

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
DEPARTAMENT DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

**Studia i materiały
do dziejów żup solnych
w Polsce**

TOM XXVIII

2012

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitet redakcyjny:

ELŻBIETA BEDNAROWSKA (sekr. red.), ZBIGNIEW BEIERSDORF,
PIOTR FRANASZEK, ALEKSANDER GARLICKI,
ANTONI JODŁOWSKI (red. nacz.), JÓZEF PIOTROWICZ

ISSN 0137-530 X

Tekst angielski tłum.: Biuro PAROLA
Rysunki: Wiesław Staszczuk
Fotografie: A. Grzybowski, L. Kostuś

SPIS TREŚCI

Józef Charkot, Wojciech Gawroński

DZIEJE SZYBU REGIS	7
Uwagi wstępne	7
Budowa i pogłębianie szybu	10
Utrzymanie ruchu i prace remontowe	13
Urządzenia szybowe i infrastruktura powierzchniowa	18
Nazewnictwo szybu	26
Rewitalizacja	28
Abstract	30

Łukasz Walczy

KADRA URZĘDNICZA W SALINACH WIELICZKI I BOCHNI W LATACH 1810-1918	31
Wstęp	31
Organizacja władz salin: wielickiej i bocheńskiej w latach 1810-1918	37
Obsada personalna stanowisk urzędniczych w rozwoju historycznym	42
Kadra urzędnicza salin krakowskich 1810-1918	58
Podsumowanie	79
Streszczenie	86
Abstract	88

Klementyna Ochniak-Dudek

ZAMEK ŻUPNY W WIELICZCE – HISTORIA I ARCHITEKTURA	91
Zamek Żupny w Wieliczce – historia i architektura	91
Źródła i opracowania	93
Historia i rozwój	94
Opis	103
Obecny stan zachowania	105
Analiza porównawcza	109
Abstract	114

Danuta Krzysztofek

INFRASTRUKTURA WIELICZKI W LATACH 1772-1918	115
Wstęp	115
Ulice i traktaty komunikacyjne	117
Transport	127
Zaopatrzenie w wodę	131
Odprowadzenie ścieków	143
Oświetlenie	149
Poczta	159
Telegraf	160

Telefon	161
Zakończenie	165
Aneks	167
Abstract	170
Iwona Pawłowska-Pich	
NAJCENNIJSZE OBIEKTY W ARCHIWUM MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA	171
Abstract	184
Janina Skorupska-Szarlej	
POLSKIE MALARSTWO I GRAFIKA W ZBIORACH NIEDZIELSKICH W ŚLEDZIEJOWICACH	185
Abstract	204
Paweł Krokosz	
ROLA RODZINY STROGANOWÓW W ROZWOJU PRZEMYSŁU SOLNEGO W ROSJI W XVI-XVIII WIEKU	205
Wstęp	205
Początki rodzinnego przedsiębiorstwa	208
“Znakomity człowiek” Grigorij Dymitriewicz Stroganow	224
Zmierzch “Solnej Potęgi”	239
Warzelnicza działalność Klasztoru Pyskorskiego w XVI-XVIII w.	256
Podsumowanie	262
Abstract	264
Roksoliana Danczyn	
DAWNE TRADYCJE WARZENIA SOLI NA TERENACH BOJKOWSZCZYNY	267
Czumactwo	267
Źródła solankowe	269
Stara Sól	271
Podsumowanie	274
Abstract	274
Jarosław M. Fraś, Szymon Pawlikowski	
BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W LATACH 2010-2011	275
Abstract	292
Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka	
za lata 2011 – 2012	295
Abstract	303

Józef Charkot, Wojciech Gawroński

DZIEJE SZYBU REGIS

UWAGI WSTĘPNE

Wydrążony w XIV w. szyb *Regis*, najstarszy spośród funkcjonujących do dzisiaj w kopalni wielickiej, od 2012 r. pełni nową funkcję. Po kilkunastoletnim okresie, prowadzonych z przerwami, prac remontowo- adaptacyjnych, służy turystom jako „droga na świat” po zwiedzeniu niepowtarzalnego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO, jakim jest tutejsza kopalnia. Jest to niezwykle ważne, choć nie jedyne przedsięwzięcie¹, które zapewni sprawną obsługę turystów masowo zwiedzających obecną trasę turystyczną wraz z ekspozycją muzealną, jak i nowo udostępniony rejon kopalni – Trasę Górniczą². Wielowiekowa historia szybu *Regis*, jego znaczenie w działalności górniczej oraz rozpoczęte „nowe życie”, polegające na wspieraniu turystycznego, muzealnego i leczniczego funkcjonowania kopalni wielickiej, dają podstawy do oddzielnego omówienia tego szczególnego obiektu.

Szyb *Regis*, zlokalizowany w centralnej części kopalni, przez ponad sześć wieków użytkowany był jako podstawowy trakt transportowy i komunikacyjny. W okresie staropolskim, gdy obowiązywał podział kopalni na trzy części: *Stare Góry*, *Nowe Góry* i *Góry Janińskie*, należał do *Starych Gór* (wraz z szybami *Górsko*, *Wodna Góra* i *Seraf*). W 1861 r. połączono *Stare* i *Nowe Góry*, nadając im oficjalną nazwę *Pole Wschodnie*, a *Góry Janińskie* przemianowano na *Pole Zachodnie*.

¹ Planuje się również przystosowanie do schodzenia na trasę turystyczną szybu *Paderewskiego*, który pełnił już taką funkcję w XIX w.

² Finałny etap jego technicznego uzbrojenia, konserwacji i adaptacji budynku nadszybia realizowany był w latach 2010-12 r. wraz z zabezpieczaniem wyrobisk nowej trasy turystycznej przy wsparciu środków unijnych.

Regis był jednym z najważniejszych spośród 26 szybów górniczych, zgłębnionych w ciągu siedmiu wieków funkcjonowania żupy wielickiej. Od początku XVIII w., aż niemal do końca II wojny światowej, był głównym szybem wydobywczym. Dlatego z tym wyrobiskiem przez wiązało się wprowadzanie najnowszych rozwiązań technicznych i infrastrukturalnych³. Warto dodać, że w 1. połowie XVII w. sztygarem szybu *Regis* był geometra Marcin German, któremu zawdzięczamy sporządzenie najstarszych z zachowanych do dzisiaj, planów kopalni i miasta Wieliczki⁴.

Obiekt ten nie posiada odrębnej publikacji. Najważniejsze fakty z historii tego wyrobiska odnotowane zostały w dwóch fundamentalnych monografiach żup krakowskich⁵ oraz w licznych artykułach naukowych szczegółowo omawiających wybrane aspekty dziejów żupy wielickiej, jak początki górnictwa, rozwój przestrzenny kopalni, odwadnianie, architektura nadszybi i przemiany techniczne⁶. Wykonane w 1996 r. przez Wacława Jaworskiego i Roberta Kurowskiego „Studium historyczne szybu *Regis* w Wieliczce” miało charakter opracowania dokumentacyjnego, przeznaczonego dla potrzeb konserwatorskich planowanych prac górniczych i nie było przeznaczone do druku⁷. Jednocześnie szczegółowej analizie poddano uwarunkowania wynikające z budowy geologicznej⁸.

W opracowaniu wykorzystano różnorodne źródła historyczne. Szczególną wartość dla okresu staropolskiego mają protokoły rewizji żup krakowskich, przeprowadzanych co kilka lat przez komisarzy królewskich. Zadaniem ich było dokonanie inwentaryzacji majątku żup krakowskich oraz szczegółowe opisanie stanu technicznego przedsiębiorstwa. W zbiorach archiwalnych Muzeum Żup Krakowskich przechowywanych jest 8 oryginal-

³ Od początku XVIII w. nad szybem *Regis*, po raz pierwszy w kopalni wielickiej, instalowano najnowocześniejsze urządzenia wyciągowe, do niego też w pierwszej kolejności doprowadzone były tory kolei żelaznej - zarówno na powierzchni (do nadszybia), jak i podziemnej.

⁴ Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Kart. MŻKW), nr inw. VII/430-432 (plan poziomu I zaginął w czasie drugiej wojny światowej).

⁵ A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI - XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969; *Dzieje Żup Krakowskich, Wieliczka* 1988.

⁶ J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. VII, Wieliczka 1978, s. 49 - 77; I. Markowski: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni wielickiej*, „SMDŻ”, tamże, s. 7 - 28; S. Brończyk: *Sposoby odwadniania stosowane w kopalni wielickiej (do 1870 roku)*, tamże, s. 91 - 107; K. Ochniak: *Architektura historycznych nadszybi w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XXIII, Wieliczka 2003, s. 109 - 139; Ł. Walczy: *Postęp techniczny w salinie wielickiej w okresie administracji austriackiej*, tamże, s. 53 - 83.

⁷ W. Jaworski, R. Kurowski: *Studium historyczne szybu Regis w Wieliczce*, 1996, mpis w Dziale Kultury Materialnej Górnictwa MŻKW.

⁸ *Budowa geologiczna i warunki hydrogeologiczne najbliższego otoczenia szybu Regis*, oprac. J. Stecka, J. Przybyło, Wieliczka 1996, mpis w Dziale Geologicznym Kopalni Soli „Wieliczka”.

nych egzemplarzy z lat 1608 – 1659⁹. Natomiast pozostałe, znajdujące się w zbiorach innych instytucji (m.in. Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego, Ossolineum, Archiwum Akt Dawnych), dostępne są w Dziale Historycznym Muzeum Żup Krakowskich w formie mikrofilmów¹⁰. Podobną wartość mają „Protokoły konsultacyjne” i akta salinarne z czasów austriackich (1772 – 1918)¹¹ oraz nieliczne archiwalia z okresu międzywojennego (1918-39). Sięgnięto także do zbioru kartograficznego, przekazów ikonograficznych i dawnych fotografii¹² oraz opracowań Leona Cehaka i Antoniego Müllera¹³. Ponadto wiele istotnych informacji uzyskano w wyniku kwerendy w Archiwum Państwowym w Krakowie, w zespole akt Okręgowego Urzędu Górniczego¹⁴. Dodatkową wiedzę można pozyskać, względnie zweryfikować, studiując projekty techniczne przebudowy szybu oraz dokumentację powykonawczą kolejnych etapów zrealizowanych już prac¹⁵. Problematyka rewitalizacji szybu *Regis* stała się też tematem prac dyplomowych studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie¹⁶.

Celem autorów jest przedstawienie dziejów najstarszego z czynnych szybów wielickich oraz spojrzenie oczami górnika i historyka na przemiany zachodzące w ciągu ok. 650 lat, z uwzględnieniem aspektów geologicznych, górniczych i technicznych. Szyb, który przez ostatnie półwiecze pełnił jedynie funkcję wentylacyjną, po zakończeniu prac remontowych został udostępniony turystom i rozpoczął nowy etap swojej działalności, przyczyniając się do rozwoju ruchu turystycznego wielickiej kopalni.

W pracy oddzielnie omówiono zagadnienia związane z budową i

⁹ Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW); zob. K. Dziwik: *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka z lat 1518 – 1971*, Wieliczka 1988.

¹⁰ I. Pajdak: *Katalog mikrofilmów Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1987.

¹¹ M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772 – 1918 Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2004.

¹² R. Kurowski: *Katalog map górniczych Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 1982; A. Mazur: *Katalog fotografii w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich*, Wieliczka 2005, mpis.

¹³ L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego, t. I – IV*, ok. 1930, Zbiór rękopisów MŻKW, nr: 205 -208; A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932, mpis, Muzeum Żup Krakowskich, Zbiory Specjalne (dalej: Zb. Spec. MŻKW), nr 883.

¹⁴ *Inwentarz akt Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie (1854) 1872 – 1939 (1943)*, oprac. S. Mika, Warszawa 1965; S. Mika: *Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie i jego spuścizna aktowa 1872 – 1939*, „Archeion”, R. XXXVII (1962), s. 253 – 272.

¹⁵ *Dokumentacja powykonawcza przebudowy szybu „Regis” od zrębu szybu do poziomu I Bono*, 1998 r., mpis w KSW; *Dokumentacja powykonawcza przebudowy szybu „Regis” od poziomu I do III*, 2001 r., mpis w KSW; *Studium wykonalności dla projektu: Udostępnienie zabytkowych wyrobisk Kopalni Soli „Wieliczka” z wykorzystaniem odnowionego XIV-wiecznego szybu „Regis”*, Kraków 2005; *Dokumentacja powykonawcza dla przebudowy szybu „Regis” pomiędzy poziomem III i IV*, Wrocław 2005.

¹⁶ A. Charlecki: *Rekonstrukcja szybu Regis w K.S. Wieliczka*, 1998; Z. Baranik: *Analiza technologii rekonstrukcji zabytkowego szybu Regis w K.S. Wieliczka*, 2000.

wieloetapowym pogłębianiem szybu, problematykę jego długowiecznego funkcjonowania i związanym z tym koniecznych prac remontowych. Odrębny rozdział poświęcony został infrastrukturze powierzchniowej nad wyrobiskiem, głównie instalowanym urządzeniom wyciągowym. Ponadto przedstawiono zmiany nazwy wyrobiska, będące echem wydarzeń politycznych, a także współczesne prace rewitalizacyjne zakończone pełnym sukcesem.

BUDOWA I POGŁĘBIANIE SZYBU

Szyb *Regis* (czyli *Królewski*), ma niezwykle bogatą historię. Jego nazwa wskazuje, iż inwestorem był władca Polski Kazimierz Wielki (1333–70), a wykonawcą prawdopodobnie Hanko z Zakliczyna, który od króla w 1334 r. otrzymał przywilej na otwarcie nowego szybu solnego w Wieliczce¹⁷. Na podstawie badań historycznych ustalono, że uruchomienie szybu nastąpiło w połowie XIV w.

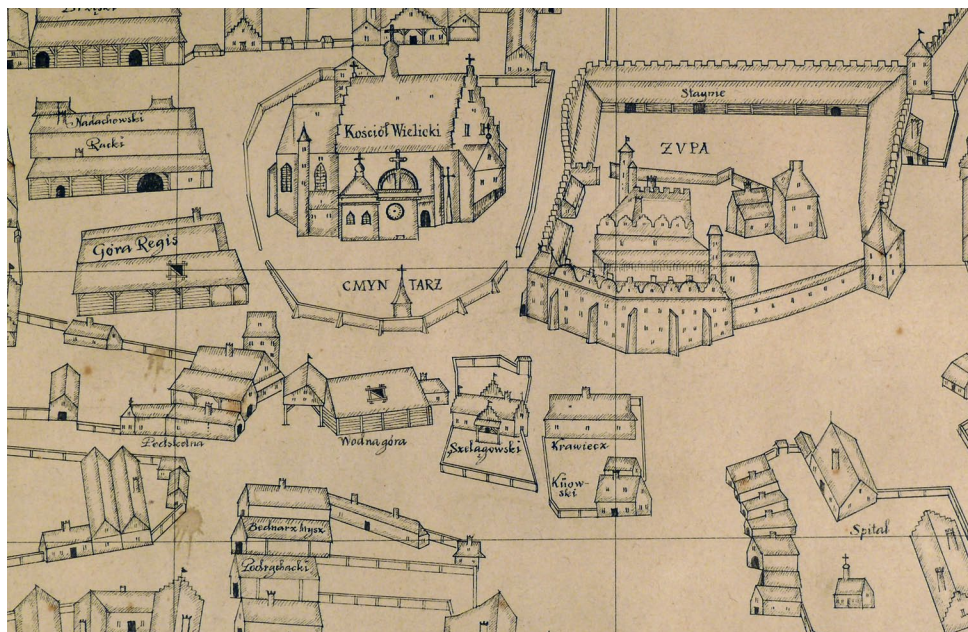
Szyb *Regis* jest jednym z kilku najstarszych szybów, dla których nie zachowały się dokumenty, pozwalające na wskazanie daty rocznej rozpoczęcia ich drążenia¹⁸. Podstawowym wskaźnikiem datującym to wyrobisko jest jego nazwa. Praktykowana w średniowieczu zasada nadawania imion szybom od nazwisk ich budowniczych lub inwestorów, przybliżyła czas zgłębiania szybu na okres panowania króla Kazimierza Wielkiego. Władca, będący właścicielem kopalni nie mógł być budowniczym, ale był zapewne inicjatorem tego ważnego i kosztownego przedsięwzięcia. Realizacją drążenia szybu zajęła się mieszczańska „spółka kapitałowa” na czele ze wspomnianym Hankiem, znanym wówczas specjalistą, który za zasługi w tej dziedzinie otrzymał w 1355 r. od Kazimierza Wielkiego godność bachmistrza żupy wielickiej. Przed tą datą została zapewne zakończona została jego budowa do głębokości obecnego pierwszego poziomu kopalni¹⁹. Oczywiście jest w związku z tym, iż w przeciwieństwie do później drążonych szybów, nie jest możliwe określenie czasu trwania prac, ani napotkanych niewątpliwie przy tym trudności technicz-

¹⁷ Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, 1960, s. 277.

¹⁸ Dotyczy to wszystkich szybów zgłębianych pod koniec XIII i w XIV w.: *Gieraszkowski (Goryszowski), Swadkowski, Świętosławski, Wodna Góra i Regis*; zob. J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „SMDŻ”, t. VII, Wieliczka 1978, s. 66 – 75; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początku XVI wieku (w:) Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 120 -121, 124.

¹⁹ Poziomy w kopalni wielickiej zaczęto wyróżniać dopiero w XVI w., kiedy to za pośrednictwem szybików uruchomiono eksploatację na większych głębokościach.

nych²⁰. Najstarsza informacja, określająca głębokość wyrobiska na 36 łatrów (ok. 60 m), pochodzi z 1642 r.²¹ Poniżej znajdowało się rzępie dla gromadzenia dużych ilości wód spływających po jego obudowie²². Dla usprawnienia transportu pionowego prace przedłużające otwór szybowy prowadzone były w kilku etapach, począwszy od lat 20. XVIII w. do drugiej dekady XIX w.



Fot. 1. Plan miasta Wieliczki (fragm.), M. German, 1638 r.

Zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu szybu wprowadził znakomity mierniczy, później administrator kopalni wielickiej, Jan Gotfryd Borlach²³. Z jego inicjatywy nastąpiło rozdzielenie funkcji komunikacyjnych i transportowych w szybach centralnej części kopalni. W 1724 r. zrezygnowano z kierowania znacznej części załogi do pracy szybem *Regis*. Rolę tą przejął zmodernizowany szyb *Seraf*, wyposażony w 11 drabin²⁴. Natomiast *Regis* po-

²⁰ Powodowały one znaczne przedłużanie się prac, a czasem bywały nawet przyczyną zaniechania rozpoczętej inwestycji. Dotyczyło to przede wszystkim skutecznego przejścia z obudową przez kilkumetrową warstwę silnie zawadzonego gruntu, zwanego żydzem (później kurzawką).

²¹ Komisja z 1642 r., Bibl. Ossol. 3608 II, k. 30 (mf. 3/3).

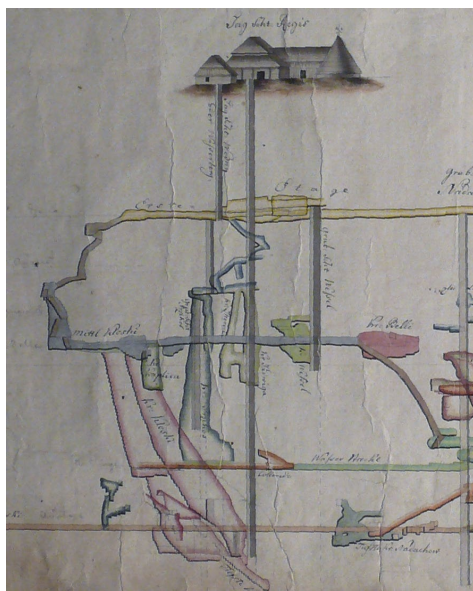
²² Problemy z odwodnieniem szybu nasilały się w XVII w. Rozwiązano je pod koniec tego stulecia, bijąc nową studnię odwadniająca i łącząca ją z szybem pochyłym chodnikiem (stulą). Szerzej problematykę odwadniania omówiono w następnym rozdziale.

²³ J. G. Borlach: *Leben und wirken...*, 1815, Arch. MŻKW, rkps, sygn.103; *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, s. 339 – 340; W. Gawroński: *Słownik biograficzny wieliczian*, Wieliczka 2008, s. 24 – 26.

²⁴ Komisja z 1730 r., BNUL, 432/III, k. 154-155 (mf. 12/4). W późniejszym okresie zaopatrzone go

między 1724 a 1730 r. poddano gruntownej przebudowie i pogłębieniu o 36 m (6 drabin)²⁵. Przy tej głębokości, sięgającej niemal 100 m, obsługiwany był nadal przez kierat polski. Kolejne przedłużenie rury szybowej już tylko o 19 m, sięgające do obecnego międzypoziomu *Bella*, zrealizowane zostało przed 1742 r.²⁶ Powiązane było z całkowitą przebudową budynku nadszybia i wprowadzeniem - po raz pierwszy w żupach krakowskich - kieratu saskiego²⁷.

Proponowane jeszcze przez Borlacha plany pogłębienia szybu do poziomu III nie zostały zrealizowane. Na przeszkodzie stanął wówczas wypływ wody nagromadzonej w komorze *Kloski Stare*²⁸. Powrócono do nich dopiero pod koniec XVIII w. Prace prowadzone w latach 1789-90 doprowadziły do osiągnięcia przez szyb poziomu stropu komory *Kloski Głębsze*, tj. głębokości około 190 m²⁹. Z tym etapem pogłębiania wiąże się wykonanie połączeń chodnikowych z bogatymi jeszcze w sól komorami *Kloski* i *Nadachów*.



Fot. 2. Przekrój kopalni w rejonie szybu Regis (fragm.), M. Lebzelter, XVIII w.

w wygodniejsze dla robotników schody. Taką funkcję pełnił do lat 70. XIX w. Zlikwidowany został w 1877 r. Parowe maszyny wyciągowe umożliwiły zjazd i wyjazd załogi z kopalni.

²⁵ Na tym odcinku zużyto 302 cembrzyny obudowy.

²⁶ Komisja z 1743 r., Bibl. Ossol. 3395/III, k. 152 (mf. 14/1).

²⁷ Komisja z 1743 r., Bibl. Ossol. 3395/III, k. 41 (mf. 14/1); Komisja z 1762-63 r., Bibl. PAN Kórn. 461, k. 74-75 (mf. 14/4).

²⁸ W. Jaworski, R. Kurowski: *Studium historyczne...*, s. 6.

²⁹ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalniach Wieliczki i Bochni w początkowym okresie administracji austriackiej (1772 - 1809)*, „SMDŻ”, t. XXI, 2001, s. 126 - 127.

Według pośredniego przekazu³⁰, jeszcze pod koniec XVIII stulecia szyb osiągnął głębokość 201,6 m, tj. dotarł 4 m poniżej późniejszego poziomu piętego na którym, jako jedno z pierwszych wyrobisk rozpoznawczych, wybito wówczas poprzeczną *Kloski*. Kolejne pogłębienie o 15 m zrealizowane zostało przed 1811 r.³¹ Ostatnią fazę prac zaprojektowano w 1815 r.³² W wyniku jej realizacji przed 1818 r. uzyskano maksymalną głębokość szybu, wynoszącą 246 m poniżej zrębu. Osiągnięto więc poziom VI kopalni, przy czym końcowy 9-metrowy odcinek, zlokalizowany poniżej tej kondygnacji, pełnił funkcję rzepia³³. Przedłużanie poprzeczni *Kloski* na północ w 1868 r. doprowadziło do przebicia północnej granicy złoża i zatopienia dolnego odcinka szybu oraz dwóch najgłębszych wówczas poziomów kopalni (tj. V i VI)³⁴. Pulsacyjne wypływy wód z dużą domieszką skał ilastych, mające analogiczny przebieg jak w przypadku późniejszej katastrofy w poprzeczni *Mina*³⁵, doprowadziły do zamulenia dolnego odcinka rury szybowej. Po opanowaniu wycieku, na przełomie lat 70. i 80. XIX w. podjęto decyzję o skróceniu *Regisu* do poziomu V.

UTRZYMANIE RUCHU I PRACE REMONTOWE

Szyb *Regis*, jako bardzo ważny trakt transportowy i komunikacyjny, od początku swego istnienia aż do II wojny światowej, musiał być utrzymywany w dobrym stanie technicznym. Do początku XX w. podejmowane działania polegały głównie na wymianie zniszczonych wieńców obudowy drewnianej, a w XX stuleciu także na obserwacji i drobnych naprawach obudowy murowanej, w którą zaopatrzony został górny odcinek rury szybowej. Dla sprawnego jego funkcjonowania należało dbać również o wszystkie podszybia.

Już w XIV w., tuż po zgłębieniu, szyb *Regis* był najważniejszym wyrobiskiem górniczym kopalni wielickiej. Jako usytuowany najdalej od północnej

³⁰ W. Jaworski, R. Kurowski: *Studium historyczne ...*, s. 6.

³¹ A. Fischer: (b.t.) Mapa wyrobisk w rejonie szybów dziennych *Regis - Wodna Góra*, 1811 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/341.

³² J. Hrdina: *Plan Uiber die Sohlen Concentration aus dem Grubenschachte Nadachow und dem Tagschachte Regis nach Wodna Góra*, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/246,

³³ W. Jaworski, R. Kurowski: *Studium historyczne...*, s. 6 – 7.

³⁴ W 1868 r. przystąpiono do kontynuacji prac w poprzeczni, zatrzymanych w 1790 r. stanowiącą decyzją administratora Wenzla v. Vernier. Podczas przedłużania wyrobiska w kierunku północnym doszło do kontaktu z wodonośnymi warstwami chodenickimi.

³⁵ W. Jaworski, R. Kurowski, J. Wiewiórka: *Geneza katastrofalnego wycieku w poprzeczni Mina*, „SMDŻ”, t. XVIII, 1994, s. 117 – 126.

granicy złoża i jednocześnie wysunięty najbardziej na wschód, miał dogodne warunki do nieskrępowanego rozprzestrzeniania podziemnych prac poszukiwawczych i eksploatacyjnych. Dodatkowym atutem było wybitcie jeszcze w XIV w. w bezpośrednim jego sąsiedztwie szybu *Wodna Góra*³⁶, którym odwadniano ten rejon kopalni. Zasolone wody stanowiły surowiec dla warzelni panwiowej³⁷. Dzięki bliskiej lokalizacji obu szybów, wyrobiska rozpoznawcze i eksploatacyjne w tym rejonie kopalni szybko otrzymały podziemne połączenia. Uzyskany dzięki temu obiegowy prąd powietrza ułatwiał penetrację górnictwem na znacznej przestrzeni, a szyb *Regis* obsługiwał pod względem transportowym i komunikacyjnym oba pola górnicze - własne i *Wodnej Góry*. Taki stan rzeczy utrzymywał się do początku XVI w. Wówczas oprócz tych dwóch szybów czynny był produkcyjnie jeszcze tylko piętnastowieczny *Seraj*³⁸. Pomimo ekstensywnego rozprzestrzeniania terenów eksploatacji w XVI, a zwłaszcza w XVII w., poprzez bicie nowych szybów, *Regis* w dalszym ciągu nie tracił swego znaczenia, umożliwiając wyciąganie dużej ilości urobku solnego z rozwijanej eksploatacji w głębszych partiach złoża. Jego rola została ugruntowana w XVIII w., kiedy to jako pierwszy był w kilku etapach pogłębiany do niższych kondygnacji kopalni. Przez kolejne dwa stulecia nad *Regisem* instalowano w pierwszej kolejności najnowocześniejsze urządzenia wyciągowe³⁹. Z nim skomunikowany była również najstarszy odcinek torów podziemnej kolei na poziomie III, a na powierzchni, w jego sąsiedztwie uruchomiono pierwszy młyn solny. Sytuacja uległa radykalnej zmianie po II wojnie światowej. Biura zarządu kopalni wraz z zapleczem technicznym przeniesione zostały ze zniszczonego Zamku Żupnego i otoczenia *Regisu* w rejon szybu Św. *Kingi*, do budynków wzniesionych w czasie okupacji.

Szyb *Regis*, jak z powyższego wynika, jako niezwykle ważny trakt transportowy i komunikacyjny, od początku swego istnienia aż do II wojny światowej, musiał być nieprzerwanie utrzymywany w dobrej „kondycji”. Uszkodzenia jakie pojawiały się w obudowie rury szybowej miały charakter mechaniczny. Powodował je nacisk górotworu, a także uderzenia transportowanego urobku i tarcie lin szybowych. Jednak ich pierwotna przyczyna tkwiła zwykle w osłabieniu drewna, spowodowanym oddziaływaniem wód podziemnych oraz przedostających się z powierzchni. Teren, na którym zgłębiany został

³⁶ Zlokalizowany był w odległości 60 m od szybu *Regis*, a więc w minimalnym odstępnie, stosowanym już od XIII w.

³⁷ Warzelnia tego typu funkcjonowała w Wieliczce do 1724 r.

³⁸ *Faksymile opisu żupy wielickiej i bocheńskiej z roku 1518*, Kraków 2000, k. 87.

³⁹ Rozwiązania te zostaną omówione w rozdziale dotyczącym infrastruktury powierzchniowej szybu.

szyb, położony jest w obniżeniu potoku *Srawa* (*Serafa*) i od początku był rejonem podmokłym. Ponadto 14 m poniżej powierzchni zalega 4 -metrowej miąższości warstwa zawodnionych glin pylastych, która zapada pod kątem około 25° na południe. Dla ograniczenia spływu wód po obudowie szybu do rząpia, do XVIII w. utrzymywano od strony północno - wschodniej aż 3 do 5 studni, połączonych z rurą szybową stułami (sztolniami)⁴⁰. Zbierane nimi wody z górnego odcinka szybu regularnie wyciągano i kierowano do potoku *Serafy*. Te, które przedostały się do rury szybowej poniżej najgłębiej położonej stuły, ujmowano za pomocą rynienek instalowanych na obudowie szybu i kierowano do jego rząpia⁴¹. Takie rozwiązania były wystarczające do połowy XVII w. Stan obudowy *Regisu* do tego czasu, w przeciwieństwie do innych szybów, nie budził większych zastrzeżeń lustrujących kopalnię komisji królewskich. Uszkodzenia, stwierdzane głównie w górnym odcinku rury szybowej, były spowodowane, jak oceniali to komisarze, głównie przetarciem od lin wyciągowych i uderzeniami transportowanych ładunków⁴². Dodatkowo w tym rejonie obudowa przechodziła przez zawodnione warstwy, co powodowało nasilone procesy osłabiające wytrzymałość drewna. Stwierdzane uszkodzenia cembrzyn obudowy usuwane były na bieżąco, a co kilkadziesiąt lat dokonywano generalnej wymiany obudowy w całym szybie⁴³. Sytuacja uległa zdecydowanemu pogorszeniu w XVII w., kiedy to ujawniły się poważne zaniedbania w regularnym odwadnianiu szybu wspomnianymi studniami⁴⁴. Główna przyczyna leżała w braku opróżniania newralgicznej w tym procesie studni, zlokalizowanej na posesji sztygara Sebastiana Koszuckiego. Po jego śmierci zaniedbań dopuściła się jego rodzina, która zaniechała tej niezwykle ważnej czynności, pomimo pobierania za nią wynagrodzenia w wysokości 10

⁴⁰ Chodnik z upadem umożliwiającym grawitacyjny spływ wody od szybu do studni, lokowany poniżej warstwy kurzawki, często w połowie głębokości szybu. Niektóre szyby (np. *Janina*, *Leszno*) miały studnie sięgające aż do głębokości dna (rząpia) szybu.

⁴¹ Od XVII w. przy niektórych szybach rząpia budowane były tuż obok dna szybu. Takie rząpie zostało okryte i udokumentowane podczas przebudowy szybu w 1998 r. Obudowane było drewnem, łączenia belek uszczelnione konopiami. Znajdowała się w nim drewniana łąta do pomiaru poziomu wody. Podobne rząpie stwierdzono 10 lat wcześniej, podczas przebudowy szybu *Daniłowicza*.

⁴² Konstrukcja kieratu polskiego z ciernie nawiniętą i wędrującą po wale liną sprawiała, iż w końcowym etapie wyciągania ładunku znajdował się on wraz z liną tuż przy jednej ze ścian obudowy szybu. Taki stan rzeczy powodował ocieranie liny i ładunków o wieńce obudowy w górnym odcinku szybu.

⁴³ Komisja z 1614 r., Arch. MŻKW, rkps, sygn. 3, k.3-3v; Komisja z 1620-22 r., Arch. MŻKW, rkps, sygn. 4, k.21; Komisja z 1631 r., Arch. MŻKW, rkps, sygn. 7, k. 9-9v. Przed lustracją z 1631 r. została wymieniona obudowa w górnej części szybu, a na wiosnę 1632 r. zaplanowano prace na pozostałym jego odcinku.

⁴⁴ Komisja w 1646 r., Bibl. Ossol. 218/II, k. 42 (mf. 3/7) oceniła szyb jako bardzo mokry z powodu bagnisk przy szybie. W podobnym stanie widzą go następne lustracje królewskie, m. in. Komisja z 1685 r., Bibl. Czart. 1022, k. 4 (mf. 7/7).

beczek soli szybikowej rocznie. Wobec braku możliwości wyegzekwowania tej niezwykle ważnej powinności, komisarze w 1685 r. zalecili wybitie nowej studni i stuły⁴⁵. Otwór studni zlokalizowano w rogu budynku nadszybia, w odległości około 18 m od osi szybu⁴⁶. Inwestycja ta została zrealizowana w 1690 r., po jej ponownym uzasadnieniu przez lustrującą wówczas kopalnię kolejną komisję królewską⁴⁷. Dopływ wód do studni nie był jednak zbyt wielki, skoro do jej opróżniania wystarczał kołowrót ręczny zaopatrzonej w drewniany kubeł⁴⁸. Pomimo tego zastosowane rozwiązanie poprawiło zdecydowanie żywotność obudowy szybu⁴⁹, wymagało jednak stałej i kosztownej konserwacji zarówno stuły, jak i studni⁵⁰. Późniejsze zaniedbania w tej dziedzinie sprawiły, że w 1717 r. do wymiany zakwalifikowano aż 261 cembrzyn obudowy⁵¹. Poważne zastrzeżenia budził także stan techniczny studni i stuły. Komisarze opisujący wówczas zagrożenie szybu wyodrębnili trzy rodzaje szkodzących mu wód: górną przesiąkająca za obudową i przedostającą się do rząpia pod szybikiem *Nadachów*, podskórną, która rynnami sprowadzana była do rząpia oraz pochodzącą z nieopróżnianej studni przyszybowej⁵². Utrzymywanie w należyłym stanie technicznym stuły i studni oraz regularne jej opróżnianie sprawiły, iż w 1724 r. nowo wyprawione rząpie przyszybowe na poziomie I było puste i zamienione zostało na magazyn łożu⁵³. Wyrażna poprawa sytuacji, osiągnięta w krótkim czasie, była efektem przede wszystkim systematycznego porządkowania gospodarki żupnej prowadzonego przez J. G. Borlacha⁵⁴.

Nowe problemy pojawiły się po pierwszym pogłębieniu szybu, zrealizowanym przed 1730 r. Wykonano wówczas przy nim dwa rząpia i zaopatrzone w pompę lutniową dla sprawnego napełniania bulg transportujących wodę na powierzchnię⁵⁵. Pomimo wymiany 368 cembrzyn obudowy, już w 1733 r. komisja stwierdziła konieczność przeprowadzenia „reparacji” w samych szybie, jak i w stule. Kolejne lustracje królewskie zwracały szczególną uwagę

⁴⁵ Komisja z 1690 r., BNUL 430/III, k. 48v, 56 (mf. 8/2).

⁴⁶ *Grund Riss vom dem Berg Regis mit denen angränzenden Gründen*, 1745 r., Zb. Kart. MŻKW nr inw. VII/524; (bt.) Przekrój szybu dziennego *Regis*, 1781 r., tamże, nr inw. VII/2107.

⁴⁷ Komisja z 1698 r., Bibl. Kórń. 841, k. 26v (mf. 9/2).

⁴⁸ Nad studniami transportującymi duże ilości wód lokowano zwykle kierat konny (gapłowy), wyposażony w bulgę, Komisja z 1714 r., BNUL 430/III, k. 435 (mf. 10/5).

⁴⁹ Komisja z 1703 r., BNUL 430/III, k. 251v (mf. 10/1).

⁵⁰ Komisja z 1709 r., BNUL 430/III, k. 299v-300 (mf. 10/2); Komisja z 1714 r., BNUL 430/III, k. 435 (mf. 10/5).

⁵¹ Komisja z 1717 r., BNUL 431/III, k. 53v-54 (mf. 10/6).

⁵² Tamże.

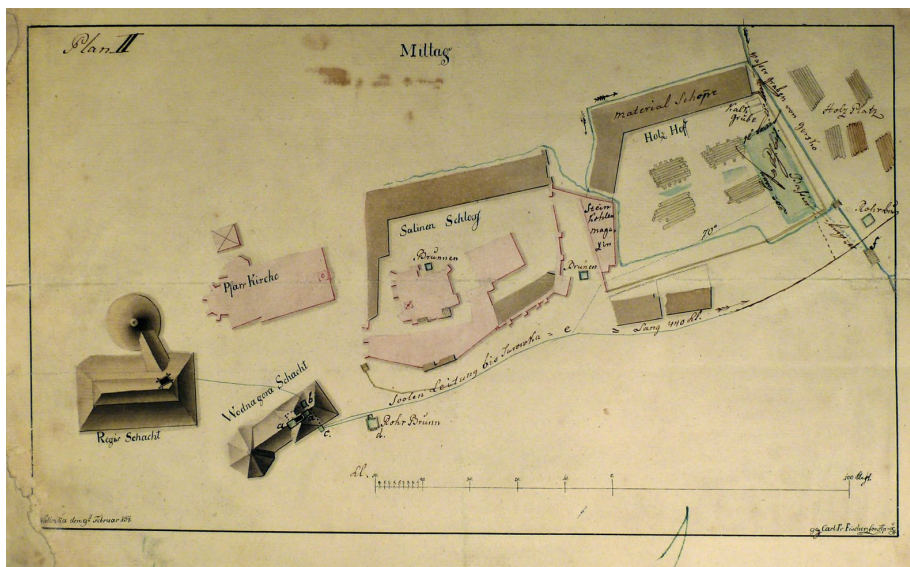
⁵³ Komisja z 1724- 1725 r., BNUL 432/III, k. 39 (mf. 11/6).

⁵⁴ W latach 1717-23 pełnił funkcję głównego mierniczego kopalni.

⁵⁵ Komisja z 1730 r., BNUL 432/III, k. 171 (mf. 12/4).

na stan tych wyrobisk i ich zaplecza. Wynikało to ze strategicznego znaczenia szybu w osiemnastowiecznym systemie transportowym kopalni. Wymowny jest między innymi zapis komisji uczyniony w 1763 r.: „Szyb Regis, tego osobliwszy ies Dozor i Inspekcya...”⁵⁶.

Także administracja austriacka dbała o właściwe jego utrzymanie. Podyktowane to było zarówno w dalszym ciągu ważną rolę w wyciąganiu soli, jak i znacznych ilości wód przedostających się rurą szybową oraz gromadzących się w rozległych komorach *Kloski*, sąsiadujących z północną granicą złoża. W 1784 r. szybem *Regis* wyciągano od 50 do 150 bułg (tj. 45-135 m³) solanki tygodniowo. Wylewano ją do usytuowanych tuż przy zrębie rząpi, skąd rynkami drewnianymi grawitacyjnie odprowadzana była poza obręb klety szybowej i dalej do potoku *Serafy*. Mniejszy i bardziej równomierny był wówczas dopływ wód do studni przyszybowej, wynosił bowiem średnio 120 wiader na tydzień⁵⁷. Po 1818 r. wszystkie migrujące szybem wody kierowane były do pogłębianej wówczas do poziomu VI *Wodnej Góry*⁵⁸. Jednak w dalszym ciągu utrzymywano przy *Regisie* stułę i studnię. Pilnie obserwowano stan wyrobiska, w którym oprócz butwienia drewna dochodziło do przesunięć i skręcania górnego odcinka rury szybowej⁵⁹.



Fot. 3. Klety szybowe Regis i Wodna Góra, K. Fischer, 1834 r.

⁵⁶ Komisja z 1762 – 1763 r., Bibl. PAN Kraków 461, k. 202 (mf. 14/4).

⁵⁷ W. Jaworski, R. Kurowski: *Studium historyczne...*, s. 8.

⁵⁸ J. Hrdina: *Plan Uiber ...*, 1815 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/246.

⁵⁹ R. Saulenfels: *Plan Uiber die Verschiebung des Tag und Fahrtschachtes Regis und der Aufeinander folge der Gebirgsschichten*, 1840 r. Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/715.

Zasadnicze zmiany w sposobie funkcjonowania szybu nastąpiły po 1861 r. Zainstalowana na powierzchni, dużo wydajniejsza od kieratu węgierskiego, maszyna parowa w krótkim czasie mogła usunąć wody gromadzące się w 9 - metrowym rzępiu, usytuowanym poniżej poziomu VI. Następstwem takiego rozwiązania była likwidacja zbędnej *Wodnej Góry* oraz kosztownych i uciążliwych w utrzymaniu stuy i studni przy *Regisie*. Poszerzono prześwit rury szybowej z 3,3 x 2,3 m do 3,97 x 2,66 m, dodając, do funkcjonujących od lat 40. XVIII w. dwóch przedziałów transportowych, trzeci - komunikacyjny⁶⁰. Kolejny generalny remont wyrobiska przeprowadzono w latach 1902 - 1903⁶¹. Dla uniknięcia uciążliwych, powtarzających się co pewien czas, wymian elementów obudowy górnej części rury szybowej, niszczonych oddziaływaniem wód powierzchniowych i podskórnych, 23 metrowy odcinek wyposażono w obudowę murowaną z cegły o przekroju beczkowym, a na pozostałym wymieniono obudowę drewnianą. Taki stan utrzymany był do 1995 r. Po długoletniej przerwie w funkcjonowaniu szybu, przystąpiono do jego rewitalizacji⁶².

URZĄDZENIA SZYBOWE I INFRASTRUKTURA POWIERZCHNIOWA

Nie zachowały się informacje pisane, ani przekazy ikonograficzne dotyczące infrastruktury powierzchniowej dla pierwszego okresu funkcjonowania szybu. Nie ulega jednak wątpliwości, iż jako wyrobisko niezwykle ważne w całokształcie funkcjonowania kopalni, wyposażony był w zabudowania i urządzenia wyciągowe adekwatne do aktualnych potrzeb oraz najnowszych możliwości postępu technicznego. W okresie drążenia stała nad nim zapewne niewielka szopa drewniana oraz kołowrót napędzany ręcznie, tzw. haspel. W chwili uruchomienia produkcji urządzenie wyciągowe, by móc podnosić bałwany solne, zamienione zostało zapewne na - stosowane powszech-

⁶⁰ Tamże; *Tarcze szybowe w kopalni soli w Wieliczce*, 1922 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/872. Przedziały transportowe posiadały prześwit o wymiarach 2,66 x 1,26 m, przedział komunikacyjny: 2,66 x 1,45 m.

⁶¹ Tamże. Według danych z inwentaryzacji wykonanej w połowie lat 90. XX w. odcinek murowany sięgał do głębokości 27,1 m. Informuje o tym drewniana tablica umieszczona za obudową szybu na wysokości poziomu II_n, a znaleziona w lutym 1999 r. podczas ostatniej przebudowy szybu, o następującej treści: „Szczęść Boże! Wyprawa szybu Franc. Józefa I rozpoczęto dn. 25 lipca w r. 1902 za p. radcy Ant. Millera, nadzarząd. Jul. Ditzego, zarządcy Jana Bartusia, majstra Piotr. Kozubskiego i podmajstr. Józefa Palucha...”, dalej wymienia nazwiska 8 cieśli i 10 pomocników

⁶² Prace rewitalizacyjne omówiono w oddzielnym rozdziale.

nie w XIV w. - koło deptakowe. Budynek nadszybia był na tyle obszerny, iż znajdowało się w nim miejsce także na magazyn dla wydobywanej soli. Wprowadzane w żupach krakowskich od połowy XV w. konne kieraty trybo-we, nazywane przez współczesnych badaczy „polskimi” (w odróżnieniu od późniejszych: „saskich” i „węgierskich”), znalazły niewątpliwie szybko swoje zastosowanie także nad szybem *Regis*. Pierwsza wzmianka o pracy takiego urzędnika pochodzi z 1490 r.⁶³ To rozwiązanie wymagało z kolei znacznego powiększenia budowli nadszybia. Najstarszy, zachowany jego opis pochodzi dopiero z XVI w. Zawdzięczamy go relacjom wizytujących kopalnię komisarzy królewskich. Pod koniec tego stulecia „Góra Regis, którą zowią Starą” posiadała „... szopę wielką dobrze zbudowaną, przy szopie izdebkę, drzwi i 3 okna, piec kaflowy, ławy. Komnatę z drzwiami, 1 okno. Komorę do ważenia soli z drzwiami”⁶⁴.

W połowie XVII w. oprócz cytowanego wyposażenia mieszkania hutmańskiego i komnaty szafarza w budynku nadszybia wygospodarowano miejsce na żłób i drabinki na siano dla 4 par koni oraz pojemnik na owies, korab koński i ciesielski, a w pomieszczeniu do ważenia soli znajdowały się wagi szafarskie z oprzyrządowaniem. Do klety wiodła furta na żelaznych zawiasach z zamkiem. Obok niej usytuowano magazyn soli beczkowej⁶⁵. W drugiej połowie XVII stulecia pojawia się oprócz tego odrębna kleta na sól twardą, stajnia dla koni „nagórnych” oraz „komórka na chowanie łoju”, a wśród wyposażenia dodatkowa waga do ważenia lin⁶⁶. Całe zaplecze szybowe mieściło się wówczas w zespole trzech budynków. W ich skład wchodziła kleta na sól twardą, kleta na sól beczkową i budynek nadszybia (kleta kieratu)⁶⁷.

Na przełomie XVII i XVIII w. cała infrastruktura nadszybowa została ulokowana w dwóch budowlach. W pierwszym - budynku nadgórnym, oprócz kieratu mieściło się mieszkanie hutmańskie, kleta beczkowa, kletka do ważenia lin, pomieszczenia do „chowania łoju”. Tu, obok kieratu polskiego nad otworem szybowym, zlokalizowany był również haspel nad studnią odwadniająca oraz dwa zbiorniki (rząpia), z których wyciąganą szybem wodę grawitacyjnie odprowadzano poza obręb budynku podziemnymi rynnami. Druga budowla „wielka kleta na sól twardą z dachem bez ścian” w swym obrębie

⁶³ J. Piotrowicz: *Rozwój żup krakowskich w średniowieczu* (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 150.

⁶⁴ *Akt komisarski przy odbieraniu żup krakowskich...* 11 IV 1592 r., Bibl. Czart., rkps, sygn. 1020/IV, k. 28 (mf. 2/1).

⁶⁵ Komisja z 1658 - 59 r., Arch. MŻKW, rkps, sygn. 9, k. 56.

⁶⁶ Komisja z 1670 r., BNUL 429/III, k. 201-202, (mf. 6/1); Komisja z 1672 r., BNUL 429/III, k. 345v - 346 (mk. 6/4).

⁶⁷ M. German: (b.t.) *Mapa miasta Wieliczki, 1638r.*, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/430.

mieściła także piętrową, podpiwniczoną „kamienicę skarbową”⁶⁸. W XVIII w. (do pierwszego rozbioru) szyb zgodnie ze swoją nazwą był w szczególności sposób oznakowany. Na sztybrze (wywietrzniku) w dachu klety szybowej, obitym blachą, umieszczone były insygnia i korona królewska, a nad bramą wejściową - herb królewski malowany na drewnianej tablicy⁶⁹.

W 1742 r., w związku z pogłębieniem szybu i instancją kieratu saskiego⁷⁰, wzniesiono nowy budynek nadszybowy. Posadowiony został na fundamentach murowanych, na planie prostokąta o wymiarach około 68 x 33 m. Ściany obite zostały grubymi fosztami. Otoczenie budynku wyłożono brukiem z kamienia⁷¹. Wprowadzenie w 1790 r.⁷² kolejnej modyfikacji urządzenia transportowego, tj. kieratu węgierskiego, nie spowodowało zmiany konstrukcji budynku. Po przejściu kopalni przez zaborcę w 1772 r. zapewne usunięto jedynie wspomniane detale związane z władzą królewską w żupie. Dopiero po pogłębieniu szybu do poziomu VI, tj. pod koniec drugiego dziesięciolecia XIX w., przeprowadzono generalną modernizację tego rejonu. Nowy kierat umieszczony został w rotundowej budowli, o średnicy 23 m, przykrytej wysokim stożkowym dachem. Nad szybem postawiono budynek w rzucie o kształcie prostokąta 26 x 22 m. Miał on czterospadowy, łamany dach⁷³. W latach 30. XIX w. tę część budowli powiększono dwukrotnie, przedłużając ją w kierunku wschodnim⁷⁴. Taki stan utrzymywany był do czasu wymiany urządzenia wyciągowego na maszynę parową. W związku z decyzją c.k. Ministerstwa Skarbu, z dnia 27 VII 1859 r., o sfinansowaniu montażu maszyny parowej o sile 40 koni do wyciągania soli i czerpania wody, wstrzymano ruch w szybie. Drewno z rozbiórki klety i kieratu sprzedano na licytacji. Nowe, murowane nadszybie wzniesiono do jesieni 1860 r., natomiast maszyna parowa rozpoczęła regularną pracę 2 IX 1861 r.⁷⁵ Nieco wcześniej – 13 VII 1861

⁶⁸ Inwentarz żup krakowskich ..., 1714 r., BNUL 430/III, k. 422-423v (mf. 10/5).

⁶⁹ Tamże; Komisja z 1709 r. BNUL 430/III, k. 327 (mf. 10/2); Komisja z 1717 r., BNUL 431/III, k. 29v (mf. 10/6).

⁷⁰ Wielu autorów datuje wprowadzenie tego kieratu na lata 30. XVIII w. Analiza protokołów komisji królewskich wskazuje, iż należy to wydarzenie wiązać z 1742 r.

⁷¹ Komisja z 1762 r., Bibl. PAN Kórnik 461, k. 74 (mf. 14/4); *Grund Riss von dem Berg Regis mit denen angränzenden Gründen*, 1745 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/524.

⁷² Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, t. XXIII, s. 64; A. Fischer: *Grund und Profil = Riss der Tag = Gegend durch welche die Angetragene Wasser Leitung in Röhren von den Lednicer Teuchen in die Stadt Geleitet werden Könte*, 1801r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/556.

⁷³ K. Feyseyen: (bt.) Projekt rurociągów wodnych od stawów lednickich do miasta Wieliczki, 1835 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/558.

⁷⁴ K. Fischer: (b.t.) Przebieg ciągu solankowego od szybu *Regis* do warzelni na Turówce, 1834 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/557.

⁷⁵ Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, t. XXIII, 2003, s. 67. Trzy lata wcześniej, 30 VIII 1858 r., uruchomiono maszynę parową nad szybem *Henryk Jarosław* w kopalni siarki w pobliskich Swoszowicach, zob. L. Cehak, *Inwentarz...*, t. IV, s. 156-157, 166, 168, 171, 174, 184 i L. Rzepka, *Kopalnia siarki w*

r. - odbyła się uroczystość poświęcenia maszyny parowej i zmiany nazwy szybu. Z tej okazji na budynku umieszczono transparent z napisem w języku niemieckim: „Niech żyje Jego Cesarska Mość Najłaskawszy Cesarz Franciszek Józef I” oraz „chronograf”: złote litery na czarnym tle, czytane jak cyfry rzymskie dawały w podsumowaniu liczbę 1861 – czyli datę roczną⁷⁶. Kilka miesięcy później, 14 X 1861 r., miało miejsce uroczyste poświęcenie i oddanie do eksploatacji odcinka torów kolejowych od stacji Wieliczka do szybu *Cesarza Franciszka Józefa I*, o łącznej długości 1390 m. Wagony do szybu podciągano końmi, a z powrotem opuszczano grawitacyjnie (od 1 VII 1889 r. zaprowadzono ruch lokomotywą)⁷⁷.

W 1877 r. firma Danek z Pragi zainstalowała dodatkową maszynę parową przeznaczoną tylko do wyciągania wody⁷⁸. Budowla nadszybia składała się z pomieszczenia właściwego nadszybia, hali maszyn, kotłowni i składu opału. Postawiono przy niej od strony zachodniej 32 metrowy komin⁷⁹. W 1892 r., w związku z instalacją nowocześniejszej maszyny parowej do transportu soli⁸⁰, nad dachem budynku umieszczono murowaną, obitą deskami, wieżę wyciągową⁸¹.

W tym samym roku zbudowano z cegły i kamienia dwupiętrowy młyn solny, łączący się z piętrowym magazynem soli. Oba budynki pokryto papą. Na parterze zainstalowano maszynę parową, poruszającą urządzenie mechaniczne młyna i urządzono pokój inspekcyjny dla dozorczy. Od strony zachodniej w małej przybudówce murowanej zlokalizowano sanitariaty. Młyn uruchomiono 22 VIII 1891 r.⁸²

Maszyna o napędzie parowym funkcjonowała nad szybem do 1909 r. Po gruntownej modernizacji nadszybia⁸³ i ustawieniu nowej, o metalowej konstrukcji wieży wyciągowej, 23 IX 1912 r. nastąpił rozruch pierwszej w

Swosowiczach 1786 – 1887, „SMDŻ”, t. XXVIII, Wieliczka ..., s.

⁷⁶ M. Seykotta: *Notaty do historii kopalni soli i miasta Wieliczki*, Arch. MŻKW, rkps, sygn. 82, k. 110-115 (m.in. szczegółowy opis uroczystości).

⁷⁷ M. Marynowski: *Rozwój naziemnego transportu kolejowego w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 100 – 104.

⁷⁸ Inwentaryzacja saliny wielickiej: *Szyb wyciągowy Cesarz Franciszek Józef I*, 1908 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/2195.

⁷⁹ K. Ochniak: *Architektura nadszybi...*, t. XXIII, 2003, s. 126.

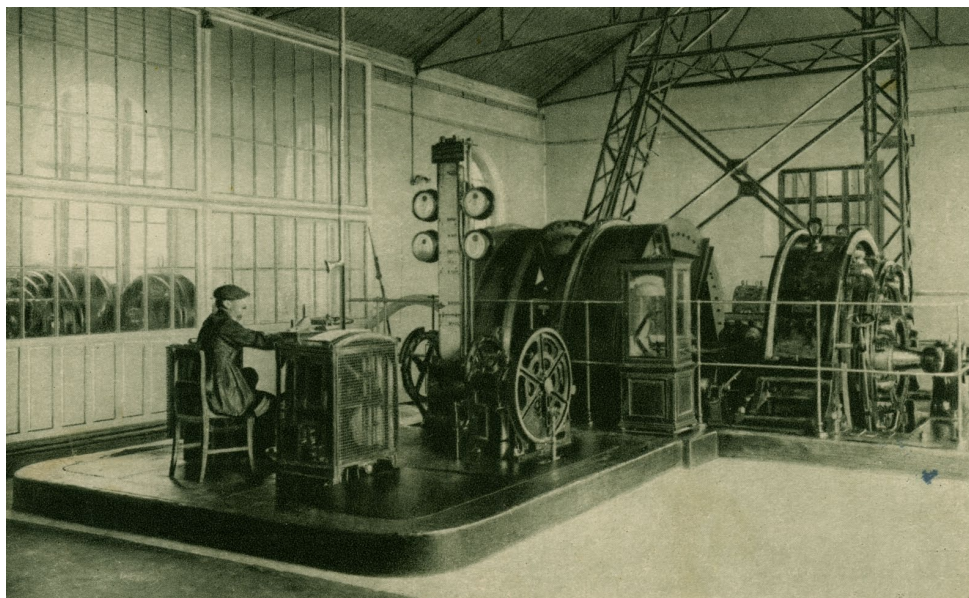
⁸⁰ Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, t. XXIII, 2003, s. 67-68.

⁸¹ Inwentaryzacja saliny wielickiej..., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/2195; J. Czerniecki: *Szyb cesarza Franciszka Józefa I*, 1907 r., Zb. Spec. MŻKW, nr 1672/4, A. Müller: *Historia...*, s. 130, 153; K. Ochniak: *Architektura nadszybi...*, s. 123.

⁸² Inwentaryzacja saliny wielickiej: *Młyn solny przy Szybie Cesarz Franciszek Józef I*, 1908 r., Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/2196.

⁸³ K. Ochniak: *Architektura nadszybi...*, s. 124 - 125, 127.

kopalni elektrycznej maszyny wyciągowej⁸⁴. W aktach Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie zachował się szczegółowy opis, sprowadzonych z Przybramu, lin: „... okrągłe z lanej stali tezowanej, każda składa się z ośmiu zwojów, każdy zwój po siedem drutów, wewnątrz liny jest dusza konopiana o średnicy 15,7 mm, średnica całej liny wynosi 24,1 mm, ciężar 1 metra liny wynosi 1,67 kg.”⁸⁵. Głębokość najniższego poziomu szybu *Franciszek Józef* wynosiła 197,7 m od wieńca dniowego (zrębu), oddalenie osi tarcz linowych ponad wieńcem dniowym - 21 m, średnica bębnow i tarcz linowych - 2,8 m, oddalenie od osi szybu do osi bębnow - 15 m. Klatka miała udźwig 6 ludzi⁸⁶. Warto dodać, że już w 1909 r., szyb był przygotowany jako rezerwowo do wywożenia turystów „w razie zasłabnięcia”⁸⁷.



Fot. 5. Elektryczna maszyna wyciągowa, 1922 r.

Przeprowadzona w 1932 r. inwentaryzacja całego przedsiębiorstwa, zawiera m.in. opis obiektu wraz z wymiarami⁸⁸. Natomiast inspekcja Okręgowego

⁸⁴ Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 68 - 69.

⁸⁵ AP Kr., sygn. OUG Kr. 43, 1912 r., k. 1137.

⁸⁶ Tamże, k. 1138.

⁸⁷ AP Kr., sygn. OUG Kr. 37, 1909 r., k. 1473 - 1475.

⁸⁸ *Szczegółowy spis inwentarza Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce na dzień 30 czerwca 1932 r.*, Arch. MŻKW, Akta z okresu międzywojennego, sygn. 47, k. 2, 21: „Budynek nadszybia Regis składający się z właściwego nadszybia jednopiętrowego dł. 15,8 m, szer. 14,7 m, wys. 9,5 m oraz budynków parterowych na lokal maszyn dł. 22,2 m, szer. 14,7 m, wys. 5,6 m, skrzydła południowego suterynami wraz

Urzędu Górniczego w Krakowie z 1937 r. zaleciła wymianę belek szybowych (rozpory) na przestrzeni od powierzchni do głębokości 40 m, naprawę obudowy pomiędzy poziomami IV i V oraz remont urządzeń sygnalizacyjnych; stan szybu i podszybi na III i IV poziomie uznano za zadawalający. Ponadto zarządzono czyszczenie i malowanie mlekiem wapiennym, pokostem z sadzą lub innymi farbami „rdzochronnymi” wszystkich wież szybowych, jak również dachów nad warzelnią i oczyszczalnią solanki, co dwa lata⁸⁹.

Ostatni opis szybu *Regis* wraz z towarzyszącą mu infrastrukturą zawiera plan ruchu wielickiej Żupy Solnej na lata 1938-39⁹⁰. Kopalnia posiadała wówczas 9 szybów. W trzech z nich: *Regis*, *Górsko*, *Kingi* pracowały elektryczne maszyny wyciągowe, a w dwóch: *Daniłowicza* i *Kościuszki* – maszyny parowe. Szyb wydobywczy *Regis* sięgał 197,709 m głębokości, o przekroju prostokątnym 4,25 x 2,55 m w świetle, z obudową murowaną do głębokości 27,1 m, poniżej drewnianą. Posiadał kierownice (prowadniki) drewniane boczne, zamocowane na drewnianych dźwigarach szybowych oraz klatki żelazne jednopiętrowe na 1 wózek zawieszony na linach stalowych o średnicy 27,5 mm. Pełnił również funkcję wentylacyjną dla wschodniego pola kopalni: powietrze wpływało szybem *Regis* na poziom V, a wypływało szybem *Wilson*. W szybie *Regis* pracowała maszyna wyciągowa firmy *Siemens-Schuckert* z Wiednia w układzie Leonarda⁹¹.

Młyn solny przy szybie *Regis* składał się z jednej kruszarki szczękowej, stołu sortowniczego okrągłego, 2 śrutowników walcowych, jednego elewatora, dwóch par młynków walcowych systemu *Ganza i Nemellki*, ślimaka i dwóch sit wahadłowych dla odsiewania soli drobnoziarnistej. Napęd młyna przy pomocy 3 silników elektrycznych o ogólnej mocy 84 KM. Specjalne urządzenie służyło do jodowania soli. Wydajność młyna wynosiła 160 ton/8 godzin⁹².

z przybudówką dł. 13,5 m, szer. 4,4 m, wys. 4,8 m i hali wypłat robotniczych dł. 15 m, szer. 13,5 m, wys. 9 m. Zabudowanie młynowe szybu *Regis*: część południowa dł. 17,5 m, szer. 11,5 m, wys. 9,5 m dwupiętrowa, część północna jednopiętrowa dł. 11,2 m, szer. 11,5 m, wys. 6,5 m z pomostem łączącym obie części dł. 14 m, szer. 2,7 m, wys. 2,3 m. Szyb *Regis* wyciągowo-wentylacyjny, wyprawiony murem i drzewem z 7 podszybiami, o przekroju poziomo-wewnętrzny 14,80 m², głęboki 197,7 m”.

⁸⁹ *Protokół z inspekcji Żupy Solnej w Wielicze w 1937 r.*, s. 10-12, mpis w Dziale Kultury Materialnej Górnictwa MŻKW.

⁹⁰ *Plan ruchu Żupy Solnej w Wielicze na okres od 1 stycznia 1938 do 31 grudnia 1939 r.*, zbiór prywatny I. Markowskiego.

⁹¹ Tamże, s. 55v. Dane techniczne maszyny: „zespół przetwornicowy składał się z 3 maszyn sprzęgniętych bezpośrednio: silnik napędowy trójfazowy 3000 V, 275/215 KM, 730 obr/min, prądnicą prądu stałego 304/129 KW, 500 V, wzbudnica 4,2/2,2 KW, 110 V; silnik wyciągowy prądu stałego 152/354 KM, 0-500 V, 61,5 obr/min napędza bezpośrednio 2 bębny Ø 3000 x 700 mm, szer. Szybkość podnoszenia do 10 m/sek.”

⁹² Tamże, s. 53v.



Fot. 6. Nadszybie i młyn solny, l. 20. XX w.



Fot. 7. Nadszybie, młyn solny i kolei salinarna, 1922 r.

Wyżej opisane urządzenia szybowe funkcjonowały do lata 1944 r., kiedy to zostały wywiezione przez okupanta na zachód wraz z innymi maszynami i elementami wyposażenia kopalni: „... 30 wagonów kolejowych materiałów, sprzętów, narzędzi i maszyn wraz z rozmontowaną maszyną wyciągową elektryczną szybu „Regis” do Liebenau (Sudety)”⁹³. Część skradzionych łupów wróciła do Wieliczki z końcem 1945 r.⁹⁴

Budynek młyna solnego zburzony został w 1954 r. Zlikwidowano również odcinek torów od szybu do stacji Wieliczka Rynek. Do końca lat 60. XX w. o górniczym charakterze budowli świadczyła jedynie stalowa wieża wyciągowa. Nadszybie pełniło jedynie funkcję hali sportowej. W 1986 r., ze względu na swoje walory architektoniczne i historyczne, umieszczone zostało w Rejestrze Zabytków Nieruchomych województwa krakowskiego⁹⁵.

NAZEWNICTWO SZYBU

W historii funkcjonowania szybu wielokrotnie zmieniała się jego nazwa, będąca efektem przemian politycznych i ustrojowych. Od początku swego istnienia, aż do 1861 r., określenie *Regis* nawiązywało do króla Kazimierza Wielkiego. Czasem stosowano też jego polski odpowiednik - *Królewski*. W XVI w. często do nazwy podstawowej dodawano określenie *Stary*. Podkreślano w ten sposób fakt, iż był on już wówczas najstarszym funkcjonującym szybem, co było istotne przy licznych inwestycjach tego typu zrealizowanych w tamtym stuleciu. Warto dodać, że w opisach inwentaryzacyjnych obiektu rozróżniano wyraźnie część podziemną (wzrobisko górnicze) nazywając je szybem *Regis*, od jego infrastruktury naziemnej dla której zarezerwowane było określenie *Góra Regis*⁹⁶. Po przejściu kopalni Austriacy długo nie zmieniali zastanej nazwy, wprowadzając tylko na mapach i w dokumentacji niemiecki odpowiednik *Tagschacht* (dosłownie: szyb dzienny).

Pretekstem do zmiany wielowiekowej tradycji stało się dopiero zbudowanie nad nim nowego, murowanego nadszybia, powiązane z instalacją pierw-

⁹³ *Dzieje żup krakowskich*, 1988, s. 259.

⁹⁴ Cz. Brzoza: Żupa solna w Wieliczce w latach 1945 – 1949, „Studia Historyczne”, R.XXX, 1987, Z. 2 (117), s. 275 – 289.

⁹⁵ K. Ochniak: *Architektura nadszybi...*, s. 127.

⁹⁶ Rozróżnienie takie dotyczyło oczywiście wszystkich szybów, zob. Protokoły Komisji Królewskich

szej w kopalni wielickiej parowej maszyny wyciągowej. Wówczas otrzymał imię *Cesarza Franciszka Józefa I*, wypisane na elewacji frontowej budynku (od strony północnej)⁹⁷. Nadaniem tej nazwy upamiętniono również dziesiątą rocznicę pobytu jego cesarsko – królewskiej mości w Wieliczce⁹⁸. Z kolei sześćdziesięciolecie panowania Franciszka Józefa uczczono umieszczeniem dat „1848” i „1908” na ścianie północnej, która zwieńczona została dwugłowym orłem austriackim⁹⁹.

Od lutego 1918 r., na fali nastrojów niepodległościowych i oburzenia na wiadomość o zawarciu traktatu brzeskiego, mieszkańcy Wieliczki spontanicznie usuwali symbole władzy zaborczej znajdujące się na budynkach, gdzie rezydowali przedstawiciele obcej władzy. W ich miejsce zawieszano polskie flagi i symbole narodowe. Szczególne trudności napotkano przy usuwaniu betonowego orła z budynku nadszybia *Franciszka Józefa*. Przy aplauzie zebranego tłumu przystawiono drabiny strażackie i wyrąbano symbol austriackiego panowania. Natomiast zdjętego ze ściany Zamku Żupnego (siedziby C.k. Zarządu Salinarnego) olbrzymich rozmiarów dwugłowego orła, demonstracyjnie niesiono ulicami miasta w kierunku Parku Mickiewicza i tam utopiono w stawie. Na zebraniu urzędników salinarnych oraz mężów zaufania rady robotniczej w dniu 9 XI 1918 r., pod kierownictwem inż. Erazma Barącza, podjęto uchwałę w sprawie zmiany dotychczasowej nazwy wielickich szybów: *Cesarza Franciszka Józefa* i *Arcyksięcia Rudolfa*, przywracając im nazwy historyczne: *Regis* i *Daniłowicza*; jednocześnie przemianowano szyby wydrążone w okresie zaboru austriackiego: *Cesarza Józefa* na *Kościuszki*, *Cesarza Franciszka* na *Paderewskiego* i *Cesarzowej Elżbiety* na *Św. Kingi*¹⁰⁰.

Do kolejnej zmiany nazwy doszło po drugiej wojnie światowej. I tym razem, zgodnie z duchem czasu, nadano mu imię aktywisty Polskiej Partii Socjalistycznej, Stefana Okrzei¹⁰¹. Nie przyjęła się ona w potocznym określaniu obiektu przez załogę kopalni i mieszkańców miasta, niemniej jednak musiała być uwzględniana we wszystkich dokumentach i materiałach kartograficznych. Do pierwotnej nazwy *Regis* oficjalnie powrócono u progu III Rzeczy-

⁹⁷ J. Czernecki: *Szyb cesarza Franciszka Józefa I*, 1907 r., Zb. Spec. MŻKW, fot. nr 1672/4.

⁹⁸ Cesarz zwiedzał kopalnię wielicką 13 X 1851 r.

⁹⁹ K. Ochniak: *Architektura nadszybi...*, s. 124.

¹⁰⁰ S. Gawęda: *Zarys rozwoju i osiągnięć Szkoły Górniczej w Wieliczce (1861 – 1933)*, SMDŻ, 1977, t. VI, s. 110-111; W. Gawroński: *Zarys dziejów szkolnictwa w Wieliczce i okolicy w dobie autonomii galicyjskiej (1867 – 1918)*, „SMDŻ”, 1985, t. XIV, s. 176 – 178.

¹⁰¹ Stefan Aleksander Okrzeja, ur. 3 IV 1886 r. w Warszawie, robotnik, działacz ruchu niepodległościowego. Uczestniczył w zamachu na komisariat policji na Pradze (26 III 1905 r.). Aresztowany przez rosyjską policję, został skazany na karę śmierci.

pospolitej co świadczy o silnym przywiązaniu społeczeństwa polskiego do tradycji. Znamienny jest tu zwłaszcza sposób usuwania symboli zaborczego panowania z elewacji budynku nadszybia w 1918 r., jak również bojkotowanie nazwy narzuconej po II wojnie światowej.

REWITALIZACJA

Na początku lat 90. XX w. - po blisko 50-letniej przerwie w górnictwym funkcjonowaniu szybu *Regis*¹⁰² - zrodziła się potrzeba ponownego jego uruchomienia dla potrzeb narastającego systematycznie ruchu turystycznego.

Do prac rewitalizacyjnych przystąpiono w 1995 r. Z powodu różnorodnych trudności, głównie finansowych, przeprowadzone zostały w kilku etapach. Do 2000 r. wykonano roboty górnicze polegające na przebudowie rury szybowej. Zlikwidowano starą obudowę drewnianą i murową (rabowanie) oraz poszerzono prześwit (przekrój poprzeczny) wyrobiska. Wprowadzono podwójne zabezpieczenie otworu szybowego: obudowę wstępną w formie muru z cegły (o szerokości 38 cm) i ostateczną – betonową (40 cm). Między te dwie warstwy założono folię hydroizolacyjną, a na zewnątrz wyprowadzono rury drenażowe. Podczas tej fazy prac (do sierpnia 2000 r.) przebudowę wykonano do głębokości 145 m (10 m poniżej poziomu III)¹⁰³. Brak odpowiednich środków finansowych spowodował przerwę w realizacji robót do kwietnia 2003 r. Przebudowę ostatniego odcinka (do głębokości 171 m), wykonanie stopy szybowej wraz ze sztucznym rzępiem pod poziomem IV, zrealizowano w latach 2003-2004 r.¹⁰⁴

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej rozpoczęto starania o pozyskanie funduszy ze środków *Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka (działanie inwestycyjne w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym)*, na dokończenie prac górniczych i wyposażanie techniczne szybu. W celu efektywniejszego wykorzystania obiektu w ramach tego przedsięwzięcia przewidziano udostępnienie najstarszego rejonu kopalni tworząc od podstaw nową Trasę Górniczą. Opracowano projekty pn. *Udostępnienie zabyt-*

¹⁰² Służył w tym okresie tylko do przewietrzania kopalni, jako szyb wdechowy.

¹⁰³ *Dokumentacja powykonawcza przebudowy szybu „Regis” od zrębu szybu do poziomu I Bono*, 1998 r., mpis w KSW; *Dokumentacja powykonawcza przebudowy szybu „Regis” od poziomu I do III*, 2001 r., mpis w KSW.

¹⁰⁴ *Dokumentacja powykonawcza dla przebudowy szybu „Regis” pomiędzy poziomem III i IV*, Wrocław 2005; *Studium wykonalności dla projektu: Udostępnienie zabytkowych wyrobisk Kopalni Soli „Wieliczka” z wykorzystaniem odnowionego XIV-wiecznego szybu „Regis”*, Kraków 2005, s. 47-48.

kowych wyrobisk Kopalni Soli „Wieliczka” z wykorzystaniem odnowionego IV-wiecznego szybu Regis oraz Szlaki nowej przygody w zabytkowej Kopalni Soli „Wieliczka” – uruchomienie szybu Regis¹⁰⁵, wsparte studium historyczno-konserwatorskim, wykonanym przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich¹⁰⁶. Po długotrwałych staraniach, umowę o dofinansowaniu podpisano 9 IX 2010 r. Koszt realizacji projektu oszacowano na 53 mln zł, wraz z dotacją Unii Europejskiej w wysokości 19,84 mln zł¹⁰⁷.

Końcowy etap prac remontowych przypadł na lata 2010 – 2012. Obejmował przebudowę podszybi na poziomach I – III, remont budynków nadszybia wraz z ich adaptacją na cele turystyczne i usługowe. Wykonano zbrojenie rury szybowej oraz zainstalowano w niej urządzenia transportowe. Warto nadmienić, że w projektach uruchomienia Regisu, opracowywanych przed 2005 r., przewidywano wyposażenie go w tradycyjne, górnicze urządzenie wyciągowe, obsługujące dwupiętrową klatkę wyciągową o udźwigu 74 osób¹⁰⁸. Ostatecznie, ze względów oszczędnościowych, zwyciężyła koncepcja montażu dwóch bardzo nowoczesnych wind osobowych¹⁰⁹, która uzyskała akceptację Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie¹¹⁰. Dla utrzymania górniczego charakteru bryły budynku nadszybia, postanowiono jedynie odtworzyć na jego dachu stalową wieżę wyciągową¹¹¹. Bardzo nowocześnie wyposażono również wnętrza budynków nadszybia.

Niezbędne prace remontowo-adaptacyjne w zabytkowych wyrobiskach górniczych rejonu szybu Regis trwały do połowy 2012 r. Nowo udostępniony fragment kopalni, nazwany „Trasą Górniczą”, obejmuje na poziomie I: chodnik *Boczaniec*, komorę *Boczaniec*, kaplicę Św. Kunegundy, chodnik *Srotyk*, chodnik *Janik*, komorę *Fortymbark*, komorę *Janik Górny*, szybik *Dolny Janik*, chodnik *Gospoda*, komorę *Gospoda*, komorę *Lipowiec*, komorę *Korytno*, po-

¹⁰⁵ Projekty wykonane zostały w 2005 r.

¹⁰⁶ J. Charkot, W. Gawroński, D. Krzysztofek: *Zabytkowe wyrobiska w rejonie XIV-wiecznego szybu Regis w Kopalni Soli Wieliczka* (wraz z dokumentacją fotograficzną), Wieliczka 2008, mpis w Dziale Kultury Materialnej Górnictwa MŻKW.

¹⁰⁷ Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł 54101278 zł, z czego 21668719 zł stanowiła dotacja Unijna, zob. „Biblioteczka Wielicka”, Zeszyt 106, Wieliczka 2011, s. 17 – 21; „Panorama Powiatu Wielickiego”, nr 10 (237), Rok XVIII, październik 2012, s. 8.

¹⁰⁸ *Studium wykonalności do projektu: Udostępnienie zabytkowych wyrobisk Kopalni Soli „Wieliczka” z wykorzystaniem odnowionego szybu „Regis”*, Kraków, listopad 2005.

¹⁰⁹ Winda produkcji fińskiej firmy KONE o udźwigu 21 osób każda, poruszają się z prędkością 4m/s.

¹¹⁰ J. Chrzęszczewski: *Wybrane inwestycje górnicze i budowlane, prace konserwatorskie oraz badania archeologiczne w Wielicze w ostatniej dekadzie XX wieku i pierwszej dekadzie XXI wieku*, „Renowacje i Zabytki”, Nr 1 (41), 2012, s. 32 – 62.

¹¹¹ Zrekonstruowana i umieszczona na dachu nadszybia 12 I 2012 r. jako atrapa (nie pełni funkcji użytkowych).

dłużnię *Tanecznicza*, komorę *Tanecznicza*, poprzeczną Karol, komorę *Rzepki* i szybik *Nadachów*, podłużnię *Klemens*, szybik *Klemens* oraz na poziomie II niższym: podłużnię *Klemens*, komorę *Franciszek Karol*, poprzeczną *Karolina* i podłużnię *Przykos*¹¹².

Oddanie do użytku szybu *Regis* i nowej trasy turystycznej nastąpiło w dniu 3 sierpnia 2012 r., natomiast uroczyste poświęcenie przez ks. kardynała Stanisława Dziwisza odbyło się 7 września 2012 r.

J. Charkot, W. Gawroński

HISTORY OF THE *REGIS* SHAFT IN WIELICZKA

Abstract

The object of the study is the history of the oldest shaft – out of shafts that are still operating – of the Wieliczka Salt Mine. Hollowed out in the centre of the town in the middle of the 14th century, it continued to be the main mining shaft incessantly for approx. 600 years. It was the first shaft to be deepened below level I of the mine (18th century). Here, technical novelties in vertical transport were introduced and the first steam winding machine in Wieliczka was launched in 1861 and later an electric one (1912).

The authors present the following issues in detail: construction and deepening of the shaft, modernization of winding machines, the salt mill and the surface infrastructure, changes in nomenclature and revitalization. Available historical sources were used, along with iconographic accounts, mining cartography and technical documentation.

The *Regis* shaft, after completion of renovation work in 2012, started a “new life” contributing to streamlining of tourist traffic in the Wieliczka Salt Mine.

¹¹² K. d’Obyrn: *Kopalnia Soli „Wieliczka” – zabezpieczanie, rewitalizacja, udostępnianie*, „Renowacje i Zabytki”, Nr 1 (41), 2012, s. 70 – 73; „Solanka” – Biuletyn Informacyjny Kopalni Soli „Wieliczka”, styczeń 2012.

Łukasz Walczy

KADRA URZĘDNICZA W SALINACH WIELICZKI I BOCHNI W LATACH 1810-1918

WSTĘP

Temat nie był dotychczas przedmiotem opracowania szczegółowego. Istnieje praca tego samego autora, poświęcona zbliżonej tematyce. Obejmuje czas bezpośrednio poprzedzający okres omawiany. Dotyczy lat 1772-1809, tj. początku zaboru – aż do chwili, w której dla Wieliczki rozpoczęło się niepełna czteroletnie wytchnienie w granicach Księstwa Warszawskiego¹. Dla ponad stuletniego odcinka czasu między 1810 a 1918 r. żadna podobna publikacja innego autorstwa nie istnieje.

Opracowania syntetyczne prezentujące historię Żup Krakowskich w okresie zaboru skupiają się na zagadnieniach technicznych, takich jak rozwój przestrzenny kopalń: wielickiej i bocheńskiej, doskonalenie metod pracy pod ziemią i na powierzchni (zwłaszcza stopniowo postępująca mechanizacja), nowe sposoby zabezpieczania wyrobisk itp. Personalalia znajdują się zdecydowanie na drugim planie. Tak np. artykuł Kazimierza Dziwika w *Dziejach Żup Krakowskich* ogranicza się do wymienienia kilku nazwisk z okresu przedautonomicznego (Aleksander Heiter von Schonweth, Josef Leo, Josef Tesch, Josef Lill von Lilienbach, Karl Wokurka) i kilkunastu z czasów autonomii galicyjskiej (Alojzy Janota, Stanisław Strzelecki, Hilary Dniestrzański, Józef Wajdowicz, Stanisław Tarchalski, Roman Dzieślewski, Konstanty Słotwiński, Klemens Tatara, Edward Windakiewicz-ojciec oraz jego synowie: Edward i

¹Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w Żupach Krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XIX, Wieliczka 1996, s. 111-156.

Erwin, Feliks Piestrak, Józef Fryt, Erazm Barącz, Stanisław Rogoyski)². Stanisław Fischer w swej monografii historycznej żupy bocheńskiej skupia się głównie na działalności A. Heitera w odniesieniu do wspomnianej saliny (w tym zwłaszcza jego spostrzeżeniom i wnioskom zawartym w opisie stanu Żup Krakowskich z 1775 r.). Poświęca również nieco uwagi działalności ludzi kierujących kopalnią bocheńską w początkach administracji austriackiej, takich jak Josef Tesch, czy też – już w odniesieniu do interesującego nas okresu – Dionysius Stanetti v. Falkenfels. Spośród innych urzędników czynnych w Bochni w I połowie XIX w. charakteryzuje indywidualnie jedynie Andrzeja Fischera i to wyłącznie jako autora *Tek* – zbioru materiałów historycznych dotyczących obu Żup, a także studium z dziejów szybów bocheńskich. Raimunda Seelinga v. Säulenfels i Karla Draka wspomina jako o autorach mapy wykonanej w latach 1825-26 – natomiast Wawrzyńca Kaczwińskiego i Karola Kuczkiwicza jedynie wymienia³.

Pewnych informacji o ludziach zatrudnionych w omawianym okresie w Salinach Krakowskich dostarcza opracowanie Jerzego Jarosa *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie* – jednakże interesujące nas dane niemal nie wykraczają poza proste potwierdzenie egzystencji danego człowieka, a ponadto specjaliści salinarni występują w przemierzaniu z ludźmi pracującymi „na węglu” i w kopalniach innych minerałów⁴. Nieco więcej można znaleźć w studiach Stanisława Kossutha poświęconych Polakom studiującym na dwu Akademiach Górniczych w „austriackiej” części monarchii habsburskiej: w Leoben (Styria) i Przybramiu (Czechy) – tutaj spotykamy późniejszych urzędników salin w Wieliczce, Bochni i Małopolsce Wschodniej (teren historycznych Żup Ruskich) jako działaczy polskich organizacji studenckich. Tak więc opracowanie odnoszące się do Leoben wspomina Leona Cehaka, Erwina Windakiewicza, Juliana Dietzego, Erazma Barączza, Józefa Turkiewicza i Stanisława Skoczylasa jako członków zarządu tamtejszej Czytelnicy polskiej Akademików Górniczych, natomiast Henryka Feilla i Stanisława Niewiadomskiego jako działaczy drugiego, powstałego tamże później, już na początku XX w., stowarzyszenia „Promień”⁵. Praca dotycząca Przybramia zawiera natomiast niemal pełny wykaz Polaków studiujących tam, zestawiony według dat immatrykulacji, począwszy od roku akademickiego 1895/96 i w

² K. Dziwik: *Saliny Krakowskie w latach 1772-1918*, (w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223, 228, 230, 232.

³ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy...*, s. 121-127, 134-137, 141-142; Ł. Walczy: *Rozwój przestrzeny i przemiany w technice eksploatacji w kopalniach Wieliczki i Bochni w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „SMDŻ”, t. XXI, 2001, s. 121 przyp. 13.

⁴ J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie (1136-1976)*, Warszawa-Kraków 1978.

⁵ S. Kossuth: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Leoben*, Katowice 1964, s. 10, 14-15.

alfabetycznej kolejności nazwisk wewnątrz danego rocznika – zazwyczaj z dodaniem krótkiej informacji o dalszych losach danego studenta. Spotykamy tutaj m.in. Mariana Kozaniewicza, Jana Kordeckiego, Oresta Krynickiego, Włodzimierza Hanasiewicza, Mieczysława Obertyńskiego, Jana Gwiazdonika i Karola Włodarczyka⁶.

Z rodzin urzędniczych wspomnianego okresu tylko jedna posiada publikowane opracowania genealogicznie-rodzina Leo. Pierwsze, autorstwa Juliusza Wita Leo, traktuje rzecz całościowo; drugie, pióra Celiney Bąk-Koczarskiej, poprzez pryzmat wybitnej postaci Juliusza Franciszka Leo (1861-1918), profesora UJ, prezydenta Stołecznego Królewskiego miasta Krakowa, twórcy „Wielkiego Krakowa” (przyłączenie do miasta gmin podmiejskich, unia z miastem Podgórzem) – syna Juliusza, naczelnika saliny wielickiej⁷. Wykorzystano również utrwalone drukiem dzieła samych omawianych postaci – w tym zwłaszcza spuściznę poetycką Zdzisława Kamińskiego oraz publikacje F. Piestraka, Stanisława Skoczylasa i Edwarda Windakiewicza mł. – o mniej lub bardziej naukowym charakterze⁸.

Spośród przechowywanych w Muzeum Żup Krakowskich opracowań niedrukowanych wykorzystano w ograniczonym zakresie *Historię saliny wielickiej* Antoniego Müllera⁹ – głównie dla końcowego okresu I wojny światowej, gdzie brak było źródeł łatwo dostępnych na miejscu.

Z dwóch zasadniczych źródeł „budujących” pracę jedno należy formalnie do kategorii źródeł ogłoszonych drukiem, drugie do źródeł rękopiśmiennych. Tym pierwszym źródłem są *Schematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii* – począwszy od lat 70. XIX w. publikowane po polsku, wcześniej po niemiecku. Najwcześniejszy egzemplarz, do którego autor sięgnął, pochodzi z 1826 r.¹⁰, najpóźniejszy – z 1914 r.¹¹ Drugim jest przechowywany w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich zespół *Protokołów Konsultacyjnych*, przy czym dla autora istotne były *Protokoły wielickie* od 1819 do 1906 r.¹²

⁶ Tenże: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Przybramie (Czechy)*, Katowice 1961, s. 28-30.

⁷ J.W. Leo: *Historia rodziny Leo*, Kopenhaga 1992; C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.

⁸ Przytoczenia z pełnymi notami bibliograficznymi na swoim miejscu poniżej.

⁹ A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932, kserokopia z maszynopisu, Muzeum Żup Krakowskich, Zbiory Specjalne, nr 883.

¹⁰ *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1826*, Lemberg (b.r.), s. 179-183 (tytuł rozdziału: *K.k. Berg- und Salinen-Administrazion des Salzwerkes zu Wieliczka und Bochnia, dann Distriktual-Berggericht, nebst den dazu gehörigen Aemtern und Dienstabtheilungen* – powtarza się z drobnymi odchyleniami w latach następnych). Przy dalszym cytowaniu: *Schematismus...* – i rok.

¹¹ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za rok 1914*, Lwów (b.r.), s. 282-284 (tytuł rozdziału: *Zarządy Salinarne*). Przy dalszym cytowaniu: *Szematyzm...* – i rok.

¹² Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), *Protokoły Konsultacyjne* (dalej: *Prot. Kons.*), rkps nr 13/2, 13/3, 13/4, 14/1, 15/1, 18/1, 18/2, 20/4, 20/5, 20/6, 21/6, 21/7, 21/8,

oraz bocheńskie od 1809 do 1860 r.¹³ – w obu przypadkach zachowane niekompletnie¹⁴. Zarówno jedno, jak i drugie źródło rejestruje aktualną obsadę personalną najważniejszych stanowisk urzędniczych: *Schematyzmy* w cyklu rocznym (praktycznie w tomie na dany rok – stan z końca roku poprzedniego, z ewentualnym uwzględnieniem w *erracie* zmian zaszłych podczas druku), *Protokoły Konsultacyjne* w cyklu tygodniowym, później, począwszy od lat 60. XIX w., w cyklu dwutygodniowym, a od lat 70. tegoż stulecia – w miesięcznym¹⁵. Taka rejestracja ujmuje zasadnicze przesunięcia poszczególnych osób w hierarchii urzędniczej.

Dane ze źródeł wskazanych wyżej uzupełniono informacjami pochodzącymi również z Archiwum Muzeum Żup Krakowskich – z zespołu *Akt Salinarnych*. Dotyczy to przede wszystkim o grupy XVIII zawierającej indywidualne akta osobowe¹⁶ oraz dokumentacji dotyczącej awansów i przesunięć służbowych między Wieliczką, Bochnią i salinami w Małopolsce Wschodniej¹⁷ oraz pomiędzy salinami małopolskimi (galicyjskimi) a saliną w Kaczyce (położoną na Bukowinie, oderwanej przez Austrię od historycznej Mołdawii, dla uproszczenia zarząd pomieszczoną w tej samej strukturze organizacyjnej¹⁸). Wykorzystano również teksty z tegoż Archiwum, zaklasyfikowane do zespołu tzw. „rękopisów bibliotecznych”, w tym zwłaszcza tomy

21/9, 22/4, 22/5, 22/6, 23/4, 23/6, 23/7, 24/1, 25, 26/1, 26/2, 29, 30/1, 30/3, 31/1, 31/2, 31/4, 31/5, 31/6, 31/9, 32/1, 32/3, 33/1, 33/2, 33/4, 34/1, 34/2, 34/3, 34/4, 34/6, 34/7, 35/1, 36/1, 37/1, 38, 39, 40/2, 40/3, 40/4, 41, 43/3, 44, 45/1, 45/3, 45/6, 46, 47/1, 48/1, 48/2, 48/3, 48/4, 50/1, 50/2, 50/3, 50/4, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57/1, 57/2, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68.

¹³ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 76/1, 76/2, 77, 78, 79, 80, 82/2, 83/1, 83/2, 84, 85, 86, 87/1, 87/2, 88/1, 88/2, 89, 90, 91, 92/1, 92/2, 94. (Uwaga: zarówno w przypadku Wieliczki, jak i Bochni, podano jedynie sygnatury rękopisów istotnie wykorzystanych przez autora).

¹⁴ Charakterystyka zespołu zob. Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny...*, s. 119; tenże: *Rozwój przestrzeni i przemiany w technice eksploatacji w kopalni wielickiej w latach 1810-1918*, „SMDŻ”, t. XXII, 2002, s. 24-25. *Protokoły wielickie* dla interesującego nas okresu rozpoczynają się w 1819 r. – po przerwie od 1794 r., z którego zachowały się jedynie fragmentarycznie. Dalsze przerwy występują między jesienią 1823 r. a wiosną 1828 r., jesienią 1861 r. a wiosną 1867 r., wreszcie od końca 1872 r. aż do jesieni 1878 r. *Protokoły bocheńskie* dla tego samego czasu mają przerwy między 1813 a 1820 r., między 1826 a 1830 r. oraz między 1833 a 1837 r. Ich ciąg urywa się w listopadzie 1839 r. – potem są tylko szczątki z l. 1856-1860 (ujęte jako rkps nr 94).

¹⁵ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny ... 1810-1918...*, s. 24.

¹⁶ Arch. MŻKW, *Akta Salinarne* (dalej: AS), rkps nr 688, 689, 690, 691, 692, 967, 968, 970, 971, 972, 1503, 1504, 1505, 1506, 1507, 1508, 1729, 1730, 1731, 1732, 1733, 1734, 1930, 1931, 1932, 1933, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2363, 2363, 2364, 2734, 2735, 2736, 2737, 2738, 2739, 2740, 2741, 2742. (Uwaga: w obrębie zespołu *Akt Salinarnych* powołano nowe sygnatury – zob. M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918*. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Wieliczka 2004).

¹⁷ Tu przede wszystkim Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2743, 2744, 2745 (dokumentacja ruchu osobowego za lata 1906-13).

¹⁸ Ł. Walczy: *Zarządzanie Salinami Krakowskimi w okresie zaboru austriackiego (1772-1918)*, „SMDŻ”, t. XXII, 2002, s. 59 przyp. 8.

Tek Seykotty zawierające biografie Antona Seelinga von Säulenfels, Josefa Lilla, Josefa von Ferro, Franza Josefa Karla Ursini von Blagay, Siegmunda von Kellera, Josefa Russeggera, Lorenza (Wawrzyńca) Kaczwińskiego, Karla Wokurki, Johanna von Geramba i Jana Haluszki¹⁹. Pewne uzupełnienia wprowadzono również na podstawie wykorzystywanego wielokrotnie przez autora w opracowaniach poprzednich *Inwentarza Archiwum Salinarnego* pióra inżyniera Leona Cehaka, niegdyś urzędnika Zarządu Salinarnego w Wieliczce, spisywany przez niego już na emeryturze, w latach 30. XX w. – przy czym specjalnie pomocny okazał się jego tom IV (ostatni), obejmujący lata 1851-67, a zatem wypełniający lukę występującą w wielickich *Protokołach Konsultacyjnych*²⁰.

Przedstawione opracowanie jest (dla przyjętego okresu czasu) pierwszą, niedoskonałą próbą przedstawienia tematu. Autor był w położeniu znacznie trudniejszym, niż przed 10 laty podczas opracowywania *Przemian organizacyjnych w Żupach Krakowskich w początkowym okresie zaboru*. Pierwszą, podstawową trudnością okazał się brak źródeł „prowadzących” przez temat (w tamtym przypadku źródłami takimi były dwa rękopisy: *Stary* oraz *Nowy Stan Osobowy*²¹); trudność nie mniej dotkliwą od poprzedniej stanowił dłuższy okres czasu, którym powinno się zająć – i stosownie do tego odpowiednio więcej osób, które należało uwzględnić. Z pewnych wątków trzeba było z góry zrezygnować – np. z wgłębiania się w każdym przypadku we wzajemne koneksje familijne, odkładając sprawę do ewentualnych późniejszych studiów monograficznych poszczególnych osób i rodzin.

Z faktu, że niniejsze opracowanie powstawało w ramach instytucjonalnego planu pracy, przy wynikających stąd ograniczeniach (od założonego z góry terminu zakończenia poczynając), wpływa m.in. zawężenie bazy źródłowej do rzeczy dostępnych na miejscu w Wieliczce, z sięgnięciem poza tym jedynie (w ograniczonym zakresie) do Krakowa. Odpadło przebadanie problemu od strony przechowywanego we Lwowie, w archiwum „Bernardyńskim”²² zasobu aktowego byłej Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu (Galizische Finanz-Landes-Direktion)²³ – bezpośredniej instancji nadrzędnej wobec salin małopolskich i bukowińskich oraz pośredniczki między

¹⁹ Arch, MŻKW, rkps nr 76, 80, 89.

²⁰ Arch, MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego*, t. IV: 1851-67, rkps nr 208 (dalej: L. Cehak: *Inwentarz...*). O tym zob. Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny... 1810-1918...*, s. 26.

²¹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 112 i przyp. 4 tamże.

²² *Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwovi*.

²³ Zespół Galicyjskiej Dyrekcji Skarbu: fond 160; zespół „Buchalterii Krajowej” (k.k. Staatsbuchhaltung – poprzedniczka Dyrekcji): fond 187. Zob. *Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. L'viv. Putivnyk*, L'viv-Ky'iv 2001, s. 115, 341, 343.

nimi a wiedeńskim Ministerstwem Finansów²⁴, a ten właśnie zdaje się obiecywać znacznie więcej informacji niż archiwalia wielickie. M.in. tam właśnie powinny znajdować się metryki urodzenia i chrztu osób wstępujących do służby salinarnej! (w przechowywanych w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich aktach osobowych dane dotyczące daty i miejsca urodzenia, imion rodziców oraz kim byli, pojawiają się – poza wspomnianymi uprzednio *Stanami Osobowymi* z przełomu XVIII/XIX w. – dopiero pod koniec XIX stulecia, głównie w odniesieniu do praktykantów przyjmowanych na etat i urlopowanych dla odbycia studiów w jednej z dwu austriackich akademii górniczych²⁵).

Już nie ograniczenia zewnętrzne, ale sama konstrukcja pracy wymusiła na autorze zawężenie pola widzenia. Niezbędne okazało się uściślenie samego tytułowego pojęcia „kadra urzędnicza”. Autor ograniczył się zatem do ludzi, których funkcje wiązały się z ruchem obu kopalń: wielickiej i bocheńskiej. Tym sposobem zostali usunięci z zasięgu uwagi wszyscy zajmujący się – w pierwszym, najbliższym produkcji etapie – dystrybucją hurtową soli już wyprodukowanej, czyli personel Urzędów Sprzedaży Soli (*Salzverschleißämter*)²⁶. Dalsze zawężanie wiązało się już ze stanowiskiem poszczególnych ludzi w hierarchii – na tej zasadzie nie ujęto sztygarów, majstrów, maszynowych, dozorców szybów itp. funkcjonariuszy (zaliczani byli w austriackiej pragmatyce nie do urzędników, lecz do kategorii „sług”, usytuowanej niżej). Podobnie spośród ludzi odpowiedzialnych za zdrowie pracowników pozostali w kręgu zainteresowania lekarze zatrudnieni na etatach salinarnych („fizyk”, w przypadku Wieliczki także – już po stworzeniu etatu – drugi lekarz), a nie wzięto pod uwagę natomiast akuszerki, zatrudnionych również na etatach (w I poł. XIX w. są wymieniane nawet imiennie przez *Schematyzmy*²⁷). Nie uwzględniono też pracowników kancelaryjnych prowadzących księgi, sporządzających czystopisy pism wychodzących itp. – bez wpływu na zawartość merytoryczną wpisów i pism. Ostatecznie autor skupił się na osobach uwidoczniionych w nagłówkach kolejnych *Protokołów Konsultacyjnych* – a więc tych urzędników, którzy jako współdecydenci firmowali własnymi na-

²⁴ Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 75. Dyrekcji podlegały bezpośrednio „saliny zachodniogalicyskie”: Wieliczka i Bochnia; „saliny wschodniogalicyskie”: Lacko, Drohobycz, Stebnik, Bolechów, Dolina, Kałusz, Delatyn, Łączyn i Kosów – oraz bukowińska Kaczyka.

²⁵ Są np. *Tabele służbowe* praktykantów górniczych Emila Macha, Józefa Fryta, Ernesta Nechaya; elewów górniczych Feliksa Zaworskiego i Leona Cehaka. Zob. tamże, rkps nr 2141, k. 3-3v., 5-5v., 71-71v., 239-239v.; rkps nr 2142, k. 259-259v.

²⁶ Przez okres zaboru struktury Urzędów Sprzedaży Soli na zmianę włączano w system zarządu salin bądź ustawiano równoległe względem niego. Zob. K. Dziwik: *Saliny...*, s. 228-231.

²⁷ Poprzez lata 30. i 40. powtarza się nazwisko akuszerki salinarnej w Wieliczce: Katarzyna (Katharina) Delvie.

zwiskami sprawozdania przesyłane władzom zwierzchnim. Tych ludzi uznał za kadreę urzędniczą w ścisłym znaczeniu.

W pracy omówiono najpierw formowanie się wspomnianego kręgu najwyższych funkcjonariuszy zarządów (jakikolwiek kolejne nazwy nosiły w latach 1810-1918) w obu salinach: wielickiej i bocheńskiej, z zaznaczeniem zmian – głównie pojawiania się w tym kręgu (wraz z postępem techniki produkcji) nowych stanowisk i funkcji. Z kolei zajęto się przesunięciami personalnymi na tych stanowiskach – głównie wynikającymi z awansów; na tym etapie omówiono też postacie urzędników, których pełnione funkcje sytuowały na szczytach hierarchii jednej i drugiej saliny: naczelników zarządów salinarnych i markszajdrów, czyli mierniczych przyjmujących imiennie odpowiedzialność za poprawność przeprowadzonych pomiarów i sporządzonych map (znów niezależnie od zmieniających się tytułów). Następnie podjęto próbę przedstawienia dróg awansu ludzi, którzy do najwyższych stanowisk hierarchii obu salin nie doszli – w miarę informacji, jakie udało się wydobyć ze źródeł, tworząc obraz (daleki od kompletności) dokonań ludzi, wchodzących w skład wielickiej i bocheńskiej kadry urzędniczej. Tutaj znalazło się też miejsce na podsumowania i uogólnienia.

Ramy czasowe opracowania nie wymagają obszerniejszego wyjaśnienia. Przyjęcie 1810 r. za punkt początkowy wynika z prostego kontynuowania tematu *Przemiany organizacyjne w Żupach Krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej*, gdzie autor zatrzymał się na 1809 r. – dacie ustanowienia współzarządzania saliną wielicką przez Austrię i Księstwo Warszawskie²⁸. Rok 1918 – rok odzyskania niepodległości – stanowi naturalną cezurę, rozpoczynając już inną epokę w dziejach Żup Krakowskich²⁹.

ORGANIZACJA WŁADZ SALIN: WIELICKIEJ I BOCHEŃSKIEJ W LATACH 1810-1918

Saliny krakowskie, wkracając w 1810 r., rozpoczynały zarazem – faktycznie od listopada, formalnie od grudnia roku poprzedniego – okres współwłasności oraz współzarządzania kopalnią wielicką przez Austrię i Księstwo Warszawskie. Współzarząd trwał do końca stycznia 1812 r. Z początkiem lutego tegoż roku całość administracji powróciła w ręce austri-

²⁸ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 113 i przyp. 9.

²⁹ Z punktu widzenia materiału źródłowego większość informacji nie sięga poza lato 1914 r. – czyli początek działań I wojny światowej.

ackie – pozostał równy podział wydobytej soli między obu współwłaścicieli i komisarz z ramienia Księstwa, nadzorujący działalność administracji i wyposażony w prawo weta we wszystkich sprawach istotnych. Obie powyższe zmiany zostały usankcjonowane traktatami międzynarodowymi. Ustanowienie współwłasności i wspólnego zarządzania, dokonane faktycznie w wyniku wyparcia wojsk austriackich z terenów zagarniętych w III rozbiórze (a częściowo także ze zdobyczy I rozbioru) w toku kampanii 1809 r., potwierdził pokój schönbruński; zastąpienie współzarządu równym poborem produktu nastąpiło jako skutek konwencji wiedeńskiej 19 XI 1811 r. Natomiast restytucja pełni suwerenności względem saliny wielickiej dokonało się poprzez jednostronną decyzję władz austriackich: dekret Kamery Nadwornej ds. Mennictwa i Górnictwa (Hofkammer in Münz- und Bergwesen) z 16 XII 1813 – w następstwie klęsk Napoleona, gdy na ziemiach Księstwa Warszawskiego nie było już wojsk francuskich ani polskich.

Salina bocheńska pozostawała przez cały ten czas pod wyłącznym suwerennym zwierzchnictwem Austrii.

W 1818 r. przywrócono układ organizacyjny salin krakowskich istniejący do 1809 i przejęty jeszcze z czasów staropolskich: Wieliczka jako instancja nadrzędna względem Bochni³⁰. Przetrwał aż do 1867 r., przy czym okresowo wielickie władze salinarne (zmieniające w tym czasie kilkakrotnie nazwę) administrowały również innymi przedsiębiorstwami górniczymi i hutniczymi (kopalnia siarki w Swoszowicach, kopalnie węgla kamiennego w okręgu Jaworzna, kuźnie zakopiańskie, lasy państwowe). Stale natomiast (od 1786 r.) pełniły równocześnie funkcję „okręgowego sądu górniczego” czyli organu „policji górniczej”. Ten zakres czynności przejęło począwszy od 1871 r. Starostwo Górnicze (z siedzibą w Krakowie) wraz z podległymi Okręgowymi Urzędami Górniczymi.

W 1867 r. Zarządy Salinarne w Wieliczce i Bochni (podobnie jak zarządy salin wschodniogalicyjskich) usytuowano równolegle względem siebie, podporządkowując tak jeden jak i drugi austriackiemu Ministerstwu Finansów³¹ za pośrednictwem Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu z siedzibą we Lwowie³².

Nie wiemy dokładnie, jak zorganizowano strukturę władz saliny wielic-

³⁰ K. Dziwik: *Saliny...*, s. 228-229.

³¹ W aktach polskojęzycznych tamtego czasu używano nazwy: c.k. Ministerstwo Skarbu – jako odpowiednik k.k. Finanzministerium.

³² K. Dziwik: *Saliny...*, s. 229; Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 57-59, 61-62, 74-75.

kiej – ani w dwuleciu współrzędów³³, ani wówczas, gdy Austria objęła w 1811 r. ponownie jej wyłączny zarząd. W każdym razie, nawet po dokonanej kilka lat później restytucji zwierzchnictwa Wieliczki nad Bochnią, nie powrócono do rozbudowanej siatki etatów ustalonej niegdyś w 1773 i 1785 r. (następnie stopniowo „odchudzanej”, m.in. w 1803 r.)³⁴. Zrezygnowano zwłaszcza z dublowania stanowisk w Wieliczce – urzędnicy fachowi centralnego zarządu salin krakowskich (działającego pod zmieniającymi kilkakrotnie nazwami) obsługiwali zarazem bezpośrednio kopalnię wielicką; osobny „garnitur” funkcjonował w Bochni, co wynikało wprost z jej oddalenia.

Według nagłówka *Protokołu Konsultacyjnego* zamykającego tydzień 3-10 VII 1819 r. – najwcześniejszego zachowanego w całości, a dotyczącego istniejącego nas okresu, najwyższą władzę saliny wielickiej tworzyli: administrator salin krakowskich (on też przewodniczył zebraniu konsultacyjnemu), inspektor (k.k. Bergrath und Berg-Inspector) oraz usytuowany bezpośrednio poniżej adiunkt Inspekcji Górniczej (k.k. Berg-Inspectors-Adjunct), szychtmajstry trzech pól kopalni (*Starych Gór, Nowych Gór, Gór Janińskich*); dalej adiunkt miernictwa (Markscheids-Adjunkt) oraz kontroler Urzędu Materiałowego (Materialamts-Controllor). W nagłówku *Protokołu* podsumowującego tydzień kończący się 13 XI 1819 r. („2. tydzień” roku wojskowego 1820³⁵) pojawia się dodatkowo markszajder oraz inspektor gospodarczy (Wirtschafts-Inspector)³⁶.

Poprzez lata 20., 30., 40. i dalej aż do początku lat 50. XIX w. w skład wielickiego gremium decydującego wchodził nieodmiennie: administrator obojga salin, Inspektor Górniczy i w jednej osobie asesor Sądu Górniczego, adiunkt Inspekcji Górniczej, buchalter, inspektor gospodarczy, markszajder i trzech szychtmajstry³⁷. Z początkiem lat 40. dochodzą do tego grona stopniowo szychtmajstry-adiunkci (w miarę konieczności zastępowania bezpośrednich przełożonych)³⁸ – od 1850 r. pojawiają się już wszyscy trzej obok

³³ Z okresu wspólnego zarządu znamy niewiele więcej poza nazwiskami najwyższych zarządców – komisarzy delegowanych przez rządy Księstwa Warszawskiego i Austrii. Ze strony Księstwa byli nimi kolejno Józef Michałowski i Ksawery Wiesiołowski; ze strony Austrii – Anton Baum. Zob. K. Dziwik: *Saliny...*, s. 228.

³⁴ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 114-116, 118-123.

³⁵ O systemie „lat wojskowych”, w którym nowy rok liczono od pierwszego tygodnia listopada roku poprzedzającego, obowiązującym w monarchii habsburskiej do przełomu 1863/64 r., zob. Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 63.

³⁶ Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 13/3, k. 1.

³⁷ Tak np. w 15. tygodniu 1828 r. (zakończonym 15 II), 31. tygodniu 1832 r. (2 VI), 39. tygodniu 1841 r. (1 VIII). Zob. Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 33/3, k. 1.

³⁸ Tak np. na konsultacji podsumowującej 23. tydzień 1845 r. (13 IV) Góry Janińskie reprezentuje szychtmajster-adiunkt Marcin Wolski; tak samo przez maj, czerwiec i lipiec tegoż roku. Zob. tamże, rkps nr 37/1, k. 1, 80, 119; rkps nr 38, k. 1.

szychtmajstrów i w tym samym czasie po raz pierwszy budowniczy salinarny (Salinen-Baumeister)³⁹. W końcu lat 50., czyli u schyłku wspólnego kierowania obiema kopalniami z Wieliczki, w gronie najwyższych władz podejmujących decyzje i przyjmujących odpowiedzialność za sprawozdania przeważali zdecydowanie urzędnicy ruchu: obok dyrektora Salin Krakowskich, adiunkta Inspekcji Górniczej, markszajdra i kierownika buchalterii (Vorstand der Rechnungsabtheilung) byli tam szychtmajstrzy, ich zastępcy czyli szychtmajstrzy-adiunkci (zatem dla każdego pola kopalni obaj kierownicy ruchu), a prócz nich także szychtmajstrzy-adiunkci – „suplenci” (czyli zastępcy zastępców – przewidywani jako przyszli sukcesorowie)⁴⁰. Wraz z połączeniem *Starych i Nowych Gór* w jedno pole: *Góry Wschodnie* (1861 r.)⁴¹, ilość urzędników ruchu uczestniczących w konsultacjach zmalała: w nagłówku protokołu podsumowującego luty 1867 r. występują tylko dwaj szychtmajstrzy – po jednym dla *Gór Wschodnich* i *Zachodnich*⁴².

Ponadto w nagłówkach wszystkich wielickich *Protokołów Konsultacyjnych* okresu przed zniesieniem podległości Bochni względem Wieliczki (ostatnie z tej serii sięgają lutego 1867 r. – rozdział administracyjny nastąpił w lipcu tegoż roku⁴³) uwidaczniano imiennie protokolantów. Zazwyczaj byli to specjaliści urzędnicy z tytułami „protokolantów górniczych” (Berg-Protokollist); czasem zastępowali ich ludzie doraźnie powołani spośród niższego personelu kancelaryjnego⁴⁴.

Zarząd saliny bocheńskiej przed zerwaniem związku organizacyjnego z Wieliczką tworzyli – prócz naczelnika – zrazu jedynie adiunkt (zapewne jego zastępca) i kierownik kancelarii, prowadzący protokół (tak jest w zachowanych *Protokołach* z lat

1809-11)⁴⁵. Poczynając od 1813 r. dochodzą tam dwaj „radcy Wyższego Urzędu (Salinarnego)”, przy czym jeden z nich pełni funkcję „nadgóromistrza” (Oberbergmeister), drugi – asesora Sądu Górniczego, oddelegowane-

³⁹ Tamże, rkps nr 40/2, k. 1.

⁴⁰ Tamże, rkps nr 46, k. 1; rkps nr 47/1, k. 1,

^k 62, k. 112; rkps nr 48/1, k. 1; rkps 50/1, k. 1; rkps 50/2, k. 1, k. 89, k. 143.

⁴¹ Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 61.

⁴² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 52, k. 1.

⁴³ K. Dziwik: *Saliny...*, k. 230.

⁴⁴ Np. 10 VII 1819 protokołował „erster Administrations-Kanzellist” Ignatz Hombesch; 2 VI 1832 – „k.k. Bergprotokollist” Ignatz August Hombesch; 24 XII 1838 i 7 I 1839 – „protokolant górniczy” Sebastian Lorsch; 23 II 1850 za protokół odpowiadają solidarnie „protokolant górniczy” Conrad Capelli oraz „pisarz górniczy” Anton Piero; 23 VII 1859 protokołuje „k.k. Salinen-Bergschreiber” Aurel Stolf; wreszcie protokół zebrania podsumowującego luty 1867 prowadził Michał Poręba-Witwicki („Michael Witwicki de Poremba”). Zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 30/3, k. 83; rkps nr 31/1, k. 1; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 50/3, k. 1; rkps nr 52, k. 1.

⁴⁵ Tamże, rkps nr 76/1, k. 15v; rkps nr 76/2, k. 1; rkps nr 77, k. 7v.

go na stałe do Bochni. Prócz wspomnianych dwóch radców w nagłówku *Protokołów*, czyli na szczycie hierarchii, pojawia się także kierownik buchalterii: w 1812 r. jako „urzędnik rachunkowy” (Rechnungs-Official), rok później jako „tymczasowy buchalter salinarny” (provisorischer Salinen-Bergwerks-Buchhalter und Assessor)⁴⁶. Począwszy od 1822 r. występuje tutaj regularnie również markszajder, szychtmajstrzy obu pól kopalni: *Starych i Nowych Gór*; obok kierownika buchalterii (z nowym tytułem: Gruben-Rechnungs-Führer) pojawia się także „ingrosista” (Buchhaltungs-Ingrossist) – oraz dwaj pracownicy Urzędu Materiałowego: „kierownik rachunkowości materiałowej” (Materialamts-Rechnungsführer) i kontroler narzędzi (Zeugamts-Controller)⁴⁷.

Po 1867 r., czyli po ustawieniu na równorzędnym poziomie obu Zarządów Salinarnych: wielickiego i bocheńskiego, zmieniło się już niewiele. Na przełomie lat 60./70. XIX w. Zarząd w Wieliczce tworzyli – oprócz naczelnika – jego zastępca tytułowany zarządcą, miernik czyli markszajder, kierownicy dwóch pól kopalni – z nowymi tytułami górmistrzów, inżynier, dwaj adiunkci, dwóch ludzi odpowiedzialnych za ochronę zdrowia: „fizyk” i podległy mu lekarz salinarny, wreszcie czterech „oficjantów” (wymienionych tylko sumarycznie z imienia i nazwiska bez wskazania, który za co odpowiadał). W Bochni w tym samym czasie górmistrz funkcjonował jako zastępca naczelnika, stojąc w porządku hierarchicznym tuż za nim; dwoma polami kopalni kierowali adiunkci, „fizyk” działał w pojedynkę, nie mając drugiego lekarza do pomocy. Prócz wymienionych, byli jeszcze trzej „oficjanci” i jeden „ekspektant” (zapewne praktykant)⁴⁸.

Rozporządzenie Ministerstwa Finansów z 13 V 1892 r. ustaliło nowe etaty kadry urzędniczej w salinach Galicji i Bukowiny podległych służbowo lwowskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu. Od tego czasu wielicki Zarząd Salinarny tworzyli – prócz naczelnika i zastępcy – kierownicy ruchu *Gór Wschodnich i Zachodnich* (w każdym polu górmistrz w randze starszego zarządcy górniczego i zastępca w randze zarządcy), dwaj ludzie odpowiedzialni za pomiar: starszy miernik („nadmiernik” czyli markszajder) oraz miernik, inżynier budowli i maszyn, skarbnik salinarny, zarządca materiałów, „fizyk salinarny”, trzej zarządcy górniczy i jeden adiunkt salinarny⁴⁹. W Bochni w tym samym czasie zespół składał się – oprócz naczelnika – ze starszego zarządcy górni-

⁴⁶ Tamże, rkps nr 78, k. 2; rkps nr 79, k. 54.

⁴⁷ Tamże, rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/1, k. 1, 47; rkps nr 83/2, k. 1, 70 (1823 r.); rkps nr 84, k. 23 (1824 r.); rkps nr 85, k. 1 (1826 r.); rkps nr 87/1, k. 1, 109; rkps nr 87/2, k. 1, 38, 56, 97, 115 (1831 r.).

⁴⁸ Tamże, rkps nr 53, k. 6 (nagłówek sierpnia 1871 r.); *Galizisches Provinzial-Handbuch für das Jahr 1869*, Lemberg b.r., s. 206.

⁴⁹ Tak np. w nagłówkach *Protokołów* za marzec 1893, sierpień 1894, styczeń 1899. Zob. tamże, rkps nr 62, k. 107v; rkps nr 63, k. 114; rkps nr 65, k. 1.

czego i zarządcy górniczego – kierowników dwóch pól kopalni, miernika, zarządcy (zawiadowcy) materiałów, lekarza i adiunkta⁵⁰. W 1901 r. uzupełniono etat zarządu wielickiego, przywracając (rozporządzeniem Ministerstwa Finansów z 28 IV tegoż roku) stanowisko drugiego lekarza, podległego „fizykowi salinarnemu”⁵¹.

W przededniu I wojny światowej, po kolejnych zmianach siatki etatów, trzon wielickiego Zarządu Salinarnego tworzyli: naczelnik, dwaj radcy górniczy, starszy komisarz górniczy, czterech komisarzy górniczych, zarządca materiałów, sześciu adiunktów, pięciu urzędników odpowiedzialnych za finanse (główny kasjer, główny kontroler kasowy, kasjer, kontroler kasowy, kontrolujący asystent kasowy, „oficjał”) i dwaj lekarze. W Bochni ten sam zespół tworzyli – oprócz naczelnika – trzech starsi komisarze górniczy, dwaj komisarze górniczy, zarządca materiałów, adiunkt, lekarz i dwaj specjaliści od finansów (główny kontroler kasowy, kontrolujący asystent kasowy)⁵². Do tego dochodziła zmieniająca się stale liczebnie grupa praktykantów, „przy-
pisanych” do jednego bądź drugiego Zarządu Salinarnego i urlopowanych na kolejne lata celem odbycia studiów górniczych na poziomie akademickim, oraz „elewów górniczych” – ludzi, którzy świeżo powrócili z akademii górniczych z dyplomami i stawiali teraz pierwsze kroki na ścieżce kariery urzędniczej.

OBSADA PERSONALNA STANOWISK URZĘDNICZYCH W ROZWOJU HISTORYCZNYM

WIELICZKA

Rok 1810 zastał na stanowisku naczelnika saliny wielickiej A. Seelinga von Säulenfels. Stał on na czele salin krakowskich od 1803 do 1808 r. Rok później, odwołany ze stanu spoczynku, stanął na czele wspólnego zarządu saliny wielickiej (Austria i Księstwo Warszawskie) jako najwyższa „władza wykonawcza”, mając nad sobą jedynie komisarzy obu państw. Przetrwał na tym stanowisku okres zarówno współzarządu, jak i następującego po nim współużytkowania saliny przy zarządzie wyłącznie austriackim, aż do 1812

⁵⁰ *Szematyzm* 1892, s. 171; 1894, s. 172; 1895, s. 172; 1907, s. 241-242.

⁵¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 44.

⁵² *Szematyzm* 1914, s. 281-282.

r., kiedy to przeniesiono go na stanowisko naczelnika do Bochni. W 1818 r. przeniesiony na emeryturę powtórnie, zmarł 14 V 1822 r. w 84. roku życia⁵³.

W tymże 1812 r. naczelnikiem saliny wielickiej został Josef Lill von Lilienbach – począwszy od 1815 r. także okręgowy sędzia górniczy. Po przywróceniu w 1818 r. zarządzania Bochnią z Wieliczki objął naczelne zwierzchnictwo obojga salin – zachowując jednocześnie dotychczasowe stanowisko wielickie. Pozostał w tym charakterze w czynnej służbie aż do śmierci w 1832 r.⁵⁴

Od 1832 do 1836 r. naczelnikiem obu salin i okręgowym sędzią górniczym był Josef von Ferro – przez cały czas prowizorycznie. Mianowany 16 V 1836 r. radcą ministerialnym, odszedł z Wieliczki na wyższe stanowisko⁵⁵. Jego następcą był Franz Josef Karl Ursini von Blagay, dworzanin cesarski i radca dworu. 23 II 1846 r. uciekł z Wieliczki w obliczu polskiego powstania narodowego („rewolucji krakowskiej”). Mimo że powrócił zaraz po stłumieniu powstania, fakt ucieczki stał się powodem jego karnego przeniesienia z dniem 2 V 1846 r. do saliny w Hall w Tyrolu.

Zanim ostatecznie rozwiązano sprawę F.J.K. Ursiniego-Blagaya, między 6 III a 3 VI 1846 r. kierował Salinami Krakowskimi tymczasowo komisarz nadworny, radca dworu i referent Kamery Nadwornej ds. Mennictwa i Górnictwa, Sigmund von Kéler (Keller)⁵⁶.

Josef von Russegger objął funkcję naczelnika 3 VI 1846 r. Urodzony 18 XI 1802 r. w Salzburgu jako syn radnego miejskiego, odbył w latach 1822-26 studia na akademii górniczej w Bańskiej Szczawnicy (Schemnitz, Szelmebánya). Po studiach pracował kolejno w Urzędzie Górniczo-Hutniczym (Berg- und Hüttenamt) w Mühlbach w kraju salzburskim, następnie w latach 1827-35 w kopalni złota i srebra w Böckstein (w dolinie Gastein) – równocześnie w 1831 r. jako zarządca górniczy (Bergverwalter) kierował pracami w dolinie Rauris. W latach 1836-40 uczestniczył w ekspedycji naukowej do północno-wschodniej Afryki i na Bliski Wschód (zaczynając od Egiptu, poprzez Sudan, Abisynię, Półwysep Arabski, Mezopotamię, Azję Mniejszą i Grecję z powrotem w granice monarchii habsburskiej). Decyzją cesarza przeniesiony 24 V 1850 r. z tytułem radcy ministerialnego na stanowisko dyrektora akademii górniczej w Bańskiej Szczawnicy, zmarł tamże 20 VI 1863 r.⁵⁷

⁵³ Arch. MŻKW, rkps nr 76, k. 15 v.

⁵⁴ Tamże, k. 15v.-16; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 22/4, k. 120 (nagłówek 33. tygodnia 1832 – 16 VI – J. Lill chory), k. 170 (nagł. 35. tygodnia – 30 VI 1832 – nazwisko J. Lilla znika, przewodniczy Josef Ferro jako tymczasowy naczelnik).

⁵⁵ Tamże, rkps nr 76, k. 16; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 23/4, k. 1; rkps nr 24/1, k. 1; rkps nr 25, k. 1.

⁵⁶ Tamże, k. 16-16v.

⁵⁷ *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950*, t. IX, Wien 1988, s. 334; Arch. MŻKW,

Między 15 VI a 1 XI 1850 r. funkcje naczelnika saliny wielickiej (i zarazem zwierzchnika obu salin) pełnił L. Kaczwiński (Kaczvinsky) – poprzednio w latach 1817-32 m.in. marszałek wielicki, później naczelnik saliny bocheńskiej.

11 X 1850 r. cesarz mianował Karla Wokurkę „dyrektorem górniczym, salinarnym i leśnym” w Wieliczce (w zgodzie z ówczesnym – najszerszym w ciągu całych dziejów – zakresem kompetencji wielickich władz salinarnych), a równocześnie „radcą sekcijnym” (k.k. Sektions-Rath, Berg-, Salinen- und Forst-Direktor) i prezesem Okręgowego Sądu Górniczego w Krakowie. Przed nominacją do Wieliczki był on wicedyrektorem i „1. radcą górniczym” saliny w Gmunden (Gmundner k.k. Vice-Director und I Bergrath). Emerytowany z dyrektorskiego stanowiska wielickiego 20 IV 1856 r., oddał obowiązki 23 IX tegoż roku.

Tego samego dnia objął urządowanie Johann von Geramb, dotychczasowy radca Kamery Nadwornej i administrator dóbr kameralnych w Kraju Marmaroskim (k.k. Hofkammer-Rath und Marmaroscher Cameral-Administrator). Jego nominacja cesarska na administratora Salin Krakowskich nosi datę 2 VIII, rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Rolnictwa i Górnictwa – 11 VIII 1856 r.⁵⁸ Pozostawał na tym stanowisku prawdopodobnie do przełomu 1866/67 r.

W marcu 1867 r., zatem w ostatnim momencie wspólnoty administracyjnej Wieliczki i Bochni, pojawia się na czele Salin Krakowskich Karol Balasits – z tytułem „k.k. Finanz-Rath, Berg- und Salinen-Directions-Vorstand” (wkrótce awansowany na referenta ds. salinarnych w Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie)⁵⁹.

Pierwszym naczelnikiem saliny wielickiej działającym już po ustanowieniu równorzędności obu Zarządów Salinarnych był przejściowo Adolf Ott, poprzednio marszałek-adiunkt (od 1861 r.), później zastępca naczelnika (przy Juliuszu Leo), w końcu awansowany do Dyrekcji Skarbu⁶⁰. Z kolei w połowie 1871 r. naczelnictwo saliny wielickiej objął radca górniczy J. Leo, poprzednio pracujący w salinie w Stebniku k. Drohobycza. Zmarł 5 X 1878 r.⁶¹ Następcą J. Lea, nadzarządca (starszy zarządca) górniczy Sylwery Miszke,

rkps nr 76, k. 16v.-17.

⁵⁸ Tamże, k.17-18v.; rkps nr 89, k. 61; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr45/5, k. 1.

⁵⁹ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 52, k.49; rkps nr 53, k. 7. Dekret nominacyjny Balasitsa wydany przez Ministerstwo Finansów nosi datę 24 II 1867 – zob. Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego*, t. IV: 1850-67, rkps nr 208, nr 94, s. 273.

⁶⁰ L. Cehak: *Inwentarz...*, nr 1721/307, s. 237; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 54,

^k 1 (nagłówek stycznia 1872).

⁶¹ . Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6; C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo...*,

działał jako tymczasowy naczelnik do września roku następnego⁶².

Od września 1879 r. przez równe 10 lat naczelnikiem Zarządu Salinarnego był nadradca (starszy radca) górniczy Maurycy Postel, przeniesiony z identycznego stanowiska w Bochni. Odszedł z Wieliczki z początkiem czerwca 1889 r., wprost do Lwowa, mianowany przez Ministerstwo Finansów referentem ds. salinarnych w Dyrekcji Skarbu⁶³.

Następcą M. Postla został radca S. Miszke (okres naczelnictwa Postla przebył w Bochni na identycznym stanowisku kierowniczym). Objął urządowanie 11 VI 1889 r. Po 10 latach, 14 VI 1899 r., wniósł o przeniesienie w stały stan spoczynku – co nastąpiło decyzją Dyrekcji Skarbu z dniem 1 X tegoż roku⁶⁴.

23 I 1900 r. cesarz mianował naczelnikiem saliny wielickiej radcę górniczego Edmunda Mümlera – p.o. naczelnika od 6 VII 1899 r., poprzednio naczelnika saliny w Kałuszu. Pozostawał na stanowisku do przeniesienia w stan stałego spoczynku z dniem 30 XI 1906 r.⁶⁵

Następcą Mümlera został radca górniczy Karol Nigrin, przeniesiony do Wieliczki ze stanowiska naczelnika saliny w Kosowie. W 1909 r. zastąpił go radca górniczy Antoni Müller – jego z kolei w 1914 r. radca dworu Erwin Windakiewicz⁶⁶.

W przypadku ostatnich naczelników saliny wielickiej z czasów I wojny światowej znamy jedynie ich kolejność i (w przybliżeniu) lata działalności. Tak więc na przełomie 1914/15 r., czyli w okresie ewakuacji Zarządu Salinarnego przed nacierającymi Rosjanami i ponownego uruchamiania saliny po 9 dniach okupacji rosyjskiej na przełomie listopada i grudnia 1914 r., obowiązki naczelnika pełnił F. Piestruk⁶⁷; po nim, w latach 1916-17 – J. Fryt, wreszcie E. Barącz w latach 1917-18⁶⁸.

Stanowisko zastępcy naczelnika salin krakowskich, później samej tylko saliny wielickiej, tytułowano rozmaicie w ciągu stu lat będących przedmiotem opracowania. Zrazu ów zastępca nazywał się „inspektorem górniczym”; do pomocy i zastępowania siebie w obowiązkach miał adiunkta, który nader często funkcjonował zupełnie samodzielnie, bez swego bezpośredniego

⁵ 11-12; J.W. Leo: *Historia rodziny Leo...*, s. 11.

⁶² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 55, k.1-2, 6, 66.

⁶³ Tamże, rkps nr 55, k. 66; rkps nr 60, k. 26.

⁶⁴ Tamże, rkps nr 60, k. 26; rkps nr 65, k. 48v., 68v.

⁶⁵ Tamże, rkps nr 65, k. 116; rkps nr 68, k. 144-144v.

⁶⁶ Tamże, rkps nr 68, k. 144v.-145; *Szematyzm 1909*, s. 263; *Szematyzm 1914*, s. 283.

⁶⁷ S. Gawęda: *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772-1918)*, (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 222.

⁶⁸ K. Dziwik: *Saliny...*, s. 232.

przełożonego. W 1819 r. był nim „k.k. Bergrath und Berg-Inspector” Mathias von Lebzelter (poprzednio geometra i markszajder⁶⁹); współpracował z nim „k.k. Berg-Inspections-Adjunct” Anton Friedhuber von Grubenthal (syn markszajdra działającego w Żupach Krakowskich jeszcze w czasach polskich⁷⁰). Zespół w takim składzie działał do 1827 r.; w roku następnym funkcję adiunkta inspekcji górniczej pełnił już Johann Nepomuk Hrdina⁷¹. Na tym stanowisku zmarł podczas epidemii cholery w 1831 r. – najpewniej na przełomie lipca i sierpnia (w nagłówku protokołu zebrania konsultacyjnego odbytego 6 VIII 1831 r. już się nie pojawia)⁷².

Mniej więcej w połowie 1832 r., najpóźniej w czerwcu, objął to stanowisko Josef von Ferro⁷³. Po nim funkcję adiunkta inspekcji górniczej pełnił przez dwa lata: od stycznia 1839 do grudnia 1840 r., Johann Pachmann⁷⁴; po nim od sierpnia 1841 r. Lorenz Kaczvinszky (Kaczwiński – poprzednio m.in. markszajder wielicki)⁷⁵.

Po Kaczwińskim obowiązki przejął z początkiem 1850 r. R. Seeling von Säulenfels – z tytułem „k.k. Bergrath und Administrations-Referent” – i pełnił je do końca 1857 r.⁷⁶

W 1858 r. stanowisko to objął awansowany z markszajdra Leopold Hombesch, po nim zaś – z dniem 10 I 1861 r. – tą samą drogą Eugen Rößner⁷⁷.

Zastępcami naczelników saliny wielickiej po rozdziale zarządów salinarnych byli: Franz Homayr (od 1864 r.), Adolf Ott (od 1869 r.), Maurycy Postel (od 1875 r.), Stanisław Strzelecki (od 1879 r.), Julian Dietze (od 1894 r.), Ignacy Jakesch (od 1 I 1895 r.), Antoni Müller (od 1900 r.), Józef Fryt (od 1906 r.), ponownie J. Dietze (od 1913 r.)⁷⁸ – aż do chwili, w której jesienią 1914 r. groźba zbliżającego się frontu wymusiła ewakuację Zarządu (a potem wznowienie jego pracy w kałubowym składzie).

Salina wielicka wkraczała w 1810 r. mając na stanowisku markszajdra Ma-

⁶⁹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 141.

⁷⁰ Tamże, s. 139.

⁷¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 13/3, k. 1; rkps nr 14/1, k. 1; rkps nr 15/1, k. 66; rkps nr 18/1, k. 1.

⁷² Tamże, rkps nr 21/6, k. 1; J.N. Hrdina, L.E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842, s. X-XI.

⁷³ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 22/4, k. 1, 170; rkps nr 22/5, k. 109; rkps nr 23/4, k. 1; rkps nr 24/1, k. 1; rkps nr 26/1, k. 1, 43.

⁷⁴ Tamże, rkps nr 30/1, k. 1; rkps nr 32/2, k. 142.

⁷⁵ Tamże, rkps nr 33/4, k. 1; Arch. MŻKW, rkps nr 89, k. 45-45v.

⁷⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 47/2, k. 1, 48, 106.

⁷⁷ Tamże, rkps nr 48/1, k. 1; rkps nr 51, k. 1; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 13, s. 232.

⁷⁸ *Szematyzm* 1864, s. 210; *Szematyzm* 1869, s. 206; *Szematyzm* 1875 Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6; s. 204; rkps nr 55, k. 98v; rkps nr 62, k. 83v-84; rkps nr 63, k. 163-163v; rkps nr 65, k. 195; rkps nr 68, k. 139; tamże, AS, rkps nr 2745, k. 555-555v.

thiasa Lebzelterna. Pełnił on obowiązki również w 1819 r., mając przy sobie markszajdra-adiunkta L. (Wawrzyńca) Kaczwińskiego. Z końcem tegoż roku pojawia się w funkcji markszajdra starszy z braci Hrdinów, Johann Nepomuk (Jan Nepomucen). W 1828 r., wraz z awansem J.N. Hrdiny na „adiunkta inspekcji górniczej” czyli zastępcę naczelnika Salin Krakowskich, markszajdrem został – aż do 1832 r. – L. Kaczwiński. Nastąpił po nim Karl von Freyseysen, piastujący to stanowisko do połowy 1836 r., tj. do objęcia zarządu Salin Krakowskich przez F. Ursiniego-Blagaya. Po K. Freyseysenie z kolei objął etat markszajdra młodszy z braci Hrdinów, Ludwik Emanuel, pozostając na stanowisku aż do wielkiej wymiany kadry urzędniczej, dokonanej w 1850 r. wraz z objęciem naczelnictwa salin przez J. Russeggera. W latach 1850-53 stanowisko markszajdra wakowało. Objął je w maju 1853 r. Leopold Hombesch, poprzednio szychtmajster *Nowych Gór*; zastąpił go z początkiem 1858 r. Eugen Rößner, przeniesiony z początkiem roku następnego do Felsöbánya na Węgrzech. Przeniesienie nie musiało trwać długo – najpóźniej w 1860 r. był w Wieliczce z powrotem, a na początku roku następnego awansował sędą na inspektora górniczego-zastępcę naczelnika saliny. Stanowisko markszajdra objął po nim Franz (Franciszek) Müller – markszajder-adiunkt jeszcze od 1858 r.⁷⁹

Po rozdzieleniu Zarządów Salinarnych obowiązki markszajdra pełnił w Wieliczce zrazu „miernik” Hipolit Walewski – poprzednio (od stycznia 1861 r.) szychtmajster-adiunkt. Jako mierniczego kopalnianego spotykamy go po raz pierwszy w składzie „góry” Zarządu Salinarnego w nagłówku protokołu zebrania konsultacyjnego podsumowującego sierpień 1871 r.⁸⁰ Poczynając od 1878 r. (nie od razu) działa na nowo zespół dwuosobowy: „nadmiernik” czyli markszajder – „miernik”, czyli dawny adiunkt miernictwa („markszajder-adiunkt”). Pierwszym „nadmiernikiem” według nowego systemu był Leon Schreiter, pracujący od października tegoż roku – bez stałego formalnego zastępcy. Takim zastępcą stał się J. Fryt, 13 IX 1890 r. mianowany miernikiem (awansowany z góromistrza), który jednakże wspomagał dopiero następcę L. Schreitera, Karola Mialovicha – który wszedł w wykonywanie obowiązków w kwietniu 1888 r. Po zgonie K. Mialovicha 22 VI 1895 r. na nadmiernika awansował miernik J. Fryt, a opróżnione stanowisko miernika zajął E. Barącz, zatrudniony bezpośrednio przedtem jako „konceptista” w

⁷⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 26/1, k. 1; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 40/3, k. 153; rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr 40/3, k. 153; rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr 41, k.1; rkps nr 43/1, k. 1; rkps nr 48/1, k. 1; Arch. MŻKW, rkps nr 89, k. 45-45v; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 1812, s. 169; nr 2296, s. 191; nr 13, s. 232.

⁸⁰ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6.

Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

Z zespołem kierowniczym Fryt-Barącz wkroczył wielicki Dział Miernictwa w XX w. Począwszy od września 1904 r. Barącz zastąpił na stanowisku mierniczego Aleksander Folusiewicz, jego natomiast – od kwietnia 1905 r. – J. Turkiewicz. Od 1906 r. miernictwo – po kolejnych rozsadach personalnych – działało znów w dwuosobowym zespole Fryt-Folusiewicz. Wreszcie, w ostatnim roku przed wojną, po odejściu J. Fryta na naczelnika saliny bocheńskiej, kierownictwo działu spoczęło wyłącznie w rękach E. Baracza⁸¹.

Mniej więcej do połowy XIX w. wszelkie prace związane z projektowaniem i montażem na miejscu maszyn i urządzeń, a nawet projektowaniem budynków, wchodziły w zakres obowiązków markszajdra; czasem powierzano je urzędnikom wykonującym z przydziału służbowego inne czynności – jeśli ujawnili zdolności i zamiłowanie w tym kierunku. Pierwszy etatowy „inżynier budowli i machin” pojawia się w wielickim Zarządzie Salinarnym w 1861 r. Był nim Alojzy Janota. Nie wiadomo, jak długo działał – po raz ostatni pojawia się w *Protokołach Konsultacyjnych* w grudniu 1879 r., gdy organizowano zastępstwo za niego podczas choroby. Zastępstwo okazało się trwałe: ściągnięty z Bochni inżynier i skarbnik tamtejszego Zarządu Salinarnego Teodor Zechenter pozostał w Wieliczce aż do 1881 r. i stąd awansował na naczelnika saliny w Kaczyce⁸².

Następcą A. Janoty został inż. Wacław Benda. Znamy datę nominacji na „starszego inżyniera budowli i machin”: 4 III 1884 r.; z kolei wzmianka o „objęciu służby” z dniem 26 VI tegoż roku pozwala przypuszczać, w połączeniu z faktem wcześniejszej nieobecności nazwiska w źródłach, że dopiero wówczas przybył do Wieliczki. W 1889 r. doszło drugie stanowisko inżynierskie – pierwszym posiadaczem tego etatu był inż. Roman Dzieślewski, poprzednio „elew budowy i ruchu maszyn przy c.k. marynarce wojennej”⁸³ – w przyszłości, jako wykładowca Politechniki Lwowskiej, ojciec polskiej elektrotechniki⁸⁴; odszedł ze stanowiska inżynierskiego w Wieliczce wprost na profesurę nadzwyczajną we Lwowie na mocy nominacji cesarskiej – z początkiem października 1891 r.⁸⁵ Jego obowiązki przejął góromistrz Franci-

⁸¹ Tamże, rkps nr 55, k. 1. Tamże, rkps nr 61, k. 19v.-20. Tamże, rkps nr 58, k. 123; rkps nr 59, k. 12v.; rkps nr 67, k. 30; rkps nr 68, k. 139; tamże, AS, rkps nr 2363, k. 371, 388-390, 393-393v.; *Szematyzm* 1914, s. 282-284.

⁸² L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 2535, s. 228; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 55, k. 70v.; rkps nr 56, k. 78v.

⁸³ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2147, k. 1, 6; *Prot. Kons.*, rkps nr 57/1, k. 38v.; rkps nr 60, k. 6v.

⁸⁴ *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. VI, Kraków 1948, s. 167-168 (autor biogramu: J. Samójło); Z. Popławski: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 192.

⁸⁵ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 151.

szek Włodarczyk, zaś w grudniu 1892 r., po jego przeniesieniu do Bochni, elew górniczy Konstanty Słotwiński⁸⁶ – dotychczasowy urzędnik Zarządu Górniczo-Hutniczego w Jakobeny (Iacobeni) na Bukowinie⁸⁷. Od tego czasu „inżynieria” wielickiego Zarządu Salinarnego pracowała w tandemie: Benda-Słotwiński (z przerwą na pobyt K. Słotwińskiego w Kafuszu w latach 1894-95) aż do przejścia inż. W. Bandy w połowie 1897 r. do „centralnych władz górniczych” (najpewniej było to stanowisko w Wiedniu)⁸⁸. Od tego momentu sprawy budynków i maszyn prowadził K. Słotwiński samodzielnie; mianowany 14 I 1900 r. „inspektorem budowli i machin”, otrzymał 6 VIII tegoż roku formalnego współpracownika w osobie adiunkta Jana Lazarowicza, a 20 IV 1905 r. – adiunkta Mariana Kozaniewicza⁸⁹.

Inż. Słotwiński prowadził dział budynków i maszyn niemal do ostatnich lat przed I wojną. Wówczas, w latach 1912-14, agendy działu prowadzili „komisarze górniczy” Jan Kordecki i Stanisław Niewiadomski oraz adiunkt Karol Włodarczyk⁹⁰.

Aż do scalenia w 1861 r. *Starych i Nowych Gór* pod nazwą *Gór Wschodnich* i równoczesnego przemianowania *Gór Janińskich* na *Góry Zachodnie*⁹¹ w każdym z trzech pól kopalni działał dwuosobowy zespół kierowniczy: szychtmajster oraz jego zastępca: szychtmajster-adiunkt. W *Protokołach Konsultacyjnych* są udokumentowani dla tego okresu przede wszystkim kierownicy poszczególnych pól kopalni – ich nazwiska występują regularnie w nagłówkach. Pierwszy komplet trzech szychtmajstrów, znany tą drogą z lata 1819 r., to Wincenty Wolski, kierujący *Starymi Górami*, Josef Aichmüller – Nowymi, Karl Pistl - Janińskimi. W 1830 r. obsada personalna jest już inna: *Starymi Górami* kieruje Karl Drak, *Nowymi* Ludwik Emanuel Hrdina, ponadto pojawiają się „szychtmajstrzy-suplenci”: Michael Heuschober w *Starych Górach* i Johann Fritsch, nie wiadomo dokąd przydzielony. Z kolei rok później, podczas epidemii cholery, wszystkimi trzema polami kierują nawet nie szychtmajstrzy-adiunkci, ale ich zastępcy: Piotr Kornecki *Starymi Górami*, praktykant Josef Fischer – Nowymi, pomocnik („Mitgehilf”) Valentin Josef Turner – *Janińskimi*. Po unormowaniu sytuacji w 1832 r. powracają na

⁸⁶ Tamże, k. 38, 112-112v., 169v.

⁸⁷ Iacobeni: wieś w pow. Kimpolung (Cîmpolung), nad Złotą Bystrzycą (dopływem Seretu Mołdawskiego). Zasiedlona podczas „kolonizacji Józefińskiej”; zachowała do końca XIX w. przewagę ludności niemieckojęzycznej. Zob. *Meyers Konversations-Lexikon*, t. 9, Leipzig-Wien 1895, s. 471.

⁸⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 73, 116; tamże, AS, rkps nr 2363, k. 105; rkps nr 2364, k. 9; rkps nr 2147, k. 45.

⁸⁹ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 107; rkps nr 67, k. 81v.

⁹⁰ *Szematyzm* 1912, s. 281; *Szematyzm* 1914, s. 283-284.

⁹¹ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny ... 1810-1918...*, s. 25.

miejsca szychtmajstry K. Drak oraz L.E. Hrdina, natomiast w Górach Janińskich widzimy na tym stanowisku R. Seelinga v. Säulenfels. W 1836 r. obsada jest inna – odpowiednio K. Pisl, R. Seeling i Karol Kuczkiwicz. W 1845 r. kierowniczą „trójkę” tworzą Johann (Jan) Haluszka, Piotr Kornecki i Marcin Wolski, w 1849 i 1850 r. – M. Wolski, Leopold Hombesch, Josef Kopetzky (przy czym znamy z tego czasu także nazwiska ich zastępców: Ignatz Rovenszky, Josef Schnitzel, Cyprian Ciepanowski). W 1854 r., skutkiem awansów służbowych, układ był znów nieco inny: Josef Kopetzky w *Starych Górach*, I. Rovenszky w *Nowych*, Wilhelm Brujmann w *Janińskich* – zastępcami byli odpowiednio: Viktorin Pelikan, Albert Riel, Josef Uxa. Trzy lata później szychtmajstrem *Gór Janińskich* był już Józef Albiński; w gronie szychtmajstrów-adiunktów pojawili się Franz Syrutschek (już w 1855 r. „suplent”) i Josef Petter. W 1859 r. dołączył do tego grona Karol Turczmanowicz, a w 1861 r. szychtmajster-suplent Hipolit Walewski⁹².

Z czasu po podziale kopalni na dwa obszary: *Góry Wschodnie* i *Zachodnie*, mianowicie z 1867 r., mamy wiadomość, że kierowali nimi J. Albiński i H. Walewski. Pierwszy kierował *Górami Wschodnimi* aż do przejścia w stan stałego spoczynku z końcem lutego 1884 r., drugi awansował – przez „miernika” do markszajdra. Kierownictwo *Gór Zachodnich* objął w 1871 r. Stanisław Strzelecki, rok później (po awansie Strzeleckiego na miernika) Ignacy Jakesch, w 1878 r. znów S. Strzelecki, zaś w r. 1880 Hilary Dniestrzański⁹³. Ten ostatni był zresztą już w 1878 r. zastępcą kierownika *Gór Zachodnich*; w *Górach Wschodnich* taką samą funkcję pełnił Józef Wajdowicz (Wajdowicz)⁹⁴.

W 1884 r. *Górami Wschodnimi* kierował Jan Fertsch, przez krótki czas mając do pomocy ściągniętego z Kałusza Jana Łobosa, w październiku tegoż roku już sam jeden, bez zastępcy; *Górami Zachodnimi* nadal I. Jakesch, a po jego awansie, począwszy od 1887 r., „zarządca górniczy” Jan Hickel (Hüchel).

W latach późniejszych śledzenie zmieniającej się obsady obu pól górniczych staje się trudniejsze: *Protokoły Konsultacyjne* nie wyszczególniają tego w kolejnych nagłówkach, a w treści rzadko (sprawa wydawała się zbyt oczy-

⁹² Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 20/4, k. 1; rkps nr 21/7, k. 98 Tamże, rkps nr 21/8, k. 5, 14, 21; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 26/2, k. 1; rkps nr 45/4, k. 1; rkps nr 47, k. 1; rkps nr 50/4, k. 1; rkps nr 51, k. 1; *Provinzial-Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1849*, Lemberg b.r., s. 176.

⁹³ Tamże, rkps nr 52, k. 1, 32; rkps nr 53, k. 6; rkps nr 54, k. 1; rkps nr 55, k. 1; rkps nr 57/1, k. 8.

⁹⁴ Tamże, rkps nr 55, k. 1. Powołany tu nagłówek *Protokołu Konsultacyjnego* za październik 1878 r. wprowadza zamieszanie terminologiczne: Józef Albiński występuje tutaj z tytułem „zarządca Gór Wschodnich”, Stanisław Strzelecki – „zarządca Gór Zachodnich”; z dwójki zastępców Józef Wajdowicz jako „górmistrz Gór Wschodnich”, Hilary Dniestrzański jako „górmistrz Gór Zachodnich”.

wista zarówno dla sprawozdającego, jak i dla urzędników Dyrekcji Skarbu mających czytać sprawozdania); nie czynią tego również *Schematyzmy*. Informacje są zatem z konieczności wrywkowe. I tak w 1889 r. *Górami Wschodnimi* kieruje Stanisław Tarchalski, *Zachodnimi* J. Fryt, w 1890 r. odpowiednio Franciszek Włodarczyk i J. Dietze, w 1893 r. A. Müller i J. Hickel. Po raz ostatni odnajdujemy systematyczne zestawienie personelu kierującego bezpośrednio ruchem kopalni w nagłówku *Protokołu* za sierpień 1894 r.: za *Góry Wschodnie* odpowiadają „starszy zarządca górniczy” A. Müller i „zarządca górniczy” J. Dietze, za *Zachodnie* – „starszy zarządca J. Hickel i „zarządca” Edward Windakiewicz (jun.). Z czasów późniejszych wiemy z pewnością tylko tyle, że w 1905 r. kierowali *Górami Zachodnimi* E. Windakiewicz i A. Folusiewicz, natomiast w 1908 r. na czele *Gór Wschodnich* stał Władysław Geppert, *Zachodnich* – E. Barącz⁹⁵.

Finansami saliny wielickiej zarządzali w okresie przed rozdziałem obu salin kolejno: Josef Leo von Löwenmuth, „k.k. Oberamts-Rath und Salinen-Buchhalter” – do 1826 r.⁹⁶; buchalter Karl von Reuth – w latach 1828-30; „Rechnungs-Official” Vincenz Friedl – w 1831 r.; buchalter Karol Kwiatkowski – w latach 1832-36; buchalter i asesor Sądu Górniczego Anton Dohnally – w latach 1836-40; buchalter i asesor Johann Latzlsperger – w latach 1840-41; buchalter Ferdinand Bachmann – w latach 1841-50; buchalter Anton Marschan – w latach 1850-51; „naczelnik Wydziału Rachunkowego” (Vorstand der Rechnungs-Abtheilung) Ludwig Szinovicz – od 1851 r. z nieznanym terminem końcowym. Po rozdziale odpowiadali za tę dziedzinę Lubin Rola-(Rogoszyn)-Rogawski – od 1881 do 1895 r., tj. od przeniesienia z Zarządu Salinarnego w Bolechowie do przejścia w stan spoczynku, następnie Karol Szaszewski, ściągnięty jesienią 1897 r. z Zarządu Salinarnego w Dolinie – do 1909 r., wreszcie – w latach 1910-14 – Jan Nechay-Felseis⁹⁷.

Na czele Urzędu Materiałowego stał na początku interesującego nas okresu kontroler Johann Stehlik. W 1828 r. zastąpił go „inspektor gospodarczy” (Wirtschafts-Inspektor) Ignatz Fischer, działający na swym stanowisku na-

⁹⁵ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 57/1, k. 44v.-45v., 65, 98v.; rkps nr 58, k. 1, 105v.; rkps nr 60, k. 43; rkps nr 61, k. 19v.-20; rkps nr 62, k. 107v. rkps nr 63, k. 114; rkps nr 67,

^k 73, 112; tamże, AS, rkps nr 2745, k. 7.

⁹⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 15/1, k. 66 (30. tydzień 1821 – 1 VII). Josef Leo, ur. w 1750 lub 1751 r., przybył do Wieliczki jeszcze w 1772 lub 1773 r. W zarządzie Salin Krakowskich pracował jako buchalter aż do emerytury w 1826 r. Zob. C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo...*, s. 11-12; Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 142.

⁹⁷ Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 20/4, k. 1; rkps nr 21/6, k. 81; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 26/1, k. 1; rkps nr 32/2, k. 181; rkps nr 33/5, k. 37; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 41, k. 1; rkps nr 65, k. 1; tamże, AS, rkps nr 2362, k. 225-226; rkps nr 2363, k. 298-303; rkps nr 2364, k. 166-168; *Szematyzm* 1909, s. 263; *Szematyzm* 1910, s. 263; *Szematyzm* 1914, s. 283-284.

stępne 10 lat – do połowy 1838 r. Jego następcą został na początku 1839 r. Johann Fritsch. Poczynając od 1848 r. aż do 1855 r. pracowali wspólnie „zarządca materiałów” Franz von Raab oraz kontroler Urzędu Materiałowego Karl Richtscheid; ostatniego zastąpił w 1856 r. kontroler Urzędu Materiałowego Stanisław Fischer potwierdzony źródłowo również w 1862 r.⁹⁸ Po rozdzieleniu Zarządów Salinarnych sprawy zaopatrzenia materiałowego prowadził – co najmniej od 1868 r. aż do śmierci 15 III 1892 r. – „zawiadowca materiałów” Franciszek Bedrnik. Po nim obowiązki przejął – jako „trwałe zastępstwo” – zarządca górniczy J. Dietze, i dzierżył aż do przeniesienia do Stebnika w 1897 r. Z kolei sprawami materiałów zajmował się adiunkt, później zarządca górniczy W. Geppert – do lata 1905 r. W październiku tegoż roku sprawy materiałów objął Stanisław Winter i prowadził co najmniej do 1914 r.⁹⁹

Grono „fyzyków” czyli lekarzy znajdujących się w etacie salinarnym i zobowiązanych do otaczania stałą opieką medyczną pracowników salinarnych (od urzędników zaczynając, na robotnikach kończąc) otwiera Thomas Chromy, nobilitowany w 1811 r.¹⁰⁰ Z racji zasług i osiągnięć przyćmiewa go (i jego ewentualnych następców, których nazwisk nie udało się odnaleźć) postać doktora Feliksa Boczkowskiego, „fyzyka salinarnego” od 1831 do 1855 r.¹⁰¹ Po jego zgonie (23 VII 1855) obowiązki wykonywał zastępczo „chirurg” Józef Nowak; do cięższych przypadków dojeżdżał bocheński lekarz salinarny, dr Teofil Słapa, przemieszczając się przez I. połowę 1856 r. regularnie między obydwooma zakładami („obsługując” prócz tego kopalnię siarki w Swoszowicach). 22 XI tegoż roku służbę „fyzyka” objął – po oficjalnej nominacji – dr Wojciech Kazrlik. Pełnił ją jeszcze w 1869 r., mając przy sobie współpracownika: dra Edmunda Scheuringa. Od 1875 r. dr E. Scheuring funkcjonował jako „fyzyk” samodzielnie – aż do śmierci 9 V 1891 r.; od 1877 r. zastępował go w każdej potrzebie – na mocy kontraktu zawartego z Zarządciem Salinarnym – dr Antoni Podobiński, wielicki lekarz miejski. Z dniem 1 XI 1891 r. obowiązki „fyzyka” objął dr Stanisław Steiner. Pełnił je do 1909 r. Od 1902 r. miał stałego pomocnika i zmiennika w osobie „lekarza salinarnego” (sam etat został utworzony przez Ministerstwo Finansów jeszcze 28 IV 1901 r.) ;

⁹⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 31/1, k. 1; rkps nr 30/1, k. 1; rkps nr 39, k. 18; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr 43/3, k. 1; rkps nr 47/1, k. 1; rkps nr 48/1, k. 1, 71, 158, rkps nr 50/1, k. 1, 64, 146; rkps nr 50/2, k. 1, 89, 143; rkps nr 51, k. 42; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3955, s. 118;

⁹⁹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 195-196; rkps nr 2364, k. 15. tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 54, k. 1, rkps nr 62, k. 23; rkps nr 65, k. 1 rkps nr 67, k. 30, 131 v.; *Szematyzm 1914*, s. 283.

¹⁰⁰ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 154.

¹⁰¹ M. Skulimowski: *Tradycje uzdrowiskowe kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. I, 1965, s. 278-280.

został nim dr Mieczysław Kazrlik, przeniesiony z Bolechowa. W ostatnich latach przed wojną to on właśnie awansował na „fizyka”, a wolne stanowisko lekarza otrzymał dr Marian Ziemiński¹⁰².

BOCHNIA

Salina bocheńska wkroczyła w okres będący przedmiotem opracowania w czasie, gdy kierował nią „radca Wyższego Urzędu Salinarnego i zarządca górniczy” (Oberamtsrath und Bergverwalter) Dionysius Stanetti von Falkenfels, należący do pierwszych urzędników austriackich przybyłych tuż za wojskiem¹⁰³. W 1810 i 1811 r., formalnie zajmując stanowisko, faktycznie był zastępowany przez adiunkta

I. Fischera; w 1813 r. bocheński *Protokół Konsultacyjny* wymienia o jedno miejsce ponad nim A. Seelinga – „starszego radcę górniczego i tymczasowego administratora salin” (Oberbergrath und provisorischer Salinen-Administrator); w 1822 r. D. Stanetti stoi znów na czele bocheńskiego zarządu salinarnego sam. Od grudnia 1824 r. co najmniej do 1833 r. naczelnikiem saliny bocheńskiej był Anton von Grubenthal (syn Antoniego Friedhubera v. Grubenthal). W 1837 r. – i dalej aż do marca 1839 r. – spotykamy na tym stanowisku Johanna Pachmanna. W kwietniu 1839 r. obowiązki naczelnika wykonywał tymczasowo Ignatz Neuber – z tytułem „Berginspektions-Adjunkt und provisorischer Amtsvorsteher”. Od lipca tegoż roku przejął je „radca i zarządca górniczy” (Bergrath und Bergverwalter) L. (Wawrzyniec) Kaczwiński¹⁰⁴ – najprawdopodobniej aż do przejścia na stanowisko zastępcy naczelnika salin krakowskich w 1841 r.

Następcą Kaczwińskiego (nie wiadomo, czy bezpośrednim) został Raimund Seeling v. Säulenfels, którego widzimy w tej roli w 1849 i na przełomie 1855/56 r. – przy czym wówczas kierował sprawami bocheńskimi z Wie-

¹⁰² L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 4946, s. 125; nr 2356, s. 106; nr 4946, s. 125; nr 3987, s. 119; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6; rkps nr 55, k. 1; rkps nr 61, k. 94, 151; rkps nr 65, k. 1; rkps nr 68, k. 139; rkps nr 66, k. 44, 144; *Szematyzm* 1909, s. 263; *Galizisches Provinzial-Handbuch ... 1869*, s. 206; *Szematyzm* 1914, s. 284.

¹⁰³ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 138.

¹⁰⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 76/2, k. 1; rkps nr 77, k. 7v.; rkps nr 79, k. 54; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1; rkps nr 86, k. 1; rkps nr 87/1, k. 1, 109; rkps nr 88/1, k. 18; rkps nr 88/2, k. 112; rkps nr 89, k. 34; rkps nr 90, k. 1; rkps nr 91, k. 1, 22, 43, 63, 311; rkps nr 92/1, k. 1, 150.

liczki!¹⁰⁵ W 1864 r. jego miejsce zajmował z kolei K. Kuczkiewicz¹⁰⁶.

W 1869 r., po separacji Zarządów Salinarnych, na czele saliny bocheńskiej stał Franciszek Müller¹⁰⁷; w latach 1873 i 1875 Jędrzej Furdzik, który właśnie pod sam koniec 1875 r. zginął wraz z E. Windakiewiczem (seniorem) śmiercią górniką podczas pożaru kopalni bocheńskiej¹⁰⁸. W latach 1877-80 naczelnikiem był M. Postel; w latach 1881-90 S. Miszke, 1891-94 A. Strzelbicki, 1895-99 S. Strzelecki. Po wakacie, trwającym przez cały 1900 r., stanowisko to objął w roku następnym S. Rogoyski – aż do 1908 r.¹⁰⁹

Przez lata 1909 i 1910 etat naczelnika saliny bocheńskiej pozostawał nieobsadzony – obowiązki pełnił zastępczo „starszy zarządca górniczy” F. Piestrak. W latach 1911-13 naczelnikiem był Erwin Windakiewicz; w 1914 r. został nim J. Fryt¹¹⁰.

Na początku interesującego nas okresu zastępcą naczelnika saliny bocheńskiej był (w 1812 r.) radca Wyższego Urzędu Salinarnego (Oberamtsrath) Karl Tschudi von Glaris – w służbie salinarnej jeszcze od 1799 r.¹¹¹ W 1813 r. był nim D. Stanetti, w latach 1820-30 – I. Fischer¹¹². Przez następne kilka dziesiątków lat stanowiska nie obsadzano (najprawdopodobniej nie było potrzebne). Zastępca naczelnika (z tytułem „górmistrza”!) pojawił się tutaj ponownie dopiero w 1869 r. – był nim wówczas J. Drak. W 1873 r. stanowisko to zajmował Gustaw Dörfler, dwa lata później – „zarządca” A. Strzelbicki. W 1879 r. etat wakował, z kolei od 1881 do 1886 r. obowiązki zastępcy naczelnika pełnił zarządca górniczy J. Hickel. Od 1887 r., po odejściu J. Hickla do

¹⁰⁵ *Provinzial-Handbuch ... für das Jahr 1849...*, s. 177; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 94, k. 1: „Geschäfts-Protokoll der k.k. Bochniaer Salinen-Bergverwaltung für die 7te und 8te Betriebswoche 856 (...) Datum 26. Dezember 1855, Z. 1239; Praesentatum 20. Jänner 1856. Referent k.k. Bergrath von Säulenfels. Nach genommener Einsicht rückzustellen mittelst Anschrift. Wird dem k.k. Salinen-Bergverwaltung zu Bochnia zum Dienstgebrauche rückgestellt von dem k.k. ..., Wieliczka, am 20/1 856. Säulenfels”.

¹⁰⁶ *Handbuch des Statthalterei-Gebietes ... 1864*, s. 211.

¹⁰⁷ *Galizisches Provinzial-Handbuch für das Jahr 1869*, Lemberg b.r., s. 206.

¹⁰⁸ *Szematyzm 1873*, s. 184; *Szematyzm 1875*, s. 203; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej Żupy Solnej*, Warszawa 1962, s. 145. Zdjęcie tablicy pamiątkowej Furdzika i Windakiewicza, znajdującej się w kaplicy Św. Kingi w kopalni bocheńskiej, zob. K. Dziwik: *Saliny...*, wkładka po s. 304 – fot. 104 (tuż przed s. 305).

¹⁰⁹ *Szematyzm 1877*, s. 162; *Szematyzm 1879*, s. 148; *Szematyzm 1881*, s. 147; *Szematyzm 1890*, s. 171; *Szematyzm 1891*, s. 171; *Szematyzm 1894*, s. 172; *Szematyzm 1895*, s. 172; *Szematyzm 1898*, s. 201; *Szematyzm 1900*, s. 202; *Szematyzm 1901*, s. 202; *Szematyzm 1907*, s. 241.

¹¹⁰ *Szematyzm 1909*, s. 262; *Szematyzm 1910*, s. 262; *Szematyzm 1911*, s. 270; *Szematyzm 1914*, s. 282.

¹¹¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 78, k. 2 (3 VI 1812); Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 146.

¹¹² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54; rkps nr 80, k. 1; rkps nr 82/2, k. 1;

rkps nr 83/1, k. 47; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1 (14 I 1826); rkps nr 86,

k 1 (20 XI 1830); *Schematismus 1826*, s. 183.

Wieliczki, funkcję jego przejął Ignacy Jakesch – na długie lata.

W latach 1900-02 występował w tym charakterze starszy zarządca górniczy Karol Stolfa, po nim, od 1903 do 1907 r., starszy zarządca Walenty Mazurkiewicz.

W 1909 r. obowiązki zastępcy naczelnika pełnił starszy zarządca górniczy F. Piestrak; rok później – podczas wakatu na stanowisku naczelnika – adiunkt Przemysław Przybyłowicz – i tak samo przez dalsze lata aż do 1912 r.; w 1914 r. wreszcie – starszy komisarz górniczy Aleksander Folusiewicz¹¹³.

Tylko w pierwszej połowie omawianego okresu salina bocheńska posiadała etatowych markszajdrów. Źródła przekazują tylko dwa nazwiska: w latach 1822-32 był to Andreas (Andrzej) Fischer¹¹⁴, w latach 1838-39 Ludwik Emanuel Hrdina¹¹⁵. Później jedynie w 1907 r. pojawia się na krótko „miernik” Maksymilian Miszke¹¹⁶.

Co się tyczy kierowników ruchu w obu polach kopalni (*Starych* i *Nowych Górach*), ich nazwiska wraz z przybliżonym określeniem pełnionych funkcji (szychtmajster, górmistrz itp.) zachowały się w źródłach jedynie dla początkowego odcinka czasów, którymi się zajmujemy. I tak w l. 1820-23 działała para szychtmajstrów: Ignatz Neuber (dla *Starych Gór*) i Johann Nepomuk Grauß (dla *Nowych*); od 1824 do 1833 r. zespół: I. Neuber i K Pistl; od 1837 do połowy 1838 r. – I. Neuber i Karl Drak. W 1839 r. *Starymi Górami* kierował – od września – R. Seeling v. Säulenfels, *Nowymi* – od lipca – Valentin Turner¹¹⁷. 10 lat później, w 1849 r., byli to Piotr Kornecki i Adalbert (Wojciech) v. Grubenthal; w 1864 r. – M. Wolski i A. v. Grubenthal, w 1873 r. wreszcie – adiunkci: Teodor Zechenter i C. Ciepanowski¹¹⁸. W latach następnych ludzi odpowiedzialnych za ruch kopalni nie da się już wskazać jednoznacznie. Można jeszcze tylko dodać, że na początku 1832 r. pojawia się w

¹¹³ *Galizisches Provinzial-Handbuch ... 1869*, s. 206; *Szematyzm 1873*, s. 184; *Szematyzm 1875*, s. 203; *Szematyzm 1881*, s. 147; *Szematyzm 1882*, s. 148; *Szematyzm 1883*, s. 151; *Szematyzm 1884*, s. 154; *Szematyzm 1885*, s. 154; *Szematyzm 1886*, s. 154; *Szematyzm 1887*, s. 157; *Szematyzm 1889*, s. 171; *Szematyzm 1890*, s. 171; *Szematyzm 1892*, s. 172; *Szematyzm 1894*, s. 172; *Szematyzm 1898*, s. 201; *Szematyzm 1900*, s. 202; *Szematyzm 1903*, s. 218; *Szematyzm 1904*, s. 218; *Szematyzm 1905*, s. 218; *Szematyzm 1907*, s. 241; *Szematyzm 1909*, s. 262; *Szematyzm 1910*, s. 262; *Szematyzm 1911*, s. 270; *Szematyzm 1912*, s. 279; *Szematyzm 1914*, s. 282.

¹¹⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/2, k. 1, 70; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 87/2, k. 1, 109; *Schematismus 1826*, s. 183.

¹¹⁵ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 91, k. 43, 311 rkps nr 92/1, k. 1; rkps nr 92/2, k. 60.

¹¹⁶ *Szematyzm 1907*, s. 241.

¹¹⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 80, k. 1; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/1, k. 1; rkps nr 83/2, k. 70; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1; rkps nr 86, k. 1; rkps nr 88/2, k. 1, 112; rkps nr 88/3, k. 1; rkps nr 89, k. 34; rkps nr 90, k. 1, 41; rkps nr 92/2, k. 17, 60.

¹¹⁸ *Provinzial-Handbuch ... für das Jahr 1849*, s. 177; *Handbuch des Statthalterei-Gebietes in Galizien für das Jahr 1864*, Lemberg b.r., s. 211; *Szematyzm 1873*, s. 184.

Protokole dwukrotnie nazwisko „pomocnika” (Mitgehilf)

K. Kuczkiwicza (później, w latach 60., naczelnika saliny), zastępującego podczas konsultacji chorego szychtmajstra K. Pistla¹¹⁹. Można też – nie mając możliwości skonfrontowania *Schematyzmu* z innymi źródłami – widzieć kierowników ruchu w osobach „starszych komisarzy górniczych” Maksymiliana Miszkego i Mirosława Laureckiego oraz „komisarzy górniczych” Henryka Kikingera i Maurycego Müllera¹²⁰.

Jeszcze bardziej wyrywkowo znamy ludzi odpowiedzialnych w salinie bocheńskiej za finanse. W 1813 r. buchalterem tymczasowym (provisorischer Salinen-Bergwerks-Buchhalter und Assessor) był Johann Adolf von Reuth¹²¹. W 1820 r. buchalterem stałym był Franciszek Gruszewicz, w latach 1822-25 S. Siodelkiewicz – obaj z tytułem „Gruben-Rechnungsführer”¹²². W 1826 r. kierował finansami kasjer Anton Prybilla (Antoni Przybyła?) wespół z kontrolerem Janem Smajdzińskim¹²³, zaś w 1837 r. samodzielnie¹²⁴. W połowie 1838 r. kasjerem był August Rohann, następnie – począwszy od lipca tegoż roku stanowisko wakowało¹²⁵.

Z okresu późniejszego posiadamy informację, że w 1864 r. sprawy finansowe prowadził „Rechnungsführer” J. Kopetzky¹²⁶. Później stanowisko kierownika finansów długo pozostawało bez obsady¹²⁷. W 1884 r. skarbnikiem salinarnym był Henryk Lichtenstein i pozostawał nim do 1900 r. w 1901 r. pojawia się rachmistrz Ignacy Nicolassy. W 1910 r. za finanse odpowiadali wspólnie główny kasjer Władysław Mizerski oraz główny kontroler kasowy Artur Zwonarz; w 1914 r. tenże główny kontroler działał w zespole z „kontrolującym asystentem kasowym” Stanisławem Gawędą¹²⁸.

Zaopatrzenie spoczywało w zrazu – w latach 20. XIX w. – w ręku zespołu, w którego skład wchodził: „rachmistrz Urzędu Materiałów” (Materialamts-Rechnungsführer) Friedrich Zoll, „kontroler narzędzi” (Zeugamts-Controller) Cyrill Neußer oraz „szafarz narzędzi” (Zeugschaffer) Antoni Proko-

¹¹⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 88/1, k. 1 (10. tydzień 1832 – 7 I), k. 18 (11. tydzień – 14 I 1832).

¹²⁰ *Schematyzm* 1914, s. 282.

¹²¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54, 170

¹²² Tamże, rkps nr 80, k. 1; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1.

¹²³ *Schematismus* 1826, s. 183.

¹²⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 90, k. 1, 11, 25, 41.

¹²⁵ Tamże, rkps nr 91, k. 1, 43, 311; rkps nr 92/2, k. 17, 60.

¹²⁶ *Handbuch des Statthalterei-Gebietes ... 1864*, s. 211.

¹²⁷ Tak np. wyraźnie zaznaczony wakat w 1881 r. Zob. *Schematyzm* 1881, s. 147.

¹²⁸ *Schematyzm* 1884, s. 154; *Schematyzm* 1887, s. 157; *Schematyzm* 1897, s. 172; *Schematyzm* 1900, s. 202; *Schematyzm* 1901, s. 202; *Schematyzm* 1910, s. 262; *Schematyzm* 1914, s. 282.

powicz (Anton v. Prokopowitsch)¹²⁹. W latach 1832-38 (a może i dłużej) A. Prokopowicz działał w pojedynkę – zmarł jako emeryt (poza Bochnią) 28 VI 1857¹³⁰; wspomagał go – nie wiadomo, jak długo – „kontrolujący pisarz narzędziowy” (kontrollierender Zeugamtsschreiber) Palmann, występujący jednorazowo (zamiast zwierzchnika) w protokole konsultacji 25 VI 1838 r.¹³¹

Po separacji Zarządów Salinarnych dopiero w 1881 r. pojawił się odrębny „zawiodowca materiałów” Franciszek Kiernig, który pozostawał na stanowisku do 1885 r. W 1886 r. zastąpił go Erwin Windakiewicz, jego z kolei w 1891 r. Aleksander Müller, po nim nastąpił w 1892 r. S. Tarchalski. Jeszcze pod koniec tego samego roku lub z początkiem następnego „zarządcą materiałów” został Karol Mańkowski, pełniący obowiązki także przez cały 1894 r. Przez dziesięciolecie 1895-1905 sprawy materiałów prowadził Franciszek Włodarczyk (sen.). W 1907 r. spoczęły one w rękach Ignacego Nicolassy’ego – i pozostały w nich aż do 1914 r.¹³²

Odrębny etat „inżyniera budowli i maszyn” istniał w Bochni w latach 1909-12. Zajmował go inż. M. Kozaniewicz, awansowany w 1912 r. na „starszego komisarza górniczego”¹³³.

Nazwiska bocheńskich „fizyków salinarnych”, czyli lekarzy z urzędu sprawujących opiekę zdrowotną nad załogą, znamy dopiero poczynając od 1856 r. Pierwszym był dr T. Słapa (Słapa), działający do 1887 r. W 1899 r. etat „fizyka” pozostawał bez obsady. Od 1890 aż po 1914 r. (i zapewne później?) funkcjonował przy bocheńskim Zarządzie Salinarnym „lekarz salinarny” dr Czesław Górski¹³⁴.

¹²⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 80, k. 1 (24 III 1820 – tylko A. Prokopowicz jako „k.k. provisorischer Zeugschaffer”); rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/1, k. 47; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1; rkps nr 86, k. 1.

¹³⁰ Tamże, rkps nr 88/1, k.1; rkps nr 88/2, k. 1, 112; rkps nr 88/3, k. 1; rkps nr 89, k. 34; rkps nr 90, k. 1, 41; rkps nr 91, k. 1, 43, 311.

¹³¹ Tamże, rkps nr 91, k. 22.

¹³² *Szematyzm* 1881, s. 147; *Szematyzm* 1885, s. 154; *Szematyzm* 1886, s. 154; *Szematyzm* 1890, s. 171; *Szematyzm* 1891, s. 171; *Szematyzm* 1892, s. 172; *Szematyzm* 1894, s. 172; *Szematyzm* 1895, s. 1895; *Szematyzm* 1900, s. 202; *Szematyzm* 1905, s. 218; *Szematyzm* 1907, s. 241; *Szematyzm* 1914, s. 282.

¹³³ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 2309, s. 105; nr 3964, s. 119; *Szematyzm* 1909, s. 262; *Szematyzm* 1911, s. 270; *Szematyzm* 1912, s. 279.

¹³⁴ *Galizisches Provinzial-Handbuch ...* 1869, s. 206; *Szematyzm* 1873, s. 184; *Szematyzm* 1875, s. 203; *Szematyzm* 1876, s. 204; *Szematyzm* 1877 s. 162; *Szematyzm* 1881, s. 147; *Szematyzm* 1884, s. 154; *Szematyzm* 1887, s. 157; *Szematyzm* 1889,

s. 171; *Szematyzm* 1890, s. 171; *Szematyzm* 1894, s. 172; *Szematyzm* 1901, s.202; *Szematyzm* 1907, s. 242; *Szematyzm* 1910, s. 262; *Szematyzm* 1914, s. 282.

KADRA URZĘDNICZA SALIN KRAKOWSKICH 1810-1918

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Dane źródłowe dotyczące interesującego okresu nie są kompletne. Nie można na ich podstawie wychwycić z absolutną pewnością wszystkich osób, które w przyjętym dla opracowania przedziale czasowym działały, chociażby tylko przejściowo, w salinach krakowskich jako urzędnicy. Nie da się tego dokonać nawet zawężwszy zakres zainteresowania (jak to uczynił autor) do przedstawicieli władz najwyższych w obydwóch Zarządach, wzięwszy dodatkowo pod uwagę ludzi kierujących ruchem obu kopalń i ich współpracowników odpowiedzialnych za sprawy techniczne (a także ludzi troszczących się o – niemniej ważną – stronę finansową) .

Należy zatem zwrócić najpierw uwagę na pochodzenie ludzi tworzących kadrę urzędniczą salin krakowskich – z uwzględnieniem, na ile to okaże się możliwe, powiązań rodzinnych („ciąg pokoleń”: ojciec, syn wnuk; związki małżeńskie zawierane w środowisku). Następnym polem zainteresowania będzie sposób rekrutacji kandydatów do służby salinarnej na stanowiskach urzędniczych, ich przygotowanie do zawodu oraz przykładowe przebiegi karier. Na końcu zostaną poddane analizie ponadprzeciętne osiągnięcia indywidualne.

Jeśli patrzemy na owe „ciągi pokoleniowe”, spostrzegamy przede wszystkim przykłady trwania w służbie salinarnej dwu i więcej generacji. Tak jest np. w przypadku rodziny Leo, posiadającej wyjątkowo dobrze opracowaną historię własną, i to opracowaną w publikacjach, a nie tylko w postaci materiałów rękopisowych czy też maszynopiśmieniowych, znajdujących się w dodatku w rękach prywatnych. Związek tej rodziny z Żupami Krakowskimi rozpoczyna się niedługo po zaborze, kiedy to Josef Leo, żyjący w latach 1751-1828, przybył w 1772 lub 1773 r. z Czech do Wieliczki i rozpoczął pracę w buchalterii salinarnej; we władzach salin krakowskich działał aż do emerytury w 1826 r., osiągając stanowisko nadradcy (starszego radcy); cesarz Franciszek I nobilitował go – z przydomkiem „von Löwenmuth”. J. Leo sprowadził na ziemię polskie bratanków (synów Franza, prowadzącego w rodzinnym Tachowie kancelarię adwokacką): Józefa, Jana i Franciszka (1777-1840), działającego również w salinach, lecz na terenie historycznych Żup Ruskich – jego ostatnim miejscem pracy był Kałusz. Juliusz, najmłodszy z trzech synów Franciszka, urodzony w 1817 r., ukończył studia na Akademii Górniczej w Bańskiej Szczańnicy – najpewniej w 1840 r. Przebył następnie „szlak służbowy”

przez Małopolskę Wschodnią i Bukowinę, tj. kolejno przez saliny w Dolinie, Kosowie, Kaczyce i Stebniku (k. Drohobycza) – aż do stanowiska naczelnika saliny wielickiej, na którym zmarł w 1878 r.¹³⁵ Karierę salinarną kontynuował syn Juliusza, Karol – w Tuzli na terenie Bośni, właśnie w 1878 r. zaanektowanej przez Austro-Węgry (po historii z kradzieżą Rogu Bractwa Kopaczy w 1874 r. zatrzasnął przed sobą wszystkie drzwi w Wieliczce, Bochni i w ogóle w salinach małopolskich). Wraz z jego śmiercią 22 VI 1912 r. dzieje Leów-urzędników salinarnych dobiegły końca¹³⁶.

Pozostając wciąż przy „ojcach rodzin”, przybyłych do Żup Krakowskich na samym początku zaboru, spostrzegamy kontynuację pokoleniową w przypadku Antona Seelinga v. Säulenfels – w Salinach Krakowskich pracował również jego syn Raimund, i to dochodząc – poprzez m.in. szychtmajstra *Starych Gór* (w 1839 r.) – do stanowiska naczelnika saliny bocheńskiej (1849 r. i później), zajmowanego niegdyś (w 1813 r.) przez ojca¹³⁷. Jeszcze w 1864 r. pracował w bocheńskim zarządzie salinarnym jako kancelista A. Seeling v. Säulenfels – prawdopodobnie syn Raimunda, czyli przedstawiciel już trzeciego pokolenia!¹³⁸

Podobna sytuacja: praca syna przy ojcu w tym samym miejscu, a potem jej kontynuacja tamże przez syna, wystąpiła w przypadku rodziny Stanettich. Dionysius Stanetti, naczelnik saliny bocheńskiej od 1785 r. aż do (z przerwami) 1824 r., ale przez cały ten czas działający nieprzerwanie w Bochni, miał przy sobie syna Josefa – w 1813 r. już „pierwszego kancelistę”. Stanetti-junior pracował na tym stanowisku także po śmierci ojca – co najmniej do 1833 r.¹³⁹ Długoletni kierownik wielickich *Gór Wschodnich* w latach 60. i 70. XIX w., Józef Albiński, był synem bocheńskiego hutmana (wg terminologii końca XIX w.: „dozorcy szybu”, czyli człowieka odpowiedzialnego za prowadzony w nim ruch)¹⁴⁰.

W kilku innych przypadkach z tego samego początkowego okresu wiadomo na podstawie identyczności nazwiska, że pracowali razem członkowie tej samej rodziny, ale wzajemnego stosunku pokrewieństwa nie udało się szybko i jednoznacznie ustalić nawet w przybliżeniu. Np. w rodzinie Fischerów

¹³⁵ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 142; C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo...*, s. 11-12.

¹³⁶ J.W. Leo: *Historia rodziny Leo...*, s. 9-12; J. Grzesiowski: *Dzieje Rogu Górników Wielickich*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 130.

¹³⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54; rkps nr 92/2, k. 60; *Provinzial-Handbuch* 1849, s. 177.

¹³⁸ *Handbuch des Stattahleteri-Gebietes ... 1864*, s. 211.

¹³⁹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 138; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 86, k. 1; rkps nr 88/2, k. 1, 13, 31, 48, 66, 89, 112; rkps nr 89, k. 1, 34.

¹⁴⁰ 12 IX 1856 r. Ministerstwo Finansów odmówiło prośbie Marianny Albińskiej, wdowy po hutmanie bocheńskim, o podwyżkę renty wdowiej. Zob. L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3815, s. 118.

– skądinąd zasłużonej – trudno powiedzieć, kim był Ignatz Fischer, w latach 1800-10 adiunkt zarządu salinarnego w Bochni¹⁴¹, potem przez długie lata: 1819-32 „inspektor gospodarczy” (Wirtschafts-Inspektor) w Wieliczce¹⁴², dla Andrzeja Fischera, marszałdra w Bochni (m.in. w 1826 r.), później (w 1832 r.) „adiunkta inspekcji górniczej” w Wieliczce¹⁴³, i dla Josefa (Józefa) Fischera, który w sierpniu 1831 r. pojawia się w wielickim *Protokole Konsultacyjnym* jako zastępca jednego z szychtmajstrów¹⁴⁴. Nie wiadomo też, jak powiązać radcę górniczego Fryderyka Mialovicha, po którym, jako po zmarłym, odsyłano w czerwcu 1889 r. do Dyrekcji Skarbu Krzyż Komandorski Orderu Franciszka Józefa¹⁴⁵, ze zmarłym w 1895 r. „nadmiernikiem” Karolem Mialovichem¹⁴⁶ (prawdopodobnie byli to ojciec i syn).

Co najmniej w jednym przypadku można wskazać trwanie rodzinnej tradycji służby w salinach przez cały okres zaboru. Było tak w rodzinie Nigrinów. Jej tradycja „salinarna” sięga od Antona Nigrini’ego, który pod koniec XVIII w. przybył do Bochni z Siedmiogrodu i doszedł tam od robotnika do „pisarza górniczego” (Bergschreiber), a w 1808 r. osiągnął stanowisko waźnika (Wagmeister)¹⁴⁷ – do Karola Nigrina, w latach 1906-09 naczelnika saliny wielickiej¹⁴⁸, i Mieczysława Nigrina, kontrolera kasowego w wielickim Zarządzie Salinarnym w latach 1912-14¹⁴⁹.

W II połowie XIX w., w okresie autonomii galicyjskiej i nowej organizacji Zarządów Salinarnych, istniała nadal praktyka dziedziczenia zawodu z ojca na syna, uporządkowana prawnie o tyle, że ludzie spokrewnieni ze sobą w sposób najbliższy z możliwych nie mogli pracować razem – jeśli chodziło o urzędników, wymagano, aby nie znajdowali się w jednym i tym samym zarządzie¹⁵⁰. W tym czasie np. dwaj synowie poległego w pożarze kopalni bocheńskiej 1875/76 r. Edwarda Windakiewicza (seniora): Erwin i Edward (juniora) doszli drogą kariery urzędniczej – jeszcze przed 1914 r. – od najniższych stanowisk praktykanckich do naczelnika saliny wielickiej (Erwin – od

¹⁴¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 76/1, k. 15v; rkps nr 76/2, k. 1.

¹⁴² Tamże, rkps nr 13/3, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1.

¹⁴³ *Schematismus* 1826, s. 183; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 22/4, k. 1.

¹⁴⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 21/6, k. 81.

¹⁴⁵ Tamże, AS, rkps nr 2147, k. 16.

¹⁴⁶ Tamże, rkps nr 2363, k. 260.

¹⁴⁷ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 145.

¹⁴⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 68, k. 144-144v.

¹⁴⁹ *Szematyzm* 1912, s. 281; *Szematyzm* 1914, s. 284.

¹⁵⁰ Ta sama restrykcja odnosiła się do powinowactwa teść-zięć. Gdy w 1892 r. asystent salinarny Karol Mańkowski, pracujący w wielickim Zarządzie Salinarnym, ożenił się z córką skarbnika saliny wielickiej Lubina Rogawskiego, władza zwierzchnia: Krajowa Dyrekcja Skarbu, zdecydowała o jego natychmiastowym przeniesieniu do Bochni. Zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 195-197.

końca 1913 r.) względnie aż do etatu w Ministerstwie Finansów w Wiedniu (Edward – z końcem 1905 r.)¹⁵¹; w 1909 r. z kolei przedstawiciel następnego pokolenia Windakiewiczów, Kazimierz, jako praktykant w wielickim Zarządzie Salinarnym odbywał zawodowe studia górnicze¹⁵². Syn naczelnika saliny wielickiej Sylwereggo Miszkego, Maksymilian, rozpoczynający w 1894 r. pracę w Wieliczce jako „elew górniczy” (początkujący urzędnik z ukończonymi studiami fachowymi na poziomie akademickim), już cztery lata później, w 1898 r., był miernikiem w Bochni¹⁵³. W lutym 1905 r. rozpoczął drogę zawodową jako praktykant w wielickim Zarządzie Salinarnym Juliusz Dietze, student Akademii Górniczej w Leoben – syn Juliana, radcy górniczego i wieloletniego zastępcy naczelnika saliny wielickiej¹⁵⁴. W 1890 r., również w lutym, Stanisław Kuczkiewicz, syn Karola, naczelnika saliny bocheńskiej w 1864 r., został (jako „ukończony akademik górniczy” i po praktyce w Głównym Urzędzie Probierczym w Wiedniu) „elewem górniczym” w Wieliczce¹⁵⁵. Eugeniusz Furdzik, syn Jędrzeja, naczelnika saliny bocheńskiej, poległego w pożarze 1875/76 r., rozpoczął – już po ukończeniu akademickich studiów górniczych – pracę w 1881 r. jako asystent w Zarządzie Salinarnym w Stebniku; przeniesiony wkrótce (1884 r. lub wcześniej) na identyczne stanowisko do Wieliczki, otrzymał w 1890 r. wraz z awansem na „gór- i hutmistrza” przeniesienie do Kaczyki; w 1894 r. pracował jako „zarządca górniczo-hutniczy” w Zarządzie Salinarnym w Łanczynie¹⁵⁶. Jeśli synowi urzędniczemu nie dostawało zdolności i chęci do nauki, by spełnić warunki umożliwiające powtórzenie – choćby częściowe – drogi przebytej przez ojca, pomagano mu zrobić karierę o poziom niżej. Tak miała się rzecz z synem „nadmiernika” Karola Mialovicha, Izydorem, który musiał zaczynać jako prosty robotnik, aby, ukończywszy (z trudnościami¹⁵⁷) wielicką Szkołę Górniczą, zostać w 1906 r. sztygarem¹⁵⁸.

Warto zauważyć, że w Wieliczce nawet posada „fizyka salinarnego” pozostawała w II połowie XIX w. w ręku dwóch pokoleń tej samej rodziny: w latach 60.-70. był nim Wojciech, na przełomie XIX/XX w. Mieczysław Kazrlik (w „przerwie” pomiędzy nimi obowiązki „fizyka” pełnili Edmund Scheu-

¹⁵¹ Szematyzm 1914, s. 283; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 187.

¹⁵² Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2745, k. 172.

¹⁵³ Tamże, rkps nr 2636, k. 54-55; Szematyzm 1898, s. 201.

¹⁵⁴ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 63.

¹⁵⁵ Tamże, AS, rkps nr 2147, k. 95.

¹⁵⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 56, k. 123v.; tamże, AS, rkps nr 2147, k. 95; Szematyzm 1894, s. 173.

¹⁵⁷ 9 X 1902 r. ukarano go 2 koronami grzywny za „lekkomyślne opuszczanie szychet”, tj. powtarzające się nieusprawiedliwione nieobecności w pracy; zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 219-219v.

¹⁵⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 68, k. 27v.

ring i Stanisław Steiner). Nie sposób stwierdzić bez wyczerpujących badań genealogicznych, czy Mieczysław był potomkiem Wojciecha w linii prostej – przybył na swe stanowisko z Bolechowa, mógł więc spędzić w Małopolsce Wschodniej czas dłuższy, a nawet tam właśnie przyjść na świat¹⁵⁹.

Oprócz odpowiedniego ojca pomocą w karierze, i to pomocą, po którą w tym przypadku sięgano już zupełnie świadomie, był „właściwy” ożenek – z córką urzędnika wyższej rangi, już dobrze „osadzonego” we władzach salinarnych. Samego potencjalnego teścia mogło w chwili podejmowania decyzji o małżeństwie nie być już wśród żywych – wystarczała żywa pamięć jego zasług. Jeszcze w I połowie XIX w. poszedł tą drogą Karol Drak, żeniąc się z córką Jana Nepomucena Hrdiny¹⁶⁰, a tuż po połowie stulecia Lubin Rogawski, podówczas „pomocnik” (Mitgehilf – trzeci w hierarchii kierowników pola kopalnianego, po szychtmajstrze i szychtmajstrze-adiunkcie), poślubiając w 1857 r. Eugenię, córkę zmarłego dwa lata wcześniej „fizyka” Feliksa Boczkowskiego¹⁶¹. Później, w 1883 r., górmistrz Jan Fertsch pojął za żonę Idę, córkę ś.p. Jędrzeja (Andrzeja) Furdzika¹⁶².

W pierwszych latach XX w. saliny stały się miejscem, w którym rozpoczynali karierę w zawodzie urzędniczym synowie ludzi zasiadających blisko szczytu administracji państwowej na poziomie „kraju koronnego” Galicji i Lodomerii. W 1904 r. praktykantem salinarnym – z przydziałem służbowym do Wieliczki – został Zygmunt Korytowski, najpewniej krewny (bratanek?) Witolda, podówczas (od 1891 r.) wiceprezydenta (czyli faktycznego kierownika) Krajowej Dyrekcji Skarbu, później, w latach 1913-15 namiestnika Galicji¹⁶³. Z kolei w 1912 r. w składzie władz saliny bocheńskiej pojawił się „elew górniczy” Paweł Wałach (Wallach)¹⁶⁴, syn radcy dworu pracującego w lwowskiej Dyrekcji, Grzegorza Wallacha, który m.in. w 1879 r. wizytował salinę wielicką¹⁶⁵.

Co się tyczy warunków formalnych, jakie musiał spełniać kandydat ubie-

¹⁵⁹ W zachowanych aktach jest wzmianka o trzecim Kazrliku: Auguście, „żeleźniku II klasy” – 16 V 1890 r. wniósł podanie o posadę dozorczy warzelni w Bolechowie; zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2147, k. 111.

¹⁶⁰ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 1502, s. 254. Autor inwentarza odnotował (wśród innych dokumentów „godnych uwagi”) kwit na pensję wdowę Karoliny, żony ś.p. J.N. Hrdiny, mieszkającej w Bolechowie przy zięciu Karolu Draku, naczelniku saliny tamże. Kwit nadszedł do Wieliczki w lipcu 1863 r.

¹⁶¹ Tamże, nr 3215, s. 155.

¹⁶² Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2142, k. 25.

¹⁶³ Tamże, *Prot.Kons.*, rkps nr 67, k. 7; *PSB*, t. XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969, s. 155-157 (autor biogramu: J. Buszko).

¹⁶⁴ *Szematyzm* 1911, s. 279.

¹⁶⁵ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2145, k. 89.

gający się o zatrudnienie w salinach małopolskich czyli galicyjskich na stanowisku urzędniczym, trudno je wskazać jednoznacznie – przynajmniej na podstawie źródeł zachowanych w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich, wytworzonych przez Zarząd Salinarny w Wieliczce (oraz – w znacznie mniejszym stopniu – przez Zarząd Salinarny w Bochni). Nie jest do końca jasne, czy w I połowie XIX w. wymagano bezwzględnie ukończonych studiów górniczych na poziomie akademickim. Tylko o niewielu ubiegających się wówczas o przyjęcie do służby salinarnej posiadamy jednoznaczne pozytywne informacje w tej mierze. Wiemy np., że Lubin Rogawski, z czasem skarbnik saliny wielickiej, ukończył Akademię Górniczą w Bańskiej Szczawnicy i jako „ukończony akademik” pełnił w latach 1857-59 (a być może i dłużej) służbę „pomocnika” w którymś z pól kopalni wielickiej¹⁶⁶. Od połowy XIX w. rozpoczynano służbę na dwojakich zasadach: albo w charakterze praktykanta – po ukończonych studiach, albo w charakterze kandydata – otrzymując urlop na studia; w 1859 r. Stanisław Strzelecki, późniejszy zastępca naczelnika saliny wielickiej i naczelnik saliny bocheńskiej, był praktykantem w Wieliczce – zatem musiał mieć już ukończone studia!¹⁶⁷ Od lat 70. XIX w. zmieniła się nomenklatura: kandydata urlopowanego na studia zwano praktykantem, rozpoczynającego pracę urzędniczą po studiach – „elewem górniczym”. Od praktykanta wymagano przed udzieleniem urlopu podpisania rewersu, którym zobowiązywał się po ukończeniu studiów odsłużyć w salinach pięć lat, zanim będzie mógł bez konsekwencji prawnych (a przede wszystkim finansowych – zwrot pobranego podczas studiów *adiutum* czyli stypendium) rozpocząć ewentualne poszukiwania innego sposobu na życie¹⁶⁸. Przyjmowano na stanowiska praktykanckie albo po częściowo zaliczonych studiach – co najmniej po „kursie górniczym”¹⁶⁹, albo po maturze¹⁷⁰ - choć trafiali się także praktykanci posiadający „studia filozoficzne”, czyli ukończony kurs jakiegokolwiek przedmiotu humanistycznego na poziomie

¹⁶⁶ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3215, s. 155; nr 3673, s. 192. Gdy we wrześniu 1859 r. prosił o pozwolenie udania się na dalsze studia do Akademii Górniczej w Przybramiu, odmówiono mu – z powołaniem się na fakt, że już studiował w Bańskiej Szczawnicy!

¹⁶⁷ Tamże, nr 86, s. 190-191.

¹⁶⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 6v. O rewersie odsłużenia 5 lat mowa wyraźnie przy sposobności przyjęcia jako praktykanta Tadeusza Goebela.

¹⁶⁹ T. Goebel był w chwili przyjęcia „ukończonym słuchaczem kursu górniczego”, zatem spędził w Leoben minimum 3 lata (2 lata – kurs przygotowawczy, trzeci rok – kurs górniczy; do całości studiów pozostał mu roczny kurs hutniczy, robiony zazwyczaj po górniczym; por. J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie...*, s. 42).

¹⁷⁰ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 7: razem z T. Goeblem tego samego 7 IX 1904 Dyrekcja Skarbu przyjęła na praktykantów z przydziałem służbowym do Wieliczki „ukończonych uczniów gimnazjalnych” Zygmunta Gubrynowicza i Zygmunta Korytowskiego.

uniwersyteckim¹⁷¹, a nawet asystent Politechniki Lwowskiej!¹⁷². Czytelnych reguł brakowało¹⁷³. Formalnie obsadzano stanowiska – zarówno urzędnicze, jak i w dozorze średnim (sztygarzy itp.) – w drodze konkursu, jednak w dostępnych materiałach dokumentacja konkursów jest zaledwie śladowa¹⁷⁴. Trudno odpowiedzieć na jej podstawie (nawet w trybie przypuszczającym), dlaczego zwyciężył ten właśnie, a nie inny kandydat. Skądinąd wiadomo, że istniały formalne bądź półformalne drogi na skróty, dostępne np. absolwentom szkół oficerskich (lub tym, którzy się o takie szkoły choćby otarli), albo ludziom z wykształceniem gimnazjalnym, zaliczającym po maturze ochotniczą jednoroczną służbę wojskową w charakterze kandydatów na oficerów – jeśli służyli w „broniach technicznych”. Z tego ułatwienia skorzystał np. Roman Dzieślewski, przychodzący do Wieliczki na „inżyniera budowli i maszyn” ze stanowiska „elewa budowy i ruchu maszyn przy c.k. marynarce wojennej”¹⁷⁵. Także Feliks Piestruk obejmował jesienią 1892 r. etat elewa w salinie wielickiej bezpośrednio po egzaminie oficerskim, zdanym na zakończenie rocznej służby w pułku kolejowym w Korneuburg k. Wiednia – mając jednakże studia górnicze zaliczone wcześniej, jeszcze przed wojskiem!¹⁷⁶. Nie wiemy na jakiej zasadzie Jan Lazarowicz, będąc już „autoryzowanym inżynierem górniczym”, został przyjęty do Wieliczki – od razu na stanowisko adiunkta („przeskoczył” w ten sposób szczeble elewa i asystenta salinarne-go)¹⁷⁷. Nie znamy okoliczności, w których Stanisław Endemann, „oficjał” w Departamencie Rachunkowym Krajowej Dyrekcji Skarbu, uzyskał od tejsze Dyrekcji nominację na adiunkta z przeznaczeniem do Zarządu Salinarnego w Wieliczce¹⁷⁸. Nie wiadomo także, na jakich zasadach umieszczano przy Zarządach Salinarnych – w niezmiernie rzadkich przypadkach – ludzi po stu-

¹⁷¹ Tamże, rkps nr 64, k. 187: 25 X 1896 Dyr. Skarbu przyjęła Jana Augustaka, „ukończonego słuchacza Wydziału Filozoficznego” – udzielając mu tegoż dnia dziewięćmiesięcznego urlopu na studia górnicze w Przybramiu.

¹⁷² Tamże, k. 171: 11 IX 1896 Dyrekcja mianowała Jana Augustaka, asystenta PL, praktykantem górniczym z przydziałem do Zarządu Salinarnego w Wieliczce. 28 IX złożył w Wieliczce przyrzeczenie służbowe, nazajutrz wyjechał do Przybramia z dziesięćmiesięcznym urlopem na studia na tamtejszej Akademii Górniczej.

¹⁷³ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2363, k. 416-416v. 18 VI 1896 r. Dyrekcja Skarbu przyjęła na praktykanta Artura Feldtmanna, „ukończonego ucznia gimnazjalnego” – jak Z. Gubrynowicz i Z. Korytowski; w odróżnieniu od nich, Feldtmanna przyjęto na próbę na 3 miesiące!

¹⁷⁴ Jedna jedyna teczka gromadzi materiały dotyczące konkursów na stanowiska sztygarskie i równorzędne za lata 1892-1900: Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2368. Są tam jednak głównie brudnopisy obwieszczeń o konkursach, przesyłanych do publikacji w „Gazecie Lwowskiej”, oraz odrzucone przez Dyrekcję Skarbu podania wraz z załącznikami.

¹⁷⁵ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 59, k. 6v.

¹⁷⁶ Tamże, rkps nr 62, k. 76-76v.

¹⁷⁷ Tamże, AS, rkps nr 2364, k. 91.

¹⁷⁸ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 120v.

diach na stanowiskach „dietariuszy technicznych” (pracowników płatnych dniówkowo, bez jakichkolwiek uprawnień socjalnych i – co ważniejsze – bez jakiegokolwiek gwarancji stałego zatrudnienia); w ten sposób pojawił się w Wieliczce w lutym 1898 r. na krótko absolwent „kursu górniczego” Józef Kałuża, po którym w latach następnych wszelki ślad ginie¹⁷⁹. Przyjęty w tymże czasie na identycznych zasadach Jan Lisieniecki również szybko zniknął¹⁸⁰. Podobnie było z przyjętym w tenże sposób w 1899 r. Leonem Wichańskim, „ukończonym słuchaczem akademii górniczej” – różnica w zestawieniu z dwoma kandydatami wymienionymi wcześniej polegała tylko na tym, że w tym przypadku Dyrekcja Skarbu już dekretem nominacyjnym wskazała mu miejsce służby: zarząd wielickich *Gór Zachodnich*¹⁸¹.

Przebieg poszczególnych karier układał się rozmaicie – inaczej w przypadku każdego konkretnego człowieka. I tak przypadek Jana Bartusia ukazuje przykład awansu dokonującego się prosto i szybko: 1899 r. elew, 1900 r. już adiunkt – i dodatkowo wykładowca arytmetyki i niemieckiego w wielickiej Szkole Górniczej,

1901 r. zarządca górniczy z przydziałem do *Gór Wschodnich* – i dalej na tym stanowisku aż po 1909 r.¹⁸², cały czas w Wieliczce, z jedną tylko delegacją do Bochni na zastępstwo podczas choroby starszego zarządcy górniczego Romualda Pszorna¹⁸³. Jedyną niedogodnością, jaka spotkała J. Bartusia w tym czasie, było przydzielenie mu – jeszcze jako elewowi (wspólnie z P. Lisienieckim) – mieszkania z dala od miasta, w pobliżu szybu *Józef (Kościuszko)*¹⁸⁴. Dopiero w 1909 r. przeniesiono go do Kałusza¹⁸⁵. Podobnie bez przeszkód i zawirowań przechodził drogę awansu zawodowego Józef Fryt – w 1881 r. praktykant, w 1884 r. asystent, 3 II 1885 r. awansowany na górmistrza, w 1890 r. na miernika, z początkiem 1896 r. na starszego miernika, w 1906 r. radca górniczy – wszystko w Wieliczce – aby w 1914 r., jako starszy radca górniczy, stanąć na czele saliny bocheńskiej¹⁸⁶. Maksymilian Wielkopolski

¹⁷⁹ Tamże, AS, rkps nr 2364, k. 245.

¹⁸⁰ Tamże, k. 202-202v. J. Lisieniecki został przyjęty 5 II 1898. Co ciekawe, ponad rok później, w październiku 1899 r., pojawia się w Wieliczce jako elew Piotr Lisieniecki (brat poprzedniego?); 15 X 1900 awansowany na adiunkta z równoczesnym przeniesieniem z Wieliczki do Kałusza. Zob. tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 76v., 184v.

¹⁸¹ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 91 (dekret nominacyjny 30 XI 1899).

¹⁸² Tamże, k. 69, 76v., 182 v.; rkps nr 66, k. 34; rkps nr 67, k. 1; rkps nr 68, k. 139; *Szematyzm* 1909, s. 263; *Szematyzm* 1910, s. 263; *Szematyzm* 1911, s. 271.

¹⁸³ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 125v. (delegacja 16 I, wyjazd J. Bartusia do Bochni 21 I 1902).

¹⁸⁴ Tamże, rkps nr 65, k. 83v.-84.

¹⁸⁵ Tamże, AS, rkps nr 2745, k. 166 (dekret przeniesienia 8 X 1909).

¹⁸⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 56, k. 101v.; rkps nr 57/1, k. 1, 65, 98 v.; rkps nr 61, k. 19v.-20; rkps nr 64, k. 179v.; rkps nr 68, k. 139; tamże, AS, rkps nr 2363, k. 437-437v.; *Szematyzm* 1914, s. 282.

jesienią 1899 r. jako praktykant wyjeżdżał na studia do Przybramia, rok później już był elewem i przez rok szkolny 1900/01 uczył w wielickiej Szkole Górniczej rysunku i kaligrafii; w tymże czasie, w latach 1901-02, otrzymał dwa awanse bezpośrednio po sobie – na adiunkta i zarządcę górniczego, po czym w 1902 r. jako zarządca został przeniesiony do Bochni¹⁸⁷. W tym momencie ginie z pola widzenia – prawdopodobnie jego dalsza droga służbowa wiodła poprzez saliny wschodniomałopolskie.

Wśród ludzi rozpoczynających salinarną karierę urzędniczą byli i tacy, których władze zwierzchnie przerzucały z żup krakowskich do ruskich i z powrotem. W ten sposób „ukończony akademik górniczy” Teofil Cholewa w marcu 1899 r. został mianowany elewem z przydziałem do Wieliczki i rozpoczął tamże z dniem 1 IV pracę w dziale miernictwa; już po dwóch tygodniach, 15 IV, otrzymał polecenie służbowe przeniesienia się do Kałusza; 7 VIII 1900 r. awansował na adiunkta z równoczesnym powrotem do Wieliczki; 4 IV 1901 r. mianowany zarządcą górniczym z zastrzeżeniem, że decyzja odnośnie jego przydziału służbowego zapadnie później – ostatecznie pozostał w Wielicze¹⁸⁸. Dalszy bieg jego życia przerwała śmierć, bezsensowna z ludzkiego punktu widzenia: zmarł 21 XII 1902 r. w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego po operacji wycięcia wyrostka robaczkowego¹⁸⁹. Zygmunt Wolski został 15 I 1901 r., po ukończeniu studiów górniczych, mianowany elewem z przydziałem do Wieliczki i 31 I objął służbę. 6 I 1902 r. przeniesiono go „ze względów służbowych” do Drohobycza, a już 18 XI tegoż roku ściągnięto znów do Wieliczki – z równoczesnym awansem na adiunkta. Po tej dacie w dokumentach wielickich nie ma już wzmianki o nim; pojawia się jeszcze w 1907 r. w Bochni, nadal w randze adiunkta, i znów znika¹⁹⁰ – prawdopodobnie dalsze życie związał z Małopolską Wschodnią. Podobnie wędrował Marian Kozaniewicz. W 1901 r. pojawia się jako elew w Wielicze, 3 XI tegoż roku przeniesiony ze Stebnika; 9 III 1902 r. przyjęty na stałe do służby państwowej, 17 III złożył przysięgę. 18 XI 1902 r. mianowany adiunktem – z pozostawieniem w wielickim Zarządzie Salinarnym.

W 1904 r. jako nauczyciel wielickiej Szkoły Górniczej miał powierzone sobie język niemiecki, mineralogię i geologię. 20 IV 1905 r. awansował na „inżyniera budowli i maszyn” – nadal w Wielicze¹⁹¹. W latach 1909-12 peł-

¹⁸⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 69, 164v., 182v.; rkps nr 66, k. 1, 226.

¹⁸⁸ Tamże, rkps nr 65, k. 19, 24v., 173v.; rkps nr 66, k. 34.

¹⁸⁹ Tamże, rkps nr 66, k. 237v.

¹⁹⁰ Tamże, k. 5-5v., 125v.; rkps nr 66, k. 226v.; *Szematyzm 1907*, s. 242.

¹⁹¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 57v., 107, 143v., 226v.; rkps nr 67, k. 1, 30; rkps nr 68, k. 139.

nił tę samą funkcję w Bochni; później prawdopodobnie przeniesiono go na Wschód. Przemysław Walerian Przybyłowicz, przyjęty świeżo po studiach 16 XI 1901 r. jako elew do Wieliczki, został już 17 II roku następnego przeniesiony do Kałusza; powrócił stamtąd w r. 1906, już jako adiunkt – „na własną prośbę”, zatem pokrywając samemu kosztą przesiedlenia. W 1910 r., nadal jako adiunkt, pracował w Zarządzie Salinarnym w Bochni¹⁹². W ostatnich latach przed I wojną światową zniknął z terenu Salin Krakowskich – prawdopodobnie i on przeszedł do Małopolski Wschodniej.

Można wskazać – dla kontrastu – przykłady ludzi, którzy przechodzili w Wieliczcze przez początkowe szczeble drabiny służbowej, natomiast dalsza ich kariera rozgrywała się już na Rusi Czerwonej. Tak było m.in. w przypadku Zbigniewa Złowodzkiego, w 1884 r. elewa w Wieliczcze, w 1885 r. awansowanego na asystenta tamże, a w 1890 r. przeniesionego do Kałusza – poczym już do Salin Krakowskich nie wrócił¹⁹³. Podobnie Feliks Zaworski, przyjęty 16 X 1895 r. po ukończeniu studiów górniczych na elewa do Wieliczki, w 1890 r. został mianowany asystentem tamże, poczym w 1892 r. przeniesiony do Kałusza¹⁹⁴. Zdzisław Kamiński pojawił się w Wieliczcze jako elew w maju 1886 r. – od razu też, prócz innych obowiązków, objął wykłady j. niemieckiego i geologii w Szkole Górniczej. 28 X 1886 r. przyjęty na stałe do służby państwowej, został niedługo potem (w nieznanym dokładnie terminie) przeniesiony do Bolechowa, stamtąd 17 IX 1889 r. znów do Wieliczki, z Wieliczki z kolei 27 V 1892 r. do Delatyna – z równoczesnym awansem na „górnika i hutmistrza”¹⁹⁵. Następnie aż do 1914 r. pracował w Małopolsce Wschodniej, zmieniając tylko „po drodze” Delatyn na Łączyn. W obu wspomnianych salinach pracowały wyłącznie warzelnie i tam tylko (nie do Wieliczki, ani do Bochni) „pasowało” stanowisko, o które się starał i które uzyskał, stanowisko, przypisane w samej siatce etatów salinom wschodnim; wolno zatem sądzić, że rozstał się z Salinami Krakowskimi świadomie, aby być bliżej stron rodzinnych (miejsca jego urodzenia nie zna nawet *Polski Słownik Biograficzny*, w którym ma hasło sobie poświęcone – maturę zdawał we Lwowie). Jego powrót do Wieliczki w 1916 r. – z ewakuacji w Wiedniu – jak i śmierć w 1920 r. w Krakowie, byłyby skutkami wojny światowej, trwającej dla Polski znacznie dłużej, niż dla reszty Europy¹⁹⁶.

Poprzez osobę Z. Kamińskiego dochodzimy do pokolenia najmłodszego,

¹⁹² Tamże, rkps nr 66, k. 107-107v., 136; rkps nr 68, k. 6-6v., 139; *Szematyzm* 1910, s. 262.

¹⁹³ Tamże, rkps nr 57/1, k. 1, 98v.; rkps nr 60, k. 125; rkps nr 61, k. 20.

¹⁹⁴ Tamże, rkps nr 57/1, k. 1; rkps nr 60, k. 113v.; rkps nr 62, k. 38.

¹⁹⁵ Tamże, rkps nr 57/2, k. 72; rkps nr 58, k. 69; rkps nr 60, k. 59; rkps nr 62, k. 38.

¹⁹⁶ PSB, t. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 582-583 (autor biogramu: J. Samujłło).

rozpoczynającego życie zawodowe jeszcze za Austrii, ale osiągnętego w tej dziedzinie pełnię rozwoju już w niepodległej Polsce. Tutaj należą zwłaszcza Stanisław Niewiadomski, Mieczysław Obertyński i Henryk Feill – trzej dyrektorzy Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce w czasach II Rzeczypospolitej, a także Stanisław Skoczylas, profesor Akademii Górniczej w Krakowie. M. Obertyński, urodzony w Stryju, przyjęty na praktykanta do Zarządu Salinarnego w Wieliczce 29 IX 1901 r., rozpoczął 1 X studia na Akademii Górniczej w Przybramiu¹⁹⁷; w 1913 r. był już w Wieliczce adiunktem¹⁹⁸. S. Niewiadomskiego spotykamy dopiero w ostatnim momencie przed wojną, gdy w 1913 r., już jako komisarza górniczego, przeniesiono go z Bochni do Wieliczki¹⁹⁹. S. Skoczylas, urodzony 1 III 1875 r. w Wieliczce, zmarły 8 I 1968 r. na emigracji w Londynie, syn Franciszka, tamtejszego sztygara²⁰⁰ (brat Władysława, artysty malarza i grafika), po zdanej w 1894 r. maturze w gimnazjum bocheńskim studiował na Akademii Górniczej w Leoben, zaliczając w 1897 r. kurs górniczy, rok później – hutniczy. Po służbie wojskowej w charakterze ochotnika jednorocznego-kandydata na oficera rozpoczął w 1899 r. służbę w salinach małopolskich – od asystenta w Kałuszu, poprzez Kosów, Delatyn, Dolinę do Wieliczki, dokąd został przeniesiony w 1907 r. w randze zarządcy górniczego na kierownika warsztatów. Od 1910 r. prowadził w Wieliczce budowę nowej warzelni próżniowej. Od roku akademickiego 1924/25 kierował na Akademii Górniczej w Krakowie katedrą maszyn górniczych²⁰¹.

Praktyka przesuwania podległych pracowników między „salinami zachodniogalicymijskimi” czyli historycznymi Żupami Krakowskimi a „salinami wschodniogalicymijskimi” czyli historycznymi Żupami Ruskimi, stosowana przez Dyрекcję Skarbu w okresie autonomicznym, była prostą konsekwencją podjęcia w Małopolsce Wschodniej – akurat wówczas – eksploatacji górniczej soli kamiennej i soli potasowych. Ta właśnie nowość wymagała obecności na tamtym terenie na stanowiskach kierowniczych ludzi obytych z taką działalnością i posiadających doświadczenie nabyte w Wieliczce i Bochni, przy odbudowie złóż należących do tej samej formacji mioceńskiej (póki na Wschodzie ograniczano się do warzelnictwa – a tak działo się przez cały okres I Rzeczypospolitej i przez czas zaboru aż po I połowę XIX w. włącznie – nie

¹⁹⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 97v.

¹⁹⁸ Tamże, AS, rkps nr 2745, k. 555v.; *Szematyzm* 1914, s. 284; S. Kossuth: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Przybramie...*, s. 30.

¹⁹⁹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2745, k. 482v., 555v.; *Szematyzm* 1914, s. 284.

²⁰⁰ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2141, k. 297; w maju 1892 r. awans „dozorcy młyna”

^F Skoczylasa na sztygara.

²⁰¹ PSB, t. XXXVIII, Warszawa-Kraków 1997, s. 213-214 (autorzy biogramu:

^M Paszkiewicz, S. T. Sroka).

było to konieczne). Oszczędzanie na wydatkach, kultywowane w monarchii habsburskiej, zwłaszcza w ostatnim okresie jej istnienia, przyczyniło się do ukształtowania modelu salin małopolskich, w którym Wieliczka i Bochnia, najsilniej uzbrojone w maszyny i urządzenia techniczne, wyposażono w etaty inżynierskie – ilekroć zachodziła potrzeba nadzorowania budowy lub montażu w Małopolsce Wschodniej, albo wykonania projektu dla tamtejszych potrzeb, angażowano inżynierów wielickich – oni też prowadzili w imieniu wszystkich salin fachową korespondencję handlową z dostawcami²⁰². Podobnie wysyłano z Wieliczki markszajdrów dla dokonania pomiarów – jak np. J. Fryta w 1896 r. do Lacka²⁰³. W czasie, gdy w Bochni nie było osobnego inżyniera-specjalisty od maszyn (był to właściwie cały okres zaboru, wyjąwszy końcowe lata przed I wojną), kadra wielicka obsługiwała również tę najbliższą, „siostrzaną” kopalnię²⁰⁴. Na wschód, do zarządów salinarnych o słabej obsadzie etatowej, gdzie urlop lub choroba jednego człowieka mogły zawalić całą pracę, kierowano również na krótkie zastępstwa urzędników odpowiedzialnych za wszystkie dziedziny ruchu salin – włączając w to sprawy finansowe i czysto kancelaryjne²⁰⁵. Dobrą stroną tego systemu była możliwość nabycia biegłości w dwu różnych, a jednak uzupełniających się wzajemnie dziedzinach. Pierwszą z tych dziedzin była praktyka administracyjna możliwa do zastosowania w każdym urzędzie, drugą – pełna praktyczna znajomość wszystkich zagadnień związanych z budową i eksploatacją złóż soli w Karpatach polskich (a w związku z tym również wiedza niezbędna przy ropie naftowej i gazie ziemnym).

Zarówno patrząc wąsko na same tylko saliny krakowskie, jak i szerzej na saliny małopolskie czyli galicyjskie w ogóle, postrzegamy ich kadre urzędniczą jako grupę zamkniętą. Gdy ktoś już raz znalazł się wewnątrz grupy, nie

²⁰² Np. w dniach 25 XI – 8 XII 1890 r. inż. W. Benda uczestniczył w Kałuszu – tuż po podjęciu tamże odbudowy soli potasowych – w komisji rozpatrującej budowę młyna kainitowego. W nocy 24/25 VI 1891r. inż. R. Dzieślewski odjechał do Stebnika, oddelegowany tam dla wykonania projektu maszyny pompującej solankę oraz projektu przebudowy starej maszyny parowej na maszynę wyciągową. Tenże w 1891 r. mógł rozpocząć urlop dopiero po przygotowaniu merytorycznym zamówienia na wiertarkę systemu *Bornert* dla Zarządu Salinarnego w Stebniku. Zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 36v., 108-108v.; tamże, AS, rkps nr 2362, k. 11-12v.

²⁰³ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2363, k. 393.

²⁰⁴ Tamże, k. 171: 26 X 1895 r. naczelnik saliny bocheńskiej S. Strzelecki nagli o przyjazd inż. W. Bendi dla zbadania stanu nadszybia *Regis* i wydania opinii odnośnie jego ewentualnej rekonstrukcji.

²⁰⁵ Np. 28 VII 1893 r. Dyrekcja Skarbu skierowała adiunkta Aleksandra Folusiewicza z Wieliczki do Kosowa „na zastępstwo drugiego urzędnika” na czas urlopu naczelnika Karola Nigrina; ten sam – już jako zarządca górniczy – zastępował od 19 VIII 1900 r. w Lacku Franciszka Saszewskiego, tamtejszego naczelnika, podczas jego urlopu; od 2 IX 1902 r. radca gór. Julian Dietze zastępował w Kałuszu urlopowanego naczelnika Ernesta Nechaya. Zob. tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 63, k. 14v.; rkps nr 65, k. 164v.; rkps nr 66, k. 203v.

było praktycznie sposobu, by z niej wypaść; jeśli czyniono wstręty i stawiano przeszkody, dotyczyło to z reguły starających się i tych, którzy znajdowali się na samym początku drogi (w ten sposób zdyskwalifikowano w 1891 r. – w rok po przyjęciu do służby – elewa Mieczysława Gepperta; przyczyną był zły ogólny stan zdrowia²⁰⁶). Najcięższą karą, dotyczącą austriackiego urzędnika salinarnego na ziemiach polskich, o jakiej możemy dowiedzieć się ze źródeł, było czasowe zawieszenie w pełnieniu obowiązków („suspensja”), połączone z wstrzymaniem wypłacania części poborów. Takie zawieszenie dotknęło w latach 60. XIX w. szichtmajstra wielickiego Franza Syrutschka za powtarzające się bezpodstawne oskarżenia wnoszone do władz przełożonych przeciwko kolegom²⁰⁷, natomiast w latach 1884-85 skarbnika saliny wielickiej Lubina Rogawskiego – w związku z brakami w kasie i licznymi długami prywatnymi²⁰⁸. Przewinienia drobne traktowano „po ojcowsku” – czynili tak zarówno naczelnicy Zarządów Salinarnych, jak i Dyrekcja Skarbu. Gdy np. Leon Cehak w 1888 r. zachorował podczas urlopu i opóźnił powrót do służby bez uprzedniego zawiadomienia przełożonych o przeszkodzie, Dyrekcja Skarbu zagroziła mu postępowaniem dyscyplinarnym w myśl „najwyższego postanowienia”, tj. dekretu cesarskiego z 24 VI 1835 r. odnośnie urzędników porzucających służbę samowolnie, jak również dekretu Kamery nadwornej z 23 IX 1809 r. o zwrocie poborów za samowolnie przeciągnięty urlop – samego postępowania jednakże nie wdrożyła²⁰⁹.

Spotkać można z drugiej strony wiele przypadków, kiedy to naczelnicy zarządów salinarnych, popierając podania podległych urzędników o zaliczki na poczet przyszłych poborów lub urlopy (nawet o nie proszono jak o łaskę – nie rzecz należną z mocy prawa!²¹⁰), używali w poszczególnych, indywidualnie rozpatrywanych przypadkach indywidualnej argumentacji, obrazującej sytuację osobistą i rodzinną petenta (np. w przypadku poparcia prośby „nadmiernika” K. Mialovicha o zaliczkę argumentem było posiadanie prze-

²⁰⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 20, 36v., 143 v. (12 IX 1891: Dyr. Skarbu zwalnia

²⁰⁶ Gepperta od służby państwowej – „...stan zdrowia jego jest nader wątpliwy i nie ma pewności, czy odzyska napowrót(!) zdolność do służby”).

²⁰⁷ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 172, s. 209; nr 187, s. 210; nr 315, s. 210; nr 1612, s. 244; nr 948, s. 253; nr 1020, s. 253.

²⁰⁸ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2143, k. 83-107v.

²⁰⁹ Tamże, rkps nr 2146, k. 13-26. Przy sposobności Dyrekcja „wytknęła” też fizykowi drowi Scheuringowi, że przekroczył kompetencje kierując Cehaka do szpitala w Krakowie! (a w związku z tym zarządziła dodatkowe przebadanie C. przez krakowskiego lekarza powiatowego).

²¹⁰ Widać to wyraźnie w piśmie przewodnim do podania elewa J. Bartusia o 10 miesięcy urlopu na uzupełnienie studiów akademickich w Leoben (tj. zrobienie „kursu hutniczego” po już zaliczonym „kursie górniczym”), datowanego 1 VIII 1898 r.: „Bartuś okazał się bardzo pilny i użyteczny i zasługuje na łaskę(!) ponownego urlopu”. Zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2364, k. 204.

zeń dziewięciorga dzieci, stale chorujących²¹¹, a w przypadku zarządcy Jana Hickla prośbę o 14 dni urlopu po przeniesieniu służbowym tłumaczono trudnościami sprawnej przeprowadzki rodziny na nowe miejsce²¹²).

W tym miejscu należy dodać, że pod koniec badanego okresu pojawiają się informacje o człowieku, potrafiącym poprzez zakulisowe zabiegi, których możemy się zaledwie domyślać, skutecznie sterować własnym marszem w górę, osiągającym za każdym razem to, o co mu akurat chodziło, i któremu uchodziły rzeczy nie do pomyślenia w przypadku kogoś innego. Mowa o E. Barączu. Najwyraźniej pomagały mu cechy tkwiące w genach, wzmocnione dodatkowo tradycją i wychowaniem (pochodził ze spolonizowanej lwowskiej rodziny ormiańskiej²¹³). Tylko on mógł sobie pozwolić np. na odwiekanie od listopada 1891 do lutego 1892 r. decyzji co do objęcia czekającego na niego w Wieliczce stanowiska elewa – mimo zagrożenia dożywotnią utratą prawa ubiegania się o jakąkolwiek posadę państwową – skoro miał akurat zyskowne zajęcie przy wierceniach naftowych w Sękowej k. Gorlic. Jedyne on potrafił uzyskać – będąc na miejscu we Lwowie – przedłużenie urlopu zdrowotnego, albo prologatę własnego oddelegowania do pracy biurowej w Dyrekcji Skarbu, w ten sposób, że natychmiast po powrocie do macierzystego wielickiego Zarządu Salinarnego był wzywany drogą telegraficzną z powrotem do Lwowa!²¹⁴. Nie znamy również okoliczności nominacji profesorskiej R. Dzieślewskiego (co musiał najpewniej „pilotować” we Lwowie, a być może i w Wiedniu, ktoś inny w imieniu kandydata przebywającego w Wieliczce).

W ciągu II połowy XIX w. zakończył się proces polonizacji salinarnej kadry urzędniczej, zapoczątkowany jeszcze w I połowie stulecia, a zatem w czasie, gdy jakakolwiek autonomia ziem zaboru austriackiego wydawała się czymś zupełnie nierealnym, czymś, o czym nie marzono i czego nawet od zaborcy nie oczekiwano. Otóż, gdzieś w latach 50. pojawili się w służbie salinarnej ludzie wywodzący się z warstwy ziemiańskiej, albo, słuszniej powiedziawszy, wypadający z niej pod naciskiem ekonomicznych realiów życia. Takimi ludźmi byli m.in. Lubin Rola-Rogoszyn-Rogawski i Stanisław Oksza-Strzelecki. Obaj wyłaniają się z niebytu (poprzez źródła historyczne) w tym samym czasie. Pierwszego, urodzonego w 1828 r. w Zgłobicach k. Tarnowa, spotykamy w 1857 r. w Bochni jako „pomocnika” (Mitgehilf), więc po za-

²¹¹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 200-210 (VII 1892).

²¹² Tamże, rkps nr 2363, k. 203.

²¹³ Bracia: Tadeusz, artysta rzeźbiarz, twórca m.in. pomnika konnego króla Jana III, niegdyś we Lwowie na Wałach Hetmańskich, „repatriowanego” do Gdańska na Targ Węglowy; Roman, chirurg, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; stryj Sadok, Dominikanin, historyk Kościoła w Polsce. Zob. Ł. Walczy: *Zarządzanie Salinami...*, s. 67.

²¹⁴ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 137, 141; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 63, k. 34 v., 87.

liczonych studiach w Bańskiej Szczawnicy – w chwili, gdy żenił się z córką wielickiego „fizyka” (dr Feliks Gozdawa-Boczkowski – należał również do tej samej warstwy i środowiska)²¹⁵. Drugi, urodzony w 1833 r. w Bochni, był w 1859 r. w Wielicze praktykantem po studiach górniczych – zajmował zatem najniższy etat urzędniczy, odpowiadający późniejszemu stanowisku „elewa górniczego”²¹⁶. Dalsza kariera obydwóch postępowała – jak można to było zauważyć śledząc bieg życia i pracy kolejnych skarbników oraz naczelników saliny wielickiej i bocheńskiej – przez lata 60., 70., osiągając szczyt około 1880 r. W tym samym czasie inni: ci nie odczuwający żadnej więzi z krajem, w którym spędzili szereg lat, powracali stopniowo tam, skąd niegdyś przybyli i gdzie – według własnego przekonania – mieli prawdziwą ojczyznę. Tak np. Josef Russegger powrócił w 1850 r. do Akademii Górniczej w Bańskiej Szczawnicy, na której niegdyś studiował (w czasach, w których zapewne nie przeczuwał, że wkrótce przejedzie przez pół Afryki i cały Bliski Wschód – o Wielicze nie mówiąc) – na katedrę profesorską i odchodził z tego świata 13 lat później jako rektor macierzystej uczelni²¹⁷. Johann Haluska (Jan Haluška v. Hałuszka) po 20 latach służby w Salinach Krakowskich, którą rozpoczął w 1836 r. jako szychtmajster-adiunkt Gór Janińskich, przeszedł w 1855 r. na stanowisko urzędnicze w delegaturze Namiestnictwa w Krakowie, stąd w 1859 r. do Namiestnictwa we Lwowie, a wkrótce potem ze Lwowa do Wiednia²¹⁸. W 1859 r. odszedł na Węgry dotychczasowy markszajder wielicki Eugen Rößner²¹⁹. Z pewną dozą ostrożności za ostatniego żegnającego się z Wieliczką na podobnej zasadzie można uznać inspektora budowli i maszyn Wacława Bendę – przechodził w 1897 r. *do c.k. Władz Górniczych*²²⁰; miejsca nie podano, najpewniej jednak leżało poza ziemiami polskimi (czy nie był to Wiedeń?). Sam W. Benda nie dał już później znać o sobie do Wieliczki i o jego dalszym losie nic nie wiemy.

Byli zresztą wśród synów austriackich urzędników salinarnych i tacy, dla których Wieliczka czy Bochnia były zaledwie przypadkowym (bo wynikającym z ojcowskiego przydziału służbowego) miejscem urodzenia i co najwyżej miejscem startu zawodowego (pod troskliwym okiem ojca). Wśród nich można wskazać np. Karla Lilla, syna Josefa, administratora Salin Krakowskich. Urodzony w Wielicze jeszcze w 1798 r., objął tamże – po

²¹⁵ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3215, s. 155.

²¹⁶ Tamże, nr 86, s. 190-191.

²¹⁷ Arch. MŻKW, rkps nr 89, k. 33-42; Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. IX, Wien 1988, s. 334.

²¹⁸ Arch. MŻKW, rkps nr 80, k. 79-80.

²¹⁹ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 2296, s. 191.

²²⁰ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2364, k. 9.

studiach w Bańskiej Szczawnicy – w 1819 r. stanowisko asystenta. Ze służby salinarnej przeszedł wkrótce w bezpośrednią dyspozycję Kamery Nadwornej i na jej polecenie prowadził rozległe badania geologiczne fliszu karpackiego pod kątem wykazania jego tożsamości z fliszem Lasku Wiedeńskiego i Przedgórze Alpejskiego. Badając jednakże Karpaty, poruszał się przez cały czas nie po północnej, polskiej stronie grzbietu głównego, lecz po przeciwnej, węgierskiej. Zmarł w 1831 r. w Hallein²²¹. Johann Bordolo de Boreo przyszedł na świat w 1792 r. w Wieliczce jako najmłodszy syn Petera B. de Abundi, który wkrótce po zaborze, w 1778 r. zjechał tamże i rozpoczął pracę w Salinach Krakowskich – najpierw jako pisarz folwarku na Lednicy, z czasem szychtmajster w Wieliczce, wreszcie zarządca materiałów w Bochni. J. Bordolo obrał karierę wojskową, dosłużył się stopnia generalskiego i w tej randze zmarł w 1857 r. w Sibiu (Hermannstadt, Nagyszében) w Siedmiogrodzie. Podczas służby przebywał we Lwowie i tam urodzili mu się dwaj synowie: Herman i Otton; z nich starszy Herman, idąc w ślady ojca, doszedł w wojsku austriackim do stopnia marszałkowskiego (Feldmarschall-Leutenant). Dla swych dwóch synów: Hermana i Johanna, wyrobił „przynależność gminną” w Wieliczce – w której nikt z rodziny już od dawna nie mieszkał. Rodzina (Henryka, mieszkająca w Mostarze w Bośni – córka Ottona, wnuczka Johanna, prawnuczka Petera) przypomniła sobie o Wieliczce w 1892 r. – ale wówczas chodziło o dane genealogiczne, o które zwróciła się drogą urzędową (poprzez starostwa powiatowe w Mostarze i Wieliczce) do wielickiego Zarządu Salinarnego²²².

Równolegle obserwujemy postępującą od II połowy XIX w. polonizację przybyszów. Nie chodzi przy tym nawet o tak znane przykłady, jak rodzina Leów, z której jeszcze w I połowie XIX w. (zatem przed „wielkim” Juliuszem, profesorem UJ i prezydentem m. Krakowa) wyszedł człowiek świadomie angażujący się w pracę niepodległościową, więziony za to i po przejściach więziennych z trwale zaburzoną równowagą psychiczną: Adolf²²³. Nie idzie też o potomków bocheńskiego „rachmistrza materiałów” Friedricha Zolla – kilka pokoleń profesorów Wydziału Prawa UJ, przeważnie Fryderyków. Ważniejszym świadectwem, na jakie możemy się w tej dziedzinie powołać, jest *Tabela Służbowa* (jedna z niewielu zachowanych w archiwaliach znajdujących się w Wieliczce) praktykanta Ernesta Nechaya von Felseis (z czasem, już na

²²¹ Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. V, Wien 1972, s. 215.

²²² Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 150-152; Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 148.

²²³ PSB, t. XVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1972, s. 63-64 (autor biogramu: B. Łopuszański).

początku XX w., naczelnika saliny w Stebniku²²⁴). Urodzonemu w 1857 r. w Kałuszu, synowi urzędnika salin wschodniomałopolskich (w chwili zestawiania tabeli – ok. 1880 r. – był on starszym zarządcą górniczym w Dolinie), noszącemu nazwisko wyraźnie pochodzenia obcego, wpisano – zapewne zgodnie z jego własnym oświadczeniem – polski jako język ojczysty; język niemiecki znalazł się na drugim miejscu jako ten, którym człowiek opisany w tabeli włada *obok* ojczystego²²⁵.

Czy wśród urzędników Salin Krakowskich w latach 1810-1918 byli Rusini, można zaledwie spekulować na podstawie tak wątych przesłanek. W przypadku Oresta Krynickiego, adiunkta w wielickim Zarządzie Salinarnym w 1912 r., przemawiałoby za tym brzmienie imienia i nazwiska; w przypadku Mirosława Laureckiego, w tym samym roku starszego komisarza górniczego w Bochni – brzmienie nazwiska²²⁶. Nie można jednak przesądzać niczego stanowczo nawet mając w ręku *Tabele Służbowe* z wpisaniem pod „religią” obrządkiem grekokatolickim (unickim), ani same nawet metryki chrztu z cerkwi na głębokiej prowincji Małopolski Wschodniej – w tamtym czasie i tamtym miejscu wszystko to mogło być najwyżej pierwszym krokiem ku świadomej deklaracji za narodowością ruską bądź – w czasach bliższych wojnie światowej – już wprost ukraińską. Jeśli idzie o wielickiego szychtmajstra z końca lat 40. XIX w., w 1873 r. adiunkta w Bochni, Cypriana Ciepanowskiego²²⁷, przesłanką za tym może być zbieżność nazwiska z ks. Janem Ciepanowskim, kanonikiem przemyskiej grekokatolickiej kapituły katedralnej²²⁸. Podobna zbieżność występuje pomiędzy górmistrzem wielickich *Gór Zachodnich* Hilarym Dniestrzańskim a Stanisławem Dniestrzańskim, profesorem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Stanisław w pełni świadomie deklarował ukraińskość: przy obejmowaniu katedry zgłosił język ruski jako wykładowy, po I wojnie światowej wybrał życie wśród ukraińskiej emigracji politycznej w Pradze i Wiedniu²²⁹. Czy i jak bliskie pokrewieństwo mogło istnieć między nim a starszym o pokolenie Hilarym (wzajemny stosunek generacji odpowiadał tutaj doskonale np. układowi bratanek-stryj²³⁰), nie wiemy – a to ucina wszelkie próby wnioskowania wstecz.

²²⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 203v.

²²⁵ Tamże, AS, rkps nr 2141, k. 71-71v.: *Dienst-Tabelle des k.k. Bergpraktikanten Ernest Nechay Ritter v. Felseis*.

²²⁶ *Szematyzm* 1912, s. 279, 281.

²²⁷ *Provinzial-Handbuch* 1849, s. 176; *Szematyzm* 1873, s. 184.

²²⁸ *Szematyzm* 1873, s. 321: *Konsystorz biskupi gr. kat. w Przemyślu*: „... kanonik hon. Jan Ciepanowski, em. dziekan sokalski; kanonik hon. Józef Laurecki, dziekan samborski”.

²²⁹ K. Levyc'kyj: *Dr Stanyslav Dnistrians'kyj. Posmertnyj spomyan*, „Żytt'ja i Pravo”, r. VIII, nr 2, Lwów 1935, s. 1-6; *PSB*, t. V, Kraków 1939-1946, s. 228-229 (autor biogramu: W. Starosolski).

²³⁰ Artykuł w *PSB* nie podaje imienia ojca, a tylko ogólnikową informację: „Pochodził ze znanej

Znajdując się przy problematyce narodowościowo-religijnej nie sposób nie wspomnieć o ludziach, którzy w obu wymienionych dziedzinach wyróżniali się doskonale od tła, i to zarówno w świadomości własnej, jak i w oczach całej reszty. *Starsi Bracia*, jak wszędzie w Polsce, tak też w Wieliczce, Bochni i we wszystkich miejscowościach Małopolski, w których pracowały kopalnie bądź warzelnie soli, byli po prostu częścią składową świata, tak oczywistą jak ziemia, niebo, woda, światło słoneczne... Mieli stałe miejsce: jako dostawcy materiałów, wykonawcy rozmaitych robót zleczanych na zewnątrz oraz – co najważniejsze – hurtowi odbiorcy wyprodukowanej soli. Żydzi funkcjonowali zatem blisko salin – oficjalnie jednak zawsze na zewnątrz. W gronie urzędników salinarnych nie było ich – w szeregach robotników zresztą również²³¹.

Specyfika pracy w salinach wymagała od personelu urzędniczego długiego dokształcania zawodowego drogą praktyki. Już stąd brała się – dla jednostek o chłonnych, otwartych umysłach – zachęta do samokształcenia. Dokształcanie kadry nigdy przez cały okres austriacki nie otrzymało w salinach małopolskich sztywnych ram organizacyjnych. Istnieje zaledwie jeden przekaz źródłowy wskazujący na usiłowanie Zarządu Salinarnego w Wieliczce, aby zebraniom konsultacyjnym, pod koniec zaboru podsumowującym po kolei każdy miniony miesiąc, nadać charakter wewnętrznych zebrań naukowych. Mianowicie na początku listopada 1891 r. na takim właśnie zebraniu asystent Zdzisław Kamiński objaśniał sposób użycia *pleziometru*. Chodziło o przyrząd łączący w sobie kompas i pochyłomierz – wystarczyło wycelować lunetkę instrumentu na światło lampy ustawionej w przeciwnym końcu mierzonego odcinka, a potem odczytać na skalach kierunek i kąt upadu²³². Normalne dokształcanie odbywało się przy pracy, w której młody człowiek wchodzący w zawód uczył się stopniowo od starszych kolegów. Należy przy tym pamiętać, że właśnie wielicki Zarząd Salinarny z własnej inicjatywy utrzymywał od 1861 r. począwszy Szkołę Górniczą na poziomie średnim, kształcąca przyszłych sztygarów, gdzie wykładowcami byli właśnie urzędnicy!²³³

rodziny urzędniczej”

²³¹ O tym F. Zacy: Żydzi w dziejach miasta i saliny wielickiej (do 1914 r.), „SMDŻ”, t. XX, 1997, s. 105-120 (zwłaszcza s. 118).

²³² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 154v.-155v. (Z. Kamiński powoływał się na artykuł w „Berg- und Hüttenmännische Zeitung”, r. 1891, nr 44 – 31 X – rzecz była zatem zupełnie świeża! Tekst *Protokołu Konsultacyjnego* poświęcony tematowi zawiera szkice ilustrujące całą rzecz, wykonane przez prelegenta).

²³³ S. Gawęda: *Zarys rozwoju i osiągnięć Szkoły Górniczej w Wieliczce (1861-1933)*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 98-116.

Osiągnięcia urzędników salin krakowskich okresu austriackiego zasługują na osobne opracowanie, przedstawiające rzecz wyczerpująco. Na razie nie da się uniknąć powtarzania haseł. Hasłem takim jest więc *wózek Pachmanna* – wóz, na którym układano począwszy od końca lat 20. XIX w. bałwany solne na podszybiach szybów dziennych i leżące przymocowywano do końca liny kieratowej – koniec liny w ruchu w górę najpierw przyciągał wspomniany wózek, toczący się po krótkim odcinku szyn żelaznych ku szybowi, a następnie płynnie dźwigał z niego bałwana; podobnym hasłem jest *wrębiarka Dniestrzańskiego* – czyli udoskonalenia wprowadzone przez górmistrza H. Dniestrzańskiego do wrębiarki konstrukcji O. Lilienthala, stosowanej w Wieliczce przez krótki okres między 1878 a 1880 r. Wszystkie wspomniane udoskonalenia czy pomysły racjonalizatorskie okazały się w dziejach Salin Krakowskich jedynie epizodami – podobnie jak krótkotrwałym epizodem okazała się wynaleziona w Wieliczce przez Antoniego Müllera i Jana Jurkiewicza metoda sztucznego pozyskiwania solanki dla nowej warzelni prózniowej poprzez rozpuszczanie zanieczyszczonej soli drobnej w szczelnych skrzyniach – „wieżach ługowniczych”²³⁴.

Na konto ich pozytywnych działań należy też zapisać początki szczegółowego normowania spraw bezpieczeństwa i higieny pracy – od instrukcji autorstwa S. Strzeleckiego dotyczącej zasad obchodzenia się z materiałami wybuchowymi (1886 r.) poczynając²³⁵.

Znaczącym dorobkiem urzędników okresu austriackiego jest spuścizna – piśmienna i rysunkowa – zachowana na papierze, w znacznej części udostępniona drukiem wolą i staraniem samych autorów. Dawny wygląd kopalni wielickiej – w tym wyrobiska dziś już nie istniejące – dokumentują zbiory rysunków wykonane przez markszajdra L.E. Hrdinę²³⁶ i ważnika Matthiasa Aloisa Seykottę²³⁷. Tenże M.A. Seykotta pozostawił w wielotomowym rękopisie (tzw. *Teki Seykotty*) obszerne przedstawienie dziejów Żupy Wielickiej i miasta²³⁸. Jeszcze przed M. Seykottą podobne opracowanie sporządził mark-

²³⁴ J.N. Hrdina, L.E. Hrdina: *Geschichte...*, s. 204-205; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 65; A. Müller: *Historia saliny wielickiej...*, s. 136-139; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 65, 79.

²³⁵ Tekst: Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2258, k. 400-404; streszczenie: Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy...*, s. 107-109.

²³⁶ L.E. Hrdina: *Pittoreske Ansichten einiger der vorzüglichsten Parthien des Steinsalzwerkes in Wieliczka*, b.m. i r. (ok. 1850).

²³⁷ M.A. Seykotta: rysunki w zbiorze Działu Sztuki i Etnografii MŻKW, sygn. IV/1305, IV/1306 – oraz w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 2965 III. Zob. E. Kalwajtyś: *Kaplica Świętej Kunegundy w komorze Boczaniec*, „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 38 przyp. 3.

²³⁸ Arch. MŻKW, M. Seykotta: *Opisy i historia komór, chodników, kaplic i szybów kopalni wielickiej*, rkps nr 90; tenże: *Przewodnik po kopalni wielickiej*, rkps nr 83; tamże, rkps nr 82 (związły opis kopalni wielickiej wg stanu ok. 1870-80 r. oraz – z tego samego okresu – różnych obiektów, głównie

szajder Andrzej Fischer, zestawiając w 37 woluminach, zwanych dziś *Tekami Fischera*, całość dziejów Żup Krakowskich, uporządkowanych według kolejnych administratorów do 1856 r. (administracja Karła Wokurki) włącznie, a także odpisy licznych tekstów źródłowych, głównie z początkowego okresu zaboru²³⁹.

Bracia Hrdinowie wydali w 1842 r. w Wiedniu *Historię Saliny Wielickiej* – starszy z braci, Jan Nepomucen, odpowiada za część historyczną, młodszy Ludwik Emanuel – za informacje dotyczące budowy złoża i techniki eksploatacji²⁴⁰. Było to przez długie lata podstawowe źródło informacji zarówno dla Polaków, jak i dla obcych (napisane po niemiecku, było z tego powodu łatwiej dostępne dla czytelników z Europy zachodniej).

Naczelnik saliny bocheńskiej Antoni Strzelbicki pozostawił – ogłoszone w 1879 r. w lwowskim czasopiśmie popularnonaukowym „Kosmos” – studium obrazujące dwa wtargnięcia wody do kopalni wielickiej: w poprzeczni *Kloski* w 1868 r. i (mniej dokładnie) w poprzeczni *Colloredo* 10 lat później²⁴¹.

Pod koniec zaboru szczególnie płodnym autorem był Feliks Piestrak, pracujący w wielickim Zarządzie Salinarnym na etacie zarządcy górniczego (1900 r.), później, w latach 1912-14 starszego komisarza górniczego²⁴², człowiek wszechstronnych zainteresowań (m.in. opiekun orkiestry salinarnej²⁴³). Pozostawił publikacje stanowiące „klasyczną” i do dziś niezastąpioną literaturę dotyczącą Żup Krakowskich: tłumaczenia łacińskiego tekstu XVI-wiecznego poematu Adama Schrötera na polski²⁴⁴ i niemiecki²⁴⁵, studia dotyczące map Marcina Germana oraz Jana Gotfryda Borlacha²⁴⁶, zagrożeniu metanowemu i zapadliskom dopowierzchniowym w Wieliczce²⁴⁷, zarys dziejów

salinarnych, w mieście) – i inne.

²³⁹ Arch. MŻKW, rkps nr 30-66. Do rkpsu nr 46 włącznie dzieje Żup wg administratorów; potem m.in. raporty Aleksandra Heitera v. Schonweth z 1773 i 1775 r. (rkps nr 50, 51) oraz opis stanu Żup Krakowskich pod koniec 1782 r. (tamże, rkps nr 25).

²⁴⁰ J.N. Hrdina, L.E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842.

²⁴¹ A. Strzelbicki: O wylewach wody w wielickiej kopalni, „Kosmos”, t. IV, Lwów 1879, s. 83-91.

²⁴² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 1; Schematyzm

²⁴³ Tamże, rkps nr 65, k. 188v. (Notatka o przyjęciu od dn. 15 XI 1900 r. trzech robotników „niesystemizowanych” czyli niestałych, do zwolnienia przy najmniejszym przewinienu, w każdej chwili. Byli nimi: Władysław Sinder, Antoni Kaczmarczyk i Franciszek Kulik. Obok zapisu na *Protokole Konsultacyjnym* dopisek ręką naczelnika Edmunda Mümlera: „pro domo: muzykańci(!) na wniosek zarz. Piestraka”).

²⁴⁴ A. Schröter: *Opis salin wielickich przez...*, przekład Feliksa Piestraka, Wieliczka 1902.

²⁴⁵ *Beschreibung des Salzbergwerks Wieliczka von... Mitgeteilt von Felix Piestrak*, Wien 1903.

²⁴⁶ F. Piestrak: *Plany kopalni wielickiej Marcina Germana z r. 1638 i 1648*, „Czasopismo Techniczne”, t. XIX, Lwów 1901, s. 241, 256, 276, 315, 335; tenże: *Plany kopalni wielickiej Borlacha z r. 1743*, tamże, t. XXIII, 1905, s. 244-257.

²⁴⁷ Tenże: *Gazy węglowodorowe w kopalniach soli w Wieliczce*, tamże, t. XX, 1902, s. 213-226, 236-

szybów dziennych kopalni bocheńskiej²⁴⁸ oraz studium poświęcone salinom polskim i bukowińskim²⁴⁹. Wcześniej publikowali na temat Wieliczki m.in. Karol Mialovich w czasopismach austriackich²⁵⁰ oraz osobno Edward Windakiewicz (jun.)²⁵¹. Autorem publikującym był także E. Windakiewicz (sen.) – pozostawił m.in. zestawienie wyników ekonomicznych salin małopolskich za 1871 r.²⁵² oraz monografię wszystkich miejsc w Małopolsce, w których w 1874 r. prowadzono eksploatację ropy naftowej i wosku ziemnego²⁵³.

Okres austriacki to także czas, w którym zwiedzanie kopalni wielickiej ujęto w ramy organizacyjne. W pierwszej połowie XIX w. przy organizacji trasy turystycznej (w jej ówczesnym przebiegu) zasłużył się m.in. szyczmajster *Gór Janińskich* Johann Haluska. Kierował zabezpieczeniem komory *Urszula Górna*, przez którą goście schodzili do komory *Michałowice* oraz przyczynił się do upiększenia komory *Rosetti* z jeziorem (dziś *Grota Piłsudskiego*)²⁵⁴. Z 1880 r. pochodzi opracowany przez S. Strzeleckiego regulamin zwiedzania²⁵⁵. Już w 1884 r. rozważano oświetlenie trasy turystycznej elektrycznością²⁵⁶; zrealizowano zamiar dopiero latem 1918 r., na kilka miesięcy

237, 248; tenże: *Zawaliska w Wieliczce*, tamże, s. 103, 121, 136, 148, 151.

²⁴⁸ Tenże: *Szyby kopalni soli w Bochni*, tamże, s. 161, 171, 184.

²⁴⁹ Tenże: *Saliny w Galicji i na Bukowinie*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, t. VII, Dąbrowa Górnicza 1910, s. 512-513, 539-542, 573-578.

²⁵⁰ C. Mialovich: *Betrachtungen über die Steinsalzablagerungen zu Wieliczka und Bochnia in Galizien*, „Österreichische Zeitschrift für Berg- und Hüttenwesen”

(dalej: „ÖZBH“), t. XXV, Wien 1877, s. 58-61.

²⁵¹ E. Windakiewicz: *Das Steinsalz-Bergwerk in Wieliczka. Mit Rücksicht auf den Fremdenbesuch zusammengestellt von...*, Wieliczka 1896.

²⁵² E. Windakiewicz: *Karpatische Salinen, verglichen im Bezug auf die Erzeugung, Gestehungskosten, Verkaufspreise, Ausfuhrmenge und Ausfuhrweise im Jahre 1871*, „ÖZBH”, t. XXI, nr 43, Wien 1873, s. 342-343.

²⁵³ Tenże: *Olej i wosk ziemny w Galicji, przez E... W..., c.k. radcę górniczego*, Lwów 1875. Praca omawia miejsca eksploatacji w Zagłębiu Boryslawskim (Borysław, Mrażnica, Schodnica), w okolicy Sanoka i Zagórza (Płowce), w okolicy Krosna (Bóbrka, Ropianka), Stanisławowa (Dźwiniacz, Majdan, Starunia), Kołomyi (Słoboda Rungurska) i Gorlic (Siary, Męcina Wielka, Sękowa, Ropica Ruska, Wójtowa, Podgórzyna, Harkłowa, Lipinki, Libusza, Librantowa) – dodając jako tło przykłady zagraniczne z Rosji, Rumunii, Alzacji, Włoch i Indii. Książka jest relacją z podróży zleconej autorowi przez austriackie Ministerstwo Rolnictwa w lutym 1874 r.; podróż odbył latem, tekst zamknął w październiku tegoż roku. Z uwagi na datę wydania: 1875, i tragiczną śmierć autora pod koniec tego właśnie roku, publikacja stała się natychmiast głosem przemawiającym zza grobu.

²⁵⁴ Arch. MŻKW, rkps nr 80, k. 79-80. O tym obszerniej P. Kurowski: *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „SMDŻ”, t. XVI, 1990, s. 125-140.

²⁵⁵ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2057, k. 90-93v. (*Przepisy górniczo-policyjne zachować się mające przy gościnnych objazdach i zwiedzaniach kopalni soli w Wieliczce – 25 V 1880*), k. 94-97 (*Dodatek do przepisów górniczo-policyjnych tyjących się objazdów gościnnych kopalni w Wieliczce*). Zob. też Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy...*, s. 130-131 i przyp. 423 (tam rękopis cytowany ze starą sygnaturą: 1864).

²⁵⁶ Specyfikacja planowanego rozmieszczenia lamp elektrycznych na trasie (V 1884): Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2105, k. 23-24; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 82 i przyp. 155 (rękopis powołany ze starą sygnaturą: 1912).

przed odzyskaniem Niepodległości – zaczynając od kaplicy Św. Kingi²⁵⁷.

Wiek XIX jest okresem organizowania wielkich wystaw, mających w założeniu każdorazowo przedstawiać najnowsze osiągnięcia ludzkości. Salina wielicka występowała na takich imprezach poczynając od Wystawy Światowej w londyńskim *Crystal Palace* w 1851 r. poprzez Wystawę Politechniczną w Moskwie w 1872 r., Wystawę Światową w Wiedniu w 1873 r. aż do Wystawy Powszechnej w Paryżu w 1900 r. – już na progu XX wieku. W Wiedniu symbolem Wieliczki był obelisk zestawiony ze wszystkich występujących tam gatunków soli, w Paryżu – rzeźby solne: grupa *Ukrzyżowania* i wierna kopia podziemnej kaplicy Św. Antoniego. Nad wykonaniem rzeźb, ich transportem do Paryża i montażem na miejscu czuwał wówczas mierniczy E. Barącz. On również kierował aranżacją pawilonu, reprezentującego wszystkie saliny małopolskie na Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 r.²⁵⁸

PODSUMOWANIE

Formalnym zaznaczeniem udziału saliny wielickiej, a zatem jej władz, w wystawach krajowych i międzynarodowych, można by właściwie zamknąć przedstawianie tematu. Pozostaje jeszcze zagadnienie wypadające zazwyczaj poza ramy ścisłych rozważań historycznych, gdyż dotyczące wnętrza jednostki ludzkiej, nie poddającego się do końca takim badaniom. Idzie o odpowiedź na pytanie: na ile saliny krakowskie były w okresie zaboru – mimo formalnej przynależności do państwa austriackiego względnie austro-węgierskiego – polskie?

Widziane od strony robotników, były polskie zawsze²⁵⁹. Inaczej było już o szczebel wyżej, w przypadku dozoru średniego, gdzie mniej więcej do połowy XIX w. trafiali wysłużeni żołnierze i podoficerowie, reprezentujący rozmaite ludy i narody monarchii. Jeszcze inaczej na szczeblu najwyższym: w gronie urzędników – tam potrzeba było najpierw dopuszczenia na nowo Polaków do ubiegania się do funkcje (co nastąpiło około połowy stulecia); potem wystarczyło następne parę dziesiątków lat – a Polacy na stanowiskach urzędników austriackich zaczęli myśleć i działać po polsku.

Moment, w którym dokonała się owa zmiana myślenia i działania, da się

²⁵⁷ Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy...*, s. 132.

²⁵⁸ P. Kurowski: *Działalność wystawiennicza Żupy Wielickiej do 1951 roku*, „SMDŻ”, t. XVII, 1992, s. 125-127.

²⁵⁹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 155.

uchwycić – przypada między 1886 a 1898 r. W 1886 r. wtedy w Wieliczce odbyła się ostatnia uroczystość utrzymana w państwowotwórczym duchu patriotyzmu austriackiego. Mianowicie 16 V tegoż roku odświętowano wręczenie „dozorcy materiałów” (Materialaufseher) Marcinowi Myszczyzynowi Srebrnego Krzyża Zasługi. Wspomniany krzyż otrzymał Myszczyzyn mocą postanowienia samego cesarza, datowanego 20 IV 1886 r. Był on nagrodą za 44 lata, 7 miesięcy i 12 dni służby salinarnej, rozpoczętej 19 VII 1841 r. na stanowisku „wozaka pełnopłatnego” oraz za poprzedzające 10 lat, 3 miesiące i 1 dzień służby wojskowej – razem prawie 55 lat w służbie cesarza i państwa. Dyrekcja Skarbu, komunikując pismem z daty 8 V 1886 r. o powyższym, nakazała od siebie dokonać dekoracji uroczyste, „wobec zgromadzonych c.k. Urzędników, sług i robotników salinarnych” (pisownia wielkich i małych liter powtórzona wiernie za oryginałem – Ł.W.). Uroczystość uświetnili swą obecnością przedstawiciele Starostwa Powiatowego, Sądu Powiatowego, Urzędu Sprzedaży Soli (usytuowanego podówczas równolegle względem Zarządu Salinarnego) i Powiatowego Nadzoru Straży Skarbowej; Magistrat miasta Wieliczki reprezentował w pojedynkę burmistrz²⁶⁰. Kiedy w 1908 r. z okazji 60-lecia panowania Franciszka Józefa nad wielickim Zarządem Salinarnym rozerwał się worek z odznaczeniami, żadnych uroczystych wręczeń już nie było – wzywano kolejno do kancelarii, uścisk dłoni naczelnika, podpis na pokwitowaniu odbioru – i wszystko²⁶¹. Oczywiście, po sam koniec zaboru były jeszcze nabożeństwa z okazji imienin, urodzin i innych jubileuszy członków domu panującego – wszystko to stawało się jednak z roku na rok coraz bardziej „odprawianiem rytuału”.

Na przełomie 1896/97 r. członkowie wielickiego Zarządu Salinarnego dokonali czynu, którym w sferze symboli wyrazili dystans wobec państwowości austriackiej. Mianowicie na zebraniu konsultacyjnym podsumowującym grudzień 1896 r. zapadła uchwała o nowych nazwach dla wyrobisk dotychczas bezimiennych. Zgodnie z praktyką znaną jeszcze w czasach przedrozbiorowych, ale szczególnie silnie rozwiniętą i trwale zakorzenioną w tradycji austriackiej, zarząd podawał swoje propozycje władzom zwierzchnim do zatwierdzenia *celem uczczenia zasług położonych w dziale górnictwa, a w szczególności w rozwoju wielickiej kopalni* – jak właśnie napisano we wstę-

²⁶⁰ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2144, k. 172-178.

²⁶¹ Tamże, rkps nr 2745, k. 8-43: *Spis osób posiadających uprawnienie do krzyża jubileuszowego dla cywilnych funkcjonariuszów państwowych* – 24 XII 1908. Spis wymienia imiennie 1246 osób z załogi. Z nagłówka spisu można się dowiedzieć, że wspomniany krzyż przysługiwał tym robotnikom, którzy mieli 29 XI 1908 zaliczone co najmniej 3 lata służby stałej i tego dnia przekraczali 21 rok życia.

pie odpowiedniego punktu *Protokołu Konsultacyjnego*²⁶². Tworzenie nowych nazw zarówno w Wieliczce, jak i w Bochni przez ostatnią ćwierć XVIII i cały niemal XIX w., doprowadziło – w połączeniu z forsownym rozwojem przestrzennym obu kopalń – do tego, że uwiecznieni w nazwach, pod ziemią i na mapach znaleźli się członkowie domu panującego oraz dygnitarze rozmaitego szczebla²⁶³ (większość tych określeń trwa do dziś, zwłaszcza w Wieliczce, sąsiadując z wciąż nie zmienionymi nazwami z okresu PRL: komora *Fornalska*, pochylnia *Engels* – i podobnymi). Propozycje, wysunięte przez Zarząd Salinarny na przełomie grudnia 1896 r. i stycznia 1897 r. (zatwierdzone następnie przez Dyрекcję Skarbu) dotyczyły siedmiu ludzi. Tak więc pomiędzy poziomami IV i V, ograniczone od południa podłużnią *Weiss-Grubenthal* (poz. IV), od północy komorą *Królewskie III*, od wschodu poprzeczną *Appelshofen* (poz. V), pojawiło się pole odbudowy *Wajdowicz*. Komora, wybierana w soli szybikowej pomiędzy poziomami IV-VI, połączona z poziomem V pochylnią *Gussmann*, otrzymała nazwę komora *Miszke* – podobnie pochylnia zapewniająca komunikację z nią – pochylnia *Miszke*. Na poziomie VI poprzeczna odchodząca od podłużni *Ott* została nazwana poprzeczną *Windakiewicz*. Podłużnia, wybiegająca na poziomie III na skrajnym wschodzie kopalni poza poprzeczną *Ilka*, stała się podłużnią *Franciszek Müller*. Również na poziomie VI inną poprzeczną odchodzącą od podłużni *Ott* nazwano poprzeczną *Mialovich*. Na poziomie IV pojawiła się poprzeczna *Fertsch* – między podłużnią *Grubenthal*, a przeciwpochylnią *Wrbna*, łącząca poziomy IV i V. Wreszcie, nowo zakładane pole odbudowy między poziomami IV i V, dostępne z poz. V poprzeczną *Appelshofen*, nazwano polem odbudowy *Klein*. Siedem nazw – siedmiu ludzi, a wśród tej siódemki sześciu starszych kolegów: Józef Leopold Wajdowicz, niegdyś przez lata kierownik wielickich *Gór Wschodnich*, później referent ds. salinarnych w Dyrekcji Skarbu (czyli rzecznik spraw wielicko-bocheńskich u władzy przełożonej); S. Miszke, niegdyś naczelnik saliny wielickiej; E. Windakiewicz (sen.), poległy w pożarze kopalni bocheńskiej; F. Müller i K. Mialovich – długoletni markszajdrowie kopalni wielickiej; wreszcie Jan Fertsch, pod koniec działalności zawodowej naczelnik saliny w Kaczyce, przedtem również przez lata kierownik *Gór Wschodnich* w Wieliczce. Tylko jedno nazwisko, umieszczone zresztą na czele listy, było tu ukłonem w stronę oficjalnego Wiednia: Rudolf Klein, radca dworu, referent ds. salinarnych w Ministerstwie Finansów²⁶⁴. Można też dodać, że o ile jeszcze z początkiem 1889 r., zaraz po samobój-

²⁶² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 197.

²⁶³ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy...*, s. 139-141.

²⁶⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 197-198.

czej śmierci austriackiego następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa, nadano jego imię szybowi *Daniłowicza* (było to w Wieliczce ostatnie, przeprowadzone w duchu oficjalny usunięcie historycznej nazwy polskiej!)²⁶⁵, o tyle decyzje nazewnicze z czasu po 1896 r. dotyczą głównie upamiętnienia wysokich urzędników monarchii – Polaków, działających w granicach możliwości według polskiego interesu narodowego. Jeszcze w 1900 r. pojawiło się na poz. III, na wschód od poprzeczni *Wałczyn*, pole odbudowy *Böhm-Bawerk* – wizytował kopalnię minister finansów Ernst Böhm-Bawerk, najwyższy zwierzchnik po cesarzu i premierze – nie można było go nie uczcić²⁶⁶, lecz była to wówczas ostatnia z nazw austriackich pod ziemią. Już w 1896 r. pojawiają się jako patronowie wyrobisk urzędnicy szczebla wyższego – sami Polacy: namiestnik Galicji Eustachy Sanguszko, marszałek krajowy Kazimierz Badeni, wiceprezydent Krajowej Dyrekcji Skarbu Witold Korytowski (w przyszłości ostatni namiestnik Galicji – w 1915 r. odwołany przez Franciszka Józefa ze stanowiska na żądanie sfer wojskowych, przy czym oficjalnym powodem odwołania była działalność nazbyt w duchu polskim!²⁶⁷) czy Leon Biliński, ówczesnie (1895-97) minister finansów austriackiej części podwójnej monarchii (z czasem minister „wspólnych finansów” całości Austro-Węgier)²⁶⁸, przewidziany na patrona planowanego poziomu VIII²⁶⁹.

Jest także godne uwagi, że nazwa poziomu V: *Haus Österreich* - „Dom Austriacki”, czyli panująca dynastia Habsburgów, od chwili trwałego zadowolenia się języka polskiego w dokumentacji wewnętrznej wielickiego Zarządu Salinarnego (*Protokoły Konsultacyjne* i in.) występowała tam nie inaczej, jak tylko w potocznej formie gwarowej, przyjętej w użytku codziennym przez wszystkie stopnie hierarchii służbowej z dołu do samej góry: *poziom Austryjaka*, względnie *Austryjak*; w praktyce zatem, także na papierze, jeśli coś było zlokalizowane *w Austryjaku*, oznaczało, że znajduje się na poziomie V²⁷⁰. Wybiegając naprzód warto przypomnieć dalsze losy wspomnianej nazwy – za II Rzeczypospolitej funkcjonowała jako *Austria*, w czasach Polski

²⁶⁵ S. Grodziski: *Franciszek Józef I*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 138-139; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 71 przyp. 93.

²⁶⁶ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny 1810-1918*, s. 38 przyp. 62.

²⁶⁷ K. Srokowski: *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 278, 284.

²⁶⁸ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny 1810-1918*, s. 38 przyp. 72.

²⁶⁹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2504, k. 27 (pole odbudowy *Sanguszko*), k. 28-28v. (poziom *Biliński*; pola odbudowy *Badeni* i *Rittner*), k. 42 (pole odbudowy *Korytowski*). Po II wojnie światowej z poz. VIII usunięto L. Bilińskiego – nosi on niezmiennie do dziś nadaną w czasach PRL nazwę *Poziom Przodowników Pracy*).

²⁷⁰ Jeden z wielu przykładów – notatka o pierwszym zjeździe klatki w szybie *Daniłowicza* aż na poz. V – kwiecień 1890 r.: „...z końcem kwietnia uskuteczniiono zjazd maszyną w # *Arcyks. Rudolfa* na poziom *Austryjaka...*” – zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 60, k. 118.

Ludowej zmieniono ją na *Lenino* i tak pozostaje do dziś.

W tworzonej od 1895 r. począwszy wielickiej podziemnej kaplicy Św. Kingi od samego początku nie było Austrii wcale – była i jest tylko Polska. Mówi o tym jednoznacznie choćby wystrój ambony, zbudowanej jako symbol największego polskiego symbolu narodowego: Zamku Królewskiego na Wawelu, noszącej trzy herby wskazujące na całość Rzeczypospolitej przed-rozbiorowej: Orła polskiego, Pogoń litewską oraz św. Michała Archanioła, przedstawiającego w tej całości ziemie ruskie – wszystkie trzy herby obecne niegdyś na pieczęci Rządu Narodowego z czasów Powstania Styczniowego. Jaka musiała być wymowa takiego programu ikonograficznego w chwili, gdy ambona powstawała (1903 r.) – zatem w czasie, gdy odzyskanie niepodległości nie wydawało się ani szybkie, ani nawet pewne? W gronie władz salinarnych znaleźli się trzej ludzie, którzy firmowali budowę kaplicy, biorąc świadomie odpowiedzialność za *umieszczenie (lub raczej ukrycie) tej inwestycji w kosztach produkcji*: „zarządca górniczy” E. Windakiewicz (junior), naczelnik saliny S. Miszke oraz o szczebel wyżej „swój człowiek” we Lwowie – referent salinarny J. Wajdowicz²⁷¹.

Wzniesiony w 1898 r. (częściowo z subwencji jubileuszu 50-lecia panowania Franciszka Józefa) budynek Szkoły Górniczej miał w założeniu pomieścić – obok Szkoły – także Muzeum Salinarne. Owo pierwsze Muzeum, w 1914 r. w swej myśli przewodniej już gotowe i w tymże roku rozproszone (podczas inwazji Rosjan na przełomie listopada/grudnia, a potem w chaosie następnych miesięcy i lat wojennych), odwoływało się przez dobór eksponatów przede wszystkim do polskiej przeszłości Żup Krakowskich²⁷².

Na początku X w. urzędnicy wielickiego Zarządu Salinarnego świadomie przekroczyli kordon rozbiorowy, publikując na terenie zaboru rosyjskiego. W 1910 r. F. Piestrak celowo umieścił swoje studium poświęcone wszystkim salinom małopolskim na łamach „Przeglądu Górniczo-Hutniczego” wydawanego w Dąbrowie Górniczej²⁷³. Dwa lata później Zdzisław Kamiński ogłosił artykuł na temat Wieliczki w „Bibliotece Warszawskiej”²⁷⁴. Salina wielicka była też współgospodarzem imprezy jednoczącej polskich specjalistów ze wszystkich zaborów: „I Zjazdu Górników Polskich”, obradującego w Krakowie w 1906 r. – pamiętnik zjazdowy ukazał się pod redakcją Z.

²⁷¹ K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bł. Kingi w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. X, 1981, s. 120.

²⁷² P. Kurowski: *Działalność wystawiennicza Żupy Wielickiej do 1951 roku*, tamże, t. XVII, 1992, s. 117-121.

²⁷³ Zob. wyżej przyp. 389.

²⁷⁴ Z. Kamiński: *Wieliczka*, „Biblioteka Warszawska”, Nowa seria – VI 1912, Warszawa 1912, s. 320-337.

Kamińskiego²⁷⁵. Zjazd nie był wydarzeniem jednorazowym: począwszy od 1907 r. wszystkie saliny małopolskie podejmowały – z błogosławieństwem Dyrekcji Skarbu – współpracę ze Stałą Delegacją Zjazdu Polskich Górników; o podtrzymaniu tej współpracy po Zjeździe zadecydowały najpewniej działania ludzi z Wieliczki. Podobnie miała się rzecz z udziałem urzędników salinarnych w pracach powstałego w 1907 r. Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii²⁷⁶.

Czas, w którym sposób myślenia i działania urzędników salinarnych stał się z austriackiego polskim, jest prostą konsekwencją zmiany pokoleniowej – dojścia do głosu generacji, która, studiując na obu austriackich Akademiach Górniczych²⁷⁷, uczestniczyła w zakładaniu tamże polskich organizacji studenckich bądź w następnych pokoleniach kontynuowała ich działalność. W Leoben już w 1878 r. powstała Czytelnia Polska. Jej pierwszym sekretarzem był nie kto inny, jak Erwin Windakiewicz – wśród następców powtarzają się nazwiska wszystkich właściwie późniejszych wybitnych specjalistów w dziedzinie techniki salinarnej²⁷⁸. Organizacja o identycznej nazwie i profilu działania powstała w Przybramiu niemal 20 lat później, w 1897 r. W przededniu wojny światowej, na fali narastającej działalności niepodległościowej, Drużyny Strzeleckie powstały w obu akademiach niemal jednocześnie: w Leoben w 1911 r., w Przybramiu dwa lata później²⁷⁹.

Ostatnie pokolenie, zdobywające wykształcenie fachowe jeszcze na uczelniach austriackich i zaczynające awans zawodowy w ostatnich latach zaboru, reprezentowali na teenie salin krakowskich m.in. Stanisław Niewiadomski, Mieczysław Obertyński, Henryk Feill – kolejni dyrektorzy Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce, a także Włodzimierz Hanasiewicz i Jan Jurkiewicz, którzy w czasach II Rzeczypospolitej rozszerzyli specjalizację o węgiel i działali we władzach górniczych Polski Niepodległej²⁸⁰. Działalność tych spośród

²⁷⁵ *Pamiętnik I-go Zjazdu Polskich górników w Krakowie, r. 1906*, Lwów 1907.

²⁷⁶ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2633, k. 170-233v.

²⁷⁷ Akademie Górnicze w Leoben (Styria) i Przybramiu (Czechy) powstały na mocy jednej i tej samej decyzji cesarskiej z daty 23 I 1849 r. (decyzja, podjęta w toku powstania węgierskiego, uprzedzała możliwość odpadnięcia Węgier, a z nimi – Akademii w Bańskiej Szczywnicy). Przez cały okres zaborczy centralne władze wiedeńskie blokowały powstanie akademii górniczej na ziemiach polskich – instytucja tego typu w Krakowie miała ruszyć dopiero od roku akademickiego 1914/15! (przedtem istniała tylko katedra górnictwa naftowego na Politechnice Lwowskiej). Właśnie z uwagi na wyższy poziom nauczania Leoben było częściej „obsyłane” przez Polaków, niż Przybram. Zob. J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej...*, s. 39-41.

²⁷⁸ S. Kossuth: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Leoben...*, s. 36-57.

²⁷⁹ J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej...*, s. 44-45.

²⁸⁰ Z nich w 1913 r. H. Feill, J. Jurkiewicz i S. Niewiadomski byli w Wieliczce – już w randze „komisarzy górniczych”; M. Obertyński i W. Hanasiewicz byli w 1914 r. w Wieliczce adiunktami. Zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2745, k. 555-555v.; *Szematyzm 1914*, s. 283-284.

nich, którzy pozostali fizycznie związani z solinami małopolskimi, była prostą kontynuacją działań starszych kolegów i wcześniejszych własnych. Tak np. S. Niewiadomski stał na czele Szkoły Górniczej – zarówno przed 1933 r., kiedy działała jeszcze w starym budynku w Wieliczce, jak i później, kiedy podejmowała pracę w Katowicach, w nowym gmachu i w nowych ramach organizacyjnych, jako część Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych²⁸¹. H. Feill kontynuował natomiast mecenat dawnego Zarządu Salinarnego względem twórców kaplic Św. Kingi, zachęcając w 1935 r. Antoniego Wyrodka do wyrzeźbienia *Ostatniej Wieczerzy* według Leonarda²⁸². Kontynuację widzimy również w działaniach przedstawicieli pokolenia nieco starszego. I tak F. Piestrak po odejściu w 1924 r. z Żupy Wielickiej na emeryturę przyjął stanowisko dyrektora prywatnej szkoły górniczej w Tarnowskich Górach, dokonując jej całkowitej polonizacji²⁸³. Jeszcze w ostatnim momencie pobytu w Wieliczce zakończył pracę nad 2. wydaniem swego *Słownika górniczego niemiecko-polskiego*, publikując je już na Górnym Śląsku – tam, gdzie jego zdaniem było to najbardziej celowe²⁸⁴. Wzorując się na wcześniejszym o 20 lat I Zjeździe Górników Polskich, zorganizował z początkiem maja 1926 r. w Wieliczce *Pierwszy Zjazd Polskich Sztygarów Rzeczypospolitej Polskiej*, a publikację zjazdową opatrzył słowem wstępnym, świadczącym o tym, że klasyka literatury polskiej była po prostu częścią jego życia²⁸⁵. Pozostawił też świadectwo własnego patriotyzmu najmocniejsze, jakie może być, bo żywe: syna Karola, Obrońcę Lwowa, Ochotnika 1920 r., zmarłego przedwcześnie w domu ojcowskim na skutek odniesionych ran²⁸⁶.

W czasach II Rzeczypospolitej dwaj ludzie, niegdyś wchodzący w skład kierowniczych gremiów solin małopolskich, już jako emeryci wykonali dobrą pracę historyków-amatorów: A. Müller ukończył w latach 30. XX w. w maszynopisie *Historię soliny wielickiej*²⁸⁷; w tym samym czasie L. Cehak, porządkując w ramach prac zleconych archiwum salinarne, zebrał streszczenia tych dokumentów z lat 1772-1867, które wśród zachowanych uznał za godne przekazania potomnym także w tej formie (część spośród nich dziś istnieje

²⁸¹ S. Gawęda: *Zarys rozwoju i osiągnięć Szkoły Górniczej...*, s. 114-116.

²⁸² K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bł. Kingi...*, s. 144.

²⁸³ PSB, t. XXVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 145.

²⁸⁴ F. Piestrak: *Słownik górniczy niemiecko-polski*, Katowice 1924 (wyd. 1.: Wieliczka 1913).

²⁸⁵ Tenże: *Razem młodzi przyjaciele! W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele*, (w:) *Jednodniówka wydana z okazji Pierwszego Zjazdu Polskich Sztygarów Rzeczypospolitej Polskiej, Wieliczka, 2 maja 1926*, (Wieliczka 1926), s. 2-3.

²⁸⁶ O K. Piestraku zob. Ł. Walczy: *Zarządzanie Solinami...*, s. 67 przyp. 48.

²⁸⁷ A. Müller: *Historia soliny wielickiej*, (Wieliczka ok. 1930-32) – kserokopia z maszynopisu, MŻKW, Zb. Spec., nr 883.

już tylko w jego streszczeniach! – jest to tzw. *Inwentarz Cehaka*)²⁸⁸.

Spośród urzędników salinarnych pochodzą dwaj profesorowie krakowskiej Akademii Górniczej pierwszego składu grona nauczającego: E. Windakiewicz (jun.) i Stanisław Skoczylas. Pierwszy opublikował podstawowy swego czasu podręcznik pt. *Solnictwo*, którego tom IV zawiera liczne odniesienia do przeszłości i stanu aktualnego polskich żup solnych²⁸⁹. Drugi pozostawił interesujący artykuł, postulujący uczynienie z kopalni wielickiej czegoś w rodzaju „żywych warsztatów”, przez które musieliby przechodzić wszyscy studenci Uczelni²⁹⁰.

Ludziom, zajmującym stanowiska kierownicze w momencie, gdy z gruzów monarchii habsburskiej odradzała się Polska, zawdzięczają żupy małopolskie płynne przejście z dawnej rzeczywistości do nowej. Nawet w Małopolsce Wschodniej było to przejście płynne – mimo trwającej od listopada 1918 do lata 1919 r. wojny domowej, wojny sprowokowanej nie przez stronę polską. Tym też ludziom zawdzięczają właśnie historyczne Żupy Ruskie ocalenie swego bytu w okresie wielkiego kryzysu – ocalenie przed reformatoremi widzącymi tylko i wyłącznie ekonomię²⁹¹.

STRESZCZENIE

W ciągu okresu będącego przedmiotem opracowania nastąpiło po sobie w Wieliczce 17 naczelników – do 1867 r. kierujących zarazem saliną bocheńską i innymi zakładami podległymi przejściowo Dyrekcji Salinarnej (czy jak się ów organ w danej chwili nazywał – zmieniano mu nazwy nader często): kopalnią siarki w Swoszowicach, kopalniami węgla kamiennego w okręgu Jaworzna i dyrekcją lasów państwowych tamże... – po tej dacie już samą tylko kopalnią wielicką aż po 1914 r. (zmian naczelników, następujących w latach 1915-18 jak w kalejdoskopie, nie sposób dokładnie zarejestrować);

²⁸⁸ Arch. MŻKW, rkps nr 205, 206, 207, 208. O tym także Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 55 i przyp. 14 tamże.

²⁸⁹ E. Windakiewicz: *Solnictwo. Sole kamienne, potasowe i solanki, ich właściwości, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, cz. IV, Kraków 1930 (m.in. rozdz. VII. A. 1: *Odbudowa soli w Wieliczce i Bochni*; w rozdziale *Uzupełnienia* dane nt. wierceń w Baryczy i Kurdwanowie, przekroju przez # *Kościuszkę*, uwagi o *Grocie Kryształowej*).

²⁹⁰ S. Skoczylas: *Oparcie Zakładów Naukowych Akademii Górniczej w Krakowie o urzędzenia górnicze i kopalnię soli w Wieliczce*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, t. XXX, nr 11, Sosnowiec 1938, s. 621-625.

²⁹¹ O tym K. Dziwik: *Zagadnienie nierentownych salin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej*, „SMDŻ”, t. XI, 1982, s. 101-116.

16 zastępców naczelnika, 16 markszajdrów, 10 kierowników finansów, 10 „zarządców materiałów”, 3 inżynierów odpowiedzialnych za budynki i maszyny oraz 8 lekarzy. W Bochni w tym samym czasie wymieniło się 20 naczelników – do 1867 r. podległych Dyrekcji działającej w Wieliczce, potem podporządkowanych – na „równej stopie” z Wieliczką – Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie, a za jej pośrednictwem Ministerstwu Finansów w Wiedniu; 13 zastępców naczelnika, 3 markszajdrów (przez większość omawianego okresu osobnego *markszajdra*, tj. miernika przyjmującego podpisem odpowiedzialność za rzetelność pomiaru, prawidłowość wykreślenia mapy i właściwe umieszczenie oznaczeń – *Markscheide* – w wyrobiskach kopalni), 12 kierowników finansów, 11 „zarządców materiałów”, dwóch lekarzy; osobny inżynier „od maszyn” działał tu przez krótki czas, w latach bezpośrednio poprzedzających I wojnę światową. Kierowników poszczególnych *Gór* czyli pól kopalnianych, działających w każdym polu wraz z zastępcami i pomocnikami w trzy- bądź dwuosobowych zespołach, których skład zmieniał się nader często, nie sposób uchwycić wszystkich imiennie, ani nawet podać sumarycznie, ilu ich było.

Polonizacja obsady wspomnianych stanowisk kierowniczych rozpoczęła się tuż po połowie XIX wieku. Była skutkiem dwóch współdziałających procesów: z jednej strony w części rodzin przybyłych do Żup Krakowskich zaraz po zaborze drugie, a najpóźniej trzecie pokolenie zaczynało identyfikować się z polskością, przyjmując język polski jako ojczysty, zwyczaj polski jako obyczaj domowy, a wreszcie – co najważniejsze – polski sposób myślenia i działania; z drugiej strony, lukę po tych rodzinach, przybyłych niegdyś z różnych krajów austriackich, których potomkowie zdecydowali się powrócić w strony rodzinne ojców bądź dziadów, wypełnili – dopuszczeni z konieczności do służby w salinach – przedstawiciele polskich rodzin ziemiańskich (pierwszym tego przykładem jest wielicki „fizyk salinarny” Feliks Gozdawa-Boczkowski).

Moment, w którym urzędnicy salinarni zaczęli myśleć i działać przeważnie „po polsku”, poczuwając się do bycia funkcjonariuszami państwa austriackiego stopniowo coraz to bardziej formalnie, przypada na przełom między latami 80. a 90. XIX w. Wtedy propozycje nowych nazw dla wyrobisk podziemnych zaczynają zawierać niemal wyłącznie nazwiska starszych kolegów, z którymi zgłaszający daną propozycję niegdyś razem pracowali – a jeśli dotyczyły urzędników szczebla wyższego, to zawsze Polaków i przeważnie tych, którzy działali na szczeblu władz prowincjonalnych (Namiestnictwo, Wydział krajowy, Dyrekcja Skarbu) – zatem obiektywnie w interesie polskim. W tym też czasie zaczął powstawać w podziemiach kopalni wielickiej obiekt

o wymowie jednoznacznie polskiej: kaplica Św. Kingi (nie było w jej wystroju od początku nic „austriackiego” – za to ambona, wykonana w 1903 r., przedstawia sobą symbol najświętszego polskiego symbolu narodowego: Wawelu). Jeszcze w 1906 r. odbył się w Krakowie, częściowo współorganizowany przez wielicki Zarząd Salinarny, połączony – jakżeby inaczej – ze zwiedzaniem kopalni wielickiej, *I Zjazd Górników Polskich*, na którym spotkali się specjaliści z branży z ziem polskich pod wszystkimi trzema zaborami. Po 1910, a jeszcze przed 1914 r. wieliccy urzędnicy salinarni wyszli z publikacjami poza kordon rosyjski, drukując w czasopismach wydawanych w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Byli wśród nich prawdziwi inżynierowie-humaniści. Wśród nich jaśnieje szczególnie postać Feliksa Piestraka, autora m.in. opracowań historycznych poświęconych mapom kopalni wielickiej wykonanym przez M. Germana, W. Hondiusa i J.G. Borlacha oraz przekładu filologicznego łacińskiego poematu A. Schrötera z 1548 r., opisującego wrażenia i spostrzeżenia autora poczynione podczas zwiedzania Żupy Wielickiej.

Z grona urzędników, którzy w swej drodze awansu służbowego „zaliczyli” Wieliczkę, Bochnię i saliny Małopolski Wschodniej, czyli historyczne Żupy Ruskie, pochodzą dwaj profesorowie z pierwszego składu grona nauczającego w krakowskiej Akademii Górniczej, uruchamianej już w Polsce Niepodległej poczynając od 1919 r.

Zasługą tych ludzi, wcale niemałą, jest na koniec „przeprowadzenie” żup solnych spod panowania Austrii do wolnej Polski. W Małopolsce Zachodniej mogło się to dokonać sposobem pokojowym, we Wschodniej nastąpiło, również bez większych strat i przy zachowaniu ciągłości ludzi i instytucji, w warunkach wojny domowej sprowokowanej przez Austrię niemal w ostatnich dniach i godzinach zaboru.

Ł. Walczy

CLERICAL PERSONNEL IN THE CRACOW SALTWORKS

BETWEEN 1810 AND 1918

Abstract

In the period that is the object of this study, 17 managers succeeded one another in Wieliczka. Until 1867, they managed the Bochnia saltworks and other plants which were

temporarily subject to the Saltworks Board, also known under other names, which were frequently changed: the sulphur plant in Swoszowice, the hard coal mines in the Jaworzno district and the state forest inspectorate in the Jaworzno district. After 1867, only the Wieliczka mine was subject to the Board until 1914 (changes of managers, which happened very often between 1915 and 1918, are not possible to register in detail); there were 16 deputy managers, 16 mine surveyors, 10 finance directors, 10 “materials managers”; 3 engineers responsible for buildings and machines and 8 doctors. At that time in Bochnia, 20 managers succeeded one another; until 1867, they were subordinate to the Board operating in Wieliczka. Later, the saltworks in Bochnia was managed, on equal footing with Wieliczka, by the Galician State Management of the Treasury in Lviv and, through its agency, by the Ministry of Finance in Vienna; there were 13 deputy managers, 3 mine surveyors (for the majority of the discussed period, there was a separate mine surveyor, i.e. a surveyor accepting responsibility for the reliability of measurements by his signature, as well as correctness of maps and proper placement of markings in the mine pits); 12 finance directors; 11 “materials managers”; 2 doctors; a separate “machine” engineer worked here for a short time in the years directly preceding WWI. It is impossible to trace by names or even specify the total number of directors of individual “mounts” i.e. mining fields, operating in every field with deputies and assistants in three or two-person teams; the composition of such teams would change very often.

Polonization of the personnel of the above-mentioned managing positions began in the middle of the 19th century. It was a result of co-existing processes; on the one hand, in some families who came to the Cracow Saltworks right after the partition, the second and, at the latest, the third generation began to identify with Polishness, adopting Polish as the native language, and the Polish custom as the home custom and, more importantly, the Polish manner of thinking and acting; on the other hand, the gap left behind families who in the past came from various Austrian states and whose descendants decided to return to the family places of their fathers or grandfathers were filled by representatives of Polish land-owning families (the first example is the Wieliczka “saltworks physician”, Feliks Gozdawa-Boczkowski), who were permitted to do so on account of the necessity of maintaining employment in the saltworks.

The moment when the saltworks clerks started to think and act “in Polish”, feeling that they were the officials of the Austrian state more and more solely in a formal way, falls at the end of the 1880’s and the beginning of the 1890’s. At that time, proposals of new names for underground pits started to contain, almost exclusively, names of older colleagues with whom people submitting the proposals used to work – and if they referred to higher rank clerks, these were predominantly Poles who worked on the level of province authorities (representation, state division, treasury directorate) – therefore, objectively, in the Polish interest. At that time, a place of clearly Polish character started to be built in the Wieliczka salt mine – the Chapel of St. Kinga (from the very beginning, its decoration was devoid of “Austrian” elements, whereas the pulpit, executed in 1903, presents the symbol of the holiest Polish national symbol: the Wawel Castle). In 1906, the 1st Convention of Polish Miners was held in Cracow, partially co-organized by the Wieliczka Saltworks Board; it was combined with a visit at the Wieliczka mine and a meeting for industry specialists from the Polish lands under all three partitions. After 1910 and before 1914, the Wieliczka saltworks clerks started to issue publications in the magazines in Warsaw and Zagłębie Dąbrowskie.

True engineers/ humanists were in this group. Among them, the person of Feliks Piestrak, author of historical studies devoted to the maps of the Wieliczka mine prepared by M. German, W. Hondius and J.G. Borlach and philological translation of the Latin poem of A. Schröter of 1548 (describing the author's impressions and remarks made during a visit to the Wieliczka Salt Mine) is particularly important.

The group of clerks who, by way of promotion, worked in Wieliczka, Bochnia and in the saltworks of Eastern Małopolska, i.e. the historical Russian Saltworks, includes two professors from the first group teaching at the Cracovian Mining Academy, which started to operate in the Independent Poland in 1919.

The merit of these people, and quite a significant one, was leading the saltworks away from the reign of Austria to independent Poland. In Western Małopolska, it was possible to perform it peacefully; in Eastern Małopolska, it also happened without greater losses and maintaining continuity of people and institutions, in the conditions of civil war provoked by Austria almost in the last days and hours of the partition.

Klementyna Ochniak-Dudek

ZAMEK ŻUPNY W WIELICZCE – HISTORIA I ARCHITEKTURA

ZAMEK ŻUPNY W WIELICZCE – HISTORIA I ARCHITEKTURA¹

Zamek Żupny jest jednym z najstarszych i najokazalszych zabytków w krajobrazie miejskim Wieliczki. Rozwijał się od trzynastego stulecia w bezpośrednim sąsiedztwie szybu wydrążonego w poszukiwaniu soli i w centrum, powstających z czasem, innych szybów wydobywczych: Świętosławskiego (ok. 1350 r.), Regis (ok. 1350 r.), Seraf (ok. 1442 r.), Górsko (ok. 1622 r.), Daniłowicz (1642 r.). Wielicki kompleks zamkowy jest przykładem budownictwa obronnego ściśle związanego z dziejami ciągle rozbudowującego się, górniczego przedsiębiorstwa państwowego, jakim w Polsce przedrozbiorowej były królewskie Żupy Krakowskie. Skupiające od końca XIII w., pod jednym zarządem warzelnie i kopalnie soli w Wieliczce oraz Bochni żupy były największym polskim przedsiębiorstwem i jednym z największych w Europie². Zamek pozostał głównym miejscem administracji przedsiębiorstwa solnego także w czasie podległości władzom austriackim (1772-1918), polskim w okresie międzywojennym i okupacyjnym podczas drugiej wojny światowej. Jakkolwiek 1945 rok stanowi ważną cezurę w historii zabytku, spowodowaną zrujnowaniem przez bomby środkowej części kompleksu, który po kil-

¹ Artykuł powstał w oparciu o opracowanie zamku przygotowane na potrzeby wniosku w sprawie poszerzenia wpisu Kopalni Soli w Wieliczce na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO o bocheńską Kopalnię Soli i Zamek Żupny w Wieliczce. Wniosek pod nazwą *Królewskie Kopalnie Soli Wieliczka i Bochnia* został złożony w 2011r. w Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO w Paryżu. Niniejszy artykuł jest zmienioną i uaktualnioną wersją publikacji *Zamek Żupny w Wieliczce. Centrum administracji przedsiębiorstwa solnego od XIII wieku*, która ukazała się w „Ochronie Zabytków” (2010, nr 1-4).

² J. Piotrowicz: *Żupy Krakowskie i ich znaczenie w średniowiecznej Polsce*, wstęp w: *Brevis et accurata regiminis ac status zupparum Vieliciensium et Bochnensium sub annum Christi 1518 descriptio*, „Biblioteka Tradycji Literackich” nr 1, Kraków 2000, s. VII, VIII, XXIV

kuset latach utracił bezpośredni związek z produkcją soli, to nierozzerwalna historyczna więź zamku z saliną jest kontynuowana dzięki przeprowadzonym pracom renowacyjnym i jego obecnemu użytkownikowi - Muzeum Żup Krakowskich.

Współcześnie zamek jest nie tylko świadectwem dawnej świetności przedsiębiorstwa solnego, ale również centrum związanych z nim badań naukowych i działań kulturalnych, upowszechniających światowe dziedzictwo polskiego solnictwa. W jego pomieszczeniach, zajętych przez Muzeum Żup Krakowskich, zgromadzono liczne zabytki i materiały źródłowe dotyczące przeszłości salin oraz miast górniczych Wieliczki i Bochni. Bezcenną bazę badawczą stanowią historyczny księgozbiór i archiwum salinarne oraz liczący ponad cztery tysiące obiektów dawny zasób kartograficzny saliny (m.in. górnicze mapy od 1 połowy XVII w.). Co istotne, wspomniana dokumentacja została wytworzona w znacznej mierze właśnie w Zamku Żupnym. Zachowane w oryginalnym miejscu powstania wytwory myśli technicznej i kultury duchowej mają wymiar uniwersalnej wartości światowej – salinarne archiwalia obejmują opracowania wybitnych specjalistów o międzynarodowym znaczeniu, np. pierwszego kartografa kopalni Marcina Germana (XVII), saskiego racjonalizatora Johanna Gottfrieda Borlacha (XVIII w.)

Pomieszczone w zamku struktury administracyjne, przez stulecia warunkowały prawidłowe działanie i rozwój przedsiębiorstwa solnego. Wypracowały jego podstawy organizacyjne (np. w 1518 r. urzędujący na zamku pisarz żupny Stanisław Tarnowski sporządził unikatowy w skali europejskiej dokument – Opis Żup Krakowskich – zbiór norm administracyjno-ustrojowych i organizacyjnych tego królewskiego przedsiębiorstwa) oraz techniczne (dokumentacja prac). Zamek pełnił także ważne funkcje pomocnicze w stosunku do pracy produkcyjnej - z jego wieży zwoływano robotników do pracy, z jego magazynów przed rozpoczęciem pracy dziennej, wydzielano im narzędzia (tzw. żelazo) oraz materiały (łój do oświetlania miejsca pracy w kopalni). Tutaj wypłacane były pensje i mieściły się mieszkania najważniejszych urzędników żupnych (w okresie galicyjskim naczelnego zarządcy saliny). Od średniowiecza zamek regulował życie pracowników (sąd i więzienie), zapewniał zaplecze socjalne (kuchnia żupna) i religijne (kaplica). O integralności zespołu zamku z przedsiębiorstwem żupnym zaświadcza znamienne utożsamienie w nazewnictwie - *Curia Salinarum seu Zupa* lub *Zupa* pojawia się w licznych źródłach historycznych. Trwale w użyciu pozostają, pochodzące z XVI w., nazwy poszczególnych części zamkowych, np. budy-

nek środkowy określany jako Dom Pośród Żupy, a północny – Dom Żupny³.

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

Wśród źródeł pisanych dotyczących zamku, które przytoczone zostaną szczegółowo w dalszych częściach, na wymienienie zasługuje zwłaszcza duży zespół opisów inwentaryzacyjnych, sporządzonych przez komisje królewskie lustrujące stan żup w okresie staropolskim⁴. Bardzo istotne są źródła ikonograficzne w postaci rysunków, grafik i fotografii, a zwłaszcza archiwalnych materiałów planistycznych i kartograficznych, w przeważającej części przechowywane w Muzeum Żup Krakowskich. Ważne ustalenia pochodzą z badań archeologicznych⁵ i architektonicznych⁶ oraz dokumentacji konserwatorskiej, sporządzanej w związku z renowacją kompleksu zamkowego na potrzeby muzeum. Powstały wówczas niepublikowane opracowania Krysiny Dżułyńskiej i dra hab. Bogusława Krasnowolskiego, zbierające liczne źródła oraz Ewy Nogieć-Czepielowej, interpretujące elementy kamieniarskie uzyskane w badaniach architektonicznych⁷. Uwagi o zamku znalazły się w

³ *Akt komisarzski przy odbieraniu żup krakowskich ...11 IV 1592*, rkps, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 1020/IV, s. 9, 13.

⁴ Wykorzystane w niniejszej pracy rękopisy z lat 1581-1763 są własnością licznych bibliotek i archiwów, natomiast ich zmikrofilmowane kopie zostały zgromadzone w Dziale Historycznym Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

⁵ Wybrana literatura: A. Jodłowski: *Wczesnośredniowieczny szyb górniczy w Wieliczce*, „Prace archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 1968”, Wieliczka 1968, s.37-48; tenże: *Badania wczesnośredniowiecznego szybu górniczego w Wieliczce na stanowisku II*, „Prace archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w r. 1969”, Wieliczka 1969, s. 28- 32; tenże: *Dalsze badania archeologiczne w Wieliczce na terenie zamku żupnego*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t.21, 1969, s. 262-269; tenże: *Kontynuacja badań archeologicznych w Wieliczce na zamku żupnym*, „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 1970, Wieliczka 1970, s. 42-46; tenże: *Badania archeologiczne w Wieliczce na zamku żupnym*, „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 1971”, Wieliczka 1971, s.42-48

⁶ Wybrana literatura: W. Niewalda: *Sprawozdania z badań architektonicznych na terenie Zamku Żupnego w Wieliczce*, „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 1971”, Wieliczka 1971, s. 49-56; tenże: *Badania architektoniczne Domu Żupnego w Wieliczce, ul. Zamkowa*, Kraków 1970, t. 1-2, mpis, Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), sygn. 213A/5, 213A/6; tenże: *Badania architektoniczne „Domu Pośród Żupy” w Wieliczce*, Kraków 1971, t.1-2, mpis, Arch. MŻKW, sygn.213/8; tenże, *Wieliczka Zamek Żupny. Budynek dawnej Kuchni. Badania architektoniczne*, Kraków 1995, mpis, Arch. MŻKW, sygn. 213 A/30; W. Niewalda, M. Bogusz, H. Rojkowska: *Wieliczka Zamek Żupny. Baszta północno-zachodnia w obronnym murze miejskim. Badania architektoniczne*, Kraków 1996, mpis, Arch. MŻKW, sygn. 213 A/15

⁷ K. Dżułyńska: *Budynek środkowy dawnych zabudowań żupnych w Wieliczce zwany „zamkiem”*, Kraków 1963, mpis, Arch. MŻKW, 213 A/1; E. Nogieć-Czepielowa: *Wieliczka. Zespół zabudowań zamku żupnego. Aktualizacja dokumentacji historycznej w zakresie analizy stylistyczno-formalnej kamie-*

zbiorczym studium miasta Wieliczki autorstwa dra Zbigniewa Beiersdorfa i dra hab. B. Krasnowolskiego⁸. Historię założenia zamkowego wraz z chronologią jego faz budowy opublikował Krzysztof Kubik, uzupełniając wcześniejsze ustalenia Stefana Świszczowskiego⁹. Natomiast prof. dr hab. Antoni Jodłowski, autor badań archeologicznych na terenie zamku, przedstawił dzieje odbudowy zamku i jego aktualne użytkowanie¹⁰. Problematyka konserwatorska, z przywołaniem niepublikowanej dokumentacji konserwatorskiej zabytku, została poruszona przez autorkę niniejszego artykułu w 2009 r.¹¹ Na wspomnienie zasługuje także wydawnictwo pt. *Tajemnice Zamku Żupnego w Wieliczce*, o charakterze popularnym, autorstwa Edyty Giżyckiej i dr Iwony Pawłowskiej¹².

HISTORIA I ROZWÓJ

Wielicki Zamek Żupny był, jak wspomniano, siedzibą zarządu przedsiębiorstwa solnego od XIII w. do 1945 r. Początki zamku wiążą się z poszukiwaniami soli kamiennej prowadzonej w tym rejonie Wieliczki, czego świadkiem pozostał szyb górniczy z połowy XIII wieku¹³. Na koniec tego stulecia jest datowane najstarsze, znane założenie zamkowe, wymurowane z piaskowca beskidzkiego na skraju wzniesienia doliny rzeki Srawy. Składało się z centralnie położonego, jednonętrowego budynku o rzucie prostokąta, otoczonego owalnie murem obronnym¹⁴. Fosa wzmacniała warowne

niarki, Kraków 1972, mpis, Arch. MŻKW, sygn. 213 A/12; B. Krasnowolski: *Wieliczka. Zespół Zamku Żupnego. Podsumowanie i aktualizacja wyników dotychczasowych badań oraz wnioski konserwatorskie*, Kraków 1982-83, t. 1, 2, mpis, Zbiory Specjalne MŻKW sygn.1005/1-2

⁸ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski: *Studium historyczno-urbanistyczne Wieliczki*, Kraków 1983, mpis, Archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (tom *Katalog Zabytków* s. 33-41 oraz inne tomy).

⁹ K. Kubik: *Dzieje rozbudowy Zamku Żupnego w Wieliczce*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” (dalej: „SMDŹS”), t. 6, Wieliczka 1977, s. 73-95; S. Świszczowski: Średniowieczne założenia Zamku Żupnego w Wieliczce i ich późniejszy rozwój, „SMDŹS”, t.2, 1968, s. 152-170.

¹⁰ A. Jodłowski: *Zamek Żupny w Wieliczce, jego odbudowa i funkcje muzealne*, (w:) „I Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce”, Wieliczka 2010, s. 31-37.

¹¹ K. Ochniak-Dudek: *Uwagi o konserwacji Zamku Żupnego w Wieliczce*, (w:) „I Konferencja Muzeów Górniczych...”, s. 39-48

¹² E. Giżycka, I. Pawłowska: *Tajemnice Zamku Żupnego w Wieliczce*, Wieliczka 2005, wznowienie 2009

¹³ A. Jodłowski: *Wczesnośredniowieczny szyb górniczy w Wieliczce*, s.46-47; tenże: *Badania wczesnośredniowiecznego szybu górniczego w Wieliczce na stanowisku II*, s. 31-32.

¹⁴ A. Jodłowski: *Dalsze badania archeologiczne w Wieliczce na terenie zamku żupnego*, jw., s. 263, 264; W. Niewalda: *Sprawozdanie z badań architektonicznych ...*, s. 50, rys. 15.

cechy zamku zabezpieczającego żupę solną¹⁵. (Fot. 1) W XIV w. budowlę zamkową nadbudowano o piętro zwieńczone kamiennymi kroksztykami, wspierającymi machiuky lub konstrukcję dachową, nadając jej formę tzw. wieży mieszkalnej. Jednocześnie od zachodu dobudowano parterowe skrzydło¹⁶, podwyższone i rozbudowane za czasów króla Kazimierza Wielkiego, który wprowadził zwyczaj corocznego goszczenia króla i dworu w Zamku Żupnym. W 2 poł. XIV w., na parterze powstała reprezentacyjna sala (znana potem jako Izba Grodzka) o sklepieniu trójpolowym wspartym na jednym filarze, a poniżej pomieszczenie sklepione krzyżowo, również wsparte na filarze środkowym. Komunikację zapewniała okrągła klatka schodowa umiejscowiona w części północno-zachodniej¹⁷.



Fot. 1. Zamek Żupny, XIII/XIV w.

Obok najstarszej części zamku, zwanej później Domem Pośród Żupy, w XIV w. wznosić rozpoczęto budowlę przylegającą do wewnętrznej strony muru obwodowego zamku. W północno-zachodnim i północno-wschodnim narożniku założenia wybudowano niewielkie budynki z kamienia¹⁸

¹⁵ “Pierwotne funkcje zamku wielickiego jako warownego magazynu soli” podkreśla dr Zbigniew Beiersdorf, któremu autorka składa podziękowanie za cenne uwagi wyrażone w recenzji niniejszego artykułu.

¹⁶ W. Niewalda: *Sprawozdanie z badań architektonicznych ...*, s. 50, rys. 15

¹⁷ Tamże, s. 53, rys. 15; *Inwentarz budowania gór i innych sprzętów dołowych i górnych w zuppach wielickiej i bocheńskiej w 1581*, rkps, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 2450, s. 16, 17.

¹⁸ W. Niewalda: *Sprawozdanie z badań architektonicznych ...*, s. 53, rys. 15

(niekiedy interpretowane jako baszty¹⁹), które po znacznej rozbudowie i połączeniu w XV w. utworzyły północne, piętrowe skrzydło zamku²⁰ tzw. Dom Żupny. Liczne sklepione pomieszczenia parteru i piwnic tej części wykorzystywano głównie na magazyny, a w XVI w. we wschodniej piwnicy działało więzienie żupne²¹.

W związku z powtórnią lokacją Wieliczki w 1361 r. i budową miejskich umocnień, zamek stał się kluczowym elementem fortyfikacji miasta od strony północno-zachodniej. Przebiegały one wzdłuż północnych zabudowań zamku (na linii dawnego muru obwodowego), kontynuowanych ku zachodowi murem w stronę narożnej baszty i dalej skręcały ku południowi, wzmocnione kolejną basztą, której relikty zachowały się na terenie południowo-zachodniego narożnika obecnego terenu zamku. Średniowieczne mury miejskie, wyposażone w ganek dla straży, zwieńczone były krenelażem²². W związku z modernizacją i poszerzeniem linii obronnych w 2 poł. XIV w. stracił znaczenie mur obronny z XIII w. Od jego południowo-zachodniej strony rozwinął się tzw. przygródek o funkcjach gospodarczych²³, m.in. powstała kuchnia zwana królewską²⁴. Z ustanowienia króla Kazimierza Wielkiego kuchnia żupna aż do 1565 r. wydawała bezpłatne posiłki dla urzędników i pracowników żupnych, jak również woźniców przyjeżdżających po sól²⁵. Datowana na XV w. kuchnia miała formę czworobocznej, piętrowej budowli z centralnie umieszczonym potężnym piecem z okapem kominowym, wspartym na czterech słupach kamiennych²⁶. (Fot. 2)

W XV w. na zamku działała kaplica konsekrowana przez Stanisława, lektora z Szydłowca. Zapewne z pożarami z lat z 1473 i 1475 r. wiąże się konieczność remontowania Domu Pośród Żupy²⁷, w wyniku której nastąpiły przemurowania ścian zewnętrznych, wzmocnienia narożników przyporami oraz pozostały późnośredniowieczne formy ozdobnych blend ceglanych i portalu kamiennego²⁸. Przed 1518 r. na zamku założono zegar, obsługiwany

¹⁹ B. Krasnowolski: *Wieliczka. Zespół Zamku Żupnego...*, s. 82, 83.

²⁰ W. Niewalda: *Sprawozdanie z badań architektonicznych ...*, s. 54, rys. 15

²¹ *Inwentarz budowania gór i innych sprzętów... w 1581*, s. 9

²² Tamże, s. 25

²³ Tamże, s. 14, 23

²⁴ *Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1724-1725*, rkps, Biblioteka Naukowa Uniwersytetu we Lwowie (dalej BNUL), sygn. 432/III, k. 12

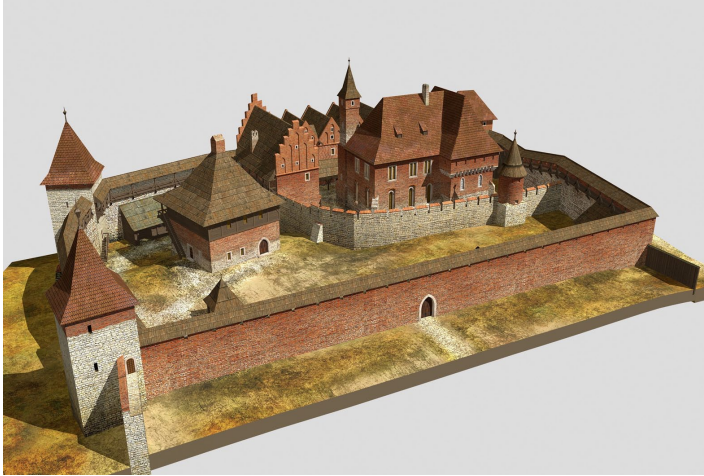
²⁵ R. Rybarski: *Wielickie żupy solne w latach 1497-1594*, Warszawa 1932, s. 100, 102; K. Kubik: *Dzieje rozbudowy ...*, s.78-79.

²⁶ W. Niewalda: *Wieliczka Zamek Żupny. Budynek dawnej Kuchni...*

²⁷ K. Kubik: *Dzieje rozbudowy ...*, s. 79

²⁸ W. Niewalda: *Badania architektoniczne Domu Pośród Żupy...*, s. 29

przez zegarmistrza²⁹. Po kolejnym pożarze z 1535 r. nastąpiła renesansowa, znacząca przebudowa zamku (głównie lata 1536-38 oraz 1551-56), kiedy pomieszczeniom zamkowym nadano charakter reprezentacyjny, urządzając je



Fot. 2. Zamek Żupny, ok. połowy XV w.

starannie i kosztownie. W pierwszym okresie powstała kaplica św. Stanisława w północnym wykuszu Domu Żupnego³⁰, gdzie funkcjonowała aż do XVII w. W przebudowywanych pomieszczeniach mieszkalnych na piętrze Domu Żupnego zachowały się renesansowa kamieniarka (pochodząca z włoskich warsztatów, najpewniej działających na zamku królewskim na Wawelu) oraz malarstwo ścienne³¹. Reprezentacyjne pomieszczenia wyposażone były ponadto w kominki, malowane piece, złoczone świeczniki oraz kosztowne szyby, z herbami królewskimi, wymalowanymi przez Jana Bądkowskiego oraz sprowadzane z Norymbergi³². Prawdopodobnie w latach 1552-53 zamek północny i środkowy połączono, budując na wysokości pierwszego piętra drewnianą, rozległą salę, ozdobioną 24 portretami dawnych żupników³³. Ponad środkową częścią zamku wznosiła się wieża strażnicza z zegarem, z której grą na dudach³⁴, a w późniejszym czasie na trąbce³⁵, wzywano robotników

²⁹ *Brevis et accurata ... 1518 descriptio*, s. 90

³⁰ *Inwentarz budowania gór i inszych sprzętów... w 1581*, s. 21; R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 122; K. Kubik: *Dzieje rozbudowy ...*, s. 80

³¹ K. Ochniak-Dudek: *Uwagi o konserwacji Zamku ...*, s. 45, 46

³² R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 122, 123.

³³ Tamże.

³⁴ *Inwentarz budowania gór i inszych sprzętów... w 1581*, s.19

³⁵ *Komisja generalna króla JMci na rewidowanie żup wielickich 1620*, rkps, Biblioteka Ossolineum, sygn. 203/II, k. 25v

do pracy. (Fot. 3) W 1554 r. ponad pięterem zachodniej części Domu Pośród Żupy powstała Izba Królewska. Jej ściany malarz Paweł udekorował poczem królów i książąt polskich³⁶. W Sali Królewskiej, o najbogatszym wystroju, odbywały się m.in. posiedzenia sądu. Pozostałe pomieszczenia zamkowe służyły dla celów mieszkalnych i urzędowych administracji żupnej: pisarzy, ważników, podżupka, szafarza³⁷. Rozpościerający się od południa, za drewnianymi zabudowaniami stajni i innych budynków gospodarczych na terenie przygródka, sad żupny nabrał cech renesansowego ogrodu ozdobnego z altaną³⁸. W 2 połowie XVI lub na przełomie XVI i XVII w. zmieniono dachy zamku środkowego na attykowe³⁹.



Fot. 3. Zamek Żupny, ok. 1638 r.

Przed 1620 r. wskutek pożaru Sala Królewska przestała istnieć, a głównym pomieszczeniem reprezentacyjnym stała się Izba Grodzka⁴⁰. Duże uszkodzenia murów zamkowych w XVII w. były wywoływane przez zapadnięcia wyrobisk kopalni oraz przejeżdżające pobliską drogą ciężkie wozy z solą⁴¹. Grożącą całkowitym zawaleniem część zachodnią Domu Pośród Żupy ok. 1670 r. przebudowano, dzieląc jednoprzestrzenną Izbę Grodzka na cztery pomieszczenia i powtarzając ich układ na poziomie piwnic oraz piętra.

³⁶ *Inwentarz budowania gór i innych sprzętów... w 1581*, s. 19; R. Rybarski, *Wielickie żupy...*, s. 123.

³⁷ K. Kubik: *Dzieje rozbudowy...*, s. 80-82.

³⁸ *Akt komisarski przy odbieraniu żup krakowskich ...11 IV 1592*, s. 21.

³⁹ Zaznaczone na mapie Wieliczki z 1638 r. (Zb. kart. MŻKW VII/430), brak natomiast danych pisanych. Ponad zabudowę północną istniały wtedy wysokie dachy, najpewniej gotyckie, które do-tychczas mylnie interpretowano jako attykowe ze względu na zły stan zachowania wspomnianej mapy.

⁴⁰ *Komisja generalna króla ...1620*, k. 20, 25v

⁴¹ Tamże, k. 24

Wyremontowano także zachodnie skrzydło Domu Żupnego, w którym na piętrze przed 1685 r. zamieszkała żona króla Jana III Sobieskiego⁴², zatrzymując się na zamku w czasie krótkiego pobytu w Wieliczce. Dla komunikacji wewnętrznej istotna stała się budowa nowych schodów dębowych w północnej części Domu Pośród Żupy oraz przejście z niego do skrzydła zachodniego Domu Żupnego przez ganek na piętrze, wsparty na zachowanej do dziś arkadzie, a także ku piętrowemu budynkowi, przybudowanemu w latach 1670-74 do średniowiecznej kuchni królewskiej, którą ze względu na znaczne zniszczenie ostatecznie rozebrano w XVIII w.⁴³ Przebudowano też główną bramę⁴⁴ i przylegający do niej mur wschodni. W 2 połowie XVII w. na piętrze baszty w północno-zachodniej części założenia urządzone było mieszkanie kapelana żupy⁴⁵, a poniżej mieściło się więzienie. Po odrestaurowaniu baszty, w przylegającym do niej od południa murze obronnym w 1730 r. zbudowano nową bramę⁴⁶, zabezpieczoną od zachodu nowym murem z otworami strzelniczymi. W epoce saskiej cały kompleks zamku odrestaurowano – odnowiono wnętrze, urządzając m.in. nową kuchnię, pomieszczenia kancelaryjne i wozownię, a północną elewację podparto potężnymi przyporami. Przebudowano także fragment łączący basztę z północnym budynkiem zamkowym, zastępując mur z przylegającą zabudową drewnianą nowym murem z czterema przyporami oraz trzykondygnacyjnym skrzydłem dziewięcioosiowym (zniesionym w XIX w.)⁴⁷. (Fot. 4-5,).

W 1705 r. nad budynkiem środkowym wybudowano nową wieżyczkę z

⁴² *Rewizja żup wielickich i bocheńskich 1685*, rkps, Biblioteka Czartoryskich, sygn.1022/IV, k. 45

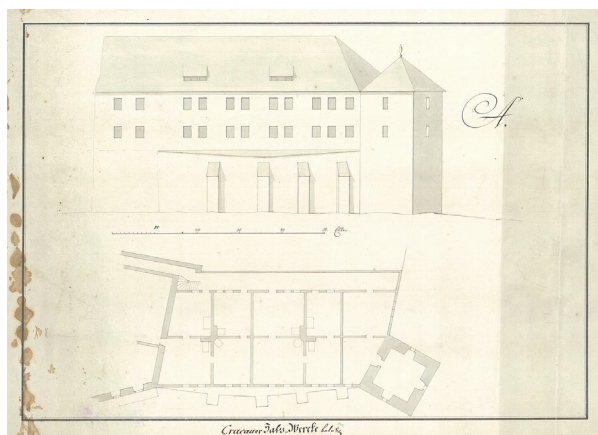
⁴³ *Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1674-1676*, rkps, Biblioteka Ossolineum, sygn. 211/II, s. 58, 59; *Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1724-1725*, k. 12

⁴⁴ *Rewizja żup wielickich i bocheńskich 1685*, k. 41

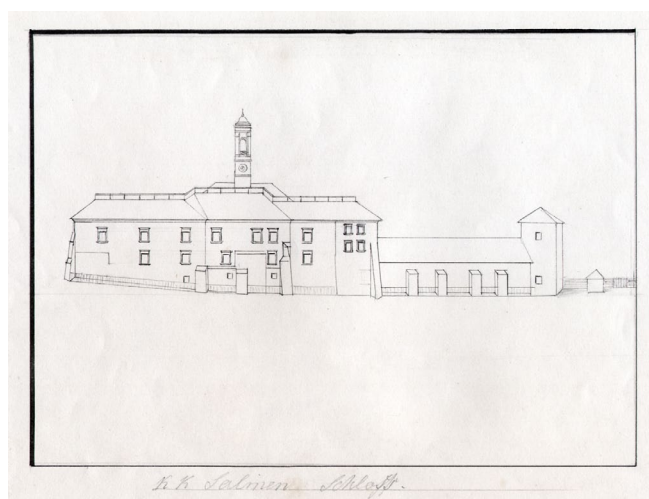
⁴⁵ *Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1674-1676*, k. 53v, 54

⁴⁶ *Komisja w żupach krakowskich, komorach mazowieckich i składach wielkopolskich... 1762-1763*, rkps, Biblioteka Kórnicka, sygn. 461, s. 19

⁴⁷ *Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1724-1725*, k. 13-15; *Komisja żup wielickich i bocheńskich 1723*, rkps, BNUL, sygn. 431/III, k. 214v; *Komisja w wielickich i bocheńskich żupach 1730*, rkps, BNUL, sygn. 432/III, k. 145,146. Inwestycje dokonane w wielickim zamku dokumentuje rysunek z 1719 r., podpisany *Cracauer Saltz Werke...*, przypuszczalnie autorstwa J. G. Borlacha (w zbiorach Sächsisches Staatsarchiv Dresden, sygn.12884 Karten und Risse, Schr.VII, F. 85, nr 29a). Rysunek ukazujący zachowaną nadal basztę i fragment zamku północnego wraz z łączącym je murem z czterema przyporami, oraz nieistniejącą obecnie zabudową wznoszącą się powyżej w dotychczasowych opracowaniach mylnie odnoszony był do Zamku Żupnego w Bochni (np. I. Pajdak: *Zamek Żupny w Bochni (zarys dziejów)*, "SMDŹS", t.8, 1978, s. 158.). Fakt, że wspomniany rysunek odnosi się do założenia w Wieliczce potwierdził w ustnej rozmowie dr Peter Wiegand z Saskiego Archiwum Państwowego w Dreźnie. (Por. P. Wiegand: *Żupy w Wieliczce i Bochni pod rządami królów polskich z domu Wettynów. Źródła w Głównym Archiwum Państwowym w Dreźnie*, "SMDŹS", t. 26, 2009, s. 195.). Wysokie zabudowania zamkowe wzdłuż muru północnego łączącego basztę i główny korpus zamku północnego widoczne są również w innych źródłach ikonograficznych Wieliczki z XVIII w., np. Zb. kart. MŹKW VII/491.



Fot. 4. Elewacja północna i rzut poziomy fragmentu zabudowań zamku, rys. J. G. Borlach (?), ok. 1719 r. (Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, sygn. 12884 Karten und Risse, Schr.VII, F. 85, nr 29a)



Fot. 5. Elewacja północna Zamku Żupnego, rys. M.A. Seykotta, ok. połowy XIX w., (Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 2965IV, t.2, s. 535)

zegarem oraz dzwonem do zwoływania górników⁴⁸. W 1733 r. zakupiono we Wrocławiu nowy zegar wydzwaniający godziny i kwadrans⁴⁹. Przed 1717 r. odnowiono kwaterowy, geometryczny ogród żupny, a przed 1724 r. urządzono w nim od południa tarasowy ogród wyższy na gruncie zakupionym od miasta. Był on *szczepami zasadzony i bukszpanem obwiedziony, około*

⁴⁸ Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1709-1710, rkps, BNUL, sygn. 430/III, k. 321v

⁴⁹ Komisja w żupach krakowskich... 1762-1763, s. 36, 37.

*parkanu grabiną*⁵⁰. Obie części ogrodu łączyły schody dębowe. Górna wyposażona była w nową altanę drewnianą usytuowaną przy parkanie od południa, a druga altana z marmurowym stołem wspartym na kolumnie położona była we wschodniej części niższego ogrodu. Pośrodku ogrodu dolnego znajdował się także *kompasik marmurowy*, w którym można się domyślać zegaru słonecznego. W latach sześćdziesiątych na górnym tarasie powstały kwietniki tworzące inicjały króla Stanisława Augusta⁵¹.

Po włączeniu Żup Krakowskich do Austrii (1772 r.) kompleks zamkowy dostosowano do potrzeb licznej administracji austriackiej salin i mieszkania zarządcy. W 1780 r. zlikwidowano salę nad dziedzińcem i wyremontowano zamek. (Fot. 6) W 1784 r. zegar wieżowy był naprawiany, zaangażowano też jego konserwatora.⁵² W XIX w. powstały nowe klatki schodowe, poważnie przebudowano dachy w obu głównych częściach zamkowych.⁵³ W Domu Żupnym od strony południowej dodano korytarz w dobudowanym do piętra ganku, natomiast sam budynek powiększono od strony południowo-zachodniej, gdzie m.in. w 1890 dobudowano parterową część⁵⁴ w rejonie dawnych kuchni. Po rozbiórce licznych zabudowań gospodarczych, przybudowywanych do murów obwodowych, w latach 1834-36⁵⁵ powstał od strony południowej parterowy, klasycystyczny budynek stajni i wozowni, w części wschodniej nadbudowany w 1901 r.⁵⁶ Trzyczłonowy kompleks głównych budynków dotrwał bez większych zmian do drugiej wojny światowej. Jedynie ok. 1860 r. zlikwidowano wieżyczkę nad budynkiem środkowym i zwieńczono basztę neogotyckim krenelażem, zastąpionym w 1937 r. przez dach namiotowy⁵⁷. W XIX w. założenie ogrodu żupnego przekształcono w park

⁵⁰ *Komisja żup wielickich i bocheńskich ...1717*, rkps, BNUL, sygn. 431/III, k. 20-20 v; *Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 1724-1725*, k.10

⁵¹ Tamże; Plan Wieliczki, J. E. Nilson, 1766 r., Zb. kart. MŻKW VII/474

⁵² Początkowo był nim Antoni Woczyński, a od 1785 r. zegarmistrz Ignacy Berg z Krakowa, w 1801 r. zatrudniony na stałe jako konserwator zegara na wieży zamkowej. L. Cehak: *Inwentarz archiwum salinarnego*, t.1, rkps, Arch. MŻKW, sygn. 205, s. 205, 215; Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w Żupach Krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „SMDŻ”, t. 19, 1996, s. 123

⁵³ Zespół rysunków dokumentacyjnych z połowy XIX w. pozostawił A.M. Seykotta, *Materiały do dziejów Wieliczki*, rkps, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 2965 IV, t. 2, 7 (m.in. *Das K.K. Salinen Schloss als Amts Gebaude, K.K. Salinen Schloss*)

⁵⁴ Zb. Kart. MŻKW VII/2226

⁵⁵ K. Dzułyńska: *Budynek środkowy dawnych zabudowań...*, s. 18

⁵⁶ Zb. Kart. MŻKW VII/2227; *Plan przebudowy stajni zamkowych na kancelarye dla c. k. inżynierii budów i maszyn w Wielicze*, Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2581, 1900 r.

⁵⁷ B. Krasnowolski: *Wieliczka. Zespół Zamku Żupnego...*, s.112, 114. Zmiana zwieńczenia wieży na dach namiotowy projektowana była już w 1920 r. przez Z. Hendla i K. Szpondrowskiego, a ostatecznie zrealizowano projekt Henryka Jasińskiego. Por. *Budynek Żup Solnych w Wielicze. Baszta zamkowa Kazimierza Wielkiego*, Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2134; *Projekt odnowienia baszty zamku piastowskiego*,

krajobrazowy z alejkami wytyczonymi swobodnie wokół centralnego klombu, obsadzonego drzewami⁵⁸. (Fot. 7)

W styczniu 1945 r. w wyniku zbombardowania zrujnowana została najstarsza część zamku (Dom Pośród Żupy) oraz zachodnie zabudowania na



Fot. 6. Plan parteru zamku, Joseph Fleckhammer, 1780 r. (Zb. Kart. MŻKW VII/2368)

dzielnicy. Po wojnie kompleks przestał służyć przedsiębiorstwu solnemu - niezniszczone części (południową i północną) użytkowała przychodnia lekarska i przedszkole. W 1976 r. rozpoczęto renowację Zamku Żupnego na potrzeby Muzeum Żup Krakowskich, poprzedzoną badaniami archeologicznymi i architektonicznymi. W 1985 r. otwarto ekspozycję w części środkowej, gdzie zrekonstruowano gotycką salę z filarem centralnym. W latach dziewięćdziesiątych odnowiono pozostałe części zamkowe i zrewitalizowano park zamkowy. Po udostępnieniu murów obronnych i pozostałości kuchni żupnej, w 1999 r. oddano do użytku rezerwat archeologiczno-górnictwo zabytkowy z XIII w. wpisując obiekt w grono zabytków techniki. Konserwacja i dostosowanie Zamku Żupnego do nowych funkcji instytucji kultury, zostało uhonorowane przez Ministerstwo Kultury wyróżnieniem w 1986 r. i nagrodą w 1996 r. Od 1988 r. kompleks zamkowy jest objęty ochroną prawną z tytułu wpisu do rejestru zabytków nieruchomości województwa małopolskiego⁵⁹.

Zb. Kart. MŻKW VII/2399/1-2

⁵⁸ Zb. Kart. MŻKW/2092/1, Zb. Kart. MŻKW VII/490

⁵⁹ Decyzja o wpisie dobra kultury do rejestru zabytków z dn. 15.03.1988 (nr rejestru A-579) wymienia w zespole Zamku Żupnego m.in.: Dom Pośród Żupy, Dom Żupny, budynek południowy (dawna wozownia), relikw muru obwodowego pierwotnego założenia zamkowego z końca XIII w., relikw szybu



Fot. 7. Zamek Żupny, ok. połowy XIX w.

OPIS

Zespół budowli Zamku Żupnego w Wieliczce usytuowany jest na północnym skraju niewielkiego wzniesienia w północno-zachodniej części lokacyjnego miasta, dominując w krajobrazie miejskim⁶⁰. Ujęty murami kompleks zamku składa się z trzech głównych części: środkowej tzw. Domu Pośród Żupy, północnej – Domu Żupnego, południowej - dawnej wozowni. W skład założenia wchodzi ponadto: rezerwat szybu górniczego, zabezpieczone ruiny kuchni żupnej, relikty murów obronnych pierwotnego założenia, baszta miejska z fragmentami muru obronnego miasta.

Dom Pośród Żupy (XIII-XVII, XX w.) jest położony w środku założenia. Od zachodu budynek łączy się ze skrzydłem zachodnim Domu Żupnego za pośrednictwem przewiązki, wspartej na jednej arkadzie. Od głównego korpusu Domu Żupnego oddziela go długi i wąski dziedziniec, opadający ku historycznej bramie zlokalizowanej w północno-wschodniej części założenia. Najstarsza budowla zamku to budynek piętrowy, w całości podpiwniczony, wzniesiony z kamienia i cegły na rzucie zbliżonym do litery „L”. Prostokątne skrzydło wschodnie, wydłużone w linii północ-południe, odpowiada założeniu z końca XIII w., a przylegające do niego skrzydło zachodnie, zbliżone w rzucie do kwadratu, dobudowie z XIV w. (zachowane na poziomie piwnic). Obecna dyspozycja przestrzenna budynku i jego bryła zewnętrzna jest rezultatem prac restauracyjnych, podjętych w związku ze zniszczeniami w 1945 r. i nawiązuje do gotyckiego układu z 2 połowy XIV w., z utrzymaniem zachowanych pozostałości z późniejszych epok. Na parterze zrekonstruowana sala gotycka (dawna Izba Grodzka) ze sklepieniem żebrowym

i kuchni zamkowej, pozostałości miejskiego muru obronnego z basztą z XIV w, park zamkowo-żupny.

⁶⁰ Współrzędne geograficzne: E 20°03'31" - 20°03'36", N 49°59'05" - 49°59'30"

wspartym na filarze środkowym. Dachy wysokie, wielospadowe. Widoczne liczne, oryginalne elementy gotyckie (portal, obramienia okienne, żebra i zworniki sklepień, blendy ceglane).

W północnej części zespołu znajduje się Dom Żupny (wybudowany z kamienia i cegły w XIV-XV w., z wykorzystaniem owalnego muru obronnego z końca XIII w., przebudowywany XVI-XX w.) Piętrowy, podpiwniczony. Ze względu na sytuację na wzniesieniu ponad doliną rzeki Srawy występuje charakterystyczna różnica poziomów terenu sprawiająca, że piwnice po stronach północnej i zachodniej położone są ponad powierzchnią. Składa się z głównego korpusu oraz załamano go ku południowi skrzydła zachodniego. Wnętrze generalnie jednotraktowe, z gankiem komunikacyjnym dobudowanym do piętra elewacji południowej. W piwnicach oraz części parteru sklepienia kolebkowe. Dachy wysokie, dwu- i trójspadowe. Zachowane liczne elementy kamienne, portale i obramienia (XIV-XVIII w.), malarstwo ścienne.

Budynek południowy (1834-36, XX w.) usytuowany pomiędzy dziedzińcem a parkiem zamkowym. Ceglany, parterowy z nadbudowanym piętrem w części wschodniej i środkowej. Wnętrze o układzie głównie jednotraktowym, z sienią przejściową na osi poprzecznej. Na parterze sklepienia kolebkowe z lunetami. Przykryty dachem dwuspadowym w części piętra i trójspadowym nad parterem. Tynkowany z uwidocznieniem artykulacji kamiennej. Arkadowo rozwiązane elewacje strefy parteru to czytelna pozostałość pierwotnego, klasycystycznego budynku wozowni. Na elewacji południowej zachowany portal kamienny w miejscu historycznego przejścia do ogrodu żupnego.

Rezerwat górniczy z najstarszym w Wieliczce szybem z połowy XIII w. jest położony po stronie południowo-zachodniej Domu Pośród Żupy. Odkryty podczas badań archeologicznych, szyb o wymiarach 3,40 x 2,40 m wznosiły drewniane belki oraz konstrukcja rozporowa wsparta na czterech słupach, a wypełniały go fragmenty ceramiki, przedmioty drewniane i metalowe oraz dwie liny z łyka lipowego. Rezerwat usytuowany jest na poziomie piwnic, w formie pomieszczenia ze zrekonstruowanym zrębem szybu poszukiwawczego, przeciętego przez ocembrowanie studni, funkcjonującej w nim później. Ściany rezerwatu stanowią mury z łamanego piaskowca beskidzkiego. Od południa - fundament najstarszego muru obronnego z końca XIII w., a od północy fundament i mur zachodniego skrzydła Domu Pośród Żupy (XIV w.) z uwidocznionym charakterystycznym łukiem odciążającym konstrukcję w pobliżu szybu.

Mury obronne. Przebieg najstarszego, owalnego muru obronnego zamku z końca XIII w. jest uwidoczniony na dziedzińcu w formie łuku na

południowy-zachód od budynku środkowego oraz w fundamentach zachodniej części Domu Żupnego. Baszta położona w północno-zachodnim narożniku kompleksu zamku stanowi wraz z przyległymi murami najstarszy i najlepiej zachowany fragment fortyfikacji miejskich (XIV w.). Wzniesiona z kamienia łamanego na rzucie nieregularnego czworoboku, nakryta dachem namiotowym. Przyziemie sklepione, powyżej dwie kondygnacje rozdzielone stropem drewnianym. Zachowany portal gotycki.

Kuchnia żupna stanowiła pierwszy w Polsce zakład zbiorowego żywienia, gdzie administracja żupna, stali pracownicy kopalni i osoby przyjeżdżający po sól otrzymywali bezpłatnie posiłki. Na dziedzińcu zachowały się relikty kuchni z XV w., w postaci czworobocznego fundamentu, wzmocnionego o północy i zachodu przyporami. Pośrodku cztery filary stanowią pozostałości urządzenia piecowego.

OBECNY STAN ZACHOWANIA

Stan zachowania obiektu jest dobry. Zamek Żupny w Wielicze jest na bieżąco utrzymywany i konserwowany przez Muzeum Żup Krakowskich. W ostatnich latach podlegał kompleksowym pracom konserwatorskim, które objęły elewacje trzech budynków głównych (2007-09) oraz baszty (2010).

Do okresu drugiej wojny światowej zamek nieprzerwanie służył przedsiębiorstwu solnemu, które dbało o jego utrzymanie, remontując w miarę potrzeb. Świadomość jego walorów historycznych sprawiła, że zmiany w jego obrębie już przed pierwszą wojną światową były nadzorowane przez urząd konserwatorski⁶¹. W styczniu 1945 r. bombardowanie zniszczyło budynki usytuowane pośrodku kompleksu. Niezniszczone części południowa i północna po wojnie nadal były użytkowane i bieżąco remontowane. Po przejęciu obiektu przez Muzeum Żup Krakowskich zainicjowano renowację kompleksu, finansowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W latach 60. i 70. XX w. przeprowadzono systematyczne badania archeologiczne i architektoniczne, które ujawniły szyb poszukiwawczy z XIII w., najstarsze założe-

⁶¹ Ck. konserwator zabytków sztuki i pomników historycznych dr Józef Muczkowski w lipcu 1913 r. w oficjalnym piśmie do Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie zwrócił uwagę, że w dawnym zamku królewskim w Wielicze nie mogą być przeprowadzane żadne zmiany bez zaciągnięcia jego opinii ze względu na zabytkową wartość założenia. Dn. 1 sierpnia 1913 r. odręczną notatką na planie wyraził zgodę na niewielkie zmiany w oknach i posadzkach zamku, proponowane przez salinarnego budowniczego i zalecił zachowanie oryginalnych podziałów okien (Zb. Kart. MŻKW VII/2576; Arch. MŻKW, Akta Salinarnie, sygn. 2562, s. 83).

nia budowli, ukryte dotychczas detale i malarstwo ścienne⁶². Pozwoliły także wydatować zachowane części i odtworzyć historyczny układ pomieszczeń, co wykorzystano w pracach konserwatorsko-adaptacyjnych kompleksu na potrzeby Muzeum Żup Krakowskich, przeprowadzonych w kilku etapach od 1976 r. W 1985 r. udostępniono zwiedzającym część środkową, tzw. Domu Pośród Żupy. Następnie po gruntownej konserwacji do budynku północnego w 1992 r. wprowadziły się muzealne pracownie merytoryczne oraz zasoby archiwum, biblioteki i zbiory kartograficzne. Trzecią część kompleksu zamkowego - budynek południowy - oddano do użytku w 1996 r. Towarzyszyło temu udostępnienie fragmentów średniowiecznych murów obronnych z basztą z XIV w. oraz zespołu dawnych kuchni żupnych w formie zabezpieczonych ruin. W 1999 r. otwarto archeologiczno-górnicy rezerwat szybu z XIII w., zabezpieczający relikty urządzeń górniczych i eksponujący wczesno-średniowieczne mury kamienne.

Substancja zabytkowa architektury Zamku Żupnego zawiera zróżnicowane elementy wielu faz budowlanych, nawarstwiających się od przełomu XIII/XIV w. do XX w. Przekształcenia zachodzące na przestrzeni kilkuset lat spowodowały, że obiekt nie posiada wyraźnie dominujących cech stylowych wynikających z jednej, określonej epoki, lecz stanowi konglomerat nakładających się na siebie koncepcji o różnym stopniu czytelności – rzutowało to podczas prac konserwatorskich na wybór elementów przeznaczonych do ekspozycji⁶³, zwłaszcza w najstarszych częściach: autentycznie zachowanego Domu Żupnego i Domu Pośród Żupy, który ucierpiał w zniszczeniach wojennych.

Zgodnie z wynikami badań architektonicznych, które wykazały, że budynek środkowy zamku został uformowany w okresie gotyku (na poziomie piwnic, parteru i piętra) oraz biorąc pod uwagę, że zachowały się kamienno-ceglane mury oraz wiele innych elementów z tego czasu, przystępując do konserwacji zrujnowanej części podjęto decyzję o wyeksponowaniu gotyckiego charakteru założenia Domu Pośród Żupy. Zdecydowano o wprowadzeniu stromych, czterospadowych dachów oraz rekonstrukcji gotyckich sklepień żebrowych w okazałej, jednofilarowej sali ukształtowanej za panowania Kazimierza Wielkiego w 2 połowie XIV w. w zachodniej części budynku środkowego. Opisywana w 1592 r. jako *Izba na dolie wielga sklepista posrod Izby filar murowany*⁶⁴, (potem funkcjonująca pod nazwą Izba Grodz-

⁶² Szerzej na ten temat: K. Ochniak-Dudek: *Uwagi o konserwacji Zamku ...*, s. 39-48

⁶³ K. Trusz: *Zamek w Wieliczce. Badania architektoniczne Domu Żupnego. Wnioski Konserwatorskie*, Kraków 1984, mpis, arch. MŻKW, sygn. 213/25, s. 1

⁶⁴ *Akt komisarski przy odbieraniu żup krakowskich... 11 IV 1592*, s. 15

ka) duża sala została przemurowana po tym, jak w 1661 r. runęła ściana południowa i część sklepień. Po 1674 r. zlikwidowano sklepienie i wnętrze podzielono na mniejsze pomieszczenia. Odbudowywana część zamku w XVII w. zyskała nowy dwutraktowy układ w poziomie piwnic, parteru i piętra. Odtwarzając salę gotycką, wykorzystano uchwycone, podczas badań zachowanych murów, wsporniki żeber sklepienia oraz autentyczne elementy kamienne żeber sklepiennych i rzeźbione zworniki z XIV w., które odnaleziono przemieszczone do innej części zamku.⁶⁵ Pomimo, iż Waldemar Niewalda wykonał rysunkową rekonstrukcję siatki sklepienia z XIV w., nie zrekonstruowano trójpodporowego sklepienia, wspierającego się na środkowym filarze. Sala jest znacznie niższa niż pierwotnie. Jej oryginalna wysokość jest czytelna dzięki zachowaniu gotyckiego okna w ścianie zachodniej. Podczas konserwacji zamku z wielką pieczołowitością pozostawiono zachowane w dolnej kondygnacji XVII-wieczne podziały wewnątrz i sklepienia kolebkowe, jak również liczne elementy okien, blend i przypór z różnych epok w całej budowlu. Przyjęto zasadę, że w wypadku kiedy nie jest znany oryginalny wygląd niezachowanych części, wprowadzając niezbędne, nowe elementy należy unikać imitacji, a jasno zaznaczyć ich niehistoryczny charakter. Dlatego w odbudowywanym po zniszczeniach wojennych Domu Pośród Żupy pojawiły się współczesne formy schodów, stropów i poręczy, wykonane z nowoczesnych materiałów.

W trakcie prac renowacyjnych całego kompleksu zamkowego starano się szczególnie wyróżnić liczne, oryginalne detale i części, dokumentujące różne fazy budowy (czasami eksponując je w charakterze tzw. świadków architektonicznych), dzięki czemu czytelne są wielowiekowe tradycje zespołu. Na szczególne podkreślenie zasługuje wyeksponowanie odkrytych w trakcie prac konserwatorskich w budynku północnym, nieznanymi wcześniej obiektów: renesansowego fresku z motywami winorośli z kwiatami i owocami⁶⁶ (Fot. 8) oraz płaskorzeźby z herbem żupnika Bonera z połowy XVI w., zdradzającej powstanie we włoskim warsztacie⁶⁷.

W efekcie różnorodnych prac konserwatorskich wielicki zamek współcześnie stanowi konglomerat dobrze utrzymanych obiektów i części, powstałych

⁶⁵ W. Niewalda: *Badania architektoniczne „Domu Pośród Żupy”...*, fot. 37; tenże: *Sprawozdanie z badań architektonicznych...*, s. 55; E. Nogiej-Czepielowa: *Wieliczka. Zespół zabudowań zamku żupnego...*, s. 15-17

⁶⁶ A. M. Tekielak, J. Szczurek: *Dokumentacja prac konserwatorskich dotyczących kamiennego detalu architektonicznego w Zamku Żupnym w Wielicze oraz odkrytego w trakcie prac renesansowego malowidła o tematyce ornamentyki roślinnej w glifie renesansowego okna*, 1992, mpis, arch. MŻKW, sygn. 213/51.

⁶⁷ K. Ochniak-Dudek: *Uwagi o konserwacji Zamku ...*, s. 44-46

w odpowiedzi na rozliczne potrzeby saliny na przestrzeni wielu wieków. Zachowane elementy:

- XIII wiek – pozostałości szybu górniczego i najstarszego założenia obronnego;
- XIV wiek – fragmenty zabudowy budynku północnego i środkowego, z licznymi kamiennymi detalami (portale, obramienia okien, zworniki, żebra sklepienne), mury obronne z basztą północno-zachodnią;



Fot. 8. Renesansowa dekoracja okna w budynku północnym (XVI w.)

- XV wiek – zabudowa Domu Żupnego ze sklepieniami i ozdobnym układem wątku cegieł tzw. zendrówek na fasadzie południowej oraz fragmenty Domu Pośród Żupy, kamienne i ceglane detale, portale i obramienia;
- XVI wiek – pozostałości renesansowej przebudowy Domu Żupnego (kamieniarka, malarstwo ścienne);
- XVII wiek – fragmenty zabudowy w przyziemiu Domu Pośród Żupy (m.in. sklepienia), brama północno-wschodnia;
- XVIII wiek – obudowanie północnej elewacji Domu Żupnego przyporami tworzącymi rodzaj płaszcz ochronnego, zabezpieczającego przed niszczącymi skutkami prac górniczych i transportu soli w pobliżu zamku;
- XIX wiek – klasycystyczny budynek wozowni, tworzący parter budynku południowego oraz elewacje budynku północnego;
- pocz. XX wieku – nadbudowa piętra budynku południowego na pomieszczenia biura inżynierów, odpowiedzialnych za budynki i urządzenia kopalni.

ANALIZA PORÓWNAWCZA

Fenomen Zamku Żupnego w Wieliczce wiąże się z jego funkcjonowaniem jako siedziby zarządu krakowskich żup (salin), tj. kopalni i warzelni soli w Bochni i Wieliczce. To okazałe założenie obronne o metryce średniowiecznej, powstało i rozwijało się na potrzeby przedsiębiorstwa przemysłowego. Nietypowy charakter zamku o funkcjach głównie gospodarczo-administracyjnych, także reprezentacyjnych, a w mniejszym stopniu rezydencjonalnych, zapewnia mu wyjątkową pozycję w Polsce. Brak porównywalnych, w tej skali i rodzaju, założeń w Polsce. Najbliższym mu jest niewątpliwie Zamek (dwór) Żupny w Bochni, od średniowiecza pełniący podobne funkcje administracyjne w stosunku do żupy bocheńskiej. W okresie I Rzeczypospolitej posiadał podobne, choć często skromniejsze, elementy programu użytkowego (kaplica, Izba Królewska, wieżyczka z zegarem i dzwonkiem, ogród żupny z altanami), a nawet wystroju i wyposażenia (przeszklenia z herbami królewskimi w XVI w.), co łatwo tłumaczy się bliskim związkiem obu salin pod jednym zarządem. Po licznych zmianach, m.in. przebudowy w 1875 r.⁶⁸ bocheńskie założenie zamkowe aktualnie jest sprowadzone do formy pojedynczego budynku mieszkalnego, niewyróżniającego się w tkance miejskiej.

Zwraca uwagę dawna, poświadczona badaniami archeologicznymi, metryka wielickiego założenia zamkowego (koniec XIII w.) oraz długi, kilkusetletni, bezpośredni związek z przedsiębiorstwem przemysłowym, trwający aż do 1945 r. Wyróżnia to wielicki obiekt również na tle nielicznych⁶⁹, podobnych i zachowanych ośrodków europejskich.

W najstarszym mieście górniczym Słowacji, Bańskiej Szczawnicy słynącej z wydobycia złota i srebra, zachował się okazały i obszerny zespół Kammerhofu – dawna siedziba urzędu górniczego (Banska komora) i od XVI w. urzędnika królewskiego nadzorującego pracę kopalni i hut obszaru obecnej środkowej Słowacji. Obiekt powstał jednak dopiero w XVI w. przez połączenie kilku sąsiadujących ze sobą domów gotyckich, w wyniku gruntownej przebudowy z lat 1540-1550. W odróżnieniu od Bańskiej Szczawnicy, gdzie w różnych miejscach osady zachowało się kilka różnych obiektów związanych

⁶⁸ I. Pajdak: *Zamek Żupny w Bochni (zarys dziejów)*, "SMDŻS", t.8, 1978, s. 157-172

⁶⁹ Obiekty tego rodzaju, które istniały w średniowieczu, najczęściej się nie zachowały. Znamienny jest przykład *Château-Salins*, miejscowości położonej w Lotaryngii pomiędzy Nancy a Metz. Jedynie nazwa zaświadcza obecnie istnienie tam zamku wzniesionego dla ochrony ośrodka solowarskiego w XIV w., którego pozostałości przetrwały tylko do pocz. XIX w. Niemniej typowa jest też zmiana funkcji dla takich obiektów, czego przykład można odnaleźć w Tyrolu. Powstały dla obrony saliny w początku XIV w. Burgg Hasegg w Hall, niedaleko Innsbrucka, już w XV w. pomieścił mennicę i z nią jest współcześnie głównie kojarzony.

z działalnością ośrodka górniczego, ich wszystkie funkcje skoncentrowane były na terenie wielickiego założenia zamkowego. Od co najmniej XVI w. robotników do pracy wzywał sygnał wygrywany na instrumentach z wieżyczki górującej nad Zamkiem Żupnym. Na jego terenie mieściło się więzienie żupne i odbywały się posiedzenia sądowe, od średniowiecza działał górniczy sąd z reprezentacją kopaczy⁷⁰. Również tutaj funkcjonował ustanowiony przez władze austriackie w Wieliczce Sąd Górniczy (1786-1855)⁷¹, ściśle powiązany z zarządem saliny. Tymczasem jego bańskoszczawnicki odpowiednik (utworzony w 1788 r.) w latach 1792-1854 miał siedzibę w oddzielnym budynku o nazwie Berggericht, w pewnej odległości od kompleksu Kammerhofu. Także poza nim mieściło się więzienie do którego trafiali górnicy - w baszcie Himmelreich w obrębie tzw. Starego Zamku oraz w przyziemi, stojącej w jeszcze innej części miasta, budowli wieżowej zwanej Klopačka. Właśnie z tej wieży, powstałej w 1681 r., zwoływano górników do codziennej pracy⁷².

Wielicki zamek miał charakter wydzielonego murami obronnymi „miasta w mieście“, kompleksu obiektów obejmujących liczne pomieszczenia zarządcy i urzędników oraz całego zaplecza gospodarczego – magazynów produktów, materiałów i narzędzi, mieszkań, kuchni i stajni. Brak podobnych centrów w takich ośrodkach górniczych Światowego Dziedzictwa, jak Kutna Hora czy Hallstatt. Z rejonu Salzkam mergut i okolic Salzburga można przywołać dwa zabytki podobnego rodzaju spoza listy Światowego Dziedzictwa, które jednakże nie dorównują wielickiemu Zamkowi Żupnemu pod względem czasu powstania lub wielkości zachowanego założenia. Znacznie późniejszym przykładem założenia o podobnym charakterze jest duży kompleks zwany „Pflug“, który w połowie XVII wieku wybudowano dla koordynacji wszelkich prac saliny w Hallein. W jego obrębie mieścił się między innymi dwupiętrowy, obszerny gmach siedziby zarządu przedsiębiorstwa solnego, zajmowany obecnie przez Keltenmuseum. Zachowały się w nim reprezentacyjne pomieszczenia z doby baroku (tzw. Fürstenzimmern)⁷³. Z kolei mniejszą skalę od wielickiego Zamku Żupnego ma budynek Kammer-

⁷⁰ J. Piotrowicz: *Rozwój Żup Krakowskich w średniowieczu*, (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1989, s. 147

⁷¹ Był głównym ośrodkiem państwowych władz górniczych w zachodniej części Galicji i pierwszą instancją sądową w sprawach spornych związanych z górnictwem, orzekał w sprawach dyscyplinarnych personelu górniczego. H. Zającowa: *Sąd Górniczy w Wieliczce (1786-1855)*, „Archeion“, Warszawa 1968, s. 176, 177

⁷² Informacje na temat historii górniczych obiektów i sądu w Bańskiej Szcawnicy autorka zawdzięcza dr Jozefowi Labudzie, dyrektorowi Słowackiego Muzeum Górniczego. Por. <http://www.muzeumbs.sk>

⁷³ K. W. Zeller: *Die Fürstenzimmer*, tenże, *Die neue Pflug* (w:) *Salz, Salzburger Landesausstellung*, Salzburg 1994, s. 175 i in.

hof (zwany też Salzkammerhof) w Bad Aussee. Wzmiankowany już w 1395 r., był siedzibą administracji lokalnej saliny aż do 1926. r.⁷⁴. Chociaż zachowała się w nim interesująca, niewielka Sala Cesarska, świadek wizyty cesarza Maksymiliana w 1511 r., to dawna siedziba zarządu ma obecnie charakter miejskiego pałacu, niestety znacznie uszczuplonego przez rozbiórkę w 1971 r. murów północnej klatki schodowej oraz bocznych budynków⁷⁵.

Wielicki, wieloczęściowy zespół zamkowy jest obecnie efektem długiego procesu rozwoju, narastania i zmian na przestrzeni kilkuset lat od trzynastego wieku, czym różni się od Królewskiej Saliny w Arc-et-Senans (na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO od 1982 r.), powstałej w jedno-razowej akcji budowlanej lat siedemdziesiątych XVIII w. Jej zachowana architektura obejmująca pierwotnie liczne funkcje produkcyjne, mieszkalne i administracyjno-fiskalne, chociaż jest prawdziwie wizjonerskim, wybitnym dziełem epoki oświecenia, ilustruje tylko ten jeden okres w dziejach. Chcąc zaobserwować dłuższy proces rozwoju, należy zwrócić uwagę na historycznie powiązany z saliną w Arc-et-Senans ośrodek w Salins-les-Bains, którego początki sięgają wcześniejszych epok. Zabudowa naziemna tamtejszej saliny, produkującej odmiennymi metodami niż wielicka, miała podobny do Zamku Żupnego charakter „miasta w mieście”. Zachowane w Salins-les-Bains pozostałości murów obronnych z trzema dużymi basztami mają jednak młodszą, najwcześniej XV-wieczną metrykę budowy w stosunku do trzynasto- i czternastowiecznych obiektów polskich. Wśród zachowanych budowli francuskiej saliny, najbliższym do wielickiego zamku, pod względem historycznych funkcji i ukształtowania, obiektem administracyjnym, jednocześnie mieszczącym urządzenia wydobywania solanki, jest tzw. Maison de l'Abbaye⁷⁶. W odróżnieniu od niego wielicki Zamek Żupny już w XIV w. był dostosowany do wizyt króla i dworu, m.in. posiadając dużą salę o charakterze reprezentacyjnym i okazałej architekturze gotyckiej. Dyspozycja powstałych wówczas dwóch zamkowych kondygnacji z gotyckimi sklepieniami wspartymi na centralnych filarach nawiązuje formalnie do rozwiązań z królewskiego zamku na Wawelu w Krakowie – tzw. wieży Łokietka z XIV w. (częściowo

⁷⁴ <http://www.kammerhofmuseum.com>

⁷⁵ <http://www.aussee.at/system/web/sonderseite.aspx?menuonr=219798423&detailonr=21979842>

⁷⁶ M. Moulun: *Les Salines de Salins-les-Bains*, Salins [b.d.], s.18. Wykorzystano ponadto materiały wniosku o poszerzenie wpisu saliny w Arc-et-Senans na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO z 1982 r. o zespół Salins-les-Bains (*De la Grande Saline de Salins-les-Bains à la Saline Royale d'Arc-et-Senans*, 2008, s. 31-33), uzyskane dzięki uprzejmości dr Katarzyny Piotrowskiej z Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

zmienionej w czasie renesansowej przebudowy wawelskiego zamku)⁷⁷.

Niewątpliwie Zamek Żupny od średniowiecza służył władzy feudalnej i ją symbolizował. Jednocześnie można zauważyć, że w części reprezentacyjnej, najstarszego Domu Pośród Żupy, wielicka siedziba żupy wykazuje podobieństwa ukształtowania do miejskich ratuszy⁷⁸. Z siedzibami władz miejskich łączy ją funkcjonowanie od XIV do XVII w. obszernej i reprezentacyjnej, gotyckiej Izby Grodzkiej, która umożliwiała większe zgromadzenia oraz z przepychem urządzonej powyżej Sali Królewskiej z połowy XVI w, w której odbywały się posiedzenia sądowe, przeniesione później na piętro północnego zamku. Zwraca uwagę gloryfikujące władzę monarszą wyposażenie Sali Królewskiej. Wszystkie jej okna miały po cztery kosztowne kwatery szklane z herbami królewskimi, a ponadto była to *Szalia na ktorey Series Regum Polonorum wymalowana*⁷⁹. Z rachunków wiadomo, że w 1556 r. malarz Paweł otrzymał 64 zł *a pictura imaginum Regnum et Principum Regni Poloniae*⁸⁰. Pozwala to na wniosek, że namalowany poczet królów i książąt polskich mógł mieć formę malowidła ściennego, która znana jest z renesansowych i manierystycznych realizacji z nieodległego od Wieliczki Krakowa. W 1536 r. dziedziniec zamku wawelskiego został ozdobiony malowanym fryzem podstropowym, na którym przedstawiono medaliony z popiersiami cesarzy i cesarzowych⁸¹. Przedstawienia królów polskich w formie sgraffit, pochodzących z końca XVI w., dekorowały krużganki domu przy ul. Kanoniczej 18⁸². Duży cykl 25 popiersi królów polskich, obejmujący zapewne również władców legendarnych, przypisywany malarzowi cechowemu Kasprowi Kurczowi⁸³ od 1593 r. znajdował się na fryzie najważniejszego pomieszczenia ratusza krakowskiego – w Izbie Rady, zwanej Pańską. Mieszcząca się na drugiej kondygnacji ratusza Izba Pańska pełniła także funkcję sali sądowej⁸⁴. Warto o tym pamiętać w kontekście wielickiej Sali Królewskiej, blisko czterdzieści

⁷⁷ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV *Miasto Kraków*, cz.1 *Wawel*, Warszawa 1965, s. 40-42; K. Dżułyńska: *Budynek środkowy dawnych zabudowań żupnych...*, s. 28,29. Informację o podobieństwie rozwiązania wielickiego zamku do wieży Łokietkowej autorka zawdzięcza panu Markowi Skubiszowi, autorowi pracy magisterskiej pt. *Jednofilarowe kościoły z XIV wieku w Małopolsce. Kurzelów, Chybyce, Stróżyska, Skotniki* obronionej pod kierunkiem prof. Jerzego Gadomskiego w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1996 r.

⁷⁸ E. Nogiec-Czepielowa: *Wieliczka. Zespół zabudowań zamku żupnego...*, s. 20-22

⁷⁹ *Inwentarz budowania gór i innych sprzętów... w 1581*, s. 19

⁸⁰ R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 123

⁸¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce...*, s. 57

⁸² A. Sudacka: *Budynek Małej Wagi na Rynku krakowskim na podstawie źródeł historycznych*, „Rocznik Krakowski” 72, 2006, s. 54, przypis 49

⁸³ A. Fischinger: *Kasper Kurcz renesansowy malarz krakowski*, „Studia Renesansowe” 2, 1957, s. 220-224

⁸⁴ W. Komorowski, A. Sudacka: *Rynek Główny w Krakowie*, Wrocław 2008, s. 231

lat starszej od manierystycznego wystroju Izby Pańskiej. Niestety zniszczona przez pożar i pozostająca już w 1620 r. w stanie opuszczenia⁸⁵ paradna Sala Królewska w Wieliczce najpewniej nie została odbudowana, bowiem późniejsze opisy jej nie wymieniają. Wobec braku źródeł ikonograficznych i jednoznacznych opisów można tylko domniemywać o jej wyglądzie. Niemniej za rozumieniem cytowanego powyżej sformułowania *Szalia na ktorey Series Regum Polonorum wymalowana* jako określenia odnoszącego się do renesansowego malarstwa ściennego przemawia również fakt, że drugi zespół wizerunków, tym razem portretów najwyższych żupnych urzędników, jest wyraźnie określony *tablic na płótnie z ramami 24, na których starzy żupnicy namalowani*. Zanotowano go w inwentarzu z 1594 r. w dużej sali, która łączyła oba główne budynki zamkowe na wysokości piętra i miała charakter reprezentacyjnej sieni⁸⁶.

W ukształtowaniu zewnętrznej bryły kompleksu zamku wielickiego była istotna niewielka wieża. W przeszłości wieże stanowiły jednoznaczny symbol architektoniczny, znak prestiżu i reprezentacji, jednocześnie pełniąc funkcje użytkowe, np. strażnicze. Z siedzibami magistratów łączy wielicki zamek funkcjonowanie wieży zegarowej, aż do połowy XIX w. Już w 1518 r. wśród stałych pracowników żupy, uprawnionych do utrzymania w kuchni żupnej, wymieniony jest zegarmistrz (*magister horologii, rector horologii*)⁸⁷, co wskazuje pośrednio na bardzo wczesne zainstalowanie zegara, wcześniejsze niż na ratuszu Krakowa (1524 r.)⁸⁸. Wcześniej w ówczesnej stolicy Polski zegar publiczny był tylko na wieży kościoła Mariackiego (powstał przed 1390 r., a z 1395 r. zarejestrowana jest wypłata dla zegarmistrza)⁸⁹.

Ewenementem jest wielicka kuchnia żupna, działająca w kompleksie Zamku Żupnego (zachowane relikty z XV w.). Z ustanowienia króla Kazimierza Wielkiego w ordynacji górniczej z 1368 r., kuchnia wydawała codziennie do 1565 r. bezpłatne posiłki, stanowiąc pierwszy zakład zbiorowego żywienia dla pracowników przedsiębiorstwa w epoce przedindustrialnej⁹⁰.

W świetle powyższych uwag można uznać, że zachowane obiekty Zamku Żupnego stanowią unikatowy zespół o walorach historycznych ważnych dla

⁸⁵ Komisja generalna króla ...1620, k. 25v

⁸⁶ R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 123

⁸⁷ *Brevis et accurata ...1518 descriptio*, s. 90. Późniejsze naprawy zegara są odnotowane przez wydatki żupne. R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 122, 126.

⁸⁸ W. Komorowski: *Ratusze krakowskie*, „Krakowska Teka Konserwatorska”, t. 6: *Siedziby władz miasta Krakowa*, Kraków 2007, s. 35

⁸⁹ J. Dreścik: *Zegar wielki na wieży wyższej kościoła Mariackiego, jego dzieje i znaczenie*, „Rocznik Krakowski”, 65-66, 1999-2000, s. 40

⁹⁰ K. Kubik: *Dzieje rozbudowy ...*, s.78-79.

dziedzictwa światowego, będąc interesującym przykładem budownictwa średniowiecznego, nowożytnego i z czasów nowszych, związanego z rozwojem górnictwa solnego w Europie.

K. Ochniak-Dudek

SALTWORKS CASTLE IN WIELICZKA: HISTORY AND ARCHITECTURE

Abstract

The Wieliczka Saltworks Castle has been developing since the 13th century in direct vicinity of a shaft hollowed out in search of salt. It is an example of medieval defence construction, closely related to the history of the state mining enterprise, i.e. the Cracow Saltworks in Poland before the partitions. The salt mine, bringing together the salt works and salt mines in Wieliczka and Bochnia under one management, was the largest Polish enterprise and one of the largest in Europe. The castle was the seat of the management until 1945 when its central section was destroyed by bombs. After renovations, it houses the Cracow Saltworks Museum Wieliczka, conducting studies on the salt heritage on the basis of the historical book collection, the salt works archives and valuable cartographic resources of the salt works.

The complex of the castle consists of three main structures: the central one, the so-called the House within the Saltworks (end of the 13th – 17th century, 20th century) housing an impressive Gothic hall with a reconstructed vault supported on a central pillar, the northern one – the Saltworks House (built between the 14th and the 15th century with the use of defence wall from the end of the 13th century, rebuilt between the 16th and the 20th century) and the southern one (1834 – 1836, 20th century). The complex also encompasses the reserve of the mining shaft from the middle of the 13th century, secured ruins of the saltworks kitchen, and fragments of defence walls with a tower.

The preserved facilities of the Saltworks Castle constitute a unique complex with historical values important for world heritage, which is an interesting example of medieval development, remodelled during Renaissance, Baroque and in the modern times. The untypical character of the castle with economic and administrative functions, as well as representative, and, to a lesser degree, residential functions, provides it with a unique position. The absence of comparable complexes in Poland (with respect to scale and type) and an extended period (of several hundred years) of direct relation to an industrial enterprise distinguishes the Wieliczka facility also among few similar European complexes preserved to this day. The article analyses, in a comparative manner, the individual facilities from the area of Slovakia, Austria and France.

Danuta Krzysztofek

INFRASTRUKTURA WIELICZKI W LATACH 1772-1918

WSTĘP

Istnieje wiele definicji określających pojęcie infrastruktura. Ta najbardziej powszechna określa ją jako „podstawowe urządzenia i instytucje świadczące usługi niezbędne do funkcjonowania gospodarki (państwa, miasta) i zapewniające odpowiednie warunki życia społeczeństwa”. Istotą infrastruktury jest to, że służąc rozwojowi produkcji, sama bezpośrednio nie bierze w tym udziału. Ogólnie dzielimy ją na: społeczną oraz techniczną. Infrastruktura społeczna to instytucje bezpośrednio zaspakajające potrzeby społeczne w takich dziedzinach jak nauka, kultura, oświata, służba zdrowia, wypoczynek, administracja, czy wymiar sprawiedliwości (kina, teatry, biblioteki, sądy, szkoły, szpitale, parki). Natomiast techniczna to – zaopatrzenie w prąd, wodę, ciepło, gaz, usuwanie nieczystości (śmieci, ścieków, kanalizacja), transport – publiczny i indywidualny (drogi, chodniki, transport drogowy, kolejowy, wodny, itd.), czy wreszcie komunikacja (radio, telewizja, telefon).

Niniejsze opracowanie poświęcone jest rozwojowi infrastruktury Wieliczki w okresie zaboru austriackiego w latach 1772-1918. Stanowi całość z poprzednim opracowaniem autorki „Przemiany w urbanistyce Wieliczki w latach 1772-1918”¹, w którym między innymi przedstawiona zastała infrastruktura społeczna, jak również w ogólnym zarysie także techniczna. Obecna praca ujmuje to zagadnienie w sposób szczegółowy wykorzystując wszystkie dostępne informacje i dane źródłowe, zwracając przy tym szczególną uwagę na jego wyjątkową specyfikę wynikającą z faktu funkcjonowa-

¹ D. Krzysztofek: *Przemiany w urbanistyce Wieliczki w latach 1772-1918* (dalej: *Przemiany...*), „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych” (dalej: „SMDŻ”), t. XXVII, 2011, s. 37-75.

nia miasta w ścisłym związku z kopalnią soli. Kolejno omówiony zostanie transport, zarówno drogowy jak i kolejowy, zaopatrzenie miasta w wodę oraz odprowadzenie ścieków. Poruszony będzie temat oświetlenia miasta (począwszy od lamp olejowych, poprzez naftowe i gazowe, a skończywszy na elektrycznych) oraz łączności (poczty, telegrafu i telefonu).

Głównym źródłem informacji w zakresie analizowanej tematyki są, podobnie jak w cytowanym wcześniej opracowaniu, dokumenty pisane oraz materiały kartograficzne będące w zbiorach archiwalnych muzeum. Są to przede wszystkim *Protokoły Konsultacyjne* z lat 1784-1906 i *Akta Salinarne* z grupy VII (budownictwo i remonty na powierzchni), IX (drogi, mosty, kanały), XLII (majątek nieruchomy saliny), XXXVI (bezpieczeństwo pracy, sprawy przeciwpożarowe i wodno-kanalizacyjne)². Ze zbioru kartograficznego obejmującego plany i mapy miasta istotnymi stały się te, na podstawie których możemy prześledzić układ dróg, przebieg sieci kolejowej, trasy rurociągów doprowadzających wodę do śródmieścia i wszystkich budynków przemysłowych, kanały odprowadzające ścieki, wygląd i lokalizację mostów, czy przebieg sieci elektrycznej i telefonicznej³. Ważnymi też okazały się wypisy Leona Cehaka z 1930 r. zebrane w *Inwentarzu Archiwum Salinarnego za lata 1772-1867* i *Historia saliny wielickiej* opracowana przez Antoniego Müllera⁴.

Dużo cennych materiałów źródłowych pochodzi również z *Inwentarza akt miasta Wieliczki 1777-1945*, będącego w posiadaniu Archiwum Narodowego w Krakowie⁵. Szczególnie są to informacje dotyczące transportu drogowego, spraw wodno-kanalizacyjnych czy też oświetlenia miasta. Oświetleniu Wieliczki wiele uwagi poświęcił także Franciszek Widomski⁶. W swych pamiętnikach przedstawił zarówno procedurę wieczornego rozpalania ulicznych lamp naftowych, jak i początki elektryfikacji miasta z dokładnym opisem pierwszej elektrowni salinarniej z 1900 r. Nie pominął przy tym spraw dotyczących utrzymania dróg miejskich, rozwoju kolei czy wreszcie zaopatrzenia miasta w wodę. O inwestycjach infrastrukturalnych z początku XX w.

² Archiwum Muzeum Żup Krakowskich (dalej: Arch. MŻKW), *Protokoły Konsultacyjne* (dalej: *Prot. Kons.*); *Akta Salinarne* (dalej: AS).

³ Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich (dalej: Zb. Kart. MŻKW).

⁴ L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772-1867* (dalej: *Inwentarz...*), Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (dalej: Zb. Spec. MŻKW), rkps, sygn. 205-208, t. 1-4; A. Müller: *Historia saliny wielickiej* (dalej: *Historia...*), Wieliczka ok. 1932, kserokopia z maszynopisu, sygn. 883.

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie, *Inwentarz akt miasta Wieliczki 1777-1945* (dalej: ANKr, *Inwentarz akt...*).

⁶ F. Widomski: *Moje wspomnienia* (dalej: *Moje...*), mpis., Zb. Spec. MŻKW, sygn. 811.

wspomina też w swych pamiętnikach Stanisław Pamuła⁷.

Drobnych informacji dotyczących zagadnień infrastrukturalnych dostarczają nam również publikacje i przewodniki po Wieliczce, pochodzące z XIX i XX w.⁸ oraz prace poświęcone historii miasta jak np. Feliksa Boczkowskiego, czy Kazimierza Pająka⁹.

Ze współczesnych opracowań naukowych na uwagę zasługuje opracowanie Józefa Piotrowicza *Dzieje miasta Wieliczki w zarysie (do r. 1918)*¹⁰ oraz liczne artykuły publikowane w *Studiach i Materiałach do Dziejów Żup Solnych w Polsce*. Szczególnie mowa tu o pracach dr Łukasza Walczego poświęconych salinie wielickiej, w których zawarte są cenne przekazy dotyczące elektryfikacji i telefonizacji miasta oraz kopalni, a także artykuły Marcina Marynowskiego traktującym o rozwoju naziemnego transportu kolejowego¹¹. Pomocnym też okazała się praca zbiorowa *Wieliczka. Dzieje miasta*, wydana w 1990 r., w ramach której możemy prześledzić wątki związane z infrastrukturą miasta począwszy od lokacji Wieliczki w 1290 r., kończąc na roku 1980¹².

ULICE I TRAKTATY KOMUNIKACYJNE

Układ sieci drogowej w rejonie Wieliczki sięga czasów średniowiecza. Na mocy aktu lokacyjnego z 1290 r. założenie urbanistyczne nowego miasta, jakim stała się Wieliczka, wytyczone zostało w formie owalnicy, z placem rozciągającym się z południa na północ. Przez środek tego układu przebiegała droga - średniowieczny trakt handlowy, który prowadził w kierunku północnym szlakiem kupców solnych zwanym „prasólką”, przez Czarnocho-

⁷ S. Pamuła: *Moje wspomnienia*, rkps, Zb. Spec. MŻKW, sygn. 864.

⁸ J. K. Turski: *Przewodnik dla zwiedzających kopalnie Wieliczki* (dalej: *Przewodnik...*), 1968; F. Piestrak: *Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach* (dalej: *Przewodnik...*), Wieliczka, 1912; Z. Kamiński: *Przewodnik dla zwiedzających kopalnię wielicką*, Kraków 1919; A. Grabowski: *Kraków i jego okolice*, 1866; S. Schnür-Popławski: *Galiciana 1778-1812*, Lwów 1896.

⁹ F. Boczkowski: *O Wieliczce pod względem historii naturalnej, dziejów i kąpieli* (dalej: *O Wieliczce...*), Bochnia 1843; K. Pająk: *Wieliczka - stare miasto górnicze. Zarys monograficzny* (dalej: *Wieliczka...*), Kraków 1968.

¹⁰ J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki w zarysie (do r. 1918)* (dalej: *Dzieje...*), „SMDŻ”, t. VIII, 1979, s. 7-44.

¹¹ Ł. Walczy: *Postęp techniczny w salinie wielickiej w okresie administracji austriackiej* (dalej: *Postęp...*), „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 43-83; tenże: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy w kopalni wielickiej w okresie zaboru austriackiego* (dalej: *Zabezpieczenie...*), „SMDŻ”, t. XXIV, 2005, s. 59-141; M. Marynowski *Rozwój naziemnego transportu kolejowego w Wieliczce* (dalej: *Rozwój...*), „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 85-108.

¹² *Wieliczka. Dzieje miasta* (dalej: *Wieliczka...*), praca zbiorowa, Kraków 1990.

wice, Mogiłę, Słomniki i ku Wielkopolsce i Prusom, zaś na południe przez Dziekanowice, Dobczyce, Myślenice i dolinę Raby w kierunku Węgier. Poza założeniem znalazła się główna droga przebiegająca z Krakowa do Bochni przez Zabawę, Staniątki, Chełm i dalej na wschód.

Po drugiej lokacji, jaka miała miejsce w 1361 r., zmienił się urbanistyczny układ miasta: owalnicowy przekształcono w szachownicowy, oparty na kanwie siatki geometrycznej złożonej z kwadratów o boku równym około 75 m. Nowo wytyczone ulice krzyżowały się pod kątem prostym. Poza murami miejskimi przebiegały mniej regularnie co spowodowane było ukształtowaniem terenu oraz istniejącą zabudową mieszkalną i przemysłową. W XIV w. ulice posiadały swoje nazwy, jedna z nich to ul. Św. Floriana. W XV w. występowały ulice: Furmańska, Piekarska, Wąska, Wieżna, Tworkowska, a w XVII i XVIII w. m. in.: Żebracka, Świętokrzyska, Bąkłowska, Pisarska, Zaszkolnia, Krakowska, Warzycka¹³. Niestety nazw tych nie ujawnia nam najstarszy plan miasta Wieliczki (Marcina Germana) pochodzący z 1638 r. Dopiero na planie W. Hondiusa z 1645 r., możemy zidentyfikować: „drogę do Krakowa, Krakowską, do Striiowa, drogę od Wiśnica, od Striiowa, od Niepolonic, drogę do Gori, do Mislenic, do Gór oraz do Kunegundi”¹⁴. Podobne nazwy figurują na mapie sporządzonej przez J. E. Nilsona w 1766 r.¹⁵ Niestety pomijają nazewnictwo ulic w centrum miasta. Możemy je dopiero zauważyć na planach z pierwszej połowy XIX w. - Stanisława Fischera (1842 r.)¹⁶ czy np. planie opracowanym w ramach katastratu galicyjskiego w 1847 r.¹⁷

Kolejne zmiany w nazewnictwie pojawiły się na planach Wieliczki w końcu XIX w. Było to niewątpliwie wynikiem nowego spisu ulic jaki został przedstawiony przez Radę Miasta Wieliczki w 1896 r.¹⁸ Wymieniono w nim następujące ulice:

Nowa nazwa	Stara nazwa
Boża Wola	
Batorego	Targowica

¹³ J. Piotrowicz: *Dzieje...*, s. 23; K. Pająk, *Wieliczka...*, s. 7.

¹⁴ *Miasto Wieliczka*, W. Hondius, Zb. Kart. MŻKW, nr VII/462;

¹⁵ Krzysztofek: *Przemiany...*, s. 45.

¹⁶ *Miasto Wieliczka. Salis Fodinarum Cracoviensium Tria Tabulata Subterranea Iubente Stanislao Augusto Rege*, J. E. Nilson, Zb. Kart. MŻKW, nr VII/476.

¹⁷ *Situations Plan der inneren Stadt Wieliczka*, S. Fischer, Zb. Kart. MŻKW, nr VII/603.

¹⁸ *Gemeinde Wieliczka hiermit einvertaibt Grabówki*, Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2092/1, 2; D. Krzysztofek: *Przemiany...*, s. 57.

¹⁹ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 53-54.

Boczna	
Goliana	Niepołomska
Św. Ducha	Św. Ducha
Długa	Na Zadory
Gołębia	Na Zadory
Głowackiego	Zadory
Górsko	Górsko
Janińska	Janińska
Kilińskiego	Drewniany Rynek
Kopernika	Kozi Rożek
Krótką	Mierziączka
Kolejowa	Kolejowa
Kłaśnieńska	Kłaśnieńska
Kraszewskiego	Krzyszowska
Krzywa	
Kręta	
Lwowska	Lwowska
Mickiewicza	Mickiewicza
Matejki	Pod Janin
Mierziączka	
Nowy Świat	Nowy Świat
Niepołomska	
Ogrodowa	
Pawia	
Poniatowskiego	Pocztowa
Rózyckiego	
Rzeźnicza	Rzeźnicza
Sandrowska	Sandrowska
Sebastjana	

Sobieskiego Plac	Sobieskiego Plac
Seraf	Seraf
Szkolna	
Szpitalna	
Trzeciego Maja	
Wąska	
Zamkowa	Zamkowa
Zielona	Mierzączka
Zybliekiewicza	

Przy wymianie tablic z nową numeracją domów oraz nazwami ulic jaka nastąpiła w Wieliczce w 1901 r. wspomniano też o ulicy Krakowskiej, Słowackiego, Do Czarnochowic, Daniłowicza, Jezuickiej, Józefińskiej, Czubińskiej, Kościelnej, Dobczyckiej, Mietniowskiej, Na Targowicę oraz Śledziejowskiej¹⁹. Nowe tabliczki miały uwzględniać numerację w porządku arytmetycznym, tzn. po jednej stronie ulice znakowano liczbami parzystymi, a po drugiej nieparzystymi. Na tabliczce miała znajdować się nazwa ulicy, jej nowy jak i stary numer. Ogólnie wykonano ich 121 sztuk (oznaczających ulice) i 561 sztuk z numerami domów. Zaproponowano dwie wersje tablic. Jedną z blachy żelaznej, z obu stron pokostowo pomalowanej, z literami i numerami czarnymi na białym tle oraz z blachy emaliowanej z literami wygniatanymi i numerami, koloru czarnego na bładoniebieskim tle.

W okresie od XVIII do XX w. układ dróg i ulic w obrębie Wieliczki i poza jej granicami nie uległ większym przeobrażeniom. Powstało kilka nowych, a część istniejących uległa regulacji. W 1784 r. wybudowany został gościniec rządowy z Wieliczki do Bochni, będący odnogą „Traktu cesarskiego”, biegnącego z Podgórze do Gdowa przez Wieliczkę. Zlikwidowano drogę „do Kunegundy”, w miejsce której powstała obecna ul. Janińska. Zmiany nastąpiły również w układzie dróg w otoczeniu szybu *Daniłowicza* - zlikwidowano dojazd od strony zachodniej. W 1802 r. powstał odcinek trasy Wieliczka – Niepołomice (kosztem 7 032, 3 fr). Trakt Gdowski z traktem Niepołomickim połączyła droga Budzyńska (przechodząca koło ochronki miejskiej) długości 567 m. Równocześnie wytyczono odnogę (o długości 1391 m) z „Traktu cesarskiego” (Nadwiślańskiego) do szybu Cesarza Józefa II, czyli ul. Józefińską

¹⁹ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 375, nr 200, k. 349-352.

²⁰. Przy Turówce wybudowanej w latach 1811-13, nowo wytyczona droga połączyła ul. Krakowską z Krzyszkowską. W tym też czasie zbudowano drogę prowadzącą wzdłuż doliny rzeki Swinarki do tzw. drogi komunikacyjnej Janina. W obrębie miasta powstała ul. Kąpielowa (obecnie Moniuszki) prowadząca do Zakładu Kąpielowego (1837 r.) oraz droga kołowa do szpitala na Sandrowem (1839 r.)²¹.

W 1870 r. pojawił się projekt budowy dwóch arterii komunikacyjnych w kierunku południowym: z Wieliczki do Myślenic oraz z Wieliczki do Dobczyc, każda o długości 2,5 mili. Pierwsza z nich miała przebiegać przez wieś Rożnową i Koźmiczki, dalej skręcając na zachód przez Gorszaków i Zakliczyn do Myślenic, gdzie planowano połączenie z traktem wiodącym przez Nowy Targ na Węgry. Drugą natomiast planowano skierować przez Koźmiczki i Jankówkę do Dobczyc i ewentualnie z Dobczyc przez Skrzydlną, do styku dróg bitych kierujących się ku Nowemu Sączowi oraz przez Tymbark i Szczawnicę na Węgry. Szlaki te miały stanowić bezpośrednią komunikację z okolicami pozbawionymi możliwości dostępu do soli wielickiej, a także w znacznym stopniu ułatwić przywóz żelaza, drewna budowlanego oraz kamienia tak niezbędnych do funkcjonowania kopalni. Koszta budowy oszacowane zostały na 70 000 złr²². Do budowy arterii doszło prawdopodobnie dopiero po czternastu latach. Z tego właśnie okresu pochodzi wniosek sekcji ekonomicznej do Wydziału Rady Powiatowej, aby budujący się odcinek drogi z Myślenic do Wieliczki przeprowadzić przedmieściami Czubinów. Z uwagi na mocno zaawansowane roboty kierunku trasy nie zmieniono²³. (fot. nr 1)

Począwszy od XIV w. drogi i ulice utwardzano drewnem. Wykonywano tzw. dyłowanie, czyli układanie połowic drewnianych w poprzek drogi²⁴. Stosowano do tego głównie olszynę i dębinę. Używano również chrustu i faszyny. W późniejszym okresie wprowadzono kamień dający początek tzw. drogom bitym. Drewno stosowano w Wieliczce jeszcze w XIX w. W 1833 r. zbudowano koło szybu *Boża Wola* chodnik z desek. „Trotoar” prowadzący przez ul. Bankową do szpitala salinarnego był również drewniany.

Do początku XX w. miasto właściwie nie posiadało ulic wybrukowanych kostką. Wyjątek stanowiła ul. Kościelna – od szybu *Cesarza Franciszka Józefa I (Regis)* do wylotu ul. Seraf oraz Górny Rynek. Place w Rynku Dolnym

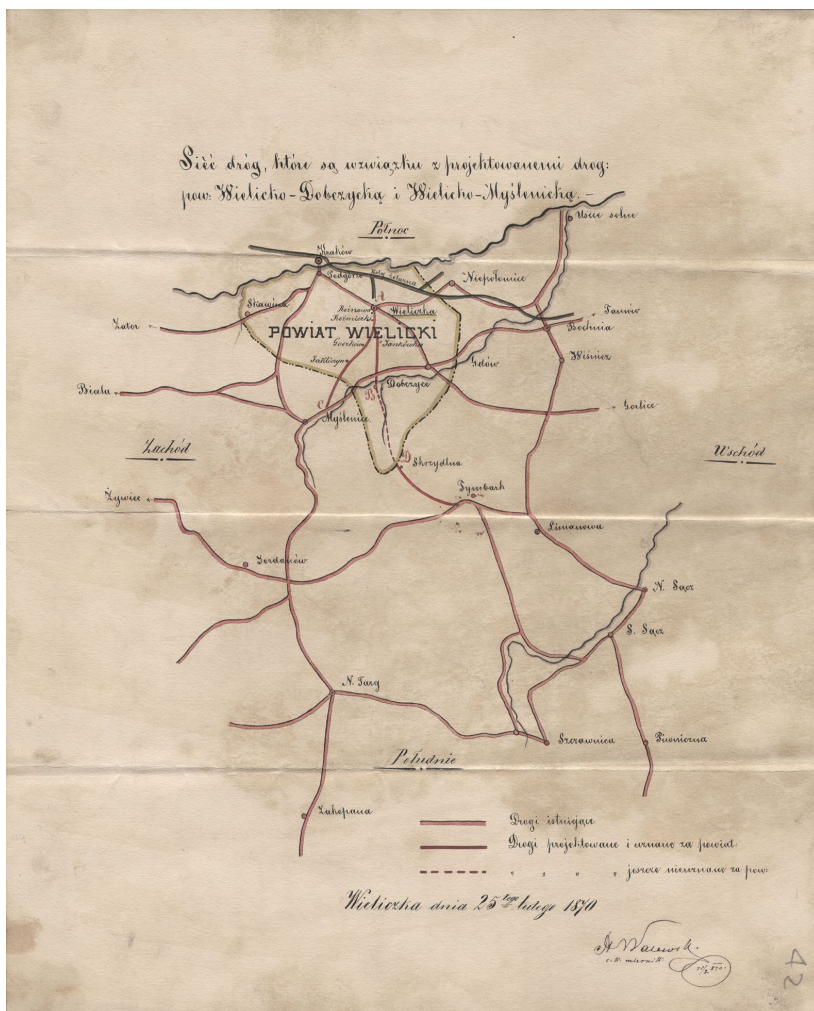
²⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1898, k. 40, sygn. 2107, k.41.

²¹ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 3, s. 155, nr 2722, s. 159, nr 572.

²² Arch. MŻKW, AS, sygn. 1685, k. 39.

²³ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 68, k. 38, 298.

²⁴ W 2010 i 2011 r. w czasie badań archeologicznych prowadzonych przez Muzeum Żup Krakowskich pod ul. Zamkową, Sikorskiego (dawniej Kościelna) i Słowackiego natrafiono na dobrze zachowane drogi drewniane.



Fot. 1. Sieć dróg w powiecie wielickim z zaznaczonymi projektowanymi drogami: Wieliczka-Myslenice, Wieliczka-Dobczyce, 1870 r.

wyłożone były kocimi łbami. Prace te wykonano za starostwa Berndta, czyli około 1840 r.. F. Boczkowski (1843 r.) oraz J. K. Turski (1869 r.) wspominają też o brukowanej ul. Pałacowej (na trakcie Lwowskim) oraz ulicy Krakowskiej.

Z innych opisów dowiadujemy się, iż w latach 60. „do Wieliczki prowadzi droga bita z wapiennego kamienia, która przy dogodności swojej, niezmiernie jednak przykrą jest w porze letniej z powodu kurzawy piersiom szkodliwej” lub „dawny gościniec bity, niegdyś główna arterya handlu galicyjskiego, przebiega w podłuż środkiem miasta”, czy też „przez Wielickę przechodzi

gościniec murowany, prowadzący przez całą monarchię austriacką ku Lwowu²⁵. Reszta ulic posiadała nawierzchnie z kamienia tłuczonego, szutru i żuźla. Utwardzono je przez ubijanie specjalnymi walcami konnymi²⁶. Walce były zbudowane z odlewu żeliwnego. Do pustego wnętrza wlewano wodę, która stanowiła odpowiednie obciążenie. Z biegiem czasu zastąpiły je walce parowe.

O ulice i chodniki w pobliżu centrum miasta dbano bardziej niż o te na peryferiach. Wykonywano je z lepszego materiału – kostki kamiennej i częściej naprawiano. Mimo tego, głównie w czasie deszczu i roztopów nawierzchnia ulegała naruszeniu. Ubijano ją wówczas ręcznie puckami i podsypywano. Boczne ulice posiadały jedynie kiepskie krawężniki wykonane z drobnej kostki. Chodnik stanowiło wysypisko popiołu i żuźla, który był ubijany przez przechodzących ludzi. Nawet drogi strategiczne jak odcinek drogi rządowej (z Podgórze) przechodzącej przez miasto, ani te dochodzące do głównych obiektów salinarnych, nie były brukowane i naprawiano je głównie przy pomocy kamienia i szutru. Jeśli chodzi o trakt z Podgórze, to głos w tej sprawie zabrał ksiądz dziekan Stanisław Twardowski. Zwrócił się do Rady Miejskiej o interwencję w powiatowym Zarządzie dróg, aby przeprowadzić brukowanie tej drogi podobnie jak w Podgórzu, czyli kamieniem obrabianym, pinkami. Sprawa ta trafiła do Starostwa w Krakowie w lutym 1899 r. Przyjęto ją do realizacji wyceniając koszty remontu na 44 000 zł²⁷.

Początek XX wieku nie przyniósł specjalnych zmian jeśli chodzi o stosowany materiał używany do budowy dróg i chodników. Wszystkie prace wykonywano głównie przy użyciu wspomnianego już tłucznia kamiennego, chociaż zdarzały się również chodniki betonowe. Istnieje wzmianka o chodniku z płyt cementowych przy ul. Zamkowej, ułożeniu chodnika cementowego przy ul. Krzyszkowskiej, wymianie chodnika z „dzikiego kamienia” przy ul. Daniłowicza na betonowy (1912 r.), czy też z płyt betonowych przy ul. Jezuickiej (1913 r.).

Drogi utrzymywane były zarówno przez miasto, jak i salinę. Salina odpowiadała za wszystkie prowadzące do szybów i budynków manipulacyjnych. Resztą zawiadowała gmina. Drogi salinarne mogły być również użytkowane przez osoby prywatne. Od roku 1821 postanowieniem cesarskim wszystkie

²⁵ F. Boczkowski: *Przewodnik...*, s. 4; J. K. Turski: *Przewodnik...*, s. 13; „Tygodnik ilustrowany” nr 206, Warszawa 5 września 1863 r.; A. Grabowski: *Kraków...*, s. 299;

²⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k. 293v. (na karcie tej przedstawiona została oferta handlowa L. Zieleniewskiego z Krakowa dotycząca „walca drogowego żelaznego lanego do budowy dróg żwirowych, do walcowania tychże” z 1890 r.).

²⁷ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 192, 233, 248, 262.

tw. „drogi salinarne” miały być w przyszłości utrzymywane przez „Ogólny galicyjski fundusz drogowy”. Z dróg tych miały być wyłączone i finansowane dalej z „funduszu salinarnego” tylko te odcinki, które służyły wyłącznie do transportu soli względnie innych materiałów salinarnych. W przypadku gdyby używane były przez prywatne furmanki z okolicznych wsi lub przedmieść, miały przejść na utrzymanie wspomnianego wcześniej krajowego „Ogólnego funduszu drogowego”²⁸. Dwa lata później Ogólna Kamera Nadworna przesłała akta dotyczące wydzielenia z administracji salinarnej 19 722 sążni dróg. W zarządzie salin pozostawało jeszcze 1320 sążni dróg i 4188 sążni szos²⁹. Fundusze na utrzymanie dróg w mieście pochodziły z podatków bezpośrednich i stanowiły 10% ich wysokości³⁰.

Podział na drogi miejskie i salinarne nie był do końca przejrzysty. Wiele z nich było użytkowanych wspólnie. Podpisywano odpowiednie kontrakty i umowy, które jednak nie były do końca respektowane. Bardzo często dochodziło na tym tle do konfliktów, które trwały przez lata, a drogi były w opłakanym stanie, bo żadna ze stron nie poczuwała się do obowiązku ponoszenia kosztów ich utrzymania. Przykładem takiego sporu mogą być drogi - Krzyszkowska, Daniłowicza i Sandrowska. Na mocy kontraktu zawartego 28 lipca 1868 r. Zarząd Salinarny w Wieliczce podjął się utrzymywania drogi Krzyszkowskiej (Dembowskiego) i Daniłowskiej (Daniłowicza) jako głównych dróg dojazdowych do Urzędu Sprzedaży Soli i dworca kolejowego³¹. Niestety z obowiązku tego nie wywiązywał się należycie. Drogi były w opłakanym stanie i wiecznie wpływały skargi ze strony prywatnych użytkowników i samego magistratu. Kontrola przeprowadzona przez komisję budownictwa (1892 r.) ujawniła, iż drogi salinarne: Sandrowska, Krzyszkowska i prowadząca od Parku Mickiewicza do szybu *Cesarza Józefa II (Kościuszki)* oraz od ul. Krzyszkowskiej do stacji kolejowej są w beznadziejnym stanie (dziury, wyboje, błoto i niewyczyszczone rowy). Wówczas Zarząd Salinarny stwierdził, że tylko droga prowadząca z ul. Krzyszkowskiej wzdłuż parku do koszar c.k. straży skarbowej jest jej podporządkowana. Utrzymywanie pozostałych dróg wynikało z konieczności, a nie z obowiązku.

Burmistrz Wieliczki zwrócił się zatem do saliny o powiadomienie Zarządu drogowego, którymi drogami zarządza, gdyż nie ma w tym względzie jednoznacznych danych. Po trzech latach doszło do podpisania ponownego kontraktu, w myśl którego obie ze stron miały utrzymywać drogi sporne

²⁸ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 77, nr 2295.

²⁹ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 103, nr 2374.

³⁰ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 66, k. 295, nr 70, k. 506, nr 71, k. 47.

³¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2322, k. 12.

wspólnie³². Układ ten nie przetrwał długo, gdyż dwa lata później został w części unieważniony. Droga Krzyszkowska i Daniłowicza przeszły z powrotem pod zarząd saliny, natomiast droga Sandrowska miała być utrzymywana wspólnie. Inne drogi takie jak Józefińska (obecnie Matejki), Janińska, Bużeńska pozostały nadal pod pieczę gminy miasta Wieliczki³³.

Czasem dochodziło do paradoksów, jak na przykład w 1826 r., kiedy to magistrat miasta Wieliczki dowiedziawszy się, że galicyjska dyrekcja sprzedaży soli, drogę położoną na gruntach miejskich i prywatnych, a prowadzącą do szybów *Janina* i *Cesarza Józefa II* naprawia, zażądał, aby z uwagi na naruszenie praw własności roboty wstrzymać i drogę przywrócić do dawnego stanu. Również w 1833 r. Magistrat odmówił przyjęcia wybudowanej i ofiarowanej mu przez salinę ścieżki do szybu *Boża Wola* uzasadniając, że dla wygody mieszkańców istnieją inne chodniki, które gmina na swój koszt urządziła i tej nowej nie będzie utrzymywać.

Kiedy urząd cyrkularny (1837 r.) wystąpił z żądaniem aby ze względów zdrowotnych salina wybrukowała wszystkie swoje place wówczas padła odpowiedź, że „w stołecznym mieście Wiedniu najważniejsze place nie są wybrukowane i żadnemu człowiekowi nie przyszło na myśl uznać te place za szkodliwe dla zdrowia. Skoro place są brudne to winny jest Magistrat, jako że na tych placach odbywają się jarmarki i targi, do którego to celu administracja te place używa”³⁴.

Sprawy utrzymania czystości w mieście regulowały odpowiednie przepisy, które określały w tej kwestii obowiązki zarówno miasta jak i właściciele prywatnych. Odpowiedzialnym za przestrzeganie tych przepisów był inspektorat policji miejskiej³⁵.

Oddzielne przepisy dotyczyły również właścicieli, których grunty graniczyły z drogami. W myśl rozporządzenia gubernialnego z 17 II 1856 r. mieli oni obowiązek wysadzania drzewek w miejscach wskazanych przez nadzór drogowy. Tak np. salina miała obowiązek zasadzenia 20 drzewek wzdłuż gościńca z Wieliczki do Dobczyc. W przypadku niedopełnienia tego warunku obowiązana była uiścić odpowiednią kwotę od każdego nieposadzonego drzewka³⁶. Sposób sadzenia drzewek określały wytyczne³⁷.

Z uwagi na przepływającą przez Wieliczkę rzeczkę Srawę oraz linię

³² ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 70, k. 543.

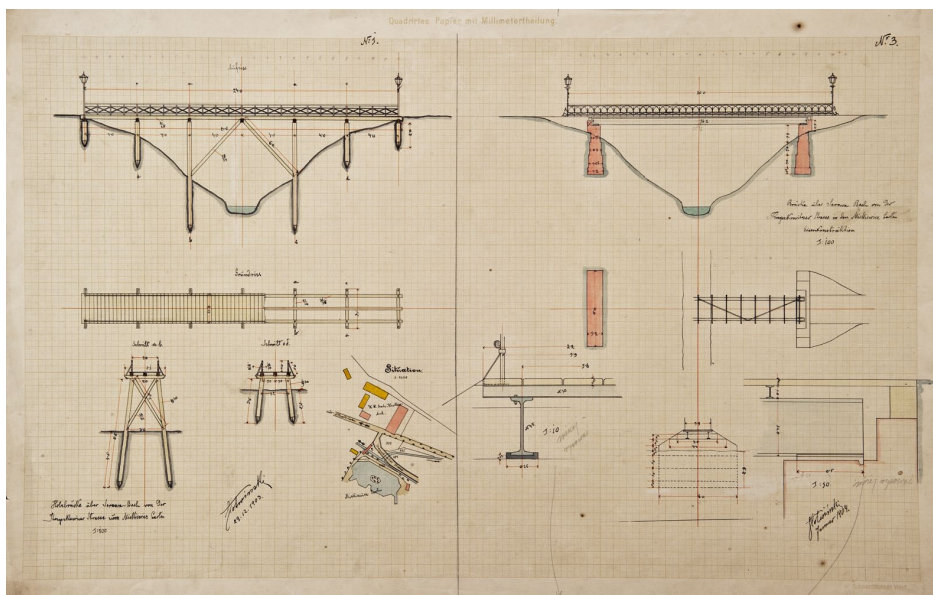
³³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2321, k. 7.

³⁴ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 3, s. 141,142, nr 2548.

³⁵ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 70, k. 358.

³⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1894, k. 369, sygn. 1898, k. 35, sygn. 2103, k. 1, sygn. 2511, k.200.

³⁷ Patrz aneks nr I.



Fot. 2. Projekt mostów na rzece Srawa, Konstanty Słotwiński, 1903 r.

kolejową, w mieście wybudowanych zostało wiele mostów, mostków i kładek, stanowiących udogodnienie i zapewniających bezpieczeństwo w ruchu kołowym i pieszym. (fot. nr 2)

Dużym problemem były ponadto łąki i pola uprawne, do których należało wykonać odpowiednie przejścia, zarówno przez rowy przydrożne jak i przez ciekły wodne. Przykładem tego może być prośba obywateli którzy zwrócili się do władz miejskich o wybudowanie mostków na Srawie, „po których mogłoby być przechodzić na pastwisko gdyż do tej pory musi przejść po wodzie, a ta jest bardzo zasolona i bydło na nogi choruje”³⁸.

Mosty i mostki w większości budowane były z drewna i kamienia. Pod koniec XIX w. stosowano konstrukcje żelazne. Mosty, podobnie jak i drogi utrzymywało zarówno miasto jak i salina, co było przyczyną ciągłych sporów dotyczących finansowania ich naprawy lub remontu. Tak np. było z mostkiem drewnianym, który wybudowano w 1855 r., prowadzącym z Turówki przez koryto Srawy do ogrodu miejskiego (Park Mickiewicza). Mostek ten zbudowała salina, uznając, że na własny użytek nie jest jej potrzebny, nie poczuwała się do obowiązku jego naprawy. Dwa generalne remonty, które wykonano w 1879 i 1889 r. sfinansował jednak Zarząd Salinarny wspomóżony drobnym datkiem ze strony miasta. Most ten ostatecznie został przebudowany w 1906 r. w konstrukcji żelaznej opartej na dwóch murowanych fila-

³⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1683, k. 138v.

ROK	ODJAZD Z KRAKOWA	ODJAZD Z WIELICZKI	CENA
1860	11 ⁰⁰	18 ⁰⁰	I kl. – 72 kr. II kl. – 54 kr. III kl. – 36 kr.
1868	ok. 11 ⁰⁰	18 ¹⁵	
1879	12 ⁰⁰	18 ⁰⁰	I kl. – 62 ct. II kl. – 50 ct. III kl. – 27 ct.
1893	12 ⁰⁰ , 20 ¹⁰	7 ²³ , 18 ¹⁰	
1901	8 ³⁰ , 13 ³⁰ , 19 ³⁰	6 ⁵⁵ , 11 ⁰⁰ , 18 ¹⁰	
1908	9 ⁰⁰ , 13 ³⁰ , 19 ⁴⁰ , 23 ¹⁰	7 ⁰⁰ , 11 ⁰⁰ , 15 ⁰⁰ , 17 ³⁰	

rach, przez Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn w Sanoku, kosztem 4 747,12 koron, które to również pokrył Zarząd Salinarny³⁹.

Bardzo ważnym dla rozwoju miasta stało się zbudowanie na początku XX w. mostu kolejowego przechodzącego nad ul. Krakowską (za stacją kolejową w kierunku Krakowa). Umożliwiło to bezkolizyjny i bezpieczny przejazd pociągów przez główną drogę dojazdową z Krakowa do Wieliczki⁴⁰.

TRANSPORT

Głównymi środkami lokomocji były wozy i furmanki, w późniejszym okresie dorożki (fiakry), powozy, bryczki oraz omnibusy. Przewóz towarów i transport soli odbywał się głównie wozami zaprzęgniętymi w konie. Nie było jednak żadnych środków komunikacji przeznaczonych dla robotników zatrudnionych w kopalni. Do pracy dochodzili pieszo, co trwało do II wojny światowej⁴¹.

Sytuacja zmieniła się po 26 I 1857 r., gdy otwarto odcinek kolejowy Bie-

³⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 68, k. 85v; AS, sygn. 2591, k. 446; Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2186, nr VII/3005/1-4 (na planach tych widnieją różne wersje projektu mostu wykonane przez Konstantego Słotwińskiego w latach 1903-1905); A. Müller: *Historia...*, s. 133.

⁴⁰ O wybudowanie mostu Rada Miejska zabiegała już w 1891 r. - zob. ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 69, k. 221.

⁴¹ D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880-1939*, 1965 r., s. 102.

żanów-Wieliczka. Ułatwiło to komunikację nie tylko ludności miejskiej i dojazd turystów do kopalni, ale także transport soli do składów w Podgórzu i Niepołomicach oraz węgla i innych materiałów niezbędnych salinie. Linia kolejowa posiadała długość 5 344 m. i była własnością Austriackich Kolei Państwowych (w latach 1858 – 92 r. należała do Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika)⁴². Dworzec kolejowy mieścił się przed Turówką. Był to niewielki jednokondygnacyjny budynek, który przebudowano ok. 1905 r.

Skład pociągu stanowiły wagony osobowe i towarowe. Obok ul. Krzyszkowskiej znajdowała się obrotnica, na której lokomotywa (parowóz) zmieniała kierunek jazdy. Z uwagi na zbyt duże gabaryty obracano ją w częściach po uprzednim odłączeniu tendera⁴³.

Wagony osobowe posiadały trzy klasy, w których cena biletów była odpowiednio różnicowana. Pierwotnie pociągi kursowały raz dziennie – jeden z Krakowa i jeden z Wieliczki. W 1893 r. dołożono po jednym kursie w obie strony. W 1901 r. jeździły trzy razy dziennie⁴⁴, a od 1908 r. cztery razy.

Z dworca do kopalni odległość wynosiła 1 km, a do centrum miasta kolejne 500 m. Na odcinku tym kursowały wózki oraz dorożki. Jedne i drugie występowały w wersji jedno lub parokonnej. Pojazdy jednokonne mogły przewozić trzy osoby, natomiast parokonne cztery. Przystanek znajdował się koło apteki w Rynku Dolnym. Powożących fiakrami obowiązywał tzw. „Regulamin dla trudniących się furmanką”. Określał on szczegółowo miejsce postoju, rodzaj wózka z jego wyposażeniem, kondycję koni i sposób obchodzenia się z nimi, taryfę za przejazd, predyspozycje samego powożącego, jak również relacje i zachowanie się w stosunku do kolegów z branży⁴⁵.

Określano również ilość kursujących pojazdów. W dzień jeździło 6 fiaków do pociągów, a 4 miały stać na placu (1890 r.). Każdy powożący musiał obowiązkowo posiadać przy sobie regulamin oraz aktualną taryfę za przejazd.

Koszt przejazdu zależny był od rodzaju pojazdu – jedno - lub parokonnej, pory dnia (dzień, noc), czasu przejazdu (płatne za każdy rozpoczęty kwadrans), rodzaju jazdy – z dworca, do dworca lub tzw. jazda pojedyncza w mieście oraz rodzaju bagażu. Jednakowo płacono się za jazdę wózkiem, jak i dorożką bez względu na „dzień powszechny, święto lub niedzielę, oraz na stan powietrza”. Czas nocny obowiązywał w zależności od pory roku. W

⁴² M. Marynowski: *Rozwój...*, s. 88.

⁴³ F. Widomski: *Moje...*, Zb. Spec. MŻKW, rkps 811, v 4, s. 3-4 (na początku XX w. skład pociągu stanowiły 3 wagony osobowe i ok. 20 towarowych)

⁴⁴ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 21.

⁴⁵ Patrz aneks nr II.

okresach od 1 XI – 3 III była to godzina 20⁰⁰ do 6⁰⁰, natomiast od 4 III – 31 X - 22⁰⁰ do 5⁰⁰. Przykładowo w 1886 r. obowiązywały następujące ceny⁴⁶:

- I. „Jazda pojedyncza w mieście bez zatrzymywania się bez powodu lub dalszej jazdy”, od 0,20 do 0,35 złr.
- II. „Jazda za wynagrodzeniem czasu, za pierwszy kwadrans”, od 0,15 do 0,25 złr. Za następny kwadrans odpowiednio, od 0,10 do 0,15 złr. Czas krótszy niż 15 minut liczono za kwadrans.
- III. „Jazda do lub z dworca kolei do pomieszkania gościa podczas odchodu lub przybycia pociągu, bez różnicy odległości pomieszkania gościa wraz z lekkim pakunkiem”, od 0,25 do 0,40 złr.

Jeśli bagaż był większy i należało go umieścić na koźle z tyłu wózka, dopłata wynosiła 10 centów.

Taryfa pochodząca z 1901 r. wprowadza dodatkowo opłaty za powoziki (dorożki) jedno - lub parokonne, oraz różnicuje cenę przejazdu „do dworca kolejowego do pociągu” oraz „z dworca kolejowego od pociągu”⁴⁷.

Równoległe z pociągiem, z Podgórze do Wieliczki kursowały omnibusy. Były to „budy” na kołach z resorami. Posiadały dwie klasy. W I klasie znajdowały się dwa siedzenia na 4 osoby (ławki ustawione w poprzek). W klasie II (2 ławki wzdłuż pojazdu) mogło podróżować osiem osób. Ławki były wyściełane. Obok woźnicy mogły dodatkowo usiąść dwie osoby uiszczając mniejszą opłatę na przejazd. Omnibus jechał do Podgórze 80 minut (dorożka 5 minut krócej). Odjazd odbywał się z placu koło stacji kolejowej w Wieliczce, a docelowy przystanek znajdował się obok oberży przy samej Wiśle w Podgórzu. W latach 90. XIX w. koncesję na obsługę omnibusów posiadały dwie firmy - Wiktora Pistla z ul. Jezuickiej oraz Konrada Uhla z Lednicy Niemieckiej. Łącznie posiadali oni osiem pojazdów. Kursowały na zmianę co pół godziny, do wybuchu I wojny. O podobną koncesję ubiegali się Antoni i Karol Najder z Lednicy Niemieckiej, jednak została im odmówiona (1892 r.). Natomiast w 1895 r. Starostwo przyznało ją Władysławowi Bittmarowi.

F. Piestrak w swoim przewodniku po Wieliczce podaje, iż w 1912 r. na trasie Wieliczka – Podgórze, cztery razy dziennie, kursowały omnibusy J. Bergmanna⁴⁸. Właściciele omnibusów, podobnie jak fiaków oraz dorożkarzy, obowiązywał regulamin i taryfa, które ustalała Rada Miejska. Według taryfy obowiązującej w 1908 r. za jazdę pierwszą klasą omnibusu należało zapłacić 50 halerzy, natomiast drugą o 10 halerzy mniej⁴⁹.

⁴⁶ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 68, k. 377.

⁴⁷ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 23.

⁴⁸ F. Piestrak, *Przewodnik...*, s. 95.

⁴⁹ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 548.

Dodatkowo w dni targowe Krakowa, które przypadają dwa razy w tygodniu (wtorek i piątek), z placu naprzeciwko Sukiennic odjeżdżały furmanki. Każda z nich mogła zabrać 8 osób z koszami. Opłata za przejazd wynosiła 15 centów (bez bagażu).

W 1861 r. oddano do użytku odcinek kolei łączący dworzec i magazyny koło Turówki z szybem *Cesarza Franciszka Józefa I (Regis)*. Dało to początek tzw. „naziemnej kolei salinarnej”. Długość linii wyniosła 1390 m, łącznie z odgałęzieniami do Turówki oraz dwoma bocznymi torami przy samym szybie. Pierwszy transport soli koleją żelazną do Królestwa Polskiego miał miejsce 14 października 1861 r. Po siedmiu latach zbudowano tor (620 m) łączący Turówkę z szybem *Cesarzowej Elżbiety (Św. Kingi)*. W 1895 r. od toru tego wykonano odgałęzienie o długości 950 metrów dochodzące do szybu *Cesarza Józefa II (Kościuszki)*. Kolej salinarna była konną koleją żelazną. Puste wagony z dworca ciągnęły konie. Natomiast pełne, załadowane solą, toczyły się samodzielnie w kierunku stacji po torach nachylonych pod odpowiednim kątem. Tego typu transport trwał do połowy 1889 r., a dokładnie w dniu 1 lipca tego roku zaprowadzono ruch lokomotywą parową.

Z transportem salinarnym wiąże się również tzw. „kolej linowa”. Powstała ona w związku z wprowadzeniem w kopalni prac zabezpieczających, polegających na wypełnianiu pustek poeksploatacyjnych ziemią i piaskiem⁵⁰. Materiał ten pochodził z Psiej Górki. W celu usprawnienia transportu uruchomiono naziemną kolej linową, która w pierwszej kolejności połączyła Psią Górkę z otworem podsadzkowym *Steinhauser* (1902 r.)⁵¹ w pobliżu szybu *Cesarzowej Elżbiety*, a ostatecznie z szybem *Górsko* (1914 r.)⁵². Począwszy od Psiej Górki trasa kolejki (długość 790 m) biegła nad ul. Krakowską, następnie koło klasztoru OO. Reformatów i prosto do stacji kątowej mieszczącej się przy szybie *Cesarzowej Elżbiety*. Od stacji wykonano dwa odgałęzienia – jedno długości około 200 metrów do otworu *Steinhauser* oraz 450 metrów do końcowej stacji kolejki, która mieściła się przy samym szybie *Górsko*. Kolejkę stanowiły wózki o pojemności 2,5 m³ poruszające się torem składającym się z dwóch lin – jedną linią przemieszczały się wózki obciążone, drugą zaś próżne. Obie liny oddalone były od siebie o 2,08 m i zawieszane na odpowiedniej wysokości, która wahała się między 7 a 15 m (w zależności od ukształtowania terenu), gwarantującej bezpieczeństwo poruszających się wozów po drogach przebiegających pod kolejką. W miejscach, gdzie krzyżowały się te drogi z kolejką, dodatkowo wykonane zostały specjalne drewniane mosty

⁵⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k. 138, 138v.

⁵¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2587, k. 189, 197; Arch. MŻKW, Prot. Kons., rkps 66, k. 174v, 184.

⁵² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2599, k. 72.

ochronne oraz zawieszane druciane siatki ochronne. Podpory toru stanowiły drewniane jarzma (osadzone na murowanych fundamentach), ustawione, jedno od drugiego w odległości nie większej niż 97,5 m.

ZAOPATRZENIE W WODĘ

Woda, ten życiodajny płyn, służyła nie tylko ludziom i zwierzętom. Znaczne ilości zużywane były przez wielicką kopalnię oraz do gaszenia pożarów. Prawdopodobnie już w XV w. Wieliczka korzystała z wody pochodzącej ze stawów lednickich, znajdujących się poza miastem. System wodociągów doprowadzał grawitacyjnie wodę do głównego zbiornika, który znajdował się na wschód od Rynku Górnego, między szybem *Seraf*, a murem miejskim. Korzystano również z wody pochodzącej ze stawu (zwanego miejskim), położonego w pobliskim Kłosowie⁵³.

Pierwsze udokumentowane wzmianki dotyczące zaopatrzenia Wieliczki w wodę pochodzą z początku XIX w. W 1802 r. miasto wraz z saliną przystąpiło do wspólnego przedsięwzięcia, zgodnie z ustawą przeciwpożarową z 1779 r., która to nakładała na Magistrat i Zarząd Salinarny obowiązek dokonywania wspólnych inwestycji, m. in. w zakresie poprawy zaopatrzenia Wieliczki w wodę. Zbudowano wodociąg dochodzący do centrum miasta, którym płynęła woda pochodząca z trzech stawów lednickich. Mimo sporów dotyczących finansowania tej inwestycji, a mianowicie czy salina powinna ponieść połowę, czy też $\frac{3}{4}$ kosztów budowy i utrzymania rurociągów, prace przebiegły wyjątkowo sprawnie i wodociąg oddano do użytku w 1803 r. Każda ze stron pokryła po połowie poniesione wydatki, a mianowicie po 2 261,38 fi⁵⁴. Zatrudniono również specjalnego majstra studziennego, którego wynagrodzenie miało być finansowane na podobnych zasadach.

Drewniany rurociąg wychodził ze stawów na Lednicy Górnej i przez ulicę Kozi Rożek prowadził do Rynku Górnego, gdzie znajdowała się jedna studnia-zbiornik i dalej do Rynku Dolnego, gdzie znajdowały się dwa zbiorniki. Odnoga wodociągu, przechodząca przez ogród zamkowy, doprowadzała wodę do czwartego zbiornika przy składzie drewna dla kopalni (przy skrzyżowaniu ul. Daniłowicza z ul. Krzyszkowską)⁵⁵. Z rząpia przy ul. Zamkowej wykonano oddzielne odgałęzienie (odcinek 260 metrowy), którym zaopa-

⁵³ J. Piotrowicz: *Wieliczka...*, s. 102.

⁵⁴ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 14, nr 2824, s. 15, nr 2910, s. 20, nr 1240, s. 49, nr 79.

⁵⁵ F. Boczkowski: *O Wieliczce...*, s. 138; Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2187, nr VII/556.

trywano w wodę Zamek Żupny i budynek salinarny nr 278 znajdujący się przy obecnej ul. Dembowskiego⁵⁶. Rury wodociągu posiadały średnicę około 40 cm i wykonane były głównie z drewna jodłowego. Poszczególne odcinki łączono specjalnymi metalowymi zwornikami. Studnie-zbiorniki podobnie jak rurociągi były drewniane. W 1811 r. przystąpiono do częściowej wymiany rur. Przy okazji tej przebudowy padła propozycja przedłużenie wodociągu i zbudowania skrzyni wodnej w pobliżu szybu *Boża Wola*. Miała ona pełnić funkcję zbiornika przeciwpożarowego dla szybów *Boża Wola*, *Bużenin* i *Lo-iss*. Projekt ten zrealizowano prawdopodobnie dopiero siedem lat później⁵⁷. W 1812 r. założono natomiast na Lednicy Górnej czwarty staw. W tym też czasie przystąpiono do budowy wodociągu z Górnego Rynku do stajni salinarnych przy Domu Handlowym (pałacu Konopków), w których wówczas znajdowało się 90 koni. Koszt wodociągu w kwocie 1617,11 fr został zatwierdzony przez Komisję Nadworną⁵⁸.

Z uwagi na częste naprawy drewnianych skrzyń wodnych znajdujących się w Rynku Górnym i Dolnym, zdecydowano o wymianie zbiorników na nowe, wykute z kamienia piaskowego. Mieli je wykonać w 1829 r. dwaj kamieniarze za łączną kwotę 750 fr. Koszty miały być podzielone jak zawsze sprawiedliwie, między miasto i salinę⁵⁹. Prawdopodobnie wtedy zmieniona została lokalizacja zbiornika wodnego w Górnym Rynku. Przeniesiono go w pobliże pałacu Przychockich wybudowanego w końcu XIX w. w południowej pierzei Rynku Górnego⁶⁰. (fot. nr 3)

Z późniejszych informacji wynika, że był to jedyny wymieniony zbiornik, gdyż dopiero w 1863 r. Magistrat wybudował na Rynku Dolnym kamienny zbiornik na wodę, którego koszty obliczono na 1 019,89 fr i prosił Zarząd Salinarny o zwrot połowy tej kwoty⁶¹. Natomiast dwa kolejne drewniane zbiorniki znajdujące się na Placu Kościuszki oraz przy ul. Św. Ducha postanowiono wymienić na kamienne w 1894 r. Z uwagi na konieczność obniżenie kosztów, skończyło się na budowie rezerwuarów betonowych ze ścianami gładko szlifowanymi, posadowionymi na fundamentach o głębokości 1 metra. Przetarg na te prace wygrała firma „Meus, Górski i Sp. w Krakowie”⁶². Z

⁵⁶ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2180.

⁵⁷ K. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 223, nr 473, s. 351, nr 68.

⁵⁸ K. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 247, nr 1620, s. 254, nr 315, s. 257, nr 554, s. 264, nr 64; A. Müller: *Historia...*, s. 100.

⁵⁹ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 3, s. 40, nr 1182, s. 41, nr 1490, s. 49, nr 1393.

⁶⁰ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2393; Fragmenty tego zbiornika oraz elementy samego rurociągu zostały odsłonięte w czasie prowadzonych przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (2009 r.) badań archeologicznych.

⁶¹ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 4, s. 245, nr 1238.

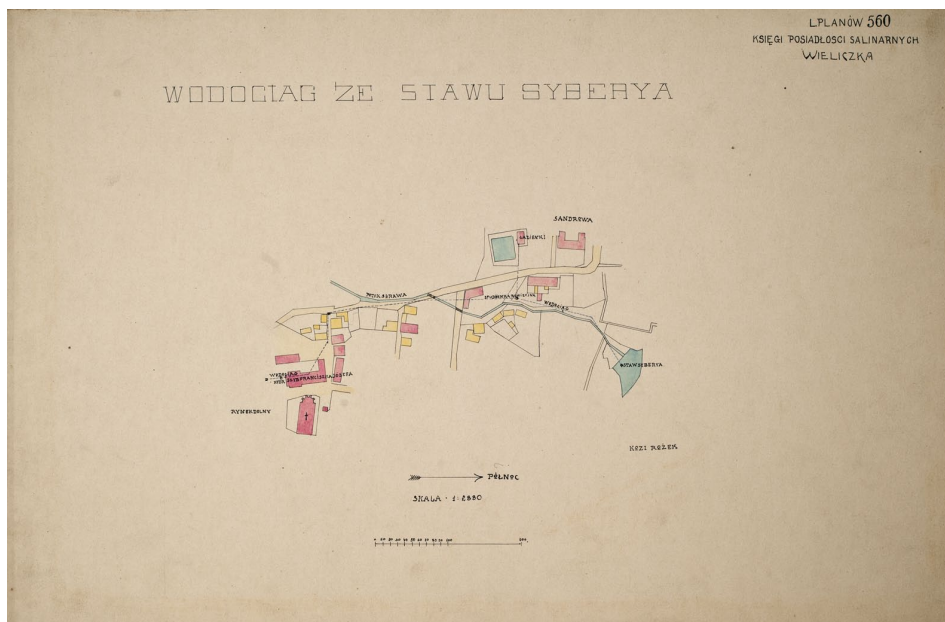
⁶² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2503, k. 240, 249, 252, 263, 293-295, 311-315, 325.



Fot. 3. Projekt rurociągów wodnych od stawów lednickich do miasta Wieliczki, Karol Wilhelm von Freyseysen, 1835 r.

późniejszego opisu F. Widomskiego dowiadujemy się, że zbiornik ten (studnia) był kamienno-betonowy w kształcie kwadratu o bokach równych 2 m i wysokości 1 m. W środku znajdował się kamienny słupek, z którego, przez odpowiednie rurki wypływała woda na przeciwległe strony. Na wysokości ocembrowania zamontowane były uchwyty, na których zawieszano naczynia – putnie do pojenia koni oraz konewki i wiadra. Dla ułatwienia dostępu do wody wykonany został kamienny stopień⁶³.

Ze skrzyni wodnej znajdującej się poniżej Zamku Żupnego, doprowadzono rurociągiem wodę do Zakładu Kąpielowego wybudowanego w 1837 r. z inicjatywy dra F. Boczkowskiego. Administracja wyraziła zgodę na korzystanie z tego zbiornika, pod warunkiem, iż w pierwszej kolejności woda będzie służyć dla celów salinarnych. Rurociąg ten powstał w 1839 r.⁶⁴ W latach 60. podobne połączenie wykonano pomiędzy studnią-zbiornikiem przy szybie *Boża Wola*, a szpitalem i łaźniakami salinarnymi na Sandrowej. Wodociąg zbudowano z ośmiocentymetrowych rur jodłowych, a jego długość wyniosła 218 m⁶⁵.



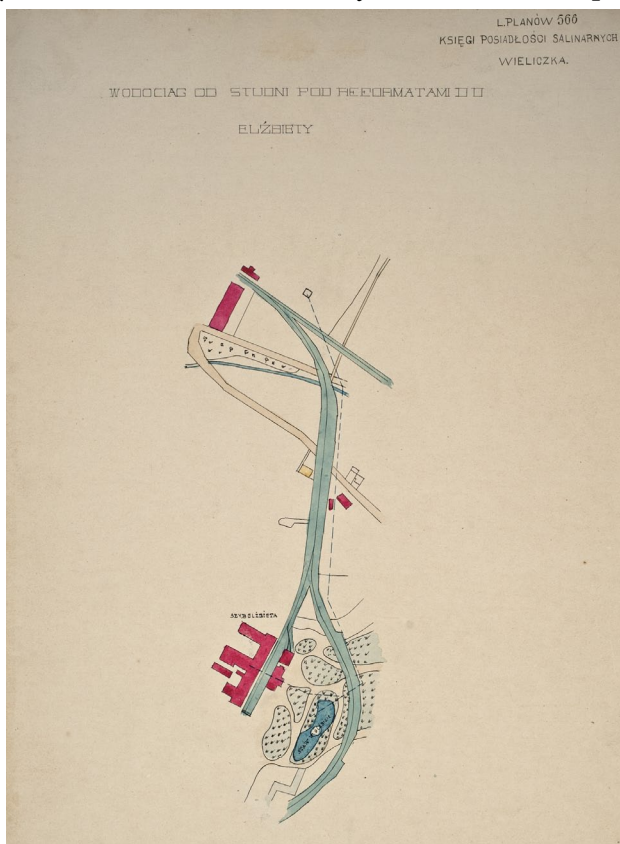
Fot. 4. Wodociąg ze stawu Syberia, 1908 r.

⁶³ F. Widomski: *Moje...*, Zb. Spec. MŻKW, rkps 811, v 1, k. 16-17.

⁶⁴ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 3, s. 162; A. Müller: *Historia...*, s. 108.

⁶⁵ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2181.

Jak już nadmieniono, duże ilości wody zużywane były przez wielicką kopalnię, jednak wyraźny wzrost zapotrzebowania na nią nastąpił wraz z zastosowaniem w transporcie kopalnianym maszyny parowej. Należało zatem zadbać o jej doprowadzenie. Już w 1854 r. powstał projekt założenia stawu Syberia („pod Baranem”). Miał on zasilać kotły dla projektowanej maszyny parowej w szybie *Cesarza Franciszka Józefa I*⁶⁶. W 1860 r. przystąpiono do



Fot. 5. Wodociąg doprowadzający wodę ze studni przy klasztorze OO. Reformatów do stawu przy szybie Cesarzowej Elżbiety, 1908 r.

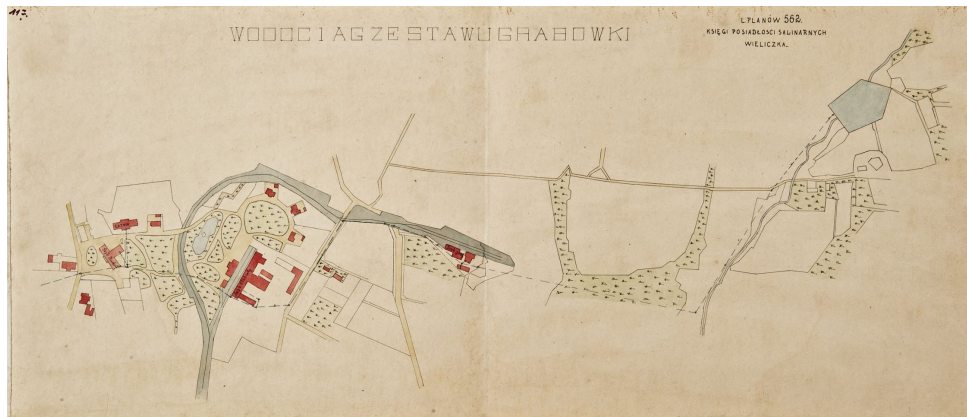
budowy rurociągu doprowadzającego wodę z tego stawu. Jego długość wyniosła 560 m, a wykonany został z rur żelaznych lanych o średnicy 65 mm⁶⁷. W niecały rok później, staw zaczął przesiąkać i istniała obawa, że może się w sposób naturalny opróżnić. Padła nawet propozycja ze strony inżyniera

⁶⁶ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 4, s. 56, nr 330, s. 129, nr 392; Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2173.

⁶⁷ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2176.

salinarnego Janoty, aby do zasilania kotłów przy maszynie parowej użyć wód zaskórnych słodkich, pochodzących z kopalni⁶⁸. (fot. nr 4)

Kolejnym krokiem było zakupienie stawu w parku *Cesarzowej Elżbiety* wraz z przyległymi do niego ogrodami (1868 r.). Północny brzeg zbiornika omurowano i z tego miejsca wyprowadzono wodociąg o długości 130 m, z



Fot. 6. Wodociąg ze stawu Grabówki, 1908 r.

rur żelaznych o średnicy 50 mm, dochodzący do maszyny parowej w szybie *Cesarzowej Elżbiety*⁶⁹. W 1904 r. zdecydowano się na dodatkowe zasilenie stawu wodą, pochodzącą z dawnego otworu wiertniczego przy klasztorze OO. Reformatów⁷⁰. W tym celu wykonano połączenie rurami o średnicy 13 mm i długość 670 m. Odgałęzienie tego rurociągu docierało do poszczególnych poziomów kopalni i dostarczało wodę dla pracujących tam górników i koni⁷¹. (fot. nr 5)

Uruchomienie maszyn parowych w kolejnych szybach – *Cesarza Józefa II* oraz *Arcyksięcia Rudolfa*, spowodowało konieczność pozyskania nowego ujęcia wody. Założono staw na Grabówkach. W tym celu wykupiono grunt o powierzchni 1 morga i 785,5 sążnia (przyjęto kwotę 25 centów za 1 sążień, czyli 400 zł za jeden mór⁷²), zgodnie z rozporządzeniem komisji ministerialnej z 31 lipca 1871 r. Staw posiadał pojemność 3179 m³. Zbudowano przy nim tamę o długości 38 m i wysokości 4 m⁷³. Całą inwestycję realizowano w kilku etapach, na przestrzeni 1876-83 r. Staw służył głównie do zaopatrzenia

⁶⁸ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 4, s. 241, nr 385.

⁶⁹ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2174, nr VII/2177, nr VII/2869.

⁷⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2926, k. 255 - 258, 268.

⁷¹ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2182, nr VII/2870; A. Müller: *Historia...*,

s. 133.

⁷² ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 65, k. 291, 292.

⁷³ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2175.

w wodę maszyn wyciągowych w szybie *Cesarza Józefa II*, *Cesarzowej Elżbiety*, *Arcyksięcia Rudolfa* i *Cesarza Franciszka Józefa I* oraz dodatkowo stajen salinarnych w pałacu Konopków. (fot. nr 6)

Pierwsza część rurociągu o długości 826 m prowadziła do szybu *Cesarza Józefa II*. Stąd woda płynęła do szybu *Cesarzowej Elżbiety* (596 m), a następnie do szybu *Arcyksięcia Rudolfa* (372 m). Kolejny 514 metrowy odcinek dochodził do szybu *Cesarza Franciszka Józefa I*. Końcowe odgałęzienie skierowane było do stajen salinarnych w pałacu i miało długość 360 m. Wodociąg wykonany był z rur drewnianych, lanych żelaznych i żelaznych o średnicy 7 cm oraz flauczawych o średnicy 13 cm⁷⁴. Część rurociągu drewnianego, prowadzącego ze stawu do szybu *Cesarzowej Elżbiety*, została zastąpiona żelaznym w 1880 r.⁷⁵

Na początku XX w. zdecydowano o rozszerzeniu zbiornika wodnego na Grabówkach i tym samym zakupie dodatkowego gruntu. Wykupiono teren o powierzchni 2 morgów i 570 sążni kwadratowych i założono tam oddzielny staw⁷⁶. Budowę zbiornika, w drodze licytacji, powierzono firmie „Inżynier Józef Czesak, Przedsiębiorstwo budowy, Lwów”, która zaoferowała wykonanie prac za kwotę 89 760 kr⁷⁷. Prace przebiegały bardzo opieszale. Spowodowane to było trudnościami wynikającymi z niestabilności gruntu, który wielokrotnie w czasie prowadzenia budowy osuwał się⁷⁸. Ostatecznie inwestycję sfinalizowano w 1914 r.

Wody pochodzącej ze stawów miejskich było mało i nie była dobrej jakości. W dodatku utrzymanie rurociągu było kosztowne. Uznano za konieczne poszukiwanie jej nowych źródeł. W pierwszej kolejności rozpoznano obszar Roźnowej. Prawdopodobnie wody tam nie znaleziono, gdyż w 1872 r. Zarząd Salinarny złożył wniosek do Rady Gminy dotyczący zamiaru budowy wodociągu z pobliskich Kosocic. Rada uznała wniosek za słuszny i zadeklarowała się ponieść połowę kosztów całego przedsięwzięcia, które obliczono na 28 115,85 złr, spłacając je w ratach po 1000 złr rocznie. Samą budowę miała zająć się salina⁷⁹. Trzy lata później projekt ten został odrzucony przez Wysoki Skarb Salinarny. Padła wówczas propozycja ze strony Rady Miejskiej, aby wybudować w Górnym Rynku nową studnię i jeśli okaże się, że woda z

⁷⁴ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2178, nr VII/2866.

⁷⁵ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 56, k. 43v; AS, sygn. 2057, k. 208.

⁷⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2557, k. 104, sygn. 2927, k. 260, 267, 269, 297-305, sygn. 2928, k. 253, 267-275, sygn. 2938, k.157, 234; ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 73, k. 248; A. Müller: *Historia...*, s. 141, 143; Zb. Kart. MŻKW, nr VII/3087, nr VII/3088.

⁷⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2928, k. 334, 597-605 (kontrakt podpisany z J. Czesakiem)

⁷⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2928, k. 558, sygn. 2938, k. 437.

⁷⁹ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 65, k. 432, 433; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2050, k. 238.

niej będzie dobra i zdatna do picia, co rok urządzać kolejne ujęcia w różnych częściach miasta, do momentu aż Wieliczka odczuje jej dostatek. Wówczas też miasto mogłoby odstąpić od wspólnego utrzymania z saliną wodociągów lednickich. Jednak, po upływie kolejnych czterech lat, Zarząd Salinarny ponownie zwrócił się z propozycją sprowadzenia wody z Kosocic⁸⁰. Z uwagi na zmianę cen został zmodyfikowany kosztorys, który wzrósł do kwoty 28 350,96 złr. I tym razem Rada Gminy przystała na tę propozycję, zobowiązując się do pokrycia połowy kosztów budowy i późniejszego utrzymania rurociągu. Uznała przy tym za potrzebne wystawienie dwóch studni w Dolnym Rynku i po jednej przy ul. Lwowskiej, ul. Krzyszkowskiej, w Górnym Rynku i w okolicy ogrodu miejskiego. Z uwagi na to, że woda miała być przeznaczona głównie do picia, zasugerowano, aby utrzymać stary wodociąg, dokonując w nim wymiany drewnianych rur na żelazne oraz założyć filtry we wszystkich stawach lednickich⁸¹. Kolejny projekt (1898 r.) dotyczył ujęcia wody bezpośrednio ze źródeł zasilających stawy lednickie.

Z raportu sporządzonego w 1880 r. dowiadujemy się, iż zapas wody w Wieliczce wystarczał zaledwie na 3 dni, przyjmując zużycie dzienne - 2 litry na mieszkańca i 6 litrów dla rogacizny i koni⁸². Woda nie była dobra, ani zdrowa. Posiadała zły smak, który zmieniał się w zależności od pory roku. „Woda ma smak niemiły, trąci mułem i rybami. Wiosną z uwagi na deszcz jest mętna i niesmaczna, latem ciepłota i też nieprzyjemna, jesienią liście spadają i gniją, zimą jest dobra”⁸³. Zalecano, aby używać jej tylko z konieczności. Stawy czyszczone były dwa razy w roku, a od 1896 r. czynność tę miano wykonywać trzy razy. Samą wodę badano nie tylko pod względem składu chemicznego, ale również bakteriologicznego. W ostatnich latach XIX w. oprócz czterech zbiorników zasilanych wodą ze stawów lednickich, znajdowało się w mieście 26 studzien publicznych oraz 10 prywatnych⁸⁴. We wszystkich tych studniach woda była mętna i niesmaczna. Próbowano polepszać jej jakość przez wrzucanie do studni odpowiedniej ilości soli kamiennej. Wyjątek stanowiła studnia na Sandrowem, gdzie woda była czysta i zimna. Sprawa braku wody zdatnej do picia była na tyle poważna, że trafiła do Ministra Skarbu w Radzie Państwa w Wiedniu. Pilotował ją dr Wilhelm Binder, poseł do parlamentu⁸⁵. Tymczasem przywożono ją beczkami z przysiółka „Gliniki”,

⁸⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2056, k. 254.

⁸¹ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 67, k. 292-293; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2056, k. 294.

⁸² ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 198, k. 11, 12.

⁸³ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 198, k. 45-48.

⁸⁴ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 198, k. 43-44, 53-55.

⁸⁵ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 244, 314.

oddalonego od miasta o „półtora ćwierci mili” czyli około 2 kilometrów⁸⁶. Dla potrzeb samej dyrekcji kopalni każdego dnia dostarczano 36 stóp sześciennych wody źródlanej, która mieściła się w dwóch beczkach. Jedną z nich przekazywano na Zamek, a drugą do pałacu konopkowskiego. W miesiącach jesienno-zimowych miała być dostarczana do godziny 10 rano, natomiast w wiosenno-letnich, do godziny 8. Do 1872 r. dowóz wody odbywał się wozem i końmi salinarnymi, jednak od tego roku wynajmowano do tego (w drodze licytacji) osoby prywatne⁸⁷. Przywóz dwóch beczek transportem salinarnym kosztował dziennie 1,40 złr, natomiast pierwszą licytację wygrał Franciszek Bogucki, który zaoferował 1,25 złr. W kolejnym roku Józef Osiński dowoził ją w cenie 99 centów⁸⁸. Niestety, tego typu sprowadzenie wody dla całego miasta nie wchodziło w rachubę.

Ostatecznie z problemem tym uporano się w pierwszej dekadzie XX w. W wyniku intensywnych prac poszukiwawczych prowadzonych przez Zarząd Salinarny od początku 1900 r.⁸⁹, dobrą wodę zdatną do picia odkryto w pobliskim Bieżanowie. Wierceniami natrafiono na obfite jej źródła znajdujące się na głębokości około 12 m. w tzw. „warstwach bogucickich”, składających się z piasków i piaskowców. Następnie 6 sierpnia 1907 r. Zarząd Salinarny przesłał do Powszechnego Zakładu Badawczego Środków Spożywczych w Krakowie pierwsze próbki wody (12 flaszek) zaczerpniętej po kilkugodzinnym pompowaniu z otworów wiertniczych, celem jej zbadania pod względem bakteriologicznym i chemicznym⁹⁰. Zezwolenie na budowę wodociągu otrzymał Zarząd Salinarny 25 VII 1908 r.⁹¹ W październiku rozpisano licytację mającą wyłonić wykonawcę tego przedsięwzięcia. Przetarg wygrała firma „Chylewski i Wójcik spółka komandytowa we Lwowie”. Kontrakt został zawarty 30 VI 1909 r.⁹² Firma rozpoczęła prace 4 sierpnia i zobowiązała się je zakończyć 30 września 1910 r.⁹³ Odrębny kontrakt zawarto z „Fabryką maszyn Zieleniewski w Krakowie, Towarzystwo akcyjne” na dostawę urządzeń maszynowych do stacji pomp oraz lewara ssącego wodociągu⁹⁴. Ogólnie zbudowano 4 studnie ujmujące wodę o głębokości 10-13m oraz jedną zbiorczą o głębokości 11,5 m. Stąd woda trafiała do tzw. odżeleźniacza, gdzie

⁸⁶ A. Müller: *Historia...*, s. 138; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2050, k. 210; Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2840.

⁸⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2050, k. 210, 211, 225.

⁸⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2050, k. 210, 229, sygn. 2051, k. 107.

⁸⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2926, k. 18; *Prot. Kons.*, rkps. 66, k. 31, 40.

⁹⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2927, k. 158.

⁹¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2927, k. 237, k. 342.

⁹² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2928, k. 237-248.

⁹³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2928, k. 141 v.

⁹⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2928, k. 225-236.



Fot. 7. Plan sytuacyjny zakładu wodociągowego w Biezanowie

poddawano ją utlenieniu tlenkiem żelazowym, a następnie przepuszczano przez filtr piaskowy. Po tych zabiegach wodę tłoczono rurowciągiem o średnicy 175 mm (długość 4889 m) do betonowego zbiornika o pojemności 380 m³ (75% całego zapotrzebowania na wodę), znajdującego się w Wieliczce w pobliżu kościołka Św. Sebastiana. Zbiornik zbudowano z dwóch odrębnych komór, dając tym samym możliwość korzystania z jednej komory, w czasie gdy druga była poddawana zabiegowi czyszczenia. Do rezerwuaru trafiała tylko ta część wody, która nie została „skonsumowana” bezpośrednio z

rurociągu przebiegającego przez miasto. Zgromadzoną tak wodę wykorzystywano dodatkowo w czasie największego zapotrzebowania, a mianowicie w godzinach południowych i wieczornych. Ze zbiornika rozchodziła się po mieście oddzielnym rurociągiem zbudowanym z rur o średnicy 125 i 80 mm. Dzięki temu została zapewniona dostateczna ilość, dobrej, nadającej się do picia wody, w ilości 50 litrów na jednego mieszkańca. Całość przedsięwzięcia zrealizowano w latach 1909 - 11⁹⁵. Dla potrzeb zakładu wodociągowego w Biezanowie zakupiono grunt o powierzchni 12,5 hektara. Oprócz studni i stacji pomp, zbudowano tam również pomieszczenie dla maszynowni, odzieżniacza oraz dom mieszkalny⁹⁶. Teren od strony wschodniej i południowej ogrodzono drutem kolczastym (1913 r.). (fot. nr 7)

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 842 155 k. Wprawdzie rurociąg stanowił własność saliny, jednak zgodnie z umową z 3 VIII 1912 r. wodę przeznaczono również do użytku publicznego. Miasto korzystało z 37 studni wypływowych i 126 hydrantów w samym mieście, 2 w parku Mickiewicza i 1 w straźnicy miejskiej pożarnej. Na potrzeby miasta przeznaczono nieodpłatnie 4 000 m³ wody rocznie, w tym 1500 m³ dla szkół, 1500 m³ dla rzeźni miejskiej, 300 m³ dla ratusza i 700 m³ dla straży pożarnej⁹⁷. W przypadku większego zapotrzebowania Gmina Miasta Wieliczki zobowiązała się z końcem każdego roku kalendarzowego uiszczać odpowiednią opłatę za każdy zużyty metr sześcienny wody, ponad przypadający limit 4 000 m³. Przykładowo w 1914 r. ustalono ją w wysokości 0,48 k za 1 000 litrów wody (koszta własne 1 m³ wody oszacowano w 1911 r. na 35 halerzy⁹⁸). Ceny te były ustalane przez Ministerstwo Skarbu. Kolejnym etapem inwestycyjnym stało się doprowadzenie wody do budynków salinarnych oraz mieszkalnych⁹⁹. W tym celu właściciele nieruchomości zwracali się indywidualnie z prośbą o prawo poboru wody z rurociągu salinarnego. Pierwsze zezwolenia Ministerstwo Skarbu wydało w lutym 1913 r.¹⁰⁰

Budowa wodociągu zbiegła się czasowo z oddaniem do użytku nowej wazelni, w której rozpoczęto produkcję soli z solanki, otrzymywanej w wyniku ługowania złóż wielickiej kopalni. Proces ten wymagał bardzo dużej ilości wody, którą dodatkowo należało doprowadzić do szybu *Cesarza Franciszka Józefa I*, *Cesarza Józefa II* oraz *Bożej Woli*. Pobierano ją ze stawów na Ledni-

⁹⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2560, k. 226-238; A. Müller: *Historia...*, s. 138, 139; F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 63.

⁹⁶ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2958, 2959/1-2, 2965, 2967, 2968; A. Müller: *Historia...*, s. 138.

⁹⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2929, k. 842-849; ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 198, k. 855.

⁹⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2928, k. 592.

⁹⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2561, k. 272, sygn. 2562, k. 91, 113; ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 73, k. 87.

¹⁰⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2929, k. 304, 329 v.



Fot. 8. Sytuacja dorzecza rzeki Sawa, Klemens Tatar, 1930 r.

cy, Grabówkach oraz Syberii¹⁰¹. Jak się jednak okazuje, szczególnie w porze letniej ilość wody potrzebnej do prawidłowego ruchu kopalni była niewystarczająca. Aby temu zapobiec zdecydowano się nawet na ujęcie wody deszczowej spływającej rowem przy ulicy Matejki i sprowadzenia jej kanałem do

¹⁰¹ A. Müller: *Historia...*, s. 136.

stawu w Parku Mickiewicza, skąd miała być odpompowywana do warzelni.

ODPROWADZENIE ŚCIEKÓW

Przez Wieliczkę przepływała rzeczka Srawa. Początek jej dawały dwa strumyki z licznymi dopływami od strony zachodniej. Pierwszy wypływający ze wzgórza nad stawem „pod Baranem”, a drugi ze wzgórza nad kościółkiem św. Sebastiana. Oba łączyły się przy obecnej ul. Bednarka, płynąc już jako rzeka Srawa do ul. Lwowskiej (obecnie ul. Słowackiego). Pod ulicą Srawa przepływała krytym kanałem, a dalej kanałem otwartym do parku Mickiewicza i pod mostem przy ul. Krakowskiej opuszczała Wieliczkę. (fot. nr 8)

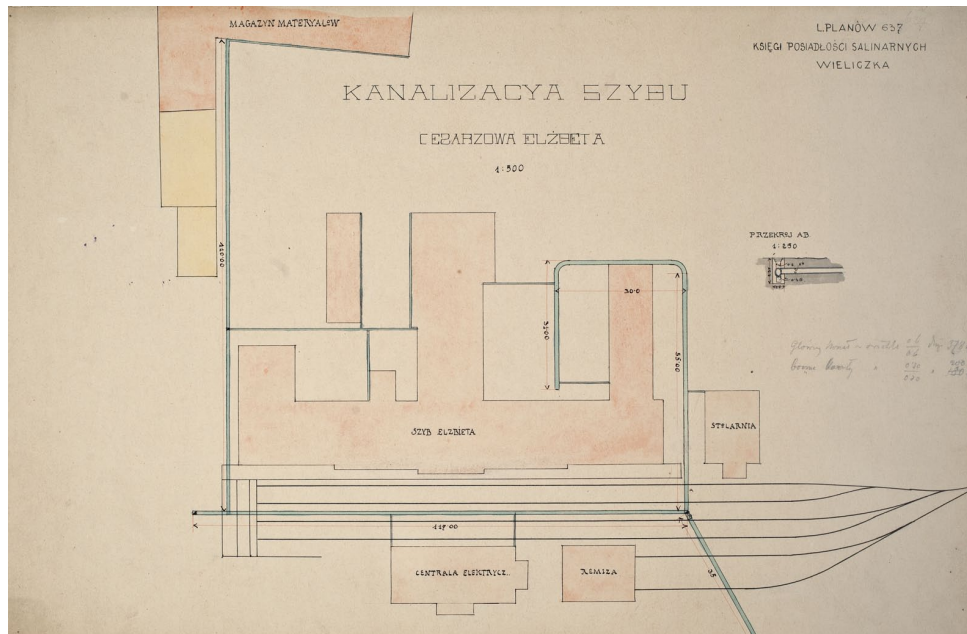
Ta mała rzeczka, jako że przepływała przez sam środek miasta, w którego domach nie było kanałów ściekowych, przyjmowała wszelkie nieczystości, nie tylko te spływające rynsztokami, ale i te, które mieszkańcy wylewali wprost na ulice. Srawa była zbyt mała, aby unieść ze sobą wszystkie te odpady. Powodowało to ich rozkład i gnicie, a tym samym niebezpieczne zanieczyszczenie okolicy. Przy cuchnących brzegach będących wysypiskiem śmieci, popiołu i innych brudów, grasowały szczury w poszukiwaniu żeru. W wielu miejscach koryto rzeczki uległo zwężeniu i było mocno zamulone.

Brak zdrowej wody i kanalizacji był przyczyną dużej śmiertelności - 36 osób na 1000 mieszkańców. W czasie opadów lub roztopów brak ścieków powodował powstawanie olbrzymich bajor-rozlewisk, które zalewały domy co zmuszało straż pożarną (po 1872 r.) do odpompowywania wody. Największe, bo kilkudziesięciometrowe bajoro powstawało zawsze u zbiegu ul. Sandrowskiej i Zielonej (obecnie ul. Limanowskiego i Szpunara).

W Wieliczce wzdłuż głównych ulic i dróg woda oraz nieczystości spływały do rynsztoków. W centrum miasta były one wykonane z kamienia. Potwierdzają to wspomniane już badania archeologiczne przeprowadzone w Rynku Górnym oraz dawne fotografie ujawniające ich istnienie jeszcze w latach 30. ubiegłego stulecia. Wzdłuż dróg peryferyjnych kopano zwykłe rowy.

Wprawdzie istniały przepisy regulujące odprowadzenie nieczystości z domów, często jednak nie były respektowane. Według przepisów obowiązujących w drugiej połowie XIX w., każdy z domów miał być zaopatrzony w wychodki i dół kloaczny, zlokalizowany w odległości 2 m od sąsiedniej posesji. W podwórzu każdego domu w śródmieściu i przy głównych ulicach powinny znajdować się dwa doły: jeden murowany, sklepiony, hermetycznie

zamknięty, przeznaczony głównie na nieczystości kloaczne, natomiast drugi



Fot. 9. Kanalizacja szybu Cesarzowej Elżbiety, 1908 r.

na nawóz i śmieci. W pozostałych domach zbiorniki te mogły być jedynie dylowane (wyłożone deskami). Za nieprzestrzeganie przepisów groziły kary pieniężne. Doły kloaczne powinny być czyszczone i opróżniane przynajmniej raz w roku. Dokonywała tego spółka prywatnych przedsiębiorców tzw. przyrzędem „Tallarda”. Wypompowanie i wywiezienie 1 m³ fekalii kosztowało 1,5 zł. Płacił za to właściciel posesji. W 1900 r. Rada Miasta uznała za słuszne kupno nowego własnego „Tallarda” wraz z oprzyrządowaniem i w tym celu poleciła budowę pomieszczenia na jego przechowywanie w okolicy strażnicy miejskiej. Z centrum miasta nieczystości były wywożone w „miejsce na to przeznaczone”. Nie jest jednak wiadomym, gdzie konkretnie się znajdowało. W maju 1900 r. powołano komisję, na czele z budowniczym miejskim Janem Hojarczykiem, która miała wytypować lokalizację nowego zbiornika na fekalia¹⁰². Postanowiono przeznaczyć na ten cel grunt za szybem *Cesarza Józefa II* i tam wykonać dwa zbiorniki o pojemności 153 m³ każdy. Dwa lata później Rada zmieniła decyzję i udostępniła działkę sąsiadującą z miejscem gdzie

¹⁰² ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 128, k.13, 16, 17.

znajdowała się rakarnia i „grzebowisko” zwierząt¹⁰³.

Bardzo istotnym stało się skanalizowanie miasta. W pierwszej kolejności rozpoczęto budowę kanałów odprowadzających wodę i ścieki z obiektów salinarnych. W 1810 r. wykonano kanał odpływowy z szybu *Górsko*. Zbudowano go z cegły. Jego szerokość wynosiła 1,4 - 1,5 m, a 11,5 metrowy odcinek przechodził pod główną drogą (ul. *Górsko*). Po obu stronach posiadał mur oporowy o długości 5 i szerokości 1,5 m¹⁰⁴. Na lata 1872-73 przypada sprawa odwodnienia szybu *Cesarzowej Elżbiety*. Z uwagi na skomplikowane sprawy własnościowe gruntów, przez które miał przechodzić kanał do Srawy, wielokrotnie zmieniano jego przebieg. W pierwszej kolejności powstał główny kanał zakładowy. Jego 300 metrowy odcinek wymurowano z kamienia łamanego. Pierwotnie służył do przeprowadzenia wody potoku przepływającego przez park *Cesarzowej Elżbiety* z południa na północ, a w 1904 r. podłączono do niego kanał odwadniający zabudowania szybowe i wodę z maszyny wodociągowej¹⁰⁵. Kanał ten składał się z rur betonowych o średnicy 0,6 m i posiadał długość 378 m. Prowadził wzdłuż magazynów materiałów, młyna solnego, nadszybia i kuźni¹⁰⁶. (fot. nr 9)

Z 1877 r. pochodzi wzmianka o naprawach kanału murowanego, odprowadzającego ścieki z domu salinarnego nr 363 znajdującego się w pobliżu szybu *Janina*. Przepust cementowy dla wody deszczowej oraz solanki, pochodzącej z szybu *Cesarza Józefa II*, oddano do użytku w 1895 r.¹⁰⁷ Przy pałacu Konopków wybudowano w 1900 r. kryty kanał murowany o długości 103,3 m, który odprowadzał wodę zbierającą się wzdłuż budynków mieszkalnych i gospodarczych do stawu znajdującego się za pałacem¹⁰⁸. W tym samym roku powstał wspólny kanał dla gmachu Szkoły Górniczej, Muzeum i dwóch budynków salinarnych - nr 275 i 278 (przy obecnej ul. *Dembowskiego*), odprowadzający deszczówkę oraz wodę zbierającą się w piwnicach tych obiektów do pobliskiej Srawy¹⁰⁹. Szyb *Cesarza Franciszka Józefa I* został skanalizowany w 1905 r.¹¹⁰

W samym mieście kanały ściekowe występowały sporadycznie i głównie przy ulicach w obrębie centrum. Wzdłuż ul. *Zamkowej* zbudowano w 1885

¹⁰³ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 84, 121, 148, 149.

¹⁰⁴ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2190; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 206, nr 1219.

¹⁰⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2926, k. 243, 419.

¹⁰⁶ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2189, nr VII/2193, nr VII/2871; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2558, k. 184, sygn. 2589, k. 10; A. Müller: *Historia...*, s. 133.

¹⁰⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 64, k. 52v.

¹⁰⁸ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2191, nr VII/3113.

¹⁰⁹ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2194, nr VII/2873.

¹¹⁰ Zb. Kart. MŻKW, nr VII/2192, nr VII/2868; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2558, k. 184, sygn. 2589, k. 10, sygn. 2926, k. 243, 344, 419; A. Müller: *Historia...*, s. 133.

r. kanał betonowy, do którego dochodziły boczne odnogi odprowadzające ścieki ze wszystkich domów przy tej ulicy. Prace wykonał krakowski przedsiębiorca inżynier M. Zieleniewski. Całość inwestycji oszacowano na 2 072,23 zł. Gmina poniosła jedynie koszty budowy kanału głównego (1 161,5 zł), resztę pokryli właściciele domów prywatnych. Należność tę umożliwiono im spłacać w ratach miesięcznych w przeciągu jednego roku. Podobny kanał miał powstać również w ul. Kościelnej. Uznano jednak, że należy powstrzymać się z tą budową do czasu aż okaże się, czy sprawdzi się ten w ul. Zamkowej. Wrócono do tego tematu w 1889 r. z uwagi na uznanie tej ulicy przez komisję zdrowotną za najbardziej zanieczyszczoną w mieście. Wykonano dwa projekty i kosztorysy - na kanał betonowy oraz z cegieł zendrowskich. Miał on prowadzić z Rynku Górnego przez całą ul. Kościelną do rzeki Srawy. Zastrzeżono przy tym, że kanał ma być przeznaczony wyłącznie na „płyny” zbierające się na ulicy i pod żadnym pozorem nie może służyć do odprowadzenia „namułu kloacznego”. Niestety w lipcu 1890 r. Rada Miejska odstąpiła od tego planu i nakazała jedynie wykonać nowe brukowanie drogi. Wstrzymano również prace projektowe dotyczące rurociągu odpływowego w ulicy Rzeźnickiej.

Plan i kosztorys budowy kanału głównego w Rynku Górnym sporządzono w 1900 r., a wykonanie prac powierzono przedsiębiorcy Józefowi Goldmanowi. Po roku kanał został oddany do użytku¹¹¹. Prawdopodobnie przebiegał on wzdłuż pierzei zachodniej rynku, gdyż właśnie w tym czasie zobligowano właścicieli posesji do budowy nowych betonowych dołów kloaczkowych i podłączeń z kanałem¹¹².

W 1906 r. Rada Miejska uchwaliła budowę trzech kanałów w mieście, a mianowicie:

- kanału przebiegającego od ulicy Batorego poniżej jatek rzeźniczych, wzdłuż pierzei wschodniej Rynku Górnego, ul. Kościelną do istniejącego kanału salinarnego przy szybie *Cesarza Franciszka Józefa I* (przekroje - 0,5, 0,6 i 0,75 m);
- kanału w ul. Kozi Rożek, począwszy od rzeczki w stronę ul. Górsko, następnie koło domu p. Gabryelskiego przez ul. Górsko i dalej pod mostek aż do szybu (wykonany z betonu o przekroju 0,6 m);
- kanału wychodzącego z ul. Krakowskiej od rogu realności Bielika, przez szerokość ul. Pocztovej, następnie koło ogrodu szkoły męskiej tj. wzdłuż ul. Mickiewicza aż do rzeczki Srawy (wykonany z betonu o przekroju 0,5

¹¹¹ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 430, 472, nr 72, k. 44.

¹¹² ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 368.

m)¹¹³.

Koszt tej budowy oszacowano na 10 400 złr.

Rok później ta sama rada wniosła prośbę do Wydziału Krajowego we Lwowie o wykonanie bezpłatnego planu i kosztorysu na generalną kanalizację Wieliczki i regulację rzeki Srawy. Wydział krajowy z uwagi na brak „sił technicznych” postanowił zlecić powyższe opracowanie cywilnemu inżynierowi Karolowi Pomianowskiemu, jednak nie przychylił się do prośby gminy, aby przejąć na siebie koszty tego projektu¹¹⁴. Prace zlecono w lipcu 1908 r., a plany były gotowe w październiku 1909 r. za cenę 3550 k. Wówczas też Magistrat wniosł prośbę o uzupełnienie tego projektu o obszar przy szybie *Cesarzowej Elżbiety*, ul. Janińską, okolice rzeźni miejskiej, Zadory, Mierziączkę, Lednicę Dolną oraz część miasta wokół szybu *Cesarza Józefa II*. Ponadto zwrócono uwagę na niewłaściwą lokalizację oczyszczalni biologicznej, którą zaprojektowano za blisko domów mieszkalnych. O uzupełnienie projektu Magistrat zwrócił się z prośbą do Zarządu Salinarnego. Odpowiedź była odmowna, gdyż Zarząd nie chciał „mieszać się” w zarządzenia Wydziału Krajowego. Jednocześnie zapewnił o gotowości do rozmów dotyczących udziału w kosztach całego przedsięwzięcia.

Okazuje się, że Magistrat był w posiadaniu generalnego kosztorysu i projektu kanalizacji miasta już w 1907 r. Autorem jego był Włodzimierz Dziakiewicz (rządowo upoważniony cywilny inżynier budowy).

Plan uwzględniał dwa systemy kanalizacji – spławny i rozdzielowy. Pierwszy z nich polegał na wykonaniu kanałów odprowadzających wodę deszczową, a obok zużytą w domach, drugi zaś tylko nieczystości i wodę zużytą. Obliczono, że wykonanie systemu spławnego będzie dużo droższe, a ponadto „system spławny nie miałby racji także z tego powodu, że wobec dróg i ulic niebrukowanych, nanosiłaby woda do wąskich kanałów całą masę błota, zamykając je, co by odbiło się na kosztach konserwacji”. Projekt ten został przesłany do Ministerstwa Skarbu w Wiedniu w lipcu 1908 r. z jednoczesną prośbą o wykonania kanalizacji miasta, która ściśle związana jest z mającymi się rozpocząć pracami przy budowie wodociągu z Bieżanowa. W kolejnym piśmie skierowanym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, tym razem w 1912 r., Magistrat ponownie uzasadniał konieczność skanalizowania Wieliczki oraz prosił o udzielenie na ten cel pożyczki w wysokości 50 000 k. Zwrócił się też do inż. Dziakiewicza o korektę jego planu o wspomniane wcześniej obszary przy szybach *Cesarzowej Elżbiety* i *Józefa II* oraz dzielnicę

¹¹³ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 420, nr 198, k. 339-345; Zb. Kart. MŻKW, nr VII/1899.

¹¹⁴ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 473, 516, nr 198, k. 351.

Zadory. Po dokonaniu uzupełnień (marzec 1914 r.), projekt trafił do Ministerstwa Robót Publicznych. W 1916 r. ministerstwo odesłało go z odpisem opinii Centralnego Biura Hydrograficznego.

W 1917 r. Rada Miasta podjęła uchwałę nakazującą oddziałowi budownictwa miejskiego opracowanie projektu i kosztorysu na częściową kanalizację miasta, tj. budowę kanału w ul. Kościelnej (uwzględniającego plan generalny) oraz kanalizację Rynku Górnego i Dolnego¹¹⁵. W 1918 r. gmina ogłosiła przetarg na tego typu roboty przy ul. Zielonej, Sandrowskiej oraz Lwowskiej, które zamierzała rozpocząć w 1919 r. Ostatecznie kolektor główny gotowy był dopiero w 1938 r.¹¹⁶

Poważnym problemem dla miasta było również odprowadzenie surowicy solnej (solanki) z szybów kopalnianych. Pierwotnie, podobnie jak i wszelkie nieczystości kierowana była do Srawy. Z czasem uznano jednak, aby solankę wypływającą z szybów *Cesarza Franciszka Józefa I* i *Wodnej Góry* ująć zamkniętym rurociągiem. W 1823 r. Ogólna Kamera Nadworna oznajmiła, że projekt ten jest bardzo kosztowny i w związku z powyższym należy surowicę mieszać z octem drzewnym i olejem kościanym, aby uczynić ją nienadającą się do spożycia. Dwa lata później ta sama Ogólna Kamera Nadworna poleciła zbudować rurociąg zamknięty o długości 155,51 m¹¹⁷. Z szybu *Cesarza Franciszka Józefa I* wykonano również drugi rurociąg (64,48 m), którym odprowadzano solankę do stawu na placu materiałowym, położonym między Zamkiem Żupnym a ul. Daniłowicza. Duże ilości surowicy odpompowywano również z szybu *Cesarza Józefa II*. Trafiała ona wprost do rowu biegnącego wzdłuż gościńca rządowego, powodując jego niszczenie. Postanowiono zatem (1884 r.) wybudować kanał kryty, biegnący 1 m pod powierzchnią ziemi. Miał odprowadzać solankę do potoku przy rzeźni miejskiej. Gmina wyraziła zgodę na trasę rurociągu przechodzącą przez parcele miejskie, jednak z zastrzeżeniem, że słona woda ma wpływać do koryta rzeki poniżej rzeźni,

¹¹⁵ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 73, k. 349, 364.

¹¹⁶ Sprawa kompleksowej kanalizacji miasta wracała wielokrotnie. W październiku 1933 r. Starostwo Powiatowe poleciło Zarządowi Gminy Miasta opracować nowy, względnie przerobić istniejący już projekt K. Pomianowskiego. Zadanie to zlecono emerytowanemu radcy budownictwa Franciszkowi Chudobie. 1 X 1935 r. podpisano umowę na wykonanie kolektora głównego z przedsiębiorcą budowlanym arch. Mieczysławem Sarneckim & Ska z Krakowa. Prace zrealizowane zostały w trzech etapach i ukończone we wrześniu 1936 r. Kolektor przebiegał przez całe miasto, począwszy od rogu ul. Batorego, dalej ul. Strzelców (Sandrowską), Limanowskiego, 3 maja, Mickiewicza i korytem rzeki Srawy do parku Mickiewicza. Do kolektora głównego dochodziły podkolektory oraz kanały boczne umożliwiając tym samym kanalizację większej części miasta. Realizację projektu zakończono w 1938 r. Koszt całej inwestycji wyniósł 400 000 zł i sfinansowany został przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

¹¹⁷ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. 2, s. 437- 438, nr 2692, s. 458, nr 348, s. 460, nr 510.

aby słodka woda potrzebna do jej funkcjonowania nie była zalewana solą¹¹⁸. Do realizacji projektu doszło dopiero w 1895 r. Zbudowano wówczas, wspomniany już wcześniej, przepust cementowy wspólny dla wody deszczowej oraz solanki.

OŚWIETLENIE

Do lat 40. XIX w. ulice, place i obiekty salinarne oświetlano lampami olejowymi. Za starostwa Berndta wprowadzono tzw. lampy argandzkie (pochodzi od nazwiska szwajcarskiego mechanika Arganda, który pod koniec XVIII w. ulepszył lampę olejową przez wprowadzenie do niej pustego wewnątrz walcowatego knota, w miejsce knota litego).

W latach 60. lampy olejowe zastąpiono naftowymi. Pojawiły się również lampy spirytusowe, których używano głównie do oświetlenia mieszkań. W 1872 r. pełnomocnik Wiedeńskiego Towarzystwa Gazowego (Eugen Auer-sporger) zwrócił się do Zarządu Gminy z propozycją oświetlenia miasta gazem. Obliczono wówczas, że zapotrzebowanie zarówno miasta, saliny, jak również osób prywatnych wyniosło 100 „płomieni gazowych”¹¹⁹. Tego typu oświetlenie wprowadzono dopiero na początku XX w. Oryginalny egzemplarz takiej latarni gazowej znajduje się w parku św. Kingi. Jest to żeliwna lampa w formie wysokiej kolumnienki, zwieńczona kabłąkiem. Na cokole widnieje napis: „Zarząd Salinarny w Wieliczce 1906”. Zezwolono również, aby na okres próbny zainstalować w Rynku Górnym lampę gazowo-naftową „Lux”. Jeżeli „okaże się być praktyczną”, miano za nią zapłacić 335 koron.

W 1846 r. gmina zwróciła się z prośbą do c. k. Zarządu Salinarnego o współudział w oświetleniu miasta. Rok później Kamera Nadworna (dekretem z dnia 11 września) zezwoliła na oświetlenie Wieliczki 15-ma latarniami drogowymi, na koszt skarbu salinarnego, na okres 3 lata. Po tym czasie uznano, że koszty oświetlenia latarniami umieszczonymi na budynkach salinarnych i obok nich będą ponoszone przez salinę przez kolejne trzy lata, jednak pod tym warunkiem, że Magistrat będzie oświetlać miasto na swój koszt taką samą ilością latarni. Taki trzyletni, cykliczny okres wspólnego oświetlenia trwał do 1867 r. Do tego czasu na ulicach znajdowało się 30 latarni. W 1868 r. Zarząd gminy bez porozumienia z Zarządem Salinarnym („w szale swego samorządu”) zwiększył ilość latarni o 21 szt. Tak więc ogólnie na ulicach

¹¹⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2257, k. 246, 295.

¹¹⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1896, k. 315.

świeciło się ich 51¹²⁰. Latarnie te montowane były na słupach drewnianych oraz bezpośrednio na ścianach budynków, zarówno salinarnych, użyteczności publicznej, jak i prywatnych.

Mimo iż planowane koszty oświetlenia za lata 1868 –70 przekroczone zostały prawie o 100 % (z 700 do 1 387 złr), to zgodnie z umową, salina powyższą należność zapłaciła. Doprowadziło to jednak do zerwania wcześniejszego układu z 1847 r. Z dniem 1 lipca 1871 r. salina wycofała się ze wspólnego oświetlenia miasta. Ponadto wystąpiła do gminy o zwrócenie połowy inwentarza, tzn. 25 latarni, słupów itd. i przedstawiła swój plan miasta Wieliczki z zaznaczonymi miejscami, w których zostaną umieszczone latarnie salinarnie. Prawdopodobnie od 1870 r. kompleksowe oświetlenie miasta powierzano prywatnym przedsiębiorcom. Wyłaniano ich w drodze licytacji na okres jednego roku. Z protokołu licytacji „na przejście oświetlenia miasta na 1870 r.”¹²¹ dowiadujemy się co, należało do ich obowiązków. Tak więc:

- przedsiębiorca obowiązany jest do oświetlenia latarni, umocowanych na słupach, używać czystą, białą, 45. stopniową naftę oraz dobrego gatunku knotów;
- dziennie oświetlenie ma trwać w miesiącach zimowych, tj. od 1 listopada do ostatniego kwietnia - od godziny 5 wieczorem do godziny 3 po północy (z wyłączeniem jednej kwadry księżyca jasno świecącego), a w miesiącach letnich, od 1 maja do ostatniego października – od godziny 8 wieczorem do 2 po północy;
- przedsiębiorca będzie obowiązany swoimi ludźmi (których nazwiska mają być znane zwierzchności gminnej) oświetlenie skutecznić, i tak lampy jako też i latarnie zawsze w najczystszy stan utrzymywać.

W okresie od 1 IX 1872 r. do 31 VIII 1873 r. oświetlenie miasta przejął za rocznym wynagrodzeniem 358 złr przedsiębiorca Elias Bienansteck. Kolejno:

- od 1 IX 1875 do 31 VIII 1876 r. - Juda Danzing - 349 złr.
- od 1 IX 1876 do 31 VIII 1877 r. - Franciszek Klein - 598,4 złr.
- od 1 IX 1877 do 31 VIII 1878 r. - Józef Perlberg - 595 złr.
- od 1 IX 1878 do 31 VIII 1879 r. - Alter Linker - 519,24 złr.

W okresie 1868-70 r. nadzór nad oświetleniem miasta sprawowali dwaj radni: Norzeński i Baran. Po wycofaniu się saliny ze wspólnego przedsięwzięcia,

¹²⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1685, k. 75-76 (rozmieszczenie latarni w mieście: Rynek Dolny 7 latarni, Rynek Górny i ul. Lwowska po 6, ul. Krakowska i Krzyszkowska po 5, ul. Sandrowska 3, ul. Św. Ducha, Danielowska, Górsko, Zamkowa, Kościelna, od jatek miejskich do Targowiska, Kozi Rożek po 2 oraz ul. Kłaśnieńska, Drewniany Rynek, Seraf, Poczta, Niepołomska po 1 latarni).

¹²¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1683, k. 169.

tymczasowo powierzono te obowiązki tylko Franciszkowi Baranowi. Jednak od 15 sierpnia 1871 r., na własną prośbę, bez wynagrodzenia, przejęli je radni miejscy: Piotr Żurawski i Antoni Bronikowski.

Od września 1879 r. Rada Miejska podjęła decyzję o oświetleniu miasta „we własnym zarządzie”, pod nadzorem policyjnym. Po czterech latach próbowano ponownie „wypuścić oświetlenie miasta w przedsiębiorstwo”, jednak żaden z przedsiębiorców nie przystąpił do licytacji. W związku z powyższym, aby zapobiec nadużyciom ze strony pracowników odpowiedzialnych za te prace, oprócz dozoru policyjnego, zobowiązano kancelistę miejskiego Jana Wolańskiego do osobistego uczestniczenia przy napełnianiu lamp naftą. Rozpalaniem zajmowali się głównie stróże nocni (w 1900 r. pracowało ich sześciu). Każdy z nich odpowiadał za własny rewir. W zależności od ilości posiadanych w swym rejonie słupów z latarniami przydzielono im skrzynki, w których znajdowała się odpowiednia ilość blaszanych lamp. Lamy należało wyczyścić, a następnie napełnić naftą, którą otrzymywali od starszego policjanta. Po wykonaniu tych czynności, wychodzili w teren. Tutaj zdejmowali puste lampy z słupów, czyścili szklane cylindry i zapalali świeżo przyniesione. Mimo nadzoru policyjnego, na ulicach panowały ciemności. Lampy świeciły tylko gdzieś tam, a ludzie zmuszeni byli do chodzenia z osobistymi lampkami.

W 1870 r. miasto oświetlało 51 latarń (łącznie z salinarnymi). W 1874 r. przybyło ich 10, w 1875 r. dwie i zaplanowano zakupić jeszcze 3 dodatkowe. Kolejnych 12 szt. zainstalowano w 1879 r. Nie wiemy natomiast o ile w tym czasie zwiększyła się ilość latarń należących do Zarządu Salinarnego. Wiadomym jest jednak, że obie strony oskarżały się wzajemnie o niedopełnianie obowiązków w zakresie zapewnienia miastu i jego mieszkańcom odpowiedniego oświetlenia. Można przyjąć, iż lampy naftowe przetrwały do samej I wojny światowej.

Początki elektryczności w Wieliczce datuje się na lata 80. XIX w.

W okresie 16 VIII – 3 XI 1883 r. odbyła się w Wiedniu „Powszechna Wystawa Elektryczna”, zorganizowana przez pierwsze austriackie stowarzyszenie elektryków Österreichischer Verband für Elektrotechniker (OVE). Międzynarodowe wystawy specjalistyczne były jedynym w tym czasie źródłem upowszechniania wszelkiego rodzaju wynalazków i informacji z zakresu techniki. Pojechali na nią przedstawiciele saliny; inżynier Antoni Müller oraz mierniczy Józef Fryt. Już 16 I 1884 r. Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie dotyczące „zaprowadzenia elektrycznego oświetlenia w wielickiej kopalni”. W związku z powyższym Zarząd Salinarny nawiązał kontakt między innymi z kopalnią soli Maros-Ujvár w Siedmiogrodzie, gdzie

już zainstalowano oświetlenie elektryczne, jak i z firmami zajmującymi się wykonawstwem podobnych instalacji, m in. zakładami elektrycznymi Ganz w Budapeszcie, które mogły poszczycić się skonstruowaniem woltomierza (1844 r.) umożliwiającego dokładny pomiar zużycia energii, wynalezieniem transformatora, co dało możliwość przesyłu prądu zmiennego na duże odległości, czy też turbogeneratora.

W 1885 r. postanowiono, że w pierwszej kolejności zostanie zelektryfikowane nadszybie szybu *Cesarzowej Elżbiety*. Prace montażowe zlecono firmie „Gülcher” z Białej Krakowskiej, która dostarczyła również prądnicę prądu stałego. W ciągu dwóch miesięcy (XI, XII) zdołano wykonać całą instalację – ułożenie kabli, montaż prądnicy i napędzającej jej maszyny parowej (produkcji wiedeńskiego przedsiębiorstwa „Schrantz-Rödiger”). Prądnica generowała prąd stały o napięciu 110 V. Ostatecznie światło rozblęślo 12.01.1886 r.¹²² Budynek szybowy został oświetlony 37 lampami żarowymi, a peron 1 lampą łukową¹²³. Po miesiącu funkcjonowania instalacji okazało się, że należy wymienić lampy żarowe w szybie, które wewnątrz zaczęły pokrywać się sadzą. Nie zdały egzaminu także przewody elektryczne ułożone w młynie solnym. Mimo odpowiedniego zabezpieczenia drutów przewodów warstwą ołowiu, uległy szybkiemu zniszczeniu w kontakcie z pyłem solnym¹²⁴. Po dziewięciu latach, w miejsce starej, zamontowano nową maszynę dynamo-elektryczną. Dostarczyła ją wspomniana wcześniej firma „Gülcher” z Białej Krakowskiej za kwotę 911,5 zł (dodatkowo 11 zł za opakowanie)¹²⁵. Równoległe z oświetleniem szybu *Cesarzowej Elżbiety* planowano wykonać elektryfikację szybu *Daniłowicza* oraz wyrobisk trasy turystycznej. Projektu tego nie zrealizowano.

Uchwałą Rady Miejskiej miasta Wieliczki przystąpiono do negocjacji z Zarządem Salinarnym w sprawie wspólnego oświetlenia elektrycznego miasta (kwiecień 1892 r.). Gmina miała określić ilość i rodzaj punktów świetlnych, ich moc oraz rozmieszczenie w terenie¹²⁶. Prawdopodobnie nic w tej kwestii nie przedsięwzięto, bowiem kolejne wzmianki dotyczące tego planu pochodzą dopiero z 1898 r. Wówczas to Magistrat przedstawił dane odnośnie

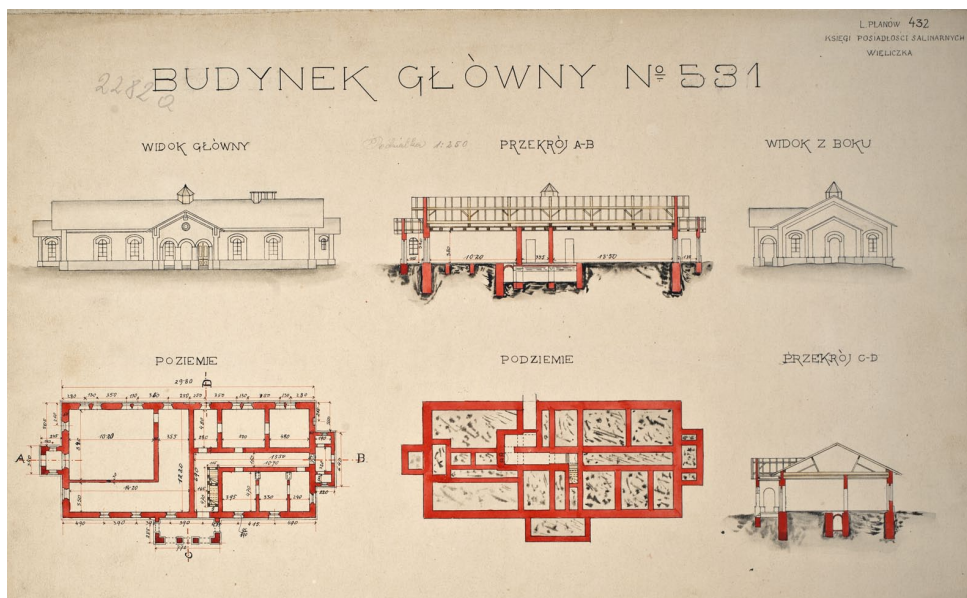
¹²² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 57/2, k. 11v., 21v., 36, 46 v.; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2107, k. 115; Ł. Walczy, *Postęp...*, s. 81.

¹²³ A. Müller: *Historia...*, s. 156.

¹²⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 57/2, k. 46 v., 54 v.

¹²⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2317, k. 51, sygn. 2318, k. 83; Łukasz Walczy: *Postęp techniczny w salinie wielickiej w okresie administracji austriackiej*, „SMDŻ”, t. XXIII, s. 81 (autor sugeruje, iż maszyna ta została zainstalowana w szybie Górsko, co w materiałach źródłowych niestety nie znalazło potwierdzenia).

¹²⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2315, k. 31; ANKr., *Inwentarz akt...*, nr 70, k. 269, 282.



Fot. 10. Budynek centralnej stacji oświetlenia elektrycznego, 1908 r.

oświetlenia miasta a na ich podstawie Zarząd Salinarny obliczył szacunkowe koszty tego przedsięwzięcia¹²⁷. Uwzględniono wówczas następujące punkty świetlne:

- Rynek Górny - 1 lampa łukowa
- Rynek Dolny - 2 lampy łukowe. Lampy łukowe mają się świecić do godziny 10 wieczorem, natomiast po tym czasie będzie się świecić 6 lampek żarowych.
- Ulice (6000 m długości) - 110 lampek żarowych. Lampki te świecić będą do godziny 10 wieczorem, a później tylko ich 70%. W noc księżycowe ilość ta zmniejszy się do 25 %. Przyjmuje się w roku kalendarzowym 243 noce ciemne i 122 księżycowych.
- Magistrat, policja, teatr, strażnica - 114 lampek żarowych.

Ogólnie w budynkach, na placach i ulicach miały się świecić 224 lampki żarowe, najwyżej przez 337 741 godzin w roku, natomiast lampy łukowe tylko do godziny 22. Koszty założenia oświetlenia skalkulowano na 26 700 złr. Nie uwzględniono w nich zakupu kotłów, budowy komina i budynku dla maszyny parowej i elektrycznej, uznając iż, odpowiedni lokal jest w posiadaniu saliny, a istniejące kotły są w stanie dostarczyć potrzebnej ilości pary. Ponadto nie naliczono kosztów amortyzacji maszyn. Przyjmując okres pracy

¹²⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2321, k. 37-40.

maszyn na 25 lat, dodatkowo należało zatem doliczyć 400 złr, co stanowi 4% wartości urządzeń. Miesięczne koszty utrzymania oświetlenia obliczono na około 1900 złr. bez ewentualnych dodatkowych wydatków związanych z naprawą przewodów, maszyn, jak i samych lamp.

Zarząd Salinarny przedstawił Magistratowi tę propozycję, dając na podjęcie decyzji w tej sprawie jedynie 9 dni. Brak odpowiedzi w tym terminie uznany miał być jako odstąpienie od projektu. Rada Miejska odpowiedziała, iż nie zdąży w tym czasie przeanalizować oferty¹²⁸.

W marcu 1899 r. Zarząd Salinarny przedłożył Krajowej Dyrekcji Skarbu projekt urządzenia centralnej stacji oświetlenia elektrycznego, będący w ścisłym związku z planowaną budową kolejki linowej z Psiej Górki. Zgodę uzyskano już 1 sierpnia. Na ten cel adaptowano budynek salinarny nr 531 zlokalizowany obok szybu *Cesarzowej Elżbiety* (przy stawie salinarnym), w którym mieściła się stolarnia¹²⁹. (fot. nr 10)

Prace remontowe rozpoczęto w sierpniu 1899 r. i ukończono w niecałe 4 miesiące. W tym też czasie zamówiono w firmie „Siemens i Halske” w Wiedniu całe wyposażenie elektrowni. Kontrakt z firmą został podpisany w styczniu 1900 r. na łączną kwotę 50 110 k¹³⁰. W kwietniu 1900 r. rozpoczęto prace montażowe polegające na ustawianiu słupów pod przewody elektryczne, rozciąganiu na nich głównych kabli elektrycznych, instalacji przewodów wewnętrznych oraz zakładaniu lamp¹³¹. Całość była gotowa już w lipcu, łącznie z montażem wszystkich urządzeń w centrali oraz maszyny parowej. Siedemnastego lipca dokonano próby uruchomienia oświetlenia. Ostatecznie prace zostały odebrane 8 sierpnia 1900 r. w obecności inspektorów salinarnych: Włodarczyka i Słotwińskiego oraz inżyniera Czernitzkiego, reprezentującego firmę „Siemens i Halske”. Uznano wówczas, że „motor parowy jak i dynamo-maszyny funkcjonują bez zarzutu”¹³². Dla pracowników obsługujących centralę elektryczną zostało wydane specjalne „Ogłoszenie” (instrukcja) określające sposób obchodzenia się z urządzeniami elektrycznymi i związane z tym obowiązki, zakazy oraz sankcje dyscyplinarne¹³³.

Oświetlone zostały wszystkie budynki salinarne, pomieszczenia biurowe w Zamku Żupnym, Pałac Konopków, szyb *Cesarzowej Elżbiety*, *Arcyksięcia Rudolfa (Daniłowicza)*, *Cesarza Franciszka Józefa I*, *Cesarza Józefa II* oraz *Ce-*

¹²⁸ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 168.

¹²⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 65, k. 56v.

¹³⁰ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 65, k. 78v; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2586, k. 56.

¹³¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 65, k. 122 v., 129 v., 136 v.; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k. 22.

¹³² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k. 45; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 65, k. 155v, 162v.

¹³³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k. 55.

sarza Franciszka (*Paderewskiego*), Muzeum Salinarne, place i drogi salinarne, park *Cesarzowej Elżbiety* (Św. Kingi) oraz tory kolejowe. Zezwolono również na użycie prądu elektrycznego (w czasie ruchu dynamo-maszyny) do oświetlenia kręgielni znajdującej się w parku *Cesarzowej Elżbiety*, ośmioma małymi lampkami żarowymi. Odpłatność za tę usługę wynosiła 2 halerze od każdej z lampek, za godzinę świecenia. 1 kwietnia 1904 r. zaczęło funkcjonować (na prośbę Magistratu) oświetlenie alei prowadzącej od ul. Krakowskiej do Turówki. Założono również instalację w teatrze miejskim¹³⁴. Za korzystanie z tej instalacji koszty ponosił Magistrat. Zarząd Salinarny ustalił odpowiednią taryfę, która przewidywała jednorazową opłatę w wysokości 3 koron za jedno pełne oświetlenie, czyli jednorazowe wykorzystanie sali teatralnej bez względu na długość świecenia, jak np. przedstawienie kabaretowe, czy lekcja tańców. Przykładowo w 1911 r. rachunek wyniósł 231 koron. Obliczono, że w tym roku salę oświetlano 77 razy¹³⁵.

Zgodnie z przepisami (rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z 23 lipca 1899 r.), nie udzielono zgody na instalację elektryczną w domach mieszkalnych urzędników salinarnych¹³⁶.

Przewody doprowadzające prąd do poszczególnych obiektów układane były na słupach. Wynikało z tego wiele problemów, gdyż niejednokrotnie musiano zmieniać ich lokalizację ze względu na „zawadzanie ruchowi publicznemu”. Kable prowadzące do Pałacu Konopków podwieszane były również na murach budynków, na specjalnych konsolach. Nie jest do końca wiadome, jakiej konstrukcji były słupy. Pierwotnie, prawdopodobnie drewniane o czym może świadczyć informacja przekazana przez Zarząd Salinarny do Magistratu – „przewody pójdą od rogu zamku do szybu *Cesarza Józefa I*, a w środku tej odległości ustawiony zostanie ładny słup żelazny, choć przewozy w stanie drewniany”¹³⁷.

Dotychczasowe lampy naftowe zastąpiono elektrycznymi lampami łukowymi. Nazwa ta pochodziła od łuku światła (tzw. łuk Volty) powstającego w lampie w czasie świecenia. Główną częścią całego urządzenia lampy były dwie elektrody wykonane z węgla retortowego tzw. „węgle”, lub „knoty węglowe” (jeden grubszy, drugi cieńszy) usytuowane pionowo, naprzeciw siebie. Po włączeniu prądu w miejscu styku powstawał łuk światła. W miarę spalania się tych elektrod urządzenie przesunęło je, zbliżając do siebie. Wypalo-

¹³⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2592, k. 154.

¹³⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2597, k. 174.

¹³⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2557, k. 1.

¹³⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k. 28.

ne „węgle” wymieniano na nowe. Produkowano je w różnych wielkościach. Przykładowo jedna z krakowskich firm oferowała „knoty” o średnicy 8 – 20 mm¹³⁸.

Podstawą elektrowni była dwucylindryczna maszyna parowa napędzająca dwie dynamomaszyny poprzez pasy przekładni kołowej. Specjalne pasy „kamelarowe” wykonane były z naturalnej sierści wielbłądziej¹³⁹. Dynamomaszyny wytwarzały prąd stały o napięciu 150 V. Para do maszyny doprowadzona była z kotłowni (obok szybu *Cesarzowej Elżbiety*) rurociągiem, który z uwagi na dużą odległość wymagał grubej izolacji chroniącej go przed ochłodzeniem (z kotłowni przechodziła przez halę maszyny wyciągowej, nadszybie a dalej na zewnątrz, wysoko ponad torami kolejowymi). Pierwotnie elektrownia pracowała przez całą dobę. Po wprowadzeniu akumulatorów uruchamiano ją tylko w dzień. Wprawdzie projekt zastosowania akumulatorów pojawił się w grudniu 1900 r., to jednak Ministerstwo Skarbu zezwoliło na ich zakup dopiero w październiku 1902 r. Prace zlecono również firmie Siemens & Halske za kwotę 33 200 koron. Akumulatornia urządzona została w sąsiednim pomieszczeniu elektrowni, którego remont przeprowadzono w niespełna dwa miesiące. Już na początku stycznia 1903 r. fabryka powiadomiła o wysłaniu do Wieliczki wszystkich przyrządów¹⁴⁰. Sam akumulator składał się z 75 elementów (komór) połączonych ze sobą szeregowo. Każdy z nich dawał napięcie 2 V. Stanowił go duży szklany pojemnik o wymiarach 70 x 50 x 30 cm z ołowianymi płytami i elektrodami węglowymi zanurzonymi w rozcieńczonym kwasie siarkowym. Ciecz była uzupełniana wodą destylowaną, którą otrzymywano z aparatu destylacyjnego ogrzewanego węglem. W 1908 r. zdecydowano o przebudowie akumulatorów na większe, o wydajności 1250 amperogodzin. Podjęła się tego Fabryka Akumulatorów „Systemu dra Z. Staneckiego” we Lwowie. Okazało się jednak, że nowe baterie (akumulatory) z uwagi na duży rozmiar nie będą mogły pomieścić się w przeznaczonym na nie pomieszczeniu¹⁴¹. Należało je zatem powiększyć o sień i kuchnię należącą do sąsiedniego mieszkania¹⁴². Po wykonaniu odpowiedniego remontu w lutym 1909 r. akumulatory zostały zamontowane i „puszczone w ruch”. Oficjalna próba pomiaru ich pojemności odbyła się dopiero 2 marca 1910 r.¹⁴³

W styczniu 1907 r. Rada Miejska upoważniła Magistrat do pertraktacji w sprawie „zapuszczenia światła elektrycznego w Wieliczce” i budowy

¹³⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2319, k. 55.

¹³⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2588, k. 58.

¹⁴⁰ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps 66, k. 224, 235v.

¹⁴¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2593, k. 142.

¹⁴² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2593, k. 142v., k. 146.

¹⁴³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2593, k. 188, sygn. 2594, k. 151, sygn. 2595, k. 58.

potrzebnej centrali z firmami zajmującymi się tymi zagadnieniami. Firma „Perlberger – Schenker” z Krakowa zaoferowała kompletne urządzenie do wytwarzania prądu elektrycznego do oświetlenia o sile 1200-1500 żarówek, za kwotę 19 000 koron¹⁴⁴. Prawdopodobnie nic z tego nie wynikło gdyż ponownie gmina zwróciła się w tej sprawie do Zarządu Salinarnego. Niestety, Krajowa Dyrekcja Skarbu, reskryptem Ministerstwa Skarbu z 28 XII 1907 r. nie wyraziła zgody. Zapewniła jednak, że oświetlenie niektórych ulic, jak: Krzyszkowskiej, Krakowskiej, Danielowieckiej (Daniłowicza), Lwowskiej i Józefińskiej „będzie wzięte pod rozwagę po przebudowie salinarniej centrali elektrycznej”¹⁴⁵. Wyrażono natomiast zgodę na bezpłatne oświetlenie miasta czterema lampami łukowymi „stosownie rozstawionymi” do godz. 12 w nocy. Przypuszczalnie, biorąc pod uwagę wcześniejszą prośbę Magistratu (1906 r.), lampy te zlokalizowano w Rynku Górnym i Dolnym, przy Muzeum Salinarnym oraz u zbiegu ul. Pocztowej z Krakowską¹⁴⁶.

Nowe inwestycje salinarnie dotyczące budowy warzelni soli oraz oczyszczalni spowodowały zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną, a tym samym konieczność wybudowania nowej elektrowni¹⁴⁷. 21 VI 1910 r. zawarto kontrakt z firmą „F. Liebling & Kahane w Krakowie” na wykonanie robót budowlanych objętych planami i kosztorysami na budowę centrali elektrycznej, warzelni i odczyszczalni¹⁴⁸. Kierownictwo i nadzór nad budową elektrowni sprawował starszy radca górniczy, referent salinarny Emil Mach. W czasie urlopu zastępował go radca górniczy i naczelnik saliny w Bochni, Erwin Windakiewicz. Nowy budynek elektrowni wzniesiono na terenie położonym na północ od szybu *Cesarzowej Elżbiety* przy ul. Matejki¹⁴⁹. Prace trwały do 1912 r. Dla potrzeb centrali wykonano dwa kominy o wysokości 45 m i średnicy „górnej” 1,8 m. Wykonanie zadania powierzono „Galicyjskiemu Zakładowi dla Budowy Kominów Fabrycznych i Obmurowania Kotłów, Alfons Custodis we Lwowie”¹⁵⁰. Elektrownia dostarczała prąd zmienny trójfazowy. Wyposażona została w trzy generatory po 800 KM firmy Breitfeld-Danek oraz dwa po 400 KM firmy L. Zieleniewski z Krakowa.

Zarówno dla centrali elektrycznej jak i nowej warzelni zaprojektowano

¹⁴⁴ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 532.

¹⁴⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2593, k. 20.

¹⁴⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2591, k. 81, 81v; ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 72, k. 474.

¹⁴⁷ J. Charkot, W. Gawroński: *Warzelnia próżniowa w Wieliczce (1913-2003)*, „SMDŻ”, t. XXV, s. 205-230.

¹⁴⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2560, k. 328-346.

¹⁴⁹ Plany i projekty budynku elektrowni – zob. Zb. Kart. MŻKW, nr VII/3071/1-2, nr VII/3073, nr VII/3122.

¹⁵⁰ Kontrakt z firmą – zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2595, k. 198-201.

czteroprzewodową instalację światła. Podobną przewidziano w szybie *Cesarza Franciszka Józefa I*. Z uwagi na inne parametry zasilania dotychczasową instalację szybu przeznaczono do wymiany. Projekt rekonstrukcji sieci prądu stałego przedłożono w marcu 1912 r. Obejmował on również wymianę sieci w teatrze miejskim, a także „zaprowadzenie prądu” w kościele parafialnym¹⁵¹. Prace w szybie (łącznie z dostarczeniem wszystkich materiałów i urządzeń) wykonane zostały przez firmę „Austriackie zakłady Siemens - Schuckert” ze Lwowa, będącą przedstawicielem „Galicyjskiego Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Elektrycznych”¹⁵². Dało to możliwość zainstalowania elektrycznej maszyny wyciągowej na prąd zmienny. Była to pierwsza maszyna elektryczna pracująca w wielkiej kopalni. Ruch jej nastąpił 23 IX 1912 r.¹⁵³ Tak więc szyb *Cesarza Franciszka Józefa I* kolejny raz zapoczątkował epokowe zmiany związane z rozwojem techniki. Z „epoki pary” wszedł w „epokę elektryczności”.

Budowa nowej elektrowni stworzyła szansę dla oświetlenia miasta. Magistrat zwrócił się w tej sprawie do Zarządu Salinarnego (4 VII 1911 r.). Przypominał wówczas o zapewnieniu Ministerstwa Skarbu (z 1907 r.) dotyczącym oświetlenia głównych ulic miejskich po przebudowie centrali elektrycznej. Ponieważ zaistniała taka sytuacja, jeszcze raz wznowił prośbę o bezpłatne oświetlenie tych ulic i dodatkowo budynków miejskich takich jak: ratusz, szkoły, strażnica ogniowa, rzeźnia miejska oraz w miarę możliwości (przy nadwyżce prądu) odpłatnego oświetlenia budynków prywatnych. Tym razem doszło do ostatecznego porozumienia. Po podpisaniu umowy między Zarządem Salinarnym a Magistratem i zatwierdzeniu jej przez Krajową Dyрекcję Skarbu we Lwowie, przystąpiono do budowy instalacji oświetlenia w mieście. Na ten cel Rada Miejska zezwoliła na zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej w kwocie 80 000 koron. Na wykonawcę wybrano firmę „Galicyjskie towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych austriackich zakładów „Siemens-Schuckert”. Kosztorys całości opiewał na kwotę 57 000 koron¹⁵⁴. Prąd z elektrowni doprowadzono kablem wysokiego napięcia 3000 V do frontowej części przybudówki budynku Magistratu. W tym miejscu umieszczono rozdzielnię prądu, gdzie transformowano go na napięcie 125 V (dla oświetlenia) i 380 V (dla silników elektrycznych). Aby nie dopuścić do spadku napięcia w ulicach oddalonych od rozdzielni, dodatkowo, w różnych punktach miasta zbudowano kilka stacji transformatorowych. W miejsce dotychczasowych

¹⁵¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2597, k. 57.

¹⁵² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2596, k. 178, sygn. 2597, k. 101, 184.

¹⁵³ A. Müller: *Historia...*, s. 138, 153.

¹⁵⁴ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 73, k. 88, 146, 150.

słupów z latarniami naftowymi postawiono nowe, wysokie słupy drewniane, na których zamontowano lampy. Stanowiły je szklane klosze z żarówkami z dodatkowo zamontowanymi talerzami odblaskowymi. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej (marzec 1913 r.), po wykonaniu tych prac można było starać się o przydział prądu z elektrowni. We wrześniu jeszcze nie podjęto odpowiednich decyzji i dlatego uchwalono, aby pożyczyć od firmy „Siemens-Schuckert” maszynę dynamo i oświetlić miasto przed nadchodzącą zimą. W związku z tym podniesiono koszty z planowanych 80 000 do 100 000 koron¹⁵⁵. Tymczasowe oświetlenie działało już w grudniu. Gmina zwróciła się do Zarządu Salinarnego o zwrot kosztów za oświetlenie ulic - Krakowskiej, Krzyszkowskiej, Daniłowicza, Lwowskiej i Józefińskiej, jako że ulice te miały być oświetlone na koszt Zarządu zgodnie ze wspomnianą już decyzją Ministerstwa Skarbu z 20 XII 1907 r.¹⁵⁶ Magistrat podjął natomiast decyzję o pokryciu kosztów podłączenia domów prywatnych do sieci elektrycznej (do „zegara” znajdującego się na budynku). Zatrudnił również pracowników na stanowiska elektromontera i „elektrycznego maszynisty”. Funkcję elektromontera pełnił Jan Golczyk. Ze strony Rady Miejskiej powołano specjalną komisję zajmującą się sprawami elektryki. Przez długie lata przewodniczącym jej był dr Maurycy Horowitz. W Wieliczce zaczęło rozwijać się nowe przedsiębiorstwo miejskie, które dopiero po latach nazwano Miejskim Zakładem Elektrycznym.

POCZTA

Od 1 kwietnia 1773 r. na terenie Galicji rozpoczęto wprowadzanie systemu organizacji poczty obowiązujący w państwie austriackim. Urzędy pocztowe podzielone zostały na dwie grupy – tak zwane urzędy pocztowe „eraryalne” oraz urzędy „nieeraryalne”. Te pierwsze funkcjonowały w dużych miejscowości, a służbę pełnili urzędnicy i podurzędnicy rządowi. W drugim przypadku zakładano je w mniejszych miastach ze średnim ruchem pocztowym. Zawiadowali nimi pocztmistrze oraz ekspedyenci, przyjmowani do służby na umowę stałą („stale za dekretem”) bądź na kontrakt czasowy („za wypowiedzialnym kontraktem”). W gminach o małym ruchu pocztowym tworzone składnice pocztowe zawiadywane przez osoby prywatne, a na wsiami zatrudniano listonoszy wiejskich. W drugiej połowie XIX w. z uwagi

¹⁵⁵ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 73, k. 88, 185-186.

¹⁵⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2598, k. 291.

na wprowadzenie usług telegraficznych, urzędy pocztowe przekształcone zostały w urzędy pocztowo-telegraficzne.

Wieliczka należała do miast, w których funkcjonował urząd pocztowy nieeraryalny. Założony został 1 VI 1773 r. Nie jest jednak wiadome, gdzie posiadał swoją siedzibę. Dostarczenie przesyłki z Krakowa do Wieliczki odbywało się konną „ekstrapocztą” i trwało pięć kwadransów¹⁵⁷. J. K. Turski w swoim przewodniku z 1868 r. pisze o istniejącym w Wieliczce urzędzie pocztowym¹⁵⁸, natomiast w Słowniku Geograficznym z 1893 r. widnieje wzmianka o istniejącym już urzędzie pocztowym i telegraficznym¹⁵⁹.

Według wspomnień F. Widomskiego¹⁶⁰, w pierwszych latach XX w. urząd pocztowy mieścił się w małej przybudówce na zapleczu budynku przy ul. A. Mickiewicza (przy samych torach kolejowych). Wejście do niego prowadziło przez mały plac. Nad drzwiami umieszczony był szyld „C.K. Urząd Pocztowy i Telegraficzny”. Raz dziennie pocztę odwożono i przywożono ze stacji kolejowej. Służył do tego jednokonny wóz pocztowy (buda obita blachą) pomalowany na żółto z czarnymi obwódkami. Do roznoszenia przesyłek zatrudnieni byli listonosze. Około 1907 r. pocztę przeniesiono do drewnianego budynku „o wspaniałej architekturze polskiej ze stylowym dwupłaskiowym dachem” przy ulicy, która otrzymała nazwę Pocztowej (później Legionów, a obecnie Puszkina). Kolejny raz siedzibę zmieniono prawdopodobnie w 1910 r. Od tej pory Urząd Pocztowy i Telegraficzny mieścił się w nowym, piętrowym murowanym budynku przy ul. Jezuickiej (obecnie Sienkiewicza)¹⁶¹. Czynny był w godzinach od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ i od 14⁰⁰ do 18⁰⁰. Depesze i telegramy przyjmowano do 21⁰⁰.¹⁶² Poczta przetrwała w tym budynku do lat 80. XX w.

TELEGRAF

Pierwsza linia telegraficzna (telegrafu elektromagnetycznego Morse'a) powstała na ziemiach polskich w 1852 r. Połączyła wówczas stacje kolejowe Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej, a mianowicie: Warszawę, Skierniewice, Piotrków Trybunalski, Częstochowę i Granicę (graniczną stacją Maczki).

¹⁵⁷ J. Piotrowicz: *Dzieje...*, s. 36.

¹⁵⁸ J. K. Turski: *Przewodnik*, s. 13.

¹⁵⁹ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa, 1893.

¹⁶⁰ F. Widomski: *Moje...*, Zb. Spec. MŻKW, rkps 811, v 1, s. 8, v13, s.1.

¹⁶¹ F. Widomski: *Moje...*, Zb. Spec. MŻKW, rkps 811, v 1, s. 8, v13, s.1-4.

¹⁶² F. Piestrak: *Przewodnik...*, s. 95.

Prawdopodobnie w tym samym okresie w Galicji połączenie uzyskał Wiedeń z Krakowem i Granicą. Rozbudowa i modernizacja linii telegraficznych trwała do samej pierwszej wojny światowej. Nie sposób ustalić konkretnej daty pojawienia się telegrafu w Wieliczce. Jako pierwsza niewątpliwie zainteresowała się tym sposobem przekazywania informacji salina. Mamy tego przykład w 1868 r., kiedy Zarząd Salinarny przesyła tą drogą wiadomość do Krakowa¹⁶³. Ze wzmianki pochodzącej z 1879 r. dowiadujemy się, iż Zarząd Salinarny w Bochni zwrócił się z zapytaniem, czy działający „przyrząd telegraficzny” w kopalni wielickiej zdaje egzamin i jaki jest koszt jego montażu¹⁶⁴.

W 1871 r. Inspektorat telegraficzny w Krakowie wniósł do Rady Gminy (prawdopodobnie na wniosek przedsiębiorców wielickich) oficjalną propozycję urządzenia stacji telegraficznej w Wieliczce. Rada tej propozycji nie przyjęła, uznając, że tematem tym powinni zająć się miejscy przemysłowcy. Zaproponowała osobę Kirscha Perlbergera, który w imieniu właścicieli firm z Wieliczki i pobliskiego Klasna mógłby „przedsięwziąć stosowne kroki w celu uzyskania tejże stacji”¹⁶⁵. Jednak kupcy i przedsiębiorcy wieliccy wystosowali wspólnie podanie (marzec 1872 r.) do Rady Miejskiej, prosząc aby ta przyczyniła się do urządzenia telegrafu w mieście. Odpowiedź była dokładnie taka sama jak rok wcześniej. Ponieważ jest to w ich osobistym interesie, sami powinni udać się z tą sprawą do Inspektoratu telegraficznego w Krakowie. Ostateczna data uruchomienia tego urządzenia w mieście pozostaje do ustalenia. Fragmentaryczny przebieg trasy państwowej linii telegraficznej przebiegającej przez Wieliczkę widnieje na planie rekonstrukcji sieci telefonicznej z 1910 r.¹⁶⁶.

TELEFON

Na kolejny wynalazek związany z możliwością porozumienia się na odległość świat musiał odczekać kilkanaście lat. W 1861 r. Niemiec Johann Ph. Reis przedstawił skonstruowany przez siebie telefon elektryczny. Okazało się jednak, że można było przez niego usłyszeć muzykę, natomiast głos ludzki był mocno zniekształcony. Dopiero pojawienie się wynal-

¹⁶³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1842, k. 161.

¹⁶⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1901, k. 346.

¹⁶⁵ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 65, k. 329.

¹⁶⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2597, k. 825.

azku amerykańskiego fizyka (nauczyciela głuchoniemych) Alexandra Grahama Bella dało szansę na rozmowę na odległość. W marcu 1876 r. Bell opatentował swój wynalazek. Był to telefon, którego działanie oparte zostało na mikrofonie elektromagnetycznym, przetwarzającym głos w sygnał elektryczny i odwrotnie. Wynalazek ten bardzo szybko został upowszechniony. Na ziemi polskie dotarł w niespełna pięć lat. Pierwsze aparaty telefoniczne pojawiły się w Warszawie w 1881 r. Powstały tzw. połączenia bezpośrednie, czyli aparat-linia-aparat, a rok później działała już sieć miejska obsługiwana przez centralę ręczną. Po trzech latach (1884 r.) łączność telefoniczną uzyskał Kraków. Pierwszy spis abonentów krakowskich opublikowano w Kalendarzu Czecha z 1893 r. Centrala krakowska była główną centralą, po lwowskiej, w zaborze austriackim. W 1909 r. obsługiwała siedmiuset odbiorców.

Wręcz niewiarygodnym okazuje się, iż po roku od uzyskaniu patentu przez G. Bella, telefon trafił do saliny wielickiej (1877 r.). Zarząd Salinarny zakupił w wiedeńskiej firmie Ph. Thorsch dwa aparaty telefoniczne oraz 140 m kabla¹⁶⁷. Nie jest wiadomo gdzie konkretnie zainstalowano to połączenie. W 1891 r. Krajowa Dyrekcja Skarbu zezwoliła na telefoniczne połączenie Zamku Żupnego z szybami *Cesarzowej Elżbiety* oraz *Arcyksięcia Rudolfa* (rozporządzenie z 8 III 1891r.).¹⁶⁸ Telefon „puszczono w ruch” na początku września 1891 r.¹⁶⁹ Jednocześnie zwrócono uwagę, że w przyszłości należałoby również dokonać połączenia z najbardziej odległym szybem *Cesarza Józefa II*. W listopadzie 1892 r. z prośbą o „urządzenie telefonu” w swojej siedzibie zwrócił się Urząd Sprzedaży Soli (Turówka). Motywował to koniecznością szybkiego załatwiania spraw urzędowych z samym zarządem, jak i kontaktem z szybami *Cesarzowej Elżbiety* i *Franciszka Józefa I* w czasie tzw. porekt, czyli załadunku soli¹⁷⁰. Do prośby tej prawdopodobnie nie przychylono się. W 1896 r. powróciła natomiast sprawa przedłużenia linii telefonicznej do szybu *Cesarza Józefa II*, w którym trwały końcowe prace związane z budową parowego młyna solnego. Uznano to za odpowiedni moment do instalacji telefonu. Obliczono, że koszty tej inwestycji wyniosą około 200 zł r. i będą pokryte z rubryki „zakupno i utrzymanie mobiliów”. Kabel zasilający nową stację w szybie miał stanowić osobne odgałęzienie linii telefonicznej biegnącej z centrali głównej do szybu *Cesarzowej Elżbiety*. Połączenia miały odbywać się za pośrednictwem wspomnianej centrali głównej w Zamku

¹⁶⁷ Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy w kopalni wielickiej w okresie zaboru austriackiego*, „SMDŻ”, t. XXIV, 2005, s. 120.

¹⁶⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2319, k. 538.

¹⁶⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2315, k. 458.

¹⁷⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2315, k. 460.

Żupnym. Krajowa Dyrekcja Skarbu wydając zezwolenie na instalację poleciła, aby wykonanie robót zlecić jednej z renomowanych firm krajowych¹⁷¹.

W tym samym okresie (1896 r.) Wydział Rady Powiatowej w Wielicze zwrócił się do Dyrekcji Poczty i Telegrafów dla Galicji z propozycją urządzenia połączenia telefonicznego między Wieliczką, Klasnem i Krakowem. W odpowiedzi Dyrekcja przedstawiła dwa warianty realizacji tego połączenia¹⁷².

Wariant 1 – urządzenie (na koszt Skarbu Pocztowego) telefonicznej mównicy publicznej w Urzędzie pocztowo-telegraficznym w Wielicze, posiadającej bezpośrednie połączenie z centralą w Krakowie. Każdy klient mógłby za odpowiednią opłatą przez trzy minuty prowadzić rozmowę z wybranym abonentem telefonicznym w Krakowie. Wariant 2 – urządzenie państwowej sieci telefonicznej z centralą w Urzędzie pocztowo-telegraficznym, mającą bezpośrednie połączenie poprzez linię międzymiastową z centralą krakowską. Indywidualny odbiorca otrzyma stację telefoniczną, za którą będzie opłacał roczny abonament w wysokości 50 złr. Dodatkowo płatne będzie doprowadzenie kabla z centrali głównej. Za każde 100 metrów bieżących odpłatność wyniesie 10 złr. (nie mniej niż 50 złr). Rozmowy w obrębie Wieliczki będą bezpłatne, natomiast na te z Krakowem będzie ustalona odpowiednia taksa (przez Ministerstwo Handlu). Przesyłanie telefoniczne telegramu ma kosztować dodatkowo 5 złr. Za urządzenie międzymiastowej linii telefonicznej koszty ma ponieść Skarb Pocztowy, natomiast w samej Wielicze poszczególni abonenci. W styczniu 1897 r. Rada Miejska, po zapoznaniu się z warunkami przedstawionymi przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów dla Galicji, uznała, że „w zasadzie należy przystąpić do Związku telefonicznego i urządzić stację w Wielicze”. Odpowiednie decyzje zapadły dopiero po roku. Rada uchwaliła wówczas, że należy przystąpić do tego związku, złożyć odpowiednią „deklarację należycie ostemplowaną” i ponieść przypadającą na miasto część kosztów budowy¹⁷³. Umowę z Dyrekcją Poczty i Telegrafów podpisano w 1903 r., a sieć telefoniczna była gotowa po dwóch latach. W 1907 r. zaistniała konieczność rozszerzenia jej, z uwagi na urządzenie stacji telefonicznych w Krajowym biurze sprzedaży soli oraz Zarządzie krajowym młyna solnego¹⁷⁴.

Z propozycją przystąpienie do międzymiastowej sieci telefonicznej zwrócono się również do Zarządu Salinarnego. Odpowiedź była jednoznaczna: salina od paru lat posiada własny telefon, który dla potrzeb kopalni w zupeł-

¹⁷¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2319, k. 537-54, sygn. 2320, k. 866.

¹⁷² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2319, k. 534.

¹⁷³ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 71, k. 70, 151; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2321, k. 711.

¹⁷⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2592, k. 2-3, 411-412.

ności jej wystarcza¹⁷⁵. Jednak i ta sieć wymagała rozbudowy. Doszło do niej w 1900 r.

Rozporządzeniem Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie (25 IV) nakazano by nową stacją centralną zaprojektować na 20 linii. Przeznaczono na ten cel 4 700 koron. Według projektu do centrali głównej miało być podłączonych osiemnaście stacji. W pierwszym kolejności stacje zainstalowano w: szybach - *Arcyksięcia Rudolfa*, *Cesarzowej Elżbiety*, *Cesarza Franciszka Józefa I*, *Cesarza Józefa II*, biurach - radcy, starszego radcy, inżynierii, Gór Wschodnich, zarządu materiałów oraz w kuźni, magazynie materiałów, centralnej stacji elektrycznej, stajniach (pałac Konopków) oraz Urzędzie Sprzedaży Soli na Turówce. W styczniu 1901 r. zezwolono na założenie telefonu w biurze fizyka salinarnego oraz na poziomie III i IV w szybie *Arcyksięcia Rudolfa*, zgodnie z wspomnianym wcześniej rozporządzeniem Krajowej Dyrekcji Skarbu z 25 IV 1900 r. Tak więc z planowanych 18 połączeń, zrealizowano tylko 16 (w sferze planów pozostał telefon w szybie *Górsko* oraz centralnej stacji telefonicznej)¹⁷⁶. W maju 1908 r. wykonano połączenie z lokalem ordynacyjnym drugiego lekarza salinarnego¹⁷⁷. Dokładnie rok później przystąpiono do kolejnej rozbudowy „prywatnej salinarniej sieci telefonicznej”, która uzyskała „jedną telefoniczną stację centralną i 30 stacji bocznych”. Tym razem telefony zainstalowano w mieszkaniach prywatnych urzędników salinarnych. Otrzymali je: zastępca naczelnika, kierownicy oddziałów: Gór Wschodnich, Gór Zachodnich, zarządu materiałów, budowli i maszyn oraz „drudzy urzędnicy”, czyli zarządcy Gór Wschodnich i Zachodnich. Urządzenie telefonów w innych mieszkaniach przewidziano na lata późniejsze. Połączenie uzyskały również Łazienki Salinarne w parku *Cesarzowej Elżbiety*. Jako odrębną, ale również „prywatną salinarną linię telefoniczną” wykonano na trasie kolejki linowej, łącząc Psią Górkę z szybikiem *Steinhauser*, stacją kątową oraz stacją końcową. Wszystkie telefony („model państwowy”) jakie zainstalowano w poszczególnych domach i obiektach zamówiono w firmie A.E.G Union z Krakowa. Po oddaniu do użytku ujęcia wody w Biezanowie zaistniała konieczność połączenia telefonicznego między biurem Zarządu Salinarnego, stacją pomp w Biezanowie oraz zbiornikiem wody. Instalacje wykonano w 1913 r. kosztem 3 800 koron¹⁷⁸.

W 1910 r. Magistrat wielicki rozpoczął starania o przyłączenie wielickiej

¹⁷⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2319, k. 533.

¹⁷⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2586, k. 298, sygn. 2323, k.56, III (karta zawiera „Instrukcję używania telefonów ck. Zarządu Salinarnego w Wieliczce” i wykaz czternastu stacji telefonicznych), patrz aneks nr III.

¹⁷⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2593, k. 697.

¹⁷⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2598, k. 852, 862, sygn. 2929, k. 424.

sieci telefonicznej do Krakowa¹⁷⁹. Ministerstwo Handlu wyraziło na to zgodę w lutym 1912 r. Zezwolenie dotyczyło „wybudowania osobnej linii telefonicznej pomiędzy Krakowem a Wieliczką dla wyłącznego użytku Krakowa i Wieliczki w ten sposób, że sieć telefoniczna w Wieliczce uchodzić będzie za część składową sieci telefonicznej w Krakowie skutkiem czego rozmowy pomiędzy miastami uchodzić będą za lokalne i nie będą podlegały żadnej opłacie poza abonamentem rocznym”¹⁸⁰. Abonament ustalono w wysokości 145 koron od osób prywatnych oraz 175 od przemysłowców. Ponadto każdy użytkownik sieci winien był wnieść odpowiedni „datek” na poczet kosztów instalacji (łącznie 3 400 koron). Budowę przewidziano na 10 dni „przy sprzyjających warunkach atmosferycznych”. Do centrali krakowskiej (należącej do IV grupy sieci telefonicznych) przyłączyła się również telefoniczna sieć salinarna, co miało miejsce 13 VII 1912 r. Stację salinarną nr 1 uznano za stację zakładową i zaliczono do klasy taryfowej C IV¹⁸¹. Przyznano jednocześnie upust w wysokości 50% i tym samym odpłatność wynosiła 85 koron rocznie. Na początku 1914 r. uległa zmianie kwalifikacja sieci krakowskiej z grypy IV do III, co spowodowało również zmianę w wysokości opłat. Od 1 stycznia 1914 r. za stację telefoniczną nr 1 Zarządu Salinarnego płacono, po uwzględnieniu 50 % upustu, 100 koron rocznie¹⁸².

ZAKOŃCZENIE

Jak można ocenić 146 lat, w czasie których Wieliczka znajdowała się w niewoli austriackiej? Czy był to czas stagnacji, czy okres rozkwitu i postępu?

Czy przemiany jakie nastąpiły w infrastrukturze Wieliczki możemy uznać za znaczące? Czy zaspokoiliły potrzeby i wpłynęły na rozwój miasta i wreszcie, czy poprawiły warunki życia samych mieszkańców? Wydaje się, że w dużej mierze tak, choć następowały bardzo powoli i jak się okazuje, niektóre z zamierzonych inwestycji, nie do końca zostały zrealizowane. Infrastruktura drogowa była mocno zaniedbana. Drogi powiatowe, gminne i te w obrębie samego miasta znajdowały się w opłakanym stanie, co niewątpliwie miało negatywny wpływ na transport. Ogromne znaczenie przyniosło uruchomienie w 1857 r. odcinka linii kolejowej Biezanów – Wieliczka oraz cztery lata

¹⁷⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2595, k. 71.

¹⁸⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2597, k. 797.

¹⁸¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2597, k. 808.

¹⁸² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2599, k. 631.

później tzw. naziemnej kolei salinarnej. Z jednej strony miasto uzyskało dogodne połączenie z Krakowem, co przełożyło się na zwiększoną liczbę turystów odwiedzających kopalnię, z drugiej, kolej stała się głównym środkiem transportu soli do Królestwa Kongresowego oraz innych materiałów i produktów przeznaczonych na potrzeby miasta i kopalni.

Brak wody nie ułatwiał życia mieszkańcom. Wprawdzie budowa rurociągu (1803 r.) doprowadzającego wodę ze stawów lednickich była niebywałym osiągnięciem, to jednak nie była w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców, nie mówiąc o salinie. Z problemem tym nie potrafiiono uporać się przez ponad 100 lat. Szczęśliwie udało się sprowadzić zdrową, czystą wodę, nadającą się do spożycia dopiero w 1911 r. Dużo gorzej przedstawiała się sprawa odprowadzania nieczystości płynnych. Skanalizowane zostały głównie obiekty kopalniane i częściowo centrum miasta. Na kompleksową kanalizację Wieliczka musiała czekać do lat 30. XX w.

Nie najlepiej przedstawiało się również oświetlenie. Ulice i place miejskie pierwotnie oświetlane były lampami olejowymi, które w latach 60. XIX w. zastąpiono naftowymi. Od 1846 r., kiedy to Dyrekcja Salinarna zgodziła się na współdziałanie w kosztach oświetlenia miasta, rokrocznie wzrastała ilość lamp znajdujących się na ulicach. Jednak 78 szt. latarni ulicznych (1879 r.), nie licząc tych oświetlających obiekty salinarne, było kroplą w morzu potrzeb, nawet dla tak niewielkiego miasteczka, jakim była Wieliczka. Do I wojny miasto tonęło w ciemnościach. Sytuacji nie poprawiło wprowadzenie elektryczności, gdyż jak wiadomo w 1886 r. światło rozbłysło jedynie w szybie *Cesarzowej Elżbiety*, a energia pochodząca z „centralnej stacji oświetlenia elektrycznego” (1900 r.) wykorzystana została do oświetlenia tylko i wyłącznie budynków salinarnych. Dopiero wybudowana w 1912 r. elektrownia salinarna stworzyła możliwość oświetlenia całego miasta. W pierwszej kolejności były to ulice i budynki użyteczności publicznej, a dopiero nadwyżka prądu mogła być odpłatnie przekazana odbiorcom prywatnym.

W drugiej połowie XIX w. do Wieliczki zawitały dwa wynalazki związane z możliwością porozumienia się na odległość, a mianowicie telegraf i telefon. W obu przypadkach stało się to z inicjatywy Zarządu Salinarnego. Salinarna linia telefoniczna działała w kopalni już od 1891 r. Bardziej oporna na ten wynalazek okazała się Rada Miejska Wieliczki, która zdecydowała się na przyłączenie do międzymiastowej sieci telefonicznej dopiero w 1903 r. Ostatecznie sieć była gotowa w 1905 r.

Nie ulega wątpliwości, że choć można mieć wiele zastrzeżeń do poziomu infrastrukturalnego Wieliczki, opieszałości w jego rozwoju, wielu niedociągnięć i braków, to jednak musimy zdać sobie sprawę, że na bazie

też infrastruktury Wieliczka funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Wodociąg z Biezanowa stanowi dalej podstawę zaopatrzenia miasta w wodę (mimo zakupu wody z wodociągu Raba), a więc funkcjonuje już ponad 100 lat. Również kolektor miejski służy miastu do dnia dzisiejszego. Dopiero w ostatnich latach udało się doprowadzić do rozpoczęcia realizacji projektu dotyczącego kompleksowej kanalizacji miasta i gminy oraz budowy oczyszczalni ścieków. Przyjmuje się, że kanalizacja obejmie 73% wszystkich mieszkańców gminy Wieliczka. Próby czasu nie wytrzymała elektrownia salinarna, która nie była w stanie zaopatrzyć miasta w odpowiednią ilość prądu. Problem ten rozwiązano przez przyłączenie Wieliczki do magistrali krakowskiej. W 1927 r. została zelektryfikowana linia kolejowa Kraków-Wieliczka, w związku z czym rozpoczął kursować pociąg motorowy, którego końcową stację zlokalizowano w Rynku Dolnym. W przypadku infrastruktury drogowej zasadniczy wpływ na jej poprawę miało wybudowanie północnej obwodnicy Wieliczki w 1975 r.

ANEKS

I. Instrukcja dotycząca sadzenia drzew przy drogach:

Drzewka powinny posiadać wysokość 6 - 8 stóp i minimum 2 - 3 cali grubości;

- należy je sadzić w odległości dziesięciu sążni, jeden od drugiego i 1,5 stopy od rowu przy drodze;
- każda sadzonka ma być przymocowana w dwóch miejscach do wbitego przy niej kołka o grubości 3 - 4 cale i wysokości 7 stóp;
- drzewka w pobliżu domostw i pastwisk dodatkowo muszą być zabezpieczone koszem ochronnym z cierni lub uplecionym z wikliny lub leszczyny;
- wskazane jest aby do obsadzania używać drzew owocowych, a w przypadku ich braku jarzębiny, lipy, olszyny, klonu górnego lub kolczastego, jesionu i brzozy a w najgorszym wypadku topoli i wierzby. Topola jest niewskazana z uwagi na fakt, iż niszczy przyległy do niej grunt, a w jej liściach chętnie gnieźdzą się gąsienice¹⁸³.

II. „Regulamin dla trudniących się furmanką” (1880 r.)

¹⁸³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 1898, k. 35, sygn. 2103, k. 1.

§ 1. Do furmanki nie wolno używać konia, który razi kalectwem lub wychudłością. Uprząż ma być rzemienna, a postronki być silne, całe, niestargane i odpowiadać ciężarowi wózka.

§ 2. Wózek ma być mocny i zaopatrzony w hamowidło i siedzenie wygodnie urządzone, stopnie albo drążki mają być po obu stronach wózka bezpiecznie i dobrze przymocowane, półkoszki całe niepodziurawione.

§ 3. Ponieważ woźnica jest odpowiedzialny za wszelkie wykroczenia policyjne, tudzież szkody pasażerowi wyrządzone, dlatego zabrania się ażeby niedorostki i ułomni powozili. Woźnice winni zachowywać się przyzwoicie z pasażerami jak pomiędzy sobą.

§ 4. Furmani, którzy odwożą pasażerów z kolei lub do stacji kolejowej, mają się na dworcu kolejowym, nie zajeżdżając jeden drugiemu drogi, w takim się ustawiać porządku, ażeby komunikacja nie była tamowaną lub utrudnioną i ażeby dojazd innych powozów pasażerskich był otwarty.

W mieście przeznaczona jest dla furmanek plac w Dolnym Rynku obok balasów szybu Franciszka Józefa poza studnią, który zajmować mają w równej linii, jeden przy drugim i tak aby koń z dyszlem prostopadle do ulicy byli obróceny. Na innych placach i drogach nie wolno stawać z końmi.

Miejscowi furmani wolni są od opłaty placowej, od zamiejscowych zaś ma się pobierać placowe miesięcznie z góry po 50 centów.

§ 5. Nie wolno koni paść na ziemi i dlatego każdy furman ma mieć kobiałkę na paszę i putnię na wodę – pasza dawana na ziemi jest dla niego niezdrową i szkodliwą.

§ 6. Brutalne, gorszące obchodzenie się z końmi jest wzbronione. Wzbronione jest też prędkie jeżdżenie po ulicach jak też wymijanie się, trzaskanie batami i nawoływanie gości do wsiadania.

§ 7. Trudniący się furmanką winni stosować się do polecenia i wezwania policji miejscowej zwłaszcza w czasie zwiedzania kopalni i innych zjazdów publicznych.

§ 8. W czasie pożaru winien furman na żądanie władzy lub straży dostarczyć natychmiast swojego konia. Jeśli ktoś tego nie zrobi albo odjedzie z placu, straci prawo do bezpłatnego używania placu gminnego i będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Inni dostaną nagrodę pieniężną.

§ 9. Furman powinien za opłatą 40 centów kupić od policji dwie tabliczki z numerem, które po prawej i po lewej stronie wozu ma przymocować.

§ 10. Wykroczenia będą karane grzywną od 50 centów do 5 złotych lub aresztem na 48 godzin¹⁸⁴.

¹⁸⁴ ANKr, *Inwentarz akt...*, nr 67, k. 331, nr 68, k. 377, nr 72, k. 23.

III. Instrukcja używania telefonów ck. Zarządu Salinarnego w Wieliczce.

„Stacya chcąc znieść się telefonicznie z drugą stacyą zażądać musi przede wszystkim od stacyi centralnej, aby ją z tą stacyą połączyła. W tym celu przystępuje do aparatu i nie ruszając zawieszonych na nim słuchawek, obraca szybko i jednym ciągiem 2 razy korbą induktora i oczekuje sygnału zwrotnego stacyi centralnej, Po otrzymaniu sygnału zwrotnego odejmuje słuchawki z aparatu, przykłada je do uszu i mówi: „Halo, tu Nr. X, czy tam stacya centralna?”. Stacya centralna odpowie „Tu stacya centralna, proszę!”.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi żąda stacya połączenia z tą stacyą, z którą zamierza rozmawiać. Ze względu na szybkość manipulacji pożądanem jest przytem, aby nie wymieniano nazwy, lecz tylko Nr. stacyi, z którą ma być uskutecznione połączenie. Stacyi np. Nr. 7 żądającej połączenia np. z Nr. 10 odpowie stacya centralna krótko: „10 jest zajęty lub 10 otwarty”.

W razie otrzymania odpowiedzi, że Nr 10 jest zajęty, tj. rozmawia z inną stacyą, musi stacya Nr. 7 zaczekać pewien czas a następnie powtórzyć to żądanie. Jeżeli jednak odpowiedź stacyi centralnej brzmi: „10 otwarty”, co ma oznaczać, że stacya Nr. 10 nie rozmawia w tej chwili z nikim i będzie natychmiast połączoną, natenczas zawiesi stacya Nr. 7 obie słuchawki na haczkach, na których zwykle wiszą i po upływie kilku sekund pokręci znowu korbą induktora w powyższy sposób. Tym razem da się słyszeć dany sygnał już w stacyi Nr. 10 i ta ma odpowiedzieć sygnałem zwrotnym.

Dopiero teraz zdejmuje się słuchawki w stacyi Nr. 7 i 10 z aparatów, przykłada się je do uszu i prowadzi rozmowę w zwykły towarzyski sposób, a kończy się ja słowem „Koniec”, poczem zawiesza się słuchawki na powrót na haczki.

Jeżeli rozmowa ma być wpisana do książki, należy zaraz z początku powiedzieć „pisać”.

Po upływie 2 do 3 sekund dzwoni stacya wzywająca a zatem Nr. 7 obrotem korby induktora po trzykroć w krótkich przestankach i daje w ten sposób znak stacyi centralnej, że ukończono rozmowę z Nr. 10.

Dla dokładności i wyrazistości należy mówić spokojnie, głosem zwyczajnym, bez natężenia, skierować usta ku środkowi otworu (lejka) mikrofonu i mówić z oddalenia, około 30 centymetrów i więcej.

Ważne polecenia, rozkazy lub też zawiadomienia należy w książce zapisać wypełniając wszystkie rubryki¹⁸⁵.

¹⁸⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2323, k.56.

D. Krzysztofek

INFRASTRUCTURE OF WIELICZKA BETWEEN 1772 AND 1918

Abstract

This study is devoted to the broadly-understood technical infrastructure and analysis of development of its individual areas which exerted significant impact on the proper functioning and development of Wieliczka during the times of the Austrian partition. The following issues are discussed in the study: transport infrastructure, both road and train, provision of the city and the mine with water (water supply system from the Lednice ponds of 1803, water supply systems from ponds: na Grabówkach, Syberia, from the Park of Empress Elizabeth, supplying water to the mining shafts and providing potable water from Biezanów), discharge of sewage, lighting (starting with oil lamps, through kerosene and gas lamps and ending with electric lights) and communication, i.e. the beginnings of the telegraph and telephone. Some of these discoveries are still used in Wieliczka, e.g. the potable water pipeline from Biezanów and the main collector discharging sewage from the city. The saltworks power plant did not stand the test of time. The developing town was forced to get connected to the electric main of the city of Cracow. Transport infrastructure was significantly modernized and improved. Railway was electrified and roads were rebuilt.

Iwona Pawłowska-Pich

NAJCENNIEJSZE OBIEKTY W ARCHIWUM MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

W jednym z pomieszczeń wielickiego Zamku Żupnego znajduje się muzealne archiwum. Zgromadzone tu tysiące dokumentów stanowią cenny zasób, przybliżający miejscową historię. Zgodnie z powszechnie przyjętymi normami zbiór ten został zabezpieczony, opracowany oraz przygotowany do trwałego przechowywania i udostępniania¹. W miarę możliwości jest też powiększany o nowe nabytki, co jest kontynuacją dotychczasowego kierunku działania.

Zgodnie z pojęciem zamieszczonym w *Polskim słowniku archiwalnym* archiwum, to „instytucja o charakterze urzędu administracyjnego, urzędu wiary publicznej oraz placówki naukowej powołana do kształtowania, zabezpieczania, gromadzenia, opracowania oraz trwałego przechowywania i udostępniania materiałów archiwalnych, uprawniona do wydawania z nich uwierzytelnionych odpisów, wypisów, wyciągów i kopii, a także do publikowania źródeł i pomocy archiwalnych oraz prowadzenie badań w dziedzinie archiwistyki”². Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka swoją działalnością wpisuje się ściśle w powyższą definicję. Od wielu już lat gromadzi się tu i opracowuje archiwalia dotyczące głównie Żup Krakowskich oraz na mniejszą skalę miasta Wieliczki. Zdecydowana większość została przejęta od zarządu miejscowej kopalni soli i stopniowo opracowywana, segregowana i zabezpieczana przez pracowników Muzeum od początku jego istnienia.

Zgromadzony zasób stanowi cenne źródło historyczne do podejmowanych tematów badawczych. Często wykorzystywany jest także jako materiał ekspozycyjny na wystawach organizowanych w wielickim Muzeum. W tym

¹ *Polski słownik archiwalny* (dalej: *Polski słownik...*), red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 19-20.

² *Tamże*, s. 19.

celu archiwalia wypożyczane są też przez inne instytucje.

W muzealnej czytelni zasób udostępniany jest do celów naukowych m. in. pracownikom innych placówek naukowo-badawczych, studentom, doktorantom. Zdarza się też, że sięgają do niego osoby, chcące bliżej poznać historię swoich rodzin, które prowadzą stosowne badania genealogiczne.

Dużym ułatwieniem dla wszystkich chętnych jest fakt, iż zbiór ten posiada katalog kartkowy oraz komputerowy. Do dyspozycji korzystających pozostają także wydane przez Muzeum pomoce archiwalne. Są to zgodnie z definicją „różne postacie opracowań dotyczących głównie treści i formy materiałów archiwalnych sporządzone według ustalonych zasad, dla celów ewidencji, informacji i udostępniania.”³ W tym przypadku należy wymienić dwie prace autorstwa Kazimierza Dziwika, tj. *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1492-1777*⁴ i *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518-1971*⁵ oraz publikację Marcina Marynowskiego i Leszka Rzepki pt. *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918 Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*⁶.

Bardzo istotną kwestią jest miejsce magazynowania archiwaliów. W tym względzie muszą być spełnione pewne normy, dotyczące m. in. wilgotności, temperatury, światła oraz samego ich zabezpieczenia antywłamaniowego czy przeciwpożarowego. W jednej z publikacji dotyczącej tych zagadnień autor napisał m. in. „Dlatego dla zapewnienia możliwie największego bezpieczeństwa naszym księgom, książkom i aktom konieczne jest stworzenie możliwie najdogodniejszych i bezpiecznych warunków przechowywania, dzięki którym – czego na pewno wszyscy sobie życzymy – ich „samopoczucie” przez długie lata będzie można określić jako dobre.”⁷

Zgromadzona dokumentacja historyczna w miarę możliwości jest zabezpieczana w muzealnych Pracowniach: Konserwacji Papieru i Introliigatorskiej lub wysyłana do specjalistów spoza instytucji. Cały zasób został poddany specjalnemu procesowi konserwacji masowej, polegającemu na dezynfekcji w komorze fumigacyjnej w Bibliotece Jagiellońskiej. Podjęto też współpracę z Kliniką Papieru wspomnianej instytucji w ramach odkwaszania materiałów bibliotecznych i archiwalnych.

Metodą na zabezpieczenie zbiorów jest ich digitalizacja, czyli wyko-

³ Tamże, s. 63.

⁴ K. Dziwik: *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1492 – 1777*, Wieliczka 1979.

⁵ K. Dziwik: *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518 – 1971*, Wieliczka 1988.

⁶ M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772 – 1918 Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2004.

⁷ P. Dudzikowski: *O profilaktyce i zabezpieczaniu materiałów archiwalnych czyli elementarz, poradnik i przewodnik dla renowatorów, bibliotekarzy i archiwistów*, Warszawa br, s. 19.

nanie cyfrowych kopii. Część dokumentów udostępnia się już w tej właśnie formie. Jak wynika z powyższych faktów, wszelkie współczesne sposoby przedłużenia żywotności posiadanym archiwaliom zostały podjęte. Jest to tym bardziej istotne, gdyż zbiór ten wiele przeszedł, m. in. na skutek pożaru. Część archiwaliów nosi jego ślady w postaci zażółceń i plam spowodowanych zalaniem wodą podczas gaszenia ognia. Na ich stan wpłynęły także warunki kopalniane, gdzie dokumenty były przechowywane. Z tego także względu poddawane są one różnym zabiegom konserwatorskim, które umożliwiają korzystanie oraz zabezpieczają archiwalia.

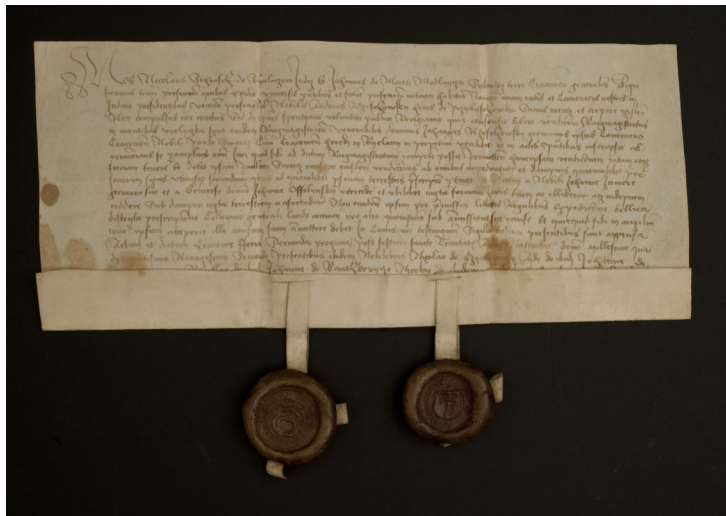
Przechodząc do samego zasobu, należy rozpocząć od informacji, iż w muzealnym archiwum znajduje się blisko 5000 sygnatur. Niektóre z nich to teczki, składające się z kilkuset dokumentów. Jest to więc pokaźny zasób. Tematycznie, w zdecydowanej większości, dotyczy on szeroko rozumianego górnictwa solnego i kwestii z nim związanych, ze szczególnym uwzględnieniem Wieliczki i Bochni. Działalność Muzeum i podejmowane przez nie tematy badawcze kształtują także profil zbiorów.

Trudno jest określić co w tak obszernym i różnorodnym zasobie jest najcenniejsze. Bez wątplenia wszystkie są nieocenionym źródłem wiedzy historycznej. Niniejszy artykuł nie ma być też formą katalogu zbiorów, a jedynie zainteresować i nieco przybliżyć muzealne archiwum.

Prezentując dotychczas wspomniane dokumenty szerszej publiczności, spotykaliśmy się z dużym jej zainteresowaniem. Najstarsze akta pokazywaliśmy m. in. przy okazji Dni Dziedzictwa Narodowego czy na innych imprezach o charakterze otwartym. Każdorazowo podziwiano prezentowane archiwalia, stawiając wiele pytań odnośnie tych oglądanych jak i pozostałych, zabezpieczonych w muzealnym archiwum. Stało się to właśnie bodźcem do naszkicowania tematyki i charakteru zgromadzonej dokumentacji, celem przybliżenia jej szerszemu odbiorcy i poszczycenia się tymi najciekawszymi. Ze względu na ich ilość i jakość nie ma możliwości opisanie całości zasobu. Poza tym nie jest to celowe. Przyjrzyjmy się kilku z nich, aby pokazać wartość posiadanej przez Muzeum kolekcji.

Najstarsze dokumenty pochodzą z 18 VI i 1 X 1492 r. Oba dotyczą odsprzedaży urzędu bachmistrza w Wielicze przez Jana Rzeszowskiego – kanonika krakowskiego, Pawłowi Sworcowi – mieszczaninowi krakowskiemu i dziedzicowi Bielan. Te dwa, stosunkowo niewielkie dokumenty posiadają ładnie zachowane pieczęcie wyciśnięte w żółtym wosku – sędziego Mikołaja Strasza z Białaczowa z herbem Odrowąż i podsędka ziemi krakowskiej Jana

z Wielkiej Modlnicy herbu Prus, którzy poświadczali niniejszą transakcję⁸.



Fot. 1. Zaświadczenie o zgodzie Andrzeja Rzeszowskiego na sprzedaż bachmistrzostwa w Wieliczce przez jego brata, Jana Rzeszowskiego, Pawłowi Sworczowi z 18 VI 1492 r., sygn. D/VII/1

Poza wspomnianymi najstarszymi aktami, szczególną jednak wartość przedstawiają dokumenty królewskie. Były one wydawane przez władców, ponieważ Żupy Krakowskie były ich własnością i przynosiły istotne dla skarbcza dochody. Stąd królowie starali się je w miarę możliwości nadzorować, aby nie uszczuplano ich zysków. Potwierdzają ten fakt niektóre dokumenty. Jeden z nich, wydany 27 I 1591 r. w Warszawie przez Zygmunta III zawierał polecenie skierowane do Jana Morsztyna – bachmistrza Żup Krakowskich, zachowania saliny w dobrym stanie i porządku⁹. Ten sam król dwa lata później, 30 VI 1593 r. zawiadamiał administratorów salin, że udzielił zgody dla ówczesnego nadzorca żup i bachmistrza na poszukiwanie soli i polecał nie utrudniać im pracy, a okazać stosowną pomoc¹⁰.

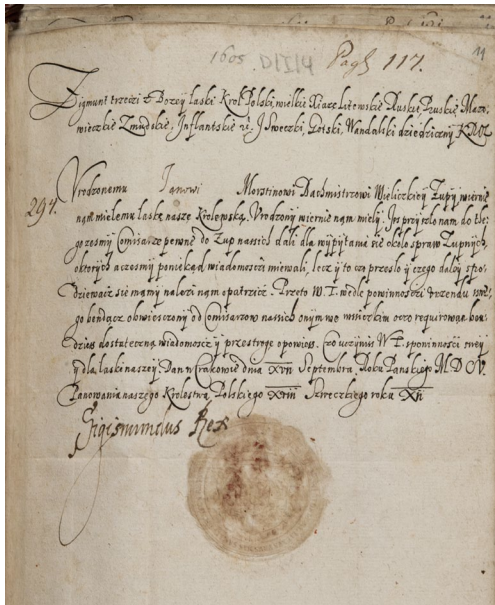
Królowie wysyłali też często zaufane osoby zwane komisarzami królewskim, którzy przeprowadzali kontrolę w żupach, następnie przedstawiali zastaną sytuację i proponowali stosowne rozwiązania. Zygmunt III polecał właśnie takim ludziom zbadanie i ocenę zniszczeń w kopalniach soli wielickiej i bocheńskiej, o których donieśli mu ówcześni administratorzy żup.

⁸ Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), Dokumenty (dalej: D), sygn. D/VII/1, D/VII/2.

⁹ Arch. MŻKW, sygn. D/I/2.

¹⁰ Arch. MŻKW, sygn. D/I/3.

Potwierdza to dokument z 25 VIII 1588 r.¹¹ Pism tej treści autorstwa Zygmunta III zachowało się więcej. W kolejnym z 17 IX 1605 r. zawiadamiał ówczesnego bachmistrza – Jana Morsztyna o wysłaniu komisarzy królewskich i polecał udzielić im wszystkich stosownych informacji¹², a w 1611 r. nakazał: „przed komisarzami naszymi stawić się na dzień komisji, przed którymi potrzeby i niebezpieczeństwa wszystkie przedłożysz i sposoby, którymi by się ratować mogły wszystkie im podasz”¹³. Tego też roku w innym piśmie, już pokontrolnym, zalecano administracji większą dbałość o żupy i poprawę ich stanu, który komisarze po lustracji określili jako niebezpieczny¹⁴. W wydzielonym zespole rękopisów znajduje się dziewięć tomów poświęconych temu zagadnieniu. Są to lustracje (tj. „urzędowy opis dóbr królewskich i przynoszonych przez nie dochodów”¹⁵) komisarzy królewskich przeprowadzone w Żupach Krakowskich w XV i XVI w.



Fot. 2. Dokument Zygmunta III z 17 IX 1605 r. Zawiadomienie dla Jana Morsztyna, bachmistrza żupy wielickiej, o wysłaniu do żup komisarzy królewskich, sygn. D/I/4

Istotną rolę w historii Wieliczki odgrywały cechy rzemieślnicze zrzesza-

¹¹ Arch. MŻKW, sygn. D/I/1.

¹² Arch. MŻKW, sygn. D/I/4.

¹³ Arch. MŻKW, sygn. D/I/8.

¹⁴ Arch. MŻKW, sygn. D/I/6.

¹⁵ *Polski słownik ...*, s. 50.

jące miejscowych przedstawicieli takich zawodów jak: bednarze, kowale, stelmachowie itp. Wiadomo, że w XVI w. było ich 8 a w XVII – 14. Niektóre pozostawały w ścisłym związku z miejscową kopalnią, wykonując dla niej usługi i realizując zamówienia. Przykładem może być największy i jeden z najstarszych cechów, zrzeszających bednarzy, który posiadał przywileje królewskie już od XV w. Członkowie cechu wykonywali na potrzeby żupy becзки, do których pakowano sól kruszcową. Duże zapotrzebowanie było również na wyroby powroźników. Dla kopalni pracowali także kowale i rzemieślnicy zrzeszeni w cechu ślusarzy. Z kolei kuśnierze, krawcy, rzeźnicy i szewcy wykonywali swoje usługi głównie na potrzeby miasta. Ci ostatni sprzedawali swoje wyroby na targach i jarmarkach w Wieliczce, a czasem też w Krakowie. Cechy wielickie posiadały wiele przywilejów nadawanych im przez władców Polski i kolejno przez nich potwierdzanych. W dokumencie z 5 VII 1570 r. Zygmunt August zatwierdził i transumował artykuły cechu bednarzy, stelmachów, kołodziejów, stolarzy i siodlarzy w Wieliczce¹⁶. Muzealne archiwum posiada wiele tego typu pism wydawanych przez kolejne koronowane głowy, tj. Stefana Batorego (6 IX 1583 r.)¹⁷, Zygmunta III (1 VI 1592 r., 15 II 1595 r.)¹⁸, Władysława IV (20 VIII 1644 r.)¹⁹, Jana III Sobieskiego (1684 r.)²⁰, Augusta II (18 XII 1697 r.)²¹.



Fot. 3. Dokument Zygmunta Augusta z 5 VII 1570 r. Zatwierdzenie i transumpcja artykułów cechu bednarzy, stelmachów, kołodziejów, stolarzy i siodlarzy w Wieliczce, sygn. D/VI/1

¹⁶ Arch. MŻKW, sygn. D/VI/1.

¹⁷ Arch. MŻKW, sygn. D/VI/3.

¹⁸ Arch. MŻKW, sygn. D/IV/1, D/VI/4.

¹⁹ Arch. MŻKW, sygn. D/IV/3.

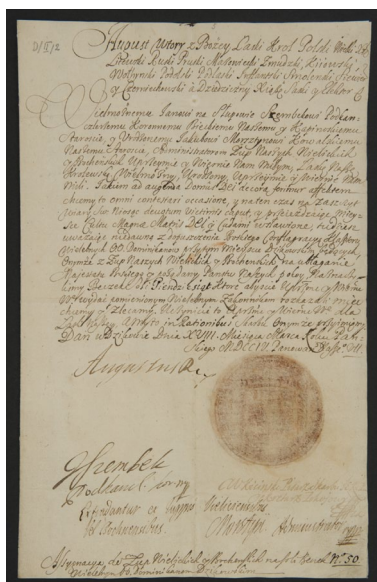
²⁰ Arch. MŻKW, sygn. D/IV/6.

²¹ Arch. MŻKW, sygn. D/VI/5.



Fot. 4. Pieczęć z dokumentu Zygmunta III z 15 II 1595 r., sygn. D/VI/4

Królowie w swoich dokumentach polecali też wydawanie soli z Żup Krakowskich dla poszczególnych osób lub instytucji. Wśród zachowanych dokumentów szczególnie licznie reprezentowane są wydane przez Augusta II. Wiele z nich dotyczy różnych dostojników, np. 180 beczek miano przekazać kasztelanowi połanieckiemu (6 II 1704 r.)²², a cześnikowi płockiemu - 100,

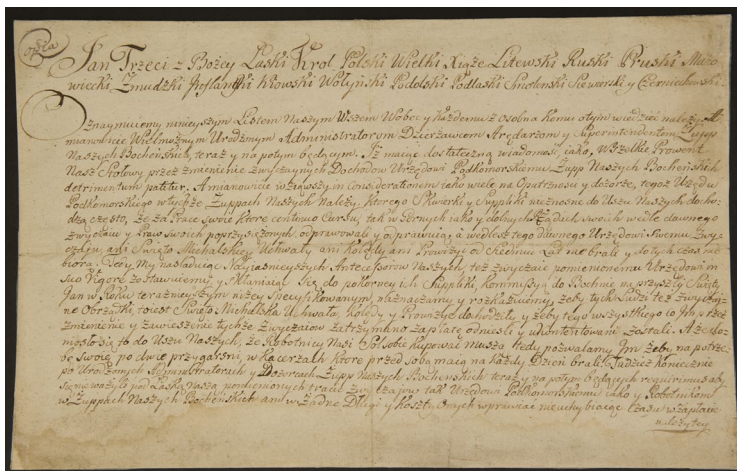


Fot. 5. Dokument Augusta II z 18 III 1704 r. Polecenie dla administratorów żup wielickich i bocheńskich, aby wydali dominikanom z Dzikowa 50 beczek soli, sygn. D/II/2

²² Arch. MŻKW, sygn. D/II/4.

jako rekompensatę za szkody wyrządzone w jego dobrach przez wojsko nieprzyjacielskie, koronne i posiłkowe (11 VII 1704 r.)²³ Często nadania kierowane były do klasztorów, czego przykładem są Dominikanie z Dzikowa, którzy otrzymali 50 beczek soli w 1704 r.²⁴ i konwent Benedyktynów w Staniątkach, zaopatrzony dwa lata później w 30 beczek soli²⁵. Z Żup Krakowskich wspomniany król uposażył także m. in. swojego pazaia, który w gotówce lub soli miał otrzymać z tego źródła zapłatę za 6 lat wysługi²⁶.

Jednym z interesujących pod względem treści był dokument Jana III Sobieskiego, w którym czytamy m. in. „A że doniosło się do uszu naszych, że robotnicy nasi sól sobie kupować muszą tedy pozwalamy im żeby na potrzebę swoją po dwie garści w kacerzach, które przed sobą mają na każdy dzień brali”²⁷.



Fot. 6. Dokument Jana III Sobieskiego z 11 V 1681 r., sygn. D/V/6

Przy analizie interesujących dokumentów, należy jeszcze wspomnieć ten z 23 IX 1631 r., w którym burmistrz i rajcy miasta Wieliczki zatwierdzają artykuły nowego wielickiego cechu rzemiosł metalowych. Jest to bowiem jedyny zachowany dokument z pieczęcią przedstawiającą wyciśniętą w czerwonym wosku herb miasta Wieliczki z narzędziami górniczymi²⁸.

²³ Arch. MŻKW, sygn. D/II/17.

²⁴ Arch. MŻKW, sygn. D/II/2.

²⁵ Arch. MŻKW, sygn. D/II/23.

²⁶ Arch. MŻKW, sygn. D/II/23.

²⁷ Arch. MŻKW, sygn. D/V/6.

²⁸ Arch. MŻKW, sygn. D/IV/2.



Fot. 7, 8. Dokument burmistrza i rajców miasta Wieliczki z 23 IX 1631 r. Zatwierdzenie i transumpcja ogłoszonych przez Wojciecha Kowalowskiego, Macieja Turchanowicza oraz Benedykta Zaleskiego artykułów nowego wielickiego cechu rzemiosł metalowych. Pieczęć z herbem miasta, sygn. D/IV/2

Kolejna kolekcja, to bogaty zbiór „Rękopisów”. Wśród nich wyróżnia się oprawiona w skórę w I połowie XVII w „Księga Cechu Krawieckiego w Wieliczce”, prowadzona w latach 1620-1774, zawierająca protokoły z posiedzeń²⁹.

Dalsze lata 1776-1826, przybliża kolejna „Księga protokołów Cechu Kra-

²⁹ Arch. MŻKW, Rękopis (dalej: Rkps), Rkps sygn. 11.



Fot. 9. Księga cechu krawieckiego w Wieliczce, prowadzona w latach 1620 - 1774, zawierająca protokoły z posiedzeń cechu, rachunki i wpisy wyzwolin czeladników, oprawa skórzana z I połowy XVII w., sygn. R/11

wieckiego w Wieliczce”, z XVIII w., oprawna w półskórek. Tam czytamy m. in.: „Uprasza Pan Kazimierz Gaiowski aby zapisać za ucznia Andrzeia [!]”



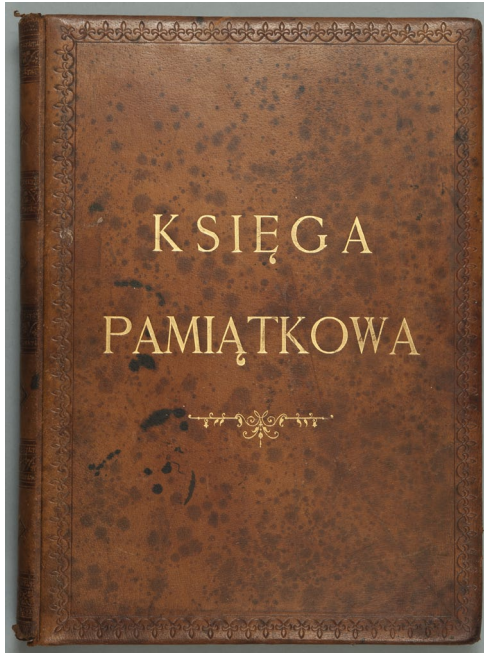
Fot. 10. Dyplom nadania szlachectwa i herbu Antoniemu Łabęckiemu przez cara i króla Aleksandra I 23 IV 1822 w Petersburgu, opatrzoney lakową pieczęcią Królestwa Polskiego, sygn. R/106

Herbatowskiego na lat cztery do Mayistra [!]. Zapis y Wyzwolony. Z przyodziewy Co Łaska Mayistrowa [!]. Edukacyia wszelka od Mayistra[!].”³⁰.

Z kolei historię Szpitala św. Antoniego w Bochni przybliży zachowany kopiarz dokumentów tego miejsca z lat 1357-1791. Zawiera on m. in. opis szpitala, jego wydatki, np. za płótno na alby czy zamykanie do kościoła. Podkreślano także dbałość, „aby prawdziwie ubodzy nabożni nie iacy[!] hultaie[!] szwarliwi[!] ale spokojni[!] w pomienionym szpitalu mieszkali...”³¹

W muzealnym archiwum znajduje się także dyplom z 1822 r., nadania szlachectwa niejakiemu Antoniemu Łabęckiemu przez Aleksandra I. Stan zachowania jest dobry, a wartość podnosi lakowa pieczęć Królestwa Polskiego w mosiężnej grawerowanej puszcze. W środku oprócz tekstu umieszczono także rysunek przedstawiający herb, tj. łabędź ze strzałą w dziobie. Należy w tym miejscu wspomnieć, że Antoni Łabęcki, prawnik, mecenas przy Sądzie Kasacyjnym Księstwa Warszawskiego i Sądzie Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego był ojcem znanego Hieronima Łabęckiego, historyka górnictwa i hutnictwa polskiego³².

Przechodząc dalej, kolejny raz warto wymienić zbiór, który cieszy się nie-



Fot. 11. Księgi Pamiątkowe zwiedzających Kopalnię Soli w Wieliczce, sygn. 219

³⁰ Arch. MŻKW, Rkps sygn. 22, k. 2.

³¹ Arch. MŻKW, Rkps sygn. 12, k. 31v.

³² Arch. MŻKW, Rkps sygn. 106.

przerwanie dużą popularnością i zainteresowaniem. Są to księgi pamiątkowe zwiedzających Kopalnię Soli w Wieliczce. Zostały one wprowadzone w XVIII w. przez Austriaków i funkcjonują aż do czasów nam współczesnych. Są one swoistą historią miejscowego ruchu turystycznego i zbiorem autografów znanych osobistości ze świata polityki, nauki, kultury itd. Widnieje w nich podpis m. in. Ignacego Paderewskiego, Adama Stefana Sapiehy, Karola Wojtyły, Stanisława Wojciechowskiego, Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera, Elizy Orzeszkowej, Adama Asnyka³³.

Kolejna wydzielona, najliczniejsza grupa tzw. „Akta Salinarne” obejmuje okres 1772-1918 i przybliża wiele zagadnień. Dotyczą one m. in. kwestii mineralogiczno-geologicznych, wizytacji salin, jej spraw remontowo-budowlanych i majątkowych. Duża część odnosi się bezpośrednio do produkcji i załogi, tj. transport, sprzedaż, sprawozdania z działalności, rachunkowość, wynagrodzenie pracowników, emerytury, opieka lekarska. Jest to źródło, będące kopalnią informacji dla wielu tematów dotyczących wielickich i bocheńskich salin. Ich wartość stanowią głównie treści merytoryczne jakie posiadają, które stały się podstawą licznych opracowań. Są to tysiące dokumentów zgromadzone w ponad dwóch tysiącach teczek ułożonych tematycznie. Posyty zawierają bogatą korespondencję, dokumenty personalne, wykazy, księgi, protokoły, oferty, faktury i wiele innych. Duża ich część została napisana na papierze czerpanym, niejednokrotnie z ciekawymi znakami wodnymi i posiada różnego rodzaju pieczęcie, m.in. lakowe czy papierowe. Dla niektórych pewnym utrudnieniem może być fakt, że znaczna ich ilość jest napisana w języku niemieckim. Jednym ze sposobów uporządkowania niniejszego, obszernego zasobu było podzielenie go na 50 grup chronologiczno-rzeczowych. Zabieg ten okazał się nie do końca możliwy, gdyż niektóre zagadnienia się zazębiają i badając pewne tematy należy przejrzeć kilka z nich dla stworzenia całościowego spektrum.

Interesujący przykład materiałów należących do powyższej grupy stanowią dokumenty dotyczące dyscypliny pracy. We wspomnianych archiwaliach znajdują się m. in. informacje o udzieleniu kary pieniężnej jednemu z żelźników za symulację choroby. Posiedzenie dyscyplinarne miało miejsce 25 VII 1892 r.³⁴ Z kolei 1 VIII 1892 r. cieśla salinarny został ukarany za wyjazd z kopalni przed końcem szychty³⁵, a jeden ze sztygarów (zastępca dozorczy szybu przy szybie *Elżbieta*) dostał grzywnę za czytanie książki w pracy, co

³³ Arch. MŻKW, Rkps sygn. 210-221, 229-231.

³⁴ Arch. MŻKW, *Akta Salinarne* (dalej: AS), sygn. 2512, k.84.

³⁵ Arch. MŻKW, AS sygn. 2512, k.86.

miało ograniczać jego czujność³⁶.

Inne dokumenty z tej grupy potwierdzają fakt, że częstym problemem była też kradzież soli. Na posiedzeniu karnym, które odbyło się 19 IV 1892 r., podjęto decyzję o karze zwolnienia z pracy jednego z wielicki żelźników, który wyniósł sól szybikową z kopalni ukrytą w odzieży³⁷. Jego kolega, wozak wykazał się jeszcze większą pomysłowością i ukrył 1,38 kg soli zielonej w butach, za co również został wydalony z pracy³⁸. Ciekawy incydent miał też miejsce 1 VII 1891 r., kiedy to po przyjęciu w kopalni, organizujący je restaurator krakowski został posądzony o nielegalne wywożenie soli. Odnaleziono ją bowiem w jednej z drewnianych skrzyń z sianem, w której transportowano talerze. Sam zainteresowany tłumaczył się, że nic na ów temat nie było mu wiadome i podejrzenia skierował na wynajętych przez siebie pomocników, których było, jak twierdził, ok. 20 osób³⁹.

W muzealnym archiwum znajduje się jeszcze ponad 200 „Protokołów konsultacyjnych żupy wielickiej, dotyczących produkcji soli”. Odrębną grupę stanowią też „Akta Normatywne” w liczbie ponad 500. Dotyczą one bardzo różnorodnych kwestii, np. są to „Nagrody dla donoszących o zawłaszczonych dobrach królewskich” z 3 V 1777 r.⁴⁰, „Zasady przyjmowania kandydatów do zakonów” z 13 IX 1774 r.⁴¹ czy „Zakaz gier hazardowych pod karą 300 złotych reńskich grzywny” z 22 II 1774 r.⁴² Część z nich dotyczy jednak także w pewnym stopniu tematyki miejscowej, tj. „Zasady sprzedaży soli” z 6 VIII 1774 r.⁴³ lub „Utworzenie Dyrekcji Soli Warzonej” z 15 IX 1778 r.⁴⁴.

Ze względu na ogromną różnorodność i ilość zgromadzonych w muzealnym archiwum materiałów nie sposób wymienić ich wszystkich, a nawet tylko tych najciekawszych. Jest bowiem kwestią bardzo subiektywną, co poszczególne odbiorcy wybraliby jako archiwalia najciekawsze. Dotyczą one szeroko rozumianej tematyki wielickiej oraz bocheńskiej kopalni, a także miasta. Powyższy szkic nie ma być opracowaniem naukowym, czy katalogiem, a jedynie formą informacji i próbą krótkiej odpowiedzi na częste pytanie „Co znajduje się w archiwum wielickiego Muzeum?”

Zgromadzone archiwalia nie są powszechnie dostępne. Jak wspomniano

³⁶ Arch. MŻKW, AS sygn. 2512, k.262.

³⁷ Arch. MŻKW, AS sygn. 2512, k.125.

³⁸ Arch. MŻKW, AS sygn. 2512, k.170-179.

³⁹ Arch. MŻKW, AS sygn. 2512, k.59-68.

⁴⁰ Arch. MŻKW, *Akta Normatywne* (dalej: AN), sygn. 3/38.

⁴¹ Arch. MŻKW, AN sygn. 2/15.

⁴² Arch. MŻKW, AN sygn. 1/1.

⁴³ Arch. MŻKW, AN sygn. 2/32.

⁴⁴ Arch. MŻKW, AN sygn. 4/58.

na wstępie prezentowane są jedynie okazjonalnie na imprezach o charakterze otwartym lub na wystawach czasowych. Względy konserwatorskie nie pozwalają na ich częste udostępnianie lub eksponowanie. Na co dzień są pieczołowicie przechowywane w muzealnym archiwum, aby mogły być możliwie jak najdłużej oryginalnym i cennym świadectwem historii.

I. Pawłowska-Pich

MOST VALUABLE ITEMS FROM THE MUSEUM ARCHIVES

Abstract

The Cracow Saltworks Museum Wieliczka has a collection of valuable archives; the oldest date back to the 15th century. Their content value is priceless. It is difficult to determine, out of almost 5,000 catalogue numbers, the most precious ones. An interesting set of documents encompasses royal documents, often with well-preserved seals. Undeniably, the entire resource is an invaluable basis of historical knowledge.

Collected and studied for a number of years, the archives were the object of numerous publications and scientific papers regarding important issues related to the history of salt mining, primarily in Wieliczka and in Bochnia. Making use of them is facilitated by printed catalogues and inventories. The Museum is also constantly taking care of the archive's safety and condition, by ensuring proper conditions of storage and conservation.

The priority of the Museum is, as far as possible, to extend the resources onto new valuable acquisitions and to take care of the collection, which the Museum already possesses and values a lot.

Janina Skorupska-Szarlej

POLSKIE MALARSTWO I GRAFIKA W ZBIORACH NIEDZIELSKICH W ŚLEDZIEJOWICACH

Poniższy tekst, poświęcony nieistniejącym od blisko 90 lat zbiorom rodziny Larysz Niedzielskich ze Śledziejowic, jest dodatkowym efektem moich poszukiwań informacji o zbiorach i życiu innego kolekcjonera związanego z Wieliczką, inżyniera Erazma Barącza. Wówczas po raz pierwszy dowiedziałam się o tej kolekcji. Była to krótka informacja dotycząca proveniencji dwóch cennych tkanin ze zbiorów Barącza, które pochodziły ze Śledziejowic oraz kilku rękopisów, które po śmierci tego wybitnego kolekcjonera znalazły się wśród jego zbiorów a były własnością dra Stanisława Niedzielskiego¹. W tym czasie pani Zofia Cierniakówna, emerytowany kustosz Działu Rzemiosła Artystycznego Muzeum Narodowego w Krakowie, udostępniła mi maszynopis *Inwentarza zbiorów Stanisława Larysz Niedzielskiego*, na podstawie którego podjęłam próbę odtworzenia jego kolekcji.

Nie negując rangi ani wartości obiektów opisanych w *Inwentarzu*, nauczona ostrożności w traktowaniu dawnych amatorskich określeń i atrybucji, postanowiłam najpierw skupić się na zbiorach polskich, zgromadzonych w Śledziejowicach, które znacznie łatwiej można zweryfikować i przy odpowiedniej dozie szczęścia odnaleźć informacje o nich, czy to literaturze czy wśród notowań aukcyjnych.

Rodzina Niedzielskich herbu Larysz, która wywodziła się z dawnego powiatu brzeskiego osiadła w Śledziejowicach i pobliskim Kokotowie w początkach XIX stulecia. Stało się to dzięki temu, że w 1809 roku, Tekla z Niedzielskich Zdzieńska nabyła od założyciela Ossolineum hr Józefa Ossolińskiego

¹ O zbiorach Erazma Barącza i jego kontaktach ze Stanisławem Niedzielskim zobacz: J. Skorupska-Szarlej: *Dzieje zbiorów Erazma Barącza* (w:) „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, Wieliczka 2011, t. XXVII, s. 243-268.

dobra, w skład których wchodziły: Śledziejowice, Kokotów, Zabawa, Mała Wieś i Zaborów, a ponieważ była bezdzietna przekazała w testamencie te majątności swojemu bratu Kajetanowi Niedzielskiemu z Blaszkowej w tarnowskim.

Główną siedzibę klucza przeniesiono z leżącego przy trakcie Kraków - Niepołomice Kokotowa do sąsiednich położonych nieco na uboczu Śledziejowic, gdzie w 1823 r. w założonym jeszcze w XVIII stuleciu 6-hektarowym parku Tekla i Józef Zdzieński zbudowali typowy polski dwór modrzewiowy z łamanym dachem i gankiem o dachu wspartym na 4 kolumnach doryckich posadowiony na solidnych kamiennych fundamentach kryjących obszerne piwnice. Dwór miał 13 pokoi przedzielonych pośrodku domu obszerną sienią. Małżonkowie Zdzieńscy nie mieszkali w nim długo. Tekla zmarła 23 czerwca 1824 r., a jej mąż Józef ok. 1830 r. Wówczas właścicielem klucza śledziejowickiego wraz ze wszystkimi przynależnymi składnikami majątkowymi został Kajetan Niedzielski, a po nim przez ponad 100 lat kolejni Niedzielscy.

W tym to typowo polskim, ziemiańskim domu prostym i funkcjonalnym znalazły się przedmioty stanowiące jego wyposażenie użytkowe i dekorację. Były to meble, obrazy, tkaniny, broń i różnego rodzaju przedmioty zabytkowe i pamiątkowe, a także domowa biblioteka. Pierwszym Niedzielskim, który rozpoczął ich zbieranie był Kajetan Niedzielski zmarły w 1839 r.², o którym wiadomo, że posiadał znaczny zbiór listów z XVII w. znamienitych osobistości polskich³. Po nim majątek przejęli synowie: Erazm, Antoni i Jan. Największa część przypadła najstarszemu Erazmowi, który okazał się nie tylko najzdolniejszym gospodarzem z całej trójki, ale był także obdarzony zainteresowaniami kolekcjonerskimi.

To co teraz określamy jako „zbiory” było zapewne początkowo tradycyjnym wyposażeniem średnio zamożnego szlacheckiego domu, w którym sprzęty stare odziedziczone lub pozyskane poprzez małżeństwa i nowsze nabyte z potrzeby chwili współistniały obok siebie. Jeśli zaś chodzi o zdobiące ściany obrazy i grafiki były to większości przedstawienia o treści religijnej, portrety rodzinne i przedstawienia najważniejszych zdarzenia historycznych. Ta linia tematyczna utrzymała się do końca istnienia kolekcji, na szczęście z wyjątkami, które okazały się ciekawe i wartościowe.

Z czasów Kajetana, a może nawet małżonków Zdzieńskich lub z któregoś z ich rodzinnych domów mogły pochodzić dwie prace krakowskiego

² Kajetan Niedzielski zmarł 25 października 1839 r.

³ Wiadomość o tym podawała „Gazeta Warszawska”, w 1833 r., nr 334.

artysty Michała Stachowicza (1768-1825), bardzo popularnego i cenionego przez Polaków zarówno za życia jak i w późniejszych latach. Były to tworzące komplet 2 akwarele⁴ na papierze przedstawiające najważniejsze dla Polaków a zwłaszcza krakowian sceny patriotyczne: *Przysięga Tadeusza Kościuszki na rynku w Krakowie 24 marca 1794r*”, na którym w obecności żołnierzy naczelnik składał przysięgę na ręce senatora Aleksandra Limanowskiego, a wśród tłumu odświętnie ubranych mieszczan, w prawym rogu autor przedstawił siebie w stroju polskim, i *Wprowadzenie na rynek krakowski dział rosyjskich zdobytych pod Raclawicami [Zwycięstwo y zdobycz na Woysku Rossyiskim pod Raclawicami Dnia 7 kwietnia 1794R. obchodzone w Krakowie]*. Obie te prace były prezentowane na wystawie zorganizowanej w 1901 r. w salach Sukiennic staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa⁵. Tematyka insurekcji była wielokrotnie powtarzana przez Stachowicza, bezpośredniego świadka zdarzeń, które przedstawiał z fotograficzną dokładnością. Był to najważniejszy i najbardziej znany nurt jego bogatej twórczości.

Z tego „pierwszego” okresu, kiedy właścicielem Śledziejowic był Kajetan Niedzielski pochodziły 2 jego portrety namalowane przez Jakuba Procińskiego (ok. 1810 r.) wychowanka wiedeńskiej akademii 1834-36, nieco zapomnianego autora rzadko obecnie spotykanych portretów i obrazów religijnych, który działał głównie na obszarze Galicji⁶. Jeden z portretów przedstawiał nowego dziedzica dóbr śledziejowickich w tradycyjnym, uroczystym stroju polskim⁷, natomiast drugi ukazywał portretowanego „w zwykłych sukniach”⁸. Oba wysoko ocenione przez autora inwentarza, który określił je jako: „śliczny portret” pierwszy z portretów i „bardzo dobry” drugi.

Niestety nie udało się natrafić na ich ślad, zapewne nie było na nich informacji o osobie portretowanego, a jeden z nich nawet nie był sygnowany przez autora, przez co jest praktycznie nierozpoznawalny. To przykre zjawisko „zaginięcia” atrybucji i wiadomości o portretowanym jest niestety częstym zjawiskiem w przypadku prac mniej znanych twórców, o których posiadamy niewiele informacji, a ich prace nie wyróżniają się niczym szczególnym i giną obecnie w wśród dużej grupy obrazów najczęściej anonimowych autorów o

⁴ Akwarela i gwasz na papierze, o wymiarach 53 x 78cm/ 0.45 x 0.71.

⁵ Zobacz katalog wystawy: Emmanuel Świeykowski, *Katalog malowideł, rysunków, sztychów i litografii wystawionych w salach Sukiennic. Staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, Kraków 1901, poz. 41 i 42.

⁶ Jakub Prociński był m.in. autorem bardzo ładnego *Portretu Henryka Lubomirskiego* znajdującego się obecnie w zbiorach Lwowskiej Galerii Sztuki i obrazu Św. Sebastian, kopii z obrazu Guido Reniego wykonanej do kościoła w Łańcucie, a także kilku portretów przechowywanych do wybuchu II wojny w zbiorach lwowskich.

⁷ „Olejno na płótnie, wys.0, 65, szer. 0, 545”.

⁸ „Olejno na płótnie, wys.0, 61, szer 0, 49, podpis Procińskiego”.

nieustalonym wizerunku portretowanego. To bardzo przykre zjawisko utraty proveniencji jest szczególnie częste w przypadku portretów, które z rozmaitych powodów „wyszły” z rodziny i wiedza o nich uległa zagubieniu.

Portrety były bardzo ważnym elementem kultury polskiej. Były wizerunkami członków rodziny i osób z nią spowinowaconych, miały wyrażać ich godność i i znaczenie, a także stanowiły stały element dekoracyjny dworów i mieszkań. Portrety przekazywano w posagach, aby opuszczająca rodzinny dom panna młoda miała w swoim otoczeniu podobizny przypominające jej bliższych i dalszych krewnych oraz by mogła swoim dzieciom opowiadać o przodkach często już nieżyjących. Tradycja tworzenia galerii portretów rodzinnych była trwale wrośnięta w kulturę szlachecką. Niezależnie od epoki i stylów malowano konterfekty, które zdobiły szlacheckie domy. Ich autorami często byli mało obecnie znani twórcy, którzy współcześnie cieszyli się lokalnym uznaniem jako wzięci portreciści. W spisie pozostawionym przez Stanisława Niedzielskiego brak „dawniejszych” wizerunków przodków. Są za to wymienione miniatury portretowe: dziadka Stanisława Niedzielskiego ze strony matki Teofila Komara, wykonana w Paryżu w 1808 r., Marianny z Ledóchowskich Tomaszowej Aleksandrowiczowej zm. w 1918 r. w Śledziejowicach (matka Apolonii z Collona Walewskich Niedzielskiej), a z dawniejszych postaci wizerunek królewicza Konstantego Sobieskiego pochodzący z zamku w Żółkwi oraz namalowaną przez Wilhelminę Stein (1825-1890), będący kopią bardzo popularnego wilanowskiego portretu króla Jana III Sobieskiego autorstwa Jerzego Eleutera Szymonowicz Siemignowskiego. Pozostałe portrety to wizerunki osób z najbliższej rodziny Niedzielskich: wspomniane wyżej 2 portrety **Kajetana** namalowane przez Jakuba Procińskiego, **Erazma**: Tomasza Antoniego Lisiewicza oraz Franciszka Tepy, jego młodszego brata **Antoniego** pędzla Marcelgo Masykowskiego, syna **Stanisława** autorstwa Stanisława Cerchy i Adolfa Sandoza, a także jego małżonki Apolonii z Walewskich Niedzielskiej i ich dzieci.

Do grona twórców, którzy pracowali na zlecenie Niedzielskich tworząc ich podobizny należy także **Franciszek Zitsman** (1875-1937), uczeń Józefa Unierzyskiego, malarz ceniony wśród małopolskich ziemian jako portrecista i malarz religijny, choć obecnie znany wyłącznie jako autor dekoracji malarzkiej Sali reprezentacyjnej ratusza w Nowym Sączu. W Śledziejowicach znajdowało się 6 portretów jego autorstwa wykonanych pastelami. Były to wizerunki członków rodziny: Apolonii z Walewskich Niedzielskiej (żona Stanisława Larysz Niedzielskiego), Róży Larysz Niedzielskiej (ur. 1899 r.) córka Stanisława i Apolonii Larysz Niedzielskich, żona Jerzego Gużkowskiego-Janickiego), Emmy Larysz Niedzielskiej (córka Stanisława i Apolonii Larysz

Niedzielskich, żona Stanisława Heydla), Marii Larysz Niedzielskiej i Adama Larysz Niedzielskiego (syn Stanisława i Apolonii Larysz Niedzielskich, mąż Zofii Jaroszewskiej) zamówione zapewne w celu uzupełnienia zbioru rodzinnych konterfektów.

Po śmierci Kajetana Niedzielskiego w 1839 r. dwór śledziejowicki objął jego najstarszy syn Erazm (1812-81). Ten energiczny i inteligentny młody ziemianin nie tylko kontynuował działalność gospodarczą i pasję kolekcjonerską ojca, ale jeszcze ją bardziej rozwijał. Na czas jego rządów majątkiem śledziejowickim przypadł okres zarówno znacznego rozwoju gospodarczego jak i wzrostu zbiorów zarówno pod względem ilościowym jak i ich rangi. Choć początki obfitowały w tragiczne zdarzenia jakim niewątpliwie była galicyjska rabacja z 1846 r., z której Niedzielskim udało się ocalić dzięki pomocy służby, chroniąc się w ostatnim momencie w Bochni, to zniszczenie dworu i straty materialne były znaczne. Został spalony dach, a wnętrza obrabowane i zniszczone. Po stłumieniu rebelii remont i przebudowa dworu trwała kilka miesięcy, po upływie których Erazm Niedzielski wraz z rodziną ponownie zamieszkał w śledziejowickim dworze.

Inteligencja, duża wiedza, pracowitość i łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi sprawiły, że w krótkim czasie Erazmowi udało się doprowadzić majątek do kwitnącego stanu. Ten energiczny gospodarz nie tylko odbudował ze zniszczeń gospodarkę i dom, w krótkim czasie sprawił także, że zajaśniał on nowym, jeszcze bogatszym blaskiem wewnątrz udekorowanych licznymi znakomitymi dziełami sztuki. Ich pozyskiwaniu sprzyjały talenty towarzyskie i ogromna życzliwość w stosunku do młodych artystów Erazma i Emmy z Komarów Niedzielskich.

Niedzielscy wspierali czynnie działalność patriotyczną. W 1863 r. w Śledziejowicach przebywali uczestnicy powstania 1863 r., których wspierano bronią i wszelkimi potrzebnymi środkami materialnymi. Byli to między innymi powstańcy z oddziałów generałów Mariana Langiewicza w Goszczy i Antoniego Jezierskiego. W dworze przebywali oficerowie i żołnierze walczący w różnych oddziałach. Dwudziestu z nich wpisało się do pamiątkowego albumu, który wraz ze zebranymi w następnych latach zdjęciami powstańców przekazała w 1939 r. do Belwederu do Sali pamięci wnuczka Erazma, Róża z Niedzielskich **Gożkowska**.

Upodobania artystyczne Erazma i Stanisława Niedzielskich oscylowały wokół malarstwa reprezentowanego przez krakowską Szkołę Sztuk Pięknych z czasów Łuszczkiewicza i Matejki oraz wiedeńską Akademię. Jej wychowankowie z tego okresu byli autorami większości polskich prac znajdujących się w Śledziejowicach. Nie ma wśród nich ani jednego obrazu czy rysunku

późniejszych twórców powszechnie obecnych na ścianach krakowskich salonów: Axentowicza, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Stanisławskiego czy Włodzimierza Tetmajera. Nawet portrety nie są ich autorstwa ani któregoś z panów Kossaków, chociaż w Krakowie i okolicy „wypadało mieć” podobiznę wykonaną przez któregoś z mistrzów. Może to dziwić, gdyż do wybuchu I wojny nie było to spowodowane brakiem pieniędzy, gdyż majątki Niedzielskich znakomicie prosperowały, a ich właściciele byli ludźmi zamożnymi.

Wynikało to zapewne z bardzo tradycyjnych upodobań artystycznych panów ze Śledziejowic. Utrzymywali bliskie kontakty z artystami i kolekcjonerami, bywali w Krakowie i okolicy ale kanon ich zbiorów tworzyły prace artystów /twórców z pokolenia Erazma Niedzielskiego z którymi znał się i cenił ich najbardziej: A. Grottgera, A. Grabowskiego, A. Kotsisa, J. Matejkę, Maszkowskiego, Fr. Tepy i ich współczesnych oraz poprzedników.

Prezentację zbiorów „malarstwa” polskiego rozpoczynam od najbardziej znanego obrazu jaki znajdował się w zbiorach śledziejowickich. Był to namalowany przez **Jana Matejkę** *domniemany* portret Eustachego/ Ostafija Daszkiewicza (1455-1535) starosty kaniowskiego, organizatora i „hetmana” oddziałów wojskowych złożonych z Kozaków zaporskich na czele, których prowadził na liczne i bardzo burzliwe wyprawy wojenne. Malarz był zafascynowany niezwykle barwną postacią atamana. Do tego całkowicie wymyślonego portretu pozował Matejce Kazimierz Brzozowski. Obraz ten bezpośrednio od malarza, jeszcze w 1874 r. kupił za 1500złr kolekcjoner Ludwik Skarbak Michałowski, który po powrocie z emigracji osiadł w Krakowie, gdzie zamieszkał w kamienicy przy ul. Brackiej 10. Prowadził tam przez wiele lat bardzo znany i cieszący się uznaniem salon artystyczno naukowy. Po kilku latach w 1883 r. obraz ten znalazł się u Aleksandra Krywułta, krakowianina, który wówczas przeniósł się do Warszawy, gdzie otworzył bardzo znany antykwariat. Od niego kupił go kolejny znany kolekcjoner i numizmatyk hr Emeryk Hutten-Czapski ze Stańkowa. Przywiózł go do Krakowa wraz z częścią swoich zbiorów w 1894 r., kiedy postanowił tu zamieszkać w przebudowanym pałacyku przy ulicy Wolskiej 10-12⁹. Czapski był wybitnym numizmatykiem, powszechnie szanowanym i uznanym znawcą numizmatyki polskiej, której kolekcję nieustannie powiększał. Po przybyciu do Krakowa zaraz nawiązał kontakty z miejscowymi numizmatykami, wśród których wrzała dyskusja na temat znajdującej się w zbiorach Niedzielskiego złotego dukata Władysława Łokietka. Oczywiście rozpoczął starania w celu pozyska-

⁹ Zobacz: Maria Kocójowa: *Pamiętkom ocalonym z burzy dziejowej Muzeum Emeryka Hutten-Czapskiego* (*Stańków- Kraków), Kraków 1978 i praca zbiorowa *Monumentis patriae ...Emerykowi Hutten-Czapskiemu w 110. rocznicę śmierci Muzeum Narodowe w Krakowie*, Kraków 2006.

nia tej niezwyklej monety. Tak o tym pisała Maria Kocójowa : „ Niezwykłym obiektem jest pierwsza polska złota moneta – dukat Władysława Łokietka. Wybicie tego dukata długo łączono z koronacją w 1320 r., ostatnie wnikliwe badania przesuwają datę jej powstania do ok. 1330 r. Dukat ten należy do najkosztowniejszych zakupów i być może jest najcenniejszym eksponatem, a równocześnie ostatnim nabytkiem – dokonany na tydzień przed śmiercią¹⁰. Zdobycie dukata kosztowało zbieracza wiele zachodów, sfinansowanych ostatecznie sumą 4500zł reńskich, a na dodatek dziełem Matejki, którym był *Portret atamana*.

Historia odnalezienia dukata jest dość niezwykła i warto ją przypomnieć. Erazm Niedzielski, obywatel ziemski ze Śledziejowic pod Wieliczką, nabył ów dukat przypadkiem w Bochni u złotnika Izaaka Rosshaendlera w 1847 r. Kupił on monetę od robotnika, który ją odkopał koło kościoła OO. Bernardynów. Żydów nie miał pojęcia o wartości monety i przeznaczył ją do tygla jako nie będącą już w obiegu. Niedzielski wydobył ją z okrucich złota przeznaczonych do stopienia i zakupił za śmieszłą cenę 6 zł. reńskich. Zaprezentował ją następnie numizmatykom, którzy okazali wielkie zainteresowanie tak wczesną złotą monetą. W 1857 r. Teofil Żebrowski oznaczył ją jako monetę Władysława Łokietka. Od tego czasu rozpoczął się wielki spór między numizmatykami, odnawiający się co jakiś czas z różnym nasileniem.

Czapski naturalnie był bardzo zainteresowany nabyciem monety, wokół której toczyły się zajadłe spory. Zamiarem nabycia tego dukata określił jednoznacznie swoje przekonanie o jego autentyczności. Zabiegał o niego wytrwale i w końcu kupił go od ówczesnego właściciela Stanisława Larysz-Niedzielskiego, marszałka rady powiatowej wielickiej. Warto też wspomnieć, że w zbiorze Czapskiego jest zachowana znakomita złota kopia dukata Łokietka, sporządzona na życzenie Czapskiego, być może jeszcze w okresie targów z Niedzielskim, która zresztą prezentuje się bardziej okazale niż oryginał¹¹.

W ten sposób obraz Matejki trafił do dworu śledziejowickiego na kolejne 30 lat. W 1927 r. w związku ze znacznie pogarszającą się sytuacją materialną Niedzielskich został sprzedany w znanym krakowskim antykwariacie Tradycja Franciszka Studzińskiego, gdzie zakupiło go za 20000 zł młodzieńskie, ale dysponujące znacznymi środkami Muzeum Śląskie w Katowicach, w zbiorach którego znajduje się do dzisiaj.

Może najważniejszą i zarazem najcenniejszą pozycją wśród zbiorów pol-

¹⁰ Emeryk Hutten-Czapski zmarł w Krakowie w lipcu 1896 r. na skutek zakażenia po usunięciu zęba. Jest pochowany na cmentarzu Rakowickim w pobliżu grobowca Jana Matejki.

¹¹ M. Kocójowa: *Pamiętkom ocalonym z burzy dziejowej Muzeum, Emeryka Hutten-Czapskiego* (*Śtańków- Kraków), Kraków 1978 s. 125/126.

skiego malarstwa w Śledziejowicach był obraz **Piotra Michałowskiego**, nazwany przez Stanisława Niedzielskiego *Huzarzy austriaccy na koniach*¹². Austriaccy huzarzy z 10 pułku huzarów im. Króla Fryderyka Wilhelma III tzw. Błękitni huzarzy,¹³ których pułki stacjonowały w Podgórzu byli jednym z tematów obrazów i akwael Piotra Michałowskiego (1801-55). Ich widowiskowe przejazdy i powroty z musztry cieszyły się wśród krakowian wielką popularnością - artysta mógł je osobiście obserwować, kiedy po powrocie z Paryża osiadł w Krakowie. Być może ich świadkami byli także członkowie rodziny Niedzielskich, którzy często przyjeżdżali do miasta. Błękitni huzarzy zafascynowali Michałowskiego wysmakowaną barwą umundurowania oraz elegancją ruchu jeźdźców i koni, tak jak wcześniej jazda hanowerska, którą podziwiał w czasie swojej podróży po Europie¹⁴. Do tematyki błękitnych huzarów malarz powrócił w 1848 r. kiedy ponownie przebywał w Krakowie. Warto zaznaczyć, że były to bardzo poszukiwane dzieła przez miłośników jego talentu. Wiadomo, że jeden z obrazów określony jako *Huzarzy powracający z rewii* posiadał osiadły w Krakowie po powrocie z syberyjskiego zesłania Piotr Moszyński, który kupił go w 1849 r. na dobroczynnej wencie zorganizowanej na rzecz Zakładu Opiekuńczego dla Sierot, na którego potrzeby Piotr Michałowski przekazał 4 swoje prace sprzedane łącznie za sumę 9000 zł polskich, a także wsparł ów zakład całym swoim uposażeniem prezesa Rady¹⁵. Inny nabył do swoich zbiorów książę Lichtenstein. W zbiorach krakowskiego Muzeum Narodowego znajdują się dwa obrazy z tej serii: pierwszy namalowany ok. 1837 r., pt. *Błękitni huzarzy/ Jazda austriacka*¹⁶ zakupiony w 1995 r. ze składek publicznych i drugi *Oddział huzarów austriackich/ Rewia* zakupiony w 1913 r.¹⁷ Na uwagę szczególną zasługuje pierwszy z wymienionych obrazów, gdyż jego układ jest podobny do obrazu ze Śledziejowic, jak napisał S. Niedzielski: [jeźdźcy] „jadą w prawą stronę od patrzącego”. Obraz ten moż-

¹² Olej na płótnie, wys. 0,47, szer.0,60.

¹³ Nazwa pochodzi od błękitnego koloru ich dołmanów.

¹⁴ Z wykonywaniem szkiców do tych obrazów wiąże się anegdota, którą podaje Jerzy Zanoziński w swojej pracy *„Piotr Michałowski życie i twórczość 1800-1855”* Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 64 „Oto w czasie jakiegoś ostrego podobno sporu pomiędzy artystą a pułkownikiem tych żołnierzy wystarczyło pokazanie paru wykonanych studiów, aby spór ucichł natychmiast. Pułkownik tak się studiami tymi zachwycił, że od tego czasu nigdy już żadnych sporów z Michałowskim nie wszczywał, natomiast zaczął mu robić „ułatwienia wszelkie w dostarczaniu najpiękniejszych ludzi i najlepszych koni jako modeli na studia do obrazów, z czego też artysta z zapałem korzystał, nigdy, jak wiadomo niczego nie malując, na co nie patrzył, do czego żyjącego nie miał wzoru”.

¹⁵ Wspomniane 4 obrazy były jedynymi pracami Piotra Michałowskiego jakie przeznaczył na sprzedaż w czasie swojego pobytu w kraju. Dwie z nich wypożyczone od nowych właścicieli wystawiono na wystawie zorganizowanej na rzecz ochronek krakowskich w 1853 r.

¹⁶ Ol. pł. 49 x63,5c, MNK II a- 1319.

¹⁷ po 1850r., ol. pł 29 x 43,5, MNK IIa-695.

na zobaczyć w Galerii Sztuki Polskiej XIX w. w Sukiennicach. Kolejnych huzarów można zobaczyć w Muzeum Śląskim w Katowicach, natomiast piękna akwarela przeznaczona przez twórcę na sprzedaż znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. O dużym zainteresowaniu artysty i kupujących tematem huzarów możemy przeczytać w liście Julii Michałowskiej [żony Piotra] do Antoniego i Antoniny Ostrowskich z 23 II 1837 r. *„Kochana Mamo, pisałam dziś do Maniawskiego, żeby czym prędzej od siebie transport wygotował. Piotruś tymczasem wykańcza nie rysunki, ale obraz wystawiający – na nieszczęście – huzarów. Na nieszczęście jeźliście rysowanych huzarów w handel wypuścili, choć to nie ci sami, ale także błękitni. Na szczęście jeżeli tamte nie doszły dotąd lub mało przez kogo widziane. Po obrazie będzie mógł pójść[!] i rysunek, ale obraz powinien pierw się pokazać. Obraz ten przesłiczny, szkoda by go do innego miasta jak do Paryża, gdzie jednak sztuki piękne mniej obumarły jak gdzieindziej, choć Mama tak o tych malarkach mówi. Widzieliśmy po Paryżu Monachium i Wiedeń, tam najpiękniejsze wzory są dla żyjących martwymi hieroglifami. Prosimy więc Mamę o śpieszną, ale to się nazywa śpieszną odpowiedź o tamtych huzarach, które niczym są przy tych co się teraz robią”*¹⁸.

Krakowianin **Jan Nepomucen Głowacki** (1802-47) był cenionym artystą. Absolwent Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie po jej ukończeniu doskonalił swoje umiejętności studiując w Pradze, Wiedniu, Monachium i Rzymie, gdzie szczególnie zainteresował się malarstwem pejzażowym. Głowacki był twórcą wszechstronnym. Malował portrety, miniatury, obrazy o tematyce religijnej i mitologicznej oraz pejzaże, które zyskały mu sławę wybitnego pejzażysty. Miał znakomicie opanowany warsztat malarski, dzięki któremu potrafił w bardzo realistyczny sposób, nie pozbawiony jednak romantyzmu i poetyckiego nastroju, odtworzyć górskie (z Tatr i Pienin) i podkrakowskie widoki. Były one utrzymane w spokojnej szarozielonej tonacji, o gładkiej, lśniącej fakturze. Jako pierwszy spośród malarzy polskich regularnie wyjeżdżał w Tatry, gdzie w prowizorycznej pracowni mieszczącej się w karczmie u wylotu Doliny Kościeliskiej tworzył szkice i obrazy. Przez Władysława Łuszczkiewicza był uznany za ojca polskiego pejzażu. Swoje prace prezentował na licznych wystawach poczynając od 1822 r. Ostatnią zorganizowano już po jego śmierci w 1847 r. w Krakowie. Była ona połączona z wyprzedazą pozostałych po nim obrazów. Być może na tej właśnie wystawie Erazm Niedzielski nabył do świeżo odbudowanego po rabacji śledziejowickiego

¹⁸ Za J. K. Ostrowski: *Piotr Michałowski*, Warszawa 1985, s. 146.

dworu „*Pejzaż nad rzeką*”. Jego syn Stanisław określił ten niewielki obraz¹⁹ jako „bardzo ładny”. Sądząc po tematyce i stylu malowania stanowił ładny i spokojny element dekoracyjny domowego wnętrza. Ze względu na bardzo ogólne informacje trudno jednoznacznie stwierdzić o który ze znanych obecnie obrazów tego twórcy chodziło.

Literat, wzorowy gospodarz i właściciel ziemski, działacz społeczny i artysta malarz **Adam Gorczyński** (1801-76), znany także jako Jadam z Zatora był ze względu na swoją działalność i bogatą osobowość bliski Erazmowi Niedzielskiemu. Jeden z założycieli TPSP w Krakowie, studiował gospodarkę we Lwowie, a w Wiedniu był najprawdopodobniej uczniem pejzażysty F. Steinfelda. Był wielkim zwolennikiem polskiego malarstwa pejzażowego. Wysoko cenił twórczość swojego mistrza i przyjaciela Jana Nepomucena Głowackiego, któremu poświęcił osobną rozprawę *O Janie Nepomucenie Głowackim artyście krajowym i o krajobrazie w obecnym czasie* wydaną w Krakowie w 1862 r. Adam Gorczyński był autorem licznych pejzaży o motywach architektonicznych, których tematykę czerpał z podróży po Galicji i Europie. Niedzielscy posiadali namalowany olejno na tekturze *Widok Czorsztyna*. Niestety nie znamy żadnych szczegółów dotyczących tego obrazu²⁰, które pozwoliłyby go zidentyfikować spośród zachowanych do dzisiaj prac tego artysty²¹.

Znajomość Artura Grottgera z rodziną Niedzielskich rozpoczęła się w 1854 r. w Krakowie, gdzie spotkali się student Uniwersytetu Stanisław Niedzielski i uczeń Szkoły Sztuk Pięknych Artur Grottger. Należeli do tego samego pokolenia, mieli podobne zainteresowania i lubili wspólnie spędzać czas. Na zaproszenie Erazma i Emmy Niedzielskich artysta spędził tam wakacje od sierpnia do października 1855 r. Był to czas beztrudnego wypoczynku i wiejskich rozrywek, pełen młodzieńczej radości. Wtedy to powstały rysunki zwierząt hodowlanych, z których znany był majątek²², akwarele nawiązujące do ulubionej przez malarza tematyki historycznej²³ i batalistycznej XVII

¹⁹ Olej na papierze podklejony płótnem, wys. 28 x 35,8 cm.

²⁰ Tzn. czy był sygnowany i datowany, jakie miał wymiary.

²¹ W zbiorach Ossolineum jest rysunek Adama Gorczyńskiego *Czorsztyń ...ruiny zamku, sygn.* i dat. 1830 oraz obraz olejny *Czorsztyń* datowany 1837 r.

²² „Byk holenderski popielaty, w dali dwór w Śledziejowicach, a jeszcze dalej pejzaż na góry niebieskie”, akwarela, wys. 0,38, szer. 0,52, podpis na kamieniu po lewej stronie: „Artur Grottger 855, Byk i dwie krowy holenderskie myszate na tle stajni w majątku Zabawa ad Śledziejowice; na widnokręgu sosnowy las, na pierwszym planie struga wody, światełka na wodzie na lesie, na bydle zrobione srebrną farbą”, akwarela, wys. 0,36, szer. 0,51 cm, na lewej stronie monogram : „AG w środku roku 1855 malowana w Śledziejowicach”.

²³ Zygmunt August na łowach zdybany i niepoznany przez Radziwiłła, rysunek ołówkiem, 29 x 23 cm, nie sygnowany (Śledziejowice, sierpień 1855), „Dwór drewniany pod strzechą, w oknie drzemie stary Szwed, na zewnątrz grupa Szwedów czyści broje, w głębi na lewo od widza studnia pod daszkiem, poją gniade konie” *Czyszczenie zbroi*, akwarela na papierze, wys. 0,42, szer. 0,58, podpis: „Artur

w.²⁴ oraz znakomita scena rodzajowa²⁵. Znajomość ta przetrwała lata, czego najlepszym przykładem jest o 10 lat późniejsza dedykacja na rysunku przed-



Fot. 1. Artur Grottger, *Sprzedaż konia w Śledziejowicach*, 1855 rok, akwarela, wys. 35.5 cm, szer. 51.3 cm., nr inw. MNK III-r.a.-6198

stawiającym piękną końską głowę: Artur Grottger Stasiowi [Niedzielskiemu] na pamiątkę 10/3 1865, rysował w Śledziejowicach na poczekaniu.²⁶ i drugi prezentujący przepiękną końską głowę zwróconą w lewo, opatrzony dedykacją: Artur Grottger/ Stasiowi na pamiątkę/10/3/1865 znany z reprodukcji w monografii A. Potockiego²⁷ oraz wymieniony pod datą 7.09.1941 r. w Rejestrze ekspertyz Feliksa Kopery: „Rysunek ołówkiem, na białym papierze. Wymiary wycięcia w passpartout: wys. 20,5, szer. 15,5cm. Przedstawia głowę starca w kapiszonie. Dołem z prawej czytamy: „Artur Grottger/Stasiowi na pamiątkę/ 13/3/65”. Zgodnie z *Inwentarzem zbiorów* Larysz Niedzielscy posiadali 10 prac ostatniego polskiego romantyka malarstwa: sześć akwrel, 3 rysunki ołówkiem i jeden obraz olejny. Były sygnowane przez autora i da-

Grottger 855”.

²⁴ „Napad Szwedów konnych i pieszych zwróconych w prawą stronę od widza na tle palącego się murowanego budynku” (może *Napad Szwedów na wieś niemiecką?*), akwarela na papierze, wys. 46 m, szer. 58 cm, sygnowana: na kamieniu po lewej stronie podpis: „Artur Grottger 1855 malowany w Śledziejowicach”.

²⁵ *Sprzedaż konia w Śledziejowicach*, akwarela, papier, 34,5x49,5 cm, MNK III r.a.- 6192

²⁶ A. Grottger (1837-1867), *Głowa końska zwrócona w lewą stronę widza*, rysunek ołówkiem, wys. 0,24, szer. 0,30.

²⁷ A. Potocki, Grottger, Lwów 1907, s.152 *Portret konia*.

towane. Na szczególną uwagę zasługuje wspomniany obraz namalowany na prośbę Erazma Niedzielskiego zimą na przełomie 1855 i 1856 r. w Wiedniu. A. Grottger namalował znakomitą kopię tego obrazu²⁸ XVII-wiecznego holenderskiego malarza Filipa Wouwermana, znajdującego się w wiedeńskiej galerii księcia Lichtensteina. Był wówczas podobnie jak rówieśnicy, zafascynowany malarstwem holenderskim, jego stonowaną, a jakże bogatą kolorystyką i sposobem malowania. Obraz ten jest obecnie znany wyłącznie z literatury. Nie były to jednak wszystkie dzieła autora Warszawy i Lituanii należące do Niedzielskich. Jan Bożoz Antoniewicz w swojej monumentalnej monografii „Grottger” wydanej we Lwowie w 1910 r. pisząc o obrazie *Wycieczka na Kahlenberg*, kompozycji humorystycznej, który wówczas znajdował się w zbiorach Muzeum Miejskiego we Lwowie wspominał, że drugi egzemplarz tej samej kompozycji znajdował się u Niedzielskich. Różnił się tym, że na nim malarz przedstawił się po przeciwnej stronie. Obraz ten wówczas już od dłuższego czasu zniknął z dworu w Śledziejowicach w nieznaną sposob. Obraz ten być może dostał się w ręce jakichś krewnych albo „padł ofiarą” rozliczeń numizmatyczno –kolekcyjnerskich.

Pochodzący z artystycznej, lwowskiej rodziny **Marceli Maszkowski** (1837- 62) był cenionym galicyjskim twórcą. Wrodzony daltonizm sprawiał mu wiele problemów przy tworzeniu obrazów olejnych. Po kilku latach idąc za radą zaprzyjaźnionego Artura Grottgera skoncentrował się na rysunku, w którym z łatwością uzewnętrzniał swój talent artystyczny. Delikatną, ale pewną kreską tworzył, odznaczające się dogłębną obserwacją portretowanego, wizerunki. Nie jest znana technika w jakiej wykonał podobiznę Antoniego Niedzielskiego²⁹, młodszego brata Erazma³⁰, który pochodzi z pierwszego okresu jego twórczości gdy uczył się jeszcze u ojca we Lwowie albo po 16 kwietnia 1855 r. kiedy dzięki stypendium Kajetana Lewickiego zapisał się do Vorbereitungsschule w wiedeńskiej akademii. Bardziej prawdopodobne, że portret ten powstał w Wiedniu, gdyż w tym czasie malarz i portretowany przebywali tam. W Śledziejowicach praca Marcelego Maszkowskiego należała do sporej grupy portretów rodzinnych Niedzielskich.

Urodzony w podkrakowskim Ludwinowie **Aleksander Kotsis** (1836-77), rówieśnik i przyjaciel Artura Grottgera, był wraz z nim w Śledziejowicach

²⁸ A. Grottger (1837-1867), *Konie prowadzone do wodopoju/ Pojenie koni*, kopia według Filipa Wouwermana.

²⁹ *Portret Antoniego Larysz Niedzielskiego*, datowany i podpisany: „Marcel Maszkowski 855”.

³⁰ Antoni Larysz Niedzielski był drugim z kolei synem Kajetana Niedzielskiego, urodził się ok. 1820 r. W wyniku podziału majątku po śmierci ojca przypadła mu bogata wieś Zabawa i znaczny kapitał jako ekwiwalent za resztę majątku. W 1855 r. ożenił się z baronówną Zofią Lipowską.

w gościnie u państwa Niedzielskich. A. Kotsis był prekursorem polskiego realizmu w malarstwie. Niezwykle uzdolniony uczeń krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie studiował pod kierunkiem Wojciecha K. Stattlera i Władysława Łuszczkiewicza wiele czasu poświęcił na wycieczki w Tatry i Beskidy Zachodnie (pasmo Babiej Góry, gdzie wyruszył wraz z Walerym Eljaszem Radzikowskim i Karolem Satgnowskim 31 lipca 1860 r.). Jak wielu z jego rówieśników dzięki uzyskanemu stypendium wyjechał do Wiednia, gdzie po raz pierwszy miał okazję bezpośrednio zapoznać się z arcydziełami dawnego malarstwa. Szczególne wrażenie podobnie jak na A. Grottgerze i A. Grabowskim zrobiły na nim obrazy malarzy holenderskich XVII w., i to zarówno pod względem ich doskonałej formy jak i techniki malarskiej oraz tematyki ukazującej wiernie sceny z życia codziennego. Ta fascynacja urzeczywistniła się u niego pod postacią kilku niewielkich obrazów namalowanych w typie malarstwa holenderskiego, przeniesionego tematycznie na polski grunt. Do tej grupy należy wystawiony przez malarza w 1863 r. i wystawiony w następnym roku w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych obraz *Stary baca spod Babiej Góry*³¹. Przedstawiał on ciemne wnętrze ubogiej chaty góralskiej z paleniskiem i piecem, na którym stoją gliniane garnki, a oparty o piec siedzi zamyślony stary baca w góralskim ubraniu. Prócz tematyki obrazu, nawiązującej do sceny z życia codziennego ubogich górali, innym nawiązaniem do malarstwa holenderskiego jest zastosowanie laserunku, to jest malowanie podkładu rzadkimi farbami, co dawało efekt subtelnych przejść kolorystycznych pełnych blasku. Tak że monochromatyczna kolorystyka była nie pozbawiona jednak barwnych elementów.

Obraz ten odniósł sukces. Został dostrzeżony przez zwiedzających i krytyków. W lwowskim „Dzienniku Literackim” pisano o nim : „Wewnętrzną wartością pomysłu i nader zręcznym i szczęśliwym traktowaniem najbliższej doskonałości stoją obrazy p. Kotsisa z Krakowa. Pierwszy i najpiękniejszy z nich przedstawia bacę, wodza juhasów, pastucha nad pastuchami w górach naszych. Coś piękniejszego trudno znaleźć”. Podobnie ocenił *Bacę* Lucjan Siemieński w „Czasie”. „W męskich rysach [bacy] – pisał on - znajdziesz energię łamania się z trudami i nędzą ubogiego żywota, w oku zaś jakiś promyk poetycznego marzenia, wszczepiony szczęściem swobody doznawanej w zetknięciu się z olbrzymią naturą gór, która miewa dlań dramaty zawsze nowe, choć powtarzające się od wieków”³². Być może na tej właśnie wystawie Erazm Niedzielski kupił *Starego bacę* i powiesił na ścianie śledziejowickiego

³¹ Olej, płótno, 31,6 x 40,1, datowany -1863 r. Stanisław Niedzielski określił go: „Góralski baca w izbie siedzi na przypiecku”, „(...)rzecz bardzo piękna w ciemnym nastroju holenderskim”.

³² J. Zanoziński : *Aleksander Kotsis 1836-1877*, PIW, Warszawa 1953, s.18.

dworu, gdzie przez blisko 60 lat był jego ozdobą. Wraz z pogarszającą się sytuacją materialną rodziny Stanisław Niedzielski albo jego syn Adam Erazm sprzedali go w okresie międzywojennym. Nowym właścicielem była nieznaną osobą. W powojennych opracowaniach był wymieniany jako własność prywatna, ale bez podania nazwiska właściciela. *Baca* ukazał się znowu 10 marca 1996 r. na aukcji w domu aukcyjnym AGRA ART, gdzie prywatny nabywca kupił go za 77500zł. Od tej chwili obraz nie pojawił się publicznie.

Rówieśnik Grottgera i Kotsisa, **Andrzej Grabowski** (1833-86) należał do malarzy, których prace były cenione i chętnie kupowane. Jego obrazy, zwłaszcza portrety cieszyły się dużym uznaniem. A. Grabowski należał do grona znajomych Niedzielskiego. W tym samym czasie przebywali w Krakowie i Wiedniu, gdzie wspólnie spędzali wolne chwile, prowadząc długie dyskusje i zwiedzając galerie. Na przełomie lat 50. i 60. XIX w. w trakcie pobytu w Wiedniu A. Grabowski podobnie jak jego rówieśnicy zapoznał się bezpośrednio z malarstwem holenderskim XVII w. i był nim zafascynowany. W jego przypadku fascynacja ta urzeczywistniła się w stosowaniu w niektórych obrazach wysmakowanej, stonowanej kolorystyki i laserunku³³ oraz namalowaniu znakomitej kopii *Autoportretu* Rembrandta, która trafiła do zbiorów Niedzielskich. Jak sam A. Grabowski po latach pisał do krakowskiego znajomego Adama Bełcikowskiego : „... w 1859 pomógł mi Władysław Tarnowski, że do Wiednia pojechałem ... Ile czasu miałem, kopiowałem w Belwederze obrazów Tycjana, Tintorettego, Tiepola, Rembrandta, najwięcej głowy, wskutek czego nabyłem pewnej wprawy w malowaniu głów, co mnie właśnie mimo chęci i celu na portrety zepchnęło ”³⁴. Jednym z obrazów jakie wówczas powstały była kopia *Autoportret* Rembrandta³⁵ z wiedeńskiego Kunsthistorisches Museum, którą Stanisław Niedzielski określił *Głowa chłopca holenderskiego w czarnym kapeluszu. Znakomita kopia Rembrandta znajdującego się w cesarskim muzeum w Wiedniu*. To niecodzienne określenie nie było jakimś znawcy sztuki jakim był Stanisław Niedzielski było najprawdopodobniej efektem dojrzałego wieku autora spisującego inwentarz i stresu w jakim wówczas żył, związanego z koniecznością wyprzedania gromadzonych przez lata zbiorów. Reprodukowany w monografii Andrzeja Grabowskiego pióra Minicha obraz sprawiał doskonale wrażenie. W pełni oddawał charakter obrazu Rembrandta i holenderskiego malarstwa w ogóle, które było mu bliskie. Upodobanie do malarstwa w typie holenderskim było bliskie także

³³ Zobacz: wizerunek prowincjała zakonu OO. Bernardynów we Lwowie ks. Justyna Szaflarskiego znany także jako *Modlący się zakonnik* ze zbiorów Erazma Barącza, MNK IIa-337.

³⁴ M. Minich: *Andrzej Grabowski 1833-1886. Jego życie i twórczość*. Wrocław 1957, s.165.

³⁵ Olej, płótno, wys.0,52, szer. 0,48 (52,5 x 42,5).

Erazmowi Niedzielskiemu, który zdecydowanie preferował ten styl malowania.

W Śledziejowicach znajdował się niewielki rysunek piórkiem, a zatytułowany przez Stanisława Niedzielskiego jako *Pejzażyk leśny*³⁶. Był pracą pejzażysty, malarza scen z epoki powstania styczniowego i malarza drzew i krzewów o wschodzie i zachodzie słońca jak czasami określa się **Ludomira Ludwika Benedyktowicza** (1844-1926), malarza pozbawionego obu rąk, o niezwykłym harcie ducha i talencie, który potrafił przezwyciężyć największe życiowe przeszkody i tragedie. Ten wychowanek Wojciecha Gersona w Warszawie, uczeń Akademii Monachijskiej, a w końcu Jana Matejki w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych jako niespełna dwudziestolatek uczestniczył w powstaniu styczniowym. Wiosną 1863 r. oddział, w którym służył otoczyli kozacy koło Udczyna. Benedyktowicz dowodził jednym z pododdziałów osłaniających cofających się do lasu powstańców. W trakcie tej potyczki równocześnie został postrzelony w lewe ramię i padł pod nim koń. Wówczas kozak jednym ciecieniem szabli obciął mu prawą dłoń ze słowami: „Wot buntowuszczyk, nie udzierysz ty uże gwintowki”³⁷. Pomimo kalectwa i licznych przeszkód został malarzem, którego prace były prezentowane na wystawach



Fot. 2. Eljasz-Radzikowski, Walery Jan Kanty, *Widok Czernej koło Krzeszowic*, 1861 rok, olej, tektura, wys. 20 cm, szer. 26.5 cm., nr inw. MNK II-a-1062

³⁶ Rysunek piórkiem na papierze, 21 x 16 cm.

³⁷ L. Grzegorek: *Lubomir Benedyktowicz 1844-1926 powstaniec podlaski 1863 r. – malarz bez rąk*.

w TPSzP w Krakowie, gdzie wystawiał od 1870 do 1910 r. i warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Jego twórczość doceniali koledzy artyści i widzowie, którzy chętnie kupowali jego prace pełne : obrazy olejne, akwarele, gwasze, rysunki węgłem i kredką. Na podstawie zachowanych prac Benedyktowicza o podobnym tytule można sądzić, że był to rysunek wykonany piórkiem charakterystycznymi drobnymi kreskami przedstawiający pojedyncze drzewo lub krzew albo ich grupę na leśnej polanie z wyraźnie widocznym efektem migotania światła.

Wśród zbiorów Niedzielskich znajdował się pejzaż **Walerego Eliasza** (1840-1905)³⁸. W lipcu 1965 r. Muzeum Narodowe w Krakowie zakupiło do swoich zbiorów obraz tego krakowskiego artysty zatytułowany *Widok Czernej koło Krzeszowic*³⁹. Ten niewielki pejzaż pochodzi z dawnych zbiorów śledziejowickich rodziny Niedzielskich. Ukazuje fragment doliny z widokiem Czernej podkrakowskiej miejscowości znanej z klasztoru OO Karmelitów i słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Szkaplerznej oraz bijącego w przyklasztornym ogrodzie „cudownego” źródła Eliasza. Walery Eliaz jest najbardziej znany jako autor obrazów historycznych, portretów i pejzaży górskich, gdyż góry, a szczególnie Tatry były jego ulubionym tematem, którym poświęcił wiele swoich prac. Był także autorem przewodników tatrzańskich.

Do mniej znanych twórców, których prace znajdowały się w dworze śledziejowickim należał **Stanisław Leopold Maksymilian Daczyński** (1856-1922) urodzony w Lubaczowie wychowanek krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, a następnie nauczyciel rysunku w Szkole Przemysłu Ceramicznego w Kołomyi i profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Daczyński był autorem licznych portretów, cenionych i lubianych prac przedstawiających sceny z życia Hucułów i Żydów, obrazów o tematyce historycznej i łowieckiej, które prezentował na wystawach w jakich uczestniczył od 1879 r. Niedzielscy posiadali jego szkic olejny zatytułowany *Tatar strzelający z łuku*⁴⁰, określony przez właściciela jako: „dobry szkic olejny”. Sądząc z tytułu był to obraz nawiązujący do bardzo popularnej pod koniec XIX w. tematyki orientalnej, której czołowymi przedstawicielami byli: Tadeusz Ajdukiewicz, Józef Brandt, Stanisław Chlebowski, Franciszek Tępa czy Wacław Pawliszak.

Do tematyki orientalnej nawiązywała w znacznej części twórczość znanego i bardzo popularnego we Lwowie malarza **Franciszka Tępy** (1829-99). Na-

³⁸ Pełne imię i nazwisko artysty to: Jan Kanty Walery Eliaz- Radzikowski.

³⁹ Pejzaż *Widok klasztoru na Czerny za Krzeszowicami*, 1861, olej na kartonie, wys. 0,22, szer. 0,28, sygnowany: WE 1861, MNK IIa-1062, NI 310791, zakupiony od spadkobiercy S. Niedzielskiego 6.07.1965 r. za 2500zł, zgodnie postanowieniem Komisji Zakupu Muzealiów z 23.03.1965 r.

⁴⁰ Olej na kartonie, 38 x 26 cm.

leżał do niej jego obraz zatytułowany *Pejzaż z Egiptu*. Ten uzdolniony uczeń Jana Maszkowskiego odbył w latach 1852-53 wraz z hr Adamem Potockim i Maurycym Mannem podróż do Grecji, Egiptu i Ziemi Świętej. Rozbudziła w nim ona zainteresowanie orientem, a liczne szkice i rysunki wykonane w czasie tej podróży posłużyły mu później do namalowania obrazów przedstawiających pejzaże i sceny rodzajowe z kraju faraonów. Jeden z nich posiadał Erazm Niedzielski, był to wspomniany *Pejzaż z Egiptu*⁴¹ namalowany w Paryżu w 1856 r., gdzie artysta przebywał po powrocie z podróży⁴². Prawdopodobnie kupił go na którejś z wystaw w Krakowie lub Lwowie, gdzie artysta prezentował swoje obrazy. F. Tepa był także autorem wykonanego piórkiem portretu Erazma Niedzielskiego, który zgodnie informacją Stanisława Niedzielskiego trafił do Róży z Larysz Niedzielskich Gużkowskiej-Janickiej córki Stanisława a wnuczki Erazma.

Artystą prawie zapomnianym w Polsce, a znacznie lepiej znanym we Francji i USA głównie z pełnych nastroju i barwy obrazów o tematyce wschodniej był **Adam Karol Sandoz** (1848-1921/1925) wychowanek paryskiej Academie des Beaux Arts gdzie ukończył architekturę i malarstwo u P. Delaunay i P. Puvis de Chavannes. Był on autorem dwóch prac, jakie znajdowały się w Śledziejowicach: rysunku ołówkiem zatytułowanego: *Dziewczynka z Algieru*⁴³ i owalnego portreciku Stanisława Larysz Niedzielskiego *Mój portrecik*, (olej na płótnie). Jego twórczość malarska w dużym stopniu była poświęcona tak modnemu pod koniec XIX w. nurtowi orientalnemu. Prócz tego typu scen i widoków tworzył także pejzaże i portrety. W 1881 r. spędził lato w okolicach Krakowa tworząc malarskie wizerunki krajobrazu i scen z życia wsi. Prawdopodobnie wtedy powstał portret Stanisława Niedzielskiego, z którym malarz mógł się zetknąć w jednym z okolicznych majątków.

Stachiewicz Piotr (1858-1938) był autorem niezliczonych wizerunków młodych kobiet i dziewczyn, lirycznych obrazów religijnych i ilustracji do utworów wielkich polskich pisarzy. Trudno byłoby spotkać na przełomie wieków i w okresie międzywojennym polski dom czy mieszkanie, w którym nie byłoby pracy Stachewicza lub ich reprodukcji choćby na kartce pocztowej lub z gazety, gdyż był to twórca niezwykle popularny i często reprodukowany. Nie mogło go zabraknąć w Śledziejowicach, gdzie znajdowała się niewielka (23 x 18 cm) Głowa młodej kobiety zwrócona w lewo patrzącego. Był to rysunek wykonany ołówkiem na papierze. Ze względu na wielką liczbę tego

⁴¹ Olej, płótno, 37 x 47 cm, sygnowany: *Fr. Tepa Paryż r.1856*.

⁴² Stanisław Niedzielski opisał go : „Pejzaż z Egiptu - nad brzegiem Nilu Arab i Pellażka”.

⁴³ Rysunek ołówkiem na kartonie, 50 x 32 cm, na odwrocie kartonu szkic ołówkiem do obrazu przedstawiającego praczkę w Algierze.

typu przedstawień wykonanych przez Piotra Stachewicza trudno ją zidentyfikować wśród wielu zachowanych i jednoznacznie wskazać, że to właśnie ta praca.

Innym bardzo popularnym szczególnie w Krakowie twórcą był **Franciszek Krudowski** (1860-1945). W spisie pozostawionym przez dr Stanisława Niedzielskiego figuruje *Tryptyczek w ramkach w stylu zakopiańskim* namalowany przez tego artystę, jednego z najbardziej popularnych polskich malarzy religijnych przełomu wieków. Pośrodku znajdował się wizerunek Madonny w białym welonie z Chrystusem na kolanach, w prawej ręce trzymającej kwiaty. Na lewym skrzydle tryptyku artysta umieścił scenę wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława, a na prawym św. Wojciecha. Franciszek Krudowski przez dłuższy czas przebywał za granicą, gdzie wiele malował głównie obrazów o treści religijnej. Po powrocie osiadł w Krakowie i zamieszkał przy ul. Sobieskiego 3. Wraz z powrotem ograniczył znacznie twórczość malarzką, choć nadal wiele tworzył. Prezentował swoje prace na wystawach i był postrzegany jako dobry artysta nie pozbawiony talentu, choć nieco tradycyjny w tematyce i sposobie przedstawienia.

Syn cenionego malarza krakowskiego Maksymiliana Cerchy, **Stanisław Cercha** (1867-1919) stworzył wiele portretów i pejzaży, choć największą sławę przysporzyły mu rysunki i szkice prezentujące zabytki Krakowa. Wśród podobizn które namalował znajdował się także olejny *Portret Stanisława Niedzielskiego*⁴⁴ w czerwonym kontuszu utrzymany zapewne w tradycyjnej konwencji XIX-wiecznego portretu reprezentacyjnego szlachcica polskiego. Zgodnie z podaną informacją portretowany stał w uroczystym stroju i można się domyślać, że był przepasany ozdobnym pasem kontuszowym z bogato zdobioną szablą u boku najprawdopodobniej ze swoich zbiorów. Postać Stanisława Niedzielskiego była zapewne przedstawiona na jednolitym tle jak to jest na innych znanych portretach pędzla tego artysty.

Tomasz Antoni Lisiewicz (1857-1930) należał do grona najwierniejszych uczniów Jana Matejki, nie osiągnął jednak popularności i znaczenia mistrza. Jak pisał o nim Władysław Kozicki Lisiewicz we wspomnieniowym artykule był uczniem Matejki „...nie tylko z oficjalnego stosunku, ale z ducha i serca pozostał nim do końca życia. Do głębi przejął się nauką mistrza, że malarstwo jest szczytną misją, apostołstwem, pełną odpowiedzialności służba wobec Boga i Ojczyzny ..”⁴⁵. Absolwent Politechniki Lwowskiej i krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych często był wykonawcą szkiców J. Matejki, które prznosił na

⁴⁴ Portret Stanisława Larysz Niedzielskiego en pied w czerwonym kontuszu, olejny na płótnie.

⁴⁵ W. Kozicki: *Zapomniany artysta (Tomasz Lisiewicz)*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1931, nr 32, 8 sierpnia 1931, II półrocze s. 623-624.

plótno. Tworzył również całkowicie „własne” prace⁴⁶. Były to głównie obrazy religijne, historyczne i rodzajowe. Marzył o wielkich monumentalnych malowidłach historycznych lub religijnych godnych tradycji Matejki, ale życie zmuszało go do tworzenia portretów, które nie były jego silną stroną i malował je wyłącznie dla zarobku. Do tych ostatnich należał portret Erazma Niedzielskiego, który syn portretowanego określił jako „bardzo dobry”. W Muzeum Narodowym w Krakowie jest obraz Tomasza Lisiewicza *Chrystus wychodzący z wieczernika*, czyli jak sam go nazwał *Smutna jest dusza moja aż do śmierci*. Otrzymał za niego medal, a zakupił go do Muzeum austriacki minister Gautsch.

„Głowa młodzietkiej kobiety w złocistym czepcu na głowie, w aksamitnej granatowej haftowanej sukni na tle blado buraczkowym”⁴⁷ - tak opisał Stanisław Niedzielski obraz **Józefa Męciny Krzesza** (1860-1934), który najprawdopodobniej sam zakupił. Był to kolejny wizerunek pięknej kobiety jaki znajdował się w Śledziejowicach. Jego autor był uczniem J. Matejki. Zgodnie ze wskazaniem Nauczyciela i własnymi preferencjami tworzył obrazy religijne, sceny rodzajowe oparte o studia z natury i portrety, w których ważną rolę odgrywało światło, jakim malarz znakomicie posługiwał się dla uzyskania sentymentalnego nastroju. Prace te cieszyły się dużym zainteresowaniem i popytem. Wśród współczesnych mu malarzy uchodził za biegłego w sztuce „konserwatystę”, co odpowiadało gustom Stanisława Niedzielskiego. Był to zapewne jeden z ładnych anonimowych kobiecych portretów namalowany przed 1914 r., a nie portret damy z rodziny Niedzielskich.

Zbiory polskiego malarstwa rodziny Niedzielskich ze Śledziejowic były „kolekcją” typową dla wielu zamożnych rodzin ziemiańskich osiadłych od kilku pokoleń w zaborze Austriackim. Wśród obrazów przeważały stonowane pejzaże, sceny rodzajowe i portrety. I chociaż brakowało wśród nich prac najmodniejszych artystów jak choćby T. Axentowicz, L. Wyczółkowski, J. Mehoffer, Stanisławski czy Kossakowie. Był to zbiór ciekawy ukazujący konserwatywne upodobania właścicieli i środowiska, z którego pochodzili. Ówczesne środowisko ziemiańskie znacznie różniło się od inteligenckich, arystokratycznych czy „biznesowych” środowisk zamieszkujących duże miasta galicyjskie, hołdujących modzie i najnowszym trendom artystycznym. Tym, co wyróżniało śledziejowickie zbiory, były prace artystów zaprzyjaźnionych z rodziną Niedzielskich. Stanowiły one cenne pamiątki po artystach

⁴⁶ Do najbardziej znanych dzieł T. Lisiewicza należy monumentalna *Apoteoza Wieszcza*, znajdująca się w Pałacu w Śmiełowie gdzie mieści się Muzeum Adama Mickiewicza, oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.

⁴⁷ Olej na płótnie, 76 x 52 cm.

goszczących w Śledziejowicach, z którymi ta rodzina utrzymywała znajomości.

Kajetan Niedzielski był znany jako kolekcjoner rękopisów, jego syn Erazm był numizmatykiem, właścicielem wartościowej kolekcji, którą sam zapoczątkował, a kontynuował te zainteresowania syn Erazma - Stanisław. Wszyscy przedstawiciele tej rodziny gromadzili różne przedmioty sztuki jak i pamiątki historyczne. Dzięki temu w pozornie niczym nie wyróżniającym się, podkrakowskim dworze znajdowały się bardzo ciekawe zbiory. Chociaż nie przetrwały do naszych czasów dzięki informacji o nich jesteśmy bogatsi o wiedzę na temat życia kulturalnego XIX i początków XX w.

J. Skorupska-Szarlej

POLISH PAINTING AND GRAPHICS IN NIEDZIELSKI'S COLLECTION

Abstract

The Niedzielski family of Larysz coat of arms who settled in the Śledziejowice demesne at the beginning of the 19th century was not different from other Cracovian landowning families. Even though the main task of subsequent heirs was managing the estate and taking care of the large family, they never lacked the will to develop other interests. Starting with Kajetan Niedzielski, through Erazm and Stanisław – they were all amateur collectors. Significant affluence, coupled with laboriousness, knowledge and social talents, resulted in the fact that outstanding artists visited Śledziejowice, such as Artur Grottger, Andrzej Grabowski and many others. Their works, provided with dedications, adorned the walls of the hospitable manor house. Apart from numerous family portraits, older patriotic and historical scenes, landscapes and multiple inexpensive “works” of the artists of the Cracovian Art Academy from the times when it was managed by Władysław Łuszczkiewicz and Jan Matejko, hung on the walls. There were no fashionable paintings of Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Teodor Axentowicz or, even the Kossaks (son and father), which could have been encountered in many Cracovian homes, not to mention Stanisław Wyspiański or Mehofffer. This was a house with walls adorned with religious and lay paintings, creating quite a typical set for this social layer. The uniqueness of this collection results from the fact that the majority of works were collected by the Niedzielski family in the course of only one hundred years; eventually, as a result of economic crisis after the end of WWI, most of them were sold out in order to save the property. In this manner, the “paintings” from Śledziejowice enriched other Polish private and museum collections. Some of them appear at auctions. Unfortunately, due to the fact that they were not marked in any manner, only some of them can be determined as deriving from the Niedzielski collection in Śledziejowice for certain. A list prepared around 1925 by Stanisław Niedzielski, who was aware of the need of documenting art collections, is a significant facilitation in such searches.

Paweł Krokosz

ROLA RODZINY STROGANOWÓW W ROZWOJU PRZEMYSŁU SOLNEGO W ROSJI W XVI-XVIII WIEKU

WSTĘP

Dzieje Stroganowów – rosyjskiego rodu kupców i przemysłowców, wielkich właścicieli ziemskich, działaczy państwowych i nadwornych, mecenasów sztuki, podróżników, wysokich rangą dowódców wojskowych, uczonych oraz kolekcjonerów – cieszyły i nadal cieszą się zainteresowaniem wielu badaczy. Wkład poszczególnych przedstawicieli rodu w rozwój rosyjskiego handlu, przemysłu, nauki, kultury i sztuki na przestrzeni XVI-XX w. jest niezaprzeczalny¹. Jednym z czynników decydujących o gospodarczej i finansowej potędze Stroganowów było podjęcie przez nich szeroko zakrojonej działalności na polu związanym z handlem i przemysłem wydobywczym. W XVI-XVIII w. to właśnie Stroganowowie, gospodarujący na ogromnych terenach dorzecza Kamy i po obu stronach górskich zboczy Uralu byli niekwestionowanymi monopolistami w produkcji i sprzedaży soli w Rosji². Działalność ta została doceniona przez władców nadaniem im określenia „znakomici ludzie”, a nazwisko Stroganowów jako jedyne znalazło się w

¹ Советская историческая энциклопедия (dalej: СИЭ), т. 13, Москва 1971, s. 868-870; Н. Макаренко: *Искусство древней Руси у Соли Вычегодской*, Петроград 1918; С.О. Кузнецов: *Государственная и меценатская деятельность рода Строгоновых в имперский период*, Санкт-Петербург (dalej: СПб.) 2008, [07.00.02], [Автореферат диссертации на соискание ученой степени доктора исторических наук. На правах рукописи], <http://vak.ed.gov.ru/common/img/uploaded/files/vak/announcements/istorich/KyznecovSV.doc>. (pozyskano 15.09.2009).W artykule stosowana jest datacja według kalendarza juliańskiego obowiązującego w Rosji od 1 stycznia 1700 r.

² W 2. poł. XVII w. w powiecie Jenisjejskim w pobliżu Irkucka znajdowały się zakłady warzelnicze prowadzone przez rodzinę Uszakowów, zob. В.А. Александров: *Восстания в Тотме и тотемском уезде в XVII в.*, (w:) *Русское государство в XVII веке. Новые явления в социально-экономической, политической и культурной жизни*. Сборник статей, ред. колл. Н.В. Устюгов, Ю.А. Тихонов, П.Т. Яковлева, Москва 1961, s. 137-140.

wydanym w 1649 r. niezwykle ważnym zbiorze praw – *Ułożeniu soborowym*³. O wyjątkowej pozycji rodu świadczy choćby carska gramota z 4 lipca 1682 r. skierowana do wojewodów w Czedryniu, Soli Kamskiej oraz Stroganowów, by złożyli przysięgę carom Iwanowi i Piotrowi⁴. Budowane przez kolejne pokolenia rodu solne przedsiębiorstwo nie miało sobie równych aż do poł. XVIII w., skutecznie konkurując z uprzywilejowanymi zakładami prowadzonymi przez klasztory posiadające swe włości zarówno na północy jak i na południu państwa, a także innymi liczącymi się kupcami i przemysłowcami⁵. W XVII w. rosyjskie władze nie wahały się nawet wykorzystywać „solnej potęgi” Stroganowów do wywierania nacisków natury politycznej i ekonomicznej na swoich południowo-wschodnich sąsiadów. Tak było choćby w przypadku Baszkirów zamieszkujący dorzecze rzeki Ufy, którzy odcięci przez Kazachów od solnych złóż nad rzeką Ilek, zostali niejako zmuszeni do zaopatrywania się w ten surowiec właśnie u Stroganowów. Jakiegokolwiek wrogie działania ze strony Baszkirów (ataki na ziemie Państwa Moskiewskiego) mogły skutkować odcięciem przez Moskwę dostaw tak niezbędnej dla nich soli⁶. Przyczyną załamania się wielkiego i dochodowego solnego przedsiębiorstwa Stroganowów w 2. poł. XVIII w. był brak dostatecznej liczby pracowników mogących obsługiwać ich liczne warzelnie i niemal równocześnie pojawienie się na rynku znacznie tańszej soli produkowanej na południu kraju, w zakładach zlokalizowanych nad jeziorem Elton⁷. Dzieje rodziny Stroganowów i ich działalność na polu gospodarki solnej była tematem badań wielu rosyjskich i radzieckich historyków, m. in. Siergieja Sołowjowa⁸; Nikołaja Ustriałowa⁹ Nikołaja Kołmakowa¹⁰ Andrieja

³ *Полное Собрание Законов Российской Империи* (dalej: ПСЗРИ), т. I, СПб. 1830, no. 1, s. 25-26; D. Czerska: *Sobornoje Ułożenie 1649 roku. Zagadnienia społeczno-ustrojowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 113. W myśl ustanowionego wówczas prawa kto dopuściłby się obrazy „znakomitych ludzi” Stroganowów miał im zapłacić zadośćuczynienie w wysokości 100 rubli.

⁴ *ПСЗРИ*, т. II, СПб. 1830, no. 936.

⁵ В.А. Широкова: *Соляные промыслы России*, (w:) „Вопросы истории естествознания и техники”, no. 3, 2005, s. 47-56.

⁶ P. Портал: *Урал в XVIII веке*, Paris 1950, s. 249.

⁷ Elton – słone jezioro na południowo-wschodniej europejskiej części Rosji, na Nizinie Nadkaspjskiej, w pobliżu granicy z Kazachstanem, na wysokości 18 m p.p.m. o powierzchni 152 m². Regularną eksploatację osadzającej się tam soli rozpoczęto po przyłączeniu tych terenów do Rosji przez cara Iwana IV Groźnego w 2. poł. XVI w. Wzrost produkcji tzw. soli eltońskiej nastąpił w połowie XVIII w. za panowania carowej Elżbiety Piotrownej.

⁸ С.М. Соловьев: *История России с древнейших времен*, кн. III-XIII, т. 6-25, Москва 1989-1995.

⁹ Н.Г. Устрялов: *Именитые люди Стrogановы*, СПб. 1842.

¹⁰ Н.М. Колмаков: *Дом и фамилия графов Стrogановых 1752-1887 гг.*, (w:) „Русская Старина”, т. LIII, 1887, s. 580.

Wiedeńskiego¹¹, Nikołaja Ustiugowa¹²; Aleksandra Onuczina¹³; Iwana Kupcowa¹⁴; Natalii Mudrowej¹⁵ i Anatolija Szyłowa¹⁶. W ostatnim czasie z problematyką produkcji soli zmierzyli się również Władimir Zamarajew¹⁷ i Liudmiła Konstantinowa¹⁸ oraz wspomniana już Wiera Szyrokowa¹⁹. Bogaty materiał źródłowy opisujący działalność Stroganowów na polu solowarstwa została zebrana i opublikowana jeszcze w XIX w. przez rosyjskich autorów – Wasilija Szyszono w kilkutomowym wydawnictwie Пермская летопись²⁰ i Fiodora Wołiegowa w pracy zatytułowanej *Хронологический реестр разных документов и случаев, относящихся до истории о Строгановых*²¹. Wiele dokumentów poświęconych Stroganowom znalazło się w monumentalnym wydawnictwie źródłowym pt. *Полное Собрание Законов Российской Империи*²². Równie cenny materiał źródłowy związany zarówno z samymi Stroganowami jak i warzelniczą działalnością prowadzoną przez rosyjskie klasztory znalazł się w następujących wydawnictwach: *Акты Исторические собранные и издаемые Археографическою*

¹¹ А.А. Введенский: Аника Строганов в своем Сольвычегодском хозяйстве, (w:) Сборник статей по русской истории посвященных С.Ф. Платонову, Петербург 1922, s. 90-113; Происхождение Строгановых, (w:) „Север”, no. 2, 1923, s. 63-84; tenże: Торговый дом XVI-XVII веков, Ленинград 1924; tenże: Значение Вологды как крупного торгово-промышленного центра на Севере, и роль Строгановых в Вологде в XVI-XVII веках, (w:) „Север”, no. 7/8, 1928, s. 30-49; tenże: Дом Строгановых в XVI-XVII веках, Москва 1962.

¹² Н.В. Устюгов: Солеваренная промышленность Соли Камской в XVII веке. К вопросу о генезисе капиталистических отношений в русской промышленности, Москва 1957; tenże: Научное наследие. Экономическое развитие, классовая борьба и культура в Русском госуларстве в XVII в. Народы Средней Азии и Приуралья в XIII-XVII вв., Москва 1974; tenże: Е.И. Каменцева, Н.В. Устюгов: Русская метрология, Москва 1975.

¹³ А.Н. Онучин: Именные люди бароны и графы Строгановы, Пермь 1996.

¹⁴ И.В. Купцов: Род Строгановых, Челябинск 2005.

¹⁵ Н.А. Мудрова: Родительские летописцы строгановых синодиков как источник по генеалогии Строгановых, (w:) Общественное сознание, письменность и литература периода феодализма, Новосибирск 1990, s. 290-296.

¹⁶ А.В. Шилов: Разделы пермских владений Строгановых в середине и второй половине XVIII века, (w:) „Вестник Пермского Университета”, вып. 7, Пермь 2008, s. 66-71.

¹⁷ В.Н. Замараев: Солеварение в Тотьме, (w:) „Тотьма. Историко-литературный альманах”, под. ред. А. В. Камкина, вып. 1, Вологда 1995, s. 63-71.

¹⁸ Л.А. Константинова: Соль земли Пермской. О зарождении развитии соледобычи в районе современного города Березники, (w:) „Московский журнал”, no. 6, 2008, <http://www.mj.rusk.ru/show.php?idar=801472> (pozyskano 15.09.2009).

¹⁹ В.А. Широкова: Соляные промыслы России..., s. 48-56.

²⁰ Пермская летопись с 1263-1881 г. (dalej: ПЛ). Первый период с 1263-1613, сост. В. Шишонко, Пермь 1881; ПЛ. Второй период с 1613-1645..., Пермь 1882; ПЛ. Третий период с 1645-1676..., Пермь 1884; ПЛ. Четвертый период с 1676-1682..., Пермь 1884.

²¹ *Хронологический реестр разных документов и случаев, относящихся до истории о Строгановых*, сост. Ф.А. Волегов, (w:) *Пермский край*. Сборник свидений о Пермской губернии, т. 3, Пермь 1895.

²² ПСЗРИ, т. I-XXIII, СПб. 1830.

Коммиссиею²³; *Акты, собранные в библиотеках и архивах Российской империи Археографическою экспедицею Академии наук*²⁴; *Дополнения к Актам Историческим, собранные и изданные Археографическою коммиссиею*²⁵; *Акты Сийского монастыря*, Вып. 1: *Грамоты патриарха Филарета (1619-1633 г.г.)*²⁶; „Чтения в Обществе истории и древностей Российских”²⁷; *Акты социально-экономической истории Северо-Восточной Руси*²⁸. Teksty „żałowanych gramot” (przywilejów) otrzymany przez Stroganowów od poszczególnych władców zamieszczone zostały również w pracy Gerharda Müllera *История Сибири*²⁹.

POCZĄTKI RODZINNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

Przez stulecia wokół rodziny Stroganowów narosło wiele legend i nieścisłości. W XVIII w. rosyjscy historycy opierając się na informacjach goszczącego w Rosji w XVII stuleciu holenderskiego uczonego Mikołaja Witsena przyjmowali, iż Stroganowowie byli potomkami jednego z tatarskich dostojników Złotej Ordy, który dostawszy się do niewoli przyjął chrzest i przeszedł na służbę władcy moskiewskiego. Sam Witsen zaczerpnął te wiadomości z relacji swojego rodaka – geografa Izaaka Massy, przebywającego w państwie carów w roku 1609³⁰. Tatarskie pochodzenie Stroganowów

²³ *Акты Исторические собранные и издаваемые Археографическою Коммиссиею* (dalej: АИ), т. I-IV, СПб. 1841-1842.

²⁴ *Акты, собранные в библиотеках и архивах Российской империи Археографическою экспедицею Академии наук* (dalej: ААЭ), т. I-III, СПб. 1836.

²⁵ *Дополнения к Актам Историческим, собранные и изданные Археографическою коммиссиею* (dalej: ДАИ), т. I-II, СПб. 1846.

²⁶ *Акты Сийского монастыря*, вып. 1: *Грамоты патриарха Филарета (1619-1633 г.г.)*, Архангельск 1913.

²⁷ Архимандрит Леонид: *Историческое описание Ставропигиального Воскресенского, Новый Иерусалим именуемого, монастыря*, (w:) „Чтения в Обществе истории и древностей Российских” (dalej: Чтения ОИДР), 1875, кн. 3, отд. I, s. 545-767; *Историческая сведения об Антониевом Сийском монастыре*, сообщил Д. Чл. Макарий, Епископ Архангельский и Холмогорский, (w:) Чтения ОИДР, 1878, кн. 3, s. 1-122; А.В. Горский: *Историческое описание Свято-Троицкия Сергиевы Лавры составленное по рукописным и печатным источникам*, ч. I, (w:) Чтения ОИДР, 1878, кн. 4, s. 1-204.

²⁸ *Акты социально-экономической истории Северо-Восточной Руси*, т. 3, Москва 1964.

²⁹ Г.Ф. Миллер: *История Сибири*, Москва-Ленинград 1937, Приложения.

³⁰ А.Н. Пыпин: *История русской этнографии*, т. IV: *Белоруссия и Сибирь*, СПб. 1892, s. 203-210. Jak głosi przekaz wkrótce ów nowo ochrzczony jeniec o imieniu Spirydion, wraz z oddziałami wielkiego księcia moskiewskiego, wyruszył na wyprawę wojenną przeciwko Tatarom i dostał się do niewoli. Chan nie mogąc wybaczyć poddanemu zdrady, kazał powiesić Spirydiona na belce i „strugać” jego ciało nożami. Rodzaj zadanych mu cierpień miał mieć bezpośredni wpływ na nazwisko - Stroganow, noszone już przez jego potomków, zob. И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 6.

wzbudziło wątpliwości XIX-wiecznego rosyjskiego historyka Nikołaja Karamzina, który opierając się na informacjach pozostawionych przez Witsena stwierdził, że rodzina ta pochodziła z Nowogrodu³¹. W ten legendarny przekaz nie bardzo wierzyli sami jej członkowie. Rosyjskie pochodzenie rodu szczególnie mocno podkreślał żyjący na przełomie XVIII i XIX w. hrabia Siergiej Grigorjewicz Stroganow, podważając również wcześniejsze badania innego XIX-wiecznego rosyjskiego historyka N. Ustriałowa, określającego Stroganowów mianem „feudalnych baronów”³². Siergiej Grigorjewicz Stroganow stwierdził, że jego ród „zajmował się przemysłem wydobywczym [kopalnianym – P.K.], na początku solnym, a później rudami żelaza”³³. Radziecki historyk A. Wwiedeński, na podstawie analizy porównawczej wielu źródeł ustalił, iż Stroganowowie pochodzili z ziem rozciągających się nad Morzem Białym zwanych Pomorjem³⁴. Według jego badań założycielem rodowego przedsiębiorstwa miał być niejaki Spirydion i wspierający go syn Kuźma żyjący w XIV i XV w., o których działalności niewiele wiadomo³⁵. Więcej informacji zachowało o wnuku Spirydiona – Łuce Kuźmiczu, gospodarującym nad Dwiną (Dźwiną Północną) i posiadającym dom w Moskwie. Łuka Kuźmicz po 1472 r. osiedlił się w słynącej z solowarstwa Soli Wyczegodzkiej i umierając pozostawił cały majątek synowi Fiodorowi³⁶. Potwierdzeniem solowarskiej działalności Stroganowów jest zapis wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla III z 1517 r. dla trzech synów Fiodora Łukicza – Stefana, Osipa (Josifa) i Włodzimierza informujący o nadaniu im włość w postaci „lasu dzikiego i Soli Kaczałowskiej” w powiecie Ustiużskim. Czwarty z synów – Afanasij przeniósł się do Totmy, dając początek tamtejszej linii rodu³⁷. Jednakże największy udział w budowie podstaw potęgi gospodarczej Stroganowów przypadł najmłodszemu z synów Fiodora Łukicza – urodzonemu już po śmierci ojca – Anikijowi zwanemu powszechnie Aniką, który pozostał w Soli Wyczegodzkiej³⁸.

³¹ Н. Карамзин: *История государства Российского*, т. IX, СПб. 1821, Примечания, no. 651, s. 242.

³² Н.Г. Устрялов: *Именитые люди Строгановы...*, s. 16.

³³ Н.М. Кодмаков: *Дом и фамилия графов Строгановых...*, s. 580.

³⁴ А.А. Введенский: *Происхождение Строгановых...*, s. 63-84.

³⁵ А.А. Введенский: *Торговый дом...*, s. 168-169; *tenże*: *Дом Строгановых...*, s. 16; Н.А. Мудрова: *Родительские летописцы строгановых...*, s. 290-296.

³⁶ *Акты социально-экономической истории...*, no. 16, s. 33; А.А. Введенский: *Дом Строгановых...*, s. 16-19.

³⁷ П.Л. Первый период с 1263-1613..., s. 35; Н. Карамзин: *История государства Российского...*, Примечания, no. 651, s. 242; И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 13-14; И.М. Кулишер: *История русского народного хозяйства, Челябинск 2004*, s. 386.

³⁸ Н.А. Мудрова: *Родительские летописцы строгановых...*, s. 295; А. Пыпин: *Первые известия о Сибири и русское ее заселение*, [w:] „Вестник Европы”, 1891, август, s. 764-765; В.А.

Począwszy od lat 20. XVI w. Anika znający doskonale arkana pozyskiwania solanki i produkcji soli rozpoczął wieloletni proces polegający na wykupywaniu całych warzeln lub tylko ich wyposażenia od innych drobnych solwczegodzkich przedsiębiorców³⁹. Akcji tej pomogło wydane 24 października 1545 r. rozporządzenie wielkiego księcia moskiewskiego Iwna Wasylewicza (przyszłego cara Iwna IV Groźnego) wzywające wszystkich przemysłowców w Soli Wyczegodzkiej do rozwijania swojej działalności i budowy nowych warzeln⁴⁰. Wkrótce pojawili się tam nowi inwestorzy pragnący zajmować się zyskową produkcją i sprzedażą soli. Jednak ani przedstawiciele klasztoru Sołowieckiego, ani książę Tokmakow nie zdołali „zadomowić się” w Soli Wyczegodzkiej. Anika nie zważając na konkurencję z ich strony nieustannie wzmacniał swoją pozycję na lokalnym rynku producentów soli⁴¹. W 1550 r. otrzymał od zarządzającego tamtejszą gminą W. Drownina „puste miejsce pod warzelnię z ulgami na sześć lat”⁴².

Car Iwan IV Groźny widząc, że Stroganow dobrze prowadzi swoje nieustannie rozrastające się solne przedsiębiorstwo, nie chcąc sprowadzać z zagranicy miedzi potrzebnej do odlewania armat, postanowił powierzyć mu w 1556 r. także prawo do poszukiwania złóż rud tego metalu⁴³. Wkrótce solwczegodzki przedsiębiorca rozpoczął intensywne poszukiwania nowych terenów, gdzie można było zająć się produkcją soli. Według przekazów Izaaka Massy Anika dowiedziawszy się, że nad rzeką Kamą, w okolicach Soli Kamskiej, znajduje się szereg dzikich niezagospodarowanych terenów, wysłał tam swoich ludzi, aby „obejrżeli te ziemie i nawiązali przyjazne kontakty z ich mieszkańcami”⁴⁴. Głównym zadaniem, jakie otrzymali ludzie Stroganowa było poszukiwanie występujących tam źródeł solankowych. W przypadku odnalezienia takowych mieli niemal bezpośrednio przystąpić do ich eksploatacji. 4 kwietnia 1558 r. Iwan IV Groźny wydał synowi Aniki – Grigorijowi Anikowiczowi „żałowaną gramotę”, w której oddawał w jego władanie ziemie leżące nad rzeką Kamą i zwalniał go na dwadzieścia lat z daniny i podatków. Grigorij Anikowicz miał zająć się tam karczowaniem lasu, przygotowywaniem pól uprawnych, a przede wszystkim poszukiwaniem podziem-

Широкова: Соляные промыслы России..., s. 48.

³⁹ А.А. Введенский: Дом Строгановых..., s. 86-88; В.А. Широкова: Соляные промыслы России..., s. 48-49.

⁴⁰ И.В. Купцов: Род Строгановых..., s. 14.

⁴¹ И.М. Кулишер: История русского народного хозяйства..., s. 386.

⁴² А.А. Введенский: Дом Строгановых..., s. 88-89.

⁴³ Хронологический реестр..., s. 149; ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 41; Р. Портал: Урал в XVIII веке..., s. 34.

⁴⁴ А. Пыпин: *Первые известия о Сибири*..., s. 765.

nych źródeł solankowych o czym mówił tekst gramoty: „(...) w tym miejscu należy solanek szukać, a gdzie zostaną znalezione, to tam sól ma on warzyć”⁴⁵. W celu ochrony ludzi pracujących przy produkcji soli przed atakami miejscowej ludności, car zezwolił Grigorijowi Anikowiczowi zbudować nad Kamą umocniony gródek strzeżony przez garnizon wyposażony broń palną i artylerię. Tak powstał Kankor (Kangor, Kamgort) – nadkamska siedziba Stroganowów. Władca zezwalając Grigorijowi Anikowiczowi na swobodne gospodarowanie przykazał jednak, aby ten szukając kadry robotniczej do prac w swoim „gospodarstwie” nie przyjmował ludności tiągłej⁴⁶, poddanych z ziem bojarskich oraz „wszelkiego rodzaju” uciekinierów i rozbójników, a przybyszy z rosyjskich miast natychmiast odsyłał z powrotem. Natomiast wszyscy kupcy oraz ludzie zwolnieni od tiągła, którzy przybyliby do jego osady i zajęliby się wydobywaniem solanki i handlem solą, podobnie jak on, mieli zostać zwolnieni z wszelkich podatków na lat dwadzieścia. Z podatków zwolniono także wszystkich kupców przejeżdżających przez osadę, bez względu czy prowadzili tam handel czy nie. W przypadku, kiedy sami Stroganowowie zajęliby się handlem solą z innymi miastami, mieli oni obowiązek pobierać ustalony z tego tytułu podatek i przekazywać go do skarbu państwa. Natomiast, kiedy sól chcieliby kupić carscy wysłannicy przejeżdżający przez osadę, to w ciągu owych dwudziestu lat mieli za nią płacić cenę ustaloną przez tamtejszych handlowców. Ponadto ziemie będące we władaniu Stroganowa zostały wyłączone spod jurysdykcji sądowniczej miejscowych wojewodów⁴⁷.

2 stycznia 1564 r. Iwan IV Groźny przychylił się do prośby Grigorija Anikowicza i zezwolił mu na budowę drugiego silnie umocnionego gródka u ujścia rzeki Jajwy do Kamy zwanego Kergedanem⁴⁸. Gródek ten, który wkrótce stał się centrum administracyjnym stroganowskich wotczyn⁴⁹, z racji swojego położenia na niedostępnym półwyspie przypominającym orli dziób

⁴⁵ Г.Ф. Миллер: *История Сибири...*, Приложения, no. 2, s. 332. Stroganow miał również zajmować się poszukiwaniem rud srebra i ołowiu, którymi wszakże w żaden sposób nie był zainteresowany, zob. P. Портал: *Урал в XVIII веке...*, s. 394-395.

⁴⁶ W XV-XVIII w. w Rosji mianem tiągła określone były wszystkie powinności świadczone w naturze i pieniądzu przez chłopów i ludność posiadzką (miejską) na rzecz państwa.

⁴⁷ Г.Ф. Миллер: *История Сибири...*, Приложения, no. 2, s. 333; ДАИ, т. I, no. 119, s. 173; С.М. Соловьев: *История России...*, кн. III, т. 6, Москва 1989, s. 666-667; А.А. Азјатин, М.І. Біеіов, N.A. Gwozdziecki, L.G. Kamanin, E.M. Murzajew, R.L. Jugaj: *Historia poznania radzieckiej Azji*, Warszawa 1979, s. 317; Н. Шляков: *Ермак Тимофеевич летом 1581 года*, [w:] „Журнал Министерства Народного Просвещения” (dalej: ЖМНП), ч. СССХХХVI, 1901, июль, s. 41; К. Валишевский: *Иван Грозный*, Москва 1989, s. 370; J. Forsyth: *A history of the peoples of Siberia. Russia's north Asian colony 1581-1990*, Cambridge [New York-Port Chester-Melbourne-Sydney] 1992, s. 29.

⁴⁸ Nazwa Kergedan w języku miejscowych ludów oznaczała „gródek u ujścia rzeki”.

⁴⁹ Wotczyny były dobrami alodialnymi, w odróżnieniu od pomieści będących dobrami beneficjalnymi, otrzymywanymi za pełnienie służby.

otrzymała nazwę Orzeł-Gródek. Car wyraził zgodę na budowę tam twierdzy (ostrogu), gdyż Stroganowowie penetrujący tereny nad brzegami Kamy „solanki znaleźli i warzelnie chcą stawiać i sól warzyć, a tu bez gródka ludziom żyć nie sposób”⁵⁰. Iwan IV Groźny podobnie jak poprzednio zezwalał na rozpoczęcie kolonizacji i zwalniał Grigorija Anikowicza na dwadzieścia lat z danin i obciążeń fiskalnych na rzecz państwa oraz wyłączał jego ziemie spod jurysdykcji sądowniczej namiestników permskich⁵¹. Dwa lata później, kiedy władca przystąpił do rozprawy z mającą mu zagrażać opozycją bojarską, cały kraj został podzielony na dwie części – opróczninę składającą się z wybranych ziem podlegającą wyłącznie carowi i ziemszczyznę – pozostającą pod władzą rządu, zapobiegliwi Stroganowowie zadbali, aby ich ziemie znalazły się w składzie tej pierwszej⁵².

Prowadzona przez Stroganowów kolonizacja ziem położonych nad Kamą musiała w ciągu zaledwie dziesięciu lat nabrać znacznego tempa, skoro 25 marca 1568 r. Iwan IV Groźny wydał „żałowaną gramotę” bratu Grigorija – Jakowowi Anikowiczowi gwarantującą szereg ulg finansowych, sądowniczych i handlowych dla jego warzelni nad rzeką Czusową. Car, podobnie jak to miało miejsce w 1558 r., zezwolił mu na budowę gródka i obsadzenie go garnizonem wojskowym w pobliżu miejsc gdzie zajmowano się produkcją soli. W dokumencie powtórzono również treści związane z zagospodarowaniem przekazanego terenu i nieopodatkowanym handlem solą w nowym miejscu. Jedyną różnicą było zwolnienie Stroganowa z daniny i podatków jedynie na dziesięć lat⁵³. Warto przy tym zauważyć, iż Stroganowowie ściągali na swoje ziemie najlepszych „specjalistów solowarskich” – mistrzów znających się na głębień studni solankowych i mistrzów warzelniczych umiejących kierować pracą załóg zatrudnionych w warzelniach – z jednego z najstarszych ruskich centrów solowarstwa jakim była Stara Russa⁵⁴.

We wrześniu 1569 r. zmarł Anika Fiodorowicz a pozostawiony przez niego majątek przeszedł w ręce jego trzech synów – Jakowa, Grigorija i Siemiona. Jaką liczbę studni solankowych oraz warzelni produkujących sól pozostawił po sobie, tego nie udało się dotąd ustalić. A. Wwiedeński całkowicie odrzuca pojawiające się w latopisach i opracowaniach historycznych informacje,

⁵⁰ ДАИ, т. I, no. 117, s. 170.

⁵¹ Тамże, s. 169-171.

⁵² Тамże, no. 118, s. 172; Н. Шляков: Ермак Тимофеевич..., s. 42.

⁵³ Г.Ф. Миллер: *История Сибири...*, Приложения, no. 3, s. 335-337; ДАИ, т. I, no. 119, s. 172-175; ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 57-69; ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 57-69; Р. Портал: Урал в XVIII веке..., s. 31.

⁵⁴ ААЭ, т. III, no. 143; *Русская Историческая Библиотека, издаваемая Археографической комиссией*, т. V, СПб. 1878, s. 14, 31-32.

iż po zmarłym pozostało od 30 do 90 warzeln i opierając się na zapisach źródłowych późniejszego podziału dóbr Stroganowów z grudnia 1577 r. podaje, że warzeln wraz „z pełnym osprzętem” było zaledwie 10⁵⁵. Przejęte po ojcu dobra znalazły się we wspólnym władaniu braci, chociaż Jakow Anikowicz osiadł w założonym przez siebie w 1570 r. Niżnym-Czusowskim Gródku nad rzeką Czusową (około 100 wiorst od ujścia Czusowy do Kamy)⁵⁶. Ten trzeci z kolei nadkamski gródek Stroganowów dzięki zwolnieniu z daniny i świadczeń pieniężnych rzecz państwa, stał się wkrótce ważnym ośrodkiem warzelniczym, gdzie ściągali kupcy, aby zaopatrzyć się w sól po korzystnej dla siebie cenie⁵⁷. Wkrótce w górnym biegu Czusowej ludzie Stroganowów odkryli nowe źródła solankowe i dla uruchomionych tam warzeln oparciem stał się założony w ich pobliżu Wierchni-Czusowski Gródek⁵⁸.

Dynamicznie rozrastające się zakłady warzelnicze Stroganowów, zarówno nad Kamą jak i Czusową, narażone były na nieustanne ataki ze strony miejscowej ludności. W 1572 r. ich posiadłości zostały poważnie zagrożone zbrojnym wystąpieniem Czeremisów, Ostiaków, Baszkirów i Buinców. Iwan IV Groźny zaniepokojony donieseniami znad wschodnich rubieży państwa jeszcze w tym samym roku wystosował do Grigorija i Jakowa Anikowiczów gramotę z poleceniem wysłania swoich ludzi przeciwko buntownikom⁵⁹. W maju 1574 r. Stroganowowie uzyskali od cara potwierdzenie poprzednich nadań i otrzymali prawo zagospodarowania ziem leżących już za Uralem – dorzecza Tobołu, z możliwością dalszej ekspansji w kierunku rzek Irtysz i Ob⁶⁰. Władze nie będąc w stanie skutecznie zabezpieczyć wschodnich granic państwa przed niszczącymi najazdami Tatarów syberyjskich scedowały ich obronę właśnie na Stroganowów, posiadających w tym regionie ogromne włości ziemskie. Zauważyć wszakże należy, iż władca pozwolił Stroganowom podjąć eksploatację ziem, które de facto znajdowały się pod zwierzchnością chana Tatarów syberyjskich Kuczuma⁶¹. Jak zauważył Siergiej Bachruszyn w

⁵⁵ А.А. Введенский: Аника Строганов..., s. 97, 106.

⁵⁶ Do XVIII w. w Rosji funkcjonowały dwa rodzaje wiorst: tzw. miernicza = 1000 sążni = 2160 m i tzw. drogowa = 500 sążniom = 1080 m. Wszystkie pomiary ziemi prowadzone w dobrach Stroganowów dokonywano przy pomocy wiorsty drogowej, zob. Е.И. Каменцева, Н.В. Устюгов: *Русская метрология...*, s. 88.

⁵⁷ ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 60.

⁵⁸ С.В. Бахрушин: *Научные труды. Избранные работы по истории Сибири XVI-XVII вв.*, т. III, ч. 1, Москва 1955, s. 100.

⁵⁹ ДАИ, т. I, но. 120, s. 175-176; А. Дмитриев: *Роль Строгановых в покорении Сибири*. (Новый пресмотр Сибирского вопроса), (w:) ЖМНП, ч. СССХСІ, 1894, январь, s. 11-12.

⁶⁰ Г.Ф. Миллер: *История Сибири...*, Приложение, но. 5, s. 339-341; ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 74; С.В. Бахрушин: *Научные труды...*, s. 96.

⁶¹ А. Дмитриев: *Роль Строгановых в покорении Сибири...*, s. 15-21.

2. poł. XVI w. w drodze na Syberię „wyrosła obszerna feudalna wotczyna, praktycznie niezależna od władzy miejscowych wojewodów, małe pograniczne państwo, którego właściciele posiadali w swoich rękach tak ekonomiczne jak i polityczne prawa na zajmowanym przez siebie terytorium”⁶².

We wrześniu 1577 r. roku zmarł Jakow, a niemal dwa miesiące po nim jego brat Grigorij Anikowicz. 6 grudnia 1577 r. pozostały przy życiu ich młodszy brat Siemion i synowie zmarłych – Maksym Jakowlewicz i Nikita Grigorjewicz dokonali polubownego podziału rodzinnego majątku – statków przeznaczonych do transportu soli, dworów-składów towarów (m.in. soli) znajdujących się w Moskwie, Kałudze, Perejasławlu-Zaleskim, Riazaniu, Wielkim Ustiugu, Kołomnie i Wołogdzie⁶³. Niemal rok później, 5 grudnia 1578 r., ci sami Stroganowowie rozdzielili równo pomiędzy siebie sól znajdującą się w składach w Perejasławlu-Zaleskim i Kołomnie⁶⁴. W 1579 r. krewniacy dokonali kolejnego spisu i podziału całego pozostałego ruchomego i nieruchomego majątku rodowego znajdującego się zarówno w Wielkiej Permi jak i w Soli Wyczegodzkiej, z tym jednak zastrzeżeniem, że Siemion Anikowicz i Maksym Jakowlewicz mieli gospodarować nadal wspólnie, a Nikita Grigorjewicz osobno. Ostatecznie w wyniku podziału Maksymowi i Siemionowi przypadł w udziale Niżny-Czusowski Gródek i okoliczne miejscowości oraz wotczyny wzdłuż brzegów Kamy, Czusowej, Sośwy i Łośwy z działającymi tam warzelniami oraz wotczyna i „niewielki solny przemysł” w Soli Kamskiej, a przy Nikicie pozostał Orzeł-Gródek wraz z okolicą i tamtejsze warzelnie. S. Bachruszyn na podstawie materiału źródłowego informuje o 13 warzelniach – 7 działających (z panwiami) i 6 nieczynnych (bez panwi) przejętych przez samego Nikitę⁶⁵. A. Wwiedeński opierając się na zapisie dotyczącym podziału z 1578 r. podaje, że po Anice Fiodorowiczu pozostały także warzelnie daleko na północy w Kole. Zakłady te w 1579 r. zostały przekazane przez Siemiona Anikowicza na rzecz tamtejszego klasztoru Pieczengskiego w zamian za wieczyste modlitwy za spójność dusz świętej pamięci rodziców i przedstawicieli całego rodu. Siemion oddając warzelnie zakonnikom zabrał z nich żelazne panwie będące najcenniejszymi elementami ich wyposażenia⁶⁶. N. Ustiugow wylicza, że w 1579 r. wszyscy Stroganowowie w powiecie Solikamskim posiadali 27 warzeln, z których tylko 14 było czynnych. Najwięcej z nich, bo

⁶² С.В. Бахрушин: *Научные труды...*, s. 97.

⁶³ И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 29; А.А. Введенский: *Аника Строганов...*, s. 100, 105-106; tenże: *Торговый дом...*, s. 95-97; tenże: *Значение Вологды...*, s. 30-49. Do Kaługi, będącej wówczas ważnym punktem handlowym, trafiała rosyjska sól, która szła następnie na rynek litewski.

⁶⁴ А.А. Введенский: *Торговый дом...*, s. 98-99.

⁶⁵ ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 81-82; С.В. Бахрушин: *Научные труды...*, s. 98.

⁶⁶ А.А. Введенский: *Аника Строганов...*, s. 100.

aż 13 zlokalizowanych w Orzeł-Gródku (na prawym brzegu Kamy) należało do Nikity Grigorjewicza. Pozostałe będące we wspólnym władaniu Siemiona Anikowicza i Maksyma Jakowlewicza znajdowały się nad Czusową⁶⁷.

Sąsiedztwo Chanatu syberyjskiego było niezwykle uciążliwe dla Stroganowów, a podległa im ludność pracująca w warzelniach nad Kamą i Czusową padała ofiarą częstych najazdów tatarskich. Rodzina również nie zawsze stawiała wspólnie do walki z Tatarami. Świadczy o tym gramota Iwana IV Groźnego z 6 listopada 1581 r. skierowana do Nikity Grigorjewicza, nakazująca wysłać mu zbrojnych ludzi na pomoc krewniakom – Siemionowi Anikowiczowi i Maksymowi Grigorjewiczowi, których dobra w lipcu tego samego roku zostały najebrane przez plemiona Wogułów uznających zwierzchność chana Kuczuma⁶⁸. Najprawdopodobniej w tym samym roku na podbój ziem leżących za Uralem pociągnął kozacki oddział w sile około 800 ludzi dowodzony przez atamana Jermaka Timofiejewicza, wyekwipowany w broń palną, żywność i łodzie przez Stroganowów⁶⁹. Obowiązek wystawiania zbrojnych oddziałów ruszających za Ural lub broniących wschodnich rubieży państwa przed atakiem ze strony Tatarów syberyjski niemal do końca XVI w. spoczywał właśnie na barkach solnych przedsiębiorców – Maksyma Jakowlewicza i Nikity Grigorjewicza. Z czasem ciężar związany dalszą ekspansją w kierunku Syberii wzięło na siebie państwo, zaś Stroganowowie mogli skupić wysiłki na zagospodarowywaniu swoich włości w dorzeczach Kamy i Czusowej⁷⁰.

W 1586 r. w Soli Wyczegodzkiej został zabity przez mieszkańców posadu⁷¹ Siemion Anikowicz, a pozostawiony przez niego majątek przeszedł początkowo w ręce jego żony Eudoksji, a następnie synów – Andrzeja i Piotra. W kolejnych latach bracia gospodarowali nadal w Soli Wyczegodzkiej zajmując się prowadzeniem pozostawionych przez ojca warzelnii, lecz we wszystkich kwestiach związanych ze zbytem soli występowali wspólnie z in-

⁶⁷ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 123-124.

⁶⁸ Г.Ф. Миллер: *История Сибири...*, Приложения, no. 6, s. 341-342; ДАИ, т. I, no. 126, s. 182-183; ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 95-96; Н. Шляков: *Ермак Тимофеевич...*, s. 42.

⁶⁹ Z. Łukawski: *Historia Syberii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 56-60; С.В. Бахрушин: *Научные труды...*, s. 141; А. Пыпин: *Первые известия о Сибири...*, s. 766. Пор. z: ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 74-81, 91; В.В. Похлѣбкин: *Татары и Русь. 360 лет отношений Руси с татарскими государствами в XIII-XVI вв, 1238-1598 гг. (От битвы на р. Сить до покорения Стбири)*, Москва 2000, s. 155-156.

⁷⁰ ДАИ, т. I, no. 128, s. 184-185; no. 138, s. 320-231; *Хронологический реестр...*, s. 153.

⁷¹ Miasto składało się z części warownej („gorod”), w której mieściły się urzędy administracyjne, dwory okolicznych właścicieli ziemskich i cerkwie, oraz z posadu rozciągającego się poza umocnieniami, który stanowił ośrodek rzemiosła i handlu.

nymi członkami rodziny⁷².

W 1591 r. car Fiodor Iwanowicz potwierdził zapisy dane przez swojego ojca Nikicie Grigorjewiczowi odnośnie władania Orzeł-Gródkiem i tamtejszymi warzelniami jako wotczyną⁷³. W 1597 r. Nikita otrzymał od cara gramotę zezwalającą na zagospodarowanie ziem położonych po obu stronach dolnego biegu Kamy. Władca zwalniając Stroganowa ze świadczeń finansowych na rzecz skarbu na piętnaście lat, nakazał mu zbudować tam umocniony gródek, rozpocząć uprawę ziemi oraz budować warzelnie wszędzie, gdzie tylko znajdują się podziemne źródła solanki⁷⁴.

Warto nadmienić, iż władze państwowe widząc znaczne wpływy finansowe osiągnięte przez Stroganowów z tytułu produkcji i sprzedaży soli, na przełomie XVI i XVII w. także podjęły próby stworzenia własnego (skarbowego) przedsiębiorstwa warzelniczego w województwie Wierchoturskim. W marcu 1600 r. warzycz Woroszyłko Wasiliew wspólnie ze „specjalistami solowarskimi” – mistrzem głębienia studni solankowych i mistrzem panwiowym, dokonali rozpoznania solnych źródeł nad rzeką Nieglą (dopływem Sośwy). W zaskakująco szybkim tempie zgłębiono tam 4 studnie solankowe i zbudowano warzelnię. Z treści carskiej gramoty skierowanej do wojewody wierchoturskiego księcia Matwieja Lwowa i „głowy” (urzędnika) Ugrima Nowosilcowa wynika, że w 1601 r. nad Nieglą wywarzono łącznie 700 pudów soli (1 pud = 16,38 kg) – 387 pudów od 27 maja do 3 lipca oraz 313 pudów od 15 kwietnia do 8 lipca. Prace warzelnicze nad Nieglą musiano wkrótce przerwać z uwagi na brak robotników odpowiedzialnych za wyręb i dostarczanie materiału opałowego (drwali i woźniców). Blisko 200 robotników skierowanych nad Nieglę przez wojewodę wierchoturskiego nigdy tam nie dotarło, gdyż uciekło korzystając z niedopatrzania urzędników, którzy nie sporządzili ich imiennego spisu. Całe przedsięwzięcie związane uruchomieniem warzelni skarbowych w latach 1600-01 zamknęło się w kwocie 64 rubli 14 altynów i 2 dieńgom⁷⁵, nie licząc kosztów przeznaczonych na zakup zapasów żywności dla wszystkich tam pracujących. Ostatecznie okazało się, że koszty produkcji znacznie przekraczały zysk ze sprzedanej soli. Głównym winowajcą okazał się odpowiedzialny za całe przedsięwzięcie Ugrim Nowosilcow. Zdaniem cara zaniechał on eksploatacji lepszych źródeł znajdujących

⁷² И.В. Купцов: Род Строгановых..., s. 20, 34-42.

⁷³ ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 114; *Хронологический реестр...*, s. 153.

⁷⁴ ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 121; ПЛ. Второй период с 1613-1645..., s. 448; *Хронологический реестр...*, s. 154.

⁷⁵ Rubel moskiewski = 2 połtinom = 10 grzywnom = 33 altynom i 2 dieńgom = 200 dieńgom; 1 grzywna = 3 altynom i 2 dieńgom = 20 dieńgom; 1 altyn = 6 dieńgom.

się nad rzeczką Pokczynką (Poczynką) oddaloną 10 wiorst od Pełymu⁷⁶.

Przełomem w warzelniczej działalności rodziny Stroganowów było przeniesienie przez Nikitę Grigorjewicza w poł. 1. dziesięciolecia XVII w. produkcji soli z Orzeł-Gródka do oddalonego od niego zaledwie 10 wiorst Nowego Usolia. Wpływ na tę decyzję miały dwa czynniki – bezpośrednie zagrożenie dotychczasowych warzelnii przez wody Kamy i znacznie lepsza jakość podziemnych źródeł solankowych w nowym miejscu. Wkrótce Nowe Usolie stało się kolejną siedzibą rodu Stroganowów i zmieniło się w kluczowy ośrodek warzelniczy⁷⁷.

Stroganowowie prowadząc zyskowny handel solą bardzo często napotykali na wiele utrudnień i nadużyć, głównie natury finansowej, ze strony urzędników państwowych. W związku z tym car Dymitr Samozwaniec I 13 lutego 1606 r. w odpowiedzi na suplikę Maksyma Jakowlewicza, Nikity Grigorjewicza, Andrzeja i Piotra Siemionowiczów wydał gramotę nakazując celnikom i przysięgłym w Kołomnie i Kaszyrze, aby dostarczoną tam przez Stroganowów sól ważyli i zapisywali w księgach oraz wydawali odpowiednie „kwity”, na podstawie których miano przyjmować od nich podatki do skarbu⁷⁸.

W 1619 r. nie pozostawiwszy po sobie męskiego potomka zmarł Nikita Grigorjewicz, a cały jego majątek przeszedł we władanie krewnych – Andrzeja i Piotra Siemionowiczów oraz Iwana i Maksyma Maksymowiczów. Główne zyski z produkcji soli spadkobiercy czerpali z 8 warzelnii (5 działających i 3 pustych) znajdujących się w Nowym Usolii (w Orzeł-Gródku czynna była tylko 1 warzelnia). Władający Wierchnim-Czusowskim Gródkiem Iwan i Maksym Maksymowiczowie dysponowali tam 3 działającymi i 3 pustymi warzelniami oraz 2 działającymi warzelniami w Jajwieńskim Ostrożku. Z kolei Piotr i Andrzej Siemionowiczowie w Niżnym-Czusowskim Gródku posiadali 6 warzelniami, z których 2 stały puste⁷⁹. Na początku 1626 r. doszło do pierwszego podziału nowousolskiego przedsiębiorstwa warzelniczego Stroganowów (Orzeł-Gródek nadal pozostawał we wspólnym władaniu). Zgodnie z ustaleniami każdy z członków rodziny otrzymał po 2 tamtejsze

⁷⁶ АИ, т. II, СПб. 1841, но. 39, с. 53-54; ПЛ. Первый период с 1263-1613..., с. 147-150. Na początku XVIII w. podjęto ponowną próbę uruchomienia tam warzelnii, lecz z uwagi na słabą jakość solanki i szary kolor wywarzanej soli produkcję przerwano. Niepowodzeniem zakończyły się także starania solikamskich przedsiębiorców, którzy pomimo zgłębienia studni na 25 sążni, musieli zrezygnować z wydobycia solanki.

⁷⁷ ПЛ. Первый период с 1263-1613..., с. 173; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, с. 124; Л.А. Константинова: *Соль земли Пермской...*, passim.

⁷⁸ *Хронологический реестр...*, с. 154.

⁷⁹ ПЛ. Четвертый период с 1676-1682..., с. 114, 140, 156, 172-173; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, с. 124.

warzelnie wraz ze składami solnymi lub miejscami pod ich budowę. Rozdzielono także pomiędzy siebie pracowników, tak iż u każdego było po jednym warzyczu, podwarzyczu i robotniku pomagającym w pracach przy warzeniu soli (tzw. „nalewaczu solanki”). W kwietniu 1627 r. zmarł Maksym Maksymowicz, który nie pozostawił po sobie męskiego potomka i Stroganowowie zostali zmuszeni do dokonania ponownego podziału majątku – tym razem już całego – odziedziczonego po Nikicie Grigorjewiczu⁸⁰. Podział owych włości pomiędzy Andrzeja i Piotra Siemionowiczowów i Iwana Maksymowicza odbył się pod koniec stycznia 1629 r., kiedy dokonano drobiazgowego oszacowania wszystkich nieruchomości i ruchomości znajdujących się w Soli Wyczegodzkiej oraz w powiatach – Solikamskim i Ustiużskim⁸¹. Każdy z wymienionych otrzymał trzecią część Orzeł-Gródka i znajdującej się obok slobody (osiedla) oraz określony nadział ziemi rozciągającej się dokoła niego. Pozostałe ziemie powyżej i poniżej Orzeł-Gródka należące niegdyś do Nikity Grigorjewicza, na których znajdowały się studnie solankowe i podziemne źródła solanki miały nadal pozostawać we wspólnym władaniu, co potwierdzał następujący zapis: „(...) a jeśli zechcemy, wszyscy razem, na wspólnej ziemi głębić studnie, to mamy to robić wszyscy razem, a jeśli Bóg pozwoli i natrafimy na solankę, mamy ją wydobywać wszyscy razem, i pieniądze na głębenie studni mamy dawać [każdy – P.K.] po trzeciej części, i zysk także z tej studni wszystkim nam trzem równo [dzielić – P.K.] na trzy części”⁸². W myśl zapisu każdy ze Stroganowów miał prawo postawić na przydzielonej sobie ziemi warzelnie i korzystać z pozostających we wspólnym władaniu studni solankowych w Orzeł-Gródku, z zastrzeżeniem wniesienia od tego opłaty. Studnie można było im głębić jedynie na swoim terenie. Na trzy części rozdzielono również chłopów z pobliskiej slobody, przy czym mieszkającego tam specjalistę zajmującego się wyrobem panwi Denisa Barana „przypisano” Iwanowi Maksymowiczowi. Równie precyzyjnie opisano podział stworzonego przez Nikitę Grigorjewicza doskonale funkcjonującego przedsiębiorstwa warzelniczego w pobliskim Nowym Usoliu. Piotr i Andrzej przeszli – po połowie – znajdującą się tam rezydencję (pałac), zaś Iwan otrzymał „dwór kowalski” (kuźnię). Położone w górnym biegu rzeki Kamy nowousolskie warzelnie w liczbie 8 rozdzielono w następujący sposób: Iwan otrzymał 3 warzelnie – pierwszą (nieczynną), piątą i szóstą oraz znajdujący się przy nich „dwór warzelniczy”; Andrzejowi przypadła druga (nieczynna), siódma i ósma wraz z „dworem warzelniczym”, zaś Piotr objął 2 pozostałe

⁸⁰ А.А. Введенский: *Торговый дом...*, s. 50-51; И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 48-49.

⁸¹ *ДАИ, т. II, но. 56, s. 89-113.*

⁸² *Tamże, s. 90-92.*

– trzecią i czwartą, także z „dworem warzelniczym” i miejscem warzelniczym pod budowę nowej warzelni. Dodatkowo w rękach ostatniego ze Stroganowów znalazła się nieczynna warzelnia w Orzeł-gródku. Iwan i Andrzej otrzymali również składy solne i tzw. „szopy solne”, zaś Piotr jedynie miejsce pod budowę składu solnego. Sporo miejsca w dokumencie poświęcono kwestiom związanym z załadunkiem soli na statki, który miał się odbywać w taki sposób, aby nie powodował utrudnień żadnemu z krewnych. Głównie chodziło o to, by przed składami solnymi zlokalizowanymi nad brzegiem Kamy nie znajdowały się „cudze” statki uniemożliwiające swobodny załadunek. Osobny zapis regulował sprawy związane z dostarczaniem drewna opałowego do warzelni. Latem miano prowadzić wyrąb zarówno w lasach należących do poszczególnych udziałowców jak i na obszarach gospodarowanych wspólnie, zaś zimą jedynie we własnych lasach. We wspólnym władaniu Piotra, Andrzeja i Iwana pozostawało 5 studni solankowych: Dorogusza, Złotucha, Bieriegowa, Wielikodenna i Kastiucha, z których każdy miał prawo wydobywać należną sobie trzecią część solanki. Aby żaden z nich nie był poszkodowany, ustalono następujący sposób korzystania ze wszystkich 5 studni: z Doroguszy i Złotuchy miano łać solankę po równo do warzeni wszystkich trzech udziałowców, natomiast solanka z pozostałych trzech studni miała także trafiać do ich warzelni, przy czym każdy z nich co tydzień miał korzystać z innej studni. Istniała również możliwość głębienia studni na własną rękę, lecz jedynie na swoje ziemi lub ewentualnie na ziemi wspólnej za wyjątkiem jezior, błot, rzeczek i „suchych miejsc”. W przypadku kiedy ktoś podjął się głębienia poza wyznaczoną w dokumencie granicą, nawet na swoim terenie, to studnia stawała się własnością wszystkich trzech udziałowców, z tym jednak zastrzeżeniem, że ten kto chciałby z niej korzystać winien pokryć część kosztów związanych z jej uruchomieniem. Podobnie jak w przypadku Orzeł-Gródka tak i w Nowym Usoliu nastąpił podział kadry obsługującej całe przedsiębiorstwo. Spośród nowousolskich specjalistów warzelniczych – podwarzyczy, u Andrzeja znalazł się Anania, a u Iwana Jarka⁸³.

Wkrótce po dokonaniu podziału majątku przyszło Stroganowom wykazać się rodzinną solidarnością, gdyż nieumiejętnie gospodarujący swoimi włościami Iwan Maksymowicz padł ofiarą nieuczciwej polityki ze strony innych wielkich przedsiębiorców handlowych pragnących przejąć jego solne przedsiębiorstwo. Dochodowe zakłady Stroganowów znalazły się w polu zain-

⁸³ Tamże, s. 94, 103-108, 111. Oprócz składów solnych każdy ze Stroganowów otrzymał po 1 „szopie solnej”. Iwan Maksymowicz „przejął” również warzycza z Nowego Usolia Iwana Czugaja.

teresowania „gości” (grupy najbogatszych kupców) – Grigorija Nikitnikowa i Wasyla Szorina oraz przedstawiciela sotni gościnnej Jakima Patokina, którzy znaczne środki finansowe uzyskane z handlu pragnęli zainwestować w przemysł warzelniczy. Stosowna ku temu okazja nadarzyła się podczas wojny z Polską w latach 1632-34, kiedy car Michał Romanow potrzebując pieniędzy na finansowanie działań wojennych ogłosił na rok 1633/1634 nadzwyczajny podatek „piątego grosza”. Odpowiedzialność za jego wyznaczenie w Wielkiej Perpii znalazła się w gestii Wasyla Szorina i Jakima Patokina. Obydwaj urzędnicy „obłożyli” wówczas ogromnym podatkiem właśnie dobra Iwana. Według świadectw jego syna Daniły miał on wynosić aż 30 450 rubli. Szorin i Patokin wiedząc o trudnościach Iwana specjalnie zawyżyli sumę podatku, by następnie przyjść mu z „pomocą finansową”. Przedstawiona przez nich oferta zakładała zakup 100 000 pudów soli produkowanej w jego czusowskiej wotczynie w latach 1634-35 w cenie 1 altyna (3 kopiejek) za 1 pud przy dokonaniu płatności z góry. Obowiązkiem Stroganowa było dostarczenie 50 000 pudów na wiosnę 1635 r. i drugie tyle wiosną roku następnego. Iwan nie wywiązał się z ustalonego kontraktu i w pierwszym terminie dostarczył tylko 46 246 i 1/2 puda i jeszcze tego samego roku w rozliczenie drugiego terminu 46 214 pudów, co razem dało 92 460 i 1/2 puda. Szorin i Patokin uznali, że otrzymali jedynie 91 578 pudów. Oprócz tego Iwan w ramach pobranej zaliczki sprzedał im 7000 pudów soli z jajwieńskich warzeln po 9 denieg (4,5 kopiejki) za 1 pud. Jednakże podstawowy warunek kontraktu nie został wypełniony, a sam Stroganow tłumaczył się zbyt małą liczbą ludzi zatrudnionych w swoich warzelnjach. Jeszcze tego samego roku Szorin i Patokin zawarli z Iwanem nową umowę przewidującą wypłacenie mu zaliczki pieniężnej na poczet dostarczenia 26 000 pudów soli, z zastrzeżeniem, iż 12 000 pudów wyprodukowanych w czusowskich zakładach miał im oddać bezpłatnie jako rekompensatę za brakujące 8000 pudów z rozliczenia poprzedniego kontraktu. Pozostałe 14 000 pudów na koszt Stroganowa miało zostać dostarczone do składów solnych w Kazaniu, w zamian za niewywiązanie się z dostarczenia 7000 pudów soli z warzeln jajwieńskich. Termin wypełnienia umowy mijął wiosną 1636 r. Do porozumienia dodano klauzulę zakładającą wypłatę przez Iwana odszkodowania w wysokości 3000 rubli w razie niewywiązania się z umowy, zaś zabezpieczeniem kredytu była jego jajwieńska wotczyna. Wiosną 1636 r. do Kazania dotarło 10 955 pudów soli, a kolejne 12 000 wysłano do urzędników Szorina i Patokina, pracujących w czusowskich wotczynach swych mocodawców. Drugi z transportów nie został jednak odebrany, gdyż jak tłumaczyli się ludzie Szorina i Patokina nie mieli ku temu żadnych wytycznych od swoich mocodawców. Iwan obawiając się utraty swoich włości

nad Jajwą znalazł nowego kredytodawcę w osobie „gościa” Grigorija Nikitnikowa, z którym w listopadzie 1638 r. zawarł kontrakt na dostarczenie 12 000 sapców⁸⁴ soli (72 000 pudów) z nowousolskich warzeln po 2 grzywny (20 kopiejek) za sapiec, inkasując z góry 2400 rubli. Towar miał zaś być dostarczony Nikitnikowi do Nowego Usolia wiosną roku 1637. Odszkodowanie za niewypełnienie warunków umowy przewidywało wypłacenie przez Iwana Maksymowicza podwójnej stawki za niedostarczoną sól. Zabezpieczeniem wykonalności umowy była część Nowego Usolia i ziemie rozciągające się w dolnym biegu Kamy (oprócz warzeln czusowskich). Jeszcze przed zawarciem umowy, wiosną 1636 r., Iwan zaciągnął u Nikitnikowa pożyczkę w wysokości 1300 rubli z terminem spłaty do wiosny roku przyszłego, zaś dnia 25 marca 1637 r. zastawił Szorinowi i Patokinowi swoją czusowską wotczynę, w której było „6 warzeln z panwiami, ze studniami [solankowymi – P.K.] i składami [solnymi – P.K.]”⁸⁵. Błędne decyzje finansowe Iwana doprowadziły do tego, iż wszystkie posiadane przez niego warzelnie w liczbie 13 – 5 w Nowym Usoliu, 6 w Wierchnim-Czusowskim Gródku i 2 nad Jajwą – w skutek zastawienia znalazły się w obcych rękach. Przedsiębiorstwa – jajwieńskie i czusowskie przejęli Szorin i Patokin, a nowousolskie warzelnie trafiły do Nikitnikowa. Łączna suma zadłużenia Stroganowa zamykała się w kwocie 22 106 rubli 5 ałtynów 2 dieńgi. Wkrótce okazało się, że nie jest on w stanie poradzić sobie ze spłatą owych długów. Kredytodawcy widząc te problemy zaproponowali, że odkupią od niego trzecią część wotczyn odziedziczonych po Nikicie Grigoriewiczu w Orzeł-Gródku, Nowym Usoliu oraz Oczerski Ostrożek. Nikitnikow oferował kwotę w wysokości 90 000 rubli. Natomiast Szorin i Patokin zamierzali odkupić od Iwana pas ziemi nad brzegiem Kamy w Nowym Usoliu długości 2000 i szerokości 30 sążni, oferując 30 000 rubli (początkowo tylko 15 000). Stroganow zmuszony był przyjąć ofertę Nikitnikowa, gdyż tylko ona dawała możliwość spłaty wszystkich długów, a „zaoszczędzona” reszta pieniędzy mogła być przeznaczona na utrzymanie produkcji w pozostałych warzelnjach.

Kiedy już się wydawało, że część staroganowskich dóbr zostanie przejęta przez innych przedsiębiorców, w błędną politykę finansową krewniaka wmieszali się Andrzej i Piotr Siemionowiczowie twierdząc, iż ziemie jakie zamierzał sprzedać są częścią majątku rodzowego, który w żaden sposób nie może ulec rozproszeniu. Bracia zaproponowali Iwanowi Maksymowiczowi, że spłacą za niego wszystkie długi, zatrzymując jednak w zamian część jego

⁸⁴ 1 sapiec=6 pudów.

⁸⁵ ПЛ. Второй период с 1613-1645..., s. 399-403; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 127.

majątku. Specjalna komisja z udziałem przyjaciół Andrzeja i Piotra Stroganowów wyceniła majątek mający trafić do kredytobiorców na 14 917 rubli 11 altynów. Strona przeciwna nie została dopuszczona do wyceny, podczas której celowo pominięto szereg gruntów. Andrzej i Piotr spłacili całość długów Iwana – 22 106 rubli 5 altynów 2 dieńgi, przejmując jednocześnie należące do niego wotczyny. Majątek z uwagi na „pokrewieństwo” i „miłość” rodzinną został następnie przekazany przez braci w ręce syna Iwana – Daniły. Ostatni otrzymał od krewnych „na wieczne władanie” Wierchni-Czusowski Gródek, Jajwę i slobodkę Słudka „ze wszystkim co się tam znajdowało”. Orzeł-Gródek, Nowe Usolie i Oczerski Ostrożek pozostawiono Iwanowi i jego synowi na dwa lata (do 1640 r.), po czym dobra te przechodziły na własność Andrzeja i Piotra i ich potomków w zamian za spłatę wspomnianego zadłużenia. Operacja spłaty długów i przejścia ziemi została potwierdzona przez cara specjalną gramotą wydaną 28 maja 1641 r.⁸⁶. Trzy lata później, w 1644 r., zmarł Iwan Maksymowicz, a zarząd nad jego uszczuplonym gospodarstwem przejął syn Daniło, który okazał się być najbardziej przedsiębiorczym producentem solnym poł. XVII stulecia. Natomiast pod koniec lat 40. XVII w. ze starszego pokolenia rodziny Stroganowów przy życiu został jedynie Andrzej Siemionowicz, zaś wotczyny Piotra Siemionowicza objął jego syn Fiodor⁸⁷.

Według spisów dokonanych przez wojewodę solikamskiego Prokopija Jelizarowa w latach 1646-47 wszyscy Stroganowowie dysponowali 31 warzelniami w powiecie Solikamskim: Andrzej Siemionowicz i jego syn Dymitr posiadali 10 warzelnii – 7 w Nowym Usoliu i 3 w Niżnym-Czusowskim Gródku, tyle samo miał Fiodor Piotrowicz, zaś Daniło Iwanowicz dysponował 11 warzelniami – 9 w Wierchnim Czusowskim-Gródku i 2 w slobodce nad Jajwą. W Orzeł-Gródku miało nie być żadnej warzelnii⁸⁸. Poszczególne Stroganowowie posiadali również dobrami ziemskie i nieruchomości w szeregu miast rosyjskich, m.in. w Wielkim Ustiużu, który stanowił niezwykle ważny węzeł handlowy na Pomorju. W latach 1624-48 Stroganowowie chcąc lepiej kontrolować ustiużski handel solą, drogą kupna lub przejęcia za udzielane pożyczki nabyli tam ziemię za kwotę ponad 600 rubli – Piotr Siemionowicz za ponad 547 i ½ rubla, zaś Andrzej Siemionowicz i Dymitr Andriejewicz za 128 rubli⁸⁹.

⁸⁶ ДАИ, т. II, но. 56, s. 135-145.

⁸⁷ ПЛ. Второй период с 1613-1645..., s. 399-408; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 127. W rzeczywistości krewni spłacili za Iwana Maksymowicza dług wynoszący 24 000 rubli.

⁸⁸ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 128.

⁸⁹ А.Ц. Мерзон, Ю.А. Тихонов: *Рынок Устюга Великого в период складывания всероссийского рынка (XVII век)*, Москва 1960, s. 361.

Spośród wszystkich Stroganowów w najgorszej sytuacji był Daniło Iwanowicz. Pozbawiony najlepszych warzelnii ojca skoncentrował swoją uwagę na zakładach znajdujących się w Wierchnim-Czusowski Gródku. W latach 1623-24 znajdowało się tam 6 warzelnii, z których 3 były nieczynne. Do 1637 r. działały tam wszystkie 6 warzelnii, a po ośmiu latach od spłaty zadłużenia Iwana Maksymowicza warzenie soli odbywało się już w 9 warzelniach. Daniło czerpał także zyski z soli produkowanej w 2 warzelniach nad Jajwą. W 1652 r. rozpoczął starania o zwrot straconych przez ojca dawnych wotczyn Nikity Grigorjewicza i wstępnie uzyskał zgodę Fiodora Piotrowicza na głębenie tam studni solankowych i budowę warzelnii w Nowym Usolii (na dawnych ziemiach swego ojca). Przedsiębiorczy Stroganow nie poprzestał jednak na tym i przedstawił władzom sporządzoną przez siebie ekspertyzę wykazującą nieprawidłowości przy wycenie ojcowizny i wystąpił z pozwem o jej zwrot. Proces rozpatrywania skargi trwał długo. Dopiero 21 października 1660 r. wyrokiem Dumy Bojarskiej nakazano raz jeszcze przejrzeć „stare zapisy” i jeśli jakieś ziemie zostały w nich pominięte to nakazano zwrócić je bezpłatnie Danile Iwanowiczowi. W celu ponownego zmierzenia dawnych włości Iwana Maksymowicza we wrześniu 1661 r. nad Kamę przybył z Moskwy dworzanin Dorofiej Jelczaninow, lecz urzędnicy Dymitra Andriejewicza i Fiodora Piotrowicza nie wpuścili go na swój teren. Obydwaj za wszelką cenę chcieli zachować przejęty przez swoich ojców majątek. W tym celu starali się wpłynąć mieszkańców posadu w Soli Kamskiej, by ci nie uczestniczyli w pracach pomiarowych. Spór na swoją korzyść próbował rozstrzygnąć także Daniło Iwanowicz – znalazł mieszkańców solikamskiego posadu, którzy oświadczyli, że wojewoda Stiepan Naumow miał wziąć łapówkę od Dymitra Adriejewicza i Fiodora Piotrowicza i rozpatrzyć spór po ich myśli. Dopiero w grudniu 1664 r. Jelczaninow zdołał sporządzić wstępną ocenę spornych ziem, czym z kolei nie mógł się pogodzić Dymitr Andriejewicz i oskarżył Daniłę Iwanowicza o przekupienie urzędnika państwowego. W 1667 r. sąd oddalił skargę Daniły Iwanowicza i dochodowe warzelnie jego ojca pozostały przy krewniakach. Obydwaj krewni dysponowali w owym czasie łącznie 31 warzelniami, z czego Dymitr Andriejewicz miał ich 15 – 12 w Nowym Usolii i 3 w Niżnym-Czusowskim Gródku, zaś Fiodor Piotrowicz 16 – 13 w Nowym Usolii i 3 w Niżnym-Czusowskim Gródku⁹⁰.

Na przełomie lat 60. i 70. XVII w. odeszło stare pokolenie Stroganowów – w roku 1668 zmarł Daniło Iwanowicz, w 1669/1670 r. Dymitr Andriejewicz, a w 1671 r. Fiodor Piotrowicz. Wotczyny Daniły przejęła żona Agafia Timof-

⁹⁰ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, 129-130.

iejewna i córki – Stefanida i Anna. Zakłady warzelnicze Dymitra objął syn Grigorij. Z kolei majątek po Fiodorze w postaci 1/3 całości dóbr przypadł jego żonie Annie Nikiticznie i córkom – Katarzynie i Marfie, zaś pozostałe 2/3 przejął Grigorij Dymitriewicz (syn Dymitra Andriejewicza). Centrum zarządzania wotczyną Stroganowów rozrzuconą po całym Pomorju pozostał nadal dwór w Soli Wyczegodzkiej. Wszyscy członkowie rodziny otrzymali od władz potwierdzenie należących do nich ziem, bez prawa sprzedaży do „rąk obcych”. Jednakże inicjatywa w kierowaniu sprawami całego rodu znalazła się w ręku Grigorija Dymitriewicza, który w przyszłości stał się największym producentem soli w Rosji⁹¹.

“ZNAKOMITY CZŁOWIEK” GRIGORIJ DYMITRIEWICZ STROGANOW

Grigorij Dymitriewicz, tuż po objęciu solnego przedsiębiorstwa ojca i części dóbr po Fiodorze Piotrowiczu, przystąpił do intensywnych działań zmierzających do przejęcia „solnego” majątku pozostałych członków rodziny. Jednym z jego pierwszych posunięć było wysłanie do Moskwy supliki z zarzutem wobec wdowy po Fiodorze Piotrowiczu Anny Nikiticznej, iż ta źle gospodaruje na odziedziczonych po mężu ziemiach⁹². W lutym 1673 r. Anna zwróciła się z prośbą do Prikazu Nowogrodzkiego o wydanie pozwolenia na sprzedaż swojej czusowskiej wotczyny Grigorijowi, aby za uzyskane pieniądze spłacić długi zmarłego męża (chciała otrzymać 30 000 rubli). Krewniak nie zamierzał jednak za nic płacić, gdyż jak twierdził owe wotczyny były „wysłużone” przez Stroganowów i dane im przez poszczególnych władców jako darowizna. Grigorij obiecał zapoznać się z „kabałami” (skryptami dłużnymi) zawartymi przez Fiodora Piotrowicza i spłacić jego długi. Duma Bojarska nakazała stronom zawrzeć porozumienie i uzgodnić kwotę, jaką winna dostać Anna Nikiticzna za swoje ziemie. Gdyby jednak nie osiągnięto porozumienia to „bezstronni ludzie” (komisja) mieli oszacować ten majątek. W 1674 r. Grigorij po raz kolejny zarzucił Annie, że nie chce mu przekazać czusowskiej wotczyny i nadal ją „niszczy i pustoszy”. Władze nie zmieniły swojej decyzji, a Grigorij nie zaprzestał zabiegów zmierzających do bezpłatnego przejęcia owych ziem. W 1686 r. udało mu się uzyskać carski ukaz, w którym z wotczyn mężowskich wydzielono Annie 1/3 dóbr z

⁹¹ А. Введенский: Дом Строгановых..., s. 144.

⁹² Tamże

zapisem „na przeżycie”, zaś pozostałe 2/3 ziem jako dobra rodowe przeszły nieodpłatnie do Grigorija. Według spisu sporządzonego w tymże roku przez poddiaczego solikamskiej Izby Prikaznej Aleksego Żdanowa, Anna posiadała łącznie 21 warzelni, 10 i ½ studni solankowych oraz 8 składów solnych: w Nowym Usoliu znajdowało 16 warzelni, 8 i 1/2 studni solankowych, 7 składów solnych, natomiast w Niżnym-Czusowskim Gródku były 4 warzelnie – 3 działające i 1 nieczynna (bez panwi), 2 studnie solankowe i 2 składy – solny i zbożowy. Zgodnie z carską decyzją Grigorijowi przypadło w Nowym Usoliu 11 warzelni, 5 i ½ studni solankowych (druga połowa we wspólnym władaniu właścicieli Nowego Usolia), 5 składów solnych, natomiast w Niżnym-Czusowskim Gródku były to 2 warzelnie czynne i 1 pusta, 1 skład solny i 2/3 udziałów we wszystkich studniach solankowych. W 1688 r. Anna oddała mu wszystkie wotczyny i obiecała nie pisać suplik ze skargami na krewniaka pod karą 20 000 rubli. Zanim Grigorij przejął te wotczyny, zajął również ruchomy majątek potomków Daniły Iwanowicza, którymi do śmierci w 1680 r. władała jego żona wraz z córkami. Po śmierci Agafii Timofiejewny cały majątek na krótko przeszedł na córki. Stefanida Daniłowna jeszcze w 1673 r. wyszła za mąż za patriarszego księcia Piotra Urusowa, zaś Anna Daniłowna po wyjściu za mąż za stolnika Siergieja Miłosławskiego w październiku 1680 r. przekazała cały majątek Grigorijowi, który wydzielił jej z niego niewielki nadział i obiecał spłacić długi pozostawione przez ojca⁹³. Faktyczne przejęcie majątku nastąpiło dopiero w 1682 r., kiedy poddiaczy z Prikazu Nowogrodzkiego Aleksander Fieofanow przybył do Soli Kamskiej i dokonał stosownego spisu, zgodnie z którym w Wierchnim-Czusowskim Gródku znajdowało się 9 działających warzelni, 3 studnie solankowe, 2 duże składy solne, 2 składy zbożowe, kuźnia ze składem panwiowym, a w Jajwińskim Ostrożku znajdowały się 2 warzelnie z panwiami, lecz nie działające, 1 studnia solankowa, 5 składów solnych, 2 składy zbożowe oraz kuźnia. Grigorij przejmując ten majątek postanowił zabezpieczyć się odpowiednimi zapisami przed ewentualnymi roszczeniami ze strony potomków Daniły Iwanowicza. W 1684 r. wziął od męża Anny Daniłownej Siergieja Miłosławskiego „zapis” mówiący, iż ten nie będzie występował o zwrot przekazanych przez żonę wotczyn pod karą 30 000 rubli. Podobny dokument, w marcu 1686 r., podpisał także mąż Stefanidy Daniłownej książę Urusow, zobowiązując się do wypłaty odszkodowania w wysokości 30 500 rubli w przypadku starania się o zwrot dawnego majątku żony. Według informacji chłopca zbiegłego z Orzeł-Oródka w 1700 r. Grigorij, tuż po zakończeniu

⁹³ И.В. Купцов: Род Строгановых..., s. 71.

procesu „jednoczenia” rodowego majątku w swoim ręku, czyli około 1688 r. dysponował łącznie 78 warzelniami⁹⁴.

Grigorij Dymitriewicz uporawszy się z przejęciem majątku rodziny przystąpił do walki z konkurencją w powiecie Solikamskim – wielkim gospodarstwem „gości” Szustowów i Fiłatiewów nad Lenwą, gdzie znajdowało się 44 warzelni; skarbowymi zakładami zyriańskimi – 40 warzelni; zakładami klasztoru Pyskorskiego – 25 warzelni oraz drobnymi przedsiębiorcami działającymi na posadzie w Soli Kamskiej – 50 warzelni. Konkurencją z jaką należało się liczyć na poziomie ogólnorosyjskiego rynku handlu solą były również poszczególne klasztory dysponujące własnymi, całkiem sprawnie działającymi przedsiębiorstwami warzelniczymi⁹⁵.

Jako pierwsze zostało przejęte skarbowe przedsiębiorstwo warzelnicze położone nad rzeką Zyrianką. Jego początki związane były z najbogatszym spośród rosyjskich „gości” Grigorijem Nikitnikowem, który w latach 30. XVII w. postanowił zainwestować część swojej fortuny w przemysł warzelniczy⁹⁶. W 1632 r. Nikitnikow kupił od Bogdana Lewaszewa 2 znajdujące się tam warzelnie. W 1639 r. dysponował już 13 warzelniami i mógł śmiało konkurować z przedsiębiorstwami prowadzonymi przez poszczególnych członków rodziny Stroganowów⁹⁷. W latach 1646-47 w należącej do niego slobodce Wierietieja, gdzie oprócz dworu Nikitnikowów znajdowało się 45 zagród chłopskich i 35 bobylskich⁹⁸ (liczba ludności płci męskiej wynosiła 223 osoby) działało już tylko 11 warzelni. Grigorij Nikitnikow umierając w 1651 r. całe solne przedsiębiorstwo nad Zyrianką zapisał w testamencie swoim wnukom – Borysowi Andriejewiczowi Nikitnikowi i Grigorijowi Wasiliewowiczowi Bułhakowi (synowi córki). W 1654 r. obydwaj spadkobiercy zmarli, a ich majątek przejęły wdowy. Udział w zarządzaniu 12

⁹⁴ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 131-133.

⁹⁵ ААЭ, т. I, no. 164, 200, 268, 299, 347, 352, 355; т. III, no. 110; ДАИ, т. I, no. 223; Акты юридические, или собрание форм старинного делопроизводства. Изданы Археографическою Комиссиею, СПб. 1838, no. 85, s. 127; no. 90, s. 130; *Акты Сийского монастыря...*, passim; Архимандрит Леонид: *Историческое описание...*, s. 545-767; *Историческая сведения...*, s. 1-122; А.В. Горский: *Историческое описание...*, s. 1-204.

⁹⁶ В.А. Александров: *Сибирские торговые люди Ушаковы в XVII в., (w:) Русское государство в XVII веке. Новые явления в социально-экономической, политической и культурной жизни. Сборник статей, ред. колл. Н.В. Устюгов, Ю.А. Тихонов, П.Т. Яковлева, Москва 1961, s. 131; С.В. Бахрушин: *Научные труды...*, s. 226-251.*

⁹⁷ Jedną warzelnię był zmuszony zlikwidować, gdyż postawił ją na ziemi pobliskiego klasztoru Pyskorskiego.

⁹⁸ Bobylami zwano niezamożnych chłopów uprawiających działki mniejszych rozmiarów w porównaniu z chłopskimi lub osoby całkowicie bezrolne posiadające jedynie zagrody, zob. D. Czernska: *Міędzy „Smutą” a kryzysem lat 40. XVII w. (Polityka wewnętrzną Rosji w okresie panowania Pierwszego Romanowa)*, Kraków 1978, s. 165.

zyriańskimi warzelniami miała prawdopodobnie także wdowa po Grigoriju Nikitnikowie, gdyż jak wskazują źródła w 1655 r. wraz z synem Andrzejem Grigorjewiczem uczyniła donację w postaci 2 warzelni na rzecz klasztoru Iwerskiego podporządkowanego bezpośrednio patriarsze moskiewskiemu Nikonowi⁹⁹. N. Ustiugow wskazuje, że warzelnie ofiarowały wdowy po obu wnukach Nikitnikowa w zamian za modlitwy za spokój dusz zmarłych mężów, samego Grigorija Nikitnikowa i jego syna Andrzeja oraz donatorek i ich rodziców. Warzelnie miały jednak pozostawać nadal w ręku wdów, które zobowiązane były każdego roku dostarczać bezpłatnie do Niżnego Nowogrodu 20 000 pudów soli na potrzeby klasztoru Iwerskiego¹⁰⁰. Wkrótce dochodowe przedsiębiorstwo stworzone przez Nikitnikowa przeszło na rzecz państwa. Car Aleksy decyzją z 9 stycznia 1659 r. uznał, że doszło do wygaśnięcia bezpośrednich potomków Grigorija Nikitnikowa i nakazał wszystkie 12 warzelni wraz z 7 studniami solankowymi i 6 składami solnymi włączyć do skarbowego Ust'-Zyriańskiego przedsiębiorstwa, jakie powstało jeszcze w 1652 r. w wyniku odebrania 5 warzelni klasztorowi Pyskorskiemu. Od tej chwili dawne zakłady Nikitnikowów nosiły nazwę Zyriańskie Usolia¹⁰¹. Przedsiębiorstwem kierowali przemysłowcy rekrutujący się z „gości” i ludzi sotni gościnnej (z reguły byli to jednak solowarzy solikamscy). Kadre pracowniczą oprócz mistrzów kowalskich z posadów powiatu Solikamskiego stanowili również ludzie pochodzący z dóbr Stroganowów. Zyriańskie Usolia dzięki uprzywilejowanej pozycji na rynku (m.in. zwolnienie z ceł, prawo pierwszeństwa zakupu drewna opałowego) rozwijały się bardzo dynamicznie. W 1659 r. przedsiębiorstwo liczyło już 32 warzelnie¹⁰². W spisie sporządzonym w latach 1667-68 przez diaka Łariona Paszyna znalazła się informacja o 39 warzelniach (tylko 3 stały puste), 13 studniach z solanką i 10 studniach pustych, 12 składach solnych i 4 składach zbożowych oraz 147 zagrodach bobyłskich. Ostatni spis przeprowadzony w tym skarbowym przedsiębiorstwie przez stolnika Iwana Odincowa miał miejsce w latach 1685-86 i informował o 35 działających tam warzelniach¹⁰³. W 1697 r. Grigorij Dymitriewicz Stroganow zaproponował władzom przejęcie przedsiębiorstwa na następujących warunkach:

⁹⁹ Архимандрит Леонид: Историческое описание..., s. 615, 632.

¹⁰⁰ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 108.

¹⁰¹ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 266; Архимандрит Леонид: Историческое описание..., s. 632.

¹⁰² ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 266; Архимандрит Леонид: Историческое описание..., s. 632.

¹⁰³ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 248-249; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 107-109.

Warzelnie zostają mu oddane bezpłatnie pod warunkiem dostarczania przez niego bezpłatnie na rzecz skarbu państwowego 100 000 pudów soli rocznie.

Sól dostarczana do skarbu miała być zwolniona z opłat celnych.

Sól wywarzoną ponad 100 000 pudów (jej wielkość szacowano na 550 000 pudów) będzie miał prawo sprzedawać gdzie tylko zechce, i od tej sprzedaży będzie płacił każdego roku opłaty celne w wysokości 11 000 rubli. Pieniądze miały być dostarczane do Moskwy razem z wysyłanym tam bezpłatnym transportem soli.

Za drewno zgromadzone już przy warzelniach, żelazo i wszystek inny sprzęt znajdujący się w warzelniczym przedsiębiorstwie skarbowym, a także sól z poprzedniego warzenia jeszcze nie sprzedaną, zobowiązuje się zapłacić 28 198 rubli¹⁰⁴.

14 maja 1697 r. władze przychyliły się do prośby Stroganowa i na powyższych warunkach przekazały mu Zyriańskie Usolia. Według danych zawartych w księgach przekazania sporządzonych przez przybyłych z Moskwy poddiaczych Prikazu Wielkiego Skarbu w przedsiębiorstwie znajdowało się 40 warzeln, 21 studni solankowych, 26 składów solnych, 302 zagrody i 105 izb chłopskich i bobyłskich¹⁰⁵. Grigorij Dymitriewicz dążył jednak do przejęcia na własność tych warzeln i wiosną 1700 r. zwrócił się z supliką do Prikazu Nowogrodzkiego prosząc o zapisanie ich jako wotczyny. Zgodę takową uzyskał już 2 lipca 1700 r., a rok później car Piotr I potwierdził tę decyzję rozciągając prawo własności na jego potomków. Jedynym warunkiem był obowiązek dostarczania każdego roku na rzecz państwa 100 000 pudów soli¹⁰⁶.

Pewne komplikacje wystąpiły natomiast z 2 wspomnianymi warzelniami należącymi formalnie do patriarchy Nikona, który po tym jak popadł w konflikt z carem Aleksym i został pozbawiony godności patriarszej nie zamierzał ich oficjalnie przejmować. Warzelnie owe przeszły ostatecznie w 1659 r. na rzecz założonego przez Nikona, jeszcze w 1656 r., klasztoru Woskriesieńskiego (Nowojerozolimskiego), który miał prawo produkować w nich sól lub jeśli tego nie czynił otrzymywać każdego roku ze skarbu państwa świadczenie w wysokości 2000 rubli (mogące być wypłacane zarówno w pieniądzach lub produktach żywnościowych – zboże bądź sól). W 1678 r. car Fiodor III przekazał klasztorowi Woskriesieńskiemu owe 2 warzelnie

¹⁰⁴ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 110.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 248-249, 277; ПСЗРИ, т. XIII, но. 9762; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 133.

na „wieczne władanie”, zwalniając jednocześnie zakonników z podatków od soli produkowanej na potrzeby klasztoru (opodatkowana pozostała sprzedaż soli przynosząca zyski)¹⁰⁷. Zarządcy Zyriańskich Usoli – Tita Chlepiatin i Gawryło Surowcow – wykonując carskie polecenie „wybrali spośród warzelni, znajdujących się nad Górną Wierietieją 2 warzelnie (znajdujące się na granicy skarbowych włości) i dali do nich jedną studnię solankową, która nosiła nazwę Kamienka”¹⁰⁸. Wkrótce klasztorni zarządcy odkrywszy w sąsiedztwie swoich warzelni kolejne 2 nieczynne warzelnie wraz z pustym „dworem warzelniczym” i „zabrudzoną” studnią solankową, jakie należały niegdyś do Grigorija Nikitnikowa, postanowili poprosić władze o możliwość ich przejęcia. W kwietniu 1680 r. car polecił zarządcom Zyriańskich Usoli przekazać na rzecz klasztoru te 2 puste warzelnie, z zastrzeżeniem, aby to nie odbyło się kosztem strat przedsiębiorstwa. Zarządcy winni byli sporządzić dokładny plan z zaznaczeniem przekazanych klasztorowi warzelni, który miał następnie trafić do Prikazu Wielkiego Skarbu¹⁰⁹. Zakonnicy otrzymali również prawo do „wolnego” zakupu drzewa i najmu robotników. Prawa własności klasztoru, lecz jedynie do 2 zyriańskich warzelni, potwierdzili w 1682 r. carowie Piotr I i Iwan V¹¹⁰. Według dokumentacji stolnika Iwana Odincowa z lat 1685-86 klasztor miał nad Zyrianką tylko 2 działające warzelnie, 2 studnie solankowe, 4 puste miejsca warzelnicze, skład solny i dwór klasztorny¹¹¹.

Innym, równie ważnym przedsiębiorstwem warzelniczym, stanowiącym konkurencję dla Grigorija Dymitriewicza Stroganowa były tzw. lenwieńskie zakłady „gości” Filatiewów i Szustowów. Jak ustalił N. Ustiugow początki działalności warzelniczej nad rzeczką Lenwą przypadły na lata 60. XVII w., kiedy „gość” Siemion Lewaszew na zakupionej przez siebie ziemi zgłębił studnię solankową. Lewaszew zmarł wiosną 1669 r. zostawiając zakład żonie Awdotii, która przeżyła męża zaledwie o dwa lata. W 1671 r. majątek Lewaszewów zgodnie z ostatnią wolą zmarłej przeszedł na rzecz jej matki Uliany, wdowy po członku sotni gościnnej Stachiej Gniezdnikowie oraz jej syna Iwana. Gniezdnikowowie w ciągu dziesięciu lat gospodarowania nad Lenwą warzyli sól w 2 warzelniach. W grudniu 1680 r. Uliana, jej synowa Anna (wdowa po Iwanie) z synami Rodionem, Leontijem i Iwanem sprzeda-

¹⁰⁷ Архимандрит Леонид: Историческое описание..., s. 631.

¹⁰⁸ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 109.

¹⁰⁹ Архимандрит Леонид: Историческое описание..., s. 631. Warzelnie te zostały przekazane klasztorowi już 1679 r., zob. ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 248-249.

¹¹⁰ Архимандрит Леонид: Историческое описание..., s. 631.

¹¹¹ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 109-110.

li należące do nich przedsiębiorstwo za 1800 rubli „gościowi” Ostafiejowi Fiłatiewowi¹¹².

Niemal równocześnie z Siemionem Lewaszewem działalność nad Lenwą rozpoczął członek sotni gościnnej Jakim Olisow, który w 1662 r. uzyskał potwierdzenie do ziemi otrzymanej w ramach pożyczonych pieniędzy i zobowiązał się zgłębić tam studnię i rozpocząć warzenie soli. Olisow zdołał zgłębić studnię, lecz produkcji rozpocząć nie zdążył. W 1676 r. jego synowie Iwan i Aleksiej sprzedali odziedziczoną po ojcu ziemię „gościowi” Wasylowi Szustowowi za 150 rubli w rozliczeniu posiadanych u niego długów¹¹³.

Samo powstanie silnego lenwieńskiego przedsiębiorstwa warzelniczego związane jest z działalnością wspomnianych – Ostafieja Fiłatiewa oraz braci Wasilija i Grigorija Szustowów. Ci ostatni przybyli nad Lenwę w poł. lat 70. XVII w. i rozpoczęli starania o przejęcie ziemi należącej do rodziny Sokołowów, którzy jeszcze w 1662/1663 r. wspólnie z ludźmi sotni gościnnej – Jakowem i Wasilijem Anofrijewami oraz z mieszkańcami posadu solikamskiego – Iwanem Trietiakowem z towarzyszami, otrzymali odpowiedni nadział ziemi i pozwolenie na głębenie studni i warzenie soli. Początkowe próby przechwycenia przez Szustowów terenów należących do Sokołowów zakończyły się niepowodzeniem i dopiero w 1685 r. udało się im przejąć ich włości z 1 niezgłębioną do końca studnią solankową. Wkrótce doszło do ostrego sporu pomiędzy Ostafiejem Fiłatiewem i braćmi Szustowami o ziemię należące niegdyś do Siemiona Lewaszewa. Pierwotny wyrok sądu wojewody solikamskiego księcia Fiodora Bariatyńskiego z grudnia 1683 r. przyznawał prawo do spornej ziemi Fiłatiewowi. Szustowowie od wyroku odwołali się do Prikazu Nowogrodzkiego i spór rozpoczął się na nowo. W czasie jego trwania obie strony skierowały do władz aż 15 suplik (7 Szustowowie i 8 Fiłatiew) dyskredytujących konkurentów i podkreślających swoje prawa do ziemi po Lewaszewie. Władze widząc, że spierają się dwie wielkie rodziny kupieckie podjęły decyzję o podziale spornej ziemi na dwie równe części. W 2. poł. lat 80. XVII w. nad Lenwą znajdowało się łącznie 20 działających warzelni, z czego Ostafiej Fiłatiew na lewym brzegu rzeki miał 4 czynne warzelnie oraz 2 studnie solankowe (trwało głębenie kolejnej studni i budowa nowej warzelni). Przedsiębiorstwo Szustowów było znacznie większe – na lewym brzegu Lenwy znajdowały się 3 warzelnie, a po przeciwnej stronie były 2 studnie solankowe, dodatkowo także na lewym brzegu rzeki – powyżej warzelni Fiłatiewa – głębeno były 2 kolejne. Najwięcej warzelni Szustowów – 13

¹¹² Tamże, s. 111.

¹¹³ Tamże.

(wszystkie czynne) – znajdowało się na prawym brzegu Lenwy (obsługiwało je 8 studni), a kolejne 3 były w budowie. W skład przedsiębiorstwa wchodziły również 24 zagrody bobyłskie. We wrześniu 1696 r. Szustowowie posiadali już 32 warzelnie (1 bez panwi) i 15 studni solankowych (kolejna była głębiona), 13 składów solnych, 1 skład zbożowy, 1 suszarnię „do składania wszelkich zapasów” oraz 1 „szopę solną” gdzie przygotowywano panwie. Oprócz tego Szustowowie mieli tam swój dwór, 1 „koński dwór” (stajnię) i 92 zagrody (21 pustych) oraz 16 pustych izb przeznaczonych dla robotników stałych i najemnych. Podobnie jak w latach 80. XVII w. większość warzelnia zlokalizowana była na prawym brzegu Lenwy, zaś na lewym znajdowało się 6 warzelnia (1 pozostawała bez panwi), 4 studnie solankowe – 3 czynne i 1 nieczynna, 3 składy solne, 21 zagród dla pracowników i 5 pustych izb¹¹⁴.

Znacznej rozbudowie uległo dawne przedsiębiorstwo Ostafieja Fiłatiewa kierowane przez jego synów Wasilija i Aleksieja – solankę wydobywaną z 6 studni (kolejna była głębiona) warzono w 11 warzelniach (1 pozostawała bez panwi). W skład zakładu wchodziły 2 składy solne i 2 „składy na wszystko”, dwór mieszkalny rodziny Fiłatiewów, 1 „koński dwór”, 21 zagród robotniczych, 16 pustych zagród i 1 pusta izba¹¹⁵.

Jak wylicza N. Ustiugow majątek obydwu rodzin gospodarujących nad Lenwą przedstawiał się następująco: 2 dwory mieszkalne, 2 „końskie dwory”, 150 zagród dla robotników, 17 pustych izb, 42 działające warzelnie, 2 warzelnie bez panwi, 21 studni z solanką, 2 studnie niedokończone, 18 składów soli, 1 skład zbożowy, suszarnia, szopa gdzie robiono panwie oraz młyn. Każdego roku Fiłatiewowie i Szustowowie uiszczali opłaty celne w wysokości 10 000 rubli, zaś roczna produkcja soli w ich zakładach osiągała 2 000 000 pudów soli¹¹⁶.

Nie dziwi więc fakt, że Grigorij Dymitriewicz Stroganow obawiając się konkurencji lenwieńskich warzelnia w poł. lat 90. XVII w. podjął próbę ich przejęcia. 14 września 1695 r. powołując się na stare carskie przywileje (szczególnie na ten z 1558 r.), które miały przyznawać Stroganowom ziemie po obu stronach Kamy (od ujścia Łośwy do ujścia Czusowej) skierował do Prikazu Nowogrodzkiego suplikę z żądaniem oddania bezprawnie zajętych przez Fiłatiewów i Szustowów terenów leżących wzdłuż Lenwy. Suplika została odrzucona przez urzędników, gdyż w „piscowych knigach” z lat 1579 i 1623-1624 nie było żadnej wzmianki, iż wspomniane przez Grigorija ziemie należały do jego rodziny. Stroganow, niezrażony odmową, 7 grudnia

¹¹⁴ Tamże, s. 112-114.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tamże.

tego samego roku przedstawił kolejną suplikę, pisząc: „a czego (...) w piscowych knigach według tych żalowanych gramot nie dopisano, i mnie chołopu waszemu, należy się według tych starych przywilejów”¹¹⁷.

Równocześnie Grigorij podjął próbę bezpośredniej walki z konkurencyjnymi przedsiębiorstwami nad Lenwą. Jego ludzie zagrodzili Czaskinskij Istok – niewielki potok, którym dowożono drewno do tamtejszych warzeln. Zamknęli też wiodące do nich drogi lądowe. Ponadto stroganowskie oddziały zbrojne dopuszczały się napaści na kadrę pracowniczą lenwieńskich warzeln. Urzędnicy Filatiewów i Szustowów zwrócili się o pomoc do solikamskiego wojewody księcia Jerzego Chiłkowa, lecz ten nie podjął śledztwa przeciwko ludziom Grigorija. Pomimo, iż książę Chiłkow o samowoli Stroganowa poinformował władze w Moskwie, sprawie nie nadano biegu, gdyż nad korespondencją trafiającą do Soli Kamskiej czuwał przekupiony przez Grigorija diak Wasilij Posnikow¹¹⁸.

Grigorij postanowił posłużyć się również starymi zapisami, jakie otrzymywał położony w jego dobrach klasztor Pyskorski i wymusił na jego władzach zerwanie umów z lenwieńskimi przedsiębiorcami, które zakładały dzierżawę ziemi pod składy drewna opałowego dla ich warzeln. Tym „uderzeniem” spowodował przerwanie produkcji w zakładach Filatiewów i Szustowów. Ostatni w suplice do Prikazu Nowogrodzkiego tak się skarżyli na działania Stroganowa: „(...) te nasze warzelnie przez takie nagłe zniszczenia stoją puste i soli w nich nie warzą”¹¹⁹. Wasilij Filatiew i Grigorij Szustow argumentowali, że jeśli nie będą produkować i dostarczać soli to wzrośnie jej cena, a do skarbu nie trafią pieniądze z podatków.

Obydwie strony przedstawiły też sporządzane przez siebie mapy, na których były zaznaczone granice spornych terenów. Z uwagi na wyniki z tego tytułu rozbieżności, Prikaz Nowogrodzki podjął decyzję o przeprowadzeniu powtórnego mierzenia ziem nad Lenwą. Prace mieszanej komisji mierniczej, z udziałem urzędników państwowych i przedstawicieli zwaśnionych stron oraz reprezentantów miejscowej ludności (30 najbogatszych i najbardziej wpływowych mieszkańców posadu w Soli Kamskiej i 30 przedstawicieli chłopów), zakłóciły działania ze strony oddziałów Stroganowa. Według doniesień mieszkańców Soli Kamskiej aż 2000 ludzi uzbrojonych

¹¹⁷ Tamże, s. 115.

¹¹⁸ Tamże, s. 115-116. Sam Grigorij Dymitrowicz w 1698 r. skarżył się władzom państwowym na wojewodów, którzy blokowali lądowe i wodne trakty domagając się łapówek w zamian za przepuszczenie w dalszą drogę, zob. A. Кизеветтер: Заградительные отряды XVII века, (w:) Сборник статей по русской истории..., s. 314-322.

¹¹⁹ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 117.

w „kije, pałki i broń palną” opanowało wszystkie sporne ziemie i drogi do nich wiodące. 19 września 1696 r. rozpoczęło się mierzenie, podczas którego urzędnicy dopuścili się świadomego sfalszowania dotychczasowych granic na korzyść Grigorija Dymitriewicza. Na nic zdały się protesty biorących udział w pracach mierniczych mieszkańców posadu i chłopów dobrze pamiętający przebieg dawnych granic. Zbrojne oddziały Stroganowa zdołały skutecznie zastraszyć całą ludność Soli Kamskiej. Po stronie Grigorija stanął również solikamski wojewoda książę Chyłkow, u którego mieszkańcy posadu próżno szukali sprawiedliwości. 26 i 27 września całkowicie zakończono pomiary spornych ziem. Wyniki prac komisji były do przewidzenia – lenwieńskie zakłady przechodziły na rzecz Stroganowa. Chociaż Wasilij Fiłatiew i Grigorij Szustow jeszcze 20 listopada tego samego roku złożyli w Prikazie Nowogrodzkim suplikę protestacyjną, los dochodowego przedsiębiorstwa był przesądzony. 4 stycznia 1697 r. car Piotr I wydał ukaz oddający Grigrijowi ziemię i warzelnie nad Lenwą. Fiłatiewowie i Szustow nadal kwestionowali legalność przekazania Stroganowowi tych włości, wobec czego ten zmusił ich w lutym i marcu 1699 r. do zawarcia odpowiednich porozumień definitywnie kończących cały spór. Bracia Fiłatiewowie mieli zapłacić Stroganowowi za straty poniesione z tytułu ponad 15-letniego władania jego ziemią i zobowiązali się zapłacić odszkodowanie 1000 rubli jeśli na nowo podejmą kwestię lenwieńskich warzeln. Podobnej treści umowę zawarli Szustowowie, z tym, iż kwota ewentualnego odszkodowania za powrót do sprawy wynosiła 50 000 rubli. Tyle samo co ci ostatni miał też zapłacić sam Grigorij w przypadku próby rewizji zawartego postanowienia¹²⁰.

Grigorij Dymitriewicz przejmując zyriańskie i lenwieńskie warzelnie zlikwidował jakąkolwiek konkurencję w dorzeczu Kamy i stał się jednocześnie największym solnym przedsiębiorcą w kraju. Teraz nie musiał obawiać się zagrożenia ze strony drobnych producentów z posadu w Soli Kamskiej (część z nich za zakwestionowanie prac komisji mierniczej w formie represji została zesłana przez władze do Azowa). Upadły wówczas warzelnie należące do Chliepiatinów, Sapożników i Chołkinów, a ocalało jedynie przedsiębiorstwo prowadzone przez braci Surowcowów. Pod koniec XVII w. w Soli Kamskiej i powiecie Solikamskim znajdowało się ponad 200 warzeln, które przynosiły do 7 000 000 rubli rocznych zysków¹²¹.

Warzelnicze przedsiębiorstwo nad Lenwą krótko znajdowały się pod kontrolą Stroganowa, który jeszcze pod koniec XVII w. przystąpił do jego

¹²⁰ Tamże, s. 121.

¹²¹ Tamże, s. 122; tenże: *Научное наследие...*, s. 53.

dzielenia. 23 stycznia 1697 r. z byłego zakładu Filatiewa wydzielił 3 studnie solankowe i 6 warzelni, które przekazał jako spłatę 6000 rubli długu Gierasimowi Bielskiemu i jego synowi Grigrijewowi na następujących warunkach:

- Bielscy mają prawo głębić nowe studnie solankowe, budować nowe i naprawiać stare warzelnie, ale sól mogą warzyć tylko w 6 warzelniach.
- Bielscy mogą swobodnie przejeżdżać przez ziemie Stroganowów do swoich zakładów i na wypas bydła.
- Warzelnie oddane będą we władanie jedynie Bielskim, ale jeśli zechcą je sprzedać to tylko Stroganowowi i jego potomkom.

W 1698 r. Grigorij Dymitriewicz w zamian za inny dług wynoszący 4000 rubli oddał Bielskim 1 studnię solankową i 2 warzelnie z dawnego zakładu Filatiewa. Bielscy uzyskali także zgodę na warzenie soli w 8 warzelniach. Jeszcze w tym samym roku Stroganow spłacając kolejny dług w wysokości 5000 rubli oddał Bielskim 2 „puste” studnie, 3 działające warzelnie i 1 warzelnię bez panwi, 1 skład solny, 2 składy „na wszelkie rzeczy” oraz 37 pustych zagród dla robotników. Początkowo Bielscy mieli prawo do produkcji soli tylko w 8 warzelniach, lecz w grudniu 1699 r. Grigorij zezwolił im warzyć we wszystkich 11 warzelniach. 20 czerwca 1709 r. przedsiębiorstwo przejęła po zmarłym mężu i świercze Maria Timofiejewna Bielska. Warzelnie te powróciły do Stroganowów dopiero 1 września 1716 r., kiedy Bielska oddała je wdowie po Grigoriju Marii Jakowlenie za 20 000 rubli w zamian za spłatę mążowskich długów¹²².

Grigorij Dymitriewicz zdołał w przeciągu blisko trzech dziesięcioleci zbudować nad Kamą prawdziwą potęgę warzelniczą. Jego przedsiębiorstwo dostarczało każdego roku na rosyjski rynek około 3 000 000 pudów soli, co stanowiło 60% produkcji krajowej tego surowca. W 1701 r. otrzymał od cara Piotra I w formie wotczyzny ogromne terytoria położone nad rzekami Ob, Iwą i Kośwą¹²³. Pomimo, że był jednym z najbogatszych ludzi w kraju i całkowicie kontrolował rosyjski rynek produkcji i sprzedaży soli, w poł. 1. dziesięciolecia XVIII w. musiał zmierzyć się z problemem, jakim było przejście przez państwo kontroli nad handlem tym produktem. 26 marca 1705 r. car Piotr I chcąc zwiększyć dochody skarbu wprowadził na terenie całej Rosji monopol państwowy na sprzedaż soli. W myśl ustawy przedsiębiorcy produkujący sól byli zobowiązani dostarczać ją państwu po wyznaczonej cenie, zaś państwo z odpowiednim zyskiem wprowadzało ją na rynek¹²⁴. Władca, doceniając znaczenie solnego przedsiębiorstwa Stro-

¹²² Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 123.

¹²³ СИЭ, т. 13, s. 868.

¹²⁴ ПСЗРИ, т. IV, но. 2009; *Очерки истории СССР. Период феодализма. Россия в первой*

ganowa i pozostałych przedsiębiorców powiatu Solikamskiego, 26 marca 1705 r. polecił im kontynuować działalność warzelniczą i dalej dostarczać sól do Niżnego Nowogrodu, zastrzegając, iż jeśli „(...) w tym warzeniu będzie przerwa te warzelnie (...) z całym wyposażeniem będą zabrane na rzecz państwa”¹²⁵. Tuż po wprowadzeniu monopolu państwowego na sprzedaż soli Grigorij Dymitriewicz zawarł umowę z diakiem dumskim Awtamonem Iwanowem przewidującą, że dostawy nie będą obciążone żadnymi nowymi opłatami, a stawki celne pozostaną bez zmian (1 grzywna od 1 rubla). Umowa nie rozwiązywała kwestii związanych z opłatami za drewno opałowe¹²⁶.

Od chwili wprowadzenia monopolu państwo na sprzedaży soli zarabiało zwykle drugie tyle¹²⁷. Początkowe zyski skarbu wahały się w wysokości 2-6 denieg na pudzie. Wobec powyższego 12 maja 1705 r. kazano sprzedawać produkt z zyskiem 10 denieg na pudzie (do 5 lipca tego roku w Moskwie, zaś w pozostałych miastach do 10 sierpnia). Po 10 sierpnia 1705 r. miano sprzedawać sól za drugie tyle, za ile kupiono ją od producentów. Średnia cena puda soli sprzedawanej przez państwo wynosiła 10 i ½ kopiejki. W listopadzie 1707 r. państwo kupowało pud soli za 12 kopiejek, sprzedając go następnie za ponad 24 kopiejki¹²⁸. Zauważyć przy tym należy, iż ceny w poszczególnych prowincjach były różne i utrzymywały się na tym samym poziomie, np. w poł. XVIII w. na Syberii sprzedawano sól w skarbowych kramach po 19-20 kopiejek za pud (10 kopiejek zysku)¹²⁹. Według informacji diaków zajmujących się sprzedażą soli roczny zysk skarbu z tego tytułu w latach 1705-10 nie był mniejszy niż 300 000, a w kolejnych latach wynosił nawet 450 000 rubli¹³⁰. Przytoczone dane są prawdopodobnie zawyżone,

четверти XVIII в. Преобразования Петра I, под ред. Б.Б. Кафенгауза, Н.И. Павленко, Москва 1954, s. 133. W carskim ukazie wprowadzającym monopol państwowy na sprzedaż soli znalazło się także 21 punktów regulujących wszystkie kwestie związane z jej dostawą przez producentów. Jeden z tych zapisów zakazywał dostawcom sprzedawania soli po zawyżonej cenie pod groźbą kary śmierci.

¹²⁵ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 248-249.

¹²⁶ ПСЗРИ, т. IX, no. 6638.

¹²⁷ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 249.

¹²⁸ П. Милуков: *Государственное хозяйство России в первой четверти XVIII столетия и реформа Петра Великого*, СПб. 1905, s. 161; ПСЗРИ, т. IV, no. 2123. W. Szyrokowa szacuje, że państwo zarabiało na każdym pudzie od 5 do 10 kopiejek, zob. В.А. Широкова: *Соляные промыслы России...*, s. 52.

¹²⁹ Н.А. Миненко: *Северо-западная Сибирь в XVIII – первой половине XIX в.*, Новосибирск 1975, s. 286.

¹³⁰ 5 марта 1711. О передаче на рассмотрение сената ходатайства дьяков, находящихся при соляном сборе, об увеличении получаемого ими жалованья, (w:) „Сборник Русского Исторического Общества”, т. XI, 1873, no. II, s. 184. Pieniądze z tego tytułu szły m.in. na potrzeby Prikazu Poselskiego i Prikazu Admiralicji oraz wojska, zob. И.И. Голиков: *Деяния Петра Первого, мудрого преобразователя России, собранные из достоверных источников и расположенные по годам*, т. XIV, Москва 1842, no. 971- 972, s. 602.

gdyż w pierwszych dwóch latach obowiązywania państwowego monopolu sprzedaż soli prowadzona przez urzędników szła opornie. Stroganow i inni producenci dostarczyli aż 9 489 884 pudów soli, za które winni byli otrzymać 1 022 083 rubli, zaś państwo miało sprzedać towar za 1 903 451 rubli. W ciągu pierwszego roku urzędnikom udało się sprzedać jedynie 2 219 708 pudów za 409 695 rubli, z czego czystego zysku osiągnięto 134 490 rubli, a w takim wypadku dochód nie odzwierciedlał danych przytaczanych przez diaków. W 1706 r. spodziewano się sprzedać 3 000 000 pudów soli, lecz z uwagi na brak źródeł nie można określić, w jakiej liczbie zamknęła się owa sprzedaż. Piotr I otrzymawszy informację o zysku w wynoszącym 278 821 rubli za sprzedaż soli w 1706 r. wprowadził z tego tytułu stałe roczne opłaty na konkretne cele, m.in. na reformę sił zbrojnych¹³¹. Dane zawarte w *Lato-pisie permskim* wskazują, że w ciągu pierwszych pięciu lat funkcjonowania monopolu państwa na sprzedaż soli, zysk z tego tytułu rósł systematycznie osiągając w 1709 r. ponad 400 000 rubli. Natomiast całość zysków za sprzedaż soli w latach 1705-09 zamknęła się w kwocie 1 714 100 rubli¹³².

Tabela 1. Zysk osiągnięty przez państwo ze sprzedaży soli w latach 1705-09

Rok	Zysk w rublach
1705	172 100
1706	359 100
1707	386 500
1708	396 000
1709	400 400
Łącznie za lata 1705-09	1 714 100

Źródło: ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 250.

Według ustaleń Pawła Milukowa w latach 1705-09 zysk skarbu ze sprzedanej soli wyniósł zaledwie 714 700 rubli, co w przeliczeniu na zysk roczny wynosiło 142 940 rubli, przy czym kwota ta w żaden sposób nie mogła pokryć owych specjalnych wydatków ustalonych przez Piotra I. Władze w ciągu pięciu lat nie były w stanie sprzedać zgromadzonego w latach 1705-06 zapasu soli i zalegały producentom z zapłatą, którzy z należnych im 1 022 083 rubli

¹³¹ ПСЗРИ, т. IV, но. 2247. Z pieniędzy pochodzących z tzw. „solnego poboru” przeznaczono w owym roku na pułki dragonów (80 000 rubli) oraz na Prikaz Admiralicji (88 284 rubli).

¹³² ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 250.

otrzymali tylko 539 100, a pozostałe 436 692 ruble mieli otrzymać dopiero po sprzedaży produktu¹³³. Zgodnie z przyjętym założeniem urzędnicy skarbowi mieli wypłacać producentom w formie zaliczki od ¼ do ½ pieniędzy za sól mającą zostać dostarczoną na rzecz państwa, natomiast resztę całej kwoty producenci mieli otrzymać dopiero po faktycznym dostarczeniu towaru¹³⁴.

Warto zauważyć, iż pomimo znacznej produkcji własnej władze rosyjskie importowały sól m.in. z Hiszpanii i Francji, która trafiała na rynek za sprawą kupców angielskich i holenderskich zawijających do odebranego Szwecji w 1710 r. Wyborga¹³⁵. Owa „zamorska” sól dostarczana była do wyznaczonych portów nadbałtyckich i zaopatrywała tylko nowe prowincje (nadbaltyckie), a jej sprzedaż na terenie samej Rosji (także w Petersburgu) była zabroniona¹³⁶. Import tej soli został ostatecznie wstrzymany pod koniec roku 1752¹³⁷.

Trudności związane z funkcjonowaniem państwowego monopolu na sprzedaż soli sprawiły, iż 16 kwietnia 1711 r. Senat podjął próbę zmiany dotychczasowej sytuacji w odniesieniu do Grigorija Dymitriewicza i pozostałych przemysłowców solikamskich. Senatorowie chcieli wprowadzić podatek od warzonej i sprzedawanej przez nich soli na wolnym rynku – handel solą miał się odbywać po „wolnej cenie” przy opłacie stałych rocznych podatków od dochodów uzyskanych za sprzedaż soli w roku 1710. Sól miała być dostarczana wodnymi i lądowymi szlakami do wyznaczonych miast, następnie sprawdzona i opieczętowana przez urzędników państwowych i składowana w składach przemysłowców. Ostatecznie projekt nie wszedł w życie¹³⁸.

Natomiast w lipcu tegoż roku przebywający na wyprawie wojennej przeciwko Turcji car Piotr I otrzymał donos, że Grigorij Dymitriewicz „oszukuje na produkcji soli” w Zyriańskich Usoliach. Car polecił Senatowi wysłać urzędników do jego włości, by ci oszacowali wartość puda soli uzyskiwanego bezpośrednio w jego warzelniach i porównali ją z ceną puda dostarczonego do Niżnego Nowogrodu. Nad Kamę skierowano stolnika Gierasima Pleszczewewa, Stiepana Waraksina i Gierasima Juriewa z poddiaczymi w asyście 12 żołnierzy. O dokonanie kontroli, 18 września tego roku, poprosił również sam Grigorij, zaznaczając że ponosi straty na dostarczaniu soli do

¹³³ П. Милуков: *Государственное хозяйство России...*, s. 162.

¹³⁴ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 249.

¹³⁵ ПСЗРИ, т. XIII, no. 9796; Очерки истории СССР. Период феодализма. Россия во второй четверти XVIII в. Народы СССР в первой половине XVIII в., под ред. А.И. Барановича, Л.Г. Бескровного, Е.И. Заозерской, Е.И. Индовой, Москва 1957, s. 576.

¹³⁶ ПСЗРИ, т. VIII, no. 6209.

¹³⁷ Тамże, т. XIII, no.10063.

¹³⁸ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 250- 252.

skarbu państwa. W styczniu 1712 r. rozpoczęła się kontrola i stroganowscy urzędnicy zmuszeni byli udostępnić komisji „księgi wydatków solnego warzenia” i „księgi na solne warzenie i na przewóz” do Niżnego Nowogrodu za lata 1706-11. Carscy komisarze zbierali informacje odnośnie zakupu wszelkiego rodzaju „zapasów” do tych warzelnii oraz kosztów ich utrzymania – ile przeznaczają się na dniówkę dla robotników, jedzenie, odzież, obuwie. Grigorij nie chcąc ujawniać wszystkich kosztów związanych z funkcjonowaniem warzelnii zakwestionował kompetencje uczestniczącego w kontroli Juriewa, twierdząc iż ten nadużywał swojego stanowiska¹³⁹.

W wyniku kontroli chyłące się ku upadkowi warzelnii zyriańskie w 1712 r. zostały przejęte przez państwo, a zarząd nad nimi objął komisarz Stiepan Waraksin (chłopi przypisani do przedsiębiorstwa nadal pozostali u Stroganowa). W 1714 r. Waraksin poinformował władze, że nie jest w stanie dostarczać wytwarzanej tam soli do Moskwy i Smoleńska z uwagi na brak przewoźników. Komisarz nie mogąc poradzić sobie z prowadzeniem przedsiębiorstwa prosił, aby oddano je na powrót Grigorijowi Dymitriewiczowi i jego synom – Aleksandrowi, Siergiejowi i Mikołajowi na prawach wotczyny z obowiązkiem dostarczania na rzecz państwa 100 000 pudów soli rocznie aż po rok 1750. 7 marca tego roku Senat zwrócił Stroganowowi warzelnię nad Zyrianką, z tym jednak zastrzeżeniem, by kierował nimi nadal Waraksin¹⁴⁰. Odzyskanie Zyriańskich Usoli było ostatnim sukcesem Grigorija. Ten niekwestionowany twórca „solnej potęgi” swojego rodu zmarł 21 listopada 1715 r., pozostawiając po sobie włości liczące aż 10 000 000 dziesięcin ziemi rozciągającej się w dorzeczu Kamy i po obu zboczach gór Ural. Ludność zamieszkującą stroganowskie latyfundium szacowano na 44 669 poddanych i 33 235 osiadłych tam chłopów pańszczyźnianych zbiegłych z innych regionów Rosji. Grigorij pozostawił również 4 działając kompleksy warzelnicze stanowiące podstawę jego bogactwa – Nowe Usolie, Orzeł-Gródek, Zyriańskie Usolie i warzelnie należące do klasztoru Pyskorskiego. W szczytowym okresie funkcjonowania solnego przedsiębiorstwa przypadającym na lata 1700-08 Stroganow dysponował aż 162 warzelniami, co stanowiło ponad 70% wszystkich warzelnii w powiecie Solikamskim¹⁴¹.

¹³⁹ Tamże, s. 255-257; И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 63.

¹⁴⁰ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 259-260; ПСЗРИ, т. XIII, но. 9762; И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 63.

¹⁴¹ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 138. Dziesięcina – dawna jednostka powierzchni gruntów, rozpowszechniona w Rosji od XV w.; od XVI w. są poświadczane 2 wielkości dziesięciny: o pow. 2500 sążni² (50 sążni x 50 sążni) oraz o pow. 2400 sążni² (30 sążni x 80 sążni) z czasem zwana dziesięciną skarbową bądź prawną i stanowiąca podstawową jednostkę miar rolnych = 1,0925 ha. Istniały też inne rodzaje dziesięcin: dziesięcina setna = 4000 sążni² = 1,8209 ha;

ZMIERZCH “SOLNEJ POTĘGI”

Zarząd nad całym majątkiem pozostawionym przez Grigorija Dymitriewicza objęła jego druga żona Maria Jakowlewna, pierwsza dama dworu carowych – Katarzyny I i Anny Iwanowny, i sprawowała go aż do swojej śmierci w roku 1733¹⁴². Wraz z odejściem Grigorija nastąpiło stopniowe pogarszanie się kondycji wszystkich jego zakładów. Począwszy od 1717 r. Stroganowowie wskutek pożarów warzeln, zatonięć statków z ładunkiem, napaści rozbójniczych i kłopotów ze znalezieniem odpowiedniej liczby pracowników, ponosili systematyczne straty w dochodach z produkowanej soli i nie byli w stanie utrzymać wyznaczonego przez państwo (władze skarbowe) rocznego limitu dostaw wynoszącego nie mniej niż 3 000 000 pudów¹⁴³.

Władze doceniając wkład Stroganowów w rozwój rosyjskiego przemysłu solnego 9 czerwca 1716 r. zakazały gubernatorowi syberyjskiemu księciu Matwiejowi Gagarinowi pobierania z zarządzanych przez nich Zyriańskich Usoli podatków, rekrutów i robotników. W zamian za te ulgi Stroganowowie zobowiązani byli dostarczyć państwu określoną ilość soli we wskazane miejsca¹⁴⁴. Ostatecznie okazało się, że Stroganowowie dostarczający sól dla skarbu i korzystając z owej „ulgi” w latach 1725-50 ponieśli z tego tytułu straty wynoszące 425 000 rubli. Oprócz tego ludność z ich włości podlegała poborowi do armii i zmuszona była wносить opłaty przeznaczone na konie dla jednostek dragonii (łącznie 28 198 rubli 90 kopiejek). Koszty utrzymania owych warzeln były bardzo duże i Stroganowowie niejednokrotnie prosili Senat o ich przejecie lub zniesienie bezpłatnej „daniny solnej”¹⁴⁵.

Wprowadzenie przez państwo wspomnianego monopolu na sprzedaż soli fatalnie odcisnęło się na rozwoju rosyjskiego przemysłu solnego. Spośród permskich solnych przemysłowców przetrwali tylko najsilniejsi, m.in. Stroganowowie, klasztor Pyskorski oraz bogate rodziny solowarów posadu Soli Kamskiej – Surowcowowie i Roztowszczykowowie¹⁴⁶. Natomiast roczne zyski skarbu z tego tytułu były znaczne, gdyż w maju 1724 r. wyniosły 662 118 rubli¹⁴⁷. W kolejnym roku do Moskwy trafiło ponad 350 000 pudów

dziesięcina duża (gospodarska) = 3200 sążni² = 1,4567 ha. N. Ustiugow w swojej pracy nie podaje rodzaju dziesięciny według, której została określona wielkość dóbr Stroganowów.

¹⁴² И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 63-65.

¹⁴³ ПСЗРИ, т. VII, но. 4410; т. IX, но. 6698.

¹⁴⁴ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 260-264.

¹⁴⁵ Тамże, s. 270-271.

¹⁴⁶ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 142; В.А. Широкова: *Соляные промыслы России...*, s. 52.

¹⁴⁷ *Хрестоматия по истории СССР (1682-1856)*, сост. С.С. Дмитриев, т. II, Москва 1949, s.

solu, z czego sami Stroganowowie dostarczyli aż 236 000 pudów¹⁴⁸. Jednakże władze widząc, iż państwowy monopol niesie ze sobą szereg utrudnień dla przedsiębiorców, na powrót zezwoliły na swobodną sprzedaż soli w całym państwie, lecz po opłaceniu odpowiednich podatków. Od 1725 r. wszyscy pracujący w warzelniach robotnicy, chłopci i bobyle zostali obciążeni podatkiem pogłównym w miejsce płaconego dotychczas podatku od sprzedaży soli. Obciążenia podatkowe nie ominęły również Stroganowów, od których teraz państwo pobierało świadczenia w dwójnasób – w postaci dostawy soli liczącej 100 000 pudów rocznie oraz podatku pogłównego w pieniądzu¹⁴⁹. 31 grudnia 1727 r. carowa Katarzyna I chcąc przeciwdziałać upadkowi rosyjskiego przemysłu solnego wydała specjalny ukaz *O zakładach solnych i handlu solą*, w którym nakazywała przemysłowcom budowę zupełnie nowych warzelnii w miejscach występowania podziemnych źródeł solanki oraz ponowne uruchomienie starych nieczynnych zakładów. Decyzją władczyni warzelnie należące do przedsiębiorców nieradzących sobie z produkcją soli miały być sprzedawane ludziom bardziej zaradnym¹⁵⁰. Uwolnienie handlu solą znacznie pomogło Stroganowom, którzy zaczęli czerpać zyski ze sprzedaży tego produktu niewielkimi partiami m.in. w Kazaniu, Niżnym Nowogrodzie, Łyświe¹⁵¹, czy siole Rabortki¹⁵². Dopiero w 1728 r. władze podjęły oficjalną decyzję o zniesieniu państwowego monopolu na sprzedaż soli. Wolny handel solą trwał jednak niecałe trzy lata, gdyż w sierpniu 1731 r. państwo znów na blisko sto lat przejęło monopol¹⁵³. Stroganowowie zostali zobowiązani do warzenia do 3 000 000 pudów rocznie, zaś pozostali permscy producenci mieli dostarczać każdego roku 1 000 000 pudów. Część stroganowskiej soli odsyłana była do Wiatki i na Syberię, a główne dostawy szły do Niżnego Nowogrodu i innych miast położonych w górnym biegu Wołgi.

32.

¹⁴⁸ *Очерки истории СССР. Период феодализма. Россия в первой четверти XVIII в. Преобразования Петра I...*, s. 131-132.

¹⁴⁹ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 269.

¹⁵⁰ ПСЗРИ, т. IX, no. 5219; т. XXIII, no. 17396; ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 271. Zniesienie monopolu państwowego na sprzedaż soli i wprowadzenie specjalnego podatku od jej sprzedaży postulował działający w czasach Piotra I ekonomista Iwan Pososzkow, zob. Книга о скудности и богатстве, сие есть изъяснение, от чего приключается скужность, и от чего гобзовитое богатство умножается, (w:) Сочинения Ивана Посошкова, изд. М. Погодиным, Москва 1842, s. 222-226.

¹⁵¹ Łyświa- miejscowość nad rzeką Łyśwą, 206 km na wschód od Permu.

¹⁵² Rabortki- przystań na prawym brzegu Wołgi, 60 km na wschód od Niżnego Nowogrodu.

¹⁵³ ПСЗРИ, т. VIII, no. 5827; т. IX, no. 6368; т. XIII, no. 9761; С.М. Троицкий: *Финансовая политика русского абсолютизма в XVIII в.*, Москва 1966, s. 160; Н.А. Миненко: *Северо-западная Сибирь...*, s. 286. W 1820 r. wydano „Przepisy o wolności wewnętrznego handlu solą”, które sprawiły, iż w kolejnych latach dochody skarbu czerpane z tytułu posiadania przez państwo monopolu na handel solą znacznie się zmniejszyły, a w konsekwencji zupełnie zniknęły.

Cena soli zależała od kosztów warzenia i dostawy do Niżnego Nowogrodu i wahała się od 8 do 9 kopiejek za pud (cena ta utrzymywała się w latach 1731-68). Stroganowowie, ponoszący duże straty na dostawach soli, jeszcze w 1731 r. zabiegali o ulgi związane z transportem soli. W następnym roku władze zlikwidowały podatek od cen umownych. Zwiększeniu natomiast, o 1 kopiejkę na pudzie, uległy ceny umowne soli sprzedawanej przez Stroganowów. Podwyżka ta miała pozwolić im utrzymać urzędników, składy solne i „dwory solne” znajdujące się w poszczególnych miastach. Pomimo tego ponosili oni nadal straty, gdyż stale rosły ceny materiałów potrzebnych do warzenia, głównie drewna¹⁵⁴. Trudna sytuacja Stroganowów spowodowana była także konkurencyjnymi cenami soli pochodzącej z jezior astrachańskich, która znajdowała się w magazynach państwowych. Władze obawiając się, iż nie zdołają jej w ogóle sprzedać ustaliły na nią cenę znacznie niższą niż sól permską¹⁵⁵. W lipcu 1732 r. carowa Anna Iwanowna poleciła władzom skarbowym wypłacić Stroganowom w formie zaliczki ¼ całej sumy za zakontraktowaną u nich dostawę soli na tenże rok¹⁵⁶. W maju 1733 r. Biuro Solne¹⁵⁷ za zgodą władczyni chcąc zrekompensować straty ponoszone przez solikamskich przedsiębiorców przy produkcji i spedycji soli, podniosło jej cenę po 1 kopiejce na pudzie. Jeszcze w tym samym roku w odpowiedzi na suplikę barona Aleksandra Grigorjewicza Stroganowa wydane zostało postanowienie dotyczące wsparcia „nieradzących” sobie przemysłowców solnych za pomocą różnych środków, min. pożyczki państwowej, zezwolenia na pracę przy produkcji soli ludziom ze wszystkich warstw społecznych, zakazie czynienia trudności przez urzędników państwowych podczas przewozu towaru¹⁵⁸.

W ciągu trzech lat poprzedzających przywrócenie wolnego handlu solą, Stroganowom nie udało się osiągnąć zakładanej rocznej produkcji w postaci

¹⁵⁴ ПСЗРИ, т. VIII, но. 5827; ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 271.

¹⁵⁵ ПСЗРИ, т. VIII, но. 5328. Władze nie chciały płacić również wysokich opłat za przechowywanie soli astrachańskiej w prywatnych magazynach (murowanych).

¹⁵⁶ ПСЗРИ, т. VIII, но. 6119.

¹⁵⁷ Urząd zwany powszechnie Biurem Solnym został utworzony około 1720 r. pod nazwą Główne Biuro Solne. Do 1725 r. zwany był również Zarządem Solnym, zaś w latach 1725-54 Biurem Solnym, a następnie Biurem Poboru Solnego. Urząd do 1723 r. i w latach 1727-31 podlegał Kamer-Kolegium (Kolegium Skarbu), zaś w latach 1724-27 i 1731-37 Gabinetowi Ministrów, a od 1737 r. Senatowi. Biuro Solne zajmowało się wszelkimi kwestiami związanymi z warzelnictwem i zbytem soli. W 1772 r. w urzędzie zostały utworzone następujące działy: Przygotowania i Dostaw, Sprzedaży Soli, Spraw Rachunkowych i Śledczych. Biuro Poboru Solnego zlikwidowano w 1783 r., a jego funkcje przejęły gubernialne izby skarbowe. W 1797 r. urząd powołano zachowując jego pierwotne funkcje. W 1803 r. urząd wszedł w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zob. <http://guides.rusarchives.ru/browse/guidebook.html?bid=148&sid=392755> (pozyskano 15.09.2009).

¹⁵⁸ ПСЗРИ, т. IX, но. 6389, 6408.

nie mniejszej niż 3 000 000 pudów. W 1725 r. brak wyniósł blisko 960 000 pudów, a w kolejnych latach odpowiednio – 183 799 i 401 768 pudów. Pozostali przedsiębiorcy permscy zobowiązani do wyprodukowania 1 000 000 pudów tylko w 1725 r. nieznacznie przekroczyli zakładany stan, a w 1726 r. mieli stratę wynoszącą 176 569, natomiast rok później aż 295 190 pudów¹⁵⁹.

Tabela 2. Produkcja soli przedsiębiorców permskich w latach 1725-27 (w pudach)

Lata	Stroganowowie	Inni przedsiębiorcy
1725	2 042 818	1 070 758
1726	2 816 220	823 431
1727	2 598 231	704 809

Źródło: ПСЗРП, т. IX, но. 6408.

W 1732 r. zmarła Maria Jakowlewna Stroganowa, a cały majątek przejęli jej synowie – Aleksander, Mikołaj i Siergiej Grigorjewiczowie. Pierwszy z braci już w 1720 r. udał się z wizytą do permskich włości rodzinnych, gdzie zapoznał się z funkcjonowaniem tamtejszych warzeln. Rodowe gospodarstwo w latach 1725 i 1727 odwiedził również Mikołaj¹⁶⁰. W 1722 r. podczas wyprawy wojennej przeciwko Persji car Piotr I w uznaniu zasług Stroganowów na rzecz ojczyzny nadał wszystkim trzem synom Grigorija Dymitriewicza tytuły baronów. W rodowym herbie pojawiła się dewiza FERRAM, OPES PATRIAC, SIBI NOMEN – „Bogactwa będące pod ziemią ojczyźnie, sobie imię”¹⁶¹. Jak zauważył S. Kuzniecowa największym osiągnięciem Stroganowów, które wpisało się w dzieje państwa rosyjskiego była kolonizacja kraju Permskiego (Wielkiej Permii) oraz Syberii¹⁶². Jednakże synowie Grigorija Dymitriewicza nie zamierzali kontynuować dzieła ojca na polu przemysłu solnego i powoli inwestowali w znacznie zyskowniejszy przemysł metalurgiczny. W 1733 r. powstał ich pierwszy zakład odlewniczy – Bilimbajewski, który zresztą został uruchomiony z myślą o produkcji wszelkiego sprzętu na potrzeby ich warzeln. W ciągu trzydziestu lat wyrosły kolejne stroganowskie przedsiębiorstwa odlewnicze, pracujące jednak już nie na potrzeby przemysłu solnego lecz głównie na potrzeby armii¹⁶³.

¹⁵⁹ Tamże, no. 6698.

¹⁶⁰ И.В. Кушцов: Род Строгановых..., s. 72, 74.

¹⁶¹ Б. Дунаев: „Русский барокко”. Строгановская церкви Нижнего-Новгорода и Сольвычегодска, (w:) *Экскурсионный вестник. Хождение по Руси и зарубеж*, 1915, no. 3, s. 10.

¹⁶² С.О. Кузнецов: *Государственная и меценатская деятельность рода Строгановых...*, s. 32.

¹⁶³ Р. Портал: *Урал в XVIII веке...*, s. 405.

Na początku lat 40. XVIII w. wskutek braku ludzi niezbędnych do pracy w warzelniach i przy obsłudze statków przewożących sól nastąpiło załamanie rosyjskiego rynku solnego. Szczególnie dotkliwie odczuli to Stroganowowie dostarczający dotąd państwu ponad połowę całej produkcji tego surowca¹⁶⁴. Jeszcze w 1740 r. bracia dokonali podziału rodowych nieruchomości w Moskwie, zachowując jednak nadal we wspólnym władaniu dawne ojcowskie solne przedsiębiorstwo, dla którego sytuacja gospodarcza kraju kilku najbliższych lat okazała być się decydująca¹⁶⁵.

Brak siły roboczej, a także niski stan wód na rzekach sprawił, iż na początku 1744 r. w wielu miastach zabrakło soli ze stroganowskich warzeln. Senat zaniepokojony szerzącą się spekulacją tym produktem (szczególnie przez żołnierzy mających pierwszeństwo zakupu) i obawiający się wystąpienia społecznych nakazał wprowadzić sprzedaż soli jedynie dla chłopów. Dodatkowo do Moskwy przewieziono zapasy soli zgromadzone w Petersburgu¹⁶⁶. Sami Stroganowowie próbowali przeciwdziałać zaistniałej sytuacji zwracając się w lutym 1744 r. do Senatu z prośbą o przysłanie aż 9500 robotników do pracy w swoich warzelniach (później zredukowali swoje żądania do 4500). Piętrzące się trudności zmusiły także braci do zaoferowania władzom (po raz kolejny) przejęcia Zyriańskich Usoli. Senat jeszcze w tym samym roku odrzucił ich wniosek i przymusił do dalszej produkcji. Jednocześnie do stroganowskich warzeln zostali wysłani generał-major Iwan Juszkow i asesor Biura Solnego Domaszniew w celu określenia faktycznych cen warzenia soli i jej dostaw do Niżnego Nowogrodu. Do obsługi stroganowskich statków mieli zostać skierowani chłopci państwowi najęci w guberni Kazańskiej i prowincjach: Swijażskiej i Symbirskiej, opłacani pieniędzmi skarbowymi w formie kredytu udzielonego Stroganowom¹⁶⁷.

W maju 1744 r. Aleksander Grigorjewicz wraz z braćmi poinformował władze, iż nie jest w stanie rozpocząć produkcji w roku kolejnym z uwagi na brak robotników dostarczających drewno do warzeln. Niepewność związana z dalszą produkcją zmusiła Stroganowów do złożenia władzom oferty przekazania swoich zakładów warzelniczych na rzecz skarbu państwa. We wrześniu tegoż roku Aleksander i Siergiej zostali wezwani do Senatu, gdzie usłyszeli o tym, że wysłane przez nich statki z solą z Niżnego Nowogrodu do Moskwy nie dotarły na czas, co spowodowało brak produktu na rynku. Senat pod karą grzywny nakazał im dotrzymać ustalone terminy dostaw. W odpow-

¹⁶⁴ ПСЗРИ, т. XIII, но. 9761.

¹⁶⁵ И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s.72.

¹⁶⁶ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 21, Москва 1993, s. 241-242.

¹⁶⁷ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 271.

iedzi bracia powołując się na trudną sytuację finansową ponowili swoją propozycję dotyczącą przekazania swoich warzelnii do skarbu. Władze nie przyjęły tłumaczenia przedsiębiorców i w listopadzie wydały im polecenie przygotowania się do warzenia soli w roku kolejnym, tak by wyprodukowana sól bez problemu trafiła do miast w górnym biegu Wołgi. Aleksander w imieniu swoim i braci poinformował Senat, że prośbę o przejęcie warzelnii przez państwo złożył również do samej carowej Elżbiety Piotrownej, a zgodnie z poleceniem senatorów będzie robił co w jego mocy¹⁶⁸.

W styczniu 1745 r. Senat poinformował władczynię, że polecił wydać Stroganowom pewne kwoty pieniężne w formie pożyczki w celu pokrycia kosztów dostaw soli, lecz ci odmówili ich przyjęcia tłumacząc się obawą popadnięcia w długi skarbowe orzekając jednocześnie, iż nadal oczekują przejęcia swojego solnego przedsiębiorstwa przez państwo. W lutym Stroganowowie donosili do Senatu, iż z uwagi na brak robotników najemnych nie są w stanie rozpocząć spławu przygotowanej przez siebie soli. Pod znakiem zapytania stała również produkcja w 1746 r., gdyż przemysłowcy nie otrzymali dotychczas należnych im pieniędzy za rok poprzedni. Stroganowowie szacowali koszty rozpoczęcia przygotowań do warzenia na 70 000 rubli, które winni otrzymać do marca 1745 r., a ogólna suma niezbędna do wyprodukowania żądanej ilości soli zamykała się w kwocie 199 437 rubli. Z pomocą próbowało przyjąć Biuro Solne oferując w formie pożyczki do 30 000 rubli, lecz i ta oferta została przez Stroganowów odrzucona. Nie zadowalające było także rozwiązanie polegające na podwyższeniu przez państwo ceny 1 puda soli o 1 kopiejkę, ponieważ jak argumentowali to Stroganowowie – zyski z tego tytułu byłyby możliwe dopiero w latach 1746-47. Władze chcąc choć częściowo rozwiązać problem związany z terminowymi dostawami soli, do pomocy Stroganowom ponownie skierowały generała Iwana Juszkowa, którego zadaniem było najęcie odpowiedniej liczby robotników pracujących przy spławie soli (opłacanych przez samych Stroganowów). Za ich znalezienie odpowiedzialni byli również miejscowi gubernatorzy i wojewodowie¹⁶⁹. W maju 1745 r. stroganowska sól była już zwieziona z warzelnii i oczekiwała na wysyłkę. Gotowe były również statki, lecz nadal brakowało ludzi mogących je obsługiwać. Dodatkowym problemem były koszty przedstawione przez właścicieli jednostek pływających, którzy za przewóz soli z Niżnego Nowogrodu do miast nad górną Wołgą żądali znacznie większej zapłaty niż poprzednio. Ponadto przewoźnicy obawiając się zatrzymań

¹⁶⁸ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 21, с. 243.

¹⁶⁹ Там же, т. 22, с. 329-330.

swoich jednostek przez urzędników z poszczególnych prowincji, bardzo często pod błahym zarzutem w celu wymuszenia łapówki, a także napaści ze strony „róznorodnych band”, nie chcieli brać na siebie odpowiedzialności zarówno za dotrzymanie terminu spławu jak i przewożony towar. Na wniosek Stroganowów, domagających się powołania specjalnej komisji mającej oprócz oszacowania łącznych kosztów produkcji i wysyłki soli oraz kwestii związanych z obawami przewoźników, Senat nakazał wszystkim gubernatorom i wojewodom zadbać o bezpieczny spław ich soli¹⁷⁰.

Według doniesień generała Juszkowa w poł. 1745 r. do wysłania oczekiwało 4 264 077 pudów permskiej soli. W czerwcu tegoż roku Stroganowowie po raz kolejny skierowali do Senatu skargi na swoje trudne położenie. Tym razem przemysłowcy żalili się na to, iż najęci robotnicy po pobraniu zadatku nie zjawiali się do pracy lub oddawszy zadatek także nie chcą jej podejmować. Senatorowie najwyraźniej zmęczeni nieustannymi skargami Stroganowów, przekazali wszystkie ich sprawy do Biura Solnego, które dopiero w ostateczności miało prosić Senat o pomoc. Decyzją władz Stroganowowie zostali zobowiązani do wyprodukowania i dostarczenia w ściśle określonych terminach około 3 000 000 pudów soli. Solni przedsiębiorcy zastrzegli się jednak, że takiej ilości soli nie są w stanie dostarczyć z uwagi na brak drewna opałowego spowodowanego znacznym wytrzebieniem lasów w pobliżu warzelnii. Urzędnicy Biura Solnego w sprawozdaniach do Senatu potwierdzali konieczność prowadzenia ciągłej produkcji soli przez Stroganowów w wysokości 3 000 000 pudów rocznie, gdyż jej zaniechanie mogłoby mieć katastrofalne skutki dla gospodarki. Braku tej soli nie pokryłaby nawet produkcja innych drobnych producentów permskich. Ponadto w maju 1745 r. produkcję przerwał Grigorij Demidow, dostarczający do tej pory na rynek do 264 000 pudów surowca rocznie. Z uwagi na brak kadry pracowniczej niepewnie przedstawiała się również kwestia dostaw soli pozyskiwanej ze słonych jezior w pobliżu Astrachania. Senat obawiając się przerw w dostawach wydał polecenie zmuszające Stroganowów do kontynuowania prac warzelniczych. Synowie Grigorija Dymitriewicza próbowali wymówić się brakiem dostatecznej ilości drewna potrzebnego do produkcji owych 3 000 000 pudów, informując władze, iż ze zgromadzonych 139 187 sążni sześciennych można wyprodukować jedynie 278 000 pudów soli¹⁷¹.

¹⁷⁰ Tamże, s. 330. Na „solnych statkach” często ukrywali się zbiegli chłopci i rozbójnicy, których wypływały oddelegowane do tego zadania specjalne oddziały wojskowe. Dowódcom tych jednostek zakazano jednak zbędnego zatrzymywania transportów z solą, nakazując jedynie ich przeszukiwanie.

¹⁷¹ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 22, Москва 1993, s. 330-332. Podobny problem miał miejsce w guberni Astrachańskiej. Brak odpowiedniej liczby robotników znacznie utrudniał

Stroganowowie dążąc konsekwentnie do przekazania swojego przedsiębiorstwa na rzecz skarbu oskarżyli władze klasztoru Pyskorskiego o „podkupowanie” swoich robotników ofertami wyższych zarobków. Senat uznał te skargi za bezzasadne, podkreślając że sami mogą zaproponować najemnym robotnikom wyższe stawki za pracę w swoich warzelniach. Senatorowie nie wnikając w przyczyny fatalnej kondycji przedsiębiorstwa kierowanego przez Stroganowów, przypomnieli równocześnie o ciężącym na nich terminowym obowiązku dostawy określonej ilości soli w 1746 r. Według wyliczeń Biura Solnego w tymże roku wszyscy liczący się permscy przemysłowcy wyprodukowali 4 126 055 pudów, przy czym Stroganowowie nie zdołali osiągnąć wyznaczonego limitu, gdyż udało im się wywarzyć jedynie 2 637 710 pudów. Z kolei łączna produkcja pozostałych permskich przemysłowców wyniosła 1 488 345 pudów. Senat widząc kłopoty Stroganowów związane z osiągnięciem wyznaczonego limitu zgodził się ostatecznie wspomóc ich kwotą w wysokości 42 399 rubli w „miedzianej monecie” pochodzącymi z Solnego Biura oraz dochodami uzyskiwanymi z opłat celnych, kancelaryjnych i szynkowych w Niżnym Nowogrodzie i guberni Niżnonowogrodzkiej (Niżegorodzkiej)¹⁷².

Tabela 3. Produkcja soli permskiej w 1746 r.

Przedsiębiorca	Liczba wyprodukowanej soli w pudach
Stroganowowie	2 637 710
Klasztor Pyskorski	1 038 409
Grigorij Demidow	67 902
Turczaninow	138 345
Rostowszczykow	135 193
Surowcow	108 496
Razem	4 126 055

Źródło: C.M. Соловьев: История России..., кн. XI, т. 22, s. 388.

Kłopoty związane z nieustającym brakiem robotników do prac w warzelniach i podczas spławu oraz brak drewna opałowego zmusiły Stroganowów w kwietniu w 1747 r. do skierowania do Senatu skargi na Biuro Solne, które

dostawy tamtejszej soli do miast położonych nad górną Wołgą.

¹⁷² Tamże, s. 388.

według nich „nie tylko (...) zgodnie ze swoim obowiązkiem w potrzebie ich nie broni (...) lecz przymusza do terminowej dostawy soli, przez co oni Stroganowowie, nie mając funduszy na zachowanie płynność spraw solnych, na skarbową pożyczkę dłużej czekać nie mogą”¹⁷³. Wobec powyższego prosili władze o zwolnienie ich z dostarczenia soli, gdyż jak argumentowali „nikt nie jest niewolnikiem dostaw państwowych”¹⁷⁴. Senat nie przychylił się do tej prośby i jak to miało miejsce poprzednio nakazał im wywiązać się ze wszystkich zakontraktowanych dostaw w ustalonych terminach. Jediną pomocą ze strony władz było skierowanie do nich asesora Bieliewcowa, który miał zająć się przyspieszeniem wysyłki transportów soli do Niżnego Nowogrodu oraz najmem robotników do pracy w warzelniach¹⁷⁵.

W latach 1747-48 sytuacja solnego przedsiębiorstwa Stroganowów musiała być na tyle krytyczna, skoro Senat zgodził się wypłacić im zaliczkę przeznaczoną na utrzymywanie produkcji oraz nająć 2000 chłopów do obsługi ich statków. Władze analizując dokumenty opisujące gospodarstwo Stroganowów, które na ich wniosek przedstawił generał Juszkow i Biuro Solne, postanowiły im pomóc „aby solne zakłady baronów Stroganowów (...) nie popadły w skrajną ruinę, a szczególnie by od tego w państwie niedostatku soli, a w skarbie niedoboru [pieniędzy – P.K.] nie było”¹⁷⁶.

W 1747 r. Senat nakazał również Solnemu Biuru rozeznąć kwestię możliwości przejęcia Zyrjańskich Usoli na rzecz skarbu państwa i znaleźć przedsiębiorców, którzy objęliby je na tych samych warunkach jak dotychczas Stroganowowie. Początkowo chętnych na przejęcie warzelni nie było. W rzeczywistości Biuro Solne nie chciało przekazywać ich „nieznanym” przedsiębiorcom i postulowało pozostawienie ich władaniu Stroganowów, powołując się na zapisy mówiące, iż otrzymali je oni od cara „na wieczność”. Urzędnicy mieli świadomość, że tylko kilkusetletnie doświadczenie Stroganowów w zakresie solowarstwa mogło zagwarantować dalszą rentowność zakładu. Wkrótce zjawili się jednak pierwsi chętni na przejęcie zyrjańskich warzelni pod następującymi warunkami:

- Bez dostawy na rzecz skarbu 100 000 pudów soli rocznie.

¹⁷³ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 272. Brak drewna opałowego spowodowany nadmierną eksploatacją lasów znajdujących się w pobliżu warzelni dotknął również zakłady znajdujące się na północy Rosji i w pobliżu Niżnego Nowogrodu, m.in. warzelnie w Starej Rusie, Soli Galickiej i Bałachnie. Władze pragnąc ocalić resztki tamtejszych kompleksów leśnych wstrzymały w tych miejscach produkcję soli, zob. ПСЗРИ, т. 26, но. 20315; В.А. Широкова: Соляные промыслы России..., s. 52.

¹⁷⁴ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 272.

¹⁷⁵ Тамże; С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 22, s. 441.

¹⁷⁶ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 272.

- Przypisaniem do zakładów 10 000 państwowych chłopów.
- Uzyskaniem dogodnej pożyczki ze skarbu na odnowienie przedsiębiorstwa.

Senat odrzucił jednak warunki stawiane przez potencjalnych zarządców Zyriańskich Usoli i jeszcze w 1747 r. potwierdził prawa Stroganowów do tychże warzelnii i okolicznych ziem oraz nakazał, aby jak dawniej warzyli we wszystkich swoich zakładach sól w wysokości 3 000 000 pudów¹⁷⁷. Jednakże Stroganowowie konsekwentnie dążyli do „pozbycia się” tego kłopotliwego przedsiębiorstwa. Senat nie widząc możliwości rozwiązania problemu w latach 1748-50 przedłożył carowej Elżbiecie Piotrownie propozycję, aby przekazać te warzelnie Stroganowom w formie wotczyzny i w ten sposób nie pobierać od nich daniny w postaci 100 000 pudów soli rocznie. Sami Stroganowowie znając słabość występujących tam podziemnych źródeł solankowych woleli, aby zakład należał do skarbu państwa. Należy zauważyć, iż położenie innych zakładów w guberni Permskiej w owym czasie było równie trudne¹⁷⁸. Władze postanowiły ostatecznie pomóc przedsiębiorcom i w czerwcu 1750 r. zniósł obowiązek dostarczania owych 100 000 pudów soli oraz zdecydowały, że ceny na stroganowską sól wysyłaną z Niżnego Nowogrodu i do miast w górnym biegu Wołgi będą ustalane wspólnie z Solnym Biurem. W lutym 1751 r. Senat na wniosek Solnego Biura ustalił, że Stroganowowie otrzymają pomoc w wysokości 3 denieg od każdego dostarczanego puda. Pieniądze te miały pokryć koszty utrzymania ich urzędników, dworów handlowych i składów solnych¹⁷⁹. Pomimo tego Stroganowowie nadal skarżyli się na „uciążliwość” związane z produkcją i prosili władze o uwolnienie ich od warzenia soli i przejęcie Zyriańskich Usoli¹⁸⁰. Niechęć rodziny do dalszego zajmowania się warzelnictwem na wielką skalę spowodowana była głównie rosnącą konkurencją, a także jak już wspomniano, zaangażowaniem się ich – jeszcze w latach 20. XVIII w. – w bardziej zyskowny przemysł metalurgiczny¹⁸¹.

Pod koniec lat 40. XVIII w. rodowe przedsiębiorstwo Stroganowów zarządzane dotąd wspólnie przez Aleksandra, Nikołaja i Siergieja Grigorjewiczów uległo podziałowi. Jeszcze w maju 1747 r. doszło między braćmi do podziału wszystkich permskich wotczyn, zaś w grudniu 1749 r. rozdzielone

¹⁷⁷ Тамże; ПСЗРИ, т. XIII, но. 9762.

¹⁷⁸ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 271, 279. Zaprzestanie produkcji soli nastąpiło również na skutek fatalnego stanu technicznego warzelnii i pożaru, jaki dotknął przedsiębiorstwo oraz zniszczeń spowodowanych wylewami Kamy.

¹⁷⁹ ПСЗРИ, т. XIII, но. 9834.

¹⁸⁰ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 273, 277-278; ПСЗРИ, т. XIII, но. 9762.

¹⁸¹ Р. Портал: Урал в XVIII веке..., s. 47, 99, 117; *Очерки истории СССР. Период феодализма. Россия в первой четверти XVIII в. Преобразования Петра I...*, s. 93.

zostało całe ich solne przedsiębiorstwo¹⁸². Zgodnie z zapisami „polubownie” zawartych umów podziałowych Nikołaj otrzymał ziemie zamieszkiwane przez 16 034 chłopów, 182 służących, 736 mistrzów i 2235 robotników oraz udziały we wszystkich czterech kompleksach warzelniczych. Łącznie w jego władaniu znalazło się 30 studni solankowych, 28 warzeln, 24 panwie, 20 składów solnych obsługiwanych przez 2390 chłopów i wyspecjalizowanych robotników. Aleksandrowi, oprócz włości, przypadło 15 926 chłopów, 736 mistrzów, 2236 robotników i 182 służących oraz udziały we wszystkich czterech solnych zakładach – 29 studni solankowych, 29 warzeln, 24 panwie, 18 składów solnych wraz z obsługą liczącą 2391 chłopów i robotników. U Siergieja znalazło się 16 142 chłopów, 735 mistrzów, 2150 robotników i 182 służących oraz podobnie jak u pozostałych udziały we wspomnianych zakładach solnych – 30 studni solankowych, 29 warzeln, 18 składów solnych z kadrą liczącą 2305 chłopów i robotników¹⁸³.

Wraz z tym podziałem nastąpił koniec funkcjonowania jednego ogromnego rodowego przedsiębiorstwa Stroganowów, dzięki któremu mogli kontrolować rosyjski rynek solny. Od tej chwili poszczególni członkowie rodziny i ich potomkowie działali na własną rękę, chociaż w oficjalnych dokumentach kierowanych do urzędów państwowych nadal występowali wspólnie. Nikołaj Grigorjewicz rozbudowując swoje przedsiębiorstwo w 1751 r. zakupił w Twerze od kupca Tomilina ziemię za 200 rubli pod budowę nowych składów solnych¹⁸⁴. W 1754 r. zmarł Aleksander Grigorjewicz, a cały majątek po nim – na krótko – przejął jego trzecia z kolei żona Maria Artemiewna. We wrześniu 1757 r. udziały we wszystkich zakładach pozostawionych przez niego zostały podzielone pomiędzy Marię Artemiewnę oraz dwie jego córki – Annę Aleksandrownę (z drugiego małżeństwa) i Warwarę Aleksandrownę (z trzeciego małżeństwa). Anna otrzymała 9923 „dusz” chłopskich i udziały w usolskich, lenwieńskich i czusowskich przedsiębiorstwach oraz Jajwieński Ostrożek, tyle samo chłopów i także udziały w solnych przedsiębiorstwach uzyskała Warwara. Prawa do części wszystkich warzeln zachowała również Maria Artemiewna¹⁸⁵. Do niemal równego podziału warzelniczego majątku w Usoliu, nad Lenwą i Czusową doszło również w latach 1762-63 pomiędzy dziećmi Nikołaja Grigorjewicza: synowie – Grigorij i Siergiej otrzymali po 9

¹⁸² И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 72. W 1750 r. podzielono pozostały majątek znajdujący się Niżnym Nowogrodzie.

¹⁸³ *Хронологический реестр...*, s. 159, 169; А.Н. Онучин: *Именитые люди...*, s. 65; И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 72-75; А.В. Шилов: *Разделы пермских владений...*, s. 66-71.

¹⁸⁴ *Хронологический реестр...*, s. 169.

¹⁸⁵ И.В. Купцов: *Род Строгановых...*, s. 73,78-79.

studni solankowych, 13 warzeln i 9 składów solnych, zaś Aleksander (Zacharij) Nikołajewicz tyle samo szybów i składów solnych oraz 12 warzeln. W maju 1773 r. druga żona Siergieja Nikołajewicza sprzedała za 300 000 rubli srebrem senatorowi Wsiewołodowi Wsiewołożskiemu 1/9 część we wszystkich swoich zakładach warzelniczych¹⁸⁶. Z kolei Aleksander Siergiejewicz, będący jedynym synem i spadkobiercą majątku Siergieja Grigorjewicza, w maju 1771 r. oddał w dzierżawę Iwanowi Lazariewowi wszystkie swoje nowousolskie, lenwieńskie, zyriańskie warzelnie na okres 6 lat w zamian za roczny czynsz w wysokości 40 000 rubli¹⁸⁷.

Wspomniani Nikołaj, Aleksander i Siergiej Grigorjewiczowie działając od 1747 r. jako niezależni przedsiębiorcy solni musieli liczyć się z konkurencją w postaci napływającej z południa kraju taniej soli wydobywanej w jeziorze Elton. W tymże roku Kancelaria Medyczna na zamówienie Senatu dokonała analizy chemicznej osadzającej się tam soli i orzekła, że nie jest ona szkodliwa dla zdrowia ludzkiego i nadaje się zarówno do spożycia jak i do solenia mięsa i ryb. Nad jezioro Elton został skierowany także podpułkownik Czemodurow, który miał za zadanie ocenić możliwości rozpoczęcia eksploatacji tamtejszej soli na skalę przemysłową. Efektem misji Czemodurowa były następujące decyzje Senatu:

- Sól z jeziora magazynować i następnie wywozić do Dmitriewska nad Kamyszenką i do Saratowa, a jej przygotowanie i wysyłkę powierzyć komisji składającej się z podpułkownika Czemodurowa i dwóch innych osób.
- W celu ochrony przed napadami Kałmuków i innych mieszkających tam ludów, a także aby nikt skarbowych dostaw soli potajemnie nie wywoził, wzniesić na miejscu gródek otoczony wałem ziemnym.
- Dla przewozu soli przygotować do wiosny 1748 r. w powiatach – Kazańskim i Wiackim dziesięć statków.
- Oficjalnymi ukazami wezwać przewoźników, którzy zgodziliby się wozić sól z jeziora i dostarczać ją do skarbu¹⁸⁸.

Stroganowowie i inni permscy przemysłowcy obawiając się napływu na rynek tańszej soli elotońskiej i astrachańskiej złożyli doniesienie do Senatu, w którym informowali o swoich kłopotach z materiałem opałowym. Wszyscy zgodnie twierdzili, iż to będzie miało bezpośredni wpływ na wysokość produkcji soli, a samo dostarczanie soli z jezior astrachańskich jest nieopłacalne z uwagi na zbyt dużą odległość i koszty. Permscy przemysłowcy

¹⁸⁶ Tamże, s. 81, 83-87.

¹⁸⁷ Tamże, s. 91. Aleksander Siergiejewicz Stroganow skupił swoje wysiłki na przemyśle metalurgicznym, zob. P. Поргал: Урал в XVIII веке..., s. 109.

¹⁸⁸ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 22, s. 441.

solidarnie sugerowali władzom, by handel wydobywaną tam solą ograniczyć do najbliższego rejonu Astrachania¹⁸⁹. Wydobycie i handel solą z jeziora Elton było dopiero kwestią przyszłości, natomiast przywóz soli pochodzącej z jezior astrachańskich był dla władz rzeczywiście nieopłacalny. Dlatego w 1747 r. Senat ponownie nakazał Stroganowom wyprodukować 3 000 000 pudów soli. W maju tegoż roku przemysłowcy tradycyjnie poinformowali władze o swoich problemach związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Dodatkowym ciosem dla Stroganowów był pożar w Twerze, który strawił znajdujący się tam ich dwór oraz składy z solą. Niemożność wyprodukowania wskazanej przez państwo ilości soli potwierdzili urzędnicy Biura Solnego, którzy na początku czerwca dokonali lustracji zakładów wszystkich permskich przemysłowców. U samych Stroganowów stwierdzono braki w wysokości do 1 000 000, zaś u pozostałych do 300 000 pudów. Kontrolerzy natychmiast zaalarmowali Senat, iż ów niedobór może spowodować zupełny brak soli na rynku. Senatorowie nie bacząc na trudności Stroganowów polecili im bezwarunkowo dostarczyć określoną wcześniej ilość soli. Jednakże przedsiębiorcy nie byli w stanie wywiązać się z narzuconego im limitu produkcyjnego. Z ich wyliczeń wynikało, że w 1748 r. na jeden tylko zawar (cykl warzelniczy) będą potrzebowali aż 509 577 rubli, których nie posiadają¹⁹⁰. Na początku 1748 r. okazało się, że Stroganowowie nie są w stanie dostarczyć 3 000 000 pudów soli, co więcej w marcu Aleksander Grigorjewicz zwrócił się do Senatu o pożyczkę w wysokości 30 000 rubli. Senatorowie nie chcąc dopuścić do bankructwa stroganowskich warzelnii udzielili wspomnianej pożyczki, lecz gdy i to nie przyniosło spodziewanego efektu, w połowie roku skierowali do carowej zapytanie odnośnie dalszych warunków, na jakich można pomóc Stroganowom. Senatorowie zaproponowali, by dopłacać ze skarbu do produkowanej przez nich soli, a potem odbierać to sobie przy jej sprzedaży odpowiednio podwyższając cenę. Takie rozwiązanie nie zadawało jednak Stroganowów i wówczas Senat zaproponował zniesienie płaconych przez nich świadczeń na rzecz państwa w postaci 100 000 pudów soli rocznie z zyriańskich warzelnii. Od tej chwili Stroganowowie mieli za warzoną tam sól otrzymywać pieniądze¹⁹¹. Dodatkową pomocą ze strony państwa dla wszystkich permskich przedsiębiorców było skierowanie do prac w ich warzelniach

¹⁸⁹ Tamże, s. 441. Po przyłączeniu do Rosji w 2. poł. XVI w. ziem Chanatu astrachańskiego władze rozpoczęły eksploatację soli z 14 tamtejszych słonych jezior. W latach 20. XVIII w. na rynek rosyjski trafiało stamtąd aż 2 000 000 pudów rocznie. Car Piotr I wydał nawet specjalny ukaz nakazujący dostarczać każdego roku do Petersburga 100 000 pudów soli astrachańskiej, zob. В.А. Широкова: Соляные промыслы России..., s. 54.

¹⁹⁰ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 22, s. 441-442.

¹⁹¹ ПСЗРИ, т. XIII, но. 9700; С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XI, т. 22, s. 484.

aż 4000 chłopów państwowych¹⁹². Mimo to obowiązek dostarczenia przez Stroganowów 3 000 000 pudów soli został potwierdzony senackim ukazem z grudnia roku 1749¹⁹³. Utrzymanie produkcji na tak wysokim poziomie podyktowane było nieustannym brakiem surowca na rynku, co w konsekwencji prowadziło do spekulacji przy jego sprzedaży. Władze aby zapobiec różnicom cenowym na sól ustanowiły jednakowe jej ceny na terenie całego kraju – 35 kopiejek za pud, z wyjątkiem soli pochodzącej z jezior astrachańskich i Krasnego Jaru na Ukrainie, która była połowę tańsza (17 i ½ kopiejki)¹⁹⁴.

Carowa Elżbieta Piotrowna doceniając dotychczasową działalność Stroganowów w 1750 r. podniosła cenę dostarczanej przez nich soli o 3 kopiejki na każdym pudzie. W 1751 r. władczyni wydała polecenie, aby do 2000 państwowych robotników skierowanych do obsługi ich statków dołączyło kolejnych 600 ludzi. W tym samym roku Senat określił limit produkowanej przez nich soli na 2 000 000 pudów. Decyzja ta podyktowana była zwiększoną produkcją soli z jezior astrachańskich (700 000 pudów trafiło do składów w Niżnym Nowogrodzie) i jeziora Elton (łączna produkcja wyniosła ponad 4 000 000 pudów) oraz troską o stan lasów rozciągających się wokół permskich zakładów warzelniczych. Zwiększenie produkcji soli nie szło w parze z zachowaniem terminów jej dostaw do składów państwowych. Odpowiedzialny za produkcję i spław soli eltońskiej podpułkownik Czemadurow donosił, że wiozące ją statki narażone są na nieustanne ataki Kałmuków oraz band rozbójniczych, którym niekiedy pomagają sami robotnicy uczestniczący w spławie¹⁹⁵.

Systematycznie wzrastająca produkcja taniej soli eltońskiej powodowała zaniepokojenie i ostre wystąpienia ze strony wszystkich permskich przemysłowców. W 1754 r. Stroganowowie, władze klasztoru Pyskorskiego oraz pozostali przedsiębiorcy, zapewne w celach oszczędnościowych, zrezygnowali z pomocy państwa w zakresie najmu robotników. Zauważyć należy, iż w owej „solnej rywalizacji” permscy przedsiębiorcy nie stali na straconej pozycji. Dostawy produkowanej na wielką skalę soli eltońskiej były bowiem nieustannie zagrożone atakami Kałmuków, których władze w żaden sposób nie mogły powstrzymać. Utrudnień w żegludze spodziewać musiano się również ze strony dowódców wojskowych ekspedycji karnych, którzy w celu poszukiwania zbiegów i rozbójników zatrzymywali statki wiozące sól.

¹⁹² С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XII, т. 23, Москва 1993, s. 10.

¹⁹³ ПСЗРИ, т. XIII, но. 9700.

¹⁹⁴ Там же, но. 9696.

¹⁹⁵ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XII, т. 23, s. 109-110. Zob. też ПСЗРИ, т. XIII, но. 9594, 9640; т. XIV, но. 10229.

Trudności związane z dostawami sprawiły, że zrodził się nawet bardzo śmiały projekt budowy ogromnego – liczącego około 180 km długości – solnego rurociągu biegnącego wprost od jeziora Elton do miejscowości Dmitriewsk na Wołgę. Ponadto w 1754 r. władze chcąc ratować przetrzebione wyrębem lasy wydały decyzje o zamknięciu warzelni w Starej Russie. W grudniu roku poprzedniego przestały działać stare zakłady w Soli Galickiej i Bałachnie. Od tej pory do północnych miast rosyjskich (Petersburg, Kronsztadt) miała trafiać sól permska. W czerwcu 1758 r. wydano ukaz zabraniający ludności powiatu Symbirskiego korzystania z tamtejszych studni solankowych, a wszystkie znajdujące się tam ujęcia solanki, zarówno naturalne (źródła bijące z ziemi) jak i głębie studnie solankowe miały zostać zasypane lub pilnowane przez strażników¹⁹⁶.

W kolejnych latach okazało się jednak, że sól eltońska jest znacznie droższa niż sól pochodząca z warzelni permskich. Ta ostatnia była też chętniej używana przez ludność. Według zestawień kosztów soli sporządzonych na potrzeby Senatu w 1763 r. wynikało, iż sól dostarczana do Niżnego Nowogrodu przez Stroganowów i klasztor Pyskorski kosztowała skarb państwa zaledwie 8 i 1/10 kopiejki za pud. Państwo nie ponosiło także kosztów związanych z jej składowaniem, gdyż trafiała ona wprost do stroganowskich lub klasztornych składów. Z kolei łączny koszt przywozu i składowania soli eltońskiej i ilieckiej (kamiennej) zamykał się w kwocie 17 kopiejek za pud. W związku z różnicą ceny władze postanowiły za permską sól płacić po 10 kopiejek za pud, zobowiązując przy tym tamtejszych przedsiębiorców do wznoszenia tartaków produkujących drewno potrzebne do budowy statków transportujących każdą ilość wyprodukowanej przez nich soli¹⁹⁷.

W 2. poł. XVIII w. bacznią uwagę na problemy trapiące rosyjski przemysł solny zwróciła carowa Katarzyna II, za panowania której na terytorium całego imperium rosyjskiego działało ponad 20 wielkich zakładów warzelniczych¹⁹⁸. Władczyni przychyłając się do prośby Stroganowów sprawiła, iż w 1764 r. zostało wprowadzone w życie rozporządzenie o podwyżce produkowanej przez nich soli. Cztery lata później, 29 listopada 1768 r., władczyni widząc wzrost produkcji taniej soli estońskiej i chcąc niejako uchronić Stroganowów przed bankructwem podjęła następujące decyzje odnośnie ich sol-

¹⁹⁶ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XII, т. 23, s. 109-110.

¹⁹⁷ ПСЗРИ, т. XIII, но. 10069, 10157; т. XIV, но. 10250; т. XV, но. 10817; С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XIII, т. 25, Москва 1995, s. 222-223. Sól eltońska i astrachańska były bardzo zanieczyszczone, co zmusiło władze państwowe w 1754 r. do wystawienia odpowiednich dyrektywy odnośnie przestrzegania jej czystości, zob. ПСЗРИ, т. XIV, но. 10262, 10330.

¹⁹⁸ В.А. Широкова: *Соляные промыслы России...*, s. 54.

nego przedsiębiorstwa:

- Do poprzedniej ceny puda soli dodano 2 kopiejki, tak iż cena produkcji i dostawy soli permskiej do Niżnego Nowogrodu osiągnęła wysokość 10 kopiejek za pud (cena przetrwała do 1782 r.).
- Wydawać przedsiębiorcom ze skarbu ponad połowę pieniędzy „z góry”, a pozostałą część już po sprzedaży soli przez władze skarbowe.
- W celu zmniejszenia obciążeń finansowych skarb państwa miał opłacać pracę 2000 robotników obsługujących spław soli¹⁹⁹.

W 1781 r. została opublikowana tzw. *Nowa ustawa o soli*, na podstawie której polecono generałowi-gubernatorowi Kaszkinowi rozeznac się w kosztach produkcji soli i zawrzeć z permskimi producentami jak najkorzystniejsze dla skarbu kontrakty na jej dostawy do Niżnego Nowogrodu. W kolejnym roku Permska Izba Skarbowa podpisała 4-letnie kontrakty określające stawkę produkcji i dostarczenia do Niżnego Nowogrodu 1 puda soli w wysokości 14 kopiejek (z tej kwoty 6 kopiejek stanowiło opłatę transportu 1 puda soli). Owa kwota okazała się jednak zbyt niska dla przedsiębiorców i w 1784 r. władze musiały ją podnieść do 18 kopiejek (sama opłata za dowóz do Niżnego Nowogrodu uległa zwiększeniu do 8 i ½ kopiejki). Władze pragnąc zmniejszyć ponoszone przez siebie koszty zbudowały magazyny solne ujścia Kamy do Wołgi i w marcu 1788 r. obniżyły cenę 1 puda soli do 15 i ½ kopiejki. W 1791 r. właściciele warzelni zobowiązali się dostarczać sól do różnych guberni według zawartych z władzami skarbowymi 4-letnich kontraktów, zastrzegając jednak, iż towar będzie trafiał wprost do Niżnego Nowogrodu po cenie 28 kopiejek za 1 pud. W kolejnym roku Katarzyna II specjalnym ukazem poleciła, aby Senat ponownie „zadbał” o odbiór soli w Niżnym Nowogrodzie z uwagi na „niedogodne” położenie magazynów skarbowych zbudowanych u ujścia Kamy. Ponadto Senat miał ustalić z permskimi przemysłowcami wysokość kwoty płaconej im za 1 pud soli z uwzględnieniem ponoszonych przez nich na to wydatków. Z informacji dotyczących faktycznych kosztów produkcji i transportu, jakie udało się zebrać generałowi-gubernatorowi Wołkowowi z trzech tamtejszych prywatnych warzelní wynikało, iż produkcja 1 puda soli zamykała się w kwocie 8 i ½ kopiejki, do której należało doliczyć jeszcze całość kosztów związanych z utrzymaniem warzelni, co zwiększało ją do kwoty od 10 i ½ do 12 i ¼ kopiejki. Oprócz tego należało uwzględnić koszty wysyłki towaru do Niżnego Nowogrodu wynoszące od 16 i 1/8 do 17 i

¹⁹⁹ П.Л. Третий период с 1645-1676..., s. 273-274; С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XIII, т. 25, s. 222-223. Na solne karawany Stroganowów i innych permskich producentów najmowali się robotnicy w dwóch rzutach – do Łajszewa i stamtąd do Niżnego Nowogrodu w liczbie 3500. Spośród nich aż 2000 ludzi zatrudnionych było u Stroganowów.

$\frac{1}{4}$ kopiejki za 1 pud. W ostateczności 1 pud soli kosztował państwo nawet 30 kopiejek. Szacunki przedstawione przez Wołkowa nie zostały zaakceptowane przez Senat, który w 1794 r. postanowił „zaprosić” go na swoje posiedzenie, by szczegółowiej zreferował całą kwestię. Przemysłowcom produkującym i dostarczającym sól do Niżnego Nowogrodu polecono natomiast płacić za 1 pud ich soli tylko 20 kopiejek. Generał-gubernator rozumiejąc jak kształtują się realne koszty ponoszone przez przedsiębiorców, był za pozostawieniem kwoty 9 i $\frac{1}{2}$ kopiejki za produkcję 1 puda soli i nie mniej niż 14 kopiejek za jego dostawę, co razem dawało 23 i $\frac{1}{2}$ kopiejki, zaznaczając iż owa kwota i tak nie byłaby wygórowana. Senat swojej decyzji nie zmienił. 19 kwietnia 1794 r. Katarzyna II zatwierdziła wycenioną przez Wołkowa produkcję 1 puda soli na 9 i $\frac{1}{2}$ kopiejki i jego dostawę na 10 i $\frac{1}{2}$ kopiejki, co dawało łącznie 20 kopiejek. Jednakże Permska Izba Skarbowa samodzielnie ustaliła cenę 1 puda soli jedynie na 18 kopiejek. Dopiero w marcu 1798 r. car Paweł I przychylił się do próśb wnoszonych przez permskich przemysłowców solnych i nakazał, aby właściciele wszystkich tamtejszych warzelní kontynuowali produkcję i nadal dostarczali sól do Niżnego Nowogrodu „od teraz i w przyszłości” po cenie 28 kopiejek za 1 pud²⁰⁰.

Pomimo podziału, a także sprzedaży części rodowego majątku poszczególni członkowie rodziny Stroganowów w 4. ćw. XVIII w. nadal liczyli się wśród permskich producentów soli. Przejęte przez państwo dawne zakłady należące niegdyś do klasztoru Pyskorskiego dostarczały każdego roku na rynek 800 000 – 1 000 000 pudów soli, zaś przedsiębiorstwa kierowane przez wywodzące się z rodziny Stroganowów księżne – Annę Golicynę i Warwarę Szachowską oraz Iwana Lazariewa, potomków Turczanowa i kupca Surowcowa produkowały łącznie 4 040 000 pudów. W 1788 r. z warzelní wszystkich permskich producentów do Niżnego Nowogrodu dostarczono łącznie 5 050 000 pudów soli, które według rozporządzenia Senatu zostały wysyłane do następujących guberní: Moskiewskiej, Sankt-Petersburskiej (Petersburskiej), Nowogrodzkiej, Twerskiej, Smoleńskiej, Pskowskiej, Włodzimierskiej, Kałużskiej, Wiackiej i Permskiej. Każdego roku permska sól trafiała także do guberní Wołogodzkiej (115 000 pudów) i Orłowskiej (200 000 pudów, które były uzupełnieniem niedoborów dostarczanej tam soli eltońskiej w wysokości 111 000 pudów). W 1785 r. permscy przemysłowcy solni, w tym wspomniana Anna Golicyna i Warwara Szachowska, zawarli z Permską Izbą Skarbową i innymi izbami skarbowymi umowy handlowe przewidujące roczne dostawy soli w ramach „wolnego handlu” w wysokości od 3 500 000 – 3

²⁰⁰ С.М. Соловьев: *История России...*, кн. XIII, т. 25, s. 274-279.

900 000 do 4 100 000 pudów²⁰¹.

Według danych Permskiej Izby Skarbowej w latach 1780-95 wszyscy tamtejsi przemysłowcy dostarczyli na rosyjski rynek 21 258 902 pudów soli, przy czym średnia roczna dostawa wynosiła 3 036 986 pudów. Najwięcej – 4 603 124 pudów soli wyprodukowano w 1790 r., zaś najmniejsza z dostaw z roku 1795 wynosiła zaledwie 791 360 pudów²⁰².

Tabela 4. Sól wysyłana do Niżnego Nowogrodu z zakładów permskich w latach 1789-95 (według dokumentów guberni Permskiej z 1882 r.)

Rok	Liczba pudów
1789	3 181 397
1790	4 603 124
1791	2 919 563
1792	3 589 373
1793	2 938 936
1794	3 235 149
1795	791 360
Razem za lata 1789-95	21 258 902

Źródło: III. Третий период с 1645-1676..., s. 279-280.

WARZELNICZA DZIAŁALNOŚĆ KLASZTORU PYSKORSKIEGO W XVI-XVIII W.

Omawiając wkład rodziny Stroganowów w rozwój przemysłu solnego w Rosji na przestrzeni XVI-XVIII stulecia nie sposób przemilczeć warzelniczej działalności założonego przez nich w 2. poł. XVI w. klasztoru Spasso-Preobarżenskiego, zwanego z racji swego położenia nad wpadającą do Kamy rzeczką Pyskorą – Pyskorskim. Jego fundatorem miał być Anika Stroganow, który w latach 1559-60 przekazał zgromadzeniu mieszczańemu się dotąd w Soli Kamskiej ziemię na prawym brzegu rzeki Kamy wzdłuż uchodzącej do niej rzeczki Pyskorki oraz wyspę u samego jej ujścia. W 1562 r. syn Aniki

²⁰¹ Tamże, s. 276-278.

²⁰² III. Третий период с 1645-1676..., s. 279-280. W źródle znalazł się błąd obliczeniowy (21 258 802 pudów) poprawiony w artykule.

Jakow wypełniając wolę ojca, dał zakonnikom ziemię uprawną oraz 4 warzelnie bez panwi i źródła solankowe mogące obsługiwać 6 kolejnych zakładów. W pierwotnym miejscu klasztor istniał zaledwie 10 lat, gdyż w 1570 r. został przeniesiony na położoną w pobliżu Kankoru górę Pyskorską. Z przenosinami wiąże się zapewne kolejna darowizna, tym razem ze strony braci – Jakowa, Grigorija i Siemiona Anikowiczów, w postaci ziemi w gródku Kankor z przeznaczeniem na zabudowania klasztorne oraz włości nad brzegami Kamy, Łyśwy, Pyskorki i Zyrianki²⁰³.

Czy Spaso-Preobrażeński klasztor posiadał uprzednio jakieś warzelnie na posadzie w Soli Kamskiej, tego dokładnie nie wiadomo. N. Ustjugow, na podstawie wykluczających się źródeł stwierdził, iż władze klasztorne otrzymany od Stroganowów ziemię pod budowę klasztoru wraz z okolicznymi włościami i warzelniami, przeprowadzając się w nowe miejsce mogły odsprzedać posiadane przez siebie warzelnie zlokalizowane na tamtejszym posadzie²⁰⁴. W owym czasie w klasztor był niewielki i dysponował skromnym majątkiem. Pod samymi jego zabudowaniami nad rzeczką Pyskorką znajdowała się tylko 1 funkcjonująca warzelnia. Podejmowane przez zakonników w kolejnych latach próby zwiększenia produkcji soli kończyły się niepowodzeniem. Dopiero w 1603/1604 r. Nikita Grigorjewicz Stroganow przekazał klasztorowi wyspę Poboiszczną u ujścia Zyrianki, gdzie rozpoczęła działalność 1 warzelnia: „na niej sól warzą na potrzeby klasztoru, i jest tam miejsce pod [kolejną – P.K.] warzelnię, i dwór klasztorny, a w nim mieszkają starcy [tj. zakonnicy – P.K.], i sługi i wychowankowie klasztorni zajmujący się warzelnictwem”²⁰⁵. Wkrótce jednak przestał funkcjonować zakład nad Pyskorką i klasztor nadal posiadał tylko 1 czynną warzelnię. Warto podkreślić, iż rodzina Stroganowów nie była jedynym donatorem klasztoru, który od innych ofiarodawców otrzymał m.in. kram w Soli Kamskiej, czy dom wraz ze zbożowymi i solnymi składami w pogocie Wołosnickim w

²⁰³ Там же, Первый период с 1263-1613..., s. 49-50; Третий период с 1645-1676..., s. 10-12; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 97-98; А.А. Дмитриев: *Пермская старина*, вып. 1, Древности бывшей Перми Великой, Пермь 1889, s. 195-197. W oficjalnych dokumentach dokonuвано skrótu nazwy klasztoru, określając go często mianem Spasski.

²⁰⁴ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 98. Informację o sprzedaży jednej klasztornej warzelni w Soli Kamskiej wspomina W. Szyszonko, zob. ПЛ. Первый период с 1263-1613..., s. 64.

²⁰⁵ ПЛ. Второй период с 1613-1645..., s. 131. Patrz też: А.А. Дмитриев: *Пермская старина*, вып. 4, Строгоновы и Ермак, Пермь 1892, Приложения, s. 187-189. P. Smirnow podaje, że wyspa ta nosiła nazwę Sylwa, zob. П. Смирнов: *Посадские люди...*, s. 220. Terminem „wychowanków klasztornych” określa się sieroty mieszkające w klasztorze i pracujące na jego polach, otrzymujące za to wyżywienie oraz pieniądze, zob. Н.В. Устюгов: *Научное наследие...*, s. 166.

powiecie Kajgorodzkiem²⁰⁶.

W 1623 r. nastąpiło kolejne przeniesienie klasztoru z dotychczasowego miejsca, tym razem do Kankoru. Opuszczone zabudowania przejęły sprzedane tam zakonnice²⁰⁷. Ożywienie związane z produkcją klasztornej soli nastąpiło dopiero w 2. poł. lat 20. XVII stulecia. Do 1634 r. na wyspie Poboiszcznej sól warzono już w 3 warzelniach, a kolejną budowano nad rzeczką Nieczaichą. Klasztor zwolniony z płacenia daniny na rzecz państwa od swoich warzelnii stał się wówczas celem ataku ze strony „gościa” Grigorija Nikitnikowa, który dwukrotnie w latach 1634 i 1640 donosił do Moskwy o „bezprawnych działaniach klasztoru i prosił oddać tę ziemię [tj. klasztorną – P.K.] sobie”²⁰⁸. Dzięki wstawiennictwu rodziny Stroganowów wszczęte przez władze państwowe w tym zakresie śledztwo z lat 1640-41 zakończyło się ostatecznie na korzyść klasztoru. Prawdopodobnie pożar z 1645 r., który doszczętnie strawił wszystkie drewniane zabudowania klasztorne, nie wpłynął ujemnie na kondycję jego zakładów warzelniczych²⁰⁹. Pod koniec lat 40. XVII w. władze klasztorne dysponowały już 8 warzelniami, z czego 6 znajdowało się na prawym brzegu rzeki Zyrianki, a 2 na wyspie Poboiszcznej. Dynamiczny rozwój tych zakładów został przerwany w 1652 r., kiedy zaczęły obowiązywać zapisy *Ułożenia soborowego* dotyczące ograniczeń w dalszym wzroście cerkiewnych i klasztornych posiadłości ziemskich. Klasztor Pyskorski stracił wówczas ziemie orne i pastwiska. Wznowiono także śledztwo w sprawie nadużyć ze strony zakonników polegających na samowolnym zakładaniu nowych warzelnii i niepłaceniu od nich daniny. Tym razem nie pomogło wstawiennictwo Stroganowów i sąd orzekł winę klasztoru i dokonał konfiskaty 5 jego najlepszych warzelnii u ujścia Zyrianki. Z odebranych warzelnii stworzono tzw. Ust’-Zyriańskie solne przedsiębiorstwo skarbowe (przejęte w 1700 r. przez Grigorija Dymitriewicza Stroganowa). Klasztorowi pozostawiono 3 warzelnie, z czego tylko 1 (u ujścia Zyrianki) mogła pracować w wydajny sposób, gdyż w pozostałych znajdujących się na wyspie Poboiszcznej, zalewanych często przez wiosenne roztopy, wydobywano solankę niskiej jakości²¹⁰.

Konfiskata aż 5 warzelnii i brak finansów ze sprzedawanej soli była na tyle

²⁰⁶ ПЛ. Второй период с 1613-1645..., s. 131.

²⁰⁷ Тамże, s. 37, 130-131-134.

²⁰⁸ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 99.

²⁰⁹ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 74. W 1646 r. archimandryta Hermogen uzyskał zgodę patriarchy Josifa na wzniesienie nowej, już kamiennej, cerkwi i innych zabudowań mających służyć zakonnikom. Trwającą około 30 lat budowę świątyni wspierała finansowo rodzina Stroganowów.

²¹⁰ ПЛ. Второй период с 1613-1645..., s. 66; Третий период с 1645-1676..., s. 247-248, 266; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 99-100, 136.

odczuwalna dla klasztornej gospodarki, że w marcu 1654 r. archimandryta Jewfimij, skarżąc się na niską jakość solanki wydobywanej na wyspie Poboiszcznej, prosił władze państwowe o możliwość głębieńia kolejnej studni i budowę 2 warzelni. W pozwoleniu wydanym na podjęcie prac wiertniczych zaznaczono, by nowe zakłady nie naruszały niczyich interesów, a klasztor natychmiast po rozpoczęciu działalności zapłacił od nich odpowiednią daninę. W 1660 r. na wyspie Poboiszcznej działały już 4 warzelnie obsługujące 2 studnie solankowe oraz 1 warzelnia u ujścia Zyrianki. Zakonnicy podjęli wówczas próbę założenia kolejnych warzelni w innym miejscu. W suplice do władz państwowych z 1663 r. skarżyli się na zniszczenia spowodowane wiosennymi wylewami wód wdzierającymi się do studni solankowych i warzelni na wyspie Poboiszcznej. W związku z tym prosili o pozwolenie głębieńia na swojej ziemi 2 studni i budowę przy nich kilku warzelni. Odpowiedź była pozytywna i podobnie jak poprzednio, uzyskali oni zgodę na „osadzenie rur i budowę warzelni (...) z obowiązkową opłatą daniny”²¹¹. W najbliższych latach na lewym brzegu Kamy, w odległości 7 wiorst od klasztoru, wyrósł dochodowy kompleks warzelniczy zwany Roźdiestwieńskim (Dieduchińskim) z 5 nowymi warzelniami²¹². Rozwój klasztornego przedsiębiorstwa, mogącego produkować i sprzedawać sól po konkurencyjnych cenach, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem innych przedsiębiorców, a także ludności posadzkiej Soli Kamskiej. W związku z tym w 1674 r. archimandryta i bracia „wyjednali” u cara Aleksego gramotę potwierdzającą wszystkie wcześniejsze nadania na rzecz klasztoru z dokładnym wyliczeniem jego włości. Jak ważne było uzyskanie owego dokumentu potwierdziły wydarzenia najbliższych lat. W 1679 r. posadzki mir Soli Kamskiej podjął próbę przejęcia od zakonników owych dobrze prosperujących warzelni, pisząc w suplice do władz, że klasztor zajął tiagle ziemie na lewym brzegu Kamy i zbudował tam 10 warzelni. Sprawę rozstrzygnęła dopiero Bojarska Duma, która na podstawie odpowiednich spisów ziemskich stwierdziła, iż klasztor zarządza swoimi ziemiami zgodnie z prawem. Na pocz. lat 90. XVII w. odnotowano dynamiczny wzrost liczby klasztornych warzelni, których pod koniec tegoż stulecia było ponad

²¹¹ H.B. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 100. Klasztor posiadał 4 warzelnie w Soli Kamskiej, zob. П.Л. Третий период с 1645-1676..., s. 1005.

²¹² Warzelnie w tym miejscu miała postawić dużo wcześniej rodzina Diediuchinów, a klasztor tylko przejął je w swoje władanie, zob. Д.М. Петухов: *Горный город Дедухин и окольные местности*, СПб. 1864, s. 21-22; А.А. Дмитриев: *Пермская старина*, вып. 2, Пермь Великая в XVII в., Пермь 1889, s. 195-197. Powyższą, zresztą błędną, tezę zweryfikował N. Ustiugow, który stwierdził, iż do lat 60. XVII w. nie funkcjonowały tam żadne warzelnie, zob. H.B. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 100. Przedstawiciele rodziny Stroganowów konsekwentnie podkreślali, że tereny te były ich własnością, zob. П.Л. Первый период с 1263-1613..., s. 50.

20. Jak zauważył N. Ustiugow wzrost liczby warzelni tylko częściowo obrazuje tempo rozwoju klasztornego przedsiębiorstwa, ponieważ nie zawsze z tej samej liczby warzelni uzyskiwano taką samą ilość soli²¹³.

Tabela 5. Warzelnie klasztoru Pyskorskiego w latach 1688/1689-1698/1699

Lata	Liczba warzelni
1688/1689	10
1689/1690	10
1690/1691	14
1691/1692	16
1692/1693	16
1693/1694	16
1694/1695	18
1695/1696	20
1696/1697	23
1697/1698	25
1698/1699	22

Źródło: H.B. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 102.

Dalszy rozwój przedsiębiorstwa został zahamowany w 1699 r. wskutek interwencji Grigorija Dymitriewicza Stroganowa, który zmusił przełożonych klasztoru do podpisania niekorzystnej umowy zakładającej ograniczenie produkowanej soli. W jej treści znalazły się informacje przypominające, iż to właśnie Stroganowowie w przeszłości byli dobrodziejami klasztoru i tylko dzięki nim zakonnicy mogli tak dobrze gospodarować na podarowanej sobie ziemi. Grigorij powołując się na nieistniejące już zapisy donacyjne, starał się przedstawić swoją rodzinę (pośrednio także swoją osobę) nie tylko jako opiekuna klasztoru, lecz także jako jego naturalnego zwierzchnika. Mimo iż przez całe dziesięciolecie klasztor Pyskorski cieszył się „miłością” samych władców, od których uzyskał szereg przywilejów (m.in. niezawisłość sądową w swoich włościach od miejscowych wojewodów i prawo nieopodatkowanego handlu solą), teraz w starciu ze Stroganowem okazał się stroną słabszą. Zgodnie z treścią umowy, sporządzonej z resztą pod dyktando Gri-

²¹³ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 1004-1005, 1008-1036; H.B. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 101, 137, 164. Jeszcze w latach 50. XVII w. na polecenie cara sporządzono mapę z zaznaczonymi granicami z umiejscowieniem warzelni należących do skarbu państwa, klasztoru Pyskorskiego, rodziny Stroganowów i innych przedsiębiorców.

gorija, podkreślano, że klasztor nie miał prawa na zakładanie warzelnii bez zgody Stroganowów. Ostatecznie strony doszły do porozumienia. „Znakomity człowiek” zgodził się na dalsze funkcjonowanie klasztornej warzelnii oraz na nowe inwestycje warzelnicze, z zastrzeżeniem jednak, iż zakonnicy będą każdego roku produkowali jedynie 90 000 sapców soli (ok. 540 000 pudów), kupując do tego celu 50 000 sążni drewna opałowego. Zarówno zbyt soli jak i zakup drewna winny odbywać się za zgodą Stroganowa. Niezwykle krzywdzący dla zakonników pozostawał zapis dotyczący ewentualnej nadprodukcji soli lub przekroczeniu wyznaczonego limitu zakupu drewna. W przypadku, kiedy wyprodukowałyby jej zbyt dużą ilość i nie uwzględniły tego w przyszłorocznym rozrachunku, mieli zapłacić Stroganowowi odszkodowanie w wysokości 500 rubli za każde „ponadnormatywne” 1000 sapców, a każde dodatkowe 1000 sążni drewna miało kosztować klasztor 100 rubli. Dwadzieścia lat po zawartym porozumieniu Roźdestwieńskie zakłady zaczęły podupadać, produkując jedynie 340 000 pudów soli. Władze państwowe zaniepokojone tą sytuacją w 1721 r. nakazały klasztorowi zwiększenie produkcji w 1722 r. do 526 552 pudów i aż do 600 000 pudów w roku następnym²¹⁴.

Klasztor produkowaną przez siebie sól sprzedawał przeważnie na miejscu (w 1692 r. na jednym z jarmarków udało się zakonnikom sprzedać nawet 7500 pudów). Po towar zgłaszali się stali kupcy m.in. z Wiatki i Kazania. Większość soli sprzedawano jednak miejscowym chłopom zamieszkującym włości Stroganowów (głównie okolice Orzeł-Gródka). Sól kupował także sam Grigorij Dymitriewicz, aby uzupełnić nią statki wiozące ładunek z jego własnych warzelnii. Ceny jaką klasztor uzyskiwał za sprzedawaną na miejscu sól w latach 1688/1689-1698/1699 wahała się od 2 i 1/2 do 6 i 1/2 kopiejki za pud²¹⁵.

W 1732 r. władze państwowe ograniczyły dotychczasowe prawa klasztoru zarówno w zakresie zarządzania swoim majątkiem jak i dalszego prowadzenia warzelnictwa. Jeszcze w tym samym roku powołano do życia Permskie Solne Komisarstwo, a 25 maja 1733 r. do zakładów w siole Dieduchino został wysłany komisarz. Warzelnie klasztorne były powoli przejmowane przez państwo. W 1735 r. kontrolę nad ich działalnością sprawował urzędnik Szestakow. Z kolei zapisy ukazu z 8 kwietnia 1747 r. mówiły, iż „ (...) z Pyskorskiego klasztoru sług i chłopów, bez wiedzy Biura Solnego i z ustanowionym przez ten urząd przy tym klasztorze komisarstwa w żadne miejsce nie

²¹⁴ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 495-496,1006; Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 104-105.

²¹⁵ Н.В. Устюгов: *Солеваренная промышленность Соли Камской...*, s. 298-299.

zabierać²¹⁶. W poł. XVIII w. klasztor ostatecznie utracił bezpośredni wpływ na zarządzanie swoimi warzelniami oraz chłopami, gdyż od tej chwili wszystko zależało od komisarza, a właściwie od Biura Solnego. Możliwe, że jeszcze w 1748 r. zakonnicy pragnąc podreperować swój budżet, podjęli próbę objęcia wspomnianych wyżej warzelnii zyrjańskich. Senat odpowiadający za znalezienie odpowiedniego inwestora odrzucił warunki zaproponowane przez dwoje sług klasztornych i postanowił pozostawić te warzelnie w rękach Stroganowów²¹⁷.

W latach 1755-56 władze klasztorne samowolnie zadecydowały o przeniesieniu siedziby nad rzekę Łyśwę (około 8 wiorst od starego miejsca). W 1762 r. wszystkie ziemie klasztorne i warzelnie roźdestwieńskie znajdujące się pod kontrolą państwa (od tej chwili Diediuchińskie Przedsiębiorstwo Solne) oficjalnie przeszły na rzecz skarbu. Jakość uzyskiwanej tam solanki musiała być stosunkowo dobra, ponieważ roczna wydajność tych zakładów sięgała 1 000 000 pudów soli. W 1781 r. Katarzyna II zdecydowała, że klasztor Pyskorski zostanie przeniesiony do Permu. Odpowiedzialny za to przedsięwzięcie gubernator permski generał-porucznik Eugeniusz Kaszkin energicznie przystąpił do rozbiórki jego budynków. Część cegieł przeznaczonych na nową siedzibę zakonników przewieziono do Permu, a część jako materiał budowlany trafiła do państwowych warzelnii dieduchińskich²¹⁸.

PODSUMOWANIE

Wkład wniesiony w rozwój solnictwa rosyjskiego w ciągu trzech stuleci (XVI-XVIII w.) przez poszczególnych przedstawicieli rodziny Stroganowów jest ogromny i niezaprzeczalny. Rozpoczęta przez Anikę Stroganowa w poł. XVI w. penetracja dorzecza Kamy, mająca na celu znalezienie miejsc gdzie można byłoby rozwinąć produkcję soli warzonej, zakończyła się sukcesem. Wkrótce powstały tam warzelnie, przy których powstały duże osady. Odziedziczone przez synów Aniki – Jakowa, Grigorija i Siemiona – solne przedsiębiorstwo początkowo pozostawało pod ich wspólnym zarządem, a podział rodzinnego majątku nastąpił dopiero pod koniec lat 70. XVI w. pomiędzy kolejnych przedstawicieli rodu. W kolejnych latach Stroganowie rozpoczęli intensywną kolonizację ziem położonych nad Kamą oraz

²¹⁶ ПЛ. Третий период с 1645-1676..., s. 497.

²¹⁷ Тамże, Второй период с 1613-1645..., s. 67.

²¹⁸ Тамże, s. 276-277; Третий период с 1645-1676..., s. 497-507, 1007.

po drugiej stronie gór Ural. Należy podkreślić, iż zagospodarowywane przez nich terytoria stanowiły naturalny bufor chroniący Państwo Moskiewskie przed najezdami ze strony Tatarów syberyjskich, a sami Stroganowowie pomogli w organizacji ekspedycji zbrojnej, która w 1581 r. wyruszyła na podbój Syberii.

XVII stulecie charakteryzuje się dynamicznym rozwojem stroganowskich przedsiębiorstw warzelniczych. Pomimo prowadzenia zupełnie oddzielnych „gospodarstw solnych”, w chwilach utrudnień ze strony urzędników państwowych (niesłusznie ustalane podatki) lub podczas działań podejmowanych przez innych przedsiębiorców dążących do łatwego przejęcia przynoszących zyski zakładów produkcyjnych, członkowie rodziny wykazywali się solidarnością i wspólnie występowali przeciwko niebezpieczeństwu grożącemu któremuś z nich. Na przełomie lat 60. i 70. XVII w. odeszło stare pokolenie Stroganowów, a inicjatywę w kierowaniu sprawami całego rodu przejął w swoje ręce rzutki Grigorij Dymitriewicz. W kolejnych dziesięcioleciach dzięki zręcznej polityce, nie uchylając się przed użyciem perswazji, pieniędzy oraz siły, zdołał on odebrać krewniakom posiadłości i warzelnie, stając się tym samym wiodącym producentem soli w Rosji. Na pocz. XVIII w. jego zakłady dostarczały corocznie na rynek wewnętrzny ok. 3 000 000 pudów soli, co stanowiło 60% ogólnej produkcji krajowej tego surowca. Dochody uzyskiwane z jej sprzedaży pozwalały „znakomitemu człowiekowi” – wzorem swoich przodków – prowadzić działalność fundacyjną polegającą m.in. na wznoszeniu nowych cerkwi czy zakładaniu klasztorów, bądź też uposażaniu już istniejących. Rok 1715, kiedy zmarł ten najbardziej energiczny i operatywny Stroganow, można uznać za początek powolnego upadku „solnej potęgi” rodu. Jego spadkobiercy nie byli w stanie utrzymać w poprzedniej kondycji ogromnego majątku zajmującego kilka milionów dziesięcin ziemi i zamieszkiwanego przez kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Pod koniec lat 40. XVIII w. doszło do podziału zarówno wszystkich wotczyn jak i solnego przedsiębiorstwa pomiędzy trzech synów Grigorija – Aleksandra, Nikołaja i Siergieja. Wtedy też nastąpił definitywny koniec funkcjonowania jednego ogromnego przedsiębiorstwa Stroganowów. Nowe pokolenie, przedkładając uroki stołecznego Petersburga, wybrało wygodniejszy styl życia. Stroganowowie, angażując się w służbę państwową i działalność naukową, powoli wycofali się z działalności na polu warzelnictwa, a ich zakłady były likwidowane lub przechodziły w obce ręce. Znaczny wpływ na tę sytuację miał również napływ w owym czasie na rynek rosyjski znacznie tańszej w produkcji soli pochodzącej z jeziora Elton i jezior astrachańskich.

Poruszając problematykę związaną z solową aktywnością Stro-

ganowów nie sposób przemilczeć warzelniczej działalności założonego jeszcze przez Anikę Stroganowa klasztoru Spasso-Preobrażeńskiego, zwanego powszechnie Pyskorskim. Pomimo, iż ten niewielki klasztor, zlokalizowany w nadkamskich dobrach Stroganowów, nie był w stanie konkurować z przedsiębiorstwami swoich fundatorów, stanowił jednak ważny ośrodek produkcyjny zaopatrujący w sól głównie rynek lokalny. W tym miejscu warto także zauważyć, iż to klasztory, szczególnie te największe i najbogatsze, m.in. Sołowiecki, Troicko-Sergiejewski, Kiryłło-Białozierski, zajmujące się w owym czasie produkcją soli warzonej na dużą skalę były poważnymi rywalami Stroganowów.

P. Krokosz

ROLE OF THE STROGANOV FAMILY IN DEVELOPMENT OF SALT INDUSTRY IN
RUSSIA BETWEEN THE 16TH AND THE 18TH CENTURY

Abstract

The article discusses the contribution of the Stroganov family to the development of the salt industry in Russia between the 16th and the 18th century. Individual members of the family, thanks to their entrepreneurship and resourcefulness managed, in the course of years, to create profitable salt manufacturing companies providing the Russian market with huge quantities of salt every year. In the middle of the 16th century, Anika Stroganov received the right from Tsar Ivan IV the Terrible to settle the empty lands over the Kama River along with a permit for exploitation of local salt springs. Soon, the members of the Stroganov family residing in the eastern areas launched a large number of saltworks, thereby contributing to quicker colonization of such lands by Russia. In the 1580's, they supported the Cossack ataman, Yermak Timofeyevich, setting off to conquer Siberia. Until the first decades of the 17th century, huge areas of land owned by the Stroganov family functioned as a buffer securing the Moscow State from the attacks of Siberian Tatars. Moreover, the Stroganov family, having their own military units at their disposal, received the right to penetrate the lands east of the Urals.

Profits drawn from salt produced in the basin of the Kama River attracted subsequent entrepreneurs to these areas, with whom the Stroganov family had to compete, sometimes even losing their own land along with the salt springs and saltworks located there. In the second half of the 17th century, Grigory Dimitrovich Stroganov, thanks to a skillful policy and not avoiding the use of persuasion, money and force, managed to take away property and saltworks from his relatives, thereby becoming the leading producer of salt in Russia. At the beginning of the 18th century, his saltworks provided approx. 3 million poods (1 pood = 16.38 kg) of salt to the internal market, which constituted 60% of the total domestic pro-

duction of salt. Along with Grigory Dimitrovich's death in 1715, his property was divided among his sons, who were not able to sustain the salt production on the former level. In the course of time, the salt making activity of the Stroganov family has disappeared and the saltworks were taken over by third parties.

When discussing the contribution of the Stroganov family to development of the salt making industry in Russia over the period of three centuries, it is impossible to overlook the salt-making activity of the Spasso-Preobrazhensky Monastery established by the family members in the 2nd half of the 16th century, known as Pyskorsky from the name of the nearby river – the Pyskorka. It is worth noticing that Russian monasteries, including Solovetsky, Troitsko-Sergeyevsky, Kyryllo-Byalozhersky, were also involved in the production of salt on a large scale at that time. The small Pyskorsky monastery, located in the Stroganov properties over the Kama River, was not able to compete with enterprises of its founders, but it was an important production centre, providing the local market with the indispensable salt.

Roksoliana Danczyn

DAWNE TRADYCJE WARZENIA SOLI NA TERENACH BOJKOWSZCZYZNY*

CZUMACTWO

Proces wydobycia soli sięga najdawniejszych czasów i łączy się ściśle ze zjawiskiem, znanym w historii Ukrainy, które jest określane mianem czumactwa. Czumactwo to handlowo-transportowe zrzeszenie ludzi, które ukształtowało się na terenach Południowej Ukrainy w celu organizowania dostaw soli z Północnego Krymu na Ukrainę, do Polski oraz innych sąsiednich krajów. Początki tego zjawiska sięgają głębi dziejów. Jak opisywał jeden z kronikarzy już w XII wieku na Dniestrze doszło do wylewu rzeki i setkę maź załadowanych solą porwała głęboka woda: "I była, – nadmienia świadek naoczny, – z tego powodu wielka smuta na ziemiach Ruskich". W owych odległych czasach podkarpaccy czumacy (nazywano ich również kołomyjcami - od nazwy miasta będącego ośrodkiem warzenia soli) zaopatrywali w ten niezbędny produkt południowe ziemie Ukrainy. Stamtąd zaś czumacy przywozili chleb, produkty do użytku domowego, a nawet drewniane cerkwie. W późniejszym okresie, gdy ziemie Zachodniej Ukrainy zostały przejęte przez polską szlachtę, transport soli zaczął się odbywać z Południowego Krymu. Ukraińscy czumacy, kontynuowali tradycję wędrujących handlarzy z XII – XIV wieku, zajęcie to zaczęło szybko się rozwijać w XV - XVII wieku, zaś w XVIII – XIX wieku sięgnęło szczytu rozwoju i funkcjonowało do początków XX wieku, kiedy to zostało wyeliminowane przez transport kolejowy.

* Referat wygłoszony przez Dyrektora Muzeum Historyczno-Etnograficznego „Bojkowszczyzna” w Samborze, w ramach corocznej imprezy „Święto Soli”, 3 czerwca 2012 r., przygotowany na podstawie materiałów pochodzących z badań terenowych na Starosamborszczyźnie.

Odrodzenie przemysłu solnego na terenach Zachodniej Ukrainy datowane jest od XV do XVII wieku. W owym okresie na Podkarpaciu sól z solanki (roztwór soli) pozyskiwano prawie w 400 warzelniach (panwiach, żupach). Najbogatsze wodne "złoża" soli, jak stwierdza historyk Iwan Krypjakewycz, znajdują się w trzech miejscowościach, a mianowicie: w okolicach Drohobycza, Starej Soli oraz Dołyny. Przy czym tylko w Drohobyczu istniało 45 źródeł solankowych, z których wydobywano niemalże 26 tys. beczek soli. W 1570 roku w Truskawcu działało dwadzieścia drobnych zakładów produkcyjnych.

Czumacy-kołomyjcy to handlarze-pośrednicy, którzy zamieszkiwali różne miasta Ukrainy i regularnie przyjeżdżali po sól ze swoich miejscowości do Kołomyi, mającej status głównego magazynu tego towaru, oraz innych miejscowości w Galicji.

Ponieważ droga do pokonania była długa i niebezpieczna, uzbrojeni kołomyjcy zbierali swoje wozy, zaprzężone w woły, w duże grupy (tzw.wałki), wybierali naczelnego-otamana, kaszowara i zwykle ruszali w podróż w czasie, gdy na polach wrzała praca. W drogę po sól wybierali się nawet wielmoże. Z historycznych źródeł wynika, iż w 1647 roku po "szare złoto" do Kołomyi jeździli Bohdan Chmielnicki wraz ze swoim synem Tymoszem. W 1652 roku Tymosz znowu został oddelegowany po ten sam towar na potrzeby wojska.

Największy rozwój przemysłu handlowo-przewozowego źródła odnotowują na Naddnieprzu w drugiej połowie XVI wieku, a następnie stamtąd rozpowszechnił się również na innych terenach należących do ówczesnej Ukrainy. W okresie największego rozkwitu czumactwa, a mianowicie, w XVIII – XIX wieku, rzadko się zdarzało, by jakakolwiek ukraińska wieś nie posiadała własnych czumaków, którzy jeździli na Krym lub Don po sól. O skali rozwoju tego zjawiska na początku XIX wieku świadczą chociażby następujące fakty: corocznie z Krymu na Ukrainę docierało czterysta tysięcy wozów z solą, natomiast nad Dnieprem w Berysławiu (pod Kachówką) przez okrągłą dobę kursowało osiemdziesiąt promów (dziesięć państwowych i siedemdziesiąt prywatnych), dzięki którym na lewy brzeg Dniepru z Prawobrzeża Ukrainy przeprowały się czumackie wałki. W ciągu roku tylko ten punkt obsługiwało około dwustu tysięcy wozów.

Czumacy handlowali wyrobami rzemieślniczymi, które zabierali ze sobą z Lewobrzeża, Prawobrzeża i Słobożaszczyzny, by następnie sprzedać na południu Ukrainy. Przemysł czumacki również był „konsumentem” wyrobów rzemieślniczych. Czumacki handel wyrobami rzemieślniczymi oraz zwiększony na nie popyt przez czumaków stały się kołem napędowym rozwoju wielu gałęzi rzemiosła na Ukrainie. Handel ten rozpowszechnił się na te-

renie całego kraju. Wędrówki czumaków doprowadzały do tego, iż niektóre wsie, które leżały przy szlakach handlowych, stawały się olbrzymimi osadami np. Kachowka nad Dnieprem lub Borysław.

Czumacy często zatrzymywali się na dłużej podczas przepraw przez rzeki i wtedy mieli możliwość sprzedaży części posiadanego towaru. W miejscach, gdzie zatrzymywała się wielka liczba czumackich wozów, organizowano jarmarki.

Zatem pojawienie się i rozwój czumactwa było jednym z przejawów angażowania szerokiej rzeszy ludności w stosunki rynkowe. Od momentu pojawienia się aż po koniec w XIX wieku, przemysł czumacki w wielu miejscowościach Ukrainy był trzecim tuż za dwoma najbardziej rozpowszechnionymi zajęciami ludności wiejskiej, a mianowicie, uprawą ziemi i hodowlą bydła. Przemysł czumacki sprzyjał także umocnieniu stosunków handlowych pomiędzy poszczególnymi regionami Ukrainy oraz sąsiednimi krajami, w szczególności z Rosją i Polską.

ŹRÓDŁA SOLANKOWE

Sama nazwa «Galicja» ma posmak soli. Z greckiego sól to «gals». Wiele miast galicyjskich zawdzięcza swoje narodziny właśnie źródłom solankowym, a chodzi o takie jak: Dołyna, Kafusz, Drohobycz, Dobromyl, Bołechiw, Stara Sól, Sołotwino. Właśnie zawdzięczając mocnym solnym fundamentom miasta te dotrwały do obecnych czasów. Sól galicyjska sprzyjała zaludnieniu kraju, rozwojowi handlu a tym samym przyczyniała się do prowadzenia osiadłego trybu życia. Tam, gdzie znajdowały się studnie solankowe, po zniszczeniu wsi i miast ludzie wracali bardziej chętnie, ponieważ wiedzieli, iż sól da im szansę na odbudowę. W taki sam sposób odradzały się miasta znajdujące się na skrzyżowaniach szlaków handlowych. Ziemia się wyjaławiła, zaś sól nie wyczerpywała. Władze pilnowały monopolu na wydobycie i sprzedaż soli oraz nieustannie zwalczały nielegalne warzelnie. Do ochrony Wielkiego Szlaku Solnego do Zachodniej Europy zapraszano żołnierzy z Węgier, którzy wkrótce otrzymywali od polskich królów tytuły szlacheckie. Dla przykładu pod koniec XII wieku do wsi Uriż stamtąd przybyli rycerze, którzy po jakimś czasie uzyskali tytuł Uruskich herbu Sas. Jednak również w tym miejscu wzdłuż szlaku na przedgórzu miało miejsce wydobycie soli. Niedaleko wsi, na miejscu byłej kolonii Mosty zachowała się studnia solankowa. Mieszkańców sąsiedniej miejscowości Nagujewycz ludność zamieszkała w

Uriż dotychczas nazywa “zwaryczami” (ci, którzy warzyli sól), natomiast ci pierwsi nazywają tych drugich - “kaftanami” (szlachcicami). Wiele lat minęło od tamtych czasów, niemniej jednak walka klasowa niczym sól wżarła się w świadomość ludzi, większość spośród których zatraciła pamięć historyczną. Jeden warzył sól, drugi ją sprzedawał, zaś trzeci nadzorował ten proces.

W połowie XVI wieku, jak mówią dokumenty, na kompleks królewskich warzelní soli na Podkarpaciu składało się 10 studni (3 – w Starej Soli, 3 – w Drohobyczu, 2 – w Kołpcu (obecnie część miasta Stebnyk) i Modryczach, 2 – w Kotowie). Tylko na Samborszczyźnie w połowie XVI wieku funkcjonowały trzy królewskie warzelní soli (żupy), znajdujące się w Kotowie, Jasenice Zworyckiej oraz Nagujewyczach. Poza tym istniało ponad 60 prywatnych drobnych warzelní soli. W tym samym okresie w Europie w górnictwie zostały wprowadzone bardzo ważne ulepszenia: zostały utworzone wyrobiska górnicze poszukiwawczo-rozpoznawcze i eksploatacyjne surowców mineralnych, udoskonalono maszyny wiertnicze linowo-udarowe, zaczęto wykorzystywać konny napęd z przekładniami do wyciągania solanki z kopalni, wprowadzono systemy odwadniające (rury, studzienki, podziemne sztolnie).

Na warzelnię soli składały się: studnia (otwór wiertniczy, «okno») z solanką, panwie - specjalne konstrukcje ze szpiczastą walcową nadbudową-wieżą, przez którą był wyprowadzany komin w celu utworzenia ciągu powietrza. Gotowa sól była składowana w specjalnie przeznaczonych do tego celu pomieszczeniach. W Starosilskij żupie w 1559 roku działała również cegielnia, w której produkowano cegłę do pieców.

Początkowo sól była warzona w kotłach, które później zastąpiono płaskimi czerenami (panwiami). Ogólnie praca w przemyśle solnym była ściśle podzielona na poszczególne specjalizacje. Wyodrębniano “kopaczy” albo “górników”, którzy docierali przez otwór wiertniczy («okno») do solanki – proces ten mógł trwać nawet cały rok i był bardzo kosztowny. „Linowcy i hydraulicy” nadzorowali pracę sprzętu technicznego (liny, rury), posiadając zapasowe elementy. Sól była warzona przez „warzelników”. Beczki dla gotowej soli były produkowane przez bednarzy. Kontrola i drobne naprawy inwentarza były wykonywane przez „metalowca” (*faber*). Rzemieślnicy wykonywali prace remontowe przy drewnianych umocnieniach wyrobisk górniczych (zwłaszcza studni, kopalni), kieratów, pieców, pomieszczeń) oraz konstrukcji. Pakowaniem soli zajmowali się «łopatnicy». Funkcjonował nawet zawód zamykacza załadowanych solą beczek za pomocą specjalnych czopów – ta czynność była wykonywana przez «wiertników». Poza tym w warzelni pracowali również pozyskiwacze drewna (paliwa do warzelniczych pieców). Personel pomocniczy stanowili: koniuszowie, przenośnicy soli, poganiacze koni pracujących

przy kieratach. W owych czasach produkcja takiej warzelnii soli była bardzo wysoka. Zachowały się dokumenty, świadczące o tym, iż w ciągu tygodnia (6 dni) w panwi produkowano sól do 16 beczek .

STARA SÓL

Tradycje warzenia soli na Starosamborszczyźnie mają już ponad trzy tysiące lat. W tym miejscu produkcja soli zaczęła się w okresie tzw. kultury trackiego halsztatu (ostatnia ćwierć II tys.p.n.e. - pierwsza połowa I tys. p.n.e.) i trwała do 1853 r. W ciągu tego okresu w rozpatrywanej miejscowości przebywały różne grupy etniczne. W V wieku n.e. na tym miejscu osiadło plemię Chorwatów karpaccich. Ludność plemienia kontynuowała produkcję soli, a nawet organizowała dostawy tego cennego surowca przez Karpaty na teren Czech i Moraw. W IX wieku Podkarpacie weszło w skład Księstwa Wielkomorawskiego, a na początku X wieku – do Państwa czeskiego. Dostęp do bogatych w surowiec źródeł solankowych miał bezpośredni wpływ na kształtowanie historii całego kraju. W szczególności produkt “strategiczny” stał się głównym powodem przyłączenia przez Włodzimierza tych terenów do państwa Kijowskiego. Dla tego państwa „ziemie zachodnie przede wszystkim pełniły rolę dostawcy soli, ..od czasów, kiedy to Pieczyngowie opanowali stepy i zaczęli odcinać drogę od czarnomorskich jezior solankowych.”

W źródłach historycznych wzmianka o wsi Stara Sól pojawia się już w 1255 roku. Wówczas było to obronne miasto-twierdza. Założycielami Starej Soli byli mnisi, zamieszkujący tereny kolonii Bucziw wsi Stara Ropa, gdzie w uroczysku Hrycajkowa została przez nich odkryta studnia solankowa. Po jakimś czasie, zapoznając się z terenem, mnisi odkryli inne studnie solankowe we wsi Stara Sól (obecnie w tym miejscu znajduje się szkolne boisko piłkarskie), natomiast tę pierwszą studnię, w uroczysku Hrycajkowa, zostawili, gdyż sól była w niej żółta, z rdzą. Król Polski wybudował we wsi Stara Sól wielkie uzdrowisko – kąpielisko, gdzie odpoczywała królewska arystokracja. Zarówno żupa solna jak i cała miejscowość stanowiły własność króla. Kazimierz Wielki nabył żupę od znajdującego się w tej miejscowości klasztoru za stułotowy roczny czynsz.

Z ekonomicznego punktu widzenia do początku XIX wieku Stara Sól była największym miastem na Starosamborszczyźnie (niegdyś Salzbrok, 1255) rejon starosambirskij. W 1421 roku miasto uzyskało prawo magdeburskie i wraz z rozwojem powstały warzelnie soli oraz kolejne studnie solankowe.

W 1686 roku w żupach Starej Soli funkcjonowało 7 panwi do warzenia soli.

W 1794 roku Stara Sól uzyskała od cesarza Franciszka II status „wolnego królewskiego miasta” jak również herb przedstawiający pięć drewnianych beczek z solą (symbol miejscowego przemysłu solnego) oraz rodowego herbu byłych właścicieli miasteczka Danyłowiczów – Sas (na błękitnym polu złoty półksiężyc, a nad nim – pomiędzy dwiema złotymi gwiazdami – srebrna strzała). W 1875 roku rząd austriacki zamknął saliny w Starej Soli, a źródła solankowe zostały zamurowane.

Obecnie Stara Sól jest malowniczym miasteczkiem na Starosamborszczyźnie, która zachwyca zwiedzających wspaniałymi pamiątkami architektonicznymi oraz pozostałościami sztuki sakralnej. Przy wjeździe do miasteczka wita gości willa „Anna” (1911) wybudowana przez polskiego szlachcica Krzemieckiego dla jego żony.

Niepowtarzalna cerkiew bojkowska pod wezwaniem Św. Paraskewy Pjatnyci z 1440 roku i dzwonnica z XVII wieku jest najstarszą cerkwią na Starosamborszczyźnie. Cerkiew została postawiona w 1440 roku zgodnie z tradycją bez użycia żadnego gwoźdźdza w typowym bojkowskim stylu w miejscu starej cerkwi z 1263 roku. Początkowo cerkiew była drewniana trójrzębowa z dwoma wieżami. W XVIII wieku nad babińcem postawiono emporę z galerią ze sklepieniem łukowym, przykrytą ośmiospadowym namiotowym dachem na jasnej ośmiokątnej wieży, natomiast górna część nawy i ołtarz zostały przebudowane. W tamtym okresie również w północnej części ołtarza została dobudowana zakrystia. W czasie prac remontowych, prowadzonych w latach 1915, 1950 oraz 1980 stopniowo wymieniono gontowe pokrycie ścian nad poddaszem oraz wierzchów na ocynkowaną blachę. W cerkwi zachował się ikonostas z XVII wieku.

W Starej Soli zachowała się również drewniana galicyjska cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego z XVII-wieczną dzwonnica. Świątynia z 1460 roku znajduje się w byłym Woskresińskim przedmieściu Starej Soli, również została postawiona bez użycia żadnego gwoźdźdza w typowym bojkowskim stylu. W 1669 roku od Króla Polski Michała Korybuta cerkiew uzyskała przywilej królewski. Pod koniec XVII wieku obok zachodniej ściany babińca dobudowano dzwonnica. W 1914 roku po uszkodzeniu nabojem dzwonnica odnowiono. Cerkiew jest drewnianą trójrzębowa konstrukcją z dwiema wieżami wykończona namiotowymi dachami na niskich ośmiokątnych wieżach ołtarza i nawy. Trzeci piramidalny wierzch przykrywa dzwonnica słupową, która połączyła się z cerkwią.

Kolejnym zabytkiem jest majestatyczny kościół św. Michała z rzeźbami ewangelistów oraz kwadratową kaplicą św. Anny (do 1613 roku), przylegają-

cą do świątyni od północy. Historia kościoła sięga XIV wieku, o czym świadczą odkryte w jego wnętrzu pewne elementy architektoniczne. W czasie prowadzonych w 1613 roku prac remontowych Jerzy Mniszek natknął się na północnej ścianie kaplicy za ołtarzem św. Anny na następujący łaciński napis "Wiedźcie, iż potomek Bolesława tę świątynię stawia i w pokorze zwraca się z prośbą o to, byś miała ją w opiece. Anno Domini 1365". Stanowi to potwierdzenie wersji odnośnie do wybudowania kaplicy przez króla Kazimierza Wielkiego. Kościół został dobudowany do kaplicy w późniejszym okresie - w 1469 roku. W 1648 roku świątynia została spalona przez Kozaków Bogdana Chmielnickiego. W miejscu starego kościoła został postawiony nowy murowany, właśnie dlatego historia istniejącego kościoła rozpoczyna się od 1660 roku. Dopiero w 1743 roku kościół uzyskał wezwanie św. Michała Archanioła. Przez cały okres swojego istnienia budowla była niejednokrotnie przebudowywana, o czym świadczą w szczególności nawarstwienia na poszczególnych elementach konstrukcyjnych. Dotyczą one szczególnie przebudowy i prac remontowych przeprowadzonych w latach 20. XX wieku. (W 1922 roku architekt B. Wiktor przebudował kościół na budynek w stylu modernistycznym). Rzecz w tym, iż kościół znacząco ucierpiał podczas I Wojny Światowej. Nawet dotychczas na jego ścianach zachowały się ślady ostrzału artyleryjskiego... Dzwonnica została postawiona osobno na południe od kościoła. Niegdyś pełniła ona również rolę bramy wejściowej na dziedziniec. Jest to drewniano-murowana konstrukcja, na pierwszym murowanym poziomie gdzie zostało wybudowane przejście łukowe, natomiast drugi drewniany poziom ma charakter dekoracyjny i jest oszalowany deskami i gontem. Dzięki niezwykle dla konstrukcji kościołów wyglądowi dzwonnicy pojawiła się teoria, iż jest ona pozostałością wieży obronnej, która niegdyś stała na miejscu świątyni. W okresie radzieckim kościół został przekształcony w magazyn, następnie z powodu pożaru spłonął dach... Nadzieja dla kościoła pojawiła się wraz z wizytą Jana Pawła II w 2001 roku, gdzie obecnie trwają prace remontowe.

Niegdyś plac w centrum miasteczka zdobił budynek starosilskiego ratusza, po którym nie został żaden ślad. Wcześniej Salzbork (właśnie taką nazwę uzyskało miasteczko wraz z prawem magdeburskim w 1421 roku) było otoczone murami obronnymi z 8 basztami, które również nie zachowały się do obecnych czasów. Uważa się, iż dzwonnica niegdyś była jedną z 8 wież obronnych. Obecnie jest odbudowywany murowany kościół, którego mury mają grubość 1,5 metra.

PODSUMOWANIE

Galiczyjska sól rozpuszczona w wodzie jest krwią naszej ziemi, zaś wzajemnie połączone podziemne źródła solankowe - żyłami. O tym, iż złoża soli Bojkowszczyzny stanowią jednolity układ, świadczy również fakt, iż mieszkańcy Starej Soli do jednej ze studni wrzucili drewnianą kaczuszkę, która po jakimś czasie wynurzyła się z wody w mieście Stebnyk (odległość pomiędzy dwiema miejscowościami wynosi około 70 kilometrów).

Literatura:

1. Bojkiwszczyna. Badania historyczno-etnograficzne. Redakcja J.G. Goszko, - K. Naukowa Dumka, 1983, ss.304
2. Informator historii Ukrainy (А-Я). - K., 2002, ss.1066
3. Isajewycz J.D. Jurij Drohobycz. Żyttja Sławetnych, - - K. «Mołod'» 1972, ss.121;
4. Istorija mist i sił Ukrainśkoji RSR Lwiwska obłaśť. - K., 1968, s.785;
5. Kril M.M. Starosambirszczyna: Historia i kultura. - Lwiv: Piramida, ss.600
6. Łoś J., Prokopec M., Łapyczak D. Salina. - Lwiv, «Wilna Ukraina» 1995, ss.243
7. Mała encyklopedia ukraińskoho narodoznawstwa. Redakcja S. Pawluka, - Lwiv «Afisza», 2007, ss.846;
8. Starosambirszczyna II Almanach T.2 Red. W. Gorbowyj Staryj Sambir 2002, ss.363
9. Starosambirszczyna III Almanach T.3 Red. W. Gorbowyj Staryj Sambir 2004, ss.567

R. Danczyn

FORMER SALT EVAPORATION TRADITION IN THE BOIKO REGION

Abstract

In her article, the author presents information regarding the tradition of salt evaporation in the Boiko region; in the introduction, she informs that the beginning of the process of salt mining in the history of Ukraine was a phenomenon known as chumatstvo.

Chumatstvo was a trade and transport association of people, which has been shaped in the areas of Southern Ukraine for the purpose of organizing supplies of salt from Northern Crimea to Ukraine, Poland and to other neighbouring countries.

Subsequently, the author discusses various saline sources in Ukraine, together with their genesis, history and location; she presents a place called Stara Sól (Old Salt) with respect to its significance in the history of salt production.

Jarosław M. Fraś, Szymon Pawlikowski

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W LATACH 2010-2011

Dział archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadził w latach 2010-2011 badania wykopaliskowe na wielu stanowiskach archeologicznych. Pracami objęto stanowiska 11, 96 i 112 w Wieliczce, stanowisko 15 w Kokotowie i stanowisko 8 w Zakrzowie. Badaniami poddana została również krypta Kościoła pod wezwaniem Św. Sebastiana.

Kościół pod wezwaniem Św. Sebastiana w Wieliczce zlokalizowany jest w południowo wschodniej części Wieliczki na północnym stoku stromo opadającym w kierunku centrum miasta. Pochodząca z XVI w. modrzewiowa budowla znajduje się na liście zabytków rejestrowych Województwa Małopolskiego pod numerem A-199. Teren wokół kościoła objęty jest również zasięgiem stanowiska archeologicznego nr 7, które obejmuje zlokalizowany w pobliżu kościoła cmentarz nowożytny.

W przeszłości dwukrotnie podejmowano badania archeologiczne i architektoniczne zarówno w pobliżu świątyni jak i w obrębie znajdującej się pod nią krypty. Badania wykopaliskowe potwierdzające obecność na stanowisku 7 cmentarza nowożytnego prowadzone były w 1964 r., z ramienia Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka przez prof. Antoniego Jodłowskiego¹. Założono wówczas trzy wykopy zlokalizowane w bezpośrednim pobliżu kościoła. Podczas prac odkryto 7 obiektów grobowych oraz nawarstwienia zawierające znaczne ilości przemieszanych kości ludzkich. Najstarszymi zabytkami na które wówczas natrafiono były trzy monety datowane na XVII w.

Krypta kościoła Św. Sebastiana została wstępnie rozpoznana podczas wizji

¹ Kopia sprawozdania z prac wykopaliskowych prowadzonych w 1964 na stanowisku nr 7 (Kościół Św. Sebastiana) znajduje się w zbiorach dokumentacji Działu Archeologicznego Muzeum żup Krakowskich Wieliczka (dalej: MZKW).

lokalnej związanej z zapadnięciem się posadzki kościółka w 1997 r. Na dnie krypty zalegała przemieszana ziemia, a w jej centralnej części natrafiono na trzy filary wzmacniające kolebkowy strop. Komisja złożona z Pracowników Muzeum Żup Krakowskich² stwierdziła zły stan zachowania pomieszczenia i brak możliwości stwierdzenia charakteru ewentualnej posadzki znajdującej się na dnie krypty. W protokole znalazł się również zapis o konieczności przeprowadzenia niewielkich, sondażowych badań archeologicznych.

Pełnej Inwentaryzacji Konserwatorskiej i rozpoznania badawczego pod kątem architektonicznym dokonał również w 1997 r. mgr inż. arch. Jan Janczykowski³. Wtedy też prawdopodobnie wykonano niewielki wykop sondażowy szerokości ok. 30-40 cm zlokalizowany w przybliżeniu wzdłuż osi wschód-zachód krypty. We wspomnianym opracowaniu brakuje jednak informacji, które można by wiązać z jego powstaniem. Znajdują się tam jedynie wnioski sugerujące konieczność wykonania kolejnych wykopów sondażowych.

Prace wykopaliskowe z 2011 r. przeprowadzono w związku z remontem zabytkowego obiektu, który poza odwodnieniem wymagał również stabilizacji i wzmocnienia fundamentów. Prace zabezpieczające polegały na podbudowie zarówno drewnianych ścian zewnętrznych jak i ścian ulegającej postępującemu niszczeniu krypty⁴.

Badania wykopaliskowe na terenie krypty prowadzone były od czerwca do lipca 2011r. Pracami objęty został teren krypty, która zlokalizowana jest pod ołtarzem, w obrębie prezbiterium kościoła. Pomieszczenie posiada wymiary 557 cm x 454 cm, a jego wysokość w najwyższej części sięga ok. 145 cm. Badania rozpoczęto od usunięcia luźnej ziemi zdeponowanej po prawej stronie przekopu w podłodze krypty, stanowiącego prawdopodobnie pozostałość po badaniach z 1997 r.. Następnie przystąpiono do eksploracji nawarstwień znajdujących się wzdłuż północnej ściany. Usunięto znaczne ilości luźnych kamieni oraz wydobyto duże ilości kości ludzkich w większości przypad-

² Protokół z kontroli krypty w prezbiterium kościoła p.wz. Św. Sebastiana w Wieliczce przeprowadzonej przez komisję składającą się z pracowników Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w składzie: Kazimierz Reguła – archeolog, mgr. Jadwiga Duda – archeolog, mgr. Agnieszka Wolańska – historyk, mgr Jerzy Kiciński – konserwator, znajduje się w zbiorach dokumentacji Działu Archeologicznego MŻKW.

³ J. Janczykowski: *Kościół Św. Sebastiana. Wieliczka. Krypta – Inwentaryzacja i wstępne rozpoznanie badawcze* Opracowanie wykonane na zlecenie Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Krakowie. Udostępnione podczas badań prowadzonych przez Muzeum w roku 2010 przez ks. Mateusza Rysa obecnego Proboszcza Kościoła p. wz. Św. Sebastiana.

⁴ Procesy stokowe oraz systematyczne osiadanie budynku powodują postępujące pęknięcie ścian oraz kolebkowego/koszonego sklepienia. Podczas remontu przeprowadzonego w 1907 r. sklepienie podparto trzema ceglanyimi filarami.

ków mocno rozdrobnionych i uszkodzonych. Podczas prac natrafiono na występowanie pojedynczych fragmentów, trudnych do rozpoznania przedmiotów metalowych oraz kilku monet o metryce nowożytniej. Prace prowadzone przy północnej ścianie pomieszczenia krypty doprowadziły do odkrycia zachowanych fragmentów bruku kamiennego pokrywającego pierwotnie prawdopodobnie całą powierzchnię podłogi. Bruk kamienny częściowo uszkodzony przez podłużny wkop, o którym już wspomniano, pojawiał się na głębokości ok. 30 cm i składał się z jednej warstwy ściśle ułożonych kamieni piaskowcowych. Forma bruku nie wskazywała na intencjonalne formowanie kamieni, a jedynie na ich dobór pod kątem kształtu i wielkości.

W pobliżu północno-wschodniego narożnika krypty, w odległości ok. 140 cm od ściany wschodniej, na głębokości ok. 30 cm od powierzchni eksplorowanego nasypu, natrafiono na fragment rynny kamiennej stanowiącej prawdopodobnie odwodnienie brukowanej podłogi. Rynna prowadząca pod północną ścianę krypty nie posiadała jednak możliwego do uchwycenia ujścia poza obręb fundamentów.

Po zadokumentowaniu poziomego bruku został on rozebrany. Pod kamieniami tworzącymi bruk nie natrafiono na występowanie obiektów i nawarstwień kulturowych, a jedynie na żółty ilasty calec. Po zakończeniu prac przy północnej ścianie pomieszczenia przystąpiono do eksploracji nawarstwień zalegających wzdłuż ściany południowej. Prace przyniosły efekty w postaci natrafienia na występowanie przemieszanej warstwy miąższości sięgającej 30-40 cm pod którą nie natrafiono na występowanie fragmentów bruku, a jedynie na żółty ilasty calec. Po obydwu stronach krypty nie natrafiono również na występowanie śladów pozwalających na stwierdzenie wkopów jam grobowych, co powoduje dysonans w stosunku do znacznej ilości kości ludzkich odnalezionych w nawarstwieńcach zalegających na bruku.

Jednocześnie z badaniami prowadzonymi w krypcie, prowadzony był nadzór archeologiczny prac ziemnych związanych z odsłonięciem zewnętrznych fundamentów kościoła oraz wykonaniem odwodnienia budynku. W powstałych wykopach otaczających kościół natrafiono na luźne kości ludzkie, w tym być może na fragmenty pochówków, jednak charakter powstałych wykopów nie pozwalał na stwierdzenie tego z całą pewnością.

Badania wykopaliskowe w 2011 r. mające na celu weryfikację lokalizacji powierzchniowej średniowiecznego szybu górniczego *Goryszowski* podjęto na podstawie uzgodnień dotyczących współpracy pomiędzy Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz Burmistrzem Miasta i Gminy Wieliczka. Szyb

Goryszowski został wybudowany w II połowie XIII w.⁵, co daje mu miejsce najstarszego, znanego ze źródeł historycznych szybu górniczego w Wieliczce. Jego lokalizacja w podziemiach wielickiej kopalni została ustalona już przed laty⁶, a pomiary geodezyjne pozwalały go umiejscowić na powierzchni przy ul. Dembowskiego na terenie parkingu samochodowego, w rejonie stacji „trafo”, gdzie były w 1968 r. prowadzone badania poszukiwawcze⁷.

Obecny rejon poszukiwań wytyczono na podstawie badań georadarowych prowadzonych w 2001 r. przez Łukasza Kortasa, w ramach projektu *Lokalizacja podpowierzchniowych obiektów archeologicznych przy pomocy georadaru na wybranych poligonach badawczych*⁸. Pozwoliły one na identyfikację występowania konstrukcji drewnianych w rejonie „trafo” przy nie użytkowanej obecnie bramie wjazdowej na posesję, stanowiącą zaplecze kamiennicy przy ul. Kuczkiwicza. Konstrukcje te zostały zidentyfikowane jako prawdopodobne pozostałości szybu *Goryszowskiego*.

W związku z wynikami badań georadarowych i częściową dostępnością terenu podjęto decyzję o przeprowadzeniu badań poszukiwawczych. Początkowo prace prowadzono mechanicznie usuwając warstwy XX-wiecznych nasypów związanych z kolejnymi etapami przebudowy istniejącego tu parkingu PKS. Zidentyfikowano między innymi betonowy fundament latarni oświetleniowej wraz z przyłączami elektrycznymi. Wkop pod fundament betonowy lampy oświetleniowej przekroczył głębokość 2 metrów od obecnego poziomu gruntu. Jego usunięcie z żelbetonowymi wzmocnieniami wymagało użycia sprzętu mechanicznego.

Z analiz badań georadarowych z 2001 r. wynikało, że ewentualne konstrukcje mogą się znajdować na głębokości ok. 230 cm od poziomu gruntu, jednak późniejsze prace inwestorskie doprowadziły do powstania kolejnych nawarstwień miąższości 20-50 cm. Na głębokości ok. 220 cm od poziomu gruntu pojawiła się praktycznie na całym terenie wykopu warstwa sinozielonkawego (miejscami szarego) iłu zawierająca pozostałości organiczne w postaci nawozu końskiego oraz drobnych fragmentów drewna. W trakcie prowadzonych prac ziemnych obserwowano stałe wycieki wód gruntowych (z profili wykopów), które gromadziły się na stropie zielonkawego

⁵ Józef Piotrowicz, *Dzieje Miasta Wieliczki w wiekach średnich*, „Wieliczka Dzieje Miasta”, 1980, s. 66.

⁶ A. Jodłowski: *Odkrycie szybu „Goryszowskiego” w kopalni soli w Wieliczce*, „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w 1980 roku”, Wieliczka 1981, s. 53-57.

⁷ E. Folwarczny-Miśko: *Sprawozdanie z badań sondażowych przeprowadzonych w Wieliczce przy szybie Goryszowskim (stan. XI)*, „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 1968”, Wieliczka 1968, s. 49—51.

⁸ Kopia sprawozdania merytorycznego znajduje się w zbiorach Działu Archeologicznego MŻKW.

uplastyczniającego się iłu. Warstwa ta w przeszłości mogła stanowić izolację uszczelniającą likwidowanych pozostałości infrastruktury górniczej.

Ze względu na umożliwienie kontynuacji badań zaistniała konieczność szybkiego usunięcia odkrytej warstwy i dokumentacji jej charakteru w profilach wykopu. Na tym etapie dokonano korekt wielkości wykopu nadając mu ostateczne wymiary i kształt zbliżony do prostokątnego (lekko trapezowaty). Wymiary wykopu wyniosły: ściana zachodnia - 350 cm, ściana wschodnia - 380 cm, ściana południowa - 310 cm, ściana północna 320 cm. Różnice w wymiarach ścian spowodowane były ograniczeniami związanymi z występowaniem współczesnej infrastruktury technicznej⁹. Wykop otrzymał nr III/2011 jako kontynuacja badań wyprzedzających prowadzonych na parkingu w 2006 r.¹⁰ w związku z planami inwestycyjnymi Kopalni Soli Wieliczka¹¹. Kontynuowano również numeracje nawarstwień i obiektów, gdyż duża część warstw miała ewidentne odpowiedniki w obecnie prowadzonych badaniach, a odległości pomiędzy wykopami nie były duże.

Na głębokości ok. 250-260 cm pojawiły się pierwsze ślady konstrukcji drewnianych, w postaci luźnych fragmentów drewna oraz pionowych kołków. W trakcie dalszej eksploracji na poziomie ok. 300 cm od poziomu gruntu uwidoczniły się bardziej sprecyzowane zarysy obiektów.

Przy północnym profilu w jego centralnej części odkryto pionowo ustawioną drewnianą beczkę (ob. 3/ 2011). Po obu jej stronach widniały białe słupki. W niewielkiej odległości od beczki w kierunku południowym zalegała dwumetrowej długości belka. W trakcie dalszej eksploracji okazało się, że beczka to najprawdopodobniej ćwiertnia, nałożona na kolejną zalegającą głębiej. Oznacza to, że odkryta konstrukcja stanowiła coś w rodzaju zbiornika na wodę lub studni (ewentualnie rząpia), zbudowanej z ustawionych nad sobą ćwiertni. Niestety zidentyfikowano na obecnym etapie prac jedynie dwa segmenty konstrukcji, co nie wyklucza kolejnych. Dwa słupki rozmieszczone symetrycznie po bokach, w niewielkiej odległości od ćwiertni, pozwalają sądzić, że istniał tu mechanizm pozwalający na czerpanie wody (solanki?). Analogiczne obiekty znane są z terenu Wieliczki zarówno z czasów średniowiecznych jak i nowożytnych i najczęściej łączone są z przechowywaniem lub pozyskiwaniem solanki¹². Szerokość otworu wlewowego ćwiertni na poziomie zachowania nie przekraczała 60 cm, rozszerzając się w kierunku dna.

⁹ Np. kable elektryczne dochodzące do stacji trafo.

¹⁰ Badania ratownicze prowadził M. Materna. Kopia sprawozdania z badań ratowniczych znajduje się w zbiorach Działu Archeologicznego MZKW.

¹¹ W 2006 roku teren parkingu przy ul. Dembowskiego był własnością Kopalni Soli w Wieliczce.

¹² E. Folwarczny-Miśko: *Wyniki badań przy wczesnośredniowiecznych...*, s. 65-70.

Kolejnym wyróżnionym elementem były ułożone poziomo deski (obiekt 4/2011) wchodzące we wschodni profil wykopu w rejon, gdzie spodziewano się uchwycić zasięg szybu *Goryszowskiego*. W trakcie eksploracji okazało się, że są to pozostałości kolejnej ćwiertni i być może kolejnego zbiornika, rząpia lub studni. Na poziomie wstrzymania prac stwierdzono w tym miejscu pustkę wypełnioną wodą głębokości ok. 50 cm. Być może dalsze badania wyjaśnią jej charakter.

Innego rodzaju obiekt odkryto w północno-zachodnim narożniku wykopu (obiekt 5/2011). Była to drewniana konstrukcja stanowiąca zapewne coś w rodzaju zdeformowanego zbiornika zbudowanego z desek i kołków. Od strony południowej i zachodniej stwierdzono występowanie siwego iłu. Wewnątrz obiektu znajdowały się duże ilości szczątków organicznych. Szerokość konstrukcji na osi wschód-zachód była zróżnicowana i przekracza 1 metr. W najszerszym miejscu (uwzględniając elementy wzmacniające) dochodzi do 150 cm. Na osi północ-południe jest nieco większa i dochodzi do 200 cm. Zasięg konstrukcji w kierunku północno-zachodnim nie został jednoznacznie określony, gdyż wychodzi ona poza teren badań. W nawarstwie niach kulturowych znajdujących się we wnętrzu obiektu zidentyfikowano materiały ceramiczne datowane na okres średniowiecza i czasy nowożytne.

Zbiornik o innej konstrukcji (obiekt 6/2011) odkryto w południowo zachodnim narożniku wykopu. W całości był oblepiony gliną barwy siwej i zbudowany z desek oraz kołków. Nastąpiło jego zgniecenie od strony południowo-wschodniej, tak że ściana pochyliła się ku północnemu zachodowi. W części zniszczonej stwierdzono rozmozczenie drewna do stopnia uniemożliwiającego często rozróżnienie zasięgu poszczególnych kołków lub desek. Całość ścianki robiła wrażenie zbitej mierzwy. Uchwyczone wymiary zbiornika to ok. 120 x 80 (?) cm choć nie można wykluczyć, że są nieco większe. Mogą o tym świadczyć odkryte ślady po słupkach w zmiażdżonej w części wschodniej.

Opisywane obiekty (5/2011 i 6/2011) położone były w niewielkiej odległości od siebie (ok. 60 cm) i mogły funkcjonować w tym samym czasie. Wskazuje na to zarówno stratygrafia nawarstwień jak i analogiczny materiał ceramiczny.

W profilu zachodnim w rejonie południowo-zachodniego narożnika obiektu 5/2011 odkryto belki mogące stanowić kontynuacje odkrytych konstrukcji lub zupełnie nowe obiekty. W celu wyjaśnienia tej sytuacji podjęto decyzje o dalszych badaniach wykopaliskowych w następnym sezonie badawczym.

W 2010 r. kontynuowano rozpoznanie południowo-wschodniego zasię-

gu stanowiska archeologicznego 96 zlokalizowanego w Wieliczce w rejonie szybu górniczego *Wilson* przy ul. Kazimierza Pułaskiego¹³. Badane stanowisko to wielokulturowa osada z przewagą śladów osadnictwa neolitycznego. Przebadano teren o powierzchni dwóch arów bezpośrednio przylegający do wykopów z 2009 r. prowadząc prace w ramach wytyczonych trzech wykopów. Badania potwierdziły układ stratygraficzny nawarstwień w strefie południowo-wschodniej stanowiska. Pod warstwą orną o miąższości 30-40 cm widoczna była warstwa podglebia, której spąg znajdował się na głębokości 50-60 cm od poziomu gruntu. Badania wykopaliskowe nie dostarczyły kolejnych obiektów archeologicznych. Pozyskano nieliczne ułamki ceramiki prahistorycznej i nowożytniej, kilkadziesiąt zabytków krzemienych oraz pojedynczy rdzeń radiolarytowy i fragment wióra z obsydianu.

Przebadany rejon osady neolitycznej wydaje się znajdować poza granicami głównego skupienia obiektów archeologicznych związanych z osadnictwem ludności kultury lendzielskiej, które koncentrowały się w centralnej części łagodnie opadającego stoku. Obecnie prace prowadzone były w jego dolnej partii z widocznie zmniejszoną ilością materiałów zabytkowych, których część mogła się znaleźć w strefie badań w skutek dyslokacji spowodowanej działalnością człowieka, już po zaniku funkcjonowania osadnictwa neolitycznego oraz naturalnych procesów stokowych.

Prace wykopaliskowe prowadzone z ramienia Muzeum Żup Krakowskich na stanowisku 15 w Kokotowie gm. Wieliczka, stanowią kontynuację badań prowadzonych przez Kazimierza Regułę w latach 1993-96 we współpracy z Małopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Krakowie¹⁴.

Badania prowadzone latach 2010-11 stanowią kontynuację prac z 2008 r.¹⁵ Prace na stanowisku wznowiono w 2008 r. po interwencji właściciela jednej z działek, który poinformował Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka o częstych przypadkach rabunkowego pozyskiwania piasku w tym rejonie, co przyczyniało się do niszczenia stanowiska. Kolejne zagrożenie stanowi zabudowa jednorodzinna planowana w części wschodniej i północnej omawianego terenu.

Stanowisko 15 w Kokotowie zlokalizowane jest na terenie niewysokiego lecz rozległego garbu terenowego rozciągającego się w przybliżeniu na linii

¹³ J.M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 2008-2009*, „Studia I Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: SMDŻ), Wieliczka 2011, XXVII, s.329, 331.

¹⁴ K.Reguła : *Badania archeologiczne ... w latach 1993-1994*, SMDŻ, 1996, t. XIX, s. 256-258.

K.Reguła : *Badania archeologiczne ... w latach 1995-1996*, SMDŻ, 1997, t. XX, s. 209-210.

¹⁵ J.M.Fraś, S.Pawlikowski: *Badania archeologiczne... w latach 2008-2009*, SMDŻ, 2011, t. XXVII, s. 328-329.

północ-południe wzdłuż drogi 560904K łączącej miejscowości Kokotów i Brzegi. Wzniesienie, które wyłania się na wysokość ok. 3 m nad poziom otaczających je pól uprawnych, stanowi jedyny wyniesiony element krajobrazu wyróżniający się na tle rozległych równin, których granice od południa stanowią pierwsze sfałdowania Pogórza Wielickiego w rejonie Biezanowa, a od północy terasa Wisły. Teren ten w przeszłości objęty był intensywnym osadnictwem, które na podstawie dotychczasowych badań można wiązać z okresami od neolitu po okres średniowiecza. Najwięcej materiałów odkrytych na tym terenie wiązać można jednak z osadnictwem kultury łużyckiej.

Obszar objęty badaniami początkowo obejmował okolice granic wybiórki piasku. Po przeprowadzeniu badań pozwalających na ocalenie części stanowiska bezpośrednio zagrożonych zniszczeniem, teren badań poszerzono o obszar sąsiednich działek zagrożonych zabudową jednorodzinną.

W trakcie badań prowadzonych latach 2010-11 wytyczono 6 wykopów o łącznej powierzchni 4,5 ara. Wykopy miały wymiary 5 x 15 m i po przebadaniu pozwoliły na zwolnienie powierzchni o wymiarach 15 x 30 m. Wykopy oznaczono jako 1-3/2010 i 1-3/2011. Szerokoprzestrzenny charakter badań pozwolił na uchwycenie śladów po sondażowych badaniach prowadzonych w tym rejonie przez K. Regulę w latach 1993-96. Prace potwierdziły ustalenia tego badacza wskazujące na zmniejszenie nasilenia występowania obiektów pradziejowych w tym rejonie. W czasie prac prowadzonych w latach 2010-11 natrafiono na 10 nowych obiektów oznaczonych numerami 49-58. Obiekty 49, 50, 51, 55 i 56 wiązać można z kulturą łużycką. Posiadały one nieregularny kształt, słabo uchwytny na tle niestabilnego, piaszczystego calca. W profilach rysowały się jednak jako nieckowate jamy, głębokości sięgającej 30-50 cm. Odkryty w obiektach materiał ceramiczny reprezentuje fragmenty zarówno naczyń grubej roboty jak i ułamki ceramiki charakteryzujące się większą starannością wykonania, które łączyć można z naczyniami zastawy stołowej. Przeważa jednak ceramika o charakterze „kuchennym”- zarówno o chropowatej jak i wygładzanej powierzchni. Jako domieszki schudzającej w masie ceramicznej używano niekiedy piasku grubszej frakcji. Pośród ułamków ceramiki, dających możliwość ustalenia formy naczyń z których pochodzą, stwierdzono występowanie fragmentów większych naczyń wazowatych, mis szerokootworowych oraz czerpaczków. Natrafiono również na duże fragmenty talerzy (placków) zarówno gładkich jak i zdobionych odciskami paznokcia. Pośród artefaktów pochodzących ze stanowiska liczną grupę stanowią fragmenty kieliszków solowarskich. Obecność tego typu znalezisk jest mocno zaakcentowana w materiale ceramicznym. Właśnie te zabytki spośród wszystkich wydzielonych na stanowisku, uznać należy

za najbardziej charakterystyczne i najciekawsze. Omawiane znaleziska charakteryzuje duża ilość piaszczystej domieszki, cienkościenność i duże zróżnicowanie form. Natrafiono zarówno na szerokie puste w środku stopki, ukształtowane poprzez formowanie palcami jak i na krępe, stosunkowo wąskie egzemplarze, powstałe poprzez naklejenie materiału ceramicznego na gładką powierzchnię. Fragmenty te stanowią ciekawy materiał porównawczy dla egzemplarzy kieliszków solowarskich, odkrytych podczas dotychczasowych badań na terenie stanowisk kultury łużyckiej w okolicach Wieliczki.

Znaczne ilości spośród materiałów zabytkowych odkrytych na stanowisku 15 pochodziły z warstw powierzchniowych, eksplorowanych w trakcie otwierania wykopów. Pod warstwą stanowiącą niegdyś ziemię orną, w części wykopów natrafiono również na występowanie warstwy kulturowej lub spływowej (jej charakter jest trudny do identyfikacji ze względu na piaszczysty charakter gleb w rejonie stanowiska) w obrębie której znaleziono liczne przykłady materiałów zabytkowych w przeważającej większości fragmentów ceramiki.

Na stanowisku stwierdzono również występowanie niewielkiej ilości fragmentów krzemienia noszącego ślady intencjonalnej obróbki. Znaleziska pochodziły jednak w dużej mierze spoza obiektów i reprezentowane były przez odłupki i wióry.

Podczas prac natrafiono również na wiele fragmentów ceramiki, które łączyć można z obecnością na stanowisku osadnictwa związanego z okresami neolitu i nowożytności, co umacnia teorię o jego wielofazowym charakterze. Spośród odkrytych śladów osadniczych obiekty 53 i 54 odkryte w 2010 r. uznać należy z dużą dozą prawdopodobieństwa za obiekty nowożytne.

Badania archeologiczne w Zakrzowie, gm. Niepołomice, na stanowisku 8 (AZP 103-58/24) rozpoczęte w 2011 r. stanowią weryfikację nie badanego do tej pory wykopaliskowo stanowiska archeologicznego odkrytego w 1983 r. w trakcie badań powierzchniowych prowadzonych przez pracowników Muzeum¹⁶. Stanowisko zlokalizowane zostało na obszarze pagórkowatym, na południowo-wschodnim stoku wzniesienia w pobliżu drogi krajowej 964. Wzmiankowane badania powierzchniowe dostarczyły kilkunastu fragmentów ceramiki oraz dwóch zabytków krzemiennych. Artefakty zostały datowane na okres neolitu, okres wpływów rzymskich i wczesne średniowiecze.

Do badań archeologicznych wytypowano działkę 495/2, przylegającą do drogi 964 pozbawioną zabudowy i tylko w niewielkim stopniu poprzecinaną

¹⁶ Materiały z badań powierzchniowych z Zakrzowa st an. 8 znajdują się w zbiorach MŻKW pod nr I/1373. Karta została sporządzona przez długoletniego pracownika działu archeologicznego Kazimierza Regułę.

współczesną infrastrukturą podziemną.

W południowo-wschodniej części działki wytyczono siedem przylegających do siebie wykopów o wymiarach 5 x 5 m każdy o łącznej powierzchni 175 m². Wszelkie prace eksploracyjne prowadzono ręcznie. Głębokość eksploracji nawarstwień mieściła się w przedziale od ok. 80 do ok. 160 cm. Stratygrafia nawarstwień poziomych poza obiektami archeologicznymi większości profili nie była skomplikowana. Pod warstwą orną miąższości od 30 do 40 cm kulturowych poza obiektami w wielu miejscach można zidentyfikować warstwę barwy jasnoszarej, miąższości przeważnie od kilku do kilkunastu centymetrów. Są to wytrącenie na stropie gruntu rodzimego.

W trakcie prowadzonych badań wydzielono dwanaście obiektów archeologicznych, z których przynajmniej część na podstawie odkrytych zabytków ruchomych można łączyć z neolityczną kulturą ceramiki wstęgowej rytej. Do najciekawszych należy zaliczyć kompleks sześciu obiektów (6, 7, 8, 9, 10, 12) odkryty na pograniczu wykopów 6 i 7 zalegający pod ciemnobrunatną warstwą ziemi (warstwa nr 12). Obiekty te o zróżnicowanym często nieregularnym kształcie na poziomie odkrycia w większości dochodziły, a nawet przekraczały, szerokość 150 cm. Wypełniska obiektów były twarde, przeważnie o zabarwieniu szarobrunatnym. Granice i zasięg obiektów nie zawsze były jednoznacznie czytelne. Głębokość mierzona od poziomu gruntu dochodziła do ok. 150 cm. Całość robi wrażenie wielokrotnie przekopywanego podpiwniczenia wewnątrz większej konstrukcji. W obiektach praktycznie nie było materiałów zabytkowych poza obiektem 6, w którym odkryto ułamki naczyń kultury ceramiki wstęgowej ryte. Obiekt 7 zlokalizowany na pograniczu wykopów 6 i 7 przy profilu północnym został wyeksplorowany tylko częściowo. Od strony zachodniej do skupiska przylegał obiekt 11 zlokalizowany w wykopie 7. Najprawdopodobniej było to owalne palenisko uchwycone na głębokości ok. 70 cm i wymiarach ok. 150 x 90 cm przy zachowanej miąższości nie przekraczającej 30 cm. Materiał ceramiczny odkryty w obiekcie można wiązać z okresem neolitu, jednak jego silne przepalenie utrudnia jednoznaczną identyfikację kulturową. Na południe od omawianej grupy obiektów przy północnym profilu wykopu 6 odkryto obiekt 5, który prawdopodobnie można łączyć z omawianym skupieniem. Wyjaśnią to wyjaśnić dalsze badania wykopaliskowe prowadzone na północ od wykopów 6 i 7.

Uwagę przyciąga owalny obiekt 4 zlokalizowany w południowo-wschodniej części wykopu 6. Wymiary na poziomie odkrycia (ok. 40 cm od poziomu gruntu) wynoszą ok. 250 cm x 120 cm, a miąższość wypełniska uchwycon-

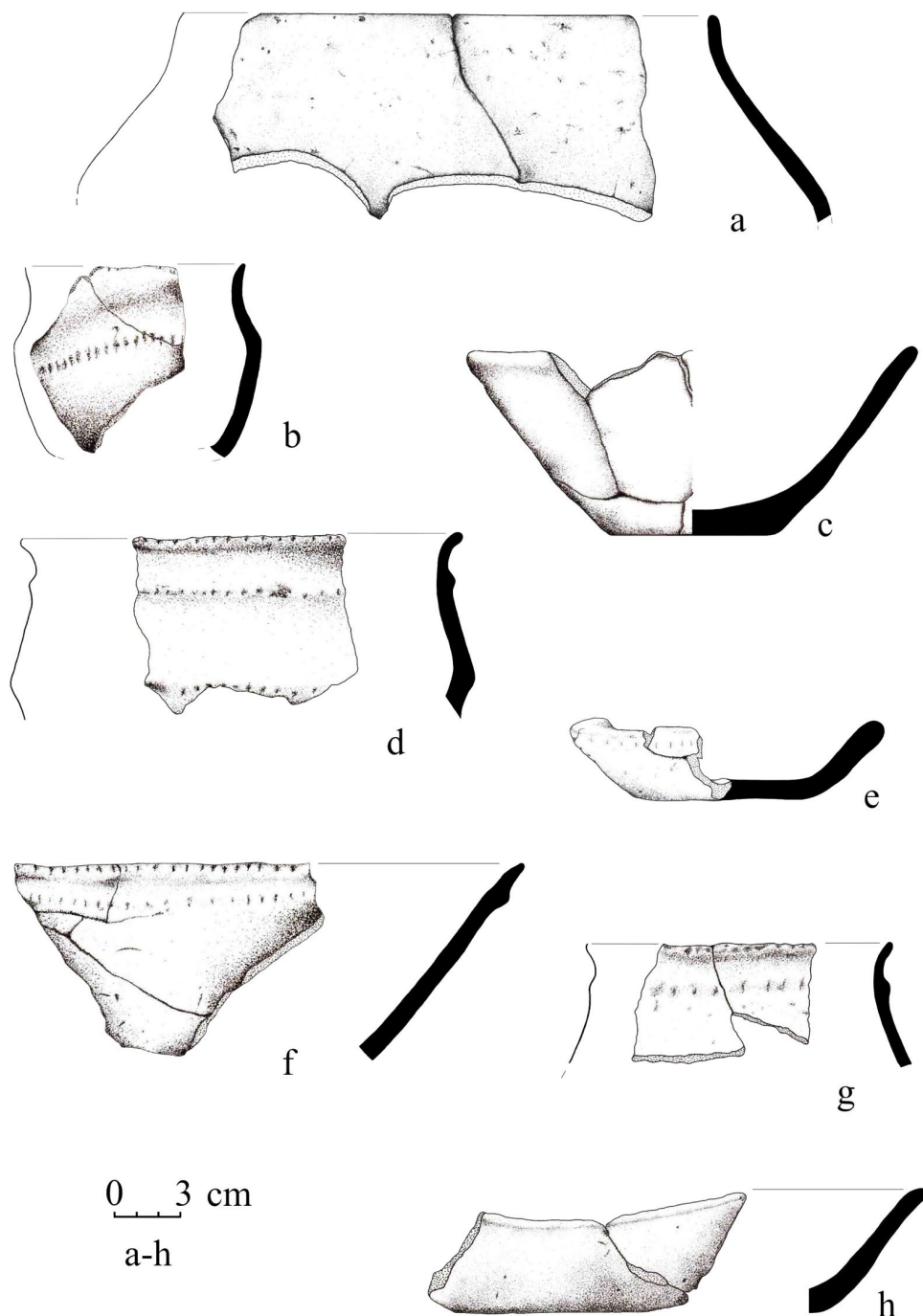
ego w profilu nie przekraczała 40 cm. Obiekt ten zawierał ponad 100 zabytków ruchomych w tym ceramikę i krzemienie. Zabytki można sklasyfikować jako przynależące do kultury ceramiki wstęgowej rytej. Nie rozstrzygnięte pozostaje czy był powiązany z wcześniej opisanymi obiektami. Podobnie sytuacja wygląda z obiektem 1 znajdującym się kilkadziesiąt cm w kierunku wschodnim od obiektu 4, na pograniczu wykopów 6 i 3 o wymiarach 180 x 170 cm przy miąższości wypełniska ok. 70 cm. Obiekt 1 to zapewne niewielka piwniczka ze stopniem od strony północnej. W związku ze stosunkowo niewielkim zakresem prowadzonych prac trudno jest jednoznacznie określić czy odkryte obiekty stanowią elementy składowe większej konstrukcji, choć wydaje się to prawdopodobne.

W nawarstwieniach zalegających ponad obiektami odkryto podobnie jak w trakcie wzmiankowanych wcześniej badań powierzchniowych zróżnicowane pod względem kulturowym zabytki ruchome. Poza materiałami kultury ceramiki wstęgowe rytej stwierdzono występowanie dość licznych ułamków ceramiki kultury lendzielskiej, w tym pochodzących z destruktywów form stożkowatych szerokootworowych łączonych z warzelnictwem solnym. Wystąpiło także kilkanaście fragmentów ceramiki toczonej na kole barwy siwej datowanej na późny okres wpływów rzymskich oraz kilka ułamków ceramiki wczesnośredniowiecznej.

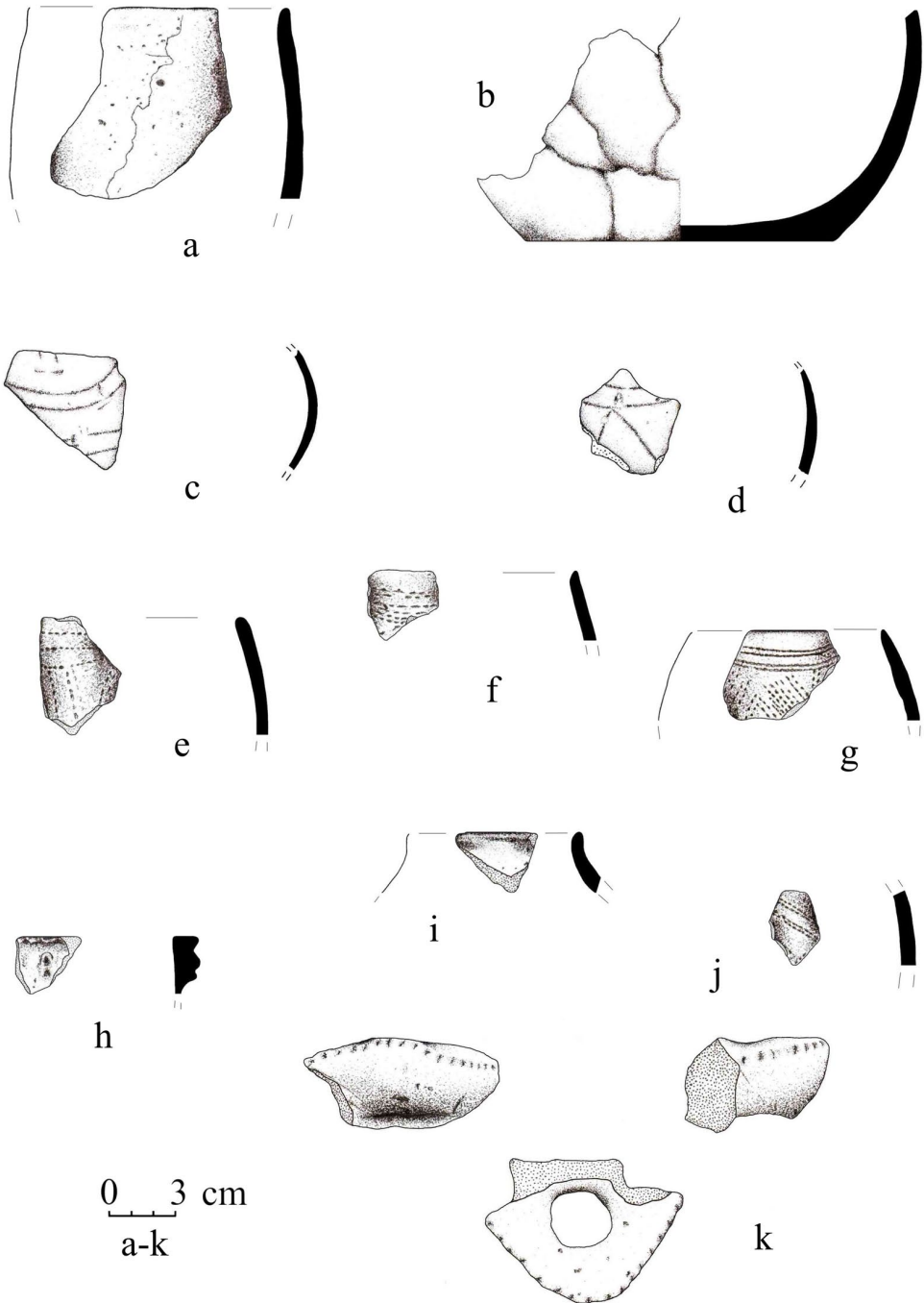
W latach 2010-11 na stanowisku 112 w Wieliczce prowadzone były szeroko- przestrzenne badania wykopaliskowe. Prace stanowiły kontynuację programu badań stanowiska 112, realizowanego przez Muzeum Żup Krakowskich w latach 2004-2009¹⁷.

Stanowisko 112 zlokalizowane jest w południowo-zachodniej części Wieliczki pomiędzy ulicami Jasną, Janińską i Stromą. Teren stanowiska rozpościera się na łagodnym stoku o ekspozycji północnej, opadającym w kierunku dna Kotliny Wielickiej. Omawiane stanowisko odkryte zostało przez pracowników Działu Archeologicznego Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka podczas kontroli wykopów związanych z budową domów w rejonie ulicy Krótkiej. Prowadzone od 2004 r. badania wykopaliskowe przyniosły dotychczas odkrycia dużej ilości interesujących obiektów i materiałów zarówno kultur neolitycznych (Kultura Ceramiki Wstęgowej Rytej - KCWR, Lendzielska, Malicka) jak i należących do okresu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (Łużycka). Odkryto również obiekty i zabytki ruchome wskazujące na wykorzystanie tego terenu w okresie wpływów rzymskich, średniowiecza

¹⁷ J.M. Fraś, Sz. Pawlikowski : *Badania archeologiczne ... w latach 2006-2007*, SMDŻ, 2009, t. XXVI, s. 306-311.



Rys.1. Wybór zabytków ceramicznych z okresu neolitu. Wieliczka, stan. 112



Rys. 2. Wybór ceramiki naczyniowej z obiektów neolitycznych. Wieliczka, stan. 112

i w czasach nowożytnych. W części północnej stanowiska, w rejonie styku ulic Janińskiej i Jasnej znajduje się widoczny do dzisiaj, wyniesiony znacznie ponad poziom dróg, fragment wału nowożytnych umocnień pełniących rolę roгатki zlokalizowanej przy drodze prowadzącej z Wieliczki w kierunku Skawiny.

Prace w latach 2010-11 prowadzone były na należących do jednej posesji działkach 112 i 324. Działki te ułożone są równoległe do ulicy Jasnej i od północy ograniczone są ulicą Janińską i wylotem ul. Matejki¹⁸. Od południa teren ograniczony jest nasypem współczesnym na którym pierwotnie zlokalizowane były szklarnie należące do Kopalni Soli w Wieliczce, a gdzie znajduje się osiedle mieszkaniowe domów w zabudowie szeregowej „Jasne Wzgórze”.

Po zakończeniu regularnych prac badawczych sezonu wykopaliskowego 2010 r., pracownicy Działu Archeologicznego Muzeum wznowili badania na terenie stanowiska w grudniu w tym samym roku. Prace miały charakter ratowniczy i podyktowane były koniecznością zwolnienia terenu należącej do Gminy Wieliczka działki 1782, pod przebiegającą przez nią nitkę kanalizacji sanitarnej. Podczas prac ratowniczych prowadzonych zimą, natrafiono obecność kolejnych obiektów pradziejowych, których badania wznowiono latem 2011 r.

Podczas prac badawczych założono łącznie 22 wykopy, zróżnicowanego kształtu i wielkości, oznaczone numerami 31-52. Za podstawowy rozmiar wykopu przyjęto kwadrat o wymiarach 5 x 5 m. Ponieważ jednak znaczna część badanego terenu porośnięta jest drzewami, niejednokrotnie kształt wykopów dostosowywano do warunków terenowych i dostępnego obszaru. Na stanowisku natrafiono na charakterystyczny dla niego układ nawarstwień: warstwę 1 - miąższości ok. 10 cm stanowiły darń i humus; warstwa 2 - miąższości ok. 40 – 50 cm to brązowo-brunatna gleba rodzima (kiedyś być może częściowo użytkowana jako orna); warstwa 3 to żółta ilasta glina - tzw. calec. Niekiedy na terenie stanowiska spotykana jest również warstwa 4 – występująca miejscami - warstwa kulturowa - barwy brunatnej zawierająca znaczne ilości materiału zabytkowego.

Na tle calca (niekiedy w obrębie warstwy kulturowej) zarysowywały się obiekty archeologiczne. Natrafiono na 85 nowych obiektów oznaczonych numerami 81 – 166. Zakończono również eksplorację 5 obiektów odkrytych i eksplorowanych w latach 2008 (62, 63, 65) i 2009 (81 i 84). Pośród odkrytych obiektów 31 to różnego kształtu i wielkości jamy. Pozostałe obiekty

¹⁸ Posesja od strony północnej kończy się wspomnianym wałem ziemnym, którego kulminacja znajduje się na skrzyżowaniu ulic Janińskiej i Jasnej.

to dołki postłupowe, w większości wchodzące w skład większego założenia (domu słupowego).

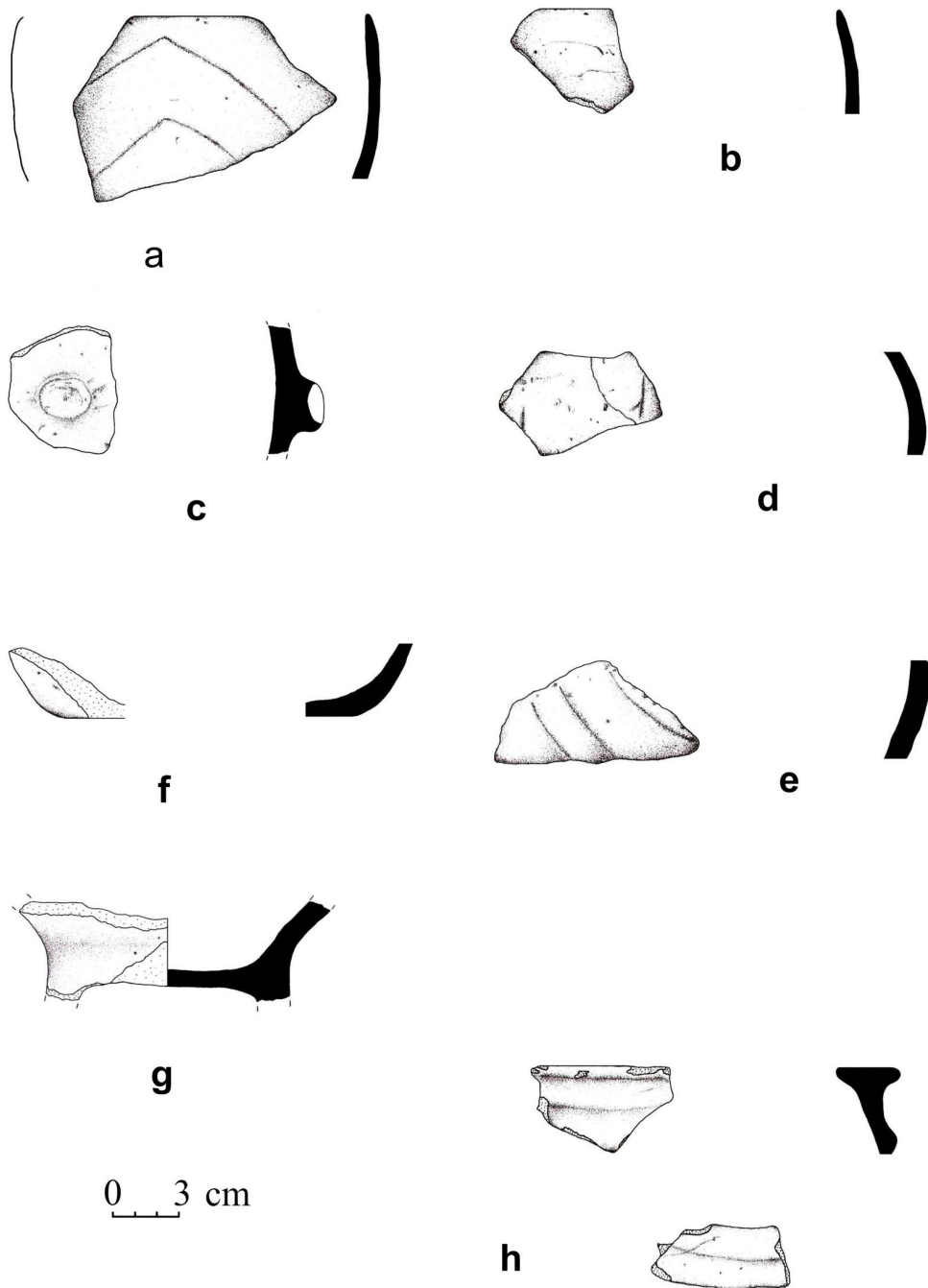
Jednym z ciekawszych aspektów prowadzonych badań była kontynuacja eksploracji dużego i bogatego w materiały zabytkowe skupiska obiektów, zlokalizowanego w pobliżu ulicy Jasnej, określonego pierwotnie jako obiekt 77 (wykopy 31/32, 38). W 2010 r. zmieniono technikę eksploracji w porównaniu z rokiem 2009 i prowadzono prace na całej powierzchni wykopów 31 i 32, do momentu ukazania się wyraźnie zarysowujących się obiektów¹⁹. Pod jednolitym strukturalnie obiektem 77 natrafiono na układ graniczących ze sobą jam o zróżnicowanych rozmiarach i wypełnieniach. W obrębie skupiska wydzielono wiele dużych (do średnicy ok. 280 cm – ob. 98), płaskodennych i lekko nieckowatych obiektów głębokości sięgającej 60-70 cm od poziomu odkrycia. Prace prowadzone w tym rejonie zaowocowały odkryciem znacznej liczby zabytków ruchomych - w większości fragmentów naczyń ceramicznych kultury Malickiej. Na uwagę zasługuje duży udział fragmentów naczyń zdobionych, przede wszystkim różnego rodzaju guzami, nacięciami oraz pasmami składającymi się ze zwielokrotnionych nakłuć.

Kolejną licznie reprezentowaną grupą znalezisk są materiały związane z obróbką i wykorzystaniem krzemienia. Pośród narzędzi przeważają drapacze na krępych wiórach o stromym, często uszkodzonym (w wyniku używania) drapisku. Towarzyszą im duże ilości wiórów i odłupków krzemienych niejednokrotnie noszących ślady wykonywanej nimi pracy. Znacznie rzadziej spotykane są, noszące ślady obróbki fragmenty szkliwa wulkanicznego – obsydianu. Do inwentarzy kamiennych zaliczyć należy również występujące stosunkowo często fragmenty rozcieraczy, gładzików czy żaren wykonanych przeważnie z piaskowca.

W niewielkim stopniu reprezentowane są odkrycia kości i zęby zwierzęce. Przeważnie znaleziska te są bardzo słabo zachowane i niejednokrotnie ulegają mocnemu rozdrobnieniu podczas wydobywania z ziemi. Na podstawie zachowanych fragmentów, należy jednak uznać większość z nich za należące do drobnych przeżuwaczy (owca, koza) oraz ewentualnie bydła reprezentowanego przez kilka niewielkich fragmentów kości długich. Kości zwierzęce rozpoznane zostały jedynie wstępnie podczas eksploracji, jednak nie zachowały się po wydobyciu ich z warstwy kulturowej.

Pośród obiektów odkrytych w latach 2010-11 za najciekawszy uznać należy częściowo uchwycony (w wykopach 35, 36, 37, 39, 40, 42-47) fragment

¹⁹ W roku 2009 założono na obiekcie 77 siatkę profili, które tylko częściowo ujęły relacje stratygraficzne pomiędzy zalegającymi poniżej poziomu odkrycia obiektami.



Rys.3. Zabytki ceramiczne: kultury ceramiki wstęgowej rytej (a-e), kultury lendzielskiej (f-g), kultury przeworskiej (h). Zakrzów, gm. Niepołomice, stan. 8

dużego domu o konstrukcji słupowej. Podczas prac natrafiono na ślady 2 ścian nośnych oraz na dwie z wewnętrznych ścian grodziowych. Budowla zorientowana jest w przybliżeniu na linii północ-południe. Na ściany w odkrytych wykopach składał się układ 54 dołków posłupowych o zróżnicowanej wielkości (od 40 do 60 cm). W profilach, obiekty te niejednokrotnie manifestują się w niewielkim stopniu – często uchwycona zostaje jedynie ich partia przydenna. W przypadku uchwycenia obiektu o większej miąższości można stwierdzić, że są to jamy o pionowo ukształtowanych ściankach i płaskim dnie głębokości nieprzekraczającej 30 cm. Pomimo starań i podjęcia prób szerszego ujęcia granic badanego obiektu, jak do tej pory nie jest do końca wyjaśniona przynależność kulturowa omawianego odkrycia. W pobliżu znajdują się obiekty zarówno związane z kulturą Malicką, jak i z Kulturą Ceramiki Wstęgowej Rytej. Prawdopodobnie jednak budowlę wiązać należy z osadnictwem Malickim ponieważ w jednym z dołków posłupowych natrafiono na fragmenty ceramiki, które wiązać można z tą kulturą. Również jeśli powiązać z wymienioną konstrukcją przylegające do niej od wschodu obiekty 62, 63, 64 oraz odkryte w roku 2010 obiekty 96, 97, 113 przynależność kulturowa obiektu wydaje się być przesądzona.

Spośród materiałów i obiektów odkrytych podczas badań większość wiązać należy z kulturą Malicką. Natrafiono jednak na pewne ilości materiałów zażytkowych (przede wszystkim w rejonie wykopów 31 i 32 oraz w nawarstwieniach obiektu 77), które łączyć można z Kulturą Ceramiki Wstęgowej Rytej. Nie natrafiono natomiast na występowanie obiektów o datowaniu neolitycznym, które wiązać by można z warzelnictwem soli. Na podstawie dotychczasowych znalezisk można więc przypuszczać, iż produkcja solowańska w okresie neolitu koncentrowała się bliżej dzisiejszego centrum miasta Wieliczki.

Brak poświadczonego warzelnictwa soli z okresu neolitu stanowi ciekawy kontrpunkt dla odkryć dokonanych w 2011 r. Stanowisko 112 znane było z występowania w jego obrębie obiektów związanych z warzelnictwem kultury Łużyckiej z okresu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Na skupiska stopek kieliszków warzelniczych, fragmenty wiązanych z procesami warzelniczymi naczyń donicowatych, wreszcie na konstrukcję glinianą, którą interpretować można jako płytę warzelniczą, natrafiono w poprzednich sezonach badań wykopaliskowych²⁰. Wszystkie te znaleziska zlokalizowane

²⁰ W trakcie badań prowadzonych na stanowisku wielokrotnie natrafiano na ślady warzelnictwa solnego związane z działalnością ludności kultury łużyckiej J.M. Fraś, Sz. Pawlikowski : *Badania archeologiczne ...w roku 2005*, SMDŻ, 2007, t. XXV, s. 305; tychże: *Badania archeologiczne ...w latach 2006-2007*, SMDŻ, 2009, t. XXVI, s. 306-311; *Badania archeologiczne ...w latach 2008-2009*, SMDŻ,

były jednak w znacznej odległości od obszaru objętego obecnie badaniami. Odkrycie obiektów związanych z warzelnictwem łużyckim stanowiło jednak, jedynie kwestię czasu. Podczas prac prowadzonych w 2011 r. na obszarze wykopu oznaczonego jako 52 natrafiono na zespół amorficznych jam tworzących zwarty układ. Wypełniska obiektów znacznie różniły się od tych, które zaobserwować można było w obiektach neolitycznych – charakteryzujących się brunatną barwą i przeważnie wyraźnymi konturami. Odkryte w wykopie 52 obiekty posiadały wypełniska barwy brązowej do beżowej z licznymi drobinami polepy i mocno rozdrobnionej ceramiki. Podczas eksploracji wspomnianych obiektów natrafiono na liczne fragmenty, zarówno stopiek jak i ścianek kieliszków solowarskich kultury łużyckiej. Materiał, z którego wykonano kieliszki, charakteryzował się dużą domieszką drobnego piasku, a same naczynia posiadały raczej smukłą formę osadzoną na pustych, mocno uwypuklonych stopkach oraz niekiedy bardzo cienkie ścianki których uzyskanie było możliwe dzięki dużej twardości wypału. Wspomniane zabytki pochodzące ze stanowiska 112 różnią się w formie od podobnych naczyń pochodzących ze stanowiska 15 w Kokotowie. Duża ilość odkrytych fragmentów, ich powtarzalna forma oraz szczegóły konstrukcyjne wskazujące na ujednoliconą produkcję, pozwalają przypuszczać, że odkryte w 2011 r. obiekty wchodzą w skład większego założenia warzelniczego z okresu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, którego centrum nie zostało jeszcze odkryte podczas prowadzonych dotychczas badań wykopaliskowych.

J. M. Fraś, S. Pawlikowski

ARCHAEOLOGICAL STUDIES CONDUCTED BY THE CRACOW SALTWORKS
MUSEUM BETWEEN 2008 AND 2009

Abstract

The archaeological division of the Cracow Saltworks Museum Wieliczka conducted, between 2010 and 2011, excavation studies at multiple archaeological sites. The work encompassed sites Nos. 11, 96 and 112 in Wieliczka, site No. 15 in Kokotów and site No. 8 in Zakrzów. The studies also included the crypt of the Church of St. Sebastian.

The larch Church of St. Sebastian in Wieliczka, dated at the 16th century, is one of the most valuable assets of sacral architecture in Wieliczka. The archaeological studies encom-

passing excavation in the crypt located under the altar were conducted in relation to the renovation of this facility. During research work, numerous fragments of human bones were discovered, individual small metal items and partially preserved fragments of stone pavement, which probably constituted the floor of the crypt. However, no traces of facilities which could testify to the use of crypt as a burial place have been discovered.

Studies conducted at site No. 11 in Wieliczka were aimed at verifying the location of the first mining shaft (Goryszowski) which has been known from the Middle Ages (2nd half of the 13th century). During the work, numerous wooden structures were encountered and movable historical objects which may be dated to the period spanning the Middle Ages and the modern times. Hitherto studies have not brought a clear answer whether the discovered structures may be directly related to the Goryszowski shaft. This is the reason for continuation of research work in the following years.

The research work conducted at site No. 96 in Wieliczka constitutes continuation of excavations commenced in prior years. An area of 2 ares was examined; however, no new prehistoric items have been discovered.

Excavation work at site No. 15 in Kokotów has been conducted by the Cracow Saltworks Museum Wieliczka since 2008. The site, located on a sandy hill, was regularly destroyed by sand thefts. The studies encompassed the most threatened northern part of the site. The research work resulted in discoveries of numerous facilities and materials testifying to settlements in the examined area from the Neolithic period to the modern times.

Studies conducted in Zakrzów (Niepołomice commune) constitute verification of a site marked with No. 8 during surface work conducted in the 1980's by the Museum employees. In the course of work, stratification was encountered and facilities that may be related to the Neolithic period and, in the majority, the linear pottery culture.

Site No. 112 is one of the most interesting and wealthiest sites examined in the recent years by the Cracow Saltworks Museum Wieliczka. This multicultural settlement brings discoveries of numerous archaeological facilities of both residential and manufacturing nature in every research season. Most interesting discoveries of 2010 and 2011 were traces of a large house with post and beam structure from the Neolithic period and a cluster of Lusatian culture facilities, testifying to the salt making activity within the area of the site in the Bronze Age and the early Iron Age.

KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA ZA LATA 2011 – 2012

Struktura organizacyjna i kierunki działania

Zespół kierowniczy, jak również struktura organizacyjna Muzeum, pozostawały bez zmian. Bezpośredni nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jako organ doradczy działa 10-osobowa Rada Muzeum, powołana przez Ministra na IV kadencję (2012 -15), w składzie: prof. dr hab. inż. Aleksander Garlicki – przewodniczący, prof. dr hab. inż. Bronisław Barchański, dr Zbigniew Beiersdorf, dr Mirosław Borusiewicz, dr Stanisław Dziedzic, prof. dr hab. Piotr Franaszek, inż. Jerzy Jasiuk, mgr inż. Wojciech Kozak, dr inż. Jerzy Litwin, mgr Teresa Starmach.

Stan zatrudnienia na dzień 31 XII 2012 r. wynosił 104 osoby (w działalności podstawowej 32, w administracji i obsłudze 72). Zadania statutowe realizowano w 9 działach merytorycznych: Głównego Inwentaryzatora, Kultury Materialnej Górnictwa, Historycznym, Archeologicznym, Geologicznym, Sztuki i Etnografii, Archiwum i Biblioteki, Edukacji i Promocji, Wydawnictw.

Z okazji jubileuszu 60-lecia Muzeum, w komorze imienia A. Długosza, odbył się uroczysty koncert z udziałem holenderskiego zespołu Valerius Ensemble i chóru Intervocaal (6 V 2011). Artyści zaprezentowali m.in. specjalnie przygotowaną na tę okoliczność kantatę *Oda do soli*, skomponowaną przez Franka Deimana do wiersza noblisty Pablo Nerudy.

Działalność naukowo-badawcza

Tematyka prac badawczych

- badania wykopaliskowe na stanowiskach: 11 (szyb *Goryszowski* w Wieliczce), 8 (Zakrzów), 15 (Kokotów) oraz w krypcie kościoła św. Sebastiana w Wieliczce;
- nadzór archeologiczny i kontrole prac ziemnych na terenie Wieliczki, m.in. na Placu Kościuszki oraz osiedlach: Ogrodowym, Zdrojowym i Kościuszki;
- badania wykopaliskowe (ratunkowe), przeprowadzone we współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym, w miejscowości Kłaj w rejonie katastrofy polskiego samolotu myśliwskiego w 1939 r.;
- inwentaryzacja wyrobisk zabezpieczanych i likwidowanych w kopalni wielickiej (*Pole Odbudowy Reichetzer* i *Freyseisen* na poziomie IV *Grunwald*, rejon szybu *Loiss* na poz. III, międzypoziom *Kazanów*), oraz w kopalni bocheńskiej (poziom II *Sobieski*);

- dzieje szybów górniczych w Wieliczce (*Regis, Daniłowicza, Św. Kingi*);
- badania terenowe oraz inwentaryzacja osuwisk na obszarze Gminy Wieliczka (dawna cegielnia Friedmanna, Klasno, Siercza);
- podziemne kaplice w Wieliczce i Bochni;
- turystyka w kopalni wielickiej w czasach austriackich;
- dzieje miasta Wieliczki: rozbudowa, infrastruktura (XVIII – XX w.), oświata i kultura;
- kopalnia siarki w Swoszowicach (1786 – 1887);
- opracowanie wirtualnej rekonstrukcji Zamku Żupnego w Wieliczce (cyfrowy model obiektu, w technologii 3D).

Prace dokumentacyjne

- analiza historyczna wyrobisk górniczych na poziomach VI, VII, VIII, IX kopalni wielickiej (w formie graficznej i opisowej); zadanie zlecone przez Przedsiębiorstwo Miernictwa Górniczego w Katowicach, wykonujące cyfrową mapę kopalni;
- studium historyczno-konserwatorskie zabytkowych wyrobisk w kopalni wielickiej: podłużnia *Rarańcza*, podłużnia *Król Sasi*, podłużnia *Antonia*,
- rejon szybu *Daniłowicza* na poziomie III, komora *Jeziro Wessel*, komora *Gaisruck*, komora *Sartory*;
- studium historyczno-konserwatorskie zabytkowych wyrobisk kopalni bocheńskiej: komora *Stanetti II* i zespół komór *Stanetti III - V* (na poziomie II *Sobieski*);
- analiza prac konserwatorskich przeprowadzonych w kopalni bocheńskiej w latach 1990 – 2011;
- dokumentacja odsłoneń geologicznych w kopalni bocheńskiej;
- opracowanie opinii historyczno-konserwatorskich dla wojewódzkiego konserwatora zabytków do projektów technicznych prac górniczych;
- opracowanie materiałów (tekst, ikonografia, mapa) dotyczących szybów w Wieliczce, istniejących od XIII do XIX w. (później zlikwidowanych), w celu ich oznaczenia na terenie miasta w formie tablic informacyjnych.

Prace w druku

- J. Charkot, W. Gawroński, *Dzieje szybu Regis w Wieliczce*;
- J. M. Fraś, S. Pawlikowski, *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich w latach 2010 - 2011*;
- W. Gawroński, *Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka za lata 2011 – 2012*;
- P. Krokosz, *Rola rodziny Stroganowów w rozwoju przemysłu solnego w Rosji XVI-XVIII w.*;
- D. Krzysztofek, *Infrastruktura Wieliczki w latach 1772 – 1918*;
- K. Ochniak-Dudek, *Zamek Żupny w Wieliczce – historia i architektura*;
- I. Pawłowska-Pich, *Najcenniejsze obiekty z muzealnego archiwum*;
- J. Skorupska – Szarlej, *Polskie malarstwo i grafika w zbiorach Niedzielskich w Śledziejowicach*;
- Ł. Walczy, *Kadra urzędnicza w Salinach Krakowskich w latach 1810 – 1918*.

Prace opublikowane

- J. Charkot, *Kopalnia otworowa soli w Baryczy (1924 – 1998)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), Wieliczka 2011, t. XXVII, s. 301-315;
- J. M. Fraś, S. Pawlikowski, *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Kra-*

- kowskich w Wieliczce w latach 2008 – 2009*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 321-340;
- W. Gawroński, *Kronika Muzeum Żup Krakowskich za lata 2009-2010*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 341-350;
 - W. Gawroński, *Nadzór urzędów państwowych nad górnictwem solnym na ziemiach polskich* (w:) *Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie. Miesięcznik Wyższego Urzędu Górniczego*, Nr 6 (214), 2012, s. 20-27;
 - W. Gawroński, P. Krokosz, *140-lecie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Wieliczce (1872 – 2012)*, Wieliczka 2012, ss. 36.
 - A. Jodłowski, *Wieliczka – zabytkowa kopalnia soli* (w:) „Polska na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego Ludzkości UNESCO”, Warszawa 2012, s.;
 - A. Jodłowski, *The Historical and Cultural Dimension of the Historical Salt Mine in Wieliczka*, (w:) „Conference Papers. Problems of Protecting the Heritage Mines in European Union Countries”, Wieliczka Salt Mine Poland, 4-6 November 2010, Wieliczka 2011, s. 25-28.;
 - A. Jodłowski, *Ze skarbcza wielickiego Muzeum*, album, Wieliczka 2012, s. 4 – 14.
 - *Oferta kulturalno-turystyczna i edukacyjna Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka* (w:) „II Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych w Polsce”, Wieliczka 2012, s. 145 – 154;
 - A. Jodłowski, K. Reguła, *Wieliczka, Wojew. Małopolskie* (w:) „Lexikon zur keltischen Archäologie”, L-Z, t. II, Wien 2012, s. 2000 – 2001;
 - B. Konwerska, *Wielicka Kasa Bracka 1772 - 1914*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 145-187.
 - P. Krokosz, *Życie kulturalne w Wieliczce od XIX w. do czasów współczesnych*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 189-242.
 - D. Krzysztofek, *Przemiany w urbanistyce Wieliczki w latach 1772 – 1918*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 37-75.
 - M. Międzobrodzka, *Herb miasta Wieliczki. Studium historyczne*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 77-104.
 - K. Ochniak-Dudek, *Zamek Żupny w Wieliczce. Centrum administracji przedsiębiorstwa solnego od XIII wieku* (w:) „Ochrona Zabytków”, nr 1-4/2010 (wyd. 2012);
 - K. Ochniak-Dudek, *Piękne i użyteczne* (w:) „Spotkania z Zabytkami”, nr 5-6/2012;
 - K. Ochniak-Dudek, M. Ozga, *Zespół zabytkowych tkanin liturgicznych w kościele pw. Św. Klemensa w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 9-34.;
 - L. Rzepka, *Słynne osobistości zwiedzające kopalnię wielicką w latach 1774 – 1974*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 105-143;
 - L. Rzepka, *Austriackie akta normatywne 1750 – 1868 w zasobie Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, „SMDŻ”, t. XXVII, s. 317-320;

Sesje i konferencje na terenie Muzeum

- *150. rocznica utworzenia Szkoły Górniczej w Wieliczce* (12 V 2011); referaty wygłosili: dr J. Krawczyk (AGH), L. Rzepka, W. Gawroński (org. P. Krokosz);
- *II Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych* (20-21 X 2011); referaty wygłosili przedstawiciele 12 polskich ośrodków muzealnych i 3 zagranicznych. Materiały opublikowano w oddzielnym wydawnictwie (org. M. Międzobrodzka).

Referaty wygłoszone na zebraniach naukowych Muzeum

- *Żupnik Stanisław Kuczkowski*, M. Międzobrodzka;
- *Solnictwo carskiej Rosji – technika wydobywcza, organizacja, handel*, P. Krokosz;
- *Adaptacja poziomu August w Kopalni Soli „Bochnia” dla potrzeb ruchu turystycznego (1988 – 2011)*, J. Charkot;
- *Romański kościół św. Krzyża w Wieliczce na tle XII – XIII-wiecznych budowli sakralnych Europy Środkowo-Wschodniej*, K. Kozłowski;
- *Elektryfikacja i telefonizacja Wieliczki*, D. Krzysztofek;
- *Nowe nabytki solniczek w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, K. Ochniak-Dudek;
- *Kaplice w kopalni wielickiej*, J. Charkot, M. Skubisz;
- *Słynne osobistości zwiedzające kopalnię wielicką w latach 1774 – 1974*, L. Rzepka;
- *Turystyka w Muzeum i kopalni*, T. Kuc;
- *Ekonomiczne, personalne i majątkowe związki wielickiej saliny z miastem w latach 1867 – 1918*, M. Międzobrodzka;
- *Izba grodzka w Zamku Żupnym*, M. Skubisz;
- *Atrakcje trasy turystycznej wielickiej kopalni w czasach austriackich*, B. Konwerska;
- *Najciekawsze odkrycia archeologiczne ostatnich lat*, J.M. Fraś, S. Pawlikowski;
- *Początki górnictwa naftowego w Polsce*, P. Krokosz;
- *Odsłonięcia geologiczne w Kopalni Soli „Bochnia”*, W. Kuc, R. Zadak;
- *Rola i znaczenie szybu Daniłowicza w dziejach kopalni wielickiej (XVII – XXI w.)*, J. Charkot, D. Krzysztofek.

Wystawy

Wystawy stałe

Przebudowie i modernizacji poddano wystawę *Urządzenia i sprzęt do transportu pionowego w komorze Russegger IV*.

Wykonano model wielickiej kopalni w skali 1: 2000 (na podstawie najnowszych map cyfrowych), przedstawiający zasięg wyrobisk górniczych (komory, chodniki, szyby, szybiki) na poziomach I – V, z uwzględnieniem Trasy Turystycznej i Muzeum Żup Krakowskich w kopalni soli w Wieliczce.

Wystawy czasowe

W latach 2011-12 zorganizowano 12 wystaw czasowych (7 w Zamku Żupnym, 5 w kopalni):

- *Wieliczanie lat minionych*, Zamek Żupny (30 III – 17 VI 2011);
- *Broń paradna i zdobiona*, Zamek Żupny (8 VII – 30 IX 2011);
- *Uroki wielickiego Muzeum*, komora *Maria Teresa III* (23 IX – 31 XII 2011) Wystawa prac XII Międzynarodowego Pleneru Artystów Niepełnosprawnych zorganizowana przy współpracy Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie;
- *Barwy soli Europy*, komora *Modena* (18 XI 2011 - 31 III 2012). Pokonkursowa prezentacja 94 prac nadesłanych z 14 krajów na międzynarodowy konkurs fotograficzny. Wystawę zor-

- ganizowano z okazji przewodniczenia Polski w Unii Europejskiej;
- *Kartografia górnicza*, Zamek Żupny (2 XII 2011 – 25 II 2012);
 - *Sól w oku satyry*, Zamek Żupny (9 III – 3 VI 2012). Wystawa prac Międzynarodowego Pleneru Satyryków w Wieliczce, zorganizowanego we współpracy ze Stowarzyszeniem Polskich Artystów Karykatury;
 - *Podziemne krajobrazy*, komora *Maria Teresa III* (30 III – 30 VI 2012);
 - *Europejskie malarstwo XIX – XX wieku*, prezentacja kolekcji obrazów przekazanych w darze Muzeum przez dra Stanisława Sęka, Sala Gotycka Zamku Żupnego (25 V – 31 XII 2012);
 - *Piękne i użyteczne. Nakrycia stołowe epoki secesji i art déco*, Zamek Żupny (22 VI – 2 IX 2012);
 - *Wielcy i mali. Początki przemysłu naftowego w Polsce*, komora *Maria Teresa III* (20 VII – 21 X 2012);
 - *Koń w malarstwie polskim*, Zamek Żupny (16 XI 2012 – 19 II 2013);
 - *Wieliczka i Bardejov na Liście UNESCO*, komora *Maria Teresa III* (30 XI 2012 – 31 I 2013).

Całkowita frekwencja – obejmująca turystów zwiedzających wystawy stałe i czasowe w podziemnej ekspozycji i Zamku Żupnym wraz z uczestnikami zajęć edukacyjnych, koncertów i imprez plenerowych – wyniosła: 1.001.633 (2011 r.) i 1.030.434 (2012 r.).

Zbiory

W latach 2011-12 zbiory Muzeum powiększyły się o nowe obiekty, pozyskane w drodze zakupów (71), darów (36) oraz własnych badań archeologicznych (299) i geologicznych (18). Księgozbiór wzbogacił się o 630 woluminów, a Zbiory Specjalne o 55 pozycji inwentarzowych.

Do najcenniejszych nabytków należą: solniczka ze szkła miodowego, iryzowanego z ok. 1902 r. (sygnowana L. C.T. Louis Comfort Tiffany, Nowy Jork), drzeworyt przedstawiający Świętą Barbarę, wykonany przez Hansa Baldulga (XVI w.), litografia J. Brydaka *Widok Krakowa z Podgórze* (1860 r.), obraz *Warzelnia w Stebniku* autorstwa F. M. Wygrzywalskiego (1926 r.). Stanisław Sęk, wielicki lekarz, podarował Muzeum w 2012 r. kolekcję 26 obrazów.

W omawianym okresie w pracowniach własnych przeprowadzono konserwację łącznie 649 muzealiów, 76 map, 465 książek i czasopism oraz 9846 kart archiwaliów. W szczególnych przypadkach wykonanie zabiegów konserwatorskich zlecano pracownikom specjalistycznym, np. zabytkowe mapy kopalni i miasta (3), dokumenty pergaminowe (2), srebrne solniczki (10), sztandary: Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z 1906 r. i Byłych Ochotników Wojennych 1914-1921 r. oraz paradne mundury górnicze.

Ze zbiorów korzystały również muzea i instytucje spoza Wieliczki, wypożyczając w sumie 361 obiektów na własne wystawy czasowe.

Edukacja i promocja

Konkursy

- „Najpiękniejsza pisanka z soli”; konkurs plastyczny organizowany corocznie w okresie Świąt Wielkanocnych; najciekawsze prace zostały nagrodzone i zaprezentowane na wystawie okolicznościowej w Zamku Żupnym;
- „Oczarowani zamkami”; konkurs plastyczny skierowany do dzieci i młodzieży z Polski i krajów Unii Europejskiej oraz wystawa najciekawszych prac (2011 i 2012);
- „Królewskie Żupy Krakowskie”; konkurs wiedzy historycznej, zorganizowany z okazji 60-lecia Muzeum, poprzedzony cyklem wykładów pracowników działów merytorycznych (15 XI 2011);
- „Dopóki piłka w grze...”; konkurs dla dzieci szkół podstawowych z powiatu wielickiego nawiązujący do największego wydarzenia sportowego w Polsce – EURO 2012 (24-25 V 2012).

Warsztaty edukacyjne

Podobnie jak w latach poprzednich realizowano ofertę edukacyjną Muzeum: warsztaty muzealne, niedzielne spotkania „Mama, tata i ja”, „Ferie w Muzeum”, „Lato w Muzeum”, „Dzień dziecka z solą w tle” i in. Jednocześnie wprowadzono nowe formy, jak „Muzeofrajda” (kreowanie przez młodzież działalności wystawienniczej), „Muzeum na zamówienie” (dla dzieci przewlekle chorych, przebywających w szpitalach i sanatoriach) i „W odwiedziny do Muzeum” (bezpłatne zajęcia dla dzieci z rodzin ubogich). Łącznie w latach 2011 -12 zorganizowano 447 warsztatów muzealnych, w których wzięło udział 13747 uczniów szkół podstawowych i średnich, a w 43 koncertach umuzykalniających uczestniczyło 2358 dzieci.

Koncerty i spektakle

Z okazji otwarcia sezonu turystycznego zorganizowano koncert w wykonaniu Anny Szalapak i Jacka Wójcickiego (11 IV 2012). Kontynuowano cykle koncertów: „Popołudnie ze Straussem” i „Summer Music Festival” (wspólnie z Polskim Towarzystwem Straussovskim). Koncerty odbywały się na dziedzińcu zamkowym oraz w reprezentacyjnej komorze im. A. Długosza.

Imprezy plenerowe

- „Święto Soli”, Zamek Żupny (5 VI 2011); druga część imprezy - w Muzeum Zamku w Oświęcimiu (4 IX 2011);
- „Święto Soli”, Zamek Żupny (3 VI 2012); w drugiej części imprezy Muzeum uczestniczyło w Jarmarku Świętojańskim organizowanym pod Wawelem przez Krakowskie Biuro Festiwalowe (29 VI - 1 VII 2012);
- „Noc Muzeów” (20 V 2011 i 18 V 2012); ogólnopolska akcja polegająca na udostępnieniu obiektów muzealnych w godzinach wieczorowo-nocnych wraz z dodatkowymi atrakcjami (np. pokaz lamp górniczych, gry i zabawy, konkursy);
- „Europejskie Dni Dziedzictwa” (10-11 IX 2011); tematy przewodnie: „Kamienie milowe - wkład Rzeczypospolitej w rozwój Europy na przestrzeni wieków” oraz „Tajemnice codzienności” (zaprezentowano tradycje zawodu górnika);
- „Dzień otwartych drzwi muzeów” (20 XI 2011 i 18 XI 2012); bezpłatne udostępnienie ek-

spozycji muzealnych w Zamku Żupnym i w kopalni, prezentacja nowo pozyskanych za-
bytków.

Promocja wydarzeń muzealnych w mediach:

- informacje o wystawach i imprezach muzealnych w prasie, radiu, telewizji, na portalach internetowych;
- prezentacja Muzeum na targach turystycznych (Kraków, Warszawa, Wrocław); patronaty medialne dla wybranych imprez: Dziennik Polski, TVP Kraków, Radio Kraków, Modny Kraków, Nasze Sprawy, Świat Obrazu, Mówią Wieki i in.; współpraca z biurami podróży; prezentacja na antenie TVP Kraków filmów promocyjnych; realizacja odcinka z cyklu „Polska według Kreta”, prezentującego ekspozycje Muzeum w kopalni i w Zamku Żupnym (emisja: TVP INFO);
- wystawy planszowo-reklamowe w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym „Solne Miasto” w Wieliczce oraz przy szybie *Regis*.

Wydawnictwa

- *Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*, t. XXVII, Wieliczka 2011, praca zbiorowa, format B5, ss. 355, fot. 77, nakład 400 egz.;
- *Kuchni żupnej dawne dzieje*, M. Piera, Wieliczka 2011, nakład 500 egz.;
- *Barwy soli Europy – Colours of salt Europe*, album, nakład 500 egz.;
- *II Konferencja muzeów górniczych i skansenów podziemnych w Polsce*, materiały z sesji, Wieliczka 2012, ss. 192, nakład 300 egz.;
- *Ze skarbcza wielickiego Muzeum*, album, tekst A. Jodłowski, Wieliczka 2012, fot. 160, nakład 1000 egz.;
- *Dlaczego w Wieliczce zbudowano zamek ?*, M. Gawrońska, Wieliczka 2012, nakład 500 egz. (książeczka dla dzieci);
- *Sól w oku satyry (katalog II pleneru satyryków)*, M. Skubisz, Wieliczka 2012, nakład 1000 egz.;

Informatory o wystawach i imprezach muzealnych:

- *Wieliczenie lat minionych, Oda do soli – koncert jubileuszowy z okazji 60-lecia Muzeum*;
- *Broń paradna i zdobiona*;
- *Barwy soli Europy*;
- *Kartografia górnicza*;
- *Muzeum Żup Krakowskich – Informator (2011 i 2012)*;
- *Noc Muzeów*;
- *Solniczki z Wieliczki* (kolorowanka dla dzieci);
- *Gazeta Muzealna*, corocznie 12 edycji na łamach lokalnych miesięczników *Panorama Powiatu Wielickiego* oraz *Życie Wieliczki i Powiatu* (od 2012 r.);

Afisze, plakaty i kalendarze ścienne.

*Współpraca z instytucjami krajowymi i zagranicznymi***Wystawy czasowe zorganizowane poza Wieliczką:**

- Śladami Jana Pawła II; wystawa prac XI Pleneru Artystów Niepełnosprawnych, eksponowana w parafii św. Andrzeja Apostoła w Lipnicy Murowanej, 23 III – 30 IV 2011;
- *Złoże solne Wieliczki*, w Muzeum Geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, 4 IV – 31 XII 2012;
- Żupy Krakowskie – skarb Rzeczypospolitej. W 720. rocznicę utworzenia składu solnego w *Oświęcimiu*, Muzeum - Zamek w Oświęcimiu, 18 VIII - 31 X 2011;
- *Barwy soli Europy*, Muzeum Miasta i Górnictwa Soli Potasowych w Bad Salzdetfurth (Niemcy), 28 IX – 30 X 2012, a następnie w Instytucie Polskim w Sofii (Bułgaria), 11 XII 2012 – 31 I 2013;

Królewskie kopalnie soli w Wieliczce i Bochni. Zagadnienia konserwatorskie związane z ochroną i zabezpieczeniem, Centrum UNESCO w Paryżu, 17–21 XII 2012. Zaprezentowano dorobek trzech instytucji: Kopalni Soli „Wieliczka”, Kopalni Soli „Bochnia” i Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w dziedzinie zabezpieczania zabytkowych wyrobisk, dawnych maszyn i urządzeń oraz dzieł sztuki świadczących o górniczym dziedzictwie kultury polskiej.

Referaty ogłoszone przez pracowników Muzeum w innych instytucjach:

- M. Skubisz, *Odtwórstwo historyczne jako jedna z form działalności Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, I Forum Odtwórstwa Historycznego „Przeszość z pasją – pasja z przyszłością”, Kołobrzeg (8-9 IV 2011);
- J. Charkot, *Pamięć o Stanisławie Staszicu w Wieliczce*, sesja naukowa „Stanisław Staszic dla współczesności. Nowe odczytanie idei staszicowskich”, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie (10 V 2012);
- W. Gawroński, *Nadzór urzędów państwowych na górnictwem solnym*, sesja „90 lat nadzoru górniczego w Polsce”, zorganizowana w Zabrze przez Wyższy Urząd Górniczy (22 VI 2012);
- W. Gawroński, *Wieliczka austriacką twierdzą polową na mapach z lat 1778 – 1785*, XXVI Ogólnopolska Konferencja Historyków Kartografii „Kamienie milowe kartografii”, Warszawa (13-15 IX 2012);
- J. Charkot, *Wieliczka – miasto na soli wyrosłe, z soli żyjące, przez sól zagrożone*, Forum Naukowe 2012 „Nawarstwienia historyczne miast Europy Środkowej”, AGH w Krakowie (15-17 IX 2012);
- J. M. Fraś, *Badania archeologiczne w górniczym mieście Wieliczce*, Forum Naukowe 2012 (j.w.).

W obradach II Konferencji Muzeów Górniczych i Skansenów Podziemnych (20-21 X 2011) uczestniczyli m.in. goście zagraniczni: Ulrich Haag (Hornické muzeum Příbram), Jozef Labuda i Mária Tomeková (Slovenské banské múzeum Banská Štiavnica), Jozef Csobádi i Karol Tomany (Banícke múzeum v Rožňave).

W ramach programu Święta Soli z odczytem wystąpiła Roksoliana Danczyn, dyrektor Muzeum Bojkowszczyzny w Samborze (3 VI 2012).

Wizytę w Muzeum złożył prof. Massimo Preite z Florencji, ekspert Międzynarodowej Rady Zabytków i Miejsc Historycznych (ICOMOS). Celem pobytu była ocena wniosku o

poszerzenie wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Kopalni Soli w Wieliczce o podziemne wyrobiska Kopalni Soli w Bochni i Zamek Żupny w Wieliczce (18 IX 2012).

Wzorem lat ubiegłych kontynuowano wymianę międzybiblioteczną z instytucjami krajowymi i zagranicznymi.

Inne prace

Rozpoczęto realizację nowego zadania: „Przygotowanie zabytkowych komór *Aleksandrowice I i II* do pełnienia funkcji muzealno-kulturalnych”, na które uzyskano dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej.

W pierwszym etapie prac remontowych, prowadzonych przez Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Górnicze „GÓRTECH” z Krakowa, wykonano otwór wentylacyjny do poziomu II wyższego, przebudowano chodnik dojsciowy z poprzeczni *Kaniów*, zabezpieczono komorę *Aleksandrowice I* oraz doprowadzono oświetlenie.

W podziemnej ekspozycji muzealnej zainstalowano monitoring wizyjny (kamery w komorach *Russegger II i VII*, *Maria Teresa II*, *Karol*, *Saurau* i w poprzeczni *Kaniów*). Wykonano iluminację zabytkowej komory *A. Długosza*, zamontowano nową stację transformatorową w komorze *Karol* oraz wymieniono sieć elektryczną

W kompleksie Zamku Żupnego przeprowadzono prace remontowo-konserwatorskie muru wschodniego (2011 r.)

Opracował: Wojciech Gawroński

W. Gawroński

CHRONICLE OF THE CRACOW SALTWORKS MUSEUM WIELICZKA IN YEARS 2011 AND 2012

Abstract

Between 2011 and 2012, the Museum organized 13 temporary exhibitions on various subjects (art, history, geology and mining cartography). Subsequent two volumes (XXVII and XXVIII) of the Museum periodical entitled “Studies and Materials Regarding the History of Saltworks in Poland” were published, along with an album entitled “From the Treasury of the Wieliczka Museum.” Numerous documentary studies were prepared (in the form of historical and conservation studies) which have practical application in the process of securing historical mining pits in the Wieliczka and Bochnia salt mines.

In 2011, the 2nd Conference of Mining and Underground Museums in Poland was held, with the participation of representatives of foreign centres.

On the 60th anniversary of the Museum, in the representative chamber which bears the name of the Museum's founder, Alfons Długosz, a ceremonious concert took place with special performance by the Dutch band Valerius Ensemble (06.05.2011).

The Museum hosted Professor Massimo Preite from Florence, an expert of the International Council on Monuments and Sites (18.09.2012).

The total attendance numbers, encompassing tourists visiting permanent and temporary exhibitions in the underground section and the Saltworks Castle along with participants of educational activities, concerts and outdoor events amounted to 1,001,633 (2011) and (2012).